

STUDIA
PODLASKIE



VII

Białystok 1997

UNIwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

STUDIA PODLASKIE

TOM VII

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
Białystok 1997

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Stanisław ALEXANDROWICZ
Michał GNATOWSKI (red. naczelny)
Cezary KUKŁO (sekretarz)
Władysław SERCZYK
Andrzej WYCZAŃSKI

Adres Redakcji

Instytut Historii
Uniwersytetu w Białymstoku
15-420 Białystok, ul. Liniarskiego 4
tel. 45-74-44, fax 45-74-43

*Wydanie publikacji dofinansowane
przez Komitet Badań Naukowych*

ISSN 0867-1370

Korekta
Elżbieta Łagunionek

Skład komputerowy
Stanisław Żukowski

WYDAWNICTWO UNIwersytetu w BIAŁYMSTOKU
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, tel. (0 85) 45 70 59, 45 70 58

Drukarnia „LIBRA” PPHUW, Białystok, ul. Mazowiecka 33, tel. 422-633

KATARZYNA BRZEZINA (Kraków)

GABINET OSOBLIWOŚCI HIERONIMA FLORIANA RADZIWIŁŁA W BIAŁEJ

Polskie badania nad gabinetami osobliwości (*Wunderkammer*) jak też gabinetami sztuki (*Kunstkammer*) znajdują się jeszcze w fazie początkowej¹. Tematykę tę porusza natomiast wiele opracowań zagranicznych². Za gabinet uznaje się tylko taki zbiór eksponatów, który stanowi „zamknięty twór intelektualny, ujęty w katalogu opartym na konsystentnej koncepcji całościowej”³.

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja i analiza gabinetu osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła w Białej⁴, zwanego przez niego „rzeczami ciekawymi”⁵.

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760) był młodszym synem Karola Stanisława, kanclerza wielkiego litewskiego i Anny z Sanguszków, wojewodzianki trockiej, bratem zaś Michała Kazimierza „Rybeński”, hetmana wielkiego litewskiego. Sam z kolei piastował funkcje podczaszego, a następnie chorążego wielkiego litewskiego⁶.

Postać księcia Hieronima frapowała historyków, gawędzarzy i literatów. Autorzy XIX-wieczni stworzyli wizerunek człowieka zdziwaczałego, okrutnego (np. reżyserowanie parateatralnych bitew i obłążeń, w których łała się prawdziwa krew, nieadekwatne do przewiny wyroki wojskowe i cywilne – długoletnie więzienie w lochach bialskich, częste kary śmierci), pysznego (marzenia o koronie królewskiej, stworzenie największego wojska prywatnego, stawianie sobie pomników za życia, urządzenie w Ujazdowie dla króla Augusta III pokazowego polowania na zwierzęta przywiezione z puszczy litewskich) i mało inteligentnego, co w znacznej mierze pokrywa się z prawdą historyczną⁷. Uwagę poświęcono też jednej z wielkich pasji księcia – myślistwu. Był on rzeczywiście niezmordowanym i kompetentnym myśliwym, czego m.in. dowodzi jego nie publikowane *Compendium, w którym ciekawy w sztuce myśliwskiej wiele profitować może, ile że jest z praktyki samej, a nie z ksiąg koncyptowane z r. 1740*⁸. Badacze XX-wieczni patrzą na Hieronima Radziwiłła bardziej obiektywnie. Alojzy Sajkowski przedstawia go jako mecenasa teatralnego i muzycznego. Zorganizował on mianowicie teatr dworski w Białej i Słucku (w tym także teatr marionetek, cieni, pantomimiczny), a ponadto orkiestrę, operę i balet⁹. Andrzej Rachuba ukazuje go zaś jako sprawnego gospodarza Białej¹⁰. Ostatnio sylwetkę Hieronima Radziwiłła szerzej przypomniał Jerzy Kowalczyk, szczegółowo

omawiając jego stosunek do sztuki i artystów, a poza tym zainteresowania naukowo-techniczne¹¹.

Główną rezydencją Hieronima Radziwiłła była odziedziczona po matce Biała. Zjechał do niej 28 maja 1747 r. i rychło rozpoczął szeroko zakrojone prace budowlano-modernizacyjne. Już 31 maja zarządził budowę grobli na Krznie. Remontowano pałac wraz z bramą, odbudowywano fortyfikacje, wznoszono koszary. W tym czasie powstawały nowe warsztaty sukiennicze, browary i szynki, unowocześniano farfurnię oraz organizowano stocznice¹². Najznacniejszym pomysłem księcia były plany przebudowy Białej na wzór Koszalina. Choć nie zostały one do końca zrealizowane, jednakże już zakrojony na tak szeroką skalę projekt świadczy o dużej wyobraźni projektodawcy¹³. Przebudowę Białej rozpoczęto na wiosnę 1749 r.¹⁴ Plany urbanistyczno-architektoniczne powstały nieco wcześniej w 1748 r., a ich twórcą był Jan Henryk Klemm, architekt nadworny Jana Klemensa Branickiego. Pod koniec 1747 r. przyjeżdżał on z Białegostoku do Białej w celu zbadania sytuacji na miejscu¹⁵. Pod datą 10 stycznia 1748 r. Radziwiłł w swym *Diariuszu* zanotował: „Major Klem z abrysami Białej służącymi przybył, które piękność przewyższające w sumie też niemniej korespondują, kiedy do tej już jak jest zamku spaniałości”¹⁶.

Po śmierci księcia rezydencja bialska zaczęła chylić się ku upadkowi. Proces jej stopniowej dewastacji zapoczątkował najazd wojsk Jana Mikołaja Chodkiewicza w r. 1764¹⁷. Sam pałac (budowany od trzeciego dziesięciolecia XVII do połowy XVIII w.) został ostatecznie rozebrany w 1883 r. Z jego kompleksu pozostały jedynie oficyny i wieżyczki zamykające boczne galerie, kaplica, resztki fortyfikacji, wieża bramna z szyją oraz brama wjazdowa¹⁸. Większość eksponatów bialskich nie dochowała się do czasów współczesnych, zaś spośród tych, które przetrwały, tylko niewielka część została zidentyfikowana.

Teoretycznie rzecz biorąc, Hieronim Florian Radziwiłł mógł posiadać zarówno gabinet sztuki, jak i gabinet osobliwości. Jak wynika z pracy Euzebiusza Łopacińskiego¹⁹, książę – jak większość ówczesnych magnatów – gromadził w swej rezydencji obrazy, rzeźby, dzieła rzemiosła artystycznego (naczynia, wyroby złotnicze i in.), numizmaty, książki, broń i relikwie, poszerzając tym samym odziedziczone zbiory rodzinne. Wiadomo, iż w 1760 r. w pałacu i oficynach znajdowało się ponad 1000 obrazów, reprezentujących różnorodną tematykę, poczynając od historycznej i religijnej, poprzez mitologiczną, alegoryczną, a na scenach rodzajowych, pejzażu i martwej naturze kończąc. Przeważającą większość stanowiły portrety – rodziny, krewnych, także królów polskich i władców europejskich, cesarzy antycznych i filozofów, wreszcie prostych ludzi. Wymienione powyżej dzieła w znacznej mierze należały do powszechnie obowiązującego wyposażenia magnackich rezydencji. W obecnym stanie badań nie można jednak ustalić, czy przynajmniej z jakiejś ich części stworzono osobny gabinet.

Istnienie w okresie rządów Hieronima Floriana Radziwiłła imponującego gabinetu osobliwości w Białej nie ulega kwestii. Natomiast jego rekonstrukcja jest możliwa w oparciu o materiały archiwalne: diariusze i pisma samego Hieronima

Radziwiłła²⁰ na czele z *Rzeczami ciekawymi*²¹ oraz inwentarze pałacowe²², z których najważniejszy jest *Inwentarz Zamku Bialskiego w nim Kleynoty, Złota Srebra, Skarbce w Pokojach, Obicia, różne Bogactwa, Galanterie [...] Spisane [...] 1760*²³. Niektóre eksponaty mogły się w bialskim pałacu pojawić jeszcze przed okresem rządów księcia. Świadczą o tym informacje Józefa Ignacego Kraszewskiego (opierającego się na: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* Gabriela Rzączyńskiego z roku 1721) na temat osobliwości Białej („dwa zebra wielkoluda”, „wielki krajowy onyx, misternie obrobiony”, „potwora, dziecię o dwóch głowach”)²⁴.

Należy ponadto dodać, że matka Hieronima Floriana – Anna z Sanguszków – wykazywała zainteresowania bibliofilskie, artystyczne i naukowe. Stworzyła ona kolekcję kamieni półszlachetnych, zebranych w Puszczy Nalibockiej, które kazała systematycznie katalogować. Zwróciła się nawet do „Societatis Literariae Gedanensis” z prośbą o określenie nie znanych minerałów z tejże kolekcji²⁵. Można zatem uznać, że omawiany gabinet osobliwości był poniekąd rodzinnym dziełem Radziwiłłów. Na jego charakterze zaważyła jednak szczególnie osobowość Hieronima Floriana Radziwiłła, który – przypomnijmy – sporządził również rodzaj katalogu posiadanych zbiorów (wspomniane wyżej *Rzeczy ciekawe, tak żywe, jako i różne*), dający podstawę do ich klasyfikacji. Zamiłowanie księcia do różnych osobliwości poświadczają wielokrotnie jego autografy, by tylko wspomnieć fakt, że w tekście *Diariusza* włączał także informacje o „monstrach” lub niezwykłych zdarzeniach, przeczytane w zagranicznych gazetach²⁶. Zajmiemy się więc tylko tymi grupami obiektów, które były osobliwe w świadomości samego zbieracza.

W bialskim zbiorze osobliwości dają się wydzielić następujące grupy: *artificialia* (dzieła rąk ludzkich) i *antiquitates* (starożytności), *naturalia* (osobliwości przyrodnicze) i *machinae* (urządzenia techniczne).

Artificialia występują tylko w połączeniu z *naturaliami*, np.: oprawne w złoto żabińce (batrachity), bezoary, rzeźbiony róg nosorożca, biblia chińska, czy też bożek chiński wyrzeźbiony w ziarnku ryżu²⁷. Na przedmioty tego typu wolno patrzeć przynajmniej z czterech różnych perspektyw – materiału, treści i precyzji wykonania oraz unikatowości. Do tej grupy można by też zaliczyć pewnego rodzaju „naturalia artificialne”, czyli twory natury wyglądające jak dzieła rąk ludzkich. Dobrymi przykładami będą tu „sztuczki kościane z twarzami przez naturę uformowanymi” czy też „niedźwiadek w mrowisku najdziony z żywicy tak uformowany, że głosu mu tylko nie staje, przy siedzącej na zadnich łapach tegoż figurze”²⁸.

Do starożytności można zaliczyć, np. „zbroję prawdziwą Aleksandra Wielkiego”, „szablę indycką [...], jedną z tych pięciu, co dla Mahometa były stawione”, „pałasz staroświecki alias miecz, którym cesarz nasz chrześcijański kreował szlachtę” (z r. 1616), „strzały grot stary, że ledwie przez dawność czasu swej nie stracił formy”, mumię egipską²⁹. Trzeba tu dodać, iż za starożytności uważano każde świadectwo przeszłości, zarówno dzieło rzeczywiście antyczne, jak i znacznie późniejsze, najczęściej związane z dziejami danego terenu (np. galijskie we Francji, scytyjskie w Rosji, celtyckie i germańskie w Niemczech)³⁰, średniowieczne lub nawet no-

wożytnie, a także przedmioty o historycznym, często legendarnym pochodzeniu³¹. O podejściu ówczesnego człowieka do zagadnienia zabytkowości dobitnie świadczy cytat z Radziwiłłowskiego *Diariusza*: „Kapitan, brat mego dzierżawcy pokrzywnickiego [...] darował mi multan (najprawdopodobniej szabla „multanka”) nie jeden wiek już pamiętający, z okowu którego sama wygląda starożytność skąd *pour les amateurs* piękność”³².

W kolekcji Radziwiłłowskiej najokazalej przedstawiały się naturalia. Świat przyrody nieożywionej reprezentowały kamienie. Hieronim Florian Radziwiłł był ich dobrym, jak na owe czasy, znawcą, o czym m.in. świadczy następujący fragment jego listu do Karola Wendorffa: „[...] znaleziono kamień wielki macię granatów, którą gdy nicht nie poznał jam wraz powiedział”³³.

Interesujące jest również to, że opracował on projekt eksploatacji złóż olkuskich³⁴. Książę zbierał różnorodne minerały. Posiadał skamieliny (np. „sztuka kamienna, na której są dwie ryby wyrte”, „kliny piorunowe” – belemnity³⁵), kamienie o niezwykłych kształtach (np. „kamuszek na kształt jajka jaskółczego”) lub kolorystyce (np. „kamień jeden wpół zielony, wpół złoty”)³⁶.

Specyficzną grupę minerałów w ówczesnych zbiorach stanowiły kamienie uznawane za lecznicze lub magiczne³⁷, tzw. arkana. Nie mogło ich zabraknąć i w kolekcji Hieronima Floriana, który – jak podaje Edward Kotłubaj – „wierzył we wszystkie gusa i pełne księgi miał zapisane tak zwanymi arkanami, czyli środkami: przeciw chorobom, urokom, itp.”³⁸ W pismach księcia i w inwentarzach pałacowych jako kamienie-arkana wymieniono bezoary³⁹, „kamienie orle⁴⁰”, „kamień od bolenia boku dla białychgłów”, „kamień od bielma”⁴¹ i in.

Wśród eksponatów ze świata przyrody ożywionej pojawia się flora, szczególnie egzotyczna: „orzechy indyjskie”, „szyszki zamorskie”, „migdały chińskie”, korzeń mandragory itd.⁴² Należy tu także uwzględnić rośliny uprawiane w trzech „rumach” pomarańczarni⁴³ oraz ogród włoski⁴⁴. W *Diariuszu* pod datą 29 listopada 1747 r. Hieronim Radziwiłł wspomina o swoim interesującym koncepcie: „Umyśliłem sobie mieć gabinet taki, którego nicht czyli mieć nie chciał, czyli też nie mógł. To jest lat sośniny (o którą tu u nas najłatwiej) od roku, ba jeśli można, ćwierć roku do sta i z górą lat, który to gabinet do widzenia onego, przyszedszy do swej perfekcji, ściągnie słusznie ciekawych”. Niestety, nie wiadomo, czy pomysł ten, odznaczający się niewątpliwie walorami naukowymi, został zrealizowany.

W omawianym zbiorze nie zabrakło też domniemanych szczątków wielkoludów, a mianowicie „zebra i członka ostatniego małego u ręki palca”⁴⁵, ale przeważała fauna. Hieronim Radziwiłł był właścicielem całej kolekcji „ekstraordinaryjnych” rogów i skór, często zwierząt upolowanych w okolicznych puszczech, a ponadto bazyliuszka⁴⁶, „rogu rynecerosa” (nosorożca), „instrumentów miłości wielorybów”, jaj strusich, „czerepu wierzchniego żółwia indyjskiego”, „siedmiu nóg rakowych morskich”, „krzaczków koralowych”, krokodyla, „zębów słoniowych”, „rajskich ptaków” (*paradisaeidae*), dwu wypchanych reniferów, papugi oraz zakonserwowanych w słojach egzotycznych węży, jaszczurek, ryb i pajaków, a ponadto jakichś eks-

ponatów, uchodzących za części ciała mitycznych stworzeń, a mianowicie „górną kalwarię smoka” (prawdopodobnie część kośćca wieloryba lub nosorożca dyluwialnego), „jednorożcowych rogów dwóch” (prawdopodobnie zęby narwała)⁴⁷.

Wymienione eksponaty ze świata zwierzęcego nie wyczerpują tematu. Na szczególnie uwagę zasługuje osobliwa kolekcja „monstrów”. Na kartach *Diariusza Radziwiłła* pieczętował każdy nabytek. Z tego źródła dowiadujemy się też o wydanym przez niego w r. 1746 „edykcie o monstrach”, które poddani mieli niezwłocznie sprowadzać do Białej. Trzeba pamiętać, że ludność wiejska często starała się ukryć narodziny „potworka”, gdyż traktowała je jako złą wróżbę⁴⁸. W diariuszowej notatce z 4 marca 1747 r. czytamy: „Przywieziono mi dziś monstrum z Siebieża po wydanym mym w roku przeszłym na to edykcje, mające jedno wielkie oko i łeb, ogon wielki psi, skąd i kopyta świni, z której spółdzone. Krzyk – słyszę – dziecka miało, godzin tylko cztery żyło. Wraz tamże w spiritus wsadzono, tu przywiezione”. W „monstrarium” znalazło się też „dziecię dwugłowe, czteroręczne i tyłóż nożne, mające przy tym *membrum virile cum debitis atinencus* pod jedną z pach”⁴⁹. Radziwiłł cieszył się również, gdy zdobył konia „amofrodita”, „cielę dwugłowe”, „lisie wyporki”, czy choćby „jajo z czubkiem”⁵⁰.

Oprócz wypchanych lub zakonserwowanych w słojach osobliwych okazów książę założył w swoich menażeriach swoistą „hodowlę monstrów”, którą często wizytował. Były tam m.in.: baranek z nogami na grzbiecie, konio-wielbłąd, kuro-kaczory, „z których jeden na kurzych zupełnie nogach, drugi zaś lubo zupełną kaczora figurą [przypomina], natura w nim jednak kurza, pro primo, że nie pływa, pro duo, że kaczek nie cierpi”⁵¹.

Hieronima Radziwiłła fascynowała też – jak napomknęto wyżej – technika. Zachwycał się „machiną do hydrauliki”, sam wymyślił „klatki na zwirza”, które można było otwierać z pewnej odległości oraz „pojazd na sprowadzanie potażów”, zaopatrzony zarówno w płozy, jak i w koła⁵². W jego kolekcji znajdowały się też m.in.: „instrument do elektryzacji”, „instrument do matematyki szklany, w dole, w górze o trzech rurkach, okrągły” oraz różnorakie zegary i przyrządy geometryczne⁵³. Finansował on także naukowo-techniczne pomysły Niemca Krauzego, np. *perpetuum mobile*⁵⁴. Jednym zaś z celów jego podróży do Wiednia była właśnie chęć poznania „niejakiego barona Mengien, człeka srodze *in arte mechanica* biegłego”, którego pracom nie szczędził słów uznania⁵⁵.

Zastosowany wyżej podział białskiego zbioru osobliwości (*artificialia*, starożytności, naturalia i urządzenia techniczne) jest tylko jednym z możliwych. Równie dobrze podstawą klasyfikacji mogłaby się stać egzotyka eksponatów (chińskie, indyjskie, egipskie) lub ich „magiczność”. W obrębie omawianego zbioru daje się także wydzielić grupę *mirabiliów*, szczególnie atrakcyjnych dla zbieraczy⁵⁶. Wymieńmy choćby bożka chińskiego, wyrzeźbionego w ziarnku ryżu, zachwycającego precyzją wykonania oraz „mandragorowy korzeń mający figurę św. Onufrego”, interesujący nie tylko ze względu na swój antropomorficzny kształt, ale również w związku z przypisywanymi mu cudownymi właściwościami⁵⁷.

Z kolei warto się zastanowić nad sposobem rozmieszczenia owych osobliwości w bialskiej rezydencji. Była już mowa o menażerii i pomarańczarni. Ogrody i załączki dzisiejszych ogrodów zoologicznych włączały w obręb szeroko pojętej przestrzeni muzealnej już szesnastowieczne koncepcje muzeum idealnego Francisa Bacona⁵⁸. Są one również wymieniane w nowożytnych katalogach m.in. Kunstkamery drezdeńskiej⁵⁹.

Z materiału archiwalnego wynika, że wiele obiektów znalazło miejsce na pierwszym piętrze pałacowym („piano nobile”). Sporo rarytasów gromadziła najbardziej reprezentacyjna, centralnie usytuowana, przechodząca przez dwie kondygnacje Wielka Sala (zw. też Portretową), zdobiona sztukaterią: „biustami, kupidynami, satyrami, zwierzętami, ptakami, wazonami, bukietami, wieńcami, girlandami”, freskiem na sklepieniu przedstawiającym wjazd księcia Mikołaja Radziwiłła do Rzymu, a także portretami, w większości rodziny Radziwiłłowskiej⁶⁰ oraz rogami. W pomieszczeniu tym można było obejrzeć m.in. „perspektywę wyklejaną, różne reprezentującą ogrody, miasta, pałace, etc.”⁶¹ To tutaj z sufitu zwisał krokodyl znacznych rozmiarów – będący ozdobą kolekcji księcia Hieronima. Znajdował się tu również „bazyliżek prawdziwy w spiritus vini”, a poza tym „zab słoniowy”, „pająk morski”, „nos rynecerosa”, „trzy grzbiety od ryby *ad normam* piły”, „orzechy wielkie” (?), jaja strusie, „kula żelazna na formę melona” i „sztuka magesowa wielka”. Wiadomo także, iż w gabinecie obok stały „dwa renifery wypchane na postumenecie”, „model drewniany z żelazem do łapania wilków”, „instrument do elektryzacji”, a w apartamencie księcia aż do r. 1759 było wiele słoí głównie z zakonserwowanymi gadami⁶². Jak widać, zbiory osobliwości Hieronima Radziwiłła były przede wszystkim eksponowane w najbardziej reprezentacyjnych pomieszczeniach pałacu.

Hieronim Radziwiłł posiadał świadomość i pasję kolekcjonera oraz zdawał sobie sprawę z oryginalności swych eksponatów. Potwierdzają to cytaty z jego *Diariusza*, np.: „osobliwości, których u mnie *in omni genere* stolica”, „strzały grot tak znalazłem stary [...], którym wziął *inter curiositates meas*”, czy wreszcie „wyprawilem tegoż pana kapitana [Ludwika] Szylinga do Berlina na intentowanie niektórych jeszcze u dworu tego interesów moich i kupienia różnych ciekawości, za którym chęcią mą zgorzał”⁶³.

Czy zbiór w Białej był „zamkniętym tworem intelektualnym, ujętym w katalogu, opartym na konsystentnej koncepcji całościowej” według definicji Żygulskiego⁶⁴? Dużą rolę w powiększaniu zbiorów niewątpliwie odgrywała magnacka duma i chęć imponowania otoczeniu, ale także niezaprzeczalnie autentyczna pasja Radziwiłła i to w dużym stopniu pasja naukowa, by wymienić „gabinet sosny” i projektowanie różnych maszyn. W jego zainteresowaniu krajowymi minerałami, fauną i florą oraz różnymi urządzeniami technicznymi uwidaczniał się już wpływ idei Oświecenia zachodniego. Trzon omawianej kolekcji stanowiły naturalia, a także „machiny”, a więc starała się ona zobrazować „wycinki rzeczywistości”, co było jednym z celów tworzenia tego typu gabinetów. Wreszcie *Rzeczy ciekawe, tak żywe, jako i różne* pióra Hieronima Floriana można uznać za swoisty „emocjonalny” katalog kolekcjonerski.

Reasumując powyższe wywody, wolno chyba stwierdzić, że w 1 połowie XVIII w. w białskim pałacu rzeczywiście istniał okazały gabinet osobliwości.

Hieronim Florian Radziwiłł dużo podróżował, szczególnie po krajach niemieckich. Później częstokroć wzorował swe poczynania na tym, co widział za granicą, np. przy „Lusthauzie” w Starczycach zbudował „kanał fasonem z Szenbrun pod Wiedniem”⁶⁵. W trakcie tych wyjazdów zetknął się on także z gabinetami osobliwości i gabinetami sztuki wielu dworów europejskich. Poznał on na pewno sztukamery Wiednia, Drezna⁶⁶ i Berlina, a być może i Petersburga. Na kształt zbiorów w Białej mogły zwłaszcza wpłynąć dwa wzorce: sztukamery w Petersburgu oraz w Wiedniu.

Piotr I w 1714 r. zorganizował w Petersburgu Sztukamerę, którą w 1719 r. otworzył dla publiczności. Miała ona charakter naukowy, z ukierunkowaniem na nauki biologiczne i techniczne⁶⁷. Znalazło się w niej m.in. 800 preparatów anatomicznych sprowadzonych przez cara z Holandii w 1717 r., wśród których nie zabrakło „monstrów”. Zakupiono je u Frederika Ruyscha w postaci 10 „Thesauri”, których zawartość, związana z symboliką *vanitas*, była dokładnie skatalogowana, ale nie była systematyczna (tzn. np. w jednym słoju mogły być zwierzęta i rośliny z różnych części świata)⁶⁸. Wspomniany wyżej Radziwiłłowski „edykt o monstrach” mógł być wzorowany na podobnym edyktie Piotra Wielkiego⁶⁹ z r. 1718. Także małżonek cesarzowej Marii Teresy Franciszek I Stefan (1708-1765) interesował się techniką i przyrodą. Uczył się on m.in. tokarstwa u wspomnianego już barona Mengien, rezydującego w pałacu księcia Liechtensteina. Z cesarskiej inicjatywy w 1748 r. powstały w Wiedniu gabinety biologiczny i fizyczny, które dały początek późniejszemu Muzeum Historii Naturalnej⁷⁰. Franciszek I był także zapalonym myśliwym i hodowcą zwierząt, w szczególności ptactwa. W 1751 r. polecił on wzniesić menażerie w Schönbrunie, w których umieścił wiele egzotycznych zwierząt (np. wielbłąda, nosorożca)⁷¹. Książę Hieronim nie tylko widział zbiory i menażerie cesarza, ale nawet wysyłał mu w podarunku „monstra”⁷². Tak więc zainteresowania Hieronima Floriana Radziwiłła były zbliżone do zainteresowań cara rosyjskiego i cesarza austriackiego i mniej więcej pokrywały się czasowo.

Gabinety osobliwości w Europie Zachodniej tworzone już w 2 połowie XVI w. W w. XVIII zaczęły one powoli ustępować miejsca kolekcjom muzealnym opartym na zasadach naukowych. Do tego też czasu wiele eksponatów straciło już częściowo swą pierwotną wartość curiosów, gdyż wyjaśniono ich pochodzenie (np. róg jednorożca), tym niemniej zbierano je nadal. Gabinet osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła jest zatem bardzo późny w stosunku do pierwszych tego typu zbiorów, ale do pewnego stopnia porównywalny – jak widzieliśmy – z innymi XVIII-wiecznymi kolekcjami europejskimi. Zasługuje on przede wszystkim na uwagę jako dobrze udokumentowane, swoiste „paramuzeum”, a także jako jeden z elementów charakteryzujących mentalność społeczeństwa żyjącego w schyłkowej fazie baroku, kiedy to uwidaczniają się już wpływy nowych idei. Dla przedstawionej tu rekonstrukcji białskiego gabinetu osobliwości szczególną wartość mają – jak widzieliśmy –

diariusze i pisma samego Radziwiłła. Pozwalają one lepiej zrozumieć psychikę księcia, także jako zbieracza, a jednocześnie stanowią źródło głębszego poznania epoki. Są one też kopalnią danych dla historii sztuki, zawierają bowiem nazwiska artystów (Jan Henryk Klemm, sztukator Francuz Hulot, miniaturzysta major Wilard⁷³ i in.), daty i opisy wykonywanych w Białej prac budowlano-dekoracyjnych, jak też konkretnych dzieł sztuki (np. portret Jana III przywieziony z Miru).

Gabinety osobliwości oraz gabinety sztuki na ziemiach Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych, w tym także w szczególnie nas interesującej 1 połowie XVIII w., nie należały zapewne do wyjątków. Prawdopodobnie w niejednej okazalszej rezydencji, głównie magnackiej, istniały mniejsze lub większe zbiory osobliwości. Np. dzięki przekazowi Benedykta Chmielowskiego wiemy, iż w Podkamieniu rohatyńskim u wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego (zm. 1731) znajdowało się „ziobro półtora łokcia długie”, „ząb jak bochen chleba”, które znaleziono w Bołszowcach koło Halicza, przy sypaniu grobli⁷⁴. Kolekcje tego typu stanowią malownicze akcenty kultury staropolskiej i zasługują na dalsze badania.

Hieronim Florian Radziwiłł, *Rzeczy ciekawe, tak żywe, jako i różne*, Biblioteka Czartoryskich, „Pisma treści gospodarczej, pedagogicznej i myślowej”, sygn. 1721 II, s. 93-114⁷⁵

1. Mumia egipska całkowita w swej trumnie i ubierze, jak dla nas srodze do oka dziwnym, a prawdziwym, jak w ich kraju stroją i stroili trupy balsamowane.

2. Mandragorowy korzeń, mający figurę św. Onufrego, którego tu przezwano pokusą umarłą.

3. Bazyliszek prawdziwy w spiritus vini, tak cały, że i po śmierci prawie zrokiem by zabijał, gdyby oczy onego wpadłe przez moc spirytusu nie były.

4. Bufonides – kamienie różnych rodzajów ropuch, które tylko i gdzie być mogą.

5. Róg rynecerosa samca, który ma na swym cząbrze, tym jednym od samicy się tylko różniąc, gdyż nad nosem ma i samica. Srodze śliczną i przedziwną robotą śnicerską zewnątrz wyrabiany, tak w drzewach chińskich jako i osobach tegoż kraju.

6. Górna kalwaria smoka wielkości wzdłuż z górą łockia wiedeńskiego w poprzek zaś dobra ćwierć tegoż. Jest prawie rzecz w najdystyngowańszych monarchów skarbcach nie widziana.

7. Instrumentów miłości wielorybów samców dwa, z których jeden całkowity ma długości łocki trzy wiedeńskich, z zajzdrością wielu w tym porządku nie będących.

8. Skóra węża indyjskiego. Ma na sobie łuskę karpiej podobną, jest zaś długością krom głowy i końca ogona, których nie masz, bom ją tak kupił, łocki litewskich siedem, a w poprzek trzy ćwierci tegoż. Odmiana w tejsze skórze jest naszym węzom podobna.

9. Czerep wierzchni żółwia indyjskiego. Ma na okół calów 112. Na dowód czego, że jest prawdziwy, spina dorsi w nim została, czyni aprobatę, że nie jest robiona.

10. Jednorożcowych rogów dwa koloru kości słoniowej, na ukos kręcone naturalnie. Czynią rzecz ciekawą dla oka, że róg tej wielkości, bo go jest calów 100 jednego, a drugiego 103 tyż wzdłuż, tyle dźwigać też bestie mogą.

11. Zęby słoniowe 4, lecz z nich jeden jest długości calów 93, prawie niewidziany tej wielkości, co przyznali cudzoziemcy sami i wielu panów naszych tamże pelegrynujących.

12. Kopia hebanowa długości w wąż idącej ku górze łocki naszych litewskich 7 i 1/4, lecz z jednej sztuki hebanu tak wyrosłego zrobiona, z której drzewce do buńczuka by i królewskiego być mogło, on zdobiąc, nie szpecąc.

13. Wypchane dwa renifery, którem był przez morze do Gdańska ze Szwecji sprowadził, a potem do Białej. Tam żyjąc lat dwie i raczywszy przez niedozór ludzi

mych zdechnąć po odjeździe mym do Litwy, pamiątkę z rogów swych największą mi uczynili. Z których wyczytawszy być antidotum do trucizny, kubek z nich zrobiony wraz zrobić kazałem. Te bestie rogów nie zrucają, lecz im pasemek jeden lub dwa co rok przybywa. Jedzenie onych mech, lecz z samych drzew gruszkowych.

14. Dwie głowy śnicerską robotą sarn z rogami onych prawdziwemi, lecz nigdy niewidanemi w mocy pasemków, a osobiście w fozie onych.

15. Dwie pary rogów strasznie wielkich jeleni, tak z sobą startych podczas rui, że dotąd choć z czaszkami tylko będące, nicht rozpoznać onych nie potrafi. Znalezione w puszczy jeremickiej za panowania księcia jegomości Bogusława, przodka mego.

16. Krokodyl całkowicie zasuszony z kośćmi, mięsem i skórą wielkości łokci polskich trzech z górą.

17. Dwa nosy od ryb nazwanych remora, małej jednej, a drugiej srodze dużej. Jak piła na obydwie strony ostre, którym, jak opisują naturalistowie, że dziury robi tak w okrętach, jako i emulując z wielorybem brzuch im poorze, tysięcznie większą bestią od siebie z świata zgładzając.

18. Trzonowy ząb słonia. Lubo jest bez końców zwyczajnych, tych co siedzą w szczoce, ma jednak człek jedną ręką dość do dźwigania.

19. Biblia chińska we dwunastu częściach z kamienia tamecznego szpekstejnu w różnych kolorach wyrabianych. Ta lubo jest ciekawa, żonatym jednak tylko ludziom pokazywana być może i powinna.

20. Skóra osła morskiego. Na dnie płowo białawym pręgi czarne ode łba zacząwszy wskroś idące. Te bestie innym nie biją sposobem, jak tym, że widząc one nad brzegami się prezentujące, kładną nieznaczno parkany sieciane nad samym brzegiem. Tym czasem klacz kilka ogiera potrzebujących jak popędzone obaczą, wraz z wody biegną one po niewoli stanowiąc. W tym czasie sprężynami podniesiony parkan, tak że minąć nie mogą i wpadszy tam są strzelane, jako rzecz dla jadowitych zębów nigdy w ręce ludzkie dostać się żywo nie mogąca.

21. Z lisa skóra, któregom sam ledwie wilczarzami charty pod dobrami memi Półbrzegiem mógł zaszczać. Jest dwa razy dłuższa od największego lisa i na wyższych nogach. Rzecz dość ciekawa.

22. Za darowanego czarno-strokatego żywego niedźwiedzia najjaśniejszemu monarsze naszemu dostałem był kilka żubrów. Lecz mi wraz w pierwszym roku krowa niepotrzebne raritas dwugłówna i ogonne urodziwszy żubrzątko, same co do jednego wypadli. Którym to zabobonom ile ja mniej wierząc, zarazie na okół padającego bydła barziej tę mą szkodę przypisuję. A skórę te chowam.

23. Rogi łosia ekstra ordynarijne wielkie, których człek dalej jak na kroków kilka w rękę bez inkomodacji dość się przykrzającej nie uniesie.

24. Rogi znów długie łosia starego, lecz cale jak papier białe, któregom zabił mą ręką na wabia podczas rui w septembrze w puszczy mej pod Białą Kłockiej.

25. Zbroja prawdziwa Aleksandra Wielkiego, z której choć nabijanej złotem, poznać że magnus sed non corpore erat.

26. Rajskich ptaków trzech tyż mam całych w piórach, o których mówią, że

samym żyją powietrzem i że nie siadają. Latwo wierzyć, gdyż nóg nie mają.

27. Bożek chiński z ziarna ryżu wyrobiony, za szkłem, którego najznacniejsi w tym kraju noszą. W tym też mam pewną relacją, że jeżeliby temu podobny miał się w ręku chrześcijanina od nich złapanego casu quo znaleźć, co jest męczarnią, musiałby wytrzymać, mając dusze twardą do wyjścia z ciała.

28. Dwie skórki białych soboli pod Sibirią się tylko rzadko znajdujących. O nich tedy tę mam sprzysięgę od Moskala relacją, że ich tak w biciu innych zwyczajnych szanują, że gdyby się dowiedziano, że za granicę, nie tylko w państwie, która się znalazła skórka, ten co zabił i sprzedał, z gruntem swej rodziny wyniszczony i dobrami. Z racji, że koronacji cysarzów tej nacji toga temi podszyta, trwając lat kilkadziesiąt, ile w dobrej konserwie, jest okazją, że bezpotrzebnie ich nie biją, jak tylko na wspomnianą togę. Złość jednak ludzka ku strasznym oporem idąca, wynalazła tak chytry sposób, że znajdują się przecie po świecie, choć w małej liczbie i srodze rzadko.

29. Żebro wielkolodu łokci 10., cal/ów/ 14., które w swej szerokości prawie rzecz mniej podobną wyraża, gdyby dawne mych przodków notacje za prawdziwe olbrzymów mieć nie twierdzili. Grubość zaś tego żebra cal/ów/ 54 i pół.

30. Członek ostatni małego u ręki palca, na końcu którego pazur był tychże olbrzymów. Jest wielki calów 20. Z tego tedy biorąc proporcje, żebro zwyż wspomniane zdaje się tylko co wynoszące.

31. Szabla indyjska, w której głównia jest wielkiej importancji, a tej, co są, książę asyryjskie, będąc u mnie w Białej, konfirmował, że jedna z tych pięciu, co dla Mahometa były stawione. Że tedy o nich te prorocstwo w Alkoranie, że jak skoro te nazad znów zgromadzone będą, szczęście ma służyć w zawojowaniu chrześcijaństwa bez alternaty Porcie Otomańskiej. Wielką tedy pracą i kosztem już trzy mają, a dwóch, to jest tej, co u mnie i drugiej, Bóg wie gdzie będącej. Tegoż prosić trzeba, by ich do rąk nie dawał jako zawziętym na krew naszą.

32. Klin piorunowy czarnego koloru w ołów jak przedtem noszono oprawny, o którym jako i w innych kolorach tychże mówią niektórzy autorowie, że tych dni, których grzmi, ma się ż miesca poruszać, jakby pokazując, że ż nich wychodzi. Czegom jednak nie czynił próby, ale zechcę, mając ich sztuk kilka w różnych kolorach, które znalazł mój człek torf kopiający. Ż nich jeden złupany na dwoje ma w sobie szrubę na dwie części skruszoną i spetryfikowaną. Dla znających się na tym i lubiących tym podobne rzeczy wielkiej warta ceny, bo niewidziana, a srodze ciekawa.

33. Orlich kamieni mam różnych kolorów, z których jeden w kolorze białym, pożyczony damie pewnej na czas rozwiązania będącej, już mi się nie wrócił, czego nieodżałowanie spomnić tu muszę jako rzecz dobrowolnie st/r/aconą, a waloru nieoszacowanego.

34. Krzyżowych kamieni w różnych kolorach mam kilka, de virtutibus, których różni autorowie różnie opisują ich cnoty i moc. Z insuły maltańskiej wychodzą. Jak języczki żmij mają być strachem tak gadzinom, jako żwirzu drapieżnemu. Co

większa, że i pies wściekły takiego nie śmie gryźć człeka, który z tych języczków jeden na gołym nosi ciele.

35. Zwierzęta żyjące i ptactwo. Orły różnych rodzajów, puchacze – biały i tarantowaty krom ordynarijnych. Żurawie, tajstry, to jest bociany czarne. Czaplarnia pełna czapel na wprawę sokołów. Kaczki przednio dziwne barbarzyjskie z krzywemi w dół nosami. Kurki stare angielskie małości jak kurczę kilku niedziel. Kanarków z czubkami miałem gniazdo, lecz mi się nie wiedli. Basztardy po kurze z kaczkami. Było kilka, lecz że nie pod bytność moją, człek onymi dysponujący, jak zdechli, nie wsadził w spiritus, na czym mocno szkodzi, ile słysząc, że srodze byli dziwaczne.

Zwirz różny. Niedzwiedzi po folwarkach ze 40. Są też niektóre tu urodzone w domu. Wilki, z których jedna co roku ma szczenięta z psami, lecz na nic zgodnymi dla dzikości wrodzonej. Rysie są też i żbiki z puszczy łapanie. Świnie japońskie skład mające rynecerosa, które sprowadziwszy i rozplodziwszy, porozdawałem. Barbarzyjskie kozły, w Niemczech jedwabne nazwane, mam od najjaśniejszego cysarza jegomości. Jakoż w samej rzeczy włos jedwabiu delikatnością ledwie nie przechodzi, nie tylko się równia. Barany różnych rodzajów są tu u mnie. Monstra trzy najjaśniejszemu cesarzowi ode mnie posłane. Koni dwa, jeden bez ogona, drugi po łosiu tył cały i ucho lewe. Przy tym i ciele, pomiot krzyżem, nie miejscem zwyczajnym wydawające. I lubo różne się tu zdarzają monstra, lud jeszcze od pogaństwa czasów zabobonny, ma sobie za największe nieszczęście, by miał dworowi donieść, zachowując też przy życiu, ale wraz ubiwszy, na błoniach zakupuje, jakoby rzecz srodze ich dobytкови szkodliwą. Suaków miałem dwóch od JWM pana hetmana wielkiego koronnego, lecz mi roku nie wyżyli, choć przy wielkim dozorze.

36. Na zakończenie opisanie, choć niezupełnym wszystkiego dla niesprzykrzenia łaskawego czytelnika w czytaniu, przyłączam moje liche klejnoty, przecie godne opisanie i od znających się na nich widzenia. Z machiną z hydrauliki dopiero skończoną, która przez koło, zwyczajnie jak w młynach idące, pompy gwałtownie z rzyki, nad którą ma być stawiona, mogą pędzić wodę jak chcą, wzwyż i na dół. Co jeszcze godna uwagi, że w niedostatku wody na koło zwyczajne, mało jej dotknąwszy końmi lub bydłety, taż machina swym idzie trybem i skutki ślicz/n/emi dla oka, a konsolacją być wszędzie mogącej, przecie nie kosztem chudego pachołka.

37. Klatkim na zwirza najdrapieżniejszego takim wymyślił, że chcą z nich którego w pole wyprowadzić, w nią wsadziwszy, tę mam uciechę, że gość, którego zaproszę, sam otwiera ją z daleka staj kilka stojąc. A tak, że byle tam będący naruszył pręt, na cztery się taż rozlatuje klatka części, a żwirz w niej będący wolny, jakby dziś z puszczy, wychodzi, czyniąc uciechę ze psy na okół stojącymi.

PRZYPISY

1. Ogólny zarys problemu daje T. Sulerzyska, *Galerie obrazów i „gabinety sztuki” Radziwiłłów w XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 23 (1961), s. 87-99 (omawia galerię obrazów w Birzach i gabinet osobliwości w Lubczu); Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa 1982, s. 27-31, 48-50; VI tom *Materiałów Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, Pszczyna 1990 zawiera referaty wygłoszone na IV Seminarium Pszczyńskim, które było poświęcone początkom muzealnictwa i kolekcjonerstwa, czyli w znacznym stopniu gabinetom osobliwości i sztuki. W tej publikacji znajdują się m.in. następujące artykuły: J. Baranowski, *Kunstkamera w zamku Radziwiłłów w Lubczu*, s. 43-54; J. Polak, *Kunstkabinett w Książu*, s. 55-61; Z. Żygulski jun., *Dom Gotycki w Puławach jako gabinet osobliwości*, s. 82-108; A. R. Chodyński, *Piśmiennictwo dla zbieraczy i miłośników sztuki XVI-XVII wieku. Forma i treść zbiorów*, „Opuscula musealia” 6 (1992), s. 31-53; M. Szafrąńska, *Kwiaty, muszle i klejnoty. O kulcie roślin w XVII wieku*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” 26 (1993-1994), s. 85-96.
2. J. v. Schlosser, *Die Kunst-und Wunderkammern der Spätrenaissance. Ein Beitrag zur Geschichte des Sammelwesens*, Leipzig 1908; Ch. Theuerkauff, *Zum Bild der „Kunst und Wunderkammer” des Barock*, „Alte und moderne Kunst” 1966, s. 2-18; B. J. Balsiger, *The Kunst-und Wunderkammern. A catalogue raisonne of collecting in Germany, France and England 1565-1750*, University of Pittsburgh, Ph. D. 1970; H. Sachs, *Sammler und Mäzene*, Leipzig 1971; *Die Kunstkammer*, Innsbruck 1977; E. Schleicher, *Die Kunst-und Wunderkammer der Habsburger*, Wien-München-Zürich 1979; *Die Brandenburgisch-preussische Kunstkammer*, Berlin 1981; L. Adalgisa, *Naturalia et Mirabilia. Il collezionismo enciclopedico nelle Wunderkammern d'Europa*, Milano 1983; *The Origins of Museums. The Cabinet of Curiosities in Sixteenth- and Seventeenth-Century Europe*, Oxford 1985; *Macrocosmos in microcosmos. Die Welt in der Stube. Zur Geschichte des Sammelns 1450 bis 2800*, Opladen 1994 (= Berliner Schriften zur Museumskunde, Bd. 10).
3. Z. Żygulski jun., *Dom Gotycki...*, op. cit., s. 84. Na marginesie tego artykułu autor referuje problematykę sympozjum oksfordzkiego z 1983 r. (*The Origins of Museums*, op. cit.) poświęconego właśnie interesującym nas zagadnieniom.
4. Obecnie Biała Podlaska.
5. Zob. *Rzeczy ciekawe, tak żywe, jako i różne jest fragmentem większego tekstu pt. Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa będącego w domu mym, do jakiego zaś czasu, pomiarkuje czytając łaskawy czytelnik*, który z kolei stanowi samodzielną całość w auto-grafie *Pism treści gospodarczej, pedagogicznej i myśliwskiej Hieronima Floriana Radziwiłła*, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 1721 II; dalej skrót: *Pisma. Rzeczy ciekawe...* przedrukowano w Aneksie do artykułu.
6. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Hieronim Florian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, 1987, s. 185-188.
7. Zob. m.in.: *Pamiętnik Marcina Matuszewicza, kasztelana brzesko-litewskiego (1724-1765)*, (wyd. A. Pawiński), Warszawa 1876; F. Karpiński, *Pamiętniki*, Warszawa 1896; E. Kotubaj, *Galeria nieświeżka portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857; J. Bartoszewicz, *Zamek biały*, Lwów 1881; J. I. Kraszewski, *Na białym zamku*, „Bluszczy”, nry 1-30 za r. 1882.
8. *Pisma*, od s. 207 do końca rękopisu. Z nowszych opracowań uwzględniających H. F. Radziwiłła jako myśliwego warto wymienić: A. Rottermund, *Polowanie i sztuka w kulturze dworskiej czasów nowożytnych*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. V, 1988, s. 9-35.
9. A. Sajkowski, *Hieronim Radziwiłł i jego teatr - Biała Podlaska i Stuck*, „Pamiętnik Teatralny”, 11 (1962), z. 3-4, s. 443-460; Tenże, *Od Sierotki do Rybenki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.
10. A. Rachuba, *Biała pod rządami Radziwiłłów w latach 1568-1813*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 52.
11. J. Kowalczyk, *Hieronim Florian Radziwiłł stosunek do sztuki i artystów*, [w:] *Kultura*

- artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku, red. J. Kowalczyk, Warszawa 1995, s. 27-42.
12. A. Rachuba, *op. cit.*
 13. Dokładny opis tej przebudowy (uwzględniający projekt monumentalnego pomnika księcia na środku rynku) znajduje się w autografach Radziwiłła: *Pisma*, s. 7-20; *Diariusz* (pełna nota bibliograficzna w przyp. 20) 24 IV, 6, 9 V 1749; Patrz też: A. Rachuba, *op. cit.*, s. 52-53; J. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 30-32.
 14. *Diariusz* 24 IV 1749.
 15. *Diariusz* 14 VII, 2 VIII 1747.
 16. W cytatach pisownia została zmodernizowana.
 17. A. Rachuba, *op. cit.*, s. 55.
 18. K. Mikocka-Rachubowa, *Pałac w Białej Podlaskiej w świetle Inwentarza z 1830 r.*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej...*, *op. cit.*, s. 68.
 19. E. Łopaciński, *Zamek w Białej Podlaskiej. Materiały archiwalne*, „Biuletyn Historii Sztuki” 19, 1957, s. 27-48; zob. też W. Karkucińska, *Zidentyfikowane portrety Radziwiłłowskie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 46, 1984, s. 419-425.
 20. „*Diariusz zaczęty roku 1747 przeze mnie Xcia Radziwiłła podczaszego W. Ks. Lgo., pana i dziedzica całej Słuczczyzny*” do 5 I, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2277 II; ciąg dalszy z okresu 6 I-31 XII 1748 r., Biblioteka Polska w Paryżu, sygn. 25; „*Dyjaryjusz (zaczęty) przeze mnie Hieronima Floriana Radziwiłła podczaszego W. Ks. Lgo., pana i dziedzica całej Słuczczyzny, starostę przemyskiego, rycerza dwóch orderów: Orła Białego i S. Huberta in Palatinatu Roeni*” (od 1 I 1749 do 13 II 1751 r.), AGAD w Warszawie, Akta Radziwiłłowskie (AR), dz. VI, sygn. II-81. Dla całości diariusza zastosowano dalej skrót: *Diariusz*. „*Diariusz przedsięwziętej podróży mej [do Wiednia] pod tytułem niejakiego dworzanina lub barona Mirskiego a.d. 10 februari zaczęty roku 1756*” (do 26 III tegoż roku), AGAD AR, sygn. jw.; dalej skrót: *Diariusz podróży*.
Pisma, *op. cit.* (jak w przyp. 5).
- Wymienione teksty zostały przygotowane do wydania przez M. Brzezinę pt. *Hieronim Florian Radziwiłł. Diariusz i pisma różne wg autografów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Polskiej w Paryżu i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, (ss. 361).
21. A. Sajkowski, w pracy *Od Sierotki do Rybeńki*, *op. cit.*, s. 202 datuje wymieniony autograf na przełom l. 1758/1759.
 22. AGAD, AR XXV, nr 4710, AR XXVI, sygn. 442, 480, 506.
 23. AGAD, AR XXVI, 947.
 24. J. I. Kraszewski, *Obrazy z życia i podróży*, Wilno 1842, s. 13, 26.
 25. T. Kondratiuk, *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (1676-1746)*, Biała Podlaska 1986, s. 1, 2.
 26. *Diariusz* 16 XII 1748, 30 VII 1749.
 27. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 2; *Pisma*, s. 94, 99, 103.
 28. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 42; *Diariusz* 18 I 1748.
 29. *Pisma*, s. 93, 102, 105-106; *Diariusz* 5 VIII 1748, 30 XII 1749.
 30. K. Pomian, *Sammlungen – eine historische Typologie*, [w:] *Macrocosmos in microcosmos*, *op. cit.*, s. 116.
 31. *Die Kunstkammer*, *op. cit.*, s. 16; A. R. Chodyński, *op. cit.*, s. 44.
 32. *Diariusz* 29 I 1748.
 33. *Listy*, AGAD, AR IV, Teka 13, Koperta 144, list pisany ze Słucka dn. 22 X 1755.
 34. *Pisma*, s. 3.
 35. Zwane także „kamieniami ostrowidza”. Miały przepowiadać przyszłość, chronić przed burzą, piorunami.
 36. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 2, 11, 31, 85; *Pisma*, s. 108.
 37. Tym aspektem zajmuje się m.in. Ch. Meier, *Gemma spiritalis. Methode und Gebrauch der Edelsteinallegorese vom frühen Christentum bis ins 18. Jahrhundert*, München 1977, gł. ss. 361-460. O właściwościach różnych kamieni pisał również B. Chmielowski, *Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na różne tytuły iak na Classes podzielona, mądrym*

dla Memoryału, idiotom dla Nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowane, t. 1 (1745).

38. E. Kottubaj, *op. cit.*, s. 428.
39. Miał być środkiem przeciw truciźnie, epilepsji, zarazie, a także melancholii i depresji. Por. *Die Kunstkammer*, *op. cit.*, s. 31; A. R. Chodyński, *op. cit.*, s. 50.
40. Kamień ten ma w sobie inne kamyki, ziemię lub wodę. Zadaniem jego było wydawać złodziei, przepowiadać przyszłość oraz pomagać przy porodach. Por. m.in. B. Chmielowski, *op. cit.*, s. 558.
41. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 2, 11, 31, 85; *Pisma*, s. 108.
42. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 138; *Diariusz* 18 I 1748; *Pisma*, s. 93.
43. *Pisma*, s. 43.
44. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 149.
45. *Pisma*, s. 105.
46. Być może stworz sztucznie powstały z części rzadkich ryb z płetwami udającymi skrzydła. Patrz M. Szafrąńska, *op. cit.*, s. 93.
47. *Pisma*, s. 93-104; *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 49, 79-81, 83, 85, 96. Por. też *Inwentarze*: AGAD, AR XXVI, sygn. 442, sygn. 480, AR XXV nr 4710, s. 20, 60.
Niektóre z tych eksponatów były także arkanami, np. rogi jednorożca i renifera służyły jako antidotum przeciw truciźnie.
48. *Pisma*, s. 112.
49. *Diariusz* 18 I 1748.
50. *Diariusz* 14 XII 1747, 30 III 1747, 11 V 1748, 6 IV 1747.
51. *Pisma*, s. 111-112; *Diariusz* 21 IV 1749, 30 IV, 6 VI, 21 III 1750.
52. *Pisma*, s. 112-114; *Diariusz* 6 III 1747.
53. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, np. sygn. 506 (Regestr instrumentów matematycznych z 17 VIII 1760), sygn. 947, s. 88, 102.
54. J. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 28.
55. *Diariusz podróży* 20 III 1756.
56. *Die Kunstkammer*, *op. cit.*
57. *Pisma*, s. 93, 103.
58. Odpowiedni cytat z *Gesta Grayorum* (1594) Francisa Bacona przytaczają O. Impey, A. MacGregor, *Introduction*, [w:] *The Origins of Museums*, *op. cit.*, s. 1.
59. B. J. Balsiger, *op. cit.*, s. 633.
60. K. Mikocka-Rachubowa, *Pałac w Białej Podlaskiej*, *op. cit.*, s. 80-82.
61. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 79.
62. *Inwentarze*, AGAD, AR XXVI, sygn. 947, s. 79-85, 88, 89, 91; sygn. 480 (Regestr różnych gadzin w spirytusach... z 12 V 1759).
63. *Diariusz* 26 XII 1747, 5 VIII 1748, 15 III 1750.
64. Z. Żygulski, *Dom Gotycki...*, *op. cit.*, s. 84 (por. przyp. 3).
65. *Pisma*, s. 61. Por. J. Kowalczyk, *op. cit.*, s. 36-37.
66. Nb. dokładnie opisaną w *Nowych Atenach* przez Benedykta Chmielowskiego, zob. *Nowe Ateny*, *op. cit.*, t. 2, Lwów 1746, s. 238-241.
67. W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 178-179, 205, 237; Tenże, *Kultura rosyjska XVIII w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź 1984, s. 96-97; G. W. Stanjukowicz, *Kunstkamera petersburskiej akademii nauk*, Moskwa-Leningrad 1953, s. 21; W. Mawrobin, *Osnowanie Pieterburga*, Leningrad 1978, s. 197-198; Kunstkamerę Piotra I uwiecznił również Jurij Tynianow w demonicznej noweli *Woskowa persona* (tłum. A. Galis), Warszawa 1966, s. 5-178.
68. W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, *op. cit.*, s. 67; A. M. Luyendijk-Elshout, „An der Klaue erkennt man den Löwen”. *Aus der Sammlungen von Frederik Ruysch (1636-1731)*, [w:] *Macrocosmos in microcosmos*, *op. cit.*, s. 643-660.
69. Nb. plotka przekazana przez XIX-wiecznych autorów głosiła, że H. F. Radziwiłł był niesłubnym synem Piotra I („Athenaeum”, t. IV, Wilno 1845, s. 174; A. Jelski, *Wzmianka o bibliotece ś.p. Juliana Birgiela pastora w Słucku*, „Biblioteka Warszawska” 1890, t. 1, s. 228).

70. E. Scheicher, *op. cit.*, s. 184.
71. U. Giese, *Wiener Menagerien*, Wien 1962.
72. *Pisma*, s. 111.
73. *Diariusz* 14 VII, 2 VIII, 30 XI 1747, 10 I, 5 IV 1748, 23 XII 1749.
74. B. Chmielowski, *op. cit.*, t. 1 (1745), s. 88.
75. Pisownia została zmodernizowana, uwzględnia jednak cechy dialektalne i indywidualne.

ЯКОВ ГРИШИН, ЕЛЕНА МИКАШКИНА (Казань)

„КАЗАНСКИЙ ЗАГОВОР”
(По документам архива Республики Татарстан)

Оживление польского национально-освободительного движения в конце 50-х – начале 60-х годов 19 в. было связано с революционным подъемом в России в результате отмены крепостного права. Стремясь предотвратить восстание, царские власти усилили репрессии, пытались одновременно создать видимость „восстановления” автономии Королевства Польского. Было объявлено о восстановлении Государственного совета, городских и повятовых (уездных) рад, Варшавского университета (Главной школы). В мае 1862 г. начальником гражданского управления был назначен представитель польской аристократии Велепольский. Но в конце января 1863 г. восстание началось. Поводом для него послужило проведение рекрутского набора по заранее составленным спискам лиц, заподозренных в неблагонадежности¹.

1. Поволжье, как очаг будущего восстания

В историю польского восстания 1863 г. вписана история „Казанского заговора”. Не обращаясь к вопросу о том, кто был инициатором готовившегося восстания в Поволжье (Временное народное правительство революционной Польши, общество „Земля и воля” или Иероним Кеневич), рассмотренному ранее, перейдем к конкретному изучению проблемы.

Идеей или целью, лежавшей в основе заговора, была подготовка и проведение восстания в Поволжье, распространение его на Урал и Лон, а затем соединение с повстанцами на Западе. Это была попытка помочь восставшим в Царстве Польском, попытка совместного действия русских и поляков в борьбе против царизма.

Для проведения восстания территория Поволжья может быть выбрана не случайно. Здесь имели место крупные крестьянские волнения (особенно, в селе Бездна), связанные с реформой 1861 г.

В Поволжье проживало много иноземцев и раскольников, которые являлись оппозиционной силой правительству.

Во многих городах Поволжья существовали революционные кружки. Польский патриотический кружок в Саратове образовался вокруг жены губернатора Барановского. В Нижнем Новгороде были военные (П. Адамович, Дельсаль, Никольский) близкие с О. С. Чернышевской. Значительная группа поляков из служащих и сосланных проживала в Перми: Корсунь, Бутевич, Довойно-Сильвестрович, Вроцкий и Путкевич, ксендз П. Сцегенный, у которого с начала восстания 1863 г. были все сведения о событиях в Королевстве Польском.

Со второй половины 50-х годов 19 в. активизируется разночинная молодежь Казанского университета. Начиная с 1857 г. происходят постоянные волнения студентов. Кроме того, студенты организуют воскресные школы, кассы взаимопомощи, читальни, для которых на паях выпивают газеты и журналы. В это же время в университете преподавали и демократически настроенные профессора (Шапов, Булич).

Эти обстоятельства дополнялись тем, что в Казани существовал местный комитет „Земли и воли” и имелась значительная польская колония.

Члены комитета совершали „апостольские”, агитационные поездки по деревням, читая там тексты Евангелия, где выражен протест.

Поляки (причем, часть из бывших ссыльных) находились в Казани на государственной службе. Это были чиновники, профессора, военные, а также студенты. В Казанском университете работал профессор М. Ковалевский, докторант Туранский, библиотекарь Е. Лешковский, профессора П. Вагнер, М. Шпаковский, Ю. Михлевич, Л. Сутковский, Угянский, А. Жебровский, Ф. Левандовский. Из обслуживающего персонала университета известны Дубе, Пашковский, Малиновский, Жалковский. Преподавали поляки и в гимназии: А. Беседовский, И. Имшенич, А. Шмидт, И. Галимский. В Казани проживал ветеринарный врач Шостакович и семья медика Гросса.

Гросс был домашним врачом Начальника Казанского Гарнизона Скалона, жена у которого была полячкой и католичкой. Многие поляки группировались вокруг уже немолодого Гросса, высланного из Литвы в 1846 г. за участие в революционном движении. В конце сентября 1862 г. Наместник Царства Польского (им был брат царя Константин) прислал в 3 отделение несколько писем, направленных в Варшаву молодыми людьми, которые служили в войсках Сибирского корпуса. Эти письма имели предосудительное содержание. Наместник выяснил, что посредником между политическими преступниками в империи и жителями Царства Польского служил профессор Казанского университета Гросс, через которого посылались простые письма и денежные к ссыльным по этапам. Письма адресовались к Гроссу по указанию студента Московского университета Ивана Верцинского².

Казанский Военный губернатор, проведя расследование, сообщил Ми-

нистру внутренних дел в декабре 1862 г., что вольно-практикующий врач Гросс, действительно, получил пять писем из Царства Польского через аптекаря, адресованные возвращавшимся из военной службы в Варшаве Ланге, Сольденгофу, Яниковскому, Скотницкому и еще одному офицеру, фамилия которого забыта. Яниковский и Скотницкий получили письма с деньгами (15 руб. и 10 руб. соответственно). Гросс передал письма старшему адъютанту дежурства 4-го округа Внутренней стражи поручику Домбровскому. Поручик вскрыл их, так как не было командира батальона, и, не найдя ничего предосудительного, поскольку письма были от матерей и сестер, отдал их лично тем, кому они были адресованы. Далее губернатор уведомлял, что доктор Гросс, человек уже старый и благонамеренный, сознавая неудобство передачи подобных писем и денег политическим преступникам, сразу же отказался и писем более для передачи ни от кого не получал³.

У Скалонов, кроме Гросса, бывали ксендз Галимский и штабс-капитан Наполеон Иваницкий, собиравшийся жениться на сестре невестки Скалонов – Софье Тюфяевой. Родная сестра жены Скалона, Миттерман, была под наблюдением полиции за сочувствие ко всему происходящему в Польше.

Т. Ф. Федосова в своей книге „Польские революционные организации в Москве” пишет, что эта группа пыталась в 1861 г. во время службы Галимского в костеле пропеть польский патриотический гимн „*Boże, coś Polskę*”⁴. В ЦГА РФ есть рапорт Казанского полицмейстера от 5 февраля 1863 г., в котором он докладывает Военному губернатору о том, что слухи о богослужении в католической церкви 2 февраля 1863 г. с молитвою об успешном действии польских мятежников не верны и вымышленны. Для дальнейшего расследования было приказано частному приставу Бучинскому, знающему польский язык, бывать при всех богослужениях в католической церкви⁵.

Что же касается пятидесяти восьмилетнего⁶ иеромонаха Галимского, бывшего куратором Казанской римско-католической церкви и капелланом 4-го округа Внутренней стражи⁷, то он был арестован в августе 1863 г. в г. Карсунь Симбирской губернии⁸ (ежегодно Галимский отправлялся в губернские и уездные города пяти губерний, которые составляли 4-й округ Внутренней стражи, для исполнения духовных треб воинским чинам и другим лицам католического исповедания)⁹. Из Карсуни Галимский был препровожден в Симбирск, а оттуда в Казань. Он обвинялся в приобретении у офицеров 4-го резервного батальона: Рязанского пехотного полка поручика Усциновича и Лейб-пехотного Бородинского Его Величества полка подпоручика Рашевского капсюлей¹⁰.

18 марта 1864 г. Казанская палата уголовного суда слушала дело Галимского. Ему были предъявлены обвинения по поводу того, что он в мае

1863 г. передал капитану парохода общества „Самолет” два тюка для оставления их в конторе указанного общества до востребования им самим. Управление общества, в виду подозрительности тюков (имели большой вес при малом объеме), препроводило их к Казанскому полицмейстеру. Начальник губернии, видя, что Галимский не прибыл в срок, приказал вскрыть тюки. В одном тюке оказалось 10 тысяч новых капсюлей, в другом 30 тысяч перемешанных с битыми¹¹. Галимский утверждал, что приобрел капсюли с целью отлития третьего колокола для церкви, так как по закону католической церкви должно быть при костеле три колокола. Костел был открыт в 1858 г. В 1860 г. появились два колокола¹². Нужен был третий. А стоимость колокола как минимум 300 руб. Сумма для церкви значительная. Пожертвования же прихожан употреблялись на освещение, ризницу, починку церкви, содержание прислуги¹³. Галимский узнал, объезжая войска, что из капсюлей делают кастрюли, котлы и решил собирать их для отливки колокола¹⁴.

Из канцелярии Начальника Казанской губернии в марте 1864 г. поступили сведения, что Галимский, действительно, заботился об отливке колокола, к чему, по ограниченному числу прихожан в Казани, письменно приглашал лиц римско-католического исповедания из других губерний¹⁵.

В результате следствия у Галимского было отобрано всего 90,869 штук капсюлей (26,500 дал Рашевский; 58,869 – Усцинович и 5,500 было найдено у Галимского дома в Казани)¹⁶.

Временный генерал-губернатор Казанской, Пермской и Вятской губерний генерал-адъютант Тимашев решил, что дело Галимского необходимо обсуждать с двух сторон: политической и общей легальной. В первом случае, за необнаружением юридических доказательств к обвинению Галимского в приобретении капсюлей с преступной целью, вопрос этот должен быть решен в административном порядке. Во втором случае, где Галимский обвиняется в принятии от офицеров капсюлей, как имущества, принадлежащего казне, в уголовном порядке¹⁷.

По мнению Казанской палаты уголовного суда, виновность Галимского не была доказана¹⁸, вопреки мнению Казанской Главной следственной комиссии по политическим преступлениям, учрежденной 25 мая 1863 г. Член этой комиссии полковник особых поручений Яков Слуцкий писал в своем рапорте Военному Министру Милотину: „Комиссия, получив твердое нравственное убеждение, что приобретение капсюлей Галимским было делается не для отливки колокола, а с преступной целью, изыскивает все возможные средства к обнаружению юридических доказательств в виновности Галимского или сколь возможно большего числа достоверных улик...”¹⁹.

Хотя виновность Галимского была не доказана, он остался в сильном подозрении²⁰. Генерал-губернатор заметил, что Галимский усиленно ста-

рался казаться верным своему долгу (в 1847 г. его даже наградили наперстным крестом за усердную службу), но все же он не был чужд сочувствия к политическим событиям в Польше²¹.

Министр внутренних дел, в виду неблагонадежности Галимского в политическом отношении, распорядился выслать его в г. Холмогоры²² Архангельской губернии под надзор полиции²³.

Церковная утварь и все прочее, принадлежащее римско-католической церкви в Казани, была сдана 13 августа 1864 г. в штаб 4-го округа отдельного коркуса Внутренней стражи²⁴. А Галимский в сопровождении жандарма Стародубцева был отправлен в г. Архангельск 14 августа в час ночи²⁵. На место назначения он прибыл 27 августа того же года²⁶.

14 ноября 1864 г. Управление Могилевской римско-католической архиепархии сообщило Начальнику Казанской губернии о том, что на место Галимского переводится из Красноярска курат Иоанн Пукен²⁷.

Через три дня Начальник Казанской губернии вновь получил сообщение, но только уже от Министра внутренних дел. Дело в том, что у Галимского в Архангельске были обнаружены значительные капиталы (банковских 5% билетов на сумму до 24 тысяч руб., 16 акций пароходного общества „Кавказ и Меркурий” на 2240 руб. наличными деньгами, в кредитных билетах и 600 руб. серебром, заемных расписок на сумму 1500 руб.). Министр просил выяснить каким способом были приобретены эти деньги²⁸.

16 апреля 1865 г. старший чиновник особых поручений Войденов подал рапорт Казанскому губернатору, согласно которому, причиной образования у Галимского значительных дежежных капиталов была его скупость, доходящая до громадных размеров, что доказывается свидетельствами опрошенных лиц, близко знакомых с бывшим куратом²⁹.

Как уже говорилось ранее, в число польских колонистов Казани входили и студенты. До 1861 г. в Казанский университет на учебу направлялись польские студенты-стипендиаты Министерства Просвещения. После студенческих беспорядков 1861 г., из Санкт-Петербурга в Казань было переведено 64 студента, из них 30 польков (правда, актов о их происхождении не имеется)³⁰.

Польские студенты в Казани часто собирались в доме Урбановича, также польского студента. Здесь же у них была своя библиотека.

После начала восстания в Польше, студенты-поляки стали группами выезжать на родину. В марте по прошению были уволены из университета и уехали Петр Немьиский, Чеслав Воеводский, Людвиг Хербутович, Иван Седмиградский, Юзеф Раксимович, Влодимеж Марковский. В период с марта по июнь месяц 1863 г. были исключены, как уехавшие: Казимеж Кухарский, Павел Ходыницкий, Игнацы Летовт, Цезары Гацкевич, Владислав Пеханович, Эдвард Эйсмонт, Густав Кунцевич, Эдвард Подскшинский, Роман Верцинский³¹.

Огромную роль в подготовке восстания сыграли революционно настроенные военные, служившие в Казанской губернии: Н. Иваницкий, А. Мрочек, Р. Станкевич, Миттерман.

Немаловажным моментом в выборе территории Поволжья как будущего очага восстания является близость Ижевского оружейного завода, который рассматривался заговорщиками как источник вооружения для восставших.

Кроме того, в Поволжье было развито пароходство, что значительно облегчало связь как внутри региона, так и с запредельными территориями.

На протяжении всего 19 в. Казань была местом, куда ссылали политически „неблагонадежных” поляков; она была местом, через которое гнали по этапам в Сибирь польских политических „преступников”.

Уже в 1832 г. в двух Казанских гарнизонных батальонах состояло на службе 120 поляков нижних чинов. Из них 80 человек были назначены прямо в батальоны, в каждый по сорок. И сорок человек, следующих в Сибирь, но оставшихся в Казани по болезни³².

В Казанскую губернию поступали также рекруты, бывшие жителями Царства Польского. Так, весной 1863 г. в Казань прибыла партия польских рекрутов численностью 300 человек. Партия находилась в городе три дня. Рекруты были помещены в здания упраздненного Правления Низового округа Корабельных лесов, что в Адмиралтейской слободе. При них находился особый караул. Из казармы рекрутам отлучаться было не дозволено и, к ним для свидания никого не допускали³³. Правда, произошел один интересный случай. 25 апреля 1863 г. Оренбургский помещик Николай Федорович Дмитриев во время пожара на Георгиевской улице, с разрешения начальника 4-й пехотной дивизии, пригласил к себе домой польских рекрутов из дворян: военно-пленных – Владислава Менчинского, Антона Лерчинского, Грациана Ратынского, Ксаверия Соболевского, Антона Треждинского, Станислава Резлер, Генриха Лямпе, Михаила Нецяке, Станислава Кмяжковского и конскрипта Станислава Гальковского. Дело в том, что рекруты были усталыми и изнуренными длительным переходом в жаркое время со всеми вещами на себе. Некоторые из них чуть не падали от изнеможения, а им еще предстояло идти в Адмиралтейскую слободу. Дмитриев угощал рекрутов „обедом и банею”³⁴.

В июне 1863 г. Лаишевский уездный исправник предупреждал Чистопольского земского исправника о том, что из Лаишева выступила партия польских рекрутов в Чистопольский уезд, где расквартирован их будущий батальон, и что, эта партия идет очень буйно и беспокойно. Чистопольский исправник послал благонадежного чиновника земского суда для сопровождения партии. В Чистополе рекруты были переданы коман-

диру 4-го резервного батальона Украинского пехотного полка полковнику Тиманову, который разместил их по ротам, в каждую по восемь человек, и отдал под присмотр русских солдат. За польскими рекрутами было установлено особое наблюдение. В случае беспорядков Чистопольский земский исправник обязывался тотчас же сообщить об этом Казанскому Военному Губернатору³⁵.

В ноябре 1863 г. некоторых из этих польских рекрутов пытались заставить дать присягу на верность службе. Первоначально 36 человек отказались присягнуть, но затем один из них все же изъявил желание принять присягу. Оставшихся 35 человек заключили в Чистопольский тюремный замок. Позже их отправили в Казань через посредство этапов, где они были преданы военному суду при Казанском батальоне Внутренней стражи³⁶.

Таким образом, достаточно большое количество поляков в Казанской губернии было хорошей основой для готовившегося восстания.

Еще в 1832 г. Казанский Военный губернатор Стрекалов обращался к Управляющему Главным штабом графу Чернышову с просьбой не назначать поляков в Казань, а лучше отправлять их в Оренбургский и Сибирский отдельные корпуса. Свою просьбу Стрекалов мотивировал тем, что поляки уже замешляли побег и вряд ли в будущем будут вести себя спокойно. Для надзора за ними необходимы силы, а Казанский Военный губернатор испытывал затруднение в войсках. Немаловажными, по мнению губернатора, было и то, что Казань является многонациональным и многолюдным городом. Поэтому нужна осторожность во всех отношениях³⁷.

2. Польские участники „Казанского заговора”

*...младшие наши братья! Молодежь Польская!
...Сбываются над нами слова Апокалипсиса...*

(Из письма студента ВМХА А. Вейшторда)

Восстание в Поволжье заговорщики планировали поднять весной-летом 1863 г. Активную помощь им оказали члены московской организации „Земли и воли” во главе с Юрием Мосоловым и Николаем Шатиловым, которые были родом из Казани. В Москве были созданы лже-манифест и прокламации „Земля и воля. Свобода вероисповедания”, „Земля и воля. Временное народное правление”. Эти сочинения были призваны возбудить крестьян и, тем самым, поднять их на восстание.

Манифест был написан членом московской организации „Земли и воли” Юлианом Бензенгером, студентом-революционером, в то время служи-

вшим в армии. По своему стилю этот манифест поразительно напоминал царские манифесты. В нем объявлялась свобода веры и выполнение обрядов ее церкви. Всем крестьянам, как бывшим крепостным, так и государственным даровалась бесплатно в определенном размере земля. Упразднялась армия и, народ освобождался от рекрутских наборов и повинностей. Манифест провозглашал отмену всяких податей, наделение земель солдат, фабричных людей и мещан. Народ призывался избрать по четыре представителя от каждой общины, а затем и каждого уезда; последние должны были, в свою очередь, выбрать губернские власти, а съезду местных представителей в Москве надлежало образовать государственный совет, который будет управлять вместе с царем. Манифест гласил, что каждый должен встать на борьбу с теми, кто воспротивится воле царя³⁸. Датирован был манифест 31 марта 1863 г. Это был день православной Пасхи. Здесь учитывалась психология крестьян, когда день обнародования манифеста должен был быть торжественным днем.

Уполномоченными для проведения заговора в жизнь были назначены Иероним Кеневич и Максимилиан Черняк.

Кеневич родился в семье польского эмигранта во Франции, а теперь служил инженером на Московско-Нижегородской железной дороге. Он был связан с революционными кругами – русскими и польскими. Литовские белые одобрили план организации в Поволжье восстания и оказали Кеневичу финансовую помощь³⁹.

Черняк, наполовину русский, наполовину поляк, родился в 1835 г. Он был православным дворянином Вольнской губернии, не владеющим имением. Обучался в Киевском университете. С 1857 г. служил поручиком Одесского 48 пехотного полка. После окончания в 1862 г. Академии генерального штаба, он был прикомандирован к Петербургской провиантской комиссии⁴⁰. Черняк являлся членом революционной организации польских офицеров, основанной Сигизмундом Сераковским и Ярославом Домбровским. Именно ему было поручено связаться с Казанью и заняться подготовкой восстания.

В середине марта Черняк прибыл в Казань и встретился со своими двоюродным братом штабс-капитаном Наполеоном Иваницким. Иваницкий служил в Спаске, близ Казани, командуя ротой 4-го батальона резервного Охотского пехотного полка. Через Бирюкова, члена студенческой группы, находившейся под влиянием „Земля и воли”, Иваницкий и Черник познакомились с другими членами группы. (Дело в том, что Бирюков был репетитором у Карпова, который воспитывался у своей родственницы Софьи Тюфяевой, которая была невестой Иваницкого). Секретарем студенческой организации был Полиновский, казначеем – Жеманов, наиболее активными членами – Орлов, Красноперов, Бирюков, Сергеев, Шербаков, Лаврский, Шулятников.

Было проведено собрание, на котором разрабатывался план восстания. Черняк представился как агент Российского революционного комитета „Земли и воли” и предъявил присутствующим рекомендательное письмо, подписанное якобы Бакуниным, состоящее из одной фразы: „Предъявителю сего надлежит верить”. Черняк сообщил, что является представителем „партии действия”, выделившейся из комитета „Земли и воли”. Эта „партия” выступала за немедленное восстание. Предлагалось поднять его до начала весенне-полевых работ. Заговорщики решили, что овладеть Казанью можно без особенного труда. Для этого необходимо разоружить посты, захватить казармы, финансовое ведомство, арестовать губернатора. Чтобы осуществить этот план, необходимо опереться хотя бы на небольшую группу крестьян, которые присоединились бы к солдатам роты Иваницкого. Затем нужно ударить на Ижевск, занять там оружейный завод, вооружить крестьянские массы и занять Казань. В связи с этим, агитаторы должны отправиться на село и призвать крестьян идти, вооружившись чем попало, на Казань. Надо отметить, что еще в первых числах марта члены казанской студенческой группы серьезно занялись распространением литературы. 10 марта с транспортом литературы отправился из Казани студент Орлов. Он решил пешком обойти Вятскую, Пермскую, Оренбургскую и Уфимскую губернии, а затем направиться в Сибирь. Почти одновременно с Орловым отправился в путь с революционной литературой и студент Элпидин.

В середине апреля из Москвы в Казань под именем Ост-Сеньковского прибыл Юзеф Сильванд с лже-манифестами, прокламациями, оружием и деньгами. Черняк в это время направился в Нижний Новгород.

Иваницкий позноккомился со студентом Иваном Глассоном и стал склонять его к участию в заговоре. Он дал Глассону подозрительную записку к Жеманову. Тот передал ее начальству, которое научило его нодать объявление, будто бы о потере портмоне с деньгами, где и была записка. Впоследствии, для вида Глассона арестовали⁴¹.

Узнав о готовившемся восстании, начальсрво в первых числах апреля 1863 г. объявило Казань на военном положении. Военный губернатор Козляников приказал убрать с Воскресенской улицы скамеечки, стоящие около домов и магазинов. Затем явились зеленые, заржавленные пушки, хранившиеся до этого где-то под губернаторским домом. В кузницах оттачивались офицерские клинки. Из всех ближайших городов солдат стянули в Казань. Солдаты в казармах спали в полной аммунции. В девять часов вечера нельзя было выйти со двора, не быв захваченным патрулями. Губернатор поставил около своего дворца полный офицерский казачий караул. Город был наполнен докадками и слухами: одни говорили, что поляки хотят заполнить город; другие, что хотят приехать из Питера до тридцати искусных партизан и взять Казань приступом; третьи, что сту-

денты хотят поднять казанских татар и перерезать городские власти⁴².

После приезда Сильванда, на квартире у Ромуальда Станкевича состоялось собрание. Присутствовали, помимо Сильванда и хозяина квартиры, Мрочек, Сергеев, Полиновский, Жеманов, Шербаков, Бирюков, Миттерман и несколько поляков-студентов Петербургского и Казанского университетов.

На собрании Александр Мрочек доложил о новом плане восстания, в связи с введением в Казани осадного положения. Согласно этому плану, центр тяжести в предполагаемом восстании переносился из города в деревню. Поэтому студенты, участники заговора, активизировали свою агитацию и распространение литературы среди крестьян.

29 апреля 1863 г. Начальник Казанской губернии уведомил городничих и земских исправников о том, что в последнее время появляются в соседних с Казанской губерниях – Вятской и Пермской – попытки распространения возмутительных сочинений и воззваний, имеющих целью нарушение общественного спокойствия. В недавнем времени, по словам Начальника, подобный случай произошел в одном из уездных городов Казанской губернии. От городничих и земских исправников требовали иметь постоянный бдительный надзор за нераспространением возмутительных сочинений и воззваний. В случае появления распространителей необходимо было тотчас же предавать их суду и доносить об этом Начальнику Казанской губернии⁴³.

Через несколько дней вышло новое распоряжение о том, что распространителей возмутительных сочинений и воззваний (особенно, фальшивого манифеста) надо немедленно представлять арестованными к Военному губернатору Казанской губернии с подробным описанием их противозаконных действий⁴⁴.

Начальник Казанской губернии предупреждал, что, если в результате следствия в соседних губерниях откроется, что распространители действовали и в Казанской губернии, а городничие и земские исправники этой местности не знали об этом, то они виновные в слабом наблюдении неприятия мер, будут немедленно удалены от службы с преданием их суду⁴⁵.

Министр внутренних дел Валуев телеграфировал 2 мая 1863 г. Казанскому Военному губернатору Козлянинову с тем, чтобы он принял меры по разъяснению крестьянам их обязанности задерживать распространителей лже-манифеста. Губернатор должен был объявить полиции, что она должна вести зоркое наблюдение и действовать быстро и решительно⁴⁶.

К борьбе с распространителями были привлечены и мировые посредники. Военный губернатор просил их немедленно объехать вверенные им участки, внушить крестьянам, в связи с распространением составленных за границей фальшивых манифестов противозаконного содержания, чтобы

они „несмотря на лицо” сами задерживали распространителей и представляли их вместе с листками к начальству⁴⁷.

И некоторые крестьяне откликнулись на призыв властей, активно разыскивая распространителей. В 1864 г. на имя императора были получены две просьбы от крестьянки Ольги Николаевой и ее сына Никанора Сиденкина о вознаграждении последнего за содействие в разыскании распространителей лже-манифеста. Дело в том, что Казанская комиссия по каким-то причинам отказала в вознаграждении⁴⁸.

Различных возмутительных сочинений и воззваний было достаточно много. Так, в августе 1863 г. в 3 отделение пришло сообщение об управляющим в Казани пароходным обществом „Дружина” Поленове, капитане „Скорого”, который доставлял из Петербурга и развозил по Волге и Каме до Астрахани заграничные, возмутительного содержания брошюры и воззвания⁴⁹.

После объявления в Казани осадного положения, не исключено, что Кеневич решил перенести свою деятельность в другие губернии. 22 апреля 1863 г. он отправил из Москвы четырех студентов-поляков Петербургского университета распространять подложный манифест. Маевский и Олехнович направились в Тамбовскую, Рязанскую и Тульскую губернии; Госцевич – в Симбирскую, а Новицкий – в Саратовскую губернию. Но вскоре все студенты были арестованы⁵⁰.

11 апреля 1863 г. в Казань прибыл флигель-адъютант полковник граф Нарышкин с целью собрать точные сведения о заговоре и ускорить его ликвидацию. По его распоряжению, в конце апреля был произведен обыск у Наполеона Ивеницкого, Ивана Глассона, Семена Жеманова и у живших с Жемановым товарищей – Дмитрия Гельшерт, вольного слушателя Порфирия Глазова и приехавшего из Симбирска не служилого дворянина Александра Гельшерт⁵¹.

У Жеманова с товарищами и Глассона при обыске ничего преступного и предосудительного не оказалось⁵². На квартире у Ивеницкого в селе Бездна был найден список на четвертке листка с польскими фамилиями офицеров разных полков⁵³.

Все трое были арестованы, а затем отправлены в Санкт-Петербург. Отправляли их через сутки одного после другого, чтобы они не могли встретиться на станции. Кроме того, до Нижнего Новгорода их везли сухим путем, а не на пароходе⁵⁴. 27 апреля 1863 г. в двенадцать часов ночи штабс-капитан Мейнстаузен с одним жандармом отправился в Санкт-Петербург, сопровождая Ивеницкого⁵⁵. 29 апреля рядовые жандармской команды Иван Бойченко и Петр Антонов конвоировали в Петербург Глассона⁵⁶, а 30 апреля в два часа ночи в сопровождении рядовых Василия Мойсы и Андрея Серебрякова был отправлен Жеманов⁵⁷.

Все сопровождающие были снабжены инструкциями. Согласно этим

инструкциям, они должны были во время пути неотступно находиться при арестанте при полном вооружении и, не допуская ему ни с кем разговаривать; нужно было смотреть, чтобы заключенный не нанес себе вреда и не взял бы имеющееся оружие; квартиры надо не нанимать, а требовать от местных начальников и, останавливаться можно было только там, где есть воинские команды, чтобы поставить караул; по прибытии в Санкт-Петербург необходимо было немедленно явиться в 3 отделение⁵⁸.

Но как вспоминал Иван Красноперов, арестованный еще 19 марта 1863 г. и отправленный в Вятку за предосудительное письмо к учителю Вятской духовной семинарии Красовскому, сопровождавшие его спали в пути, отлучались от него так, что не мог даже разговаривать с людьми в местах остановки⁵⁹.

Может быть и в этот раз конвой не придерживался инструкции, но, согласно полученным сопровождавшими квитанциям, Иваницкий, Жеманов и Глассон были приняты 3 отделением в Санкт-Петербурге 6 мая 1863 г.⁶⁰

После ареста Иваницкого и Жеманова, последовали массовые аресты. В Петербург был доставлен Мрочек, арестованный в Москве на квартире у Черняка. Самому же Черняку удалось бежать.

Все тюрьмы Казани были переполнены: военный замок (гауптвахта), гражданский тюремный замок, все пять частей полиции и целое отделение за городом в военном госпитале⁶¹.

Арестованных могли около двух суток продержать без пищи, кроме воды, посадив на арестантскую диету. Студент Новицкий имел 200 руб. и договорился со смотрителем. Поэтому ему начали давать мясной суп и молоко.

В Лаишевской тюрьме, где сидел Михаил Эллидин, содержали как в вятской, пензенской и пермской тюрьмах. Серые щи без мяса два раза в день и все.

Эллидина поместили в сырой подвал, где ползали красные червяки. Его постель состояла из одного мешка, набитого пшеничным колосьем, без одеяла⁶².

В тюрьмах печи как лучшие вентиляторы заделали кирпичами. Рамы заколотили, кроме небольших форточек. К внешней стороне рам были приколочены страшные крашенные масляной краской полотна, не пропускавшие свет и воздух. Арестованных не пускали в ретирады. Вместо этого в камере имелась незакрывающаяся деревянная посуда, от чего воздух был убийственным. Курить не разрешали. По двору гулять не пускали, пока несколько человек не заболело⁶³.

В отличие от Эллидина, Красноперова сначала поместили в больницу для душевно-больных. Комната у него была светлая, два окна выходили во двор. По середине комнаты стояла железная кровать с мочальным ма-

трацем и двумя подушками. Белье на постели было чистое, байковое одеяло новое. Правда, у дверей стоял солдат с ружьем⁶⁴.

Но когда Красноперов отказался помогать властям, его перевели в Вятскую тюрьму. Здесь комната была довольно узкая, длинная, грязная и вонючая. Вдоль одной стены тянулись нары: ни стола, ни стула, ни постели не было. В углу стояла грязная деревянная параша. Лучных вещей Красноперову не оставили, даже полотенца. Поэтому после умывания он вытирался концом ночной рубашки.

На обед в тюрьме давали серую бурду из круп с каким-то жилами на дне чашки и ломоть скверного черного хлеба. Так продолжалось месяц. В результате Красноперов страшно ослабел, у него начались головокружения, а под конец он заболел дизентерией. После этого ему поставили кровать с постельными принадлежностями, столик и стул. Арестантский халат поменяли на новый больничный халат из желтого сукна. Было разрешено ежедневно гулять по тюремному двору, но одному, когда всех других арестантов уводили⁶⁵.

В июне 1863 г. Красноперова посадили в Казанский военный замок в камеру под номером семь. И до окончания следствия всех арестантов содержали в одиночном заключении⁶⁶.

25 мая 1863 г. в Казани по распоряжению императора была учреждена Главная следственная комиссия для расследования дела о заговоре. Элпидин пишет, что в Казани высшая власть находилась в руках этой комиссии и Временного генерал-губернатора Казанской, пермской и Вятской губерний генерал-адъютанта Тимашева. Состав комиссии Элпидин описывает следующим образом: „Главный инквизитор Жданов, со звездой, но без зубов; Анненский, низкого роста, седой, с наглым выражением лица; казачий полковник Слуцкий, ярый славянофил, постоянно раздушенный и прикидывающийся сочувствующим к арестантам; статский советник Превлоцкий, без хитрости, но готовый всякого обругать; Афанасенко, чиновник от министерства юстиции, пузатенький и дрябленький и жандармский полковник Ларионов, похожий на простяка фельдфебеля. Комиссия наняла роскошную квартиру для дознания⁶⁷, которая находилась на улице Лядской в доме Авозалевского⁶⁸.

Комиссия, по имени Элпидина, по большому счету обращалась со всеми арестованными одинаково, но в мелочах была разница. С одним обходились мягко, с другим поглубе, вероятно, сообразуясь с „физиономией и платьем”⁶⁹.

Кеневич, Станкевич и Черняк были арестованы позднее, уже после казанских арестов.

23 мая Кеневич выехал из России в Париж. Покончив с делами в Париже, он предполагал вернуться в Польшу. Но в начале июня 1863 г. его арестовали, в тот момент когда он переходил русскую границы. 9 июля

1863 г., согласно постановлению Санкт-Петербургской следственной комиссии, в Казань был препровожден французский подданный Иероним Кеневич⁷⁰. С унтер-офицеров Санкт-Петербургского жандармского дивизиона Волковым, который сопровождал Кеневича, в Казань был прислан один секретный конверт для Начальника Казанской губернии, с вложением в него 142 руб. 2 к., принадлежащих арестанту и два секретных конверта для Жданова⁷¹.

Иероним Кеневич был заключен в военно-тюремный замок за номером 22. Он неоднократно просил смотрителя замка закупить для него разные вещи, доставить улучшенную пищу. Расходы производились из его денег, находящихся в канцелярии Казанского Военного губернатора. Поэтому смотритель не один раз обращался к Военному губернатору с просьбой выделить деньги (в июле 1863 г. – 42 руб. 2 к.; в августе – 25 руб.; в сентябре – 50 руб.)⁷².

В своих воспоминаниях Михаил Эллидин писал, что смотрители и их помощники были плохо выбраны комиссией. Деньгами распоряжались они, а заключенные только расписывались по книге в получении предметов. Вещь, стоящая 15 к., оценивалась смотрителем в 45 к.⁷³

Еще в марте Минская по политическим делам комиссия обратилась в просьбой к Казанскому Военному и Гражданскому губернатору сделать у Ромуальда Станкевича внезапный и негласный обыск, так как при обыске у коллежского ассесора делопроизводителя Минской палаты Государственных имуществ Карла Станкевича (родной брат Ромуальда Станкевича) нашли письмо Р. Станкевича к матери от 30 мая 1862 г. на польском языке. В письме содержатся мысли противные долгу русского офицера (Р. Станкевич был подпоручиком 4-го резервного батальона Азовского пехотного полка). Минская комиссия просила бумаги и письма, которые при обыске окажутся на польском языке, выслать к ней⁷⁴.

В письме Станкевича подозрительными комиссии показались строки о том, что Станкевичу „тяжко на сердце от теперешних дел, гнетущих нас... столько несчастных отправляются в Оренбург и Сибирь, что трудно освободиться от неприятных впечатлений... стоит ли говорить о моих выгодах, когда целей народ в трауре, когда героизм пожертвований до высочайшего своего развития. Все мои желания в настоящее время ограничиваются желанием увидеться с Вами и бросить службу эту, которая меня так тяготит...”⁷⁵.

При обыске у Станкевича ничего противозаконного обнаружено не было и, был составлен акт осмотра, направленный Казанскому Военному губернатору⁷⁶.

15 мая 1863 г. Казанский полицмейстер подал рапорт Военному губернатору о том, что 14 мая из Казани скрылся неизвестно куда Станкевич⁷⁷.

Из штаба 3-го резервного корпуса Москвы 8 февраля 1864 г. пришло

сообщение на имя Казанского Военного губернатора. В нем говорилось о том, что командир Моршанского пехотного полка доносит о поимке Станкевича, который именовал себя бродягой Андреем Федоровым Поповым (он же Андрей Иванов Соколов). По уведомлению Оршанского уездного суда Станкевич сознался в своем настоящем звании 16 января 1864 г.⁷⁸

Затем в матре Станкевич был прислан в Казань и арестован при здешнем городском полицейском управлении⁷⁹. Согласно распоряжению Казанского Военного губернатора от 23 мая 1864 г., Станкевича перевели из полицейского управления в военно-тюремный замок⁸⁰.

Итогом работы следственной комиссии в Казани стало решение комиссии полевого военного суда и конфирмация Временного генерал-губернатора Тимашева.

Комиссия полевого военного суда признала виновными:

Ивана Орлова в распространении возмутительных воззвания в губерниях Вятской и Пермской с целью возбуждения народа к бунту и изменения существующего государственного порядка; в знании и недонесении о действиях и мыслях штабс-капитана Иваницкого, поручика Мрочка и студента Санкт-Петербургского университета Сильванда, направленных к производству в Казани вооруженного восстания для содействия польскому мятежу; в принятии участия в происходящих по этому поводу совещаниях; в рассылке прокламаций, привезенных Сильвандом из Москвы в количестве 100 экземпляров; в знании и недонесении о существовании в Казани литографических станков, на которых печатали возмутительные воззвания⁸¹.

Александр Маевский обвинялся в согласии присоединиться к замышлявшемуся восстанию и в приглашении к участию в нем Новицкого и Госцевича. Фердинанд Новицкий – в вовлечении Олехновича. Август Олехнович – в согласии проводить в народ идеи о поддержке польского восстания. Вместе Маевский, Госцевич, Новицкий и Олехнович были признаны виновными в распространении ложных манифестов, в принятии чужих имен, в ложных показаниях на допросах⁸².

Военный суд постановил священнического сына Ивана Яковлева Орлова (23 лет), мещанина г. Новогрудска Александра Иванова Маевского (20 лет), дворянина Ковенской губернии Августа Станислава Олехновича (17 лет), дворян Виленской губернии Фердинанда Иванова Новицкого (30 лет) и Евстафия Игнатьева Госцевича (20 лет) лишить всех прав состояния и расстрелять⁸³.

Временный генерал-губернатор Тимашев рассмотрел те последствия, которые принесло распространение ложных манифестов: одни крестьяне поверили в них, другие считали фальшью, а в Пензенской губернии в некоторых селениях волнения крестьян потребовали особых мер⁸⁴.

По мнению Тимашева, главная вина подсудимых заключается в покушении, посредством распространения возмутительных воззваний, произвести бунт или восстание против верховной власти. Причем, покушение было остановлено не по их собственной воле⁸⁵.

Но генерал-губернатор принял во внимание то, что листовки данные Орловым („Земля и воля”, „Долго давали вас братцы”) не имели никаких последствий. Кроме того, Орлов решил отказаться от участия в делах Иваницкого и Мрочка. Он объяснил сам некоторые свои действия и открыл других „злоумышленников”⁸⁶.

Остальные обвиняемые не имели средств к проведению бунта и были орудием главных польских агитаторов и пропагандистов, которые их снабдили деньгами, инструкциями и манифестами⁸⁷.

Согласно подтверждения Тимашева, Орлова, Маевского, Новицкого, Госцевича и Олехновича лишили всех прав состояния и сослали в каторжные работы. По окончании которых им предписывалось навсегда остаться на жительство в Сибири. Всем присудили пятнадцать лет каторжных работ, кроме Олехновича, который должен был отработать двенадцать лет, так как он был несовершеннолетним и участвовал в распространении манифеста бессознательно и не вполне добровольно⁸⁸.

Студенты были отправлены в Восточную Сибирь 12 июня 1864 г. на пароходе до г. Перми⁸⁹. В соответствии с постановлениями о порядке отправления ссыльных в Сибирь, они были в казенной арестантской одежде с наложением на ней особых знаков и в кандалах⁹⁰. Но Александр Маевский прибыл в г. Томск в собственной одежде и без кандалов⁹¹. По этому поводу Казанская экспедиция о ссыльных уведомляла, что отправила всех студентов как положено, а кто в дальнейшем отступил от правил не знает⁹². Уведомления Казанской экспедиции подтверждают воспоминания Элпидина: „Из военного суда Олехновича, Маевского, Госцевича, Новицкого и Орлова увезли на пяти тройках с жандармами. Одели их в серые кафтаны, с тузами на спине, а Маевского заковали в кандалы. Каждую тройку окружили пятью казаками, пока они не выехали из города”⁹³.

5 июня 1864 г. решением комиссии и генерал-губернатора штабс-капитан Иваницкий, поручик Мрочек, подпоручик Станкевич и французский подданный, дворянин Минской губернии Иероним Кеневич были признаны виновными:

Иваницкий – в недонесении правительству о преступных замыслах поручика Черняка, в предложении ему своих услуг, в знакомстве поручика Черняка с кружком университетских студентов, в принятии непосредственных мер к сокрытию Черняка, в сочувствии польскому восстанию, в приобретении и хранении у себя возмутительных воззваний и ложного манифеста, в ведении преступного разговора с крестьянином села Без-

дна Хориным, с целью узнать насколько подготовлен набор к восстанию. Мало того, Иваницкий вызывал через фальдфебеля своей роты Матвея Афанасьева в свою квартиру крестьянина Матвея Михайлова из деревни Балховской и говорил, что земля, поступившая в крестьянский надел, не барская, а Божия, поэтому не нужно батрачить. Сельский староста и безденский волостной старшина, узнав о разговоре от Михайлова, ходили к Иваницкому, но тот отказался от своих слов⁹⁴.

Мрочек – в принятии непосредственного участия в подготовке восстания, в призыве университетских студентов к восстанию, в разделе манифестов и воззваний студентам, в сокрытии поручика Черняка, в связях с Сильвандом, в самовольной отлучке в Москву под чужим именем⁹⁵.

Станкевич – в побеге из службы в Польшу, с целью встать в ряды инсургентов (тоже самое ставилось в вину Госцевичу, который в феврале 1863 г. ездил в Витебскую губернию, чтобы присоединиться к отряду повстанцев в Мариенграузском лесу, но он нашел там только 8 человек и вернулся в Санкт-Петербург. В конце мая он вновь отправился туда, но получив известие, что крестьяне около Динабурга разбили участников восстания возвращается назад.), в участии в подготовке восстания, в приеме у себя на квартире Сильванда, в приобретении фальшивых документов, в найме для поручика Черняка квартиры, на случай если бы тот приехал вторично; в даче ложных показаний⁹⁶.

Кеневич – обвинялся как главный распорядитель в рассылке эмисаров в приволжские губернии, в раздаче им ложных манифестов и Фальшивых видов на свободный проезд, а также денег; в том, что проживал в декабре 1862 г. в Москве в гостинице Шевалдышева по чужому паспорту⁹⁷.

По рассмотрению дела, суд постановил: Иваницкого (27 лет), Мрочка (30 лет), Станкевича (27 лет) и Кеневича (30 лет) расстрелять⁹⁸.

Временный генерал-губернатор, на основании представленных комиссией сведений, подтвердил решение полевого военного суда о расстреле. Кроме того, Тимашев постановил лишить всех прав состояния, а первых трех медалей и чинов⁹⁹.

Иваницкого, Мрочка, Станкевича и Кеневича расстреляли за Казанью у подлужной слободы между русской и немецкой швейцариями при многочисленном стечении народа 6 июня 1864 г. в семь часов утра¹⁰⁰. После расстрела, их тела отвязали от столбов, бросили в ямы и зарыли, а потом по земле над могилами церемониальным маршем и с барабанным боем прошли солдаты¹⁰¹.

Подвергся суду и поручик 6-го резервного стрелкового батальона Николай Осипов Михайлов. Он был обвинен в сношениях с распространителями манифеста и в содействии им, а также в знании и недонесении о готовившемся восстании в Казани. Эти обвинения были предъявлены на основании показаний поручика Мрочка¹⁰².

Интересно заметить, что Мрочек признался во всем и дал показания против своих товарищей. Согласно этим показаниям, Иваницкий, когда узнал, что в Царстве Польском в костелах поют революционные гимны, хотел устроить с этой же целью хор поющих в Казани. Но мать его обратилась к Казанскому Военному губернатору, чтобы он „родительскими настояниями умирил буйную голову”¹⁰³. В связи с этим, в августе 1863 г. Главная следственная комиссия обратилась за разъяснениями к губернатору. Тот ответил, что около двух лет назад получил письмо от помещицы Вольнской губернии графини Пелагеи Чацкой с просьбой помочь сыну одной ее соседки Иваницкой. Сын писал к матери, что его как поляка обвиняют в пении польских гимнов и он поэтому боится потерять роту. Он просил губернатора оградить его от неправильного преследования начальства. Губернатор же узнал, что Иваницкий ни в чем подобном не обвиняется, что пользуется особым доверием и расположением начальника дивизиона генерал-лейтенанта Скалона и, что от командования ротой его отстранять никто не собирался. Письмо Иваницкого является ложью, он просто пытался вызвать патриотические и материнские чувства у своей матери с целью денежного вымогательства. Далее губернатор сообщал, что с Иваницким не встречался и наставлений ему не давал¹⁰⁴.

Замечателен тот факт, что Иваницкий на допросах, как вспоминал Эллидин, отвечал, что не знает никаких проектов восстания. У него состоялась очная ставка с Мрочек, на которой он отвергал все улики, выдвинутые против него Мрочек. Комиссия, заметив экзальтированное состояние Иваницкого, стала оскорблять его двусмысленными намеками в трусости, он не выдержал и во всем признался¹⁰⁵.

А по архивным данным известно, что ранее, когда Иваницкий был отправлен в Санкт-Петербург, из Казани в Министерство внутренних дел была направлена депеша, в которой говорилось о его трусливом характере и о том, что Иваницкого легко заставить высказаться¹⁰⁶.

Поручика Михайлова же лишили чинов и всех прав состояния. Он был отправлен в каторжные работы сроком на десять лет. По истечении этого срока ему предписывалось жительство в Сибири¹⁰⁷.

12 июня 1864 г. в официальной части „Казанских губернских ведомостей” (номер 24) появилось сообщение о созданной в Казани следственной комиссии, в связи с распространением ложного манифеста, возмутительных воззваний и подготовкой восстания. Говорилось о том, что все арестованные разделены на три категории: зачинщики и двигатели; лица, меньшей степени виновности (21 человек) и лица, к которым можно применить административные меры. (Эллидин пишет о четырех категориях: те, кто судится полевым судом; военно-уголовным; уголовно-гражданским и те, к кому был применен административный или полицейский

порядок). Далее газета сообщала о приговорах, о том каков был план заговорщиков и их действия. В заключении были сделаны выводы, что распространители манифеста были исключительно поляками. Цель задуманного восстания одна – поддержать восстание в Царстве Польском. Что преобладание польского элемента в событиях не дает им характера внутреннего движения. Тем более, что народ почти повсеместно предавал пропагандистов в руки правосудия, а русская молодежь отеклась от соучастия с зачинщиками восстания¹⁰⁸.

Сообщение о том, в чем виновны штабс-капитан Иваницкий, поручик Станкевич и поручик Михайлов, а также содержание их приговора были помещены в „Русском инвалиде” (номер 239) 29 октября 1864 г.¹⁰⁹

С июля по август 1864 г. 3 отделением были направлены депеши Временному генерал-губернатору Тимашеву, Казанскому Военному губернатору, подполковнику Рубанову, состоящему при штабе Казанского Военного губернатора для особых поручений и казанскому штабс-офицеру корпуса жандармов полковнику Ларионову¹¹⁰.

В этих депешах говорилось о задержании в Динабурге на железной дороге и об отправлении в Вильно, намеревавшегося пробраться за границу неизвестного человека, который назвал себя сначала Шишко, а потом поручиком Черняком, который в феврале 1863 г. с агентом ПК Иеронимом Кеневичем выехал из Санкт-Петербурга в Москву, а потом в Вильно, где получил назначение на звание начальника одной мятежнической шайки.

Временный генерал-губернатор обращался к Главному начальнику Северо-Западного края и в 3 отделение с тем, чтобы Черняка прислали в Казань для проведения расследования, так как он был „зачинщиком и главным двигателем преступного замысла”¹¹¹.

Виленский, Ковенский, Гродненский и Минский генерал-губернатор и Главный начальник Витебской и Могилевской губерний¹¹² и флигель-адъютант 3 отделение Мезенцев¹¹³ ответили, что Черняк некоторое время должен оставаться в Вильно, где производится следствие о действиях его в Витебской губернии, в которой он скрывался более восьми месяцев. Кроме того, Черняк признал, что был предводителем под именем Лода мятежнической шайки в Трокском уезде Виленской губернии¹¹⁴ и, что ограбил деньги из волостного правления в М. Олькениках¹¹⁵.

По прибытии Черняка в Казань расследование поручалось провести Рубанову и Ларионову, в соответствии с делом о политических преступниках первой категории (четыре человека из которой расстреляны, а пять человек сосланы в каторжные работы)¹¹⁶. Это дело было передано в Казанский уездный суд для определения меры вины и ответственности лиц второй категории, виновных в тех же преступлениях и содержащихся в Казанском тюремном замке (всего 17 человек)¹¹⁷.

Первоначально Черняка тоже причислили ко второй категории¹¹⁸. Но в ходе следствия выяснилось, что он по степени виновности принадлежит к первой категории¹¹⁹.

Дело в Уголовной палате о лицах второй категории было остановлено в ожидании, когда доставят Черняка¹²⁰. Нужны были его показания, чтобы точнее определить меру виновности студентов Казанского университета и, решить какое признание студентов из двух истинно.

Дело в том, что вечером 15 марта 1863 г. Черняк через своего двоюродного брата Иваницкого встретился со студентами Сергеевым, Полиновским, Жемановым, Лаврским и Щербаковым на квартире у Полиновского. Черняк назвал себя агентом Московского революционного ЦК, присланным для разузнания местности и средств восстания. Он развивал план восстания, говорил о средствах комитета, вербовке людей и приглашал студентов принять участие в восстании весной 1863 г. Но студенты не согласились. С другой стороны, Черняк присылал студентам письма, деньги на покупку оружия, прокламации и револьверы. Студенты старались предупредить приезд Черняка в Казань, чтобы он не попал в руки правительства¹²¹.

На основании этого в Казанской палате уголовного суда решили, что студенты, если не сами составили партию действия, то сочувствовали замыслам Черняка и изъявили на осуществление предложенных им планов полное согласие¹²².

14 марта 1864 г. Черняк прибыл в Казань под караулом двух жандармов. Вместе с ними было доставлено производство о Черняке на 39 листах. Черняка поместили в Казанский военно-тюремный замок в особую секретную камеру со строгим караулом¹²³. Согласно уведомлению Начальника Казанской губернии, Черняк должен был довольствоваться из отпускаемых Казанской казенной палатой смотрителю Казанского гражданского тюремного замка денег на продовольствие, содержащимся в этом замке арестантам по политическим делам¹²⁴. Так же из канцелярии губернатора Черняку были выданы его деньги (18 руб. 10 коп. серебром) в условиях крайней нужды и на обзаведении постельным бельем¹²⁵.

По докладу Министра внутренних дел Александр 2 повелел предать Черняка полемому суду. Суд должен был производиться порядком для мирного времени, а приговор должен быть постановлен по полевым законам и с предоставлением права окончательной конфирмации Командующему Казанского Военного округа¹²⁶.

11 октября 1865 г. Командующий приказал расстрелять исключенного из службы поручика 48 пехотного Одесского полка Черняка, осужденного Военным судом по полевым уголовным законам за политическое преступление. Казань была исполнена 11 октября в десять часов утра за подлужной слободой. Начальник окружного штаба Казанского Военного

округа просил губернатора назначить на место казни полицейских чиновников и нужное число нижних чинов полицейской и казачьей команды для охраны порядка¹²⁷.

2 декабря 1865 г. в „Русском инвалиде“ (номер 267) появилось сообщение, в котором говорилось о вине Черняка и о том, какое наказание он за это понес¹²⁸.

Поляки, которые участвовали в заговоре, все были казнены. Студенты отправлены в каторжные работы. Судьбы их сложились по-разному.

Иван Орлов находился в каторжных работах в Иркутской губернии¹²⁹. Но через несколько месяцев, после прибытия туда, он бежал в Англию¹³⁰.

Михал Эллидин, обвиненный за то, что был в селе Бездна после беспорядков 1861 г. и за раздачу воззваний в 1863 г., был сослан в каторжные работы¹³¹.

Иван Красноперов находился в Казанском тюремном замке пять лет. 26 июля 1867 г. Сенат вынес приговор по делу казанских студентов. Двадцати семилетний Иван Красноперов был признан виновным по первой категории. Его приговорили, лишив всех прав состояния, сослать в каторжные работы в рыдниках на двенадцать лет. Но правительством Александра 2 смягчено приговор. Красноперову зачли срок его тюремного заключения и выпустили на свободу, отдав под надзор полиции. В 80-е – 90-е годы 19 в. Красноперов жил в Самаре, где заведовал земским статистическим бюро¹³².

14 сентября 1865 г. в „Сенатских ведомостях“ (номер 74) сообщалось об утвержденном императором положении Совета Корпуса Горных Инженеров о бывшем Горном Начальнике Нерчинских заводов инженер-полковнике Оскаре Дейхмане, который за послабления, оказанные им в содержании на заводах государственного преступника Михайлова, был исключен из службы¹³³.

Участники заговора не имели четких представлений о ходе намечавшегося восстания в Поволжье, о том, как лучше подготовиться к нему. Зато поляки ясно видели перед собой цель этого восстания. Они всей душой и всеми силами стремились к восстановлению независимой Польши. Доказательством тому служит то, что поляки прошли через все испытания и трудности, выпавшие на этом пути. Их подвергли арестам, тюремному заключению, допросам. А приговором им стала казнь, которую они восприняли мужественно. Правда, всегда находятся люди недостойные своих товарищей, и именно таким человеком оказался поручик Александр Мрочек. О трусости же штабс-капитана Наполеона Иваницкого рассуждать достаточно сложно, хотя событие в селе Бездна, когда он отказался от своего разговора с крестьянином Матвеем Михайловым и те, обстоятельство, при которых этот разговор состоялся, вносят некоторые сомнения на его счет.

ПРИМЕЧАНИЯ

1. История южных и западных славян: Курс лекций. – М.: МГУ, 1979. – с. 205-207.
2. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1744 О докторе Гроссе и студенте Верцинском, обвиняемых в посредничестве с политическими ссыльными. – л. 1 и об.
3. Там же. – л. л. 8, 9.
4. Федосова Т. Ф. Польские революционные организации в Москве. – М.: Наука, 1974. – с. 132.
5. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1858 О бывшем в католической капелле богослужении. – л. 2 и об.
6. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1872 О ксендзе Галимском, обвиняемом в денежной поддержке участников Польского восстания. – л. 52 об.
7. Там же. – л. 31.
8. Там же. – л. 6.
9. Там же. – л. 27.
10. Там же. – л. 15.
11. Там же. – л. 62 об.
12. Там же. – л. 66 об.
13. Там же. – л. 69 об.
14. Там же. – л. 41 и об.
15. Там же. – л. 24.
16. Там же. – л. л. 70 об., 71.
17. Там же. – л. 12 и об.
18. Там же. – л. 76.
19. Козьмин Б. П. Отзвуки польского восстания 1863 г. в центральной России // Красный архив. – 1923. – т. 4 - с. 278.
20. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1872. – л. 76.
21. Там же. – л. 16 и об.
22. Там же. – л. 94.
23. Там же. – л. 61 об.
24. Там же. – л. 84.
25. Там же. – л. 85.
26. Там же. – л. 86.
27. Там же. – л. 87.
28. Там же. – л. 89 и об.
29. Там же. – л. 95.
30. Федосова Т. Ф. Там же. – л. 132.
31. Федосова Т. Ф. Там же. – л. 133.
32. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 7 По отношению казанского губернского прокурора о то, что солдаты, находящиеся в здешнем гарнизонном батальоне из поляков имеют намерние учинить побег. – л. 16.
33. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1926 О прибытии в Казань партий польских рекрутов. – л. л. 4, 5.
34. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1925 Об обеде, данном помещиком Дмитриевым польским рекрутам. – л. л. 6 об., 7.
35. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1926. – л. 1 и об.
36. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1908 О приведении к присяге польских рекрут 4-го резервного батальона Украинского пехотного полка. – л. л. 29 и об., 49 об.
37. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 7. – л. 20.
38. Ковальский Ю. Русская революционная демократия и январское восстание 1863 г. в Польше. – М.: ИЛ, 1953. – с. 254-255.
39. Миско М. В. Польское восстание 1863 г. – М.: АН СССР, 1962. – с. 198.
40. Дьяков В. А. Детели русского и польского освободительного движения в царской армии 1856-1865 г.г. – М.: Наука, 1967. – с. 184-185.

41. Воспоминания Элпидина // Материалы для истории революционного движения в России в 60-х. – Ростов-на-Дону: Донская Речь, б.г. – с. 135.
42. Там же. – с. 134.
43. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1843 О распространении воззваний, лже-манифеста. л. 1 и об.
44. Там же. – л. 3.
45. Там же. – л. 2.
46. Там же. – л. 4.
47. Там же. – л. 10 и об.
48. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2 Д. 2057 О крестьянке Ольге Николаевой, ходатайствовавшей о вознаграждении сына ее за содействие к розыску распространителей ложного манифеста. – л. 1 и об.
49. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1844 О намерении некоторых лиц, служащих в пароходном обществе „Дружина“, развезить по р. Волге неподобающие сочинения и воззвания. л. 1 и об.
50. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032 Постановления военного суда о штабс-капитане Иваницком, поручике Мрочек и их единомышленниках. – л. л. 6, 7.
51. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1875 О штабс-капитане Иваницком и его единомышленниках, высланных из Казани за политическую неблагонадежность. – л. 8.
52. Там же. – л. л. 9, 11.
53. Там же. – л. 34.
54. Там же. – л. 23 и об.
55. Там же. – л. 27 и об.
56. Там же. – л. 42.
57. Там же. – л. 40 и об.
58. Там же. – л. 51 и об.
59. Воспоминания Красноперова // Минувшие годы. – 1908. Н 12. – с. 70.
60. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1875. – л. л. 50, 53, 57.
61. Воспоминания Элпидина. – с. 140.
62. Там же. – с. 138-139.
63. Там же. – с. 141.
64. Воспоминания Красноперова. – с. 72.
65. Там же. – с. 76.
66. Там же. – с. 78.
67. Воспоминания Элпидина. с. 140.
68. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1875. – л. 64.
69. Воспоминания Элпидина. – с. 144.
70. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1878 О Кеневиче, содержащемся под арестом. – л. 1 и об.
71. Там же. – л. 2.
72. Там же. – л. л. 6, 7.
73. Воспоминания Элпидина. – 144.
74. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1900 О подпоручике Азовского резервного батальона Станкевиче. – л. 1 и об.
75. Там же. – л. л. 4, 5.
76. Там же. – л. л. 7, 10.
77. Там же. – л. 18.
78. Там же. – л. 26 и об.
79. Там же. – л. 27 и об.
80. Там же. – л. 34.
81. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032. – л. 2 об.
82. Там же. – л. 3 и об.
83. Там же. – л. 3 об.
84. Там же. – л. 7 и об.
85. Там же. – л. 8.

86. Там же. – л. 9.
87. Там же. – л. 9.
88. Там же. – л. 10.
89. Там же. – л. л. 31 об., 32.
90. Там же. – л. 34 и об.
91. Там же. – л. 31.
92. Там же. – л. 32.
93. Воспоминания Элпидина. – с. 146.
94. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032. – л. л. 11 об., 12 об.
95. Там же. – л. л. 12 об, 13 об.
96. Там же. – л. л. 13 об., 14.
97. Там же. – л. 13.
98. Там же. – л. 14 об.
99. Там же. – л. 17 об.
100. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2039 Об арестованных поляках: Ал. Маевском, Ф. Новицком, Е. Госцевиче, Ал. Мрочек, Р. Станкевиче, Ив. Орлове, Н. Иваницком. – л. 5 и об.
101. Воспоминания Красноперова. – с. 79.
102. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032. – л. 18 и об.
103. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1875. – л. 66 и об.
104. Там же. – л. л. 68, 69 и об.
105. Воспоминания Элпидина. – с. 141.
106. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 1875. – л. 26 об.
107. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032. – л. 18 и об.
108. Государственные преступления в России в 19 в. // Русская историческая библиотека. – Спб.: Русская скоропечатня, 1906. – т. 1. – с. 123-125.
109. Там же. – с. 126.
110. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2045 О поручике Черняке, обвиняемом в политических воззрениях и скрывшемся неизвестно куда. – л. л. 1, 3, 6, 9.
111. Там же. – л. 14.
112. Там же. – л. 15 и об.
113. Там же. – л. 16 и об.
114. Там же. – л. 34.
115. Там же. – л. 31 об.
116. Там же. – л. 31.
117. Там же. – л. 12.
118. Там же. – л. 2. об.
119. Там же. – л. 31.
120. Там же. – л. 18.
121. Там же. – л. 24 и об.
122. Там же. – л. 25.
123. Там же. – л. л. 19 об., 20.
124. Там же. – л. 23.
125. Там же. – л. л. 29, 30.
126. Там же. – л. 34 об.
127. Там же. – л. 59 и об.
128. Государственные преступления в России в 19 в. – с. 130.
129. ЦГА РТ. Ф. 1. Оп. 2. Д. 2032. – л. 23.
130. Воспоминания Красноперова. – с. 79.
131. Воспоминания Элпидина. – с. 147.
132. Горовая Ф. С. и Лалин Н. А. Революционный народник Иван Красноперов // Вопросы истории. – 1966. № 8. – с. 210-211.
133. Государственные преступления в России в 19 в. – с. 130.

JERZY HOLZER (Warszawa)

DEMOKRACJA I DYKTATURA W EUROPIE XX WIEKU*

Temat, który Państwu przedstawiam, uznać można za naczelny problem politycznej historii europejskiej XX wieku. U zarania stulecia istniały na kontynencie tylko nieliczne ogniska demokracji politycznej, obciążonej zresztą często niedemokratycznymi relikdami. Charakterystyczne to było zwłaszcza dla monarchii – Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, państw skandynawskich. W 1914 roku istniały jednak w Europie tylko trzy republiki: najstarsza Szwajcaria, dalej Francja i od 1913 roku, po obaleniu monarchii, Portugalia. Dominowały różne systemy półdemokratyczne lub niedemokratyczne, z elementami stanowości, oktrojowanego (czyli nadanego odgórnie, przez monarchę) parlamentaryzmu czy wręcz z absolutną władzą monarszą.

Od tego czasu Europa przeżyła trzy zwycięstwa demokracji (jesteśmy właśnie świadkami i uczestnikami trzeciego) i dwie jej klęski. W sumie było to więc pięć faz, które zbadać należy, szukając źródeł zwycięstw i klęsk. Zdają się one być za każdym razem odmienne i świadczyć na rzecz tezy o niepowtarzalności historii, a więc także ograniczonej wartości maksymy *historia magistra vitae est*.

Zwycięstwo demokracji po I wojnie światowej z trudem daje się wyznaczyć w chronologii. Rozpoczęte sukcesem rewolucji lutowej w Rosji, jeszcze do początku lat dwudziestych zdaje się utrwać, choć jednocześnie w dwóch krajach (Rosja, Węgry) demokracja już uległa załamaniu. Z kolei przez następne kilkanaście lat system demokratyczny załamywał się kolejno w wielu krajach europejskich, choć zdarzały się też upadki dyktatur i krótkotrwałe nawroty do demokracji.

Powojenne zwycięstwo demokracji miało wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych był wojenny sukces wielkich demokracji zachodnich – Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, klęska ich pozbawionego demokracji sojusznika – Rosji oraz przeciwników Niemiec i Austro-Węgier. Systemy polityczne zwyciężkich państw uzyskiwały w ten sposób znaczenie wzorca, a w szczególności dotyczyło to jedyne go mocarstwa kontynentalnego, jakim była Francja.

* Jest to tekst wykładu inauguracyjnego wygłoszonego w Instytucie Historii w roku akademickim 1996/1997.

Inną ważną przyczyną był charakter zakończono wojennego kataklizmu. Po raz pierwszy w dziejach Europy doszło do wieloletniego starcia milionów walczących ludzi z milionami innych walczących ludzi. Na zapleczu ofiary ponosiły również miliony ludzi, głodując i tracąc swych bliskich. Śmierć i cierpienie stały się powszechne, zostały „zdemokratyzowane”. Demokracja „przelanej krwi” stawała się emocjonalną i racjonalną podstawą pod postulat demokracji politycznej czasów pokoju. Szczególnie silnie rozlegać się miało takie żądanie właśnie tam, gdzie wojna przyniosła klęskę kraju – w pozbawionych demokracji mocarstwach centralnych, zrewolucjonizowanych Niemczech i rozpadających się na państwa narodowe Austro-Węgrzech.

Trzecią istotną przyczyną była słabość oporu przeciwników demokracji. Jako alternatywa demokracji pojawiała się rewolucyjna dyktatura, która zmiażdży nie tylko absolutyzm i monarchię, nie tylko stanowość i militarizm, lecz również fizycznie ich nosicieli. Choć na czas niedługi, podstawowy spór sił zdolnych do przejęcia władzy u schyłku wojny zdawał się toczyć raczej między demokracją a rewolucją niż między *ancien regime* a demokracją. Dopiero pojawienie się w jednych krajach „nowej prawicy” faszystowskiej czy narodowosocjalistycznej, w innych ruchów autorytarnych, lecz pozbawionych dążeń do restauracji *ancien regime*, zmieniło tę sytuację.

Czwartą przyczyną było pojawienie się na mapie Europy wielu nowych państw, które budowały dopiero swój ustrój. Znaleźć musiano sposób jego legitymizacji. Nie mogła to być tradycja, bo w najlepszym wypadku – jak w Polsce – odwoływać musiałaby się do zupełnie innych warunków historycznych sprzed ponad wieku. Tym mniej sięgać można było do tradycji w Czechosłowacji, Finlandii czy w mniejszych państwach bałtyckich. Tradycja oznaczała w Europie roku 1918 monarchię, brak tradycji prowadził do republiki. W kanonie ówczesnych pojęć nie było jednak właściwie innej republiki niż demokratyczna lub rewolucyjna. Twórcy niepodległości wspierali demokrację, ale też demokracja wspierała określonych, popularnych, ale wcale nie powszechnie akceptowanych twórców niepodległości (Piłsudski, Masaryk, Smetona, Ulmanis), kreowała swoistych zastępczych monarchów, którzy póki co, na dłużej lub krócej potrzebowali demokratycznej legitymacji.

Już od początku tego zwycięstwa demokracji ciążyły nad nim chmury. Demokracja zrodziła się w niektórych krajach z wojennej klęski. Albo musiała sobie radzić (i nie radzić) z jej konsekwencjami, albo obciążano ją za nią odpowiedzialnością. Pierwsza przeżyła takie doświadczenie Rosja, w której na krótko demokracja pojawiła się już w chwili klęski, ale jeszcze nie kapitulacji. Nieopierzona rosyjska demokracja musiała nieść odpowiedzialność i za nie swoją klęskę i za kontynuację pozbawionej perspektyw wojny. W istocie rzeczy o następstwo po rosyjskiej demokracji toczyły między sobą spór ruchy zachowawcze i rewolucyjne, te drugie zaś wyszły z tego zwycięsko.

Doświadczenie rosyjskie rychło powtórzyły, ale już po realizacji wojennej klęski, Węgry. Tu także demokracja nie podołała ciężarom narzuconym przez zwycięz-

ców i odpowiedzialności za skutki wojny. Obalona przez rewolucję, znalazła się na marginesie dalszych wydarzeń, kiedy rewolucję pokonał ruch zachowawczy. Charakterystyczne było dla tej wczesnej fazy upadku demokracji, że zachowawczość przejawiała się w pragnieniu utrzymania monarchii i tak właśnie Węgry stały się monarchią bez króla, z regentem, który był faktycznie dyktatorem.

Inaczej potoczyły się koleje demokracji w Niemczech. Dzięki początkowemu poparciu ze strony zachowawców przetrwała ona zagrożenie rewolucyjne, ale nie uzyskała powszechnej akceptacji. Atakowana była przez rozwijającą się po klęsce rewolucji „nową prawicę”, najpierw ogólnie nazywaną „volkistowską”, nacjonalistyczną, później narodowosocjalistyczną. Demokrację obciążano winą za rzekome wbicie „noża w plecy” niemieckiej armii i wojenną klęskę. Upadła wreszcie po czterech latach, kiedy wobec nowego rewolucyjnego zagrożenia zachowawcy wsparli narodowych socjalistów.

Szczególnym przypadkiem były wreszcie Włochy, bo już przed wojną ich system polityczny miał formalnie wiele (choć faktycznie mniej) elementów demokracji. Nadto Włochy należały do grona zwycięzców. Powszechna była jednak atmosfera klęski, bo nie zrealizowano nadziei na powojenne korzyści, zaś ciężar poniesionych strat był ogromny. Podobnie jak w krajach pokonanych, także we Włoszech demokracji przeciwstawił się początkowo z jednej strony ruch rewolucyjny, z drugiej zachowawczy. Szybko jednak ukształtowała się „nowa prawica”, faszyzm. Kiedy uzyskał on także poparcie zachowawców, losy demokracji zostały w niespełna cztery lata po wojnie przesądzone.

Najistotniej do przyszłego upadku demokracji przyczyniło się to, iż niemal w żadnym z nowych demokratycznych państw nie było ani tradycji, ani struktur organizacyjnych politycznej demokracji. Może *à rebours* o tym zaświadczyć wyjątkowy przykład pozytywny Czech (choć już nie słowackiej części republiki). Ze wszystkich nowych państw tylko czeska część Czechosłowacji (oraz ułamkowe tereny Galicji w Polsce czy Słowenii w Jugosławii) korzystały z półdemokracji panującej w austriackich krajach monarchii habsburskiej przed 1918 rokiem. Utrwalił się wówczas obyczaj parlamentarny, rozwinęły instytucje samorządowe, krzepły partie polityczne.

W wielu państwach europejskich triumfowały więc wkrótce systemy autorytarne, które usiłowały łączyć tradycje zachowawcze z pozorami demokracji czy co najmniej akceptacji przez szerokie rzesze społeczeństwa. Czasami były to monarchie (jak w kilku państwach bałkańskich czy w Hiszpanii lat dwudziestych), ale nawet w nich mandat do sprawowania władzy pochodzić miał raczej od ludu (choćby go o zdanie nie pytano) niż od Boga. Powstały jednak także autorytarne republiki, jak Austria czy Portugalia, Polska i kraje bałtyckie. W tym samym kierunku ewoluowały Węgry, owa monarchia bez króla.

Trzecią przyczynę upadku demokracji można dostrzec w tym, że zakończenie wojny nie rozładowało emocji nacjonalistycznych, lecz w dłuższym dystansie uskrajniło je. Skoro zaś znaczna część nowo powstałych lub przekształconych państw

demokratycznych miała charakter wielonarodowy (Polska, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, w mniejszej mierze kraje bałtyckie), to powstawała zasadnicza sprzeczność między realizacją w nich systemu demokratycznego a realizacją idei państwa narodowego. W ogóle jednak można się zastanawiać, czy skrajny nacjonalizm, z charakterystyczną dlań nietolerancją, godzi się z regułami systemu demokratycznego.

Wreszcie czwarta przyczyna wiązała się z zachwianiem stabilności struktur gospodarczych i społecznych. Mimo pewnych ostrzeżeń (np. ze strony głośnego później ekonomisty Johna Maynarda Keynesa), tworząc powojenny ład polityczny w Europie zwycięskie mocarstwa nie podjęły starań o nową równowagę gospodarczą. Zresztą instrumentarium polityki gospodarczej, a nawet nauki ekonomicznej było wówczas zbyt ubogie. W konsekwencji jednak dwudziestolecie międzywojenne (a nie tylko lata tzw. wielkiego kryzysu 1929-1933) stało się okresem strukturalnego kryzysu gospodarczego i społecznego. Taki kryzys demokracja polityczna mogła przetrwać tylko tam, gdzie opierała się na silnej tradycji i rozbudowanej infrastrukturze organizacyjnej.

Jeżeli lata dwudzieste uznać można jeszcze za czas swoistej równowagi między krajami demokratycznymi i niedemokratycznymi, to w latach trzydziestych szala zdecydowanie przechyliła się ku zwycięstwu dyktatur. W istocie rzeczy demokracja poniosła w swej pierwszej ofensywie zdecydowaną porażkę. Geograficzne strefy europejskiej demokracji odpowiadały w 1939 roku niemal dokładnie stanowi z 1914 roku.

W latach trzydziestych wyraźniej ukształtowała się różnica między faszystowskim (i narodowosocjalistycznym), ale też w Związku Radzieckim komunistycznym, a autorytarnym modelem dyktatury. Przejawiała się ona wyraźnie w sferze organizacji i metod działania, nieco mniej wyraźnie w sferze ideologicznej.

Ową różnicę w sferze organizacji i metod działania najkrócej można określić jako dążenie do mobilizacji mas i ich powszechnego czynnego udziału w modelu faszystowskim i komunistycznym, dążenie do bierności mas i biurokratycznego administrowania państwem w modelu autorytarnym. Mowa jednak tylko o wyraźnej różnicy między modelami. Właśnie bowiem w drugiej połowie lat trzydziestych, pod wrażeniem sukcesów dyktatur w Niemczech i Włoszech, przynajmniej niektóre dyktatury autorytarne usiłowały pobudzić sterowaną odgórnie bardziej masową aktywność. Stąd też nie są pozbawione treści, choć mało precyzyjne pojęcia takie jak systemy faszyzujące, faszyzoidalne czy parafaszystowskie.

Ogromne różnice występowały między modelami w zakresie i sposobie stosowania represyjności. W modelach faszystowskim i komunistycznym represje wobec przeciwników cechowało nietolerowanie jakiegokolwiek sprzeciwu i skrajna brutalność. Przeciwnicy mieli być całkowicie wyłączeni ze społeczeństwa, aby tym łatwiej było kierować jego aktywnością z jednego ośrodka. W modelu autorytarnym represje dotyczyły głównie tych, którzy mogliby pobudzić szerszą opozycyjną aktywność, ograniczały się jednak raczej do cenzuralnego kneblowania czy nawet policyjnego

zastraszania, rzadko sięgając wprost do fizycznej przemocy. I w tym wypadku mowa o różnicach modelowych, bo w latach trzydziestych zdarzało się w dyktaturach autorytarnych naśladowanie wzorców represyjności faszystowskiej.

Mniejsza klarowność różnic ideologicznych wynikała ze swoistego wspólnie modelem faszystowskiemu i autorytarnemu absolutyzowania narodowości, zaś komunistycznemu – absolutyzowania klasowości. Zdawać się to mogło różnicą podstawową. Z drugiej jednak strony w ogóle rola ideologii była nieporównanie większa w faszyzmie i komunizmie niż w autorytaryzmie. To faszyzm i komunizm, dehumanizując swych przeciwników, uchylały ideowe podstawy cywilizacji europejskiej, wprawdzie nie zawsze w pełni realizowane, ale oparte na zasadach etyki Dekalogu i prawa Rzymu. Wola Narodu lub Klasy, ustalana przez Wodza i jego Partię, stawały się jedynym drogowskazem: Idea, Prawdą i Prawem.

Kiedy w II wojnie światowej niemiecka dyktatura zatriumfowała nad prawie całą Europą, na równi niszcząc w innych krajach demokrację i autorytaryzm (choć w wypadku sojuszników Rzeszy sporo demokracji zachować mogła Finlandia, sporo autorytaryzmu – Węgry czy Bułgaria), pojawiła się, w każdym razie od 1941 roku, od objęcia wojną Związku Radzieckiego, nowa alternatywa: zwycięstwo faszyzmu albo demokracji. Wielkie demokracje reprezentować miały zarówno Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, jak Związek Radziecki. Klęskę Niemiec w 1945 roku (a uprzednio klęskę ich sojuszników) uznano za zwycięstwo demokracji. Demokracja stanowić miała odpowiedź na zbrodniczość narodowego socjalizmu, ale też na niezdolność Europy słabej i podzielonej, nacjonalistycznej i w wielu krajach autorytarnej, do samoobrony.

W taki oto sposób Europa wchodziła po raz drugi na tory demokracji politycznej. Inaczej jednak niż u schyłku II wojny światowej, kiedy demokracja zwyciężała autentycznie, tym razem sloganom demokratycznym nie wszędzie towarzyszyła rzeczywistość demokracji. Na pewno nie był „wielką demokracją” stalinowski Związek Radziecki, który współkształtował powojenną Europę. Wprawdzie w krajach strefy znajdującej się pod wpływem sowieckim (a na ogół też w obecności wojsk radzieckich) zapowiadano przywrócenie wielopartyjnego systemu demokratycznego i zapowiadano wyłonienie w wolnych wyborach parlamentów, ale wszędzie kontrolę nad wojskiem i bezpieczeństwem przejęli komuniści, dyrygowani z Moskwy i ukształtowani w przekonaniu o wzorcowym znaczeniu komunistycznego systemu sowieckiego.

Nie przeżyła więc demokracja europejska nawet tak krótkotrwałego triumfu jak ćwierćwiecze wcześniej, kiedy objęła cały kontynent. Represje, fałszerstwa wyborcze, likwidacja legalnej opozycji prowadziły w najwyżej trzy lata do jednoznacznego opuszczenia gruntu demokracji. „Żelazna kurtyna” dzielić miała w Europie państwa komunistyczne od demokratycznych. W istocie rzeczy sukces demokracji był z jednej strony ogromny, z drugiej – bardzo ograniczony.

Ogrom sukcesu polegał na tym, że nie tylko w dawnych demokracjach, lecz również w większej części Niemiec i we Włoszech system demokratyczny stał się stabilny, współgrając z nowym ładem gospodarczym i społecznym, opartym na za-

sadach społecznej gospodarki rynkowej, a więc rynku uzupełnionego zwiększoną rolą państwa w podziale dochodu narodowego, zabezpieczeniu potrzeb słabszych grup w społeczeństwie i pośredniczenia w społecznych napięciach. Innym źródłem siły demokracji zachodnioeuropejskiej stało się przewyciężenie skrajności nacjonalizmu (choć w formach łagodniejszych nieraz się jeszcze odzywał) i wejście na drogę zachodnioeuropejskiej integracji.

Powojenne przesunięcie podstawowego sporu z alternatywy faszyzm albo demokracja ku alternatywie komunizm albo antykomunizm pozwalało jednak przetrwać przez pewien czas niedemokratycznym systemom antykomunistycznym w krajach, które podczas wojny zachowały neutralność (Hiszpania, Portugalia). Chwiała się też długo demokracja w Grecji, aż załamała się w 1963 roku, ustępując miejsca wojskowej dyktaturze. Trzeba było dopiero wyciszenia się konfliktów zimnowojennych, by we wszystkich trzech niedemokratycznie rządzonych krajach południowej Europy, najpierw w Grecji w 1967 roku, potem w połowie lat siedemdziesiątych w Portugalii i Hiszpanii, nie bez wpływu wzorców zachodnioeuropejskiej stabilnej i zamożnej demokracji, upadły dyktatury.

Niemal pół wieku po zakończeniu II wojny światowej demokracja europejska uzyskała kolejną szansę. Załamały się komunistyczne dyktatury w całej Europie środkowej, południowo-wschodniej i wschodniej. Wszędzie wprowadzono – przynajmniej formalnie – system parlamentarnej demokracji. Jeżeli nawet są już różne niebezpieczne dla demokracji sygnały, w części państw byłej Jugosławii, na Białorusi, nawet w Słowacji, a przede wszystkim w ogromnej Rosji, nigdzie jeszcze nie doszło do ewidentnego porzucenia drogi demokratycznej.

Źródłem tego sukcesu demokracji w kolejnej wielkiej strefie europejskiej jest kilka. Najważniejszą stała się niesprawność dyktatur komunistycznych w rozwijaniu nowoczesnej gospodarki i rozwiązywaniu konfliktów społecznych, a zarazem wyjątkowo dobitnie ukazująca się sprawność państw zachodnioeuropejskich, Stanów Zjednoczonych czy Japonii, które uznały własność prywatną za niezbędny element demokracji, demokrację – za niezbędny element rozwoju gospodarczego. To najpierw II rewolucja przemysłowa, a potem rewolucja elektroniczna i informatyczna przyniosły zachodnioeuropejskiej demokracji zwycięstwo nad wschodnioeuropejskimi komunistycznymi dyktaturami, bo stworzyły z niej wzorzec sukcesu.

W konsekwencji dyktatury komunistyczne zespolone w bloku pod kierownictwem Związku Radzieckiego zmuszone były do ograniczenia wyścigu zbrojeń i pojednawczych gestów pod adresem państw demokratycznych. Z jednej strony ta „koegzystencja” przyniosła demoralizację kadr systemu komunistycznego, które pragnęły coraz częściej godzić utrzymanie władzy z korzyściami osobistymi na miarę kapitalistycznych przedsiębiorców i menadżerów. Z drugiej strony ożywieniu kontaktów z krajami demokratycznymi towarzyszyć musiało osłabienie represywności.

Inną przyczyną był rozkład komunistycznej ideologii. Wizja doskonałego świata rozpadła się w konfrontacji ze zbrodniami stalinizmu, interwencjami wojskowymi

tłumiącymi powstania w NRD 1953 roku i na Węgrzech 1956 roku, masakrą w Poznaniu w 1956 roku, brutalną pacyfikacją w Polsce studentów w 1968 roku i robotników w 1970 roku, wreszcie proklamowaniem stanu wojennego w Polsce 1981 roku, wyprowadzeniem czołgów na ulice i do fabryk, zdobywaniem przez władzę odwołującą się jakoby do klasy robotniczej wielkich zakładów pracy. W miejsce klasowości usiłowano postawić narodowość, ale tylko potęgowało to objawy rozkładu bloku opartego na sowieckiej dominacji.

Trzecia próba rozszerzania i wzmacniania europejskiej demokracji niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw. Najpoważniejszym z nich jest słabość infrastruktury systemu demokratycznego. Nawet te jej elementy, które zaistniały już po 1917/1918 i po 1945 roku zostały całkowicie rozbite przez komunistyczne represje. Nie ma niemal rozbudowanych organizacji partyjnych (a jeżeli są, to wywodzą się ze spadku po komunizmie), nie ma tradycji i umiejętności parlamentarnych, w wielu krajach nie przywykły spełniać swej niezbędnej dla demokracji roli ani instytucje strzegące praworządności, ani media.

Innym wielkim niebezpieczeństwem jest to, że systemy demokratyczne powstały w tych krajach wraz z całkowitą przemianą zasad funkcjonowania życia gospodarczego i społecznego. Dla części ludności demokracja łączy się z pogorszeniem poziomu życia lub bezrobociem. Jeszcze bardziej masowy charakter ma frustrujące poczucie utraty bezpieczeństwa socjalnego, które komunizm gwarantował, choć na bardzo niskim poziomie, oraz nieumiejętność dostosowania się do owych nowych zasad.

Wreszcie poważnym niebezpieczeństwem jest możliwość ożywienia emocji nacjonalistycznych. W przeciwieństwie bowiem do zachodniej części Europy, gdzie powojenna demokracja stabilizowała się przeciw faszyzmowi z jego skrajnym nacjonalizmem, we wschodniej części Europy demokracja zwyciężała przeciw roszczeniom sowieckiego komunizmu do tworzenia ponadnarodowego bloku czy właściwie imperium. Zwłaszcza tam, gdzie mniejszości narodowe nadal stanowią znaczną część ludności kraju (państwa bałtyckie, Słowacja, Rumunia, państwa w byłej Jugosławii) nacjonalizm wręcz koliduje z demokracją.

Szczególnie narażony na niebezpieczeństwa jest los demokracji rosyjskiej. Zrodziła się ona bowiem z klęski, jaką Związek Radziecki (a dla znacznej części Rosjan identyfikuje się on z wielką Rosją) poniósł w „zimnej wojnie”. Demokracja jest więc, jak niegdyś w Niemczech po 1918 roku, traktowana jako źródło klęsk narodowych, utraty wielkich terytoriów, pozostawienia w granicach nowo tworzących się państw wielu milionów Rosjan, a nawet jako przyczyna upadku militarnego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Losy tej demokracji europejskiej, która ma za sobą ledwie pięć do siedmiu lat doświadczeń pokomunistycznych nie są więc jeszcze przesądzone. Możliwe są trzy scenariusze: 1) trudnego i powolnego ustabilizowania sukcesu demokracji na całym obszarze, 2) ostatecznego zwycięstwa w jednych krajach, klęski w innych, 3) całkowitego załamania i powrotu do dyktatury, choć jej modelu nie da się z wyprze-

dzeniem określić. Najprawdopodobniejszy wydaje się wariant drugi. Kraje, które zdołają przy jego realizacji utrzymać demokrację, znajdą się w lepszej, wolniejszej, bardziej praworządnej, zamożniejszej części Europy. Lecz dobór tych krajów nie będzie przypadkową ruletką, lecz rezultatem ciężkiej pracy, rozumu politycznego i umiejętności.

HALINA PARAFIANOWICZ (Białystok)

CZECHOSŁOWACJA I JEJ WIZERUNEK W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Czechosłowacja była krajem średniej wielkości zarówno pod względem liczby ludności (9 miejsce wśród państw europejskich), jak i terytorium (13 miejsce). Obejmowała obszar 140 484 km kw., z czego prawie połowę stanowiły ziemie właściwych Czech wraz z Morawami, a resztę Słowacja, Ruś Podkarpacka (Zakarpaska), Śląsk Cieszyński i Kraik Hulczyński¹. Czechosłowacja leżała w centrum Europy, na skrzyżowaniu dróg komunikacyjnych, co stanowiło samo w sobie poważną zaletę.

Po monarchii habsburskiej odziedziczyła Czechosłowacja dwa zupełnie odmienne regiony, z różną przeszłością, inną tradycją, odrębną administracją, a przede wszystkim zróżnicowane pod względem rozwoju gospodarczego. Słowacja i Ruś Podkarpacka, należące przez tysiąc lat do Węgier, były słabo uprzemysłowione i odznaczały się także niską kulturą rolną. Natomiast Czechy i Śląsk Cieszyński, należące przez wieki do Austrii, były znacznie lepiej rozwinięte gospodarczo i urbanizacyjnie (nieprzypadkowo przecież były nazywane „perłą” Austrii), co także potwierdzał wyższy dochód narodowy przypadający na statystycznego mieszkańca tych ziem².

Czechosłowacja uzyskała około 21% terytorium byłej monarchii habsburskiej i 26% jej ludności. Swój byt niepodległy, choć była podobnie jak inne państwa tego regionu krajem nowym, rozpoczynała wszak po I wojnie światowej w korzystniejszych od nich warunkach gospodarczych. W porównaniu do innych państw sukcesyjnych była ona w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej, gdyż odziedziczyła prawie 70% przemysłu Austro-Węgier. Jeszcze korzystniej to wyglądało dla niektórych dziedzin, gdyż w jej granicach znalazło się 90% wydobycia węgla byłych Austro-Węgier, 75% produkcji stali, 80% przemysłu maszynowego, 80% artykułów tekstylnych, 92% przemysłu cukrowniczego, 92% produkcji szkła itd. Łącznie w przemyśle, transporcie i handlu pracowało blisko 50% zatrudnionych, a w rolnictwie 38%³.

Czechosłowacja wychodziła z konferencji paryskiej wzmocniona, a jej przyszłość, głównie ze względu na kondycję gospodarczą odziedziczonych ziem, optymistycznie oceniali nawet niedawni jej wrogowie. Był to niewątpliwym sukces czechosłowackiej dyplomacji, dzięki której republika uzyskała granice (z niewielkimi korektami), jakie chcieli Czesi⁴. Nie bez znaczenia był też pozytywny wizerunek młodej republiki

ukształtowany w tym czasie zarówno w europejskiej, jak i amerykańskiej opinii publicznej⁵. Ten kredyt optymizmu i zaufania okazał się także przydatny Pradze w kolejnych latach.

Polityka Woodrowa Wilsona rozbudziła szczególnie duże nadzieje wśród państw Europy Środkowej i Wschodniej, liczących na większą amerykańską aktywność także po wojnie. Dotyczyło to również Czechosłowacji, która – podobnie jak Polska – podjęła liczne zabiegi, by zaktywizować wzajemne stosunki i skłonić USA do większej aktywności w regionie. Pomoc żywnościowo-surowcowa i zapowiedź powojennej rekonstrukcji „Starego Świata” z udziałem Stanów Zjednoczonych zdawały się potwierdzać, jak sądzono, uzasadnione nadzieje na aktywność USA na gruncie europejskim.

USA, mimo swoistego „zaniedbywania” Europy Środkowej, były jednak zainteresowane jej stabilizacją gospodarczo-polityczną. Naturalnie Waszyngton dużo większą uwagę skupiał na położeniu Niemiec, odbudowę których traktował jako warunek stabilizacji międzynarodowej gospodarki oraz, z drugiej strony, na Rosji, która przez kilka lat była swoistym straszakiem komunistycznym dla całego świata.

Politycy czescy zdawali sobie z tego doskonale sprawę, tym bardziej więc wykorzystywali atuty swego kraju, docierając ze swoją argumentacją do Amerykanów. Akcentowali oni głównie dwie sprawy, a więc sukces gospodarczo-polityczny młodej demokracji (uprzemysłowienie kraju i prosperity; „Praga jako Mekka demokracji”) oraz jej aktywny udział w pokojowej rekonstrukcji powojennej Europy Środkowej (Edvard Beneš – inicjator i twórca Małej Ententy; „Praga – centrum słowiaństwa”)⁶. Co więcej, jak twierdził Beneš i jego ekipa, Praga była nie tylko ważnym, ale i niezbędnym elementem powojennej rekonstrukcji gospodarczo-politycznej regionu. Musimy pamiętać, że był to zarazem kontrargument dla lansowanej przez propagandzistów niemieckich tezy o „sezonowości” tych państw i rozwiązań powojennych w Europie Środkowej.

W Departamencie Stanu i kręgach establishmentu amerykańskiego sporo uwagi poświęcano w tym czasie komunizmowi i groźbie jego rozprzestrzenienia się. Liczne dyskusje w kręgach rządowych na temat Europy Środkowej i Wschodniej – w tym toczącej się wojny polsko-radzieckiej – wydawały się potwierdzać żywe zainteresowanie USA losami regionu. I w tym kontekście zwłaszcza, i zresztą na krótko, niektóre kraje stawały się tam obiektem rosnącego zainteresowania. Czechosłowacja, Węgry i Austria, a zwłaszcza Polska, właśnie ze względu na swoje położenie geopolityczne pomiędzy pokonanymi Niemcami i rewolucyjną Rosją, budziły większe zainteresowanie nie tylko kręgów politycznych europejskich, ale i amerykańskich.

Praga przywiązywała dużą rolę do propagandy zagranicznej i czynniki oficjalne od początku podjęły kroki w tym względzie. Zapoczątkowane przez MSZ w trakcie obrad paryskich popieranie i finansowanie poczynań propagandzistów czeskich i słowackich z USA kontynuowano w kolejnych latach na większą skalę. Wspierano nieraz, także finansowo, działalność organizacji i stowarzyszeń czechosłowacko-amerykańskich, ich akcje odczytowe i wizyty gości z Czechosłowacji. Wykorzystywano

do tego działaczy emigracyjnych, lokalną prasę i periodyki. Ukazujący się w Chicago od listopada 1918 roku „The Czechoslovak Review” (CzR) poświęcał wiele uwagi polityce wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji, a zwłaszcza kontaktom z USA. Miesięcznik ten okazał się na gruncie amerykańskim bardzo przydatny w akcji popularyzacyjno-propagandowej młodej republiki. Także do wizyt Amerykanów w Czechosłowacji przywiązywano dużą wagę, organizując ich pobyty i należyłą oprawę. Spotkania i audiencje u prezydenta Masaryka służyły również popularyzacji kraju. Po powrocie do USA goście bowiem chętnie wypowiadali się na temat swoich wizyt i spotkań w Czechosłowacji, także jej kondycji gospodarczo-politycznej⁷.

W USA coraz częściej pojawiały się wzmianki o Czechosłowacji, jej polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz dokonaniach młodej demokracji. Pisano o sukcesach republiki i jej twórców, którzy potrafili umiejętnie wykorzystać sytuację i pokierować należycie odbudową państwa⁸.

Nowo powstałe kraje, w tym i Czechosłowacja, cieszyły się po I wojnie światowej wzrastającym zainteresowaniem różnych amerykańskich środowisk. Ożywione kontakty nawiązywali z nimi Amerykanie, których rodziny pochodziły z tego regionu, także biznesmeni i środowiska uniwersyteckie. Należy pamiętać, że wizyty Amerykanów w krajach środkowoeuropejskich nie były w tym czasie rzadkością. W 1919 i na początku lat dwudziestych odwiedzali oni często kraje tego regionu. I to nie tylko jako przedstawiciele firm prywatnych, ale i członkowie delegacji rządowych. Amerykańscy goście objeżdżali przede wszystkim stolice tych państw, a więc Pragę, Wiedeń, Budapeszt, także Warszawę. Czasem ich trasa wiodła do Belgradu albo nawet do Moskwy, a prawie zawsze w jej ramach był Berlin. Wizyty te stały się także znakomitą formą popularyzacji krajów regionu, w tym Czechosłowacji.

Wizyty amerykańskich polityków i działaczy gospodarczych oraz przedstawicieli środowisk naukowych (m.in. płk. Edwarda M. House’a, Franka Vanderlipa, Nicholasa M. Butlera) w krajach środkowoeuropejskich, w tym i Czechosłowacji, budziły tam zrozumiałe zainteresowanie⁹. Czesi starali się również wykorzystać swoich gości do celów propagandowych. Cudzoziemcy wizytujący kraj dzielili się potem wrażeniami z pobytu w Czechosłowacji. Szczególnie użyteczne były opinie osób publicznych, zwłaszcza z kręgów rządowych, wypowiadających swoje zdanie na temat kondycji odwiedzanego państwa, jego sytuacji finansowej, źródeł surowcowych, polityki zagranicznej etc. Publikowane zaś materiały z konferencji czy raporty polityków i rozmaitych ekspertów wizytujących państwa sukcesyjnie miały dużą wartość informacyjną na gruncie amerykańskim.

Działalność YMCA, YWCA, Czerwonego Krzyża i rozmaitych organizacji charytatywnych, a zwłaszcza American Relief Administration (ARA), odegrały ważną rolę – podobnie jak w innych krajach regionu – w odbudowie powojennej Czechosłowacji. ARA jako agencja pomocy i rekonstrukcji „Starego Świata” organizowała dostawy żywnościowe, odzieżowe i medyczne państwu najbardziej poszkodowanemu w czasie I wojny światowej. Stała się ważnym elementem w powojennej amery-

kańskiej polityce. Jej działacze odegrali też dużą rolę w popularyzacji spraw Europy Środkowej w amerykańskiej opinii publicznej. Z sympatią wypowiadali się nieraz o Czechosłowacji i jej mieszkańcach oraz szanowanym tam powszechnie prezydencie Tomášu G. Masaryku. Anson Conger Goodyear wskazywał, że Czesi są dobrymi biznesmenami i fachowcami, że kraj może być samowystarczalny i przyczynić się do stopniowej stabilizacji regionu¹⁰. Tego typu opinie docierały do szerokich kręgów społeczeństwa amerykańskiego, często też były cytowane w prasie. Miało to duży wpływ na wizerunek Czechosłowacji, który w przyszłości stał się elementem bardzo użytecznym dla celów politycznych.

Na łamach „New York Times” gościły często wzmianki, komentarze i artykuły o Czechosłowacji. Frank Dilnot w czerwcu 1920 w korespondencji z Pragi pisał o rozmowie z nowym premierem, Vlastimilem Tusarem, który wyraził nadzieję na amerykańskie poparcie dla młodej republiki. Czeski polityk podkreślał, że ta pomoc może przyjść w postaci dostaw niezbędnych surowców dla przemysłu Czechosłowacji, a z drugiej strony poprzez zakup nadwyżki czeskich towarów przemysłowych. Dodał też, że kraj oczekuje życzliwej polityki finansowej ze strony USA, dzięki czemu Bohemia spełni wszystkie warunki, by „stać się europejską Kalifornią”¹¹. W przyszłości właśnie szczególnie prosperity i sukcesy gospodarcze młodej republiki cieszyły się dużym uznaniem Amerykanów.

Wypowiedzi kuratora Muzeum Narodowego w Waszyngtonie Aleša Hrdličky¹² i Charlesa H. Grasty dawały bardzo korzystny obraz Czechosłowacji. Ten ostatni pisał, że kraj posiadał nie tylko najlepiej uprzemysłowioną część dawnej monarchii Habsburgów, ale i „szczególnych ludzi ze względu na swoją duchowość i energię”. To są „Jankesi Europy Środkowej”, jak zapewniał Grasty. Cechuje ich realizm i pragmatyzm. Dla obrony własnej niezawisłości Czesi, choć nie mają skłonności do militarystki, stworzyli – pod okiem Francuzów – znakomitą i dobrze wyszkoloną armię¹³.

Także córka Masaryka, Alice, popularyzowała Czechosłowację na gruncie amerykańskim. W 1921 odwiedzała ośrodki czeskie i słowackie w USA, zajmując się akcją dobroczynną i propagowaniem rodzimej sztuki ludowej¹⁴.

Warto też pamiętać, że akcja popularyzacyjno-propagandowa Czechosłowacji za granicą, a zwłaszcza podkreślanie jej osiągnięć gospodarczych i kreowanie w ten sposób pozytywnego image’u kraju, odegrały bardzo użyteczną rolę. Anglojęzyczne broszurki i opracowania¹⁵, inspirowane i finansowane w dużej mierze przez czeskie czynniki oficjalne, odegrały już wtedy ważną i użyteczną rolę propagandową. Bardzo pomocne w tym względzie okazały się opracowania attaché prasowego w Wielkiej Brytanii i USA, Alexandra Broža, które popularyzowały osiągnięcia nowego państwa zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej¹⁶.

W USA w tym czasie podejmowano liczne inicjatywy, by przybliżyć Europę Środkową i jej poszczególne kraje Ameryce i *vice versa*. Uniwersytety i ośrodki badawcze organizowały rozmaite konferencje, zebrania i odczyty, informując w ten sposób Amerykanów o sytuacji w regionie. Uczestniczyli w nich także politycy,

a częstym tematem dyskusji był udział USA w tworzeniu międzynarodowego ładu i zachowaniu pokoju w świecie¹⁷.

Rozpad Austro-Węgier automatycznie zmniejszył znaczenie i rolę Wiednia, co chciała zdyskontować Praga, pretendując do spełniania podobnej funkcji, jaką wcześniej pełniła stolica Habsburgów. Czesi niejednokrotnie zapewniali, że w bliskiej przyszłości Praga przejmie wcześniejszą funkcję Wiednia, stając się właściwym centrum gospodarczo-politycznym i kulturalnym regionu. Poważnym konkurentem w tym względzie okazała się przede wszystkim Warszawa, którą wielu polityków polskich oraz dyplomaci zagraniczni tam rezydujący widzieli jako główne centrum informacyjne o Europie Środkowej i Wschodniej¹⁸. Ponadto, jak nieraz publicznie zapewniali Czesi, Czechosłowacja była skuteczną barierą przeciwko ekspansji komunizmu¹⁹. Jej kondycja gospodarcza i położenie geograficzne pomiędzy Rosją a Niemcami okazały się użytecznym walorem politycznym, co Czesi potrafili wykorzystać także na gruncie amerykańskim.

Wydaje się, że Praga odniosła początkowo znaczny sukces w prowadzeniu własnej polityki i kreowaniu swojej roli w Europie Środkowej. Mając zyczliwe poparcie sojuszniczej Francji, Czesi starali się pozyskać także Wielką Brytanię oraz Stany Zjednoczone, z którymi wiąźali znaczne nadzieje. Do stosunków z USA, zwłaszcza na początku, przywiązywano w Pradze dużą wagę, doskonale sobie zdając sprawę ze znaczenia ich mocarstwowej polityki. Amerykański udział w konferencji paryskiej i wpływ na jej decyzje potwierdził aktywną i wzrastającą rolę USA w stosunkach międzynarodowych, z czego politycy czescy wyciągnęli wnioski. W kolejnych latach starali się więc o zainteresowanie, zyczliwość i poparcie Amerykanów dla odbudowującej się republiki.

Od początku Praga bardzo dbała także o należyłą informację i właściwą reklamę czeskich produktów. W różnych wypowiedziach i instrukcjach handlowych działacze gospodarczy niejednokrotnie podkreślali, że dla rodzimych towarów należy jak najszybciej stare etykiety „Made in Austria” zastąpić nowymi – „Made in Czechoslovakia”²⁰. Nie było to bez znaczenia i bynajmniej nie tylko o symbolikę chodziło. Przypominano w ten sposób światowej opinii publicznej, że rozpad monarchii Habsburgów stał się rzeczywistością. Towary czeskie, posiadające dobrą markę i przez lata utożsamiane z austriackimi (bo pochodziły z ówczesnej Austrii), miały teraz propagować rodzimy przemysł i świadczyć o sukcesie odradzającej się Czechosłowacji.

Dla promocji własnego przemysłu Czesi zainicjowali, wzorując się na Lyonie i Lipsku, międzynarodowe targi przemysłowo-handlowe, Prague Fairs. Pierwsze z nich miały miejsce we wrześniu 1920, a potem w kolejnych latach odbywały się one dwa razy w roku, jesienią i wiosną²¹. Targi te, zdobywające z czasem coraz większą popularność, były świetną reklamówką przede wszystkim Czechosłowacji i jej możliwości gospodarczych. Przyczyniły się w dużej mierze do ożywienia wymiany handlowej także ze Stanami Zjednoczonymi.

Waszyngton przywiązywał znaczną wagę do pracy poselstwa USA w Pradze,

zwłaszcza w latach 1919-1920, kiedy wielu Amerykanów w Czechosłowacji widziało „najważniejszą barierę ochronną dla cywilizacji zachodniej”. Czesi, ich zdaniem, mogli odegrać doniosłą rolę w „spychaniu zagrożenia bolszewickiego, tak bardzo groźnego dla całej Europy”²². W latach powojennych podobną rolę wyznaczano również Polsce, zwłaszcza w obliczu inwazji bolszewickiej w 1920 roku, a każdy z tych krajów, choć z różnym skutkiem, próbował to zdyskontować.

Poselstwo USA w Pradze początkowo traktowano w Departamencie Stanu jako ośrodek ważnej informacji nie tylko o Czechosłowacji, ale w ogóle o Europie Środkowej i Wschodniej. Podobną rolę wyznaczano także innym placówkom dyplomatycznym USA w stolicach państw środkowoeuropejskich, starając się w ten sposób uzyskać w miarę pełny obraz położenia regionu. Niestabilność sytuacji na tym obszarze, a zwłaszcza wydarzenia w Rosji, rewolucja na Węgrzech, także wojna polsko-radziecka automatycznie niejako czyniły z Pragi potencjalny punkt informacyjny o tych wydarzeniach.

Politycy czescy kreowali z kolei Czechosłowację jako ostoję „ładu, pokoju i stabilizacji” w regionie i usiłowali wykorzystać położenie geograficzne kraju. Po dezintegracji Austro-Węgier i ogólnej destabilizacji gospodarczo-politycznej Europy Środkowej miało to swoją wymowę. Alianci widzieli (bo chcieli widzieć, zresztą nie bez usilnych zabiegów Czechów) Pragę jako „przyczótek zachodniej cywilizacji”, a ich placówki dyplomatyczne „obsługiwały” początkowo w dużym stopniu również pokonaną Austrię i rewolucyjne Węgry. Ponadto Czesi stale podkreślali, że ważnym atutem był już sam fakt, że Czechosłowacja leżała pomiędzy Rosją a Niemcami. Mogła więc służyć jako pomost między Wschodem i Zachodem, słowiańszczyzną i światem germańskim. Wskazywali, że także dla Amerykanów Czechosłowacja mogła być właściwym pomostem do Rosji, zwłaszcza w sprawach handlowych.

Praga konsekwentnie przedstawiała światu swój kraj jako harmonijnie funkcjonującą republikę czechosłowacką, choć od początku – ze względu na separatyzm słowacki – był to poważny problem. Oficjalny czechosłowakizm Pragi usilnie propagowano także na gruncie amerykańskim, gdzie liczebna i aktywna kolonia słowacka demonstrowała nieraz swoją odrębność narodową. Politycy czescy dyskretnie też wypowiadali się na temat położenia ponad 3-milionowej mniejszości niemieckiej oraz 760 tys. Węgrów, którym – jak zapewniali – gwarantowano pełne prawa obywatelskie. Beneš i Masaryk, zwłaszcza w wypowiedziach prasowych, określali Czechosłowację jako „rodzaj Szwajcarii”.

Czesi przywiązywali dużą wagę do pracy amerykańskiego poselstwa w Pradze. Może poniekąd była to również sprawa taktyki, ale niewątpliwie Pradze, zwłaszcza na początku, bardzo zależało na pozyskaniu USA do aktywniejszych działań na gruncie środkowoeuropejskim. Także i dlatego żywo interesowano się obsadą personalną amerykańskiego poselstwa w Pradze. Czesi okazali się dosyć skuteczni w zabiegach, by na tamtejszą placówkę przysyłało życzliwych im ludzi, czasem pochodzenia czeskiego. Umieli też – co potwierdzała praktyka – ich sympatię zdobywać. W poselstwie, konsulacie i ataszacie wojskowym USA w Pradze, zwłaszcza

na początku, niektórzy pracownicy byli Amerykanami pochodzenia czeskiego. Ich znajomość języka czeskiego, obyczajów i realiów w kraju urzędowania okazywała się użyteczna. Pomocnikiem attaché wojskowego był kpt. Frank Jehlička, wysłannikiem rządowym ds. handlowych Vladimir A. Geringer, a sekretarzem poselstwa był krótko Louis Jalovec²³.

Pierwszym amerykańskim posłem w Czechosłowacji został Richard Crane, dotychczasowy sekretarz Roberta Lansinga, sekretarza stanu. Był on, podobnie jak jego ojciec Charles, znany biznesmen i filantrop, sympatykiem Czechów i Słowaków oraz tworzonego przez nich państwa²⁴.

Crane miał liczne kontakty w praskich kręgach rządowych, które mogły być użyteczne, jak powszechnie sądzono, w Waszyngtonie, w jego pracy dyplomatycznej. Życzliwość amerykańskiego posła dla kraju swego urzędowania oraz bliskie kontakty z rodziną Masaryka dawały mu także specjalne miejsce w miejscowej elicie towarzyskiej²⁵.

Dzięki tym koneksjom poseł amerykański miał łatwy dostęp do informacji o sytuacji gospodarczo-politycznej kraju, choć nie wydaje się, by umiał to należycie wykorzystać. Przesyłał on obszerne raporty do Waszyngtonu o polityce wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji, cytując nader często Beneša i prasę czeską. Przekazywane zaś przez Czechów informacje zazwyczaj brał dosłownie, bez żadnego dystansu i krytycyzmu, co z czasem budziło wzrastające niezadowolenie w Waszyngtonie. W Pradze zaś amerykański poseł uchodził wtedy i potem za „szczerego i oddanego przyjaciela” Czechosłowacji, a jego praca spotykała się z uznaniem i wdzięcznością czynników oficjalnych²⁶.

Ale z upływem czasu aktywność dyplomatyczna Crane’a nie spotykała się z podobnie wysoką oceną w Departamencie Stanu. Wręcz odwrotnie, specjalista do spraw europejskich z Wydziału Europy Zachodniej, późniejszy jego szef, William R. Castle coraz sceptyczniej odnosił się do poczynań posła w Pradze, a zwłaszcza do jego zbyt bezkrytycznych i apologetycznych raportów o Czechosłowacji. Budziły one coraz większe zniecierpliwienie i krytycyzm Castle’a, który w jednym z listów do posła USA w Polsce, Hugh’a S. Gibsona, z 9 grudnia 1920 pisał wręcz, że potrzebuje konkretnych informacji na temat położenia Czechosłowacji, a nie propagandy na jej temat. Ironicznie zauważył, że opierając się na raportach Crane’a już niebawem w Departamencie zapanuje przekonanie, że jest to „cudowny kraj i najlepszy wzorzec szlachetności, demokracji i postępu w całym świecie”²⁷. Tak więc raporty dyplomatyczne Crane’a, niekwestionowanego sympatyka Czechosłowacji, miały z czasem niewielki rezonans w Departamencie Stanu, gdyż straciły wiarygodność. W ten sposób Crane osłabił nie tylko własną pozycję, ale i obniżył rangę poselstwa USA w Pradze. Powstała wręcz paradoksalna sytuacja, gdyż częste i obszerne raporty posła, regularnie informujące o różnych aspektach polityki Czechosłowacji, nie znajdowały większego zainteresowania, ani tym bardziej uznania w Departamencie Stanu, gdyż straciły na wiarygodności. Natomiast wywiady i komentarze prasowe posła o polepszającej się sytuacji Czechosłowacji i jej poko-

jowych wysiłkach żyły własnym życiem i odegrały użyteczną rolę propagandową na terenie Stanów Zjednoczonych. Tego typu wzmianki w prasie amerykańskiej przyczyniły się w znacznym stopniu do kształtowania i ugruntowania pozytywnego image'u Czechosłowacji.

Do pracy attaché wojskowego płk. Wernera E. R. McCabe przywiązywano w Waszyngtonie znacznie większą wagę, a w każdym bądź razie raporty jego studiowano uważnie nie tylko w Departamencie Wojny. Były one chyba bardziej opiniotwórcze niż raporty Crane'a i w pewnym sensie poszerzały informacje przesyłane przez posta z Pragi. Charakterystyczne jest, że podobnie jak inni przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni, również amerykański attaché wojskowy w Pradze w raportach do Waszyngtonu szczególnie wiele uwagi poświęcał sytuacji ekonomicznej Czechosłowacji. A ta, ich zdaniem, była dobra i wciąż się polepszała, co było dla Amerykanów zachętą do współpracy. Nieraz pisano też o prezydencie Masaryku i jego „rozważnej polityce”, dzięki której kraj ten – w odróżnieniu od innych państw regionu – uniknął straszliwych zniszczeń. Wielokrotnie podkreślano, że w 1920 Czechosłowacji nie groziła anarchia ani komunizm²⁸. Podobne komentarze pojawiały się nieraz w raportach amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych z Pragi. To z kolei utwierdzało Amerykanów z establishmentu w przeświadczeniu, że sytuacja gospodarczo-polityczna Czechosłowacji i jej postępująca stabilizacja są dobrym prognostykiem dla stosunków wzajemnych. Budziło to zainteresowanie, życzliwość i zaufanie wielu Amerykanów do nowego państwa, co w konsekwencji wpływało na inicjatywy gospodarcze.

McCabe w jednym z raportów z 26 kwietnia 1921 wskazał na duże znaczenie kierowanej przez siebie placówki. Wynikało to, jak podkreślał, już z samego faktu, że Czechosłowacja leżała w centrum Europy, a otoczona była przez kraje wrogie i nieprzyjazne. Tu przebiegał odwieczny konflikt teutońsko-słowiański, który nadal dawał o sobie znać. Silne wpływy francuskie w Czechosłowacji po I wojnie światowej miały, co potwierdzał McCabe, wyraźne ostrze antyniemieckie. Jego zdaniem Czechosłowacja wprawdzie nigdy nie będzie ważnym ogniwem wojskowym na kontynencie, ale ze względu na potencjał ekonomiczny może odegrać aktywną rolę w europejskich stosunkach gospodarczych. Ponadto była ona ważnym czynnikiem w polityce środkowoeuropejskiej, zwłaszcza jako inicjator i twórca Małej Ententy, a zarazem naturalny korytarz do Rosji. Kontekst rosyjski attaché szczególnie akcentował także i dlatego, że w Czechosłowacji stacjonowały misje Aleksandra Kiereńskiego oraz aktywiści ukraińscy²⁹. Jak widać w raporcie tym znalazły się kwestie często podnoszone również przez innych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych USA, którzy wskazywali na miejsce Czechosłowacji w nowym układzie sił w Europie. Kontekst rosyjski i niemiecki, na co szczególną uwagę zwracali sami Czesi, nadawał ważności Czechosłowacji, zwłaszcza w środkowoeuropejskiej polityce.

26 października 1921 Crane uczestniczył w pożegnalnym spotkaniu korpusu dyplomatycznego, na którym bardzo ciepło wypowiedział się na temat kraju, który

opuszczał. Czuł się zaszczycony, że był pierwszym amerykańskim posłem w tym kraju, którego przyszłość, co podkreślał, rysowała się pomyślnie. Był on – jak twierdził – naocznym świadkiem jego szybkiej odbudowy i rozwoju stosunków amerykańsko-czechosłowackich. Na koniec Crane wyraził przekonanie, że Czechosłowacja była „przeznaczona do odegrania doniosłej roli w rekonstrukcji i dalszej konsolidacji Europy Środkowej”³⁰. W dwa dni potem, w trakcie specjalnej audiencji prezydent Masaryk serdecznie podziękował Crane’owi za życzliwość i sympatię okazywaną Czechosłowacji, które były – jak podkreślił – bardzo potrzebne młodej republice³¹. W kolejnych latach Crane podtrzymywał serdeczne stosunki z czeskimi przyjaciółmi, odwiedzał Pragę i prezydenta Masaryka. Wypowiadał się również życzliwie jak uprzednio na temat Czechosłowacji i jej sukcesów³².

W rozwoju stosunków amerykańsko-czechosłowackich ważną rolę odegrało również poselstwo Czechosłowacji w Waszyngtonie, które uchodziło za placówkę ważną i prestiżową. Do jego pracy politycy czescy przywiązywali dużą wagę, zwłaszcza na początku, kiedy Praga liczyła na ożywioną współpracę z Ameryką. Było ono aktywne w propagowaniu, w różny zresztą sposób, kraju i jego polityki. Charles Pergler jako specjalny wysłannik, a potem kolejni przedstawiciele dyplomatyczni Czechosłowacji w USA, zwłaszcza Jan Masaryk i Bedřich Štěpánek, usilnie zabiegali nie tylko o amerykańskie poparcie dla nowego państwa i jego granic, ale przede wszystkim o amerykańskie kredyty i zacieśnienie kontaktów bilateralnych. Popularyzowali także Czechosłowację i jej sukcesy szerokim kręgom amerykańskiej opinii publicznej³³.

Pergler odegrał ważną rolę w aktywizacji kół czeskich i słowackich w USA. Brał on udział w rozlicznych spotkaniach rodaków, ale też często zabierał głos publicznie, adresując swoje wypowiedzi do Amerykanów. Informował ich w ten sposób o problemach Czechosłowacji, popularyzując zarazem nowe państwo amerykańskiej publiczności. Odbывał też tury odczytowe o Czechosłowacji i jej położeniu gospodarczym, udając się do większych skupisk czeskich, m.in. Omaha (Nebraska), Des Moines i Cedar Rapids (Iowa)³⁴.

2 sierpnia 1919, kiedy Pergler wyjeżdżał z USA, kończąc swoją misję specjalnego wysłannika Czechosłowacji, jego pracę oceniano w Pradze wysoko. Wskazywano przede wszystkim na użyteczność działalności popularyzatorskiej i propagandowej, którą rozwijał. Liczne artykuły, pamflety i odczyty zapoznawały na bieżąco amerykańską opinię publiczną z sytuacją Czechosłowacji. Pergler też odegrał aktywną rolę w pozyskaniu amerykańskich kredytów³⁵.

Również Jan Masaryk, wykorzystując rozliczne kontakty osobiste, popularyzował problematykę kraju na gruncie amerykańskim³⁶. Po jego przeniesieniu do Londynu i krótkim urzędowaniu Karela Hally jako chargé d'affaires, posłem w Waszyngtonie został Bedřich Štěpánek, który bardzo energicznie rozpoczął urzędowanie. Natychmiast po przybyciu do Nowego Jorku udzielił on wywiadu, wskazując na postępującą stabilizację kraju i stopniową jego unifikację. Podkreślił, że sytuacja gospodarcza Czechosłowacji była znacznie lepsza niż innych państw tego regionu.

Ponadto, jak zapewniał, krajowi nie zagrażała „infekcja komunizmu”, co wciąż było realnym zagrożeniem dla innych państw środkowoeuropejskich³⁷.

Štěpánek był aktywny w popularyzowaniu spraw Czechosłowacji w USA, ściśle współpracując z amerykańskimi Słowakami i Czechami oraz różnymi stowarzyszeniami popierającymi współpracę z Europą Środkową. W kwietniu 1921, w trakcie uroczystych obchodów rocznicy Jana Amosa Komeńskiego poseł był głównym mówcą na spotkaniu z udziałem m.in. slawistów żywo zainteresowanych rozwojem kontaktów USA z krajami środkowoeuropejskimi³⁸. Była to kolejna okazja do popularyzacji Czechosłowacji i jej spraw na gruncie amerykańskim.

Praga przywiązywała także dużą rolę do pracy swoich placówek konsularnych w USA, którym wyznaczano ambitne plany poszerzania kontaktów wzajemnych. Początkowo funkcjonowało tam 5 konsulatów, które znajdowały się w największych skupiskach czeskich i słowackich. W 1921 konsulaty istniały w Chicago, Omaha, Nowym Jorku, Cleveland i Pittsburghu³⁹. W kolejnych latach powołano dalsze konsulaty, m.in. w Los Angeles, Kansas, Galveston, Seattle, San Francisco, Saint Louis, Minneapolis⁴⁰. Rozbudowana sieć konsularna zaspokajała także wzrastające potrzeby skupisk emigracyjnych i przede wszystkim umożliwiała prowadzenie rozległej akcji informacyjno-popularyzacyjnej o Czechosłowacji. Ich rozbudowa i stawiane przed nimi nowe zadania związane były w głównej mierze z próbami przeciwdziałania propagandzie węgierskiej na terenie USA⁴¹.

Ograniczone możliwości kadrowe i finansowe poselstwa Czechosłowacji w USA oraz jej konsulatów utrudniały podjęcie szerszych działań w tym względzie. W tym celu powołano przy konsulacie Biuro Prasowe, kierowane przez Milana Gettinga. Zajmowało się ono propagandą prasową na gruncie amerykańskim oraz odpowiedzialne było za raporty prasowe o sytuacji USA⁴².

Aktywną rolę w nawiązywaniu kontaktów z państwami środkowoeuropejskimi odegrało American Mid-European Association i jego przedstawiciele, a zwłaszcza przewodniczący, znany biznesmen i pracownik Departamentu Pracy, Robert J. Caldwell. Współpracował on z wieloma osobistościami politycznymi Europy Środkowej, m.in. z prezydentem Masarykiem. W pracy stowarzyszenia udział brali m.in. Nicholas Murray Butler, Sidney E. Mezes, Henry Morgenthau⁴³.

Politycy czescy przywiązywali znaczną wagę do inicjatyw stowarzyszenia, z którym współpracowali w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych USA z Czechosłowacją. Na początku swojej działalności w latach 1919-1921 stowarzyszenie przyczyniło się w znacznej mierze do popularyzacji spraw środkowoeuropejskich, a zwłaszcza czeskosłowackich, na gruncie amerykańskim.

Caldwell ułatwiał rodakom kontakty z Czechami i rekomendował wielu Amerykanów, m.in. rzecznika Ligi Narodów i współpracy ze „Starym Światem”, Hamiltona Holta z „Independence”, który wybierał się z wizytą do Pragi. Informował też prezydenta Masaryka o poczynaniach stowarzyszenia i dobrym wizerunku Czechosłowacji w amerykańskich mass mediach⁴⁴, do czego również przyczyniał się swoją działalnością.

Latem 1920 Caldwell złożył wizytę w Czechosłowacji, w trakcie której podkreślał potrzebę zacieśniania współpracy z krajami Europy Środkowej. W wypowiedziach i końcowym raporcie, niedługo potem opublikowanym przez wydawnictwo rządowe USA, przedstawił on pozytywny wizerunek młodej republiki. W pracy obszernie cytowano wypowiedzi ministrów i działaczy gospodarczych Czechosłowacji, które świadczyły o polepszającej się kondycji państwa⁴⁵. Była to nie tylko dobra wizytówka nowego kraju, niezbyt przecież znanego w świecie, ale zarazem oferta i zachęta do współpracy. Czesi zdawali sobie sprawę z użyteczności takich poczynań i nieprzypadkowo zabiegali, by w raporcie Caldwell'a znalazły się dane i informacje o postępie i rozwoju różnych dziedzin gospodarki Czechosłowacji.

Odbudowujące się powoli kraje środkowoeuropejskie, w tym zwłaszcza przodująca w rozwoju gospodarczym Czechosłowacja, przestawały być postrzegane, jak to przedstawiała propaganda rewizjonistyczna, jako element tymczasowy i destabilizujący. Czechosłowacja, dzięki szybkiej odbudowie gospodarczej i powojennej prosperity, stała się obiektem życzliwego zainteresowania amerykańskich kół przemysłowych, o czym świadczyła też wymiana handlowa w tym czasie.

Politycy czescy, podobnie jak polscy, liczyli na aktywność USA w sprawach europejskich, podkreślając niejednokrotnie ich wagę nie tylko dla stosunków bilateralnych, ale i współpracy międzynarodowej. W Pradze zdawano sobie doskonale sprawę z nierównorzędności pozycji Czechosłowacji i USA we wzajemnych stosunkach. Czesi starali się – podobnie jak to czyniły inne małe kraje – dostosować politykę do wymogów polityki amerykańskiej, lansując przy tym własną wizję miejsca i roli Czechosłowacji w Europie Środkowej. Wydaje się, że odnieśli na tym polu spore sukcesy.

Poselstwo i konsulaty Czechosłowacji w USA, a zwłaszcza niektórzy ich przedstawiciele, odegrali ważną rolę w akcji informacyjno-propagandowej młodego kraju za Oceanem i w rozwoju stosunków bilateralnych. Także kręgi gospodarczo-finansowe i uniwersyteckie obu krajów oraz amerykańscy Czesi i Słowacy mieli w tym swój aktywny udział, zwłaszcza w popularyzacji Czechosłowacji i wykreowaniu jej pozytywnego wizerunku.

O ile w trakcie obrad paryskich Czechosłowacja była „ukochanym dzieckiem aliantów”, to w opinii publicznej za granicą, zwłaszcza w USA, już w pierwszych latach niepodległego bytu uchodziła za kraj prosperujący oraz ważny i stabilny element w polityce środkowoeuropejskiej⁴⁶.

W prasie amerykańskiej nierzadko pisano o Czechosłowacji jako o kraju „ładu i prosperity” i jej mieszkańcach, „Jankesach Europy Środkowej”. W kolejnych latach przeświadczenie to zostało ugruntowane, a jej „ojcowie założyciele” – Masaryk i Beneš i ich polityka cieszyły się również uznaniem i życzliwością Amerykanów⁴⁷. Był to niewątpliwym sukces Czechosłowacji, nie tylko propagandowy. Ten pozytywny wizerunek i życzliwy dla niej klimat zρέcznie wykorzystano w kolejnych latach także dla celów politycznych.

PRZYPISY

1. Statistická příručka československé republiky, Praha 1937, s. 5. Czechosłowacja graniczyła z Niemcami (1550 km), Polską (984 km), Węgrami (832 km), Austrią (558 km) i Rumunią (201 km).
2. Z. P. Pryor, *Czechoslovak Economic Development in the Interwar Period*, [w:] V. Mamatey, R. Luža, eds., *A History of the Czechoslovak Republic, 1918-1948*, Princeton 1973, s. 190.
3. C. A. MaCartney, A. W. Palmer, *Independent Eastern Europe, 1918-1941. A History*, London 1962, s. 156-159; A. Teichova, *An Economic Background to Munich. International Business and Czechoslovakia 1918-1938*, Cambridge University Press 1974, s. 24; I. T. Berend, G. Ránki, *Economic Development in East-Central Europe in the 19th and 20th Centuries*, Columbia University Press 1974, s. 182.
4. R. J. Kerner, *At the Peace Conference*, [w:] J. Opočenský, ed., *Edward Beneš. Essays and Reflections Presented on the Occasion of His Sixtieth Birthday*, London 1945, s. 79.
5. Szerzej na ten temat piszę w książce: *Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1918-1933*, Białystok 1996.
6. „New York Times” (NYT), 19 lutego 1920, s. 12; NYT, 15 marca 1920, 16:1; NYT, 8 stycznia 1921, 8:1; NYT, 16 kwietnia 1922, VII, 3:1; NYT, 4 listopada 1923, V, s. 1.
7. CzR, lipiec 1921, s. 195; CzR, sierpień 1921, s. 231, 233; CzR, wrzesień 1921, s. 273.
8. „Current History” 1921, v. 5, s. 835-845.
9. CzR, lipiec 1921, s. 195, 199; CzR, sierpień 1921, s. 231; CzR, październik 1921, s. 294.
10. Hoover institution (HI), Goodyear Anson Conger Papers, Box 2, f. 14, Memoirs.
11. NYT, 1 czerwca 1920, 17:6.
12. NYT, 30 stycznia 1921, II, 1:2.
13. NYT, 21 kwietnia 1921, 4:2; CzR, czerwiec 1921, s. 185.
14. Lauinger Library (LL), Richard Crane Papers (RCP), Box 5, f. 26, Diary, 1920-1921.
15. J. Cisař, F. Pokorný, P. Selver, *The Czechoslovak Republic. A Survey of Its History and Geography, Its Political and Cultural Organization, and Its Economic Resources*, Prague: Orbis 1922; J. Gruber, ed., *Czechoslovakia. A Survey of Economic and Social Conditions*, translated by A. Brož, S. V. Klima and J. J. Král, New York 1924.
16. A. Brož, *The First Year of the Czecho-Slovak Republic*, London 1920; tenże, *Three Years of the Czechoslovak Republic. A Survey of Its Progress and Achievements*, Prague 1921.
17. NYT, 30 stycznia 1921, II, 1:2. Wiele na ten temat pisał „The Czechoslovak Review”, licząc na aktywizację stosunków USA także z Czechosłowacją.
18. Szerzej na ten temat pisałam w pracy: *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera (1929-1933)*, Białystok 1991.
19. National Archives (NA), Record Group (RG) 165, Box 254. Raport attaché wojskowego z 2 stycznia 1920.
20. Státní ústřední archiv (SÚA), Výstřižkový archiv, 816, 1920.
21. NA, RG 151, 722.1 Fairs – Czechoslovakia.
22. LL, RCP, Box 6, f. 15, Letters of congratulations 1919. Pismo gratulacyjne z 19 kwietnia 1919 dyrektora War Trade Intelligence.
23. CzR, maj 1919, s. 142.
24. CzR, maj 1919, s. 142; B. Lockhart, *Jan Masaryk. A Personal Memoir*, New York 1951, s. 13.
25. Koneksje rodzinne Masaryków i Crane’ów zostały zacieśnione. W 1922 brat pośła, John Crane był stypendystą w Pradze i pełnił obowiązki prywatnego sekretarza prezydenta Masaryka. John Crane był autorem *The Little Entente*, New York 1931. Siostrę pośła amerykańskiego w Pradze, Franches Crane, poślubił w grudniu 1924 syn prezydenta, Jan Masaryk. Ich kilkuletnie pożycie małżeńskie zakończyło się rozwodem.
26. J. Kose, *America in Czechoslovakia*, Prague 1922, s. 7.
27. HI, Hugh Gibson Papers (HGP), Box 17, f. William R. Castle Jr., 1920. Stwierdził on też, że: „The judicious and farseeing American minister in Prague never thinks of scrutinizing

- the statements made by Benes and other officials of the Government, but accepts all their propaganda at absolutely face value".
28. NA, RG 165, Box 254. Raporty z 1920.
 29. NA, RG 165, Box 1539.
 30. LL, RCP, Box 6, f. 18, Departure from Prague.
 31. NA, American Legation, Prague (ALP), Correspondence, Crane (CC), 1921, v. IX, 800.1.-841.5.
 32. LL, RCP, Box 7-9.
 33. NYT, 7 marca 1920, 14:2; NYT, 26 kwietnia 1920, 21:3 NYT, 28 listopada 1920, 12:3.
 34. CzR, styczeń 1919, s. 23; CzR, kwiecień 1919, s. 102.
 35. CzR, sierpień 1919, s. 242-243.
 36. NYT, 26 kwietnia 1920, 21:3.
 37. NYT, 28 listopada 1920, 12:3.
 38. CzR, maj 1921, s. 153.
 39. Register of the State Department (RSD), 1922, s. 259; RSD, 1924, s. 261.
 40. RSD, 1927, s. 275.
 41. Jest to interesujący temat badawczy, który nie znalazł dotychczas należytego opracowania.
 42. Archiv Ministerstva zahraničních věcí (AMZV), Vyslanectví Československe republiky ve Washingtonu (VCR), 1921. Raporty dyplomatyczne z 1921.
 43. Masarykův archiv (MA), Tomáš Garrigue Masaryk Fond (TGMF), Zahraničí – USA, Box 26. Pismo Caldwellella do prezydenta Masaryka z 29 października 1919.
 44. MA, Jan Masaryk Fond (JMF), Box 1. Korespondencja z 1919-1920.
 45. R. J. Caldwell, *The Economic Situation in Czechoslovakia in 1920*, Washington 1920.
 46. MA, TGMF, Box 26. 30 grudnia 1920 poseł Štěpánek pisał do prezydenta Masaryka o głośnym artykule *Czechoslovakia's Situation More Favourable Than Other States*, który był szeroko komentowany w amerykańskiej prasie i miał w niej liczne przedruki.
 47. NYT, 7 marca 1920, 14:2; NYT, 8 kwietnia 1921, 3:1. John Finley o prezydencie Masaryku pisał, że sprawował on rządy „z wiedzą historyka, doświadczeniem nauczyciela, temperamentem filozofa i wizją proroka” (NYT, 8 czerwca 1921, 3:1).

HENRYK MAJECKI (Białystok)

NARODOWA DEMOKRACJA WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO W LATACH 1919-1939

1. Wstęp

Pod pojęciem Narodowa Demokracja (endecja) rozumiem ruch polityczny, którego podstawę stanowiły w okresie międzywojennym: Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) w latach 1919-1928, a następnie Stronnictwo Narodowe (SN) w latach 1928-1939. Ruch ten obejmował również Obóz Wielkiej Polski (OWP), liczne organizacje społeczne i młodzieżowe (np. Młodzież Wszechpolska), kobiece (Narodowa Organizacja Kobiet), sportowe (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”), zawodowe (centrala – Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”) i inne. Cechy charakterystyczne tego ruchu przedstawił Roman Wapiński m.in. w artykule *Miejsce Narodowej Demokracji w życiu politycznym II Rzeczypospolitej*¹. W pracy swej pomijam problemy ogólnokrajowe ruchu: genezy, rozwoju organizacyjnego i miejsca w życiu politycznym II Rzeczypospolitej. Istnieje na ten temat wiele publikacji². Pomijam również problem kształtowania się założeń ideowych ruchu. Nie można bowiem rozpatrywać ich w skali jednego tylko regionu, który ponadto nie odgrywał żadnej istotnej roli w kształtowaniu się ideologii ruchu, nie wydał też żadnego wybitnego działacza w skali kraju. W niniejszym artykule zamierzam przedstawić początki tego ruchu, jego rozwój organizacyjny oraz zasięg wpływów we wschodniej części województwa białostockiego.

Dlaczego ograniczam zasięg terytorialny tylko do części województwa?

Powstałe w 1920 roku województwo białostockie stanowiło konglomerat obszarów o różnej przeszłości historycznej, składzie etnicznym ludności i znacznych różnicach w strukturze gospodarczej.

Część zachodnia województwa stanowiła obszar gospodarczo stosunkowo jednorodny, jednorodny także pod względem etnicznym oraz społecznym, natomiast część wschodnia obejmująca Białystok oraz powiaty: augustowski, suwalski, grodzieński, wołkowyski, bielsko-podlaski, białostocki i sokólski różniła się od części zachodniej nieco inną strukturą gospodarczą i społeczną. Była także zróżnicowana etnicznie. Na terenach powiatów: białostockiego, sokólskiego, grodzieńskiego, woł-

kowyskiego i bielsko-podlaskiego mieszkali Białorusini, w powiatach: Augustów i Suwałki znaczny procent ludności stanowili Litwini, Rosjanie-starobrzędowcy i Niemcy. Układ sił politycznych był tu również inny niż w części zachodniej. W części zachodniej województwa zaznaczyły się silne wpływy narodowej demokracji, natomiast w części wschodniej występowały większe zróżnicowania polityczne, wpływy endecji były tu dużo mniejsze. Stąd też wydaje się celowe przedstawienie dziejów tego ruchu odrębnie w dwóch częściach ówczesnego województwa białostockiego³.

Niniejsze opracowanie oparłem na obszernej, choć niepełnej ze względu na stan zachowania, bazie źródłowej. Nie zachowały się źródła archiwalne wytworzone przez instancje i organizacje ruchu narodowo-demokratycznego. Sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego przechowywane w Archiwum Państwowym w Białymstoku (APB) w zespole: Urząd Wojewódzki Białostocki (UWB) stanowią podstawowe źródło do podanej tematyki. Cennym źródłem jest również lokalna prasa. Istotne znaczenie mają również publikacje GUS, szczególnie statystyki wyborów do Sejmu i Senatu poszczególnych kadencji.

2. Kształtowanie się ruchu narodowo-demokratycznego w latach 1919-1922

Trzonem ruchu narodowo-demokratycznego w latach 1919-1928 był Związek Ludowo-Narodowy. Jego poprzednikiem było istniejące od 1893 roku na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe. Działalność endecji na obszarach północno-wschodniej Polski nie znalazła odbicia w istniejących dotąd publikacjach i wymaga dalszych badań. Brak jest w ogóle danych o działalności endecji we wschodniej części województwa białostockiego aż do 1919 roku.

Wyzwalanie tego obszaru spod okupacji niemieckiej odbywało się etapami i trwało od lutego do sierpnia 1919 roku. Spóźnione na tym obszarze były również wybory do Sejmu Ustawodawczego. W centralnej Polsce miały one miejsce 26 stycznia 1919 roku.

W powiatach: Augustów, Suwałki i w polskiej części powiatu sejneńskiego wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się 16 lutego 1919 roku w warunkach trwającej aż do sierpnia tegoż roku okupacji niemieckiej. Zwycięstwo odniósł Komitet Narodowy Stronnictw Demokratycznych, uzyskując 96,6% oddanych głosów ważnych. Wybory odbyły się przy stosunkowo niskiej frekwencji wyborczej (70,2%)⁴, wynikłej głównie wskutek bojkotu wyborów przez ludność żydowską. Wbrew swojej nazwie Komitet nie stanowił bloku określonych partii politycznych, gdyż poza PPS nie działały one jeszcze na tym terenie.

Na terenie powiatów: Białystok, Sokółka i Bielsk Podlaski wybory odbyły się dopiero po zakończeniu okupacji niemieckiej. W okręgu nr 33 (powiaty: Biały-

stok i Sokółka) lista Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego uzyskała około 80% głosów ważnych, zaś w okręgu nr 34 (powiat Bielsk Podlaski) podobna lista Polskiego Komitetu Wyborczego zdobyła 81% głosów⁵.

Wszyscy posłowie wybrani z podanych wyżej list w liczbie 14 wstąpili do klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego. W klubie wystąpiły jednak poważne różnice poglądów. Doprowadziły one do szeregu rozłamów. Ostatecznie latem 1920 roku w klubie ZLN pozostało zaledwie czterech posłów wybranych w okręgach wschodniej Białostocczyzny. Byli to: ks. Stanisław Szczęsnowicz (okręg suwalski), Andrzej Małyшко (okręg białostocko-sokólski) oraz Michał Arcichowski i Michał Żero (okręg bielsko-podlaski). Dali oni początek działalności ZLN na omawianym terenie. Działalność ta ograniczała się jednakże do wieców poselskich. Być może w niektórych miejscowościach powstały koła ZLN. Jednakże pierwsze informacje o powstawaniu kół i instancji ZLN we wschodniej Białostocczyźnie pochodzą dopiero z 1921 roku.

W maju 1921 roku w Grodnie rozpoczął swoją działalność Okręgowy Sekretariat ZLN, zatrudniający etatowego pracownika. 7 sierpnia 1921 roku miało miejsce zebranie koła ZLN w tym mieście, natomiast 28 sierpnia tegoż roku uroczyste otwarcie lokalu stronnictwa⁶. Natomiast w Białymstoku 8 października 1921 roku powstał klub dyskusyjny ZLN, a 10 października tegoż roku koło ZLN. W tymże mniej więcej czasie powstał w Białymstoku Sekretariat Okręgowy ZLN, który w końcu listopada 1921 roku miał swoją siedzibę w hotelu „Ritz”⁷.

I zjazd wojewódzki ZLN odbył się dopiero 18 grudnia 1921 roku. Wybrano na nim Radę Wojewódzką oraz Zarząd Wojewódzki ZLN⁸. Nie znamy składu osobowego tych instancji. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ich skład weszli posłowie ZLN oraz przedstawiciele trzech okręgów ZLN, funkcjonujących w województwie: łomżyńskim, białostockim i grodzieńskim. Były to ciała reprezentacyjne, nie przejawiające większej działalności. Działalność taką przejawiali natomiast posłowie ZLN, sekretariaty okręgowe. Wyróżnić należy ponadto koło w Grodnie, które organizowało cykl wykładów na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju i zadań ruchu narodowo-demokratycznego. Natomiast klub dyskusyjny w Białymstoku zamarł niezwłocznie po jego powołaniu.

Podjęto również próbę powołania dziennika o orientacji endeckiej. Był nim „Kurier Białostocki”, który jako oficjalny organ ZLN w Białymstoku wychodził od 17 września 1921 roku do 29 lutego 1922 roku. Jego kontynuatorem był „Tygodnik Białostocki”, którego pierwszy numer ukazał się dopiero 22 czerwca 1922 roku. Pismo upadło po kilku numerach. Białostockiej organizacji ZLN (później SN) przez cały okres międzywojenny nie udało się utrzymać przez dłuższy czas nie tylko samodzielnego pisma, ale nawet mutacji centralnych organów stronnictwa. Jednakże działalność ZLN była również oświetlana w pismach o orientacji chrześcijańsko-demokratycznej: „Gazecie Łomżyńskiej” (teren należący do późniejszej diecezji łomżyńskiej) oraz grodzieńskim „Nowym Życiu” (Białystok i Sokółka). Oba pisma traktowały endecję jako ugrupowanie bliskie ruchowi chrześcijańsko-demokratycz-

nemu, tożsame z nim pod względem ideowo-politycznym, a różniące się jedynie taktyką.

3. Działalność w latach 1922-1928

W drugiej połowie 1922 roku nastąpiła wyraźna aktywizacja działalności ZLN na omawianym terenie. Było to związane z wyborami do Sejmu i Senatu wyznaczonymi na 5 i 12 listopada 1922 roku. W toku kampanii przedwyborczej nastąpiło ożywienie działalności nielicznych kół terenowych stronnictwa, organizowano nowe koła, a także intensyfikowano pracę ideowo-wychowawczą i propagandowo-agitacyjną. Pracę tę wykonywano przy pomocy nielicznego etatowego aparatu, a także kandydatów na posłów. Oprócz działających już uprzednio sekretariatów okręgowych ZLN w Białymstoku i Grodnie już w lutym 1922 roku powołano Sekretariat Powiatowy ZLN w Sokółce, którego kierownikiem został Kazimierz Jodko-Narkiewicz⁹. W toku kampanii przedwyborczej 29 czerwca 1922 roku odbył się w Białymstoku kolejny zjazd wojewódzki ZLN, na którym wybrano statutowe władze stronnictwa¹⁰.

Podstawową formą pracy masowo-propagandowej były wiece kandydatów na posłów. Obsługiwali je przeważnie kandydaci na posłów z okręgów województwa białostockiego, a ponadto Adam Strzembosz, delegat władz centralnych ZLN na województwo białostockie na czas kampanii wyborczej. W toku wieców dochodziło do ostrych polemik z działaczami PPS i PSL „Wyzwolenie”, a także NPR i Polskiego Centrum. Często dochodziło do rękoczynów i rozbijania wieców przez stronę przeciwną.

W wyborach w 1922 roku endecja działała w bloku pod nazwą Chrześcijańska Jedność Narodowa. W zachodnich powiatach województwa dominującą rolę w tym bloku odgrywał ZLN, natomiast we wschodnich – chadecja. W okręgach wyborczych nr 5 (Białystok) i nr 6 (Grodno) kandydaci na posłów z ramienia ZLN zajmowali dalekie miejsca na listach Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, nie posiadając w rzeczywistości szans na zdobycie mandatów poselskich.

Wyniki wyborów w 1922 roku wykazały duże zróżnicowanie polityczne ludności wschodniej części województwa, a zarazem dużo mniejsze wpływy bloku endecko-chrześcijańskiego na tym obszarze w porównaniu z powiatami zachodnimi województwa. Na obszarze zachodnim ChJN uzyskała absolutną większość oddanych głosów (59,6%) i siedem mandatów poselskich na ogólną liczbę ośmiu przypadających łącznie na dwa okręgi wyborcze znajdujące się w tej części województwa. Natomiast w części wschodniej województwa odsetek głosów oddanych na blok wahał się od 20% w powiecie grodzieńskim do 30% na Suwalszczyźnie¹¹. Na przypadające na tym obszarze dziesięć mandatów poselskich Chrześcijańska Jedność Narodowa zdobyła zaledwie cztery, a tylko jeden z nich przypadł endecji. Otrzymał go Zygmunt Kadłubowski, adwokat z Suwałk¹².

Po wyborach nastąpiło znaczne osłabienie działalności organizacyjnej i propagandowej ZLN. Przestał wychodzić w Białymstoku „Tygodnik Białostocki”. Przeszły funkcjonować sekretariaty powiatowe, gdyż wyczerpały się środki finansowe zebrane na kampanię wyborczą. Zebrania kół oraz instancji ZLN odbywały się rzadko. Działalność propagandowa ZLN ograniczała się w zasadzie do wieców poselskich.

Na podstawie informacji prasowych oraz sprawozdań wojewody można ustalić, że Z. Kadłubowski nie wyróżniał się aktywnością w swoim okręgu wyborczym. Zresztą jego działalność ograniczała się głównie do powiatu Suwałki. Natomiast do bardzo aktywnych posłów należeli: Józef Jankowski¹³ oraz Michał Arcichowski¹⁴ z okręgu nr 4 (Ostrów Mazowiecka) prowadzący działalność na terenie Bielska Podlaskiego. Niektóre z wieców ściągały liczne rzesze słuchaczy. Tak np. w wiecu J. Jankowskiego w Kleszczelach 25 października 1925 roku wzięło udział 200 osób, w Hajnówce tego samego dnia około tysiąca osób, w Drohiczynie 15 listopada tegoż roku – 300 słuchaczy¹⁵.

Od maja 1926 roku ZLN stał się partią opozycyjną. Zamach majowy został potępiony przez instancje i organizacje ZLN. Jako partia opozycyjna ZLN podlegał bardziej ścisłemu nadzorowi ze strony administracji państwowej, a także pewnym ograniczeniom w działalności, szczególnie w późniejszym czasie, począwszy od wyborów do Sejmu w 1928 roku.

W 1927 roku ZLN koncentrował swoją działalność wokół wyborów do rad miejskich i gminnych. W wyborach do rad miejskich ZLN tworzył bloki wyborcze z chadecją. W wyborach w 1927 roku przeciwnikiem tych bloków wśród wyborców chrześcijańskich były nie tylko partie lewicy, ale również kształtujący się obóz tzw. sanacji.

W Białymstoku na osiemnaście mandatów (tzw. polskich, uzyskanych przez wyborców chrześcijańskich), osiem zdobył Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy (ChD oraz ZLN), siedem sympatycy sanacji, zaś PPS – trzy¹⁶.

W Grodnie Chrześcijański Blok Polski (ChD i ZLN) zdobył dziewięć mandatów radnych, ugrupowania sanacyjne żadnego, PPS – cztery, skrajna lewica – sześć¹⁷. W Suwałkach blok ZLN i ChD zdobył siedem mandatów, zaś lewica (PPS i PSL „Wyzwolenie”) – jedenaście mandatów¹⁸. We wszystkich jednak wymienionych miastach większość mandatów radnych objęli członkowie i sympatycy chadeccy. Nie posiadamy natomiast bardziej szczegółowych danych odnośnie wyników wyborów do pozostałych rad miejskich oraz gminnych wschodniej części województwa.

Zaraz po zakończeniu wyborów samorządowych rozpoczęła się kampania wyborcza do Sejmu i Senatu, wyznaczonych na 4 i 11 marca 1928 roku.

Przygotowania organizacyjne rozpoczęły się już jesienią 1927 roku.

W Wołkowysku 16 X 1927 roku odbył się zjazd powiatowy stronnictwa z udziałem 250 osób. Wybrano powiatowe instancje stronnictwa, postulowano stworzenie wielkiego katolicko-narodowego bloku wyborczego z udziałem ZLN, ChD, NPR i PSL „Piast”¹⁹.

W Suwałkach i Białymstoku zorganizowano lokalne mutacje warszawskiego organu endecji, gazety „ABC”. „Kurier Białostocki ABC” wychodził jako dziennik w nakładzie 700 egzemplarzy w okresie 9 I – 31 VII 1928 roku²⁰. Żywot „ABC Ziemi Suwalskiej” był nieco dłuższy. Wychodził bowiem od 16 września 1927 roku aż do końca roku 1930²¹.

W wyborach w 1928 roku w części zachodniej województwa ZLN tworzył blok wyborczy wspólnie z ChD oraz PSL „Piast”. W bloku tym odgrywał decydującą rolę. Natomiast we wschodniej części województwa ZLN nie zgłosił własnych kandydatów na posłów, ani też nie przystąpił do bloku z innymi stronnictwami. Wynikało to ze słabości organizacyjnej ZLN na tym obszarze. Instancje ZLN wezwały jednak swoich członków i sympatyków do głosowania na listy ideowo najbliższego im ugrupowania, tj. bloku chadecji i PSL „Piast”. Ogólnie jednak działalność ZLN w kampanii wyborczej w 1928 roku w okręgach nr 5 (Białystok) i nr 6 (Grodno) była dużo słabsza niż w 1922 roku. Inna była natomiast sytuacja w powiecie Bielsk Podlaski, który wchodził w skład okręgu nr 4. Wprawdzie ZLN nie posiadało w tym powiecie żadnych struktur organizacyjnych, lecz tylko sympatyków, jednakże energiczną działalność propagandową prowadził również na tym obszarze kandydat na posła z ramienia ZLN Zygmunt Berczowski. Zorganizował on wiele wieców w różnych częściach powiatu. W powiecie tym na Listę Katolicko-Ludową, w której dominującą rolę odgrywał ZLN, padło 23,1% głosów wyborców. Dla porównania na listę PPS w tym powiecie padło 26,5%, PSL „Wyzwolenie” – 18,5%, a na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) blisko 12,4% głosów²². W porównaniu z wyborami w 1922 roku kierowany przez endecję blok wyborczy poniósł duże straty również i w tym okręgu wyborczym, tracąc dwa mandaty poselskie spośród trzech posiadanych w wyniku uprzednich wyborów. Wybory 1928 roku przyniosły dalsze umocnienie się wpływów obozu rządzącego, a zarazem przekonały działaczy endecji o potrzebie rewizji strategii i taktyki ruchu narodowego w Polsce w warunkach systematycznego ograniczania roli parlamentu.

4. Działalność SN w latach 1928-1930

Począwszy od 1926 roku w łonie ruchu narodowo-demokratycznego zaczyna kształtować się nowa koncepcja organizacji stronnictwa. Rzecznikiem jej był główny ideolog i nieformalny przywódca ruchu Roman Dmowski. Zwolennicy Dmowskiego, tzw. młodzi, odchodzili od zasad parlamentaryzmu i liberalizmu na rzecz pozaparlamentarnych form działania, masowości ruchu, kultu przemocy. Linię tę realizowała istniejąca w latach 1926-1933 nowa formacja polityczna – Obóz Wielkiej Polski (OWP).

OWP powstał 4 grudnia 1926 roku. W myśl koncepcji Dmowskiego miał być głównym realizatorem linii strategicznej ruchu. Natomiast ZLN miał ograniczyć swoją działalność do forum parlamentu. Dotąd główną rolę w ruchu narodowym

odgrywał klub parlamentarny ZLN. Natomiast struktura organizacyjna stronnictwa była luźna i nietrwała. Było to zjawisko typowe dla partii elitarniej o charakterze parlamentarnym, w której struktura organizacyjna ułatwiała wykonanie zadań stojących przed ruchem za pośrednictwem klubu parlamentarnego. W myśl nowej koncepcji główne ośrodki dyspozycyjne ruchu znalazły się poza klubem parlamentarnym, a sam klub stał się tylko jednym z członów ruchu.

OWP w myśl założeń twórców miał być organizacyjnym wyrazem całej prawicy nacjonalistycznej – od części konserwatystów poprzez chadecję aż do PSL „Piast”. Plany ideologów endeckich nie zostały jednak w pełni zrealizowane. Do takiej konsolidacji nie doszło. Mało tego – nowa koncepcja kształtu ruchu narodowego zaczęła odstręczać od niego niedawnych sojuszników z koalicji Chjeno-Piasta. Jednakże zrealizowany został inny cel ideologów endeckich – umasowienie i aktywizacja ruchu, jego odmłodzenie. Młodzież ożywiona ideologią nacjonalistyczną miała stać się fundamentem odrodzonego ruchu narodowego. Zamierzano stosować pozaparlamentarne formy działania, organizując opinię publiczną przeciwko rządowi oraz prowokując masowe wystąpienia.

W województwie białostockim działalność propagandowa na rzecz OWP została podjęta jeszcze w grudniu 1926 roku i kontynuowana przez cały rok 1927. Nie posiadamy bardziej szczegółowych danych na temat rozwoju organizacyjnego OWP na terenie województwa. Sądząc ze sprawozdań sytuacyjnych wojewody białostockiego za 1927 i 1928 rok, akcja ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. OWP nie wyszedł poza krąg ograniczonej zresztą działalności propagandowej oraz organizacyjnej. Większość ogniw OWP działała w zachodniej części województwa. We wschodniej części województwa OWP ciągle pozostawał w stadium organizacji i nie przeszedł do szerszej działalności na zewnątrz.

W 1928 roku nastąpiła kolejna reorganizacja ruchu narodowego. Został rozwiązany ZLN, a jesienią tego roku powstało Stronnictwo Narodowe. Reorganizacja nie polegała jednak tylko na zmianie nazwy stronnictwa. SN miało stać się partią masową, kształtującą opinię publiczną i nie ograniczającą się tylko do działalności parlamentarnej.

Na terenie Białostoczczyzny terenowe ogniw ZLN przekształciły się w organizacje SN. Nie był to jednak zabieg mechaniczny. Towarzyszyła mu ożywiona działalność propagandowa i organizacyjna prowadzona przez posłów SN.

W strukturze SN województwo białostockie tworzyło dwa okręgi: łomżyński i białostocki.

Łomżyński okręg SN obejmujący swoim zakresem działania okręgi wyborcze do Sejmu: nr 4 (Ostrów Mazowiecka) i nr 7 (Łomża) zorganizowany został wczesną jesienią 1928 roku. Natomiast w części wschodniej województwa ruch narodowy w ciągu 1928 roku aż do końca 1930 roku przejawiał bardzo nikłą działalność. Brak jest informacji o istnieniu w Białymstoku sekretariatu okręgowego SN oraz statutowych zjazdów: okręgowych i powiatowych za cały podany okres. Jedynie na Suwalszczyźnie stwierdzono działalność posła W. Staniszkisa. W Suwałkach (22 VIII

1928) oraz w Augustowie (23 VIII 1928) poseł przeprowadził zebrania członków i sympatyków SN. Z relacji przebiegu zebrania w Suwałkach wynika, że w mieście tym w ogóle nie istniała wówczas organizacja SN²³. 17 XI 1929 roku W. Staniszkis zorganizował zebranie we wsi Bargłów Kościelny, pow. Augustów. Powstało tam koło SN. Czynnikiem ułatwiającym prowadzenie przez W. Staniszkisa działalności poza jego okręgiem wyborczym była przynależność Suwalszczyzny do diecezji łomżyńskiej. Poseł korzystał z pomocy księży, a zebrania odbywały się przeważnie w domach parafialnych.

Poseł Z. Berezowski z okręgu nr 4 koncentrował swoją działalność głównie w powiecie Wysokie Mazowieckie. Jednakże 9 czerwca 1929 roku zorganizował wiec w Siemiatyczach, ale frekwencja była niska, wynosiła około siedemdziesięciu osób²⁴.

W 1929 roku odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Grodnie. Miejskowa organizacja SN udzieliła poparcia Chrześcijańskiemu Komitetowi Wyborczemu, w którym główną rolę odgrywała jednak chadecja. Lista wymienionego Komitetu zdobyła sześć mandatów radnych, zaś listy: BBWR – pięć oraz PPS – cztery mandaty²⁵. W tymże samym roku odbyły się wybory do rad miejskich w Sokółce i Dąbrowie. Jednakże lokalne organizacje SN w tych miastach nie odegrały znaczącej roli w wyborach.

W styczniu 1930 roku na terenie powiatu Sokółka została podjęta próba stworzenia sieci organizacji SN. Pracę tę podjął Władysław Owoc, instruktor Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Zwołał kilka zebrań, jednakże nie doprowadziły one do stworzenia kół SN, o co zabiegał²⁶. W powiecie suwalskim jedynym śladem działalności SN była mutacja warszawskiego dziennika „ABC”, wychodząca pod nazwą „ABC Ziemi Suwalskiej” od 16 września 1927 roku do końca 1930 w nakładzie 500 egzemplarzy.

II połowa 1930 roku była okresem aktywizacji życia politycznego w związku z przedterminowymi wyborami do Sejmu i Senatu wyznaczonymi na 16 i 23 listopada 1930 roku. Kampania wyborcza rozpoczęła się już na początku września 1930 roku.

Jednakże we wschodniej części województwa SN nie wysunęło własnych list kandydatów na posłów do Sejmu ani też nie tworzyło bloku z innymi ugrupowaniami. Nie posiadało bowiem na tym obszarze rozbudowanej struktury organizacyjnej ani też większych wpływów w społeczeństwie. Nie mogło więc liczyć na sukces wyborczy. Sympatyków SN na tym obszarze wezwano do głosowania na listy Katolickiego Bloku Ludowego (chadecja). W zamian Blok nie wystawiał w skali województwa własnych list kandydatów do Senatu, a zobowiązał się do poparcia listy SN.

W ciągu II półrocza 1930 roku we wschodniej części województwa pewną aktywność przejawiał wspomniany już uprzednio W. Owoc, ale tylko na terenie powiatu Sokółka. Ponadto w Wołkowysku 9 lipca 1930 roku odbyło się zebranie członków i sympatyków SN, któremu przewodził ks. Wincenty Burek²⁷.

Wybory do Sejmu przyniosły duży sukces SN w zachodniej części województwa. Łącznie SN zdobyło pięć mandatów poselskich z ośmiu przypadających na oba okręgi wyborcze: nr 4 i nr 7. Jednakże w powiecie Bielsk Podlaski, który wchodził w skład okręgu nr 4, Lista Narodowa uzyskała nieco więcej niż 26% oddanych głosów ważnych. Przyrost głosów w porównaniu z 1928 rokiem był więc niewielki, wyniósł niespełna 3%²⁸. Sukces swój w okręgu nr 4 endecja zawdzięczała korzystniejszym wynikom przede wszystkim w powiecie Wysokie Mazowieckie.

W wyborach do Senatu Lista Narodowa zdobyła 25% głosów w skali województwa i uzyskała jeden mandat senatorski spośród czterech przypadających na okręg. Senatorem został członek SN Michał Siciński. Jednakże we wschodniej części województwa na Listę Narodową padło dużo mniej głosów niż w części zachodniej. Poniżej 15% głosów padło na listy SN w Białymstoku oraz w powiatach: Białystok, Sokółka, Wołkowysk i Grodno²⁹.

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w 1930 roku wykazały niewielkie wpływy SN w części wschodniej województwa, a kampania wyborcza niewielką aktywność stronnictwa.

5. Działalność SN w latach 1931-1935

W 1931 roku nastąpiło ożywienie działalności SN w powiatach: Augustów, Suwałki i Bielsk Podlaski.

Na terenie dwóch pierwszych powiatów podjęli działalność posłowie z okręgu nr 7: Witold Staniszkis i Jan Choromański. Wiece i zebrania organizowane przez W. Staniszkisa doprowadziły do ostatecznego ukształtowania się organizacyjnego SN na terenie powiatu Suwałki. Powstał tam Zarząd Powiatowy SN, którego prezesem został Stefan Pękosz. Z inicjatywy W. Staniszkisa powstały koła SN w Suwałkach, Sejnach, Filipowie i Bakalarzewie³⁰.

Podobną działalność podjął W. Staniszkis na terenie powiatu Augustów. 13 X 1931 roku zorganizował on wiec w Lipsku, a 29 XI 1931 roku taki sam wiec przeprowadził poseł J. Choromański w Raczkach³¹.

Na terenie powiatu Bielsk Podlaski jedynym śladem działalności SN był wiec zorganizowany przez posłów Hipolita Godlewskiego i Zygmunta Berezowskiego w Brańsku 20 grudnia 1931 roku³².

W 1932 roku SN przejawiało działalność jedynie w Białymstoku oraz w powiatach: Białystok i Suwałki.

Powiat Suwałki odwiedzali również w 1932 roku posłowie: W. Staniszkis i J. Choromański, organizując wiece i zebrania wewnętrzne SN. Odbyły się one w Suwałkach i wsiach: Żyliny, Becejły, Krasnopol i Pawłówka³³.

W 1932 roku nastąpiło reaktywowanie SN w Białymstoku. 22 maja 1932 roku miał miejsce odczyt posła Leona Nowodworskiego. Zgromadził on około 400 osób. Po odczycie poseł zwołał konferencję sympatyków SN i wówczas prawdopodobnie

powołano tymczasowe władze okręgu SN³⁴. Jesienią tegoż roku działał już w Białymstoku Sekretariat Okręgowy SN kierowany przez Czesława Serwatkę. Powołał on koło SN w Surażu i dwukrotnie w ciągu roku obsługiwał jego zebrania. 18 grudnia 1932 roku odbyło się w Białymstoku zebranie członków SN i OWP z udziałem senatora M. Sicińskiego oraz posłów K. Wierczaka i W. Staniszkisa. W zebraniu uczestniczyło około pięćdziesięciu osób³⁵.

W 1933 roku w Białymstoku funkcjonował już Zarząd Okręgowy SN, którego prezesem był Marian Oktawiec. Kierownikiem Sekretariatu Okręgowego był Bolesław Pustelnik³⁶.

W 1933 roku został zorganizowany Sekretariat Powiatowy SN w Białymstoku, kierowany przez Czesława Serwatkę. Powstały nowe koła SN: w Jasionówce, Zabłudowie i Choroszczy. Odbyło się kilka wieców, na których wystąpił senator M. Siciński. Zjazd powiatowy SN w Białymstoku 27 listopada 1933 roku podsumował niejako proces reaktywowania organizacji SN w powiecie. Rangę zjazdu podniósł udział w nim wybitnych działaczy SN w skali kraju: K. Wierczaka i W. Staniszkisa, a także senatora M. Sicińskiego. Zjazd wybrał statutowe władze organizacji powiatowej SN³⁷.

Wyrazem aktywizacji białostockiej organizacji SN było ukazanie się mutacji warszawskiego dziennika „ABC – Nowiny” pod nazwą „Białostockie Nowiny Codzienne”, redagowane przez Kazimierza Bobińskiego. Żywość pisma był jednak krótki. Na 130 numerów pisma aż 55 było skonfiskowanych na polecenie starosty powiatowego. Wiele numerów ukazywało się z białymi plamami, śladami zakwestionowanych przez starostę artykułów. Straty finansowe i grozący proces sądowy zmusiły wydawców do likwidacji pisma. Ostatni jego numer ukazał się 11 maja 1933 roku.

Nastąpiło także ożywienie działalności suwalskiej organizacji SN. W ciągu 1933 roku na terenie powiatu odbyło się kilka wieców poselskich obsługiwanych przez posłów SN z okręgu łomżyńskiego: J. Choromańskiego i W. Staniszkisa, a także posłów wybranych poza województwem białostockim: Henryka Kakowskiego i Andrzeja Rutkę. Wiece te odbyły się w Suwałkach, Sejnach i Filipowie. Powstały nowe koła SN: w Becejłach i Sejnach. To ostatnie liczyło 68 członków. Działalność organizacyjną na tym terenie prowadził etatowy sekretarz okręgowy, Bolesław Pustelnik. W II połowie 1933 roku uruchomiono także Sekretariat Powiatowy w Suwałkach, kierowany przez Witolda Szulca. 10 września 1933 roku odbył się w Suwałkach zjazd powiatowy SN z udziałem stu osób. Uczestniczył w nim W. Staniszkis. Wybrano na nim statutowe władze powiatowej organizacji SN. Sekretariat Powiatowy SN w Suwałkach miał również obsługiwać teren sąsiedniego powiatu augustowskiego. Jednakże w ciągu roku zanotowano tam tylko jedno zebranie zorganizowane przez SN z udziałem sześćdziesięciu osób³⁸.

W ciągu 1934 roku nadal były aktywne organizacje SN w Białymstoku oraz w powiatach: białostockim i suwalskim. Odbywały się liczne wiece i zebrania SN

obsługiwane przez posłów: J. Choromańskiego i W. Staniszkisa, senatora M. Sicińskiego oraz etatowych instruktorów. Nowym zjawiskiem była próba rozszerzenia wpływów SN na środowisko robotnicze. Przystąpiono do organizacji branżowych oddziałów Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”. W ciągu 1934 roku powstały oddziały „Pracy Polskiej”: 3 lutego – garbarzy w Zabłudowie oraz 26 lutego w Supraślu – skupiający pięćdziesięciu członków nieznannej branży (włókniarzy lub robotników drzewnych), należących uprzednio do prorządowego Związku Związków Zawodowych (ZZZ)³⁹.

W drugiej połowie listopada 1934 roku rozpoczął swoją działalność Sekretariat Powiatowy SN w Grodnie, obejmujący również powiat Sokółka. Powołany został również Zarząd Powiatowy na czele z adwokatem Olgierdem Daniłowiczem⁴⁰. W listopadzie 1934 roku w Augustowie i Suwałkach z inicjatywy SN podjęto próbę organizacji tzw. strajków szkolnych. Ich celem było zmuszenie władz oświatowych do usunięcia nauczycieli pochodzenia żydowskiego ze szkół, w których uczyły się dzieci chrześcijańskie. Próby te nie zakończyły się powodzeniem.

W 1935 roku nastąpiła dalsza aktywizacja działalności SN we wschodniej części województwa. W lutym 1935 roku w Białymstoku odbył się okręgowy zjazd SN z udziałem siedemdziesięciu delegatów. W obradach brali udział posłowie: K. Wierczak i W. Staniszkis. Wybrano Zarząd Okręgowy SN. Na jego czele stanął proboszcz ze Złotorii, ks. Jan Ostrowski. Funkcję tę pełnił aż do września 1939 roku⁴¹. W Sekretariacie Okręgowym kierowanym przez B. Pustelnika została wyodrębniona Sekcja Młodych, której kierownikiem został Wincenty Klejne. W czerwcu 1935 roku w Białymstoku odbyło się walne zebranie koła grodzkiego SN, na którym powołano Zarząd Grodzki na czele z Bronisławem Horodko⁴².

W czerwcu 1935 roku w Wasilkowie powstał oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca Polska”, a w listopadzie Związek Zawodowy Dozorców Domowych tejże centrali⁴³. Tak więc w 1935 roku „Praca Polska” posiadała we wschodniej części województwa białostockiego cztery swoje oddziały: w Zabłudowie, Supraślu, Wasilkowie i Grodnie. Mogły one liczyć łącznie około 150-180 członków.

Nastąpiła aktywizacja pracy SN w powiecie grodzieńskim. W marcu 1935 roku w Grodnie powstała Sekcja Młodych licząca 90 osób. W ciągu 1935 roku SN przeprowadziła na terenie powiatu piętnaście zebrań z udziałem 336 osób⁴⁴. Rozmiar tej działalności nie był więc imponujący.

W czerwcu 1935 roku został powołany Zarząd Powiatowy SN w Wołkowysku. Prezesem Zarządu został ks. Wincenty Burek z Mścibowa, zaś wiceprezesem aptekarz Hugo Tymiański z Wołkowyska. Powstał również Sekretariat Powiatowy SN kierowany przez Sylwestra Dryła. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku wołkowyska organizacja SN posiadała na dzień 31 grudnia 1935 roku pięć kół terenowych skupiających czterystu członków⁴⁵. Powyższe dane wydają się zawyżone. Gdyby je przyjąć, to średnio jedno koło SN powinno liczyć osiemdziesięciu członków, w co należy wątpić.

Lata 1931-1935 stanowiły dalszy etap stopniowego przekształcania się SN w partię o charakterze masowym. Proces ten stworzył warunki do dalszego funkcjonowania w nowej sytuacji politycznej, kiedy po zbojkotowanych przez opozycję wyborach do Sejmu i Senatu SN było pozbawione reprezentacji parlamentarnej. Wówczas bardzo przydatne okazały się stworzone wcześniej struktury organizacyjne kierowane przez etatowych pracowników aparatu SN, wspomaganymi przez działaczy społecznych.

6. Działalność SN w latach 1936-1939

W 1936 roku nastąpiła reorganizacja struktury SN. Uległy zmianie granice poszczególnych okręgów. Związane to było z nową sytuacją polityczną po wyborach do Sejmu w 1935 r. SN utraciło reprezentację parlamentarną i przeszło do pozaparlamentarnych form działania. Utracił więc sens dotychczasowy podział na okręgi organizacyjne pokrywające się przeważnie z okręgami wyborczymi do Sejmu. Ustalając granice nowych okręgów, władze centralne starały się umocnić słabe dotychczas okręgi. W takiej sytuacji zmniejszony został okręg łomżyński, niezbyt duży wprawdzie terytorialnie, ale wyróżniający się w skali kraju zarówno stanem organizacyjnym, jak i aktywnością. Trzy powiaty należące dotąd do okręgu łomżyńskiego przeszły do okręgu warszawskiego, zaś powiat Bielsk Podlaski – do białostockiego.

8 stycznia 1936 roku odbył się zjazd okręgowy SN w Białymstoku. Wybrano na nim Zarząd Okręgowy. Ponownie na jego czele stanął ks. Jan Ostrowski ze Złotorii. W skład Zarządu weszli ponadto: wiceprezes – Antoni Zieliński, sekretarz – Wincenty Klejne, skarbnik – Witold Butkiewicz oraz Bronisław Horodko (kierownik Sekretariatu Okręgowego). Spośród pięciu członków Zarządu trzech było etatowymi pracownikami aparatu SN w okręgu.

26 stycznia tegoż roku odbył się kolejny statutowy zjazd powiatowy SN w Białymstoku. Również i tu powołany został Zarząd Powiatowy w składzie: Witold Butkiewicz (prezes), Stanisław Bzura, Marian Czernik, Paweł Winnicki, Michał Borowski, Antoni Zieliński oraz Czekalski (imię nie znane).

Kolejny zjazd powiatowy SN odbył się 18 czerwca 1936 roku w Bielsku Podlaskim. Był to prawdopodobnie w ogóle pierwszy statutowy zjazd SN w tym powiecie. W zjeździe uczestniczyło 150 delegatów. Został wybrany Zarząd Powiatowy SN z ks. Janem Dudą-Dziewierzem, proboszczem ze Strabli na czele⁴⁶. Brak jest natomiast danych o statutowych zjazdach w 1936 roku w powiatach: Grodno i Wołkowysk.

W połowie 1936 roku okręg białostocki SN liczył 207 kół, zrzeszających 6409 członków⁴⁷. Należał więc do rzędu okręgów SN średniej wielkości w skali kraju. Na terenie okręgu istniał Zarząd Okręgowy oraz pięć zarządów powiatowych: w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Grodnie (obejmujący również powiat Sokółka), w Suwałkach (obejmujący również powiat Augustów) oraz w Wołko-

wysku. Posiadał on także Sekretariat Okręgowy (pełnił on również funkcję Sekretariatu Powiatowego) w Białymstoku oraz Sekretariat Powiatowy w Suwałkach. Tym ostatnim od 1 stycznia 1936 roku kierował Adam Ptaszyński. Brak jest natomiast danych o istnieniu w 1936 roku etatowych instruktorów w powiatach: Grodno i Wołkowysk.

Działalność SN polegała przede wszystkim na organizacji zebrań obsługiwanych głównie przez aparat etatowy. Najwięcej zebrań ze stosunkowo dużą frekwencją odbyło się w Białymstoku oraz w powiecie białostockim. Najslabiej przedstawiała się działalność wołkowyskiej powiatowej organizacji SN. Według sprawozdań wojewody białostockiego, w ciągu 1936 roku odbyło się w tym powiecie zaledwie 26 zebrań członków SN o łącznej frekwencji 483 osoby⁴⁸. Słaba była również grodzieńska organizacja SN. Natomiast bardzo prężnie rozwijała się organizacja SN w powiecie Bielsk Podlaski, jednak wyłącznie w jego zachodniej części. Szczególnie szybko następował rozwój Sekcji Młodych. Jednakże były one inspiratorem masowych wystąpień o charakterze antysemitycznym. Wystąpienia takie miały miejsce w dniach 10 i 21 grudnia 1936 roku w Ciechanowcu⁴⁹. W dalszym ciągu SN przywiązywało dużą rolę do działalności w środowisku robotniczym i zmierzało do dalszego rozwoju Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”. Nie uzyskano jednak większych rezultatów na tym odcinku. Zamarła działalność oddziałów „Pracy Polskiej” w Supraślu i Zabłudowie. Działały tylko dwa oddziały. Bardzo aktywny był oddział ZZ Robotników Przemysłu Włókienniczego w Wasilkowie. Odbył on w ciągu 1936 roku aż piętnaście zebrań z frekwencją wynoszącą od 30 do 100 osób. Przypuszczać należy, że mógł on liczyć około 50-60 osób. Mniej aktywny był ZZ Dozorców Domowych w Grodnie. Liczył około 40-50 członków. W ciągu 1936 roku odbył pięć zebrań⁵⁰.

W ciągu 1937 roku nastąpił dalszy rozwój organizacyjny SN w okręgu białostockim. Według ocen administracji państwowej liczba członków SN w połowie 1937 roku wynosiła: w mieście i powiecie Białystok – 2,3 tys., w powiecie Bielsk Podlaski – 1634, w powiecie Grodno – 700, w powiecie Suwałki – 840, w pozostałych powiatach – łącznie 700. Łącznie więc w okręgu białostockim SN posiadało w owym czasie około 6,2 tys. członków⁵¹. Było więc najsilniejszym stronnictwem na tym obszarze pod względem stanu organizacyjnego i zasięgu wpływów. Szczególnie dużą aktywność przejawiały instancje i organizacje SN w mieście i powiecie Białystok oraz w zachodniej części powiatu Bielsk Podlaski. Natomiast bardzo nikłą działalność przejawiały powiatowe organizacje SN w Grodnie, Wołkowysku i Sokółce.

7 listopada 1937 roku odbył się w Białymstoku doroczny statutowy zjazd powiatowy SN. Uczestniczyło w nim 60 delegatów. Natomiast zjazd okręgowy w Białymstoku odbył się 9 grudnia tegoż roku z udziałem 15 delegatów⁵².

Brak jest danych o odbyciu statutowych zjazdów w pozostałych powiatach. Odbywały się natomiast zebrania kół SN, często otwarte, z dużą niekiedy frekwencją.

Wystąpienia antysemickie w powiatach: Bielsk Podlaski i Wysokie Mazowieckie stały się podstawą do zawieszenia działalności SN na tym obszarze na okres dwóch miesięcy. Decyzje w tej sprawie podjęli starostowie powiatowi⁵³.

W ciągu 1937 roku podejmowano dalsze działania nad rozwojem ZZ „Praca Polska”. Uzyskano nawet pewne rezultaty. Pracę na tym odcinku prowadził Marian Czernik z Białegostoku. W rezultacie jego wysiłków zorganizowano oddziały branżowych związków zawodowych „Praca Polska”: włóknarzy w Białymstoku oraz robotników rolnych i kolejowych w Wasilkowie. Były to jednak oddziały liczące niewielu członków i stosunkowo mało aktywne. Zamarła natomiast działalność ZZ Dozorców Domowych w Grodnie. Nadal aktywną działalność przejawiał Związek Zawodowy Włóknarzy w Wasilkowie⁵⁴.

Z dniem 1 kwietnia 1938 roku został zlikwidowany łomżyński okręg SN. Było to związane z planowaną korektą podziału administracyjnego kraju. Powiat szczuczyński został przydzielony do okręgu białostockiego⁵⁵, który w ten sposób został znacznie wzmocniony. Od 1 kwietnia 1938 roku aż do września 1939 roku w skład białostockiego okręgu SN wchodził Białystok oraz powiaty: białostocki, bielsko-podlaski, szczuczyński, augustowski, suwalski, grodzieński i wołkowyski. Pozostałe powiaty województwa białostockiego należały do warszawskiego okręgu SN.

W ciągu 1938 roku funkcjonował nadal Zarząd Okręgu SN w Białymstoku na czele z ks. Janem Ostrowskim oraz Sekretariat Okręgowy, którego kierownictwo od sierpnia 1938 roku objął Bolesław Milicki⁵⁶. 6 marca 1938 roku został zorganizowany Zarząd Powiatowy w Sokółce⁵⁷, dotąd bowiem organizacje SN na terenie tego powiatu podlegały Zarządowi Powiatowemu w Grodnie.

Na początku 1938 roku powstał konflikt między Zarządem Okręgowym SN w Białymstoku a Zarządem Powiatowym w Bielsku Podlaskim. Nie są znane przyczyny tego konfliktu. 7 kwietnia 1938 roku Zarząd Okręgowy podjął decyzję o rozwiązaniu Zarządu Powiatowego i podporządkowaniu kół SN na terenie powiatu bezpośrednio Zarządowi Okręgu⁵⁸. Nowy Zarząd Powiatowy został powołany dopiero 24 lipca 1938 roku. Prezesem Zarządu został Michał Mierzwiński. Został powołany również Sekretariat Powiatowy, którego kierownikiem był Wacław Ostasiewicz⁵⁹. Dotychczasowy prezes Zarządu Powiatowego ks. Jan Duda-Dziewierz nadal pozostał aktywnym działaczem SN. Występował publicznie jako czołowy mówca na wiecach i zebraniach na terenie powiatu. Tak na przykład 29 września 1938 roku przemawiał na zebraniu SN w Siemiatyczach, które zgromadziło około 2,5 tysiąca osób, a 4 października 1938 roku na podobnym zebraniu w Boćkach z udziałem 900 słuchaczy⁶⁰.

Pierwsza połowa 1939 roku charakteryzowała się stosunkowo dużą aktywnością SN, przede wszystkim w Białymstoku i w powiecie białostockim.

15 stycznia 1939 roku odbyło się w Wasilkowie zebranie członków i sympatyków SN, które zgromadziło około 400 osób. 22 stycznia tegoż roku odbył się okręgowy zjazd wiejskich działaczy SN z udziałem około 300 osób. Przemawiali na nim m.in. W. Staniszkis i Jan Matłachowski, członkowie Zarządu Głównego SN⁶¹.

5 lutego 1939 roku odbyło się walne zebranie koła grodzkiego SN, na którym dokonano wyboru statutowych władz koła. W skład Zarządu weszli: prezes – Kazimierz Kornacki, sekretarz – Bolesław Milicki i członek – Czesław Serwatko. Nowe władze wybrała również powiatowa organizacja SN w Białymstoku. 19 marca 1939 roku odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej SN z udziałem delegatów z 28 kół i obwodów. Wybrano nowy Zarząd Powiatowy w składzie: prezes – Bronisław Horodko, wiceprezes – Antoni Zieliński, sekretarz – Bolesław Milicki, skarbnik – Józef Poznański i członek – Franciszek Łuczycki. Również Rada Okręgowa SN w Białymstoku dokonała wyboru nowego Zarządu. W posiedzeniu rady, które odbyło się 5 czerwca 1939 roku wziął udział prezes Zarządu Głównego SN, Jan Bielecki. Prezesem został nadal Jan Ostrowski. Spośród pozostałych członków Zarządu cztery osoby reprezentowały powiatową organizację SN w Białymstoku, dwie – Wołkowysk, jedna – Grodno, jedna – Augustów i jedna – Suwałki⁶². W czerwcu 1939 roku przystąpiono do organizacji dzielnicowych kół SN w Białymstoku. Jako pierwsze powstało koło na Antoniuku⁶³.

W związku z wyborami do rad miejskich, które odbyły się w 1939 roku w poszczególnych powiatach województwa białostockiego, zostały zorganizowane tzw. kursy samorządowe przeznaczone dla aktywu SN oraz kandydatów na radnych z ramienia stronnictwa. Zajęcia organizowali instruktorzy SN, ale wykładawcami byli czołowi przywódcy SN w skali kraju, jak K. Wierczak i W. Staniszkis. Wyniki wyborów ogólnie nie przyniosły sukcesu SN.

W Białymstoku SN zdobyło pięć mandatów radnych, tracąc jeden w porównaniu z wyborami w 1934 roku. Sanacja zdobyła 21 mandatów, tracąc dwa. Duży sukces odniosło PPS, zdobywając sześć mandatów (o pięć mniej niż w 1934 roku). W Grodnie endecja i sanacja tworzyły blok skierowany przeciwko lewicy oraz ugrupowaniom żydowskim. Blok ten jednak poniósł duże straty w porównaniu z 1934 rokiem. Zdobyl on zaledwie 15 mandatów, podczas gdy PPS – 14. Polska i żydowska lewica zdobyły większość mandatów w Radzie Miejskiej (23 mandaty na ogólną liczbę 41 radnych). W Augustowie SN zdobyło trzy mandaty, podczas gdy OZN i PPS po siedem mandatów. W Wołkowysku SN w ogóle nie zgłosiło swych kandydatów do składu Rady Miejskiej. W Suwałkach zgłoszona została lista ChD reprezentująca zwolenników zarówno SN, jak i nie istniejącej już na tym obszarze chadecji. Lista ta zdobyła osiem mandatów na ogólną liczbę 24 radnych. W Bielsku Podlaskim endecja tworzyła łącznie z sanacją blok skierowany przeciwko lewicy oraz ugrupowaniom żydowskim. Blok zdobył siedem mandatów radnych, podczas gdy PPS – cztery. W Łapach blok SN i OZN zdobył dziewięć mandatów radnych, podczas gdy PPS – trzy⁶⁴.

Wyniki wyborów do rad miejskich w 1939 roku nie odzwierciedlały w pełni faktycznego układu sił politycznych w tej części województwa. Wybory te nie były bowiem w pełni demokratyczne. Stworzono wprawdzie możliwość uczestniczenia w nich również i opozycji, jednak machinacje wyborcze administracji spowodowały, że wyniki te tylko częściowo wykazywały rozmiar wpływów poszczególnych sił politycznych.

W ciągu I połowy 1939 roku można było zaobserwować dużą aktywność SN w Białymstoku oraz w powiecie białostockim, a także w zachodniej i południowej części powiatu Bielsk Podlaski. Znacznie słabiej przedstawiała się działalność SN w powiatach: Augustów i Suwałki, a jeszcze słabiej w powiatach – Sokółka, Grodno i Wołkowysk.

Według ocen wojewody białostockiego, stan organizacyjny SN na dzień 1 kwietnia 1939 roku we wschodniej części województwa przedstawiał się następująco: w Białymstoku SN posiadało jedno koło grodzkie liczące około 500 członków, w powiecie białostockim były 43 koła oraz 3 tys. członków, w powiecie Grodno siedem kół i 550 członków, w powiecie Sokółka – 17 kół i 300 członków, w powiecie Wołkowysk – 23 koła i 300 członków, w powiecie Suwałki – 23 koła i 1250 członków oraz w powiecie Augustów – 34 koła i 1,5 tys. członków, w powiecie Bielsk Podlaski – 117 kół i 3,5 tys. członków. Łącznie w tej części województwa SN liczyło 262 koła, skupiające około 11 tys. członków⁶⁵. Wydaje się, że liczby te są znacznie zawyżone. Jednakże nie ulega wątpliwości, że SN w owym czasie było najsilniejszym i najlepiej zorganizowanym ugrupowaniem politycznym w tej części województwa. Posiadało wpływy w środowisku młodzieżowym, szczególnie wśród katolickich stowarzyszeń młodzieży. Sympatyzowało z ruchem narodowym wielu księży rzymskokatolickich, a niektórzy z nich piastowali poważne funkcje w stronnictwie, jak ks. Jan Ostrowski ze Złotorii, prezes Zarządu Okręgu, ks. Jan Duda-Dziewierz ze Strabli, prezes Zarządu Powiatowego SN w Bielsku Podlaskim do 1938 roku, ks. Wincenty Burak ze Mścibowa, prezes Zarządu Powiatowego SN w Wołkowysku i inni. Natomiast rządzący Obóz Zjednoczenia Narodowego na tym obszarze posiadał 104 koła i 7070 członków⁶⁶.

Oczywiście podany układ sił różnie przedstawiał się w różnych powiatach i różnych środowiskach.

SN działało wyłącznie w środowisku polskim. Posiadało znaczne wpływy w Białymstoku oraz powiatach: białostockim i bielsko-podlaskim. Wykazywało duże tendencje rozwojowe w powiatach: Sokółka, Augustów i Suwałki. Natomiast w powiatach: Grodno i Wołkowysk organizacje SN były słabe i mało aktywne

Dalszy rozwój organizacyjny SN przerwała klęska wrześniowa państwa polskiego.

7. Zakończenie

Wschodnia część województwa białostockiego należała do tych obszarów Polski, w których aż do połowy lat trzydziestych ruch narodowo-demokratyczny miał ograniczony zasięg wpływów, nie wydał działaczy w skali kraju i nie rozwinął szerszej i bardziej intensywnej działalności organizacyjnej. Jednakże po wyborach do Sejmu w 1935 roku, zbojkotowanych przez całą opozycję, w tym również SN, ruch narodowo-demokratyczny przystąpił do tworzenia silnych i trwałych struktur organizacyjnych, pobudzonych do działania przez etatowy aparat instruktorski. Uży-

skał znaczne sukcesy w tej dziedzinie. W północnej i zachodniej części powiatu Białystok oraz w zachodniej i południowej części powiatu Bielsk Podlaski powstała stosunkowo gęsta sieć kół SN.

Mniejsze sukcesy odnotowano na terenie powiatów: Augustów, Suwałki i Sokółka. Ale i tu ukształtowały się instancje powiatowe stronnictwa oraz powstała sieć kół terenowych. Rozbudowa ta następowała przede wszystkim w środowisku wiejskim. W środowisku tym ugrupowania prorządowe nie znalazły uznania, a struktury organizacyjne przez nie stworzone miały charakter nietrwały, a ponadto niejako formalny. Ruch ludowy po kilku rozłamach przeprowadzonych przez zwolenników współpracy z rządem tracił wpływy na tym obszarze. Rozpadowi uległ wpływowy niegdyś w tej części województwa ruch chrześcijańsko-demokratyczny. Wpływy te wykorzystał ruch narodowo-demokratyczny, a wielu księży rzymskokatolickich, związanych uprzednio z chadecją, udzieliło mu poparcia lub związało się z nim organizacyjnie.

Natomiast w tej części województwa, którą zamieszkiwali w zwartej masie Białorusini (powiaty: Grodno i Wołkowysk oraz wschodnie części powiatów białostockiego i bielsko-podlaskiego) baza społeczna endecji była węższa. Ograniczała się bowiem wyłącznie do ludności polskiej.

Również w środowisku miejskim baza społeczna endecji była węższa niż w środowisku polskiej ludności wiejskiej. Miasta bowiem miały bardziej zróżnicowany skład narodowościowy. Znaczną część, a niekiedy absolutną większość jego mieszkańców stanowiła ludność żydowska. Wśród ludności polskiej w sferach urzędniczych duże wpływy posiadał obóz rządzący, a wśród robotników – PPS. Sytuacja ta ma odbicie w wynikach wyborów do rad miejskich w 1934 i 1939 roku, które wykazały ograniczony zasięg wpływów endecji w tym środowisku.

Ogólnie jednak od połowy lat trzydziestych następował wzrost znaczenia ruchu narodowo-demokratycznego we wschodniej części województwa. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że ruch ten występował jako siła polityczna stosunkowo zwarta wewnętrznie. Wprawdzie w skali kraju istniał podział na „starych” i „młodych” i toczyła się walka frakcyjna, nie znajdujemy jednak śladów jej istnienia w województwie białostockim. Obie okręgowe organizacje SN: łomżyńska i białostocka przyjęły taktykę skrzydła „młodych” i realizowały ją w praktyce. Oblicze ideowe obu organizacji kształtowali tacy ludzie, jak K. Wierczak, W. Staniszkis i Z. Berezowski, którzy w tym czasie nie kształtowali już wprawdzie oblicza ideowego ruchu, ale współdziałali z „młodymi”. Rozłam w szeregach SN i powstanie ONR nie odegrały większej roli w dziejach białostockiej organizacji SN. ONR nie zdobył tu większych wpływów. Takiej zwartości ideowej oraz organizacyjnej nie posiadały na obszarze województwa inne partie polityczne: SL, PPS, ani tym bardziej obóz rządowy.

Rozwój SN na tym obszarze został przerwany w wyniku agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 roku.

PRZYPISY

1. „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 1, s. 47-62.
2. Do ważniejszych należą prace J. J. Tereja: *Idee, mity i realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971 oraz *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, a także R. Wapińskiego: *Narodowa Demokracja 1893-1939*, Ossolineum, Wrocław 1980.
3. Dzieje Narodowej Demokracji w regionie łomżyńskim przedstawiłem w dwóch pracach: *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1918-1928*, „Studia Łomżyńskie”, t. II, Warszawa 1989, s. 93-108 oraz *Obóz narodowy w okręgu łomżyńskim w latach 1928-1939*, ibidem, t. III, Warszawa 1991, s. 33-50.
4. *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1921, GUS, s. 15.
5. Ibidem, s. 58-59.
6. „Nowe Życie”, nr 18 z 14 VIII 1921; nr 32 z 14 VIII 1921 oraz nr 34 z 28 VIII 1921 roku.
7. „Kurier Białostocki”, numery z 21 X 1921 oraz 23 XI 1921 r.
8. Ibidem, nr 79 z 20 XII 1921 r. oraz „Nowe Życie”, nr 51 z 25 XII 1921 r.
9. „Nowe Życie”, nr 12 z 19 III 1922 r.
10. Ibidem, nr 27 z 9 VII 1922 r. oraz „Gazeta Łomżyńska”, nr 26 z 8 VII 1922 r.
11. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 r.*, Warszawa 1926, s. 19-20.
12. Szkic biograficzny Z. Kadłubowskiego można znaleźć w publikacji *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927* (pod redakcją H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego), Warszawa 1928.
13. J. Jankowski wszedł do Sejmu w 1924 po rezygnacji z mandatu poselskiego K. Lutostańskiego. Życiorys J. Jankowskiego w *Parlament Rzeczypospolitej...*, s. 89.
14. Życiorys M. Arcichowskiego, ibidem, s. 80.
15. APB, Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, sygn. 115, s. 96-97, 149-150.
16. „Nowe Życie”, nr 143, 14 XII 1927 r.
17. „Życie i Praca”, nr 42, 16 X 1927 r.
18. „Nowe Życie”, nr 119, 16 X 1927 r.
19. Ibidem, nr 117, 12 X 1927 r.
20. „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. I, Białystok 1968, s. 394-395.
21. „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny”, Białystok 1965, s. 327-329.
22. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 r.*, Warszawa 1930, GUS, s. 5-6.
23. APB, UWB, sygn. 46, k. 158-159.
24. Ibidem, sygn. 48, k. 157.
25. Ibidem, sygn. 48, k. 28-29.
26. Ibidem, sygn. 57, k. 5, 101, 131, 160.
27. Ibidem, sygn. 57, k. 131, 150, 182; sygn. 56, k. 7.
28. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 r.*, Warszawa 1935, s. 4.
29. APB, UWB, sygn. 56, k. 191.
30. Ibidem, sygn. 59, k. 143, 157, 174.
31. Ibidem, sygn. 59, k. 157, 194.
32. Ibidem, sygn. 59, k. 213.
33. Ibidem, sygn. 64, k. 23, 112, 124, 139.
34. Ibidem, sygn. 64, k. 64.
35. Ibidem, sygn. 64, k. 154, 173-175.
36. „Dziennik Białostocki”, 13 V 1933 r.
37. APB, UWB, sygn. 70, k. 225.
38. Ibidem, sygn. 70, k. 62, 89, 114, 173, 193, 208.
39. Ibidem, sygn. 76, k. 26; sygn. 79, k. 8, 30, 84.
40. Ibidem, sygn. 79, k. 195.
41. Jan Ostrowski (1892-1948) ur. w Kutnie, seminarium duchowne ukończył w 1918 roku, od 1925 roku pracował na terenie diecezji łomżyńskiej. W latach 1927-1928 był działaczem cha-

deckim w Suwałkach. Od 1930 roku związał się ideowo z endecją. Od 1931 roku pełnił funkcję proboszcza w Złotorii. W 1939 roku opuścił teren województwa białostockiego. Źródło – notka biograficzna Krzysztofa Bondaryka, maszynopis w posiadaniu autora.

42. APB, UWB, sygn. 82, k. 15 i 48.
43. Ibidem, sygn. 85, k. 32, 74 i 108.
44. Ibidem, sygn. 82, k. 27.
45. Ibidem, sygn. 82, k. 48, 98.
46. Ibidem, sygn. 91, k. 4, 64.
47. J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1971, s. 83.
48. APB, UWB, sygn. 91, kolejne sprawozdania sytuacyjne wojewody za 1936 rok.
49. Ibidem, sygn. 91, k. 133.
50. Patrz przypis 48.
51. J. J. Terej, *op. cit.*, s. 91.
52. APB, UWB, sygn. 97, k. 135, 147.
53. Ibidem, sygn. 99, k. 147-148, 197; „Sprawa Katolicka”, nr 46, 14 XII 1937 r.
54. APB, UWB, sygn. 99, kolejne sytuacyjne sprawozdania wojewody białostockiego.
55. Ibidem, sygn. 100, k. 48.
56. Ibidem, sygn. 100, k. 83.
57. Ibidem, sygn. 100, k. 34.
58. Ibidem, sygn. 100, k. 58-59.
59. Ibidem, sygn. 100, k. 84.
60. Ibidem, sygn. 100, k. 109, 127.
61. Ibidem, sygn. 107, k. 6.
62. Ibidem, sygn. 107, k. 23, 40, 74.
63. Ibidem, sygn. 107, k. 74.
64. „Robotnik Białostocki”, nr 136 z 16 V 1939 r., nr 137 z 17 V 1939 r., nr 140 z 20 V 1939.
65. APB, UWB, sygn. 121, s. 78.
66. Ibidem, sygn. 121, k. 76.

ZBIGNIEW ROMANIUK (Brańsk)

KONFLIKT PLEBANA BRAŃSKIEGO Z MIESZCZANAMI W DRUGIEJ ĆWIERCI XVI WIEKU

W drugiej ćwierci XVI w. doszło na Podlasiu do kilku ostrych sporów szlachty i mieszczan z proboszczami. Przyczyną nieporozumień była dziesięcina. W dotychczasowej historiografii owe spory uważa się za: „znamienny fakt epoki reformacyjnej”¹ oraz za nowinki luterańskie, z którymi w dużej mierze wiązać trzeba falę zaburzeń społecznych z lat 1517-1526².

Najstarszym i najlepiej udokumentowanym konfliktem o dziesięcinę jest spór mieszczan z podlaskiego Brańska z miejscowym plebanem.

Przypuszczalnie już w 1524 r. mieszczanie brańscy odmówili płacenia dziesięciny należnej plebanowi³. Wzajemne udowadnianie racji nie dało rezultatu, gdyż proboszcz nie posiadał dokumentu fundacyjnego kościoła, który został: „... w wyniku różnych niepomysłnych wydarzeń zagubiony, zniszczony i zatracony”⁴.

Zniszczenie wspomnianego dokumentu fundacyjnego kościoła oraz erekcyjnego parafii nastąpiło najprawdopodobniej w 1444 r., w trakcie wojny mazowiecko-litewskiej o Podlasie. Wiadomo, iż miasto zostało wówczas spalone⁵. Przez następne dziesięciolecia proboszczowie brańscy nie odnawiali tych dokumentów, gdyż brak jest o tym informacji. Wiadomo tylko, iż między 1477 a 1482 r. Kazimierz Jagiellończyk nadał plebanowi brańskiemu (Mikołajowi?) 3 ludzi z daniną 3 wiader miodu⁶. Natomiast 8 lipca 1514 r. kanonik wileński i pleban brański Adam Jakubowicz z Kotry, sekretarz i dyplomata Aleksandra Jagiellończyka, dodatkowo uzyskał dla kościoła żreb Zaniewo (późniejsza Jarmarkowszczyzna)⁷. Zwyczajowo, dopóki pamięć ludzka sięgała, mieszczanie powinności wobec plebana brańskiego wypełniali bez pretensji. Konflikt pojawił się dopiero około połowy lat 20. XVI w. Impulsem do tego była reakcja na próbę nadużywania władzy kościelnej przez plebana, polegająca na zwiększeniu obciążeń podatkowych wobec mieszczan. Brańszczanie solidarnie odmówili płacenia dziesięciny. Jako główny inspirator i organizator mieszczan jawi się miejscowy wójt, osoba obeznana z prawem⁸. Rozwikłanie konfliktu na miejscu okazało się niemożliwe. Bez rozstrzygnięcia zakończyło się także odwołanie stron do Olbrachta Gasztołda, wojewody wileńskiego, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego i starosty bielskiego oraz dzierżawcy (tenentariusza) brańskiego⁹.

Kim były osoby biorące bezpośredni udział w konflikcie? Olbracht Gasztołd pełnił najwyższe godności w Wielkim Księstwie Litewskim (wojewody wileńskiego i kanclerza) oraz dodatkowo uposażony był od 1513 r. w starostwo bielskie. W 1522 r. odkupił od biskupa miednickiego Olbrachta oraz od synów wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, Stanisława i Jana, tenutę (dzierżawę) brańską. Gasztołd był w jej posiadaniu do 22 grudnia 1533 r. Szlachta i mieszczenie narzekali na znaczne uciemnienie z jego strony¹⁰. W opisywanym sporze Gasztołd popierał brańskiego proboszcza.

Pleban brański Mikołaj, wymieniany wówczas również jako rektor szkoły parafialnej, pochodził z rodziny szlacheckiej Macieja z Kossobud (obecnie gm. Raciąż w woj. ciechanowskim). Urodzony około 1490 r. W 1505 r. studiował na wstępnym wydziale sztuk Akademii Krakowskiej¹¹. Najprawdopodobniej później ukończył na tej uczelni także teologię. Proboszczem brańskim został między 1516 r.¹² a 1525 r. (pierwsza wzmianka). W 1534 r. wymieniony jako Mikołaj z Przasnysza, rządca kościoła. Informacja ta sugeruje, iż przed przybyciem do Brańska Kossobudzki miał bliżej nie sprecyzowane związki z Przasnyszem (może był tam wikariuszem). W 1549 r. Kossobudzki występuje jako kanonik łucki, a w 1553 r. jako dziekan katedralny łucki, proboszcz brański i kamieniecki¹³.

Z mieszczan brańskich aktywnych w sporze, w dokumentach z 1525 i 1526 r. wspomniany jest wójt miejski (bez podania jego imienia)¹⁴. W latach dwudziestych XVI w. wójtem brańskim mógł być Aleksy. Przypuszczenie to opieram na fakcie, iż była to wówczas jedyna osoba w mieście, która opłacała nauki aż trzech synów na Akademii Krakowskiej¹⁵. Studiowanie trzech osób z jednej rodziny jest przykładem odosobnionym na Podlasiu. Świadczy nie tylko o zamożności Aleksego, ale i jego światłości. Wójtowie należeli ówczesnie do najbogatszych osób mieszkających w miastach. Studiowanie w Krakowie przez innych synów wójtów podlaskich jest także poświadczane źródłowo¹⁶. Jedyną osobą mieszkającą w Brańsku w 1558 r. o imieniu Aleksy był szlachcic Popławski¹⁷. W 1536 r. wójtostwo brańskie było w rękach Leonarda Biernatowicza oraz Piotra i jego brata Macieja. Wówczas odkupiła je od nich królowa Bona¹⁸.

Wobec tego, iż na miejscu środki prowadzące do ugody i porozumienia zostały wyczerpane, wiosną 1525 r. wszyscy zaangażowani w konflikt o dziesięcinę (pleban, mieszczenie oraz Olbracht Gasztołd) zwrócili się listownie do Zygmunta I (króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego) z prośbą o rozstrzygnięcie¹⁹. Król, jako prawny opiekun („jus patronatus”) kościoła w Brańsku, 12 maja 1525 r. w Krakowie wydał odpowiedni werdykt, który miał załagodzić spór. Zgodnie z wolą Zygmunta I, jego dokument, będący odnowieniem fundacji kościoła, miał mu zapewnić bezpieczeństwo i spokój. Król zobowiązywał wójta brańskiego oraz wszystkich mieszczan (katolików i prawosławnych!) do płacenia dziesięciny wytyczonej ze wszystkich obsianych pól oraz szczegółowo określał inne powinności wsi parafialnych (szlacheckich, kmiecyh i osad młynarskich), a także dworu brańskiego. Zygmunt I przychylił się nie tyle do prośb plebana brańskiego Mikołaja, co do sugestii Olbrachta

Gasztołda, które zawierały przypuszczalnie zeznania świadków o beneficjach kościelnych i obciążeniach na rzecz plebana²⁰. Zygmunt I błędnie uznał, iż osobą najbardziej bezstronną w sporze był Gasztołd. Rozwiązanie to, jak się później okazało, jeszcze bardziej pogmatwało sprawę, gdyż nie uwzględniało racji mieszczan. Olbracht Gasztołd w żądaniach popierał proboszcza.

Mało precyzyjny dokument królewski z 12 maja 1525 r. doprowadził do kolejnej kontrowersji. Wójt i mieszczanie brańscy ponownie kilkakrotnie interweniowali u Zygmunta I w sprawie zawyżania i nieprawego pobierania dziesięciny z części pól zasianych żytem i zbożami jarymi. Król, za pośrednictwem Olbrachta Gasztołda, zobowiązał plebana Mikołaja do zwrotu mieszczanom nieprawnie pobranej dziesięciny i naprawienia wyrządzonych szkód. W związku z tym, iż proboszcz nie wykonał polecenia królewskiego, Zygmunt I będąc w Gdańsku 21 czerwca 1526 r. wystosował kolejny list do plebana, w którym informuje go, iż wysłał do zbadania sprawy na miejscu swego dworzanina Szczęsnego Jałoczkiewicza. Do czasu jego przyjazdu nakazuje księdzu Mikołajowi wstrzymanie się od pobierania wszelkich podatków, pod groźbą odebrania przez dworzanina nieprawnie wygzekwowanych pieniędzy, które miał on zwrócić pokrzywdzonym²¹. Misja Szczęsnego Jałoczkiewicza się nie powiodła.

Konflikt nie ustawał. Zygmunt I będąc w Krakowie 29 kwietnia 1527 r. przyjął delegację protestujących w imieniu wszystkich mieszczan brańskich przeciwko ponownemu nieprawemu pobieraniu dziesięciny przez plebana. Ściągając ją proboszcz Kossobudzki ciągle powoływał się na wadliwy dokument królewski z 1525 r. Solidarna odmowa płacenia dziesięciny przez mieszczan spotkała się tym razem z próbą ich przymuszenia, w postaci rzucenia przez plebana Mikołaja klątwy na mieszkańców Brańska. Zdjęcie klątwy uzależnione było od uregulowania roszczeń plebana. Zygmunt I: „... w żalobie Mieszczan Bronskich jakoby o niesłusznoie prawene na nich Desetyny”, upomina Kossobudzkiego i nakazuje odwołać klątwę oraz wstrzymać się przed kolejnym wyklinaniem do momentu, póki na Podlasie nie przyjedzie wojewoda wileński Olbracht Gasztołd. Możliwe, iż chodziło tutaj o przyjazd Gasztołda na sądy ziemskie do Brańska. Wojewoda wileński na miejscu miał dokładnie zbadać sprawę, to znaczy porównać zapis w przywileju z faktycznymi roszczeniami plebana wobec mieszczan²². Werdykt Olbrachta Gasztołda miał być obowiązujący.

Rozstrzygnięcie wojewody wileńskiego nie okazało się jednak ostateczne. Zygmunt I będąc w Wilnie 23 maja 1528 r. wydał kolejny akt odnowionej fundacji kościoła w Brańsku, w którym skorygował część błędów zawartych w dokumencie z 1525 r.²³ Ten akt sporządzony w obecności Olbrachta Gasztołda również nie okazał się wolny od pomyłek, chociaż uwzględniał już część pretensji mieszczan.

W 1532 r. szlachta ziemi bielskiej, licząc na poparcie królowej Bony, zaczęła zdecydowanie domagać się zrównania jej w prawach ze szlachtą polską. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem starosty Olbrachta Gasztołda. Ziemianie bielscy postanowili dobrowolnie opodatkować się i zebrane pieniądze przekazać królowej Bonie,

by mogła wykupić „bielszczyznę” i uwolnić ją od „ucisków” starosty Olbrachta Gasztołda²⁴. Królowa poleciła, aby do akcji przeciwko staroście włączyć mieszczaństwo. W odpowiedzi na te działania Gasztołd zablokował odbywanie szlacheckich posiedzeń sądowych w Brańsku. W spór zaangażowany był Zygmunt I, który kilkakrotnie upominał Gasztołda przeszkadzającego szlachcie w doprowadzeniu ich zamysłu do końca. Starosta uniemożliwił wysłannikowi królewskiemu Baltazarowi Patkowskiemu sprawowanie czynności sędziego, przez ukrycie akt sądowych u plebana brańskiego Mikołaja²⁵. Proboszcz Kossobudzki, przyjmując kłopotliwy depozyt, starał się pewnie odwdziżyć Gasztołdowi za jego stronnictwo w sprawie dziesięciny. Ostatecznie szlachta i mieszczaństwo zebrali odpowiednią ilość pieniędzy, które przekazali królowej. Bona 22 grudnia 1533 r. wykupiła z rąk Gasztołda ziemię bielską z miastami: Bielskiem, Brańskiem, Kleszczelami, Narwią i Surazem²⁶. Proboszcz brański stracił w ten sposób poparcie Gasztołda.

Wzajemne zadrażnienia i urazy między proboszczem a mieszczanami brańskimi z lat poprzednich doprowadzały do dalszych sporów sądowych. Wiadomo, iż mieszczan popierała szlachta mieszkająca w Brańsku. Zygmunt I, będąc w Wilnie 25 maja 1534 r., czyli prawie pół roku po wykupieniu ziemi bielskiej z rąk Gasztołda, kolejny raz sprostował własne błędy i stronnictwo sugestie byłego starosty bielskiego, stwierdzając: „... w drugim przywileju niektóre dobra niejaką omyłką temu Kościołowi były przypisane, które do tego Kościoła prawem, ani dawnym zwyczajem bynajmniej nie należały, niektóre też opuszczone, które z dawna do tego Kościoła prawem należały skąd między tegoż Kościoła Rządcą terazniejszym Mikołajem z Przasnysza y niektórymi Szlachcicami y Mieszczanami z Brańska kłótnia prawna y różnica robiła się, nie bez stron samych kosztu prawnego. My chcąc temu rozróżnieniu y wycieńczeniu gruntownie zapobiec y błąd ten znieść [...] ten Kościół [...] znowu od nowa ufundować y nadać chcieliśmy”. Tym razem król dopuścił dowody: „Prokuratorów Naszych z Brańska”. Ostatecznie powinności mieszczan zostały określone następująco: „... mieszkańcy miasta naszego Brańska katolicką wiarę naszą y obrządek rzymskiego Kościoła wyznający, także greckiego czy ruskiego wyznania, [...] z każdej włóki jedną kopę żyta zboża zamiast dziesięciny wytycznej corocznie dawać będą powinni y sześć groszy liczby i monety litewskiej [...] na świętego Marcina [11 listopada – przyp. Z.R.] [...] przyrzczonego Kościoła wiecznemi czasami dawać będą powinni y są obowiązani”²⁷.

W latach trzydziestych XVI w. konflikt plebana z mieszczanami przeniósł się na szkołę parafialną. Podstarości brański Lenart Kosiński na wniosek brańszczan wydał polecenie, aby proboszcz pod wadium 1000 kop groszy (wysokość dwukrotnej dziesięciny od mieszczan) nie wypuszczał „scholarów” do miasta oraz by uczniowie: „dali spokój mieszczanom i krywdy im nie czynili”. Pleban przez siedemnaście miesięcy nie wypuszczał „scholarów” poza jurysdykcję proboszczowską²⁸.

W latach następnych wzajemne kontrowersje osłabły. Ostatecznie 24 listopada 1546 r. królowa Bona, uwzględniając prośby burmistrza i mieszczan brańskich, ponownie uregulowała sprawy płatności dziesięciny. Mieszkańcy Brańska z każdej

włóki obsianej oziminą winni dawać kopę żyta, a z zasiewów jarych od włóki płacić 7 groszy i 9 denarów²⁹. W następnych latach mieszczanie zaprzestali protestów, stąd domyślam się, że Bona spełniła przynajmniej większość pretensji brańszczan. W ten sposób zakończył się długi spór o dziesięcinę plebana z mieszczanami.

W konflikcie o dziesięcinę w Brańsku uderza zorganizowanie całej społeczności mieszczańskiej, skupionej przez miejscowego wójta i konsekwentnie walczącej o własny interes ekonomiczny. Nie był to odosobniony przypadek na Podlasiu. I. T. Baranowski pisze: „... odmawiała więc dziesięciny swemu proboszczowi szlachta brańska, drohicka i suraska, proboszczowie rzucali klątwy na nieposłusznych i sekwestrowali ich majątki, ale szlachta nie była czułą na duchowe gromy i odpowiadała na klątwy procesami³⁰. Nie wiadomo, jaką rolę w konflikcie w Brańsku odegrała chrześcijańska społeczność obrządku wschodniego, zobowiązana do opłacania dziesięciny. W Suraziu to właśnie ona odmówiła plebanowi dziesięciny. W 1528 r. toczył się na tym tle spór pomiędzy mieszczanami suraskimi wyznania prawosławnego a plebanem doktorem Franciszkiem, kanclerzem biskupa wileńskiego. Mieszczanie obrządku wschodniego twierdzili, że: „... z Rusi dziesięciny na Kościół nie było”. Proboszcz suraski okazał jednak odpowiednie przywileje Kazimierza i Aleksandra Jagiellończyka, na podstawie których Zygmunt I 17 grudnia 1528 r. wydał wyrok utrzymujący w mocy pobieranie dziesięciny od prawosławnych mieszczan³¹. W sąsiadującej z Brańskiem parafii Domanowo tamtejszy ksiądz proboszcz Bernard Puchalski toczył sądowy spór o dziesięcinę ze szlachtą z Łopieni³². Z pewnością były na Podlasiu jeszcze inne konflikty parafialnej administracji kościelnej z mieszczanami i szlachtą na tle ekonomicznym.

Ciągle problematyczne jest pełne i jednoznaczne zakwalifikowanie ówczesnych sporów o dziesięcinę jako efektu szerzącej się idei reformacyjnej. Choć ku takiemu ich zakwalifikowaniu skłaniają się historycy³³. Niewątpliwie ówczesna postawa mieszczan i szlachty, przeciwstawiających się nadużywaniu przez duchowieństwo władzy kościelnej, świadczy o ich emancypacji politycznej. Wpływ na taką postawę mieszczan miał z pewnością popularny wówczas humanistyczny ruch intelektualny. Stąd skłonny jestem uznać ekonomiczny aspekt sporu jako echo reformacji na Podlasiu.

Zastanawiające jest dlaczego opisane konflikty dotyczyły tylko spraw ekonomicznych, a nie religijnych – najbardziej eksponowanych w wystąpieniu Marcina Lutra (1517). Taki kierunek oczywisty jest w przypadku ludności wyznania prawosławnego. Natomiast katolicy mieszczenie brańscy (i innych miast) pozostali wierni dawnej wierze, gdyż byli poddanymi Zygmunta I i królowej Bony, co utrudniało pełne opowiedzenie się po stronie nowej wiary. Dodatkowo niewielkie ośrodki miejskie były zbyt słabe, aby zdobyć się na poparcie kwestionowanych przez Lutra katolickich dogmatów religijnych. W tym czasie podatniejsi na idee reformacyjne osadnicy niemieccy byli nieliczni w miastach podlaskich.

Na koniec warto zastanowić się, jak nowinki reformacyjne mogły dotrzeć do Brańska (i na Podlasiu). Słyszno tutaj z pewnością o wystąpieniu Lutra oraz

o buntach i zajściach o podłożu reformacyjnym w Gdańsku (1520-1522, 1525), Toruniu (1521, 1523), Elblągu, Warszawie i Królewcu (1525), a także o wojnie chłopskiej w Niemczech oraz o powstaniu w tym czasie pierwszego państwa protestanckiego – Prus Książęcych. Informacje o tych wydarzeniach przynoszone były za pośrednictwem kupców gdańskich oraz podlaskich jeżdżących na Pomorze i różnych innych osób przejezdnych. Nie bez znaczenia było też sąsiedztwo województwa podlaskiego z Prusami Książęcymi. W latach 1525-1534 na Żuławy (pewnie przez Prusy) udawali się robotnicy sezonowi z Brańska, Ciechanowca, Drohiczyzna i innych miejscowości³⁴. Stykali się oni z pewnością z nową religią luterańską. Kolejnym kierunkiem, z którego mogła nadejść wieść o reformacji jest Kraków. Na tamtejszej Akademii Krakowskiej studiowało wielu mieszczan i szlachciców z Podlasia. Przykładowo w II ćwierci XVI w. po sześć osób z Drohiczyzna i Ciechanowca, cztery z Goniądza, trzy z Brańska, po dwie z Siemiatycz i Węgrowa³⁵. Akademia Krakowska opierała się reformacji, jednak studenci mieli niejedną okazję, by zetknąć się z „heretyckimi” książkami. Sprzedawano je na uniwersyteckim dziedzińcu³⁶. Gorącym zwolennikiem reformacji był w latach 1520-1535 profesor Akademii Krakowskiej Jakub z Iłży³⁷. Nie wiadomo, ilu studentów z Podlasia kontynuowało naukę za granicą, ale przykład późniejszego „brata polskiego”, pioniera polskiego antytrynitaryzmu i anabaptyzmu Piotra z Goniądza, byłego żaka krakowskiego oraz studenta uniwersytetu w Padwie³⁸ dowodzi, że ten kierunek również mógł mieć znaczenie.

Reformacja zapoczątkowana przez Marcina Lutra najprawdopodobniej nie ominęła Podlasia. Tutaj inna jednak była jej istota, gdyż polegała ona nie tyle na krytyce katolickich dogmatów religijnych, ile na próbie podważenia wszechwładzy Kościoła w społeczeństwie i wyzwoleniu się spod gospodarczego oraz społecznego nadużywania przez ówczesne duchowieństwo władzy kościelnej.

Trudno jest natomiast zgodzić się z twierdzeniem M. Kosmana, iż: „ogół kleru był słabo wykształcony, nie przygotowany do podjęcia zadań, jakie stawiał przed nim Złoty Wiek”³⁹. Z pewnością znaczna część ówczesnego duchowieństwa posiadała odpowiednie wykształcenie, o czym świadczy przykład plebana brańskiego Mikołaja Kossobudzkiego, plebana suraskiego doktora Franciszka, czy wielu innych księży, którzy studiowali w Krakowie i na innych uczelniach europejskich. Sytuacja ta dotyczyła także częściowo ziem litewskich, na które wysyłano byłych podlaskich studentów teologii bądź kształcono na uniwersytetach wyświęconych już kapłanów⁴⁰.

PRZYPISY

1. I. T. Baranowski, *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. VII, Warszawa 1908, s. 59.
2. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i miasteczek w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 536.
3. Archiwum Diecezjalne w Drohiczyźnie (dalej jako ADD), Archiwum Parafii Brańsk (dalej jako APB), sygn. III/Q/1. Wiosną 1525 r. strony konfliktu nie mogąc się pogodzić we własnym

- zakresie oraz za pośrednictwem Olbrachta Gasztołda, co z pewnością trwało kilka miesięcy, zwróciły się o rozstrzygnięcie od króla Zygmunta I. Konflikt ujawnić się mógł jesienią 1524 r., w tradycyjnym czasie płacenia wszelkich powinności 11 listopada. Świadczy o tym zapis w przywileju z 1534 r., zobowiązujący mieszczan do opłacenia dziesięciny na św. Marcina; tamże, sygn. III/Q/4.
4. ADD, APB, III/Q/1.
 5. Z. Romaniuk, *Z dziejów sądownictwa szlacheckiego w ziemi bielskiej od XV do połowy XVI w.*, „Białostoczczyzna”, nr 3/1995, s. 58; patrz też *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386-1430*, wyd. J. Ochunański, Warszawa 1986, s. 116: „... Mazowszane woiewali w tot czas na Bronsku pohoreli jakiz y Bronsk spalili”. Zniszczenie grodziska w Brańsku w tym czasie potwierdzają również wykopaliska archeologiczne; patrz: „Białostoczczyzna”, nr 4/1994, s. 4, 13 oraz materiały i ekspertyzy z wykopalisk przeprowadzonych przez archeologa U. Stankiewicz w Brańsku w 1993 i 1994 r. w zbiorach Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku.
 6. *Dokumenty Moskowskago Archiva Ministerstva Justicii*, t. I, Moskwa 1897, s. 54 oraz *Russkaja Istoriceskaja Biblioteka*, t. XXVII, s. 109.
 7. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej jako AGAD), Metryka Litewska (dalej jako ML) 195, k. 285 oraz K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka*, Poznań 1995, s. 26.
 8. Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, 149 D, k. 13 oraz ADD, APB III/Q/1, k. 1; AGAD, ML 199, s. 29.
 9. ADD, APB, III/Q/1. Dokument z 1525 r. odnawiający fundację kościoła w Brańsku omówiony został szczegółowiej przez J. Siedleckiego, *Kościół katolicki w Brańsku w XV-XVIII w.*, „Ziemia Brańska”, t. II-III, 1990/1991, s. 11-12 oraz E. Borowskiego, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Brańsku*, Brańsk 1995, s. 7-8 (na s. 87-88 treść przywileju).
 10. W. Pociecha, *Królowa Bona (1494-1557)*, t. III, Poznań 1958, s. 98-100, 112.
 11. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, cz. I, wyd. A. Chmiel, Kraków 1892, s. 96. Dwa lata później na wydziale tym studiował również jego brat (tamże, s. 236).
 12. K. Pietkiewicz, *op. cit.*, s. 26. W 1516 r. zmarł proboszcz Adam Jakubowicz.
 13. E. Borowski, *op. cit.*, s. 31-32, 77.
 14. Patrz przypis 8.
 15. *Album studiosorum...*, t. II, cz. I, s. 133; t. II, cz. II, s. 189, 224.
 16. Z. Romaniuk, *Studenci podlascy na Akademii Krakowskiej do 1569 r.* (maszynopis przygotowywany do druku). Przykładowo w 1542 r. w Krakowie studiował syn Stanisława Mordasewicza, wójta Kleszczel.
 17. *Akty wydawajemyje Vilenskoj Archeograficeskoj komisijej dla razbora drewnich aktov*, t. XIV, Wilno 1887, s. 34.
 18. W. Pociecha, *op. cit.*, s. 138.
 19. ADD, APB, III/Q/1.
 20. Tamże.
 21. AGAD, ML 199, k. 29.
 22. Tamże, k. 460.
 23. ADD, APB, III/Q/3.
 24. W. Pociecha, *op. cit.*, s. 98-100.
 25. Tamże.
 26. Tamże, s. 112.
 27. ADD, APB, III/Q/4; AGAD, Kopicjana, p. 30, k. 95-100.
 28. I. T. Baranowski, *op. cit.*, s. 59.
 29. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Archiwum Kościołów-Zbirchowskich, Dokumenty dotyczące historii miasta Brańska z lat 1493-1810, t. VIII. Oryginał przywileju królowej Bony z 1546 r. ustalający wysokość dziesięciny na rzecz kościoła w Brańsku; ADD, APB III/Q, Kopia przywileju królowej Bony z 1546 r.; AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie Warszawskie, XXV, 361, Lustracja starostwa brańskiego z 1661-64 r., k. 3v.
 30. I. T. Baranowski, *op. cit.*, s. 59.

31. J. Maroszek, *Układ przestrzenny miasta Suraza*, „Białostoczczyzna”, nr 3/1995, s. 43.
32. ADD, Archiwum Parafii Domanowo, sygn. III/Q/2, s. 59. „Respectu Decimae ex Łopienie Decretum Anni 1545”.
33. Patrz przypis 1 i 2 oraz J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 117-118.
34. A. Mączak, *Robotnicy rolni z Mazowsza i Podlasia na Żuławach w początkach XVI wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1962, s. 401-407. Sezonowi robotnicy z Podlasia z pewnością bywali na Żuławach także przed 1525 r. Brak jest dokumentów z wcześniejszego okresu.
35. Z. Romaniuk, *Studenci podlascy...*
36. M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1987, s. 287.
37. *Historia Polski*, pod red. Henryka Łowmiańskiego, t. I, cz. II, Warszawa 1957, s. 264.
38. *Polski słownik biograficzny*, t. 26, s. 398-400.
39. M. Kosman, *Reformacja na Litwie*, [w:] *Chrzest Litwy*, pod red. ks. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, s. 186.
40. Z. Romaniuk, *Studenci podlascy...*

ADAM MIODOWSKI (Białystok)

PRZEWŁASZCZENIA DÓBR DOJLIDZKICH NA PRZEŁOMIE 1921/1922 ROKU

Dobra dojlidzkie, położone w guberni grodzieńskiej, do połowy lat osiemdziesiątych XIX w. były jednym spośród zespołu majątków tworzących większą całość, tj. klucz zabłudowski. 23 sierpnia 1886 r. notariusz białostocki Mikołaj Kiryłowicz Martynow sporządził akt notarialny, którego mocą właściciel klucza zabłudowskiego baron Aleksander Iwanowicz Kruzensztern wydzielił część swych posiadłości, a mianowicie dobra Dojlidy i przekazał je córce, Zofii hrabinie Rüdigerowej, na prawach własności¹.

Podczas pierwszej wojny światowej, pod nieobecność przebywającej w Niemczech właścicielki, administratorem generalnym Dojlid pozostawał baron Rudolf von Brandenstein. Dzięki znaczącym wpływom osobistym udało mu się zjednać względy władz niemieckich i w rezultacie dobra te nie tylko nie ucierpiały wskutek ciężarów okupacyjnych jak inne majątki ziemskie, lecz nawet osiągnęły pewne korzyści. Pełnomocnik hrabiny Z. Rüdigerowej m.in. sprowadzał z Niemiec do Dojlid nawozy sztuczne, bydło i ziarno siewne. Władze niemieckie zgodziły się również – co było absolutnym wyjątkiem w ich strefie okupacyjnej – na odbudowę zniszczonego podczas ewakuacji Rosjan browaru w Dojlidach². Dzięki wyjątkowej trosce o stan dóbr dojlidzkich, wyszły one z wojny w nadzwyczaj dobrej kondycji pod każdym względem. W okresie gdy Niemcy ustąpili z terenów byłego obwodu białostockiego i ustanowione zostały władze polskie na tym obszarze, jedną spośród wielu spraw jakie musiały one załatwić było zabezpieczenie tych posiadłości ziemskich, których właściciele lub prawni zarządcy nie byli obecni w kraju. Do tej kategorii dóbr należały również Dojlidy.

Mając na uwadze troskę o stan opuszczonych przez właścicielkę dóbr, inspektor rolnictwa w białostockim Komisariacie Rządu A. Woźniacki wystąpił 3 sierpnia 1919 r. z wnioskiem o przejęcie przez państwo administracji majątku Dojlidy³. Opierając się na powyższym wniosku władz białostockich, Główny Urząd Ziemski zwrócił się w dniu 4 października 1919 r. do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z żądaniem wprowadzenia w Dojlidach przymusowego zarządu państwowego⁴. W rezultacie ówczesny szef resortu rolnictwa – poseł PSL „Piast” – Franciszek Bardel podpisał 30 grudnia 1919 r. rozporządzenie o ustanowieniu nad dobrami dojlidz-

kimi państwowego zarządu, polecając jednocześnie jego wykonywanie Okręgowemu Zarządowi Dóbr Państwowych w Siedlcach⁵.

To rozporządzenie jednakże wskutek niedopatrzenia nigdy nie zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym, tym samym nie nabrało mocy prawnej i nie mogło wejść w życie⁶. Urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych nieświadomi uchybień formalnych w całej sprawie, byli jak się zdaje poruszeni opieszałością Okręgowego Zarządu Dóbr Państwowych w obejmowaniu administracji Dojlid. To też wysłali 27 stycznia 1920 r. do siedleckiego zarządu stosowne pismo, w którym przynaglają tę instytucję do przejścia Dojlid pod przymusowy zarząd państwa⁷.

Wszelkie działania mające na celu doprowadzenie do wykonania rozporządzenia ministra rolnictwa odnośnie Dojlid zostały wstrzymane na wiele miesięcy wskutek wojny polsko-bolszewickiej, uniemożliwiającej normalne funkcjonowanie administracji państwa. Gdy front zmagających polsko-bolszewickich ponownie przesunął się daleko na wschód, urzędy państwowe mogły wreszcie podjąć swe czynności. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych pomimo niedopełnienia wymogów formalnych uniemożliwiających przejście majątku Z. Rüdigerowej podejmuje po długiej, przymusowej przerwie dalsze czynności w tej sprawie, nadal jak się zdaje nieświadome braku podstaw prawnych dla swych kolejnych działań.

29 października 1920 r., idąc konsekwentnie raz obraną drogą, resort rolnictwa wystosował pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą, by powiadomiło pełnomocnika hrabiny Z. Rüdigerowej, barona R. von Brandensteina, przebywającego w tym czasie w Berlinie o ustanowieniu przymusowego zarządu państwowego nad majątkiem Dojlidy⁸. Trudno w tej chwili dociec, gdy źródła kwestii tej nie rejestrują, czy to skutkiem niedopatrzenia urzędnika MSZ, czy wręcz przeciwnie, w rezultacie jego skrupulatności – mógł przecież uznać, że nie przystoi wysłać kanałami dyplomatycznymi decyzji w istocie nieformalnych – pełnomocnik właścicielki dóbr dojlidzkich nigdy tego zawiadomienia nie otrzymał⁹.

Jak niebawem miało się okazać, ów niefortunny początek działań mających na celu przejście Dojlid był tylko zaczątkiem całego splotu bardziej lub mniej przypadkowych uchybień i nieporozumień, które w efekcie wywołały sprawę dojlidzką. Sprawa obfitowała w złożone aspekty polityczne, prawne i ekonomiczne. W tym miejscu ograniczymy się do podjęcia kwestii uregulowań prawnych tak polskich, jak też i tych międzynarodowych, dotyczących znajdującego się na terenie II Rzeczypospolitej mienia obywateli niemieckich. Wyjaśnienie tych spraw wydaje się rzeczą niezbędną dla pełnego zrozumienia okoliczności w jakich doszło do przewłaszczeń Dojlid.

Po zakończeniu I wojny światowej hr. Z. Rüdigerowa nie skorzystała z przyśługującego jej prawa wyboru obywatelstwa polskiego, konsekwentnie optując na rzecz Niemiec, których obywatelstwo przyjęła jeszcze w czasie wojny¹⁰. Tego rodzaju opcję przewidywał traktat wersalski państw sprzymierzonych, w tym także Polski z Niemcami¹¹, oraz traktat państw koalicyjnych z Polską¹². Po dokonaniu wyboru obywatelstwa niemieckiego przysługiwało Z. Rüdigerowej – w myśl cyto-

wanych traktatów – prawo własności majątku nieruchomego posiadanego w Polsce. Jednocześnie dalsze postanowienia traktatu wersalskiego państw sprzymierzonych z Niemcami, odnosząc się do tych zagadnień mówiły, że państwa sprzymierzone, wśród nich także Polska, zachowają sobie prawo zatrzymania oraz likwidacji wszystkich majątków, praw i udziałów obywateli niemieckich na obszarze tych państw¹³. Państwo polskie uzyskało więc dzięki postanowieniom traktatu uprawnienia zwane „likwidacją”. Polegały one na możliwości przymusowej likwidacji za odszkodowaniem wszystkich majątków należących do osób niemieckiego pochodzenia, które nie nabywały obywatelstwa polskiego z mocy postanowień traktatu. Przy czym likwidacja taka miała odbywać się wg prawa państwa, na obszarze którego majątek się znajdował¹⁴.

W Polsce do lipca 1920 r. prawodawstwo w tym zakresie było jeszcze niekompletne, stąd możliwe stawały się sytuacje – podobnie jak miało to miejsce w przypadku Dojlid – że status prawny wielu majątków pozostawał przez pewien czas niejako nie rozstrzygnięty. Obowiązujące przepisy przejściowe dawały wszakże możliwość objęcia przymusowym zarządem państwa tych posiadłości ziemskich – należały do nich także dobra Z. Rüdigerowej – których zabezpieczenie lub zagospodarowanie leżało w interesie państwa, a których właściciele ewentualnie prawni zarządcy nie byli obecni w kraju¹⁵. Z przyczyn, o których była już mowa, przepisu tego nie zastosowano w przypadku dóbr dojlidzkich.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r. w części dotyczącej likwidacji majątków prywatnych obywateli niemieckich nawiązywała do ustaleń wersalskiego traktatu pokojowego z Niemcami¹⁶. Zgodnie z postanowieniami tej ustawy, likwidacja majątków obywateli niemieckich na obszarze Polski mogła odbywać się drogą zbycia majątku tej kategorii przez właściciela w ciągu 6 miesięcy od zakwalifikowania majątku do likwidacji. W przypadku gdyby właściciel tego nie uczynił w wyznaczonym terminie, majątek taki mógł być przejęty przez państwo, jednakże w takich okolicznościach rząd polski był zobowiązany do wypłaty odszkodowania na ręce właściciela. Natomiast gdy majątek przeznaczony do likwidacji nie został sprzedany dobrowolnie i z różnych względów nie przeszedł na własność państwa – na przykład z powodu braku funduszy na odszkodowanie – podlegał sprzedaży przymusowej, realizowanej przez Główny Urząd Ziemski, za połowę ceny rynkowej. Z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej wynikało więc, iż przejęcie przez państwo lub wykup przymusowy majątków obywateli niemieckich nie mógł objąć tych spośród posiadłości, które po wyznaczeniu do likwidacji były sprzedawane w przewidzianym sześciomiesięcznym terminie przez ich posiadaczy.

Zupełnie inny był status tych dóbr ziemskich nie objętych przymusowym zarządem państwa, których nie zakwalifikowano jeszcze do likwidacji. Ponieważ państwowa administracja rolna nie objęła jeszcze dóbr dojlidzkich zarządem przymusowym z powodu omawianych powyżej uchybień formalnych, właściciele przysługiwało prawo nieskrępowanego rozporządzania majątkiem posiadanym w Polsce.

Hrabina Z. Rüdigerowa oraz jej pełnomocnik generalny baron R. von Brandenstein mogli w związku z powyższym swobodnie dysponować całą substancją majątkową Dojlid, będąc przy tym w o tyle komfortowej sytuacji, iż podbiałostockich dóbr wciąż nie zakwalifikowano do grupy podlegającej likwidacji.

Fakt zaistnienia tego typu przypadku – dodajmy nieodosobnionego w ówczesnych realiach – był pochodną wielu wzajemnie współzależnych czynników, wśród których do najistotniejszych należały: wojna polsko-bolszewicka, źle funkcjonująca administracja państwowa i niedostateczne zasoby finansowe odrodzonego państwa. Wystarczy powiedzieć, iż dopiero na jesieni 1920 r. w Warszawie i Poznaniu powstały Komisje Likwidacyjne, podległe Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu, które zajęły się rejestracją mienia pozostającego w rękach obywateli niemieckich¹⁷. W tym samym czasie Główny Urząd Ziemski przystąpił też do sporządzania wykazów majątków – w tym również niemieckich – podlegających likwidacji w trybie obowiązywania ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 r.¹⁸

Chociaż uchybienia formalne – podobnie jak to miało miejsce w przypadku dóbr dojlidzkich – nie były zjawiskiem odosobnionym, to jednakże nie tego rodzaju przyczyny stanowiły główną przeszkodę w szybkim przeprowadzeniu likwidacji własności niemieckiej w Polsce. Państwo, mimo iż dysponowało prawnie ustanowionymi mechanizmami likwidacyjnymi, z reguły starało się unikać podejmowania decyzji o zakwalifikowaniu dóbr obywateli niemieckich do likwidacji¹⁹. W istocie na taki stan rzeczy wpływ miał nie tyle brak stabilizacji wewnętrznej, wywołany toczącą się wojną, ani też obserwowany już po jej zakończeniu opór części kół rządzących, przeciwnych realizacji ustawy z 15 lipca 1920 r., ale przede wszystkim wspomniane już trudności budżetowe. W praktyce pusta kasa państwowa oznaczała bowiem ograniczenie rzeczywistych możliwości likwidacji własności niemieckiej. Sejm Ustawodawczy przeznaczył na ten cel tylko część funduszy z kwoty 0,5 mld mkp. przyznanych ustawą o tymczasowych środkach dla sfinansowania reformy rolnej z 16 lipca 1920 r.²⁰ Niewiele lepiej było i w latach następnych.

W danych warunkach w zasadzie liczyć tylko można było na dobrowolną wyprzedaz własności ziemskiej przez ich właścicieli. Podkreślić należy przy tym, iż w istocie do połowy lat dwudziestych większość ze zlikwidowanych gospodarstw rolnych została sprzedana przez ich niemieckich właścicieli w drodze dobrowolnych umów²¹.

W takim właśnie trybie nastąpiła również sprzedaż Dojlid. Nabywcą była instytucja parcelacyjna. Państwo, będąc ograniczone w możliwościach wykupu przymusowego sprowadziło swą rolę w regulowaniu obrotu ziemią do wydawania przez organa administracji zezwoleń różnym firmom na działalność parcelacyjną²². Odbywało się to drogą transakcji między sprzedającymi ziemię właścicielami majątków, kupującymi ją chłopami oraz pośredniczącymi w całej operacji instytucjami parcelacyjnymi, angażującymi kapitały w celach zysku, który wszakże powinien być ograniczyć się – w myśl odpowiednich przepisów – do zwrotu kosztów rzeczywistych i do procentu od włożonego kapitału²³.

Na gruncie działalności prywatnego przedsiębiorstwa parcelacyjnego, w ścisłym związku z serią uchybień formalnych, wynikłych w toku poczynań urzędów państwowych, zaistnieć miała na przełomie 1921 i 1922 r. sprawa dojlidzka.

Pierwszą transakcją na większą skalę w Dojlidach od zakończenia wojny był kontrakt, który z upoważnienia właścicielki zawarł Hans Kruse, nadleśniczy dojlidzki z warszawskim kupcem drzewnym Naumem Cukrem. Na podstawie tej umowy, podpisanej 21 października 1920 r. w Gdańsku, N. Cuker zakupił dwie partie drzewostanu w lasach dojlidzkich, a mianowicie: 1) drzewo z gałęziami i pniakami do wycięcia i przerobu na obszarze 150 dziesięcin w dwóch obwodach leśnych, oraz 2) pięć tysięcy sztuk drzew do wyboru w całym lesie dojlidzkim za łączną sumę 3 750 000 mkp. W umowie nadto znalazło się zastrzeżenie, iż nabywca musi ukończyć wszystkie cięcia w terminie do 10 listopada 1923 r., a wywózkę do 1 listopada 1924 r. Dodatkowo nabywca uzyskiwał prawo pierwokupu w lasach dojlidzkich²⁴.

Gdańska transakcja była w istocie zapoczątkowaniem procesu systematycznej wyprzedaży dóbr dojlidzkich. Fakt ów, rozpatrywany na tle szerszego zjawiska likwidowania się niemieckiej wielkiej własności ziemskiej w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej, nie jest czymś nadzwyczajnym. Nie odbiegały od ogólnie przyjętych wówczas norm warunki, w jakich w początkowym okresie następowała owa likwidacja majątku dojlidzkiego. Jedynym jakościowym wyróżnikiem przypadku Dojlid wydaje się być olbrzymi rezonans społeczny, jaki za sprawą prasy towarzyszył przewłaszczeniom podbiałostockich dóbr.

W lecie 1921 r. właścicielka Dojlid, jak się zdaje, w sposób nieodwołalny postanowiła wyzbyć się całości swych polskich posiadłości. Co ciekawsze, pełnomocnik hrabiny Z. Rüdigerowej, przystępując do rozmów z kontrahentami zainteresowanymi nabyciem Dojlid, był zdecydowany możliwie jak najszybciej sfinalizować całą transakcję. Takowy wniosek można wyciągnąć chociażby na podstawie tempa w jakim doszło do pierwszego przewłaszczenia.

Kontrahentów było dwóch, działali oni w porozumieniu, tym bardziej ścisłym, że łączył ich związek kapitałowy. Pierwszym ze wspomnianych kontrahentów był Polsko-Amerykański Bank Ludowy z siedzibą w Krakowie, drugim zaś Towarzystwo Przemysłowo-Leśne „Dojlidy” także z Krakowa. Swoje udziały w „krakowskim” Towarzystwie posiadali: P-A B.L., Warszawski Bank Dyskontowy oraz dwaj kupcy drzewni – Wiktor Gold i Izidor Goldberger. 15 lipca 1921 r. – jeszcze przed zorganizowaniem się T.P-L „Dojlidy” – grupa Gold/Goldberger uzyskała od hrabiny Z. Rüdigerowej opcję na kupno dóbr Dojlidy. Celem sfinansowania tej opcji obaj kupcy porozumieli się właśnie z P-A B.L. i Warszawskim Bankiem Dyskontowym. W myśl porozumienia układających się stron T.P-L „Dojlidy” nabyć miało drzewostan, zaś P-A B.L. przejąć nieruchomości dojlidzkiego majątku²⁵.

12 sierpnia 1921 r. do prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego dr. Władysława Kiernika zgłosił się przedstawiciel P-A B.L. z prośbą o informację, czy istnieje możliwość zatwierdzenia transakcji kupna-sprzedaży Dojlid właśnie przez Główny Urząd Ziemski z pominięciem uprawnionego do podejmowania tego rodzaju decy-

zji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Motywy jakimi powodowali się nabywcy majątku Z. Rüdigerowej, decydując się na taki tryb formalności związanych z przewłaszczeniem, wynikały – według słów rozmówcy dr. W. Kiernika – z konieczności dotrzymania terminu kontraktu, który upływał 20 sierpnia 1921 r. Prezes GUZ pomimo tak przedstawionej argumentacji wskazał, iż istnieje tylko jedna, ustawowo przewidziana droga załatwienia tego typu spraw, stąd też niezwłocznie należałoby się zgłosić do OUZ w Białymstoku, licząc na mobilność tam pracujących urzędników²⁶.

Mimo sugestii prezesa W. Kiernika w dniu 16 sierpnia 1921 r. do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie wpłynęło podanie krakowskiego banku, podpisane przez dr. Rogera Battaglię i dr. Jerzego Miklaszewskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na kupno majątku Dojlidy od hrabiny Z. Rüdigerowej za cenę 75 mln mkp. Bank w podaniu powoływał się na zamiar rozparcelowania majątku, co według dalej przedstawionej argumentacji leżało w zakresie jego działania, w myśl statutu zatwierdzonego w dniu 9 kwietnia 1920 r. przez Ministerstwo Skarbu. Swoje zwrócenie się bezpośrednio do GUZ zamiast do jego białostockiego przedstawicielstwa bank konsekwentnie motywował niezbędnym pośpiechem, gdyż w myśl ustaleń z pełnomocnikiem właścicielki, baronem R. von Brandensteinem, kontrakt kupna-sprzedaży powinien być podpisany przed końcem sierpnia²⁷. Wyglądało na to, iż zainteresowani w sfinalizowaniu dojlidzkiej transakcji szefowie Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego nawet wbrew obowiązującemu trybowi załatwiania tego typu spraw byli zdecydowani wymusić na GUZ podjęcie określonych działań celem przyspieszenia załatwiania formalności przewłaszczeniowych.

W efekcie okazało się, że możliwe jest znalezienie kompromisowego rozwiązania, które czyniłoby zadość zarówno obowiązującym przepisom ustawy o reformie rolnej, jak też spełniało oczekiwania kierownictwa krakowskiego banku. Główny Urząd Ziemski mając na uwadze troskę o przestrzeganie ustawowych rozwiązań prawnych przesłał oczywiście podanie Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego celem rozpatrzenia do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku, dodatkowo jednakże zamieszczając na nim odrębną adnotację wiceprezesa Józefa Makulskiego o następującej treści: „Do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Przesyła się celem bezzwłocznego rozpatrzenia i powzięcia decyzji przez O.U.Z., z nadmienieniem, że zadania i cele Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S.A. w zakresie parcelacji są znane Głównemu Urzędowi Ziemskiemu i w zupełności odpowiadają duchowi uchwały i ustawy o wykonaniu reformy rolnej”²⁸.

Następnego dnia kancelaria Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku wciągnęła to podanie do dziennika podawczego pod numerem 4479. W tym samym dniu, tj. 17 sierpnia 1921 r., do białostockiego urzędu dotarł wniosek Okręgowej Komisji Ziemskiej w Białymstoku w sprawie przewłaszczenia dóbr Dojlidy w następującym brzmieniu: „Udzielić zezwolenia hr. Rüdigerowej z domu Kruzensztern, właścicielce dóbr ziemskich Dojlidy, w gminie Dojlidy, powiecie białostockim położonych, na sprzedaż tychże dóbr, zawierających 12 500 morgów ob-

szaru, w całości spółce akcyjnej Polsko-Amerykański Bank Ludowy w Krakowie za 75 mln mkp.”²⁹

Jednocześnie na biurko p.o. prezesa OUZ w Białymstoku Stanisława Wicherta trafiło: pismo pełnomocnika banku Kazimierza Wieszyńskiego stwierdzające, „że dobra Dojlidy w całości, na przestrzeni około 13 tysięcy morgów sprzedane zostały w dniu 19 lipca 1921 r. w Berlinie (sprzedaż na podstawie umowy wstępnej – uwaga A. M.) za sumę 75 mln mkp. płatnych przy zawarciu umowy w połowie, zaś w drugiej połowie w dniu 1 kwietnia 1922 r. z 6% odsetkami od pozostałej sumy”³⁰. Dokument ten miał zastąpić wymagane przez przepisy³¹ dwa egzemplarze odpisów przedwstępnej umowy kupna-sprzedaży przewłaszczonego majątku nie dołączonych do podania. Według obowiązujących przepisów o obrocie ziemią, umowy o przeniesieniu prawa własności wielkich nieruchomości ziemskich wymagały zezwolenia właściwych urzędów państwowych³². W danym przypadku spełnienie tego wymogu mogło nastąpić tylko poprzez elastyczne zinterpretowanie litery prawa, jako że zamiast umowy na biurko prezesa S. Wicherta trafiła informacja o jej treści, przesłana przez pełnomocnika Banku Ludowego. W tymże dniu, 17 sierpnia 1921 r., w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Białymstoku złożone zostały wszelkie dodatkowe dokumenty – niezbędne do załatwienia sprawy – a więc: zaświadczenie wójta gminy Dojlidy W. Sadowskiego, datowane 17 sierpnia, stwierdzające, że dobra Dojlidy stanowią własność hrabiny Z. Rüdigerowej i posiadają 12,5 tysiąca morgów ziemi oraz pokwitowanie Kasy Powiatowej w Białymstoku na 75 tysięcy mkp. opłaty stemplowej od umowy wstępnej kupna-sprzedaży tych dóbr³³.

Dysponując taką dokumentacją p.o. prezesa OUZ S. Wichert zaakceptował wniosek krakowskiego banku, udzielając zezwolenia hrabinie Z. Rüdigerowej na sprzedaż dóbr Dojlidy za proponowaną sumę. Prezes w uzasadnieniu swej decyzji powoływał się na fakt – ujęty w odrębnej adnotacji J. Makulskiego – że zadania i cele Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego w zakresie parcelacji są znane Głównemu Urzędowi Ziemskiemu i w zupełności odpowiadają duchowi uchwały i ustawy o wykonaniu reformy rolnej³⁴.

Pomimo usilnych starań podjętych w GUZ i OUZ w Białymstoku, zwińczo-nych sukcesem, P-A B.L. nie zdołał podpisać 20 sierpnia 1921 r. ostatecznej wersji umowy kupna-sprzedaży Dojlid. Co stało się temu na przeszkodzie, nie sposób na podstawie posiadanych dokumentów w chwili obecnej jednoznacznie stwierdzić. Być może przeszkodą stały się trudności negocjacyjne w sprawie ceny za drzewostany dojlidzkie, gdyż one stanowiły główny motyw nabycia całego majątku. Tego typu motywację kupna Dojlid potwierdza list dr. J. Miklaszewskiego z dnia 14 października 1921 r. napisany do prezesa S. Wicherta. Z treści listu dowiadujemy się też, że parcelacja podbiałostockich dóbr to kwestia uboczna, z którą krakowski bank niejako przy okazji nabycia drzewostanów zmuszony jest się uporać³⁵.

Wydaje się więc uzasadniony pogląd, iż tak długo jak negocjowano z właścicielką warunki przejęcia zasobów leśnych Dojlid, niemożliwe było sfinalizowanie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości tego majątku. Faktem jest, iż pierwsza w kolejno-

ści transakcja dotyczyła – wbrew wcześniejszym planom – przejęcia drzewostanów dojlidzkich.

31 sierpnia 1921 r. w kancelarii notariusza Ernesta Cohnitza w Berlinie podpisano umowę, której mocą baron R. von Brandenstein, administrator generalny Dojlid, w imieniu hrabiny Z. Rüdigerowej sprzedał Towarzystwu Przemysłowo-Leśnemu „Dojlidy” reprezentowanemu przez adwokata dr. Stanisława Zopotha i przemysłowca W. Golda wszystkie drzewostany w dobrach Dojlidy. W myśl postanowień umowy Towarzystwo nabywało drzewostany na obszarze około 10 tysięcy morgów polskich (5 600 ha – uwaga A. M.) bez względu na ich gatunek, jakość i wiek za cenę ryczałtową 100 mln mkp., wypłaconych gotówką w całości przy podpisaniu umowy. Z chwilą podpisania umowy – zgodnie z jej paragrafem 2 – prawne i faktyczne posiadanie wszystkich drzewostanów dojlidzkich przechodziło na nabywców, którzy mogli wprowadzać własną administrację, zarządzać zakupionymi lasami i eksploatować je według własnego uznania. Nabywcy uzyskiwali też nieograniczone prawo dalszej substytucji³⁶.

Zawarta w Berlinie umowa – pomijając nawet jej szczegółowe ustalenia – w sposób jednoznaczny godziła w interesy N. Cukra. Czymże innym jak nie działaniem na szkodę kupca drzewnego z Warszawy było pominięcie jego pierwszeństwa kupna drzewostanów dojlidzkich, gwarantowanego umową z 21 października 1920 r.?

Sprzedaż wszystkich drzewostanów w dobrach Z. Rüdigerowej Towarzystwu Przemysłowo-Drzewnemu „Dojlidy” mogła nastąpić tylko w sytuacji, gdyby uprawniony nie wykorzystał przysługującego mu prawa pierwokupu, tymczasem zainteresowany, jak się wkrótce okazało, o berlińskiej umowie dowiedział się poniewczasie. Co prawda właścicielka mogła przeprowadzić transakcję z Towarzystwem bez zawiadamiania o niej N. Cukra, wszakże z jednym istotnym zastrzeżeniem, otóż sprzedająca w takim przypadku zobowiązana była do wynagrodzenia szkody uprawnionemu do prawa pierwokupu. Tymczasem żadna z tych alternatywnych możliwości nie zaistniała. W rzeczywistości w umowie obie strony uznały co prawda kontrakt sprzedającej z N. Cukrem zawarty 21 października 1920 r. w Gdańsku, z wyjątkiem jednakże przyznanego N. Cukrowi – w tym kontrakcie – prawa pierwokupu drzewostanu w lasach dojlidzkich ani słowem nie wspomniawszy przy tym o należnym w tym wypadku zadośćuczynieniu dla warszawskiego kupca³⁷. W takich okolicznościach finał tego wątku sprawy dojlidzkiej musiał rozegrać się na sali sądowej.

Po pomyślnym sfinalizowaniu transakcji dotyczącej zakupu dojlidzkich drzewostanów możliwe stało się ostateczne porozumienie w sprawie przejęcia przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy pozostałej części majątku Z. Rüdigerowej. 1 września 1921 r. dr J. Miklaszewski i dr R. Battaglia – dyrektorzy krakowskiego banku – zawarli z generalnym pełnomocnikiem właścicielki Dojlid, baronem R. von Brandensteinem umowę kupna-sprzedaży dóbr Dojlidy; akt sporządził i tym razem berliński notariusz E. Cohnitz. Umowa obejmowała dobra Z. Rüdigerowej w całości, a więc folwarki: Dojlidy, Krywlany, Sobolewo, Petroszy z wioską Izabelin i łą-

kami Busle; ponadto wioski: Zagórki, Henryków, Ogrodniczki i Dajnowo, parcelę gruntową Zielone, cegielnię w Grabówce, młyny Krasne i Komos, skład drewna Nowodworze, oraz wszystkie obwody leśne, grunty uprawne, zabudowania gospodarcze, jak również dochody z zakładów przemysłowych i nieruchomości wydierżawione obcym zakładom przemysłowym. Co najważniejsze, Bank Ludowy przejmował na siebie wszystkie prawa i zobowiązania wynikające z kontraktów, które hrabina Z. Rüdigerowa jako właścicielka Dojlid zawarła poprzednio. Szczególny nacisk przy tym położono na respektowanie kontraktu zawartego przez Z. Rüdigerową poprzedniego dnia z Towarzystwem Przemysłowo-Leśnym „Dojlidy”. Cena sprzedaży opiewała na sumę 75 mln mkp., wypłaconych w całości w chwili podpisania umowy kupna-sprzedaży³⁸.

Nazajutrz po kupieniu Dojlid obaj dyrektorzy Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego zawarli w berlińskiej kancelarii notariusza E. Cohnitza umowę z dr. Henrykiem Aschkenazym i W. Goldem – pełnomocnikiem Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego „Dojlidy” – na podstawie której Bank Ludowy wydierżawił Towarzystwu dobra Dojlidy na okres dwu lat od 1 października 1921 r. za roczny czynsz w sumie 2 mln mkp., płatnych z góry w dwóch ratach półrocznych. Właściciel zastrzegł przy tym sobie prawo sprzedaży parcelacyjnej części wydierżawionych dóbr z jednoczesnym zredukowaniem w takim przypadku czynszu dzierżawnego o odpowiednią sumę³⁹.

W październiku nabywcy Dojlid nadal kontynuowali porządkowanie aż nadto skomplikowanych spraw własnościowych przejętego majątku. 27 października 1921 r. w siedzibie Warszawskiego Banku Dyskontowego przy ul. Fredry 8 odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli dyrektorzy Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego, notariusz Wacław Dominik Paszkowski oraz dwóch towarzyszących mu świadków, tj. Teofil Płocińczak i Franciszek Górski. J. Miklaszewski i R. Battaglia złożyli wówczas oświadczenie, że pożyczyli od Warszawskiego Banku Dyskontowego sumę 200 mln mkp., którą obowiązani są zwrócić do 30 września 1923 r. Do czasu spłaty pożyczki Bank Ludowy ma płacić Bankowi Dyskontowemu odsetki w wysokości 8,5% rocznie oraz płatne kwartalnie z dołu prowizje kredytowe, których wysokość i charakter zostały ustalone oddzielnie. Polsko-Amerykański Bank Ludowy zahipotekował pożyczoną sumę 200 mln mkp. z kaucją 40 mln mkp. na zabezpieczenie procentów i prowizji kredytowych na dobrach dojlidzkich. Zgodnie z ustaleniami, dobra Dojlidy nie mogły być sprzedane w całości lub częściowo bez zgody Warszawskiego Banku Dyskontowego do czasu zwrotu pożyczki. Zgoda wierzyciela była również potrzebna do oddania majątku w dzierżawę lub zastaw, bez tej zgody właściciel nie mógł zbywać niczego, co mogłoby w jakikolwiek sposób umniejszyć substancję majątku. Zastrzeżenia te nie stosowały się jedynie do umowy dzierżawnej Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego z Towarzystwem Przemysłowo-Leśnym „Dojlidy”, jednakże ograniczały w znacznym stopniu możliwości parcelacji, która była jednym z głównych – przynajmniej oficjalnie – celów nabycia Dojlid od poprzedniej właścicielki⁴⁰.

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne ustępowało więc pierwszeństwa hipotecznego na dobrach dojlidzkich Warszawskiemu Bankowi Dyskontowemu dla 200 mln mkp. pożyczki i 40 mln mkp. kaucji jakie bank warszawski przekazywał Polsko-Amerykańskiemu Bankowi Ludowemu⁴¹.

Mimo pewnego ubezwłasnowolnienia wynikającego z zależności od Banku Dyskontowego, P-A B.L. poczynił na przełomie 1921/1922 r. formalne przygotowania do parcelacji. Od samego początku działania te budziły wszakże uzasadnione sprzeciw lokalnej społeczności oraz władz. Otóż Bank Ludowy przygotowując parcelację nie przedstawił jej projektu, a co ważniejsze instytucja ta, wbrew rozporządzeniu prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 22 czerwca 1921 r.⁴² nie wystąpiła do Okręgowego Urzędu Ziemskiego o uzyskanie zaświadczenia, że ze strony tegoż Urzędu nie ma przeszkód do rozparcelowania majątku Dojlidy⁴³. W takich okolicznościach próbowano przygotować parcelację, ignorując przy tym jeszcze inny przepis z rozporządzenia prezesa GUZ, który głosił, że prywatna instytucja powinna wykluczyć spekulację, poprzestając na pokryciu rzeczywistych wydatków i na umiarkowanym oprocentowaniu kapitału włożonego w przedsięwzięcie⁴⁴. Tymczasem pełnomocnicy Banku Ludowego żądali od miejscowej ludności cen spekulacyjnie wygórowanych, bo aż 120 tys. mkp. za mórg, tj. cen nawet przy ówczesnym stanie waluty niespotykanych⁴⁵. Krakowski bank zapłacił, kupując majątek za około 6 tys. mkp. za mórg.

Mając na uwadze wyżej wymienione okoliczności, Okręgowy Urząd Ziemski postawił 16 listopada 1921 r. wniosek o odwołanie danego Bankowi Ludowemu upoważnienia do przeprowadzenia czynności parcelacyjnych. Gdyby ów wniosek został przez Główny Urząd Ziemski uwzględniony, białostocki Okręgowy Urząd Ziemski natychmiast miał przystąpić do wykupu na rzecz państwa dóbr dojlidzkich. Nadmieniono przy tym, że do Urzędu białostockiego został nadesłany przez magistrat miasta Białegostoku wniosek w sprawie nabycia na cele rozbudowy miasta oraz dla różnego rodzaju instytucji gruntów z majątku Dojlidy, położonych w promieniu 5-7 km od centrum miasta⁴⁶.

Rozmowy prowadzone przez p.o. prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku S. Wicherta z prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego niczego nowego do sprawy nie wniosły, poza sugestią W. Kiernika, aby OUZ w swych działaniach wobec Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego kierował się li tylko literą prawa, co – jak się niebawem okazało – podwładny prezesa W. Kiernika odebrał jako jego przyzwolenie na sposoby działania krakowskiego banku⁴⁷.

Widząc zagęszczającą się wokół sprawy parcelacji Dojlid atmosferę, a więc aktywną postawę Okręgowego Urzędu Ziemskiego, jak też pierwsze, niezwykle alarmistyczne artykuły w prasie na temat kulis nabycia przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy Dojlid, dyrektorzy tej instytucji poinformowali p.o. prezesa OUZ, iż bank rozpocznie parcelację ziemi, żądając za mórg 60-70 tysięcy mkp., co według ich opinii miejscowi chłopcy uważali już za cenę niewygórowaną⁴⁸.

Do parcelacji jednak nie doszło, gdyż 14 stycznia 1922 r. do Okręgowego Urzędu

Ziemińskiego w Białymstoku wpłynęło nieoczekiwane podanie Banku Ludowego i księcia Jerzego Rafała Lubomirskiego o pozwolenie sprzedaży-kupna Dojlid. Dzień wcześniej obie strony podpisały akt przyrzeczenia sprzedaży-kupna dóbr dojlidzkich, z warunkiem, iż najpóźniej do 1 czerwca 1922 r. właściwy urząd ziemski udzieli – ewentualnie w wyniku starań księcia J. R. Lubomirskiego – zezwolenia na nabycie tych dóbr. Prezes OUZ S. Wichert być może wybiórczo interpretując dość niejednoznaczną postawę W. Kiernika względem działań P-A B.L. „uznał się uprawnionym do pozbycia się ze swego terenu tego banku parcelacyjnego i w zwykłym trybie udzielił już 17 stycznia 1922 r. pozwolenia na przewłaszczenie majątku na rzecz księcia J. R. Lubomirskiego”⁴⁹. Uczynił to nie konsultując tej decyzji z Głównym Urzędem Ziemskim⁵⁰.

Niemalże wpływ jak się zdaje na decyzję S. Wicherta miał wniosek Okręgowej Komisji Ziemskiej w Białymstoku. Z uzasadnienia wniosku wynikało, że białostocka Komisja Ziemska zgodziła się na ponowną sprzedaż, gdyż 1) obejmowała ona całość dóbr; 2) nabywca był Polakiem, zawodowym rolnikiem i zobowiązywał się prowadzić gospodarstwo osobiście; 3) ponadto cena proponowana przez strony nie była – zdaniem Okręgowej Komisji Ziemskiej – spekulacyjnie wygórowana. Ponadto planowane przewłaszczenie nie naruszało przepisów „art. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 września 1919 r.”, mówiącego, iż odmowa zezwolenia na sprzedaż nieruchomości ziemskiej powinna mieć miejsce jedynie wówczas, gdyby taka sprzedaż uniemożliwiała lub ograniczała zastosowanie zasad reformy rolnej⁵¹. W danym wypadku zdaniem Komisji okoliczność taka nie zachodziła.

Nim doszło do sfinalizowania umowy sprzedaży-kupna Dojlid księżę Andrzej Lubomirski – ojciec Jerzego Rafała – udzielił pełnomocnictw księciu Eustachemu Sapieże i adwokatowi Adolfowi Fillesewiczowi na wydzierżawienie w jego imieniu dóbr Dojlidy oraz zakup wszystkich drzewostanów w tych dobrach⁵². Już 22 stycznia, a więc trzy dni po otrzymaniu pełnomocnictw, A. Fillesewicz podpisał umowę z przedstawicielami Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego „Dojlidy” w Krakowie na kupno wszystkich drzewostanów w lasach dojlidzkich. Cena wynosiła 230 mln mkp., z czego 30 mln mkp. zostało wpłaconych gotówką, reszta zaś, tj. 200 mln mkp., weksłami płatnymi w dwu równych ratach, w dniach 15 czerwca i 1 lipca 1922 r.⁵³ Równocześnie Towarzystwo odstępowało księciu A. Lubomirskiemu dzierżawę dóbr Dojlidy na okres od 1 stycznia 1922 r. do 30 września 1923 r. z prawem prolongaty na 6 lat. Cena dzierżawy została ustalona na 40 mln mkp. za cały okres⁵⁴.

Polsko-Amerykański Bank Ludowy i księżę J. R. Lubomirski dzień wcześniej, tj. 21 stycznia 1922 r., podpisali umowę sprzedaży-kupna Dojlid na sumę 160 mln mkp., z czego 38 mln mkp. nabywca wpłacił jako zadatek przy sporządzaniu aktu przyrzeczenia sprzedaży, 22 mln mkp. gotówką przy sporządzaniu umowy notarialnej sprzedaży-kupna, a pozostałą oprocentowaną sumę 100 mln mkp. zobowiązał się wpłacić 1 maja 1923 r. Warszawskiemu Bankowi Dyskontowemu. Sprzedawca zobowiązał się ze swej strony wykreślić z hipoteki przewłaszczanych dóbr 100 mln mkp. zabezpieczenia, własnym kosztem w ciągu roku od podpisania umowy⁵⁵.

Członkowie zarządu Warszawskiego Banku Dyskontowego – Paweł Hilpern i dr H. Aschkenazy nieco wcześniej wyrazili zgodę na przepisanie tytułu własności dóbr Dojlidy z Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego na ich nabywcę księcia J. R. Lubomirskiego⁵⁶. Jednocześnie nowy nabywca otrzymał od ojca pełnomocnictwo do prowadzenia eksploatacji dojlidzkich drzewostanów⁵⁷. Wszystko to wyglądało zbyt pięknie i nazbyt łatwo też zostało przeprowadzone, aby nie wywołać prawdziwej burzy, tym bardziej iż sprawą dzięki dociekliwości prasy interesowali się już parlamentarzyści, a opinia publiczna śledziła z nie słabnącą uwagą to wszystko, co działo się w Dojlidach i wokół nich.

Jako pierwszy do działania przystąpił N. Cuker, kupiec drzewny z Warszawy, pokrzywdzony w swych interesach w wyniku obu przewłaszczeń Dojlid. N. Cuker zaskarżył Z. Riidigerową i Lubomirskich do sądu, domagając się wykonania umowy, którą zawarł w Gdańsku z nadleśniczym H. Kruse, lub zwrotu 100 mln mkp. za poniesione straty. Sąd Okręgowy w Białymstoku na rozprawie z 11 kwietnia 1922 r. zabezpieczył jego powództwo przez zakaz zbywania majątku i zabronił wyrębu lasów, z wyjątkiem ilości potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa⁵⁸.

N. Cuker zrobił pierwszy krok. To co stało się poza tym, uczyniło ze sprawy Dojlid skandal, który przeszedł do historii jako jedna z dwu – obok Żyrardowa – największych afer gospodarczych II Rzeczypospolitej. Niezwykle skomplikowany łańcuch osobowo-kapitałowy z jakim mamy do czynienia w tej sprawie – o czym w pewnym stopniu już można było się przekonać z powyższych ustaleń – skłania do bardziej szczegółowego omówienia tych kwestii, a to celem pełniejszego, bardziej wyczerpującego wyjaśnienia istoty obu przewłaszczeń Dojlid.

Kim więc byli kontrahenci, jakie związki kapitałowe ich łączyły, wreszcie czy ów zagmatwany mechanizm przepływu kapitałów między nimi może rodzić uzasadnione podejrzenia przekroczenia przepisów?

Zacznijmy od dość interesującej listy udziałowców Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego, jaką udostępnił posłom uczestniczącym w debacie sejmowej, poświęconej rozpatrzeniu okoliczności obu przewłaszczeń Dojlid, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Jan Żarnowski. Lista udziałowców przedstawiała się następująco:

- Powszechny Bank Kredytowy Oddział w Krakowie – 70 tysięcy akcji wartości 25 mln mkp.,
- Polski Bank Handlowy Oddział w Krakowie – 20 tysięcy akcji wartości 10 mln mkp.,
- Eliaszy Kanarek – 5 tysięcy akcji wartości 2,5 mln mkp.,
- dr P. Koźdoń – 2 tysiące akcji wartości 1 mln mkp.,
- Śląskie Towarzystwo Przemysłowe – 2 tysiące akcji wartości 1 mln mkp.,
- Związek Polskich Fabrykantów Likieru w Cieszynie – 2 tysiące akcji wartości 1 mln mkp.,
- dr A. Korczyński – 2 tysiące akcji wartości 1 mln mkp.,
- Henryk Bobel – 1 tysiąc akcji wartości 0,5 mln mkp.,

- Jan Bryl – 1 tysiąc akcji wartości 0,5 mln mkp.,
- dr Jerzy Miklaszewski – 1 tysiąc akcji wartości 0,5 mln mkp.,
- dr Stanisław Zopoth – 600 akcji wartości 300 tysięcy mkp.,
- Ludwik Skrzypek – 200 akcji wartości 100 tysięcy mkp.,
- Leon Szlapak – 200 akcji wartości 100 tysięcy mkp.,
- Ludwik Rączkowski – 100 akcji wartości 50 tysięcy mkp.,
- Paweł Bobek – 50 akcji wartości 25 tysięcy mkp.,
- inż. Jerzy Zabystrzan – 50 akcji wartości 25 tysięcy mkp.,
- Jan Zabystrzan – 40 akcji wartości 20 tysięcy mkp.,
- Bogusław Heczko – 30 akcji wartości 15 tysięcy mkp.,
- Emilian Kallaczek – 20 akcji wartości 10 tysięcy mkp.⁵⁹

Z powyższego zestawienia wynika, iż prawie połowa kapitału zakładowego Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego przypadła na udziały dwóch banków. Inni udziałowcy wnieśli sumy proporcjonalnie mniejsze.

Między trzema instytucjami, które uczestniczyły bezpośrednio i pośrednio w zakupie Dojlid, istniały nadto stosunki, rzec można, o charakterze unii personalnej. Pierwszymi dyrektorami Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego byli R. Battaglia, przemysłowiec z Krakowa i J. Miklaszewski, przemysłowiec z Warszawy. Ten drugi był oprócz tego członkiem zarządu Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego „Dojlidy”. S. Zopoth miał jak wynika z listy udziałowców Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego spory pakiet akcji tego banku, nadto zaś zasiadał w zarządzie Towarzystwa, gdzie zasiadał również dr H. Aschkenazy, dyrektor Warszawskiego Banku Dyskontowego⁶⁰.

Dla dopełnienia obrazu stosunków jakie panowały między kontrahentami warto dodać, iż jednym z późniejszych dyrektorów Towarzystwa Przemysłowo-Leśnego był razem z R. Battaglią kupiec drzewny z Amsterdamu, I. Goldberger, ten sam, który współuczestniczył we wstępnych negocjacjach z Z. Rüdigerową w sprawie przejęcia Dojlid⁶¹.

Ten łańcuch kapitałowo-obrotowy w dość przejrzysty sposób pokazuje związki współzależności między trzema spółkami, pozwalając dostrzec oczywistą wspólnotę interesów. Wypada w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na pewien istotny szczegół, a mianowicie na mechanizm sfinansowania przejęcia Dojlid od Z. Rüdigerowej. Otóż wgląd w kapitały i transakcje dojlidzkie trzech partnerów wskazuje na istotny element. Bank Ludowy rozpoczął działalność z kapitałem 100 mln mkp., zaś Towarzystwo Przemysłowo-Leśne dysponowało 26 sierpnia 1921 r. – czyli na pięć dni przed kupieniem dojlidzkich drzewostanów – kapitałem zakładowym 5 mln mkp. Obie firmy miały więc razem ledwie 105 mln mkp. Tymczasem, aby sfinansować zakup drzewostanów, Towarzystwo musiało zapłacić hrabinie Z. Rüdigerowej 100 mln mkp., a krakowski bank za całość nieruchomości 75 mln mkp. Łącznie więc właścicielka Dojlid otrzymała wg oficjalnych dokumentów od obu firm 175 mln mkp. Opłaty stemplowe wynosiły razem 5,5 mln mkp. Na sumę tę złożyły się następujące czynniki: 1% opłaty od przewłaszczenia drzewostanów wycenionych na 100 mln

mkp. oraz 6% opłata od przewłaszczenia nieruchomości wycenionych na 75 mln mkp.⁶² Do tego dochodziły inne, pomniejsze koszty związane m.in. z opłatami notarialnymi itp. Suma wszystkich wydatków obu firm w związku z transakcjami z Z. Rüdigerową równała się w przybliżeniu niespełna 200 mln mkp., tj. kwocie, którą Bank Ludowy zabezpieczył Warszawskiemu Bankowi Dyskontowemu na hipotece Dojlid. Wielkość zabezpieczenia wskazuje, iż zakup Dojlid nastąpił – jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w połowie – za pieniądze Banku Dyskontowego.

Była to procedura jak najzupełniej legalna, zgodna ze zwyczajami, a co ważniejsze obowiązującymi w tym względzie przepisami. Jednakże jak już wkrótce po sfinalizowaniu pierwszego z przewłaszczeń Dojlid wykazała prasa, a następnie potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli Państwa, proces przewłaszczeń Dojlid okazał się być realizowany jeśli nawet nie poza prawem, to na pewno na granicy prawa.

PRZYPISY

1. Wypis z księgi aktowej notariusza Mikołaja K. Martynowa w Białymstoku – Rep. 47/1886 (w języku rosyjskim). Archiwum Państwowe w Białymstoku. Sąd Okręgowy w Białymstoku – Wydział Hipoteczny. Zbiór dowodów hipoteki dóbr Dojlidy [dalej: Zbiór dowodów...]
2. Odpowiedź prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa na interpelację posłów z klubu sejmowego Ludowo-Narodowego z 17.12.1921 r. [w:] Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia 4.04.1922 r.
3. Ibidem.
4. Ibidem.
5. „Nowy Dziennik Białostocki”, nr 80 z 7.04.1922 r.
6. Wyjaśnienia prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego w związku z interpelacją posłów klubu sejmowego Ludowo-Narodowego z 17.12.1921 r. [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
7. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
8. Ibidem.
9. Ibidem.
10. Ibidem.
11. Dz. U. nr 35/1920, poz. 199, art. 91 i poz. 200, art. 292, pkt b oraz c.
12. Dz. U. nr 110/1920, poz. 728, art. 3.
13. Dz. U. nr 35/1920, art. 297, pkt b.
14. Ibidem, art. 297, pkt c.
15. Dz. Praw nr 21/1918, poz. 67, art. 1, pkt 2 oraz 3, a także art. 2 lit. a.
16. Dz. U. nr 70/1920, poz. 467, art. 2, 8, 10 i 13.
17. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, Warszawa 1967, s. 162.
18. Ibidem, s. 159.
19. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań 1975, s. 137.
20. Dz. U. nr 70/1920, poz. 468.
21. Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 163.
22. Dz. U. nr 73/1919, poz. 428.
23. Monitor Polski, nr 231/1919.
24. Odpis umowy Hansa Kruse z Naumem Cukrem, wypis z księgi aktowej notariusza Stefana Bednarskiego w Białymstoku – Rep. 1714/1921. Zbiór dowodów...
25. Odpowiedź ministra skarbu na interpelację posłów z klubów sejmowych Ludowo-Narodowego, Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy i Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa

- Ludowego z 15.11.1921 r. [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
26. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 27. Odpowiedź prezesa NIKP na interpelację posłów z klubu sejmowego Ludowo-Narodowego z 17.12.1921 r., [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 28. Ibidem.
 29. Pismo nr 64/21 Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku. Zbiór dowodów...
 30. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 31. Rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich (Dz. U. nr 73/1919, art. 4).
 32. Według wtedy obowiązujących polskich przepisów o obrocie ziemią umowy o przeniesieniu prawa własności wielkich nieruchomości ziemskich wymagały zezwolenia władz państwowych (Dz. U. nr 64/1919, poz. 384, art. 1 oraz Dz. U. nr 73/1919, poz. 428).
 33. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 34. Zob. przyp. 6.
 35. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 36. Umowa Rudolfa von Brandensteina z Towarzystwem Przemysłowo-Leśnym „Dojlidy”, wypis z księgi aktowej notariusza Ernesta Cohnitza w Berlinie – Rep. 633/1921 (w jęz. niemieckim). Zbiór dowodów...
 37. Ibidem.
 38. Umowa R. von Brandensteina z Polsko-Amerykańskim Bankiem Ludowym, wypis z księgi aktowej notariusza E. Cohnitza w Berlinie – Rep. 666/1921 (w jęz. niemieckim). Zbiór dowodów...
 39. Umowa P-A B.L. z T.P-L. „Dojlidy”, wypis z księgi aktowej notariusza E. Cohnitza w Berlinie – Rep. 675/1921 (w jęz. niemieckim). Zbiór dowodów...
 40. Wpis należności Warszawskiego Banku Dyskontowego na hipotecę Dojlid, wypis z księgi aktowej notariusza Waława Dominika Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 1772/1921. Zbiór dowodów...
 41. Ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego Warszawskiemu Bankowi Dyskontowemu, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 1773/1921. Zbiór dowodów...
 42. Dz. Urz. GUZ, nr 1/1921, par. 1.
 43. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 44. Dz. Urz. GUZ, nr 1/1921, par. 3.
 45. Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 46. Ibidem.
 47. Ibidem.
 48. Ibidem.
 49. Odpowiedź prezesa NIKP na interpelację z 17.12.1921 r., [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 50. Wyjaśnienie prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego na interpelację z 17.12.1921 r., [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
 51. Dz. U. nr 73/1919, poz. 428.
 52. Pełnomocnictwa księcia Andrzeja Lubomirskiego dla księcia Eustachego Sapięhy i Adolfa Fillea na nabycie dzierżawy lasów w Dojlidach, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 110/1922. Zbiór dokumentów...
 53. Umowa T.P-L. „Dojlidy” z księciem A. Lubomirskim o sprzedaży-kupnie lasów dojlidzkich, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 133/1922. Zbiór dowodów...
 54. Umowa T.P-L. „Dojlidy” z księciem A. Lubomirskim o dzierżawę dóbr Dojlidy, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 134/1922. Zbiór dowodów...
 55. Umowa P-A B.L. z księciem Jerzym Rafałem Lubomirskim o sprzedaży-kupnie dóbr Dojlidy, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 132/1922. Zbiór dowodów...

56. Zgoda Warszawskiego Banku Dyskontowego na sprzedaż dóbr Dojlidy księciu J. R. Lubomirskiemu, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 135/1922. Zbiór dowodów...
57. Upoważnienie księcia A. Lubomirskiego dla J. R. Lubomirskiego na eksploatację lasów dojlidzkich, wypis z księgi aktowej notariusza W. D. Paszkowskiego w Warszawie – Rep. 424/1922. Zbiór dowodów...
58. Wezwanie wykonania wyroku sądowego o zabezpieczenie 100 mln mkp. na dobrach dojlidzkich na rzecz Nauma Cukra. Zbiór dowodów...
59. Odpowiedź prezesa NIKP na interpelację z 17.12.1921 r., [w:] Sejm Ust. RP. Sprawozd. sten. z posiedzenia 4.04.1922 r.
60. W. Bazylewski: Sprawa Dojlid jako przyczynek do przeprowadzenia reformy rolnej na początku II Rzeczypospolitej, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 8:1964, s. 32.
61. Ibidem.
62. Ustalenie wysokości opłat stemplowych dokonane zostało w oparciu o obowiązujące w tym względzie ustawodawstwo (Dz. U. nr 73/1920, poz. 498, art. 4 oraz art. 6, lit. a).

ALGIS KASPERAVIČIUS (Wilno)

DYSKUSJE W SPOŁECZEŃSTWIE LITEWSKIM O PRZYSZŁOŚCI WILNA ORAZ O KWESTII NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z POLSKĄ W 1934 R.

W latach międzywojennych Republika Litewska do marca 1938 roku nie utrzymywała z Polską stosunków dyplomatycznych, jak też kulturalnych i gospodarczych. „Nieoficjalnie” prowadzono handel z Polską przez kraje trzecie. Litwa sprowadzała polską sól, cukier, wyroby włókiennicze, węgiel kamienny, metale i niektóre wyroby metalowe. Wszystkie rządy i partie Litwy nie uznawały włączenia Wilna i Wileńszczyzny do Polski, konsekwentnie traktowano te tereny jako okupowane przez Polskę. Sprawa wileńska była niejednokrotnie rozpatrywana na płaszczyźnie międzynarodowej, szczególnie na forum Ligi Narodów w Genewie. Litwa uzasadniała swoje prawa do Wilna i Wileńszczyzny argumentami historycznymi i etnograficznymi oraz traktatem pokojowym z Rosją Radziecką z 12 lipca 1920 roku. W społeczeństwie litewskim powstawał stopniowo „kult Wilna”. W tworzeniu tego „kultu” wielką rolę odegrała organizacja „Związek Wyzwolenia Wilna”, która korzystała z poparcia władz litewskich, zwłaszcza od grudnia 1926 roku, kiedy na Litwie skończył się okres parlamentaryzmu.

Po wojskowym zamachu stanu władzę na Litwie zdobyli narodowcy. Ich przywódca i założyciel stronnictwa A. Smetona został prezydentem Republiki, natomiast premierem – inny lider narodowców A. Voldemaras. Od jesieni 1929 roku po odsunięciu Voldemarasa od władzy, A. Smetona stał się praktycznie nieograniczonym w swojej władzy przywódcą państwa litewskiego. Umiarkowanie autorytarna władza prezydenta A. Smetony zapewniła stabilność polityczną, porządek oraz stosunkowo szybki rozwój gospodarczy i kulturalny.

W polityce zewnętrznej natomiast Litwa miała dwa bolesne problemy: Wilna i Kłajpedy. W wyniku traktatu wersalskiego Niemcy utraciły Kraj Kłajpedzki na rzecz Litwy, do której został on jako autonomiczna część Republiki przyłączony w 1923 roku. Niemcy jednak stale wtrącały się w sprawy Kraju Kłajpedzkiego i wywierały nacisk na Litwę. Od początku 1933 roku nacisk ten stał się szczególnie silny.

Konflikt z Niemcami o Kłajpedę wskazywał na potrzebę uregulowania w jakiś sposób sporu z Polską. Premier Voldemaras bagatelizował jednak niebezpieczeństwo

niemieckie i nie godził się na kompromis w sprawie normalizacji stosunków z Polską. Dopiero po odsunięciu Voldemarasa od steru władzy, rozpoczęła się w tej sprawie dyskusja. Pierwszą jaskółką stały się artykuły opublikowane pod koniec 1939 roku w dzienniku litewskich ludowców „Lietuvos zinios”. Dyskusja z różnym napięciem trwała w latach 1930-1933¹. Kulminacja nastąpiła w 1934 roku.

Nie była to kwestia przypadku: sytuacja międzynarodowa Litwy znacznie się pogorszyła. Władze nazistowskich Niemiec nie ukrywały swoich agresywnych zamiarów w stosunku do Litwy. W Kraju Kłajpedzkim, korzystając z jego autonomii, powstawały masowe organizacje hitlerowskie. Szykowały one przewrót w Kraju Kłajpedzkim, jego oderwanie od Litwy i przyłączenie do Trzeciej Rzeszy. Z drugiej strony Polska w 1932 roku zawarła pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim, a w styczniu 1934 roku została podpisana polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy. Oba traktaty wzmocniły, jak wtedy powszechnie uważano, bezpieczeństwo i pozycję międzynarodową Polski.

Konfrontacja z Polską pogorszyła sytuację Litwy w obliczu zagrożenia niemieckiego, przeszkadzała też utworzeniu tak zwanej Bałtyckiej Ententy, do której miały należeć: Litwa, Łotwa i Estonia. Stawiany przez dyplomatów litewskich warunek, aby Łotwa i Estonia poparły Litwę w kwestii wileńskiej, stawał się coraz mniej realistyczny. Problem Ententy Bałtyckiej albo sojuszu był żywo omawiany w prasie i dyskutowany w społeczeństwie litewskim.

2 maja 1934 roku na Uniwersytecie Kowieńskim odbyła się publiczna dyskusja „Sojusz Bałtycki i sprawa Wilna”. Przed licznym gronem zebranych studentów i inteligencji wystąpili profesorowie Uniwersytetu oraz znani działacze społeczni. Największe wrażenie wywarło wystąpienie wybitnego naukowca, działacza socjaldemokracji litewskiej, byłego ministra oświaty i byłego rektora Uniwersytetu profesora Wincenta Czepińskiego. Na początku W. Czepiński (V. Cepinskis) oświadczył, że za największego wroga narodu litewskiego należy uważać Niemcy, a nie Rosję czy Polskę. Problem Wilna długo wykorzystywały na Litwie różne siły polityczne w swoich partyjnych interesach, co źle wpływało na społeczeństwo i stworzyło wręcz sytuację „psychopatologiczną”. Dalej profesor stwierdził: „My z Wilna nie rezygnujemy, lecz trzeba szukać drogi, jak szybciej, łatwiej i lepiej sprawę rozwiązać. Nie możemy dłużej stawiać sprawy w taki sposób: «Oddajcie Wilno, a potem będziemy pertraktować... Żeby pertraktować, trzeba nawiązać stosunki»”².

Czepiński zarzucił litewskiej inteligencji, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat mówiła o sprawie Wilna takie bzdury, jakich on nigdy nie słyszał od ludzi prostych, od chłopów, i konkludował: „Pamiętajmy, jeżeli kiedyś jakkolwiek wróg zniszczy Polskę, Litwa też się nie ostanie”. Zwrócił również uwagę, że są także inni pretendenci do zajęcia Wilna; swoje roszczenia stale podkreślają Białorusini. Polacy, jak i Litwini, zainteresowani są tym, żeby Wileńszczyzna nie dostała się w objęcia Wschodu (tj. stalinowskiego ZSRR – A.K.): „Koniecznie trzeba z Polską pertraktować... gdy zaistniała potrzeba, gdy wymagały tego interesy państwa, to Gedymin i Witold nie obawiali się zawrzeć przymierza z odwiecznymi wrogami”.

W ferworze polemicznym profesor wysunął mocno wątpliwą tezę, której później uchwycili się wszyscy jego krytycy, a mianowicie: „Gdybyśmy teraz odzyskali Wilno, upadlibyśmy jako państwo i naród. Dlatego jest wielką łaską Pana Boga, że teraz jeszcze Wilno nie należy do nas”³.

Jednakże tego dnia, podczas dyskusji w sali Uniwersytetu, nikt z zabierających głos nie oponował Czepińskiemu, natomiast w różnych sprawach uzyskał on poparcie. Znany litewski uczonek, znawca zagadnień geopolityki, działacz chrześcijańskiej demokracji profesor K. Paksztas (Pakstas) podkreślił, że sprawa Kłajpedy ma doniosłe znaczenie dla Litwy i w ostrych słowach potępił zaborcze zakusy niemieckie. Zauważył on, że dla Łotwy oraz Estonii polskie zagrożenie nie istnieje, ani Łotwa, ani Estonia dla Litwy „sprzymierzeńcami w sprawie Wilna nie były i nie będą”. Sprawa Wilna nie powinna przesłaniać innych problemów Litwy, przede wszystkim kwestii kłajpedzkiej⁴.

Dyskusja na Uniwersytecie wywołała, jak można było oczekiwać, szeroki rezonans w społeczeństwie i w prasie. Namietności spotęgowało wystąpienie w dzienniku „Rytas” jednego z liderów chrześcijańskiej demokracji, byłego premiera, kilkakrotnie w przeszłości i przyszłości (1939 r.), Leona Bistrasa, całkowicie popierające wszystkie twierdzenia W. Czepińskiego. W artykule *Rozum w polityce* pisał on: „W dyskusji po raz pierwszy od zagarnięcia Wilna litewscy działacze społeczni otwarcie powiedzieli to, co w rzeczywistości myśleli już od dawna, co uważali za słuszne, to, co jest jedynie praktyczne, politycznie rozumne... Co nowego i niezwykłego w tej dyskusji? Nic, z wyjątkiem otwartości”⁵.

L. Bistras twierdził, że wszyscy mówcy zgadzali się między innymi z poglądem, że Litwa na początku powinna wznowić stosunki z Polską i dopiero potem szukać rozwiązania problemu Wilna, możliwego do przyjęcia dla obu stron. Nikt na zebraniu nie protestował, kiedy W. Czepiński stwierdził: „jeżeli my odzyskamy Wilno teraz, to zginiemy jako naród i jako państwo”. Autor artykułu jakby ostentacyjnie oświadczył, że Czepiński „głośno wszystkim powiedział to, co każdy świadomy Litwin już od dawna miał w sercu”.

Nieprzychylnie na zebranie na Uniwersytecie zareagował dziennik rządowy „Lietuvos aidas” artykułem *Więcej powagi*, lecz krytyka była stosunkowo umiarkowana⁶. Ostry wydzwitek miał drugi, obszerny artykuł w „Lietuvos aidas” pod tytułem *Niedopuszczalne wysoki*⁷. Jednak i tym razem była to reakcja władzy nie tyle na dyskusję na Uniwersytecie, co na rozgłos, jaki jej (a szczególnie poglądom W. Czepińskiego) nadał dziennik „Rytas” piórem L. Bistrasa. Poglądy W. Czepińskiego „Lietuvos aidas” scharakteryzował jako jaskrawy przykład poglądów psychopatologicznych, „... o których profesor mówił w nawiązaniu do sprawy Wilna”. Takie poglądy są absurdem, ponieważ jeżeli Litwa rzeczywiście upadłaby, będąc w posiadaniu Wilna, to, z ironią ciągnął publicysta rządowego dziennika: „Piłsudski z Żeligowskim ocalili naszą niepodległość... Więc nie trzeba ich przeklinać i wymyślać im, lecz powinniśmy im nadać najwyższy order Litwy oraz przyznać tytuł: «patres patriae...»”. Jednocześnie podkreślił, że prof. W. Czepiński przynaj-

mniej przyznał, że wyraża swoje osobiste zdanie. Natomiast prof. L. Bistras ośmielił się napisać, że każdy świadomy Litwin już od dawna tak uważa.

W zakończeniu artykułu w „Lietuvos aidas” znalazło się zapewnienie, że „postawa litewska w kwestii wileńskiej nie zmieniła się, nie zmieni się i zmienić się nie może. Wilno jest odwieczną stolicą Litwy, naród litewski, dopóki będzie żył, dołoży wszelkich starań, aby odzyskać stolicę i żadni postarzą profesorem go od tego nie odwołają i nie zmieniają jego przekonań”⁸. Wyrażał też opinię, że takie rzeczy jak wspomniane zebranie na Uniwersytecie czy artykuł w gazecie „Rytas” są niedopuszczalne. Jednak w całym dość ostrym artykule „Lietuvos aidas” nie było ataków na poglądy polityczne W. Czepińskiego i L. Bistrasa, zarzutów co do ich wcześniejszej działalności politycznej i ministerialnej. A zarzutów – w tym także o przychyłność Polsce i Polakom – można było zgłosić pod adresem jednego i drugiego wiele.

Na przykład w 1926 roku W. Czepiński będąc ministrem oświaty Litwy wydał zezwolenie polskim organizacjom na założenie prawie stu prywatnych szkół i był za to ostro krytykowany. Tym razem epizodu z 1926 roku nie wypomniała W. Czepińskiemu nie tylko gazeta rządowa, ale także inne wydawnictwa. Nie odwoływano się do niego też w oświadczeniach oraz rezolucjach licznych zebrań członków takich organizacji jak strzelcy (šauliai), Związek Wyzwolenia Wilna, młodzieży narodowej i innych, które odbyły się w drugiej i trzeciej dekadzie maja. W oświadczeniach i rezolucjach potępiano opinie obu profesorów, lecz nie wyrazilieli tych opinii osobiście. W rezolucji protestacyjnej tzw. zebrania społeczeństwa Kowna pisano wprost:

- „1) Potępić opinię wyrażoną przez prof. Czepińskiego 2 maja w sali Uniwersytetu;
- 2) Potępić przewodnią myśl artykułów Bistrasa postulującą «zawieszenie» rozwiązania sprawy Wilna”⁹.

Niewątpliwie niektórzy mówcy na zebraniach ostro potępiali także samych wyrażycieli opinii, zarzucając im „grzechy” przeszłości, ale nie znalazło to odbicia w prasie. Odnosi się to także do wypowiedzi różnych działaczy w litewskich gazetach i czasopismach.

Osobistych ataków na W. Czepińskiego i Bistrasa nie było nawet w tekstach publikowanych przez dwutygodnik Związku Wyzwolenia Wilna „Mūsu Vilnius” („Nasze Wilno”) i tygodnik Związku Strzelców (szaulisów) „Trimitas”. W tych gazetach zdanie Czepińskiego i Bistrasa określano mianem „dziwnych”, „niezrozumiałych”, „błędnych”.

Znany litewski publicysta, były minister spraw zagranicznych J. Puryckis, który pisał pod pseudonimem Vygandas, w obszernym artykule w „Trimitas” zaznaczył: „Tak więc wypowiedź prof. Czepińskiego jest błędna pod każdym względem. To nieprzemyślana wypowiedź, można ją tłumaczyć tylko gorączką mityngu; ale oto inny profesor, dr Bistras, idealizuje jego wypowiedź jako wyraz największej mądrości. Przypisuje on mityngowi na Uniwersytecie wprost epokowe znaczenie”¹⁰.

Należy zauważyć, że jeżeli nawet nie było to wydarzenie „epokowe”, to w każdym bądź razie duże. Zebranie na Uniwersytecie 2 maja, wypowiedź prof. Czepińskiego

i poparcie udzielone mu przez L. Bistrasa przez cały maj było w centrum uwagi litewskiego społeczeństwa i prasy. Praktycznie poza L. Bistrasem, który opublikował dwa artykuły w dzienniku „Rytas”, nikt więcej nie poparł bezpośrednio twierdzeń W. Czepińskiego. Prawie wszystkie gazety i czasopisma drukowały zapewnienia, że „świadomi Litwini uważają zupełnie inaczej niż Czepiński oraz Bistras”, a „odzyskanie Wilna leży w żywotnym interesie narodu litewskiego oraz że Republika Litewska dążyła i będzie dążyć do odzyskania Wileńszczyzny, samotnie czy wspierana przez sojuszników”. Jednocześnie, jak już wspomnieliśmy, osobiste ataki i potępienie politycznej działalności Bistrasa i Czepińskiego w przeszłości nie miały miejsca.

Może ówczesna prasa litewska była wysoce dżentelmeńska; polemiki prowadzono bez żadnych emocji? Tak nie było. W tym samym 1934 roku nie mało sporów wywołały wypowiedzi byłego premiera A. Voldemarasa i jego artykuły w prasie Niemiec hitlerowskich, w których zachęcał do ustępstw wobec Niemiec w sprawie Kraju Kłajpedzkiego i oskarżał rząd litewski, że to właśnie jego polityka wywołuje napięcie. Polemika z Voldemarasem nie była zbyt dżentelmeńska. W kwietniu 1934 roku, w przeznaczonym dla inteligencji tygodniku „Naujoji romuva”, Voldemaras został nazwany przyjacielem nazistowskich dygnitarzy Ericha Kocho i Rudolfa Hessa i porównany z Herostratosem z Efezu, który pragnąc zdobyć sławę podpalił słynną świątynię Artemidy, oraz z cesarzem rzymskim Neronem, który rozkazał podpalić Wieczne Miasto¹¹. Surowo wypomniáno Voldemarasowi wszystkie jego – jako polityka – „grzechy”, w tym także to, że nie chciał lub nie potrafił w 1918 roku, kiedy był premierem, stworzyć litewskiego wojska. To dlatego bolszewicka Armia Czerwona bez trudu zajęła Wilno, w wyniku czego stolica Litwy ostatecznie przypadła Polsce¹².

Dla porównania należy przytoczyć dłuższy cytat z miesięcznika narodowców „Vairas”, w którym była mowa o wypowiedziach Czepińskiego i Bistrasa. Krytykując ich poglądy w sprawie Wilna, wybitny publicysta Vygandas (J. Puryckis) zaznaczył: „Nie nazwę profesorów Czepińskiego i Bistrasa ani zaprzedańcami, ani zdrajcami, ani dezterterami, jak to się czasem u nas czyni z ludźmi myślącymi inaczej, ani trochę nie wątpię w szczerść ich intencji. Mylą się – i nic więcej. Jednakże to bardzo duże pomyłki”¹³. Oczywiście jest więc różnica w wartościowaniu postaw Czepińskiego i Bistrasa oraz Voldemarasa.

Należy podkreślić, że Czepiński i Bistras byli najbardziej krytykowani w prasie nie za postulat nawiązania stosunków z Polską i nawet nie za ocenę dotychczasowej polityki Litwy w sprawie Wilna jako „psychopatologicznej”.

Działacze społeczni o różnych orientacjach i publicyści najostrzej polemizowali z tezą, która rzeczywiście była nie do obronienia, a mianowicie: „jeżeli odzyskamy Wilno teraz, to zginiemy jako naród, jako państwo”. Tę tezę surowo potępiłi, wyśmiali w swoich listach liczni czytelnicy gazet, członkowie Związku Strzelców (szaulisi) oraz Związku Wyzwolenia Wilna, jak też Litwini z Wileńszczyzny.

Krytykowali ją także umiarkowani działacze społeczni. Wybitny litewski ekonomista, były minister finansów w gabinecie, który był obalony w drodze wojskowego

zamachu stanu w końcu 1926 roku, ludowiec A. Rimka, w dzienniku „Lietuvos žinios” pisał, że nawet Polacy, „od których słyszeliśmy najróżniejsze argumenty, dotychczas jeszcze nie ośmielili się twierdzić, że Wilno nas zgubi”¹⁴. A. Rimka zaznaczył, że walka o Wilno może stać się dla Litwy beznadziejna z powodów politycznych czy militarnych, ale nie z gospodarczych albo finansowych. Wkrótce A. Rimka w tymże dzienniku opublikował dwa obszernie artykuły, w których w sposób dość uzasadniony udowodnił, że sytuacja gospodarcza Wilna i Wileńszczyzny nie jest katastroficzna i nie byłyby dla Litwy ciężarem nie do uniesienia, gdyby znalazły się w jej granicach¹⁵.

Powstaje więc wrażenie, że koncentracja uwagi na tej właśnie kwestii oznaczała, iż znaczna część społeczeństwa i rząd nie odrzucały idei rewizji polityki litewskiej w sprawie Wilna i nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską „z założenia”. Nie przeczy takiemu wnioskowi również powściągliwa pozycja prezydenta Republiki.

A. Smetona po raz pierwszy pośrednio zabrał głos w dyskusji 18 maja, w przemówieniu w kowieńskim klubie oficerów. Prezydent zwięźle zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa jest trudna i groźna dla Litwy, jednak „takie czy inne powątpiewania w pomyślną przyszłość naszego kraju nie powinny mieć miejsca. Nie wyrzekniemy się Wileńszczyzny”¹⁶.

Szerzej i bezpośrednio na ten emocjonujący temat A. Smetona wypowiedział się 26 maja na corocznym zjeździe litewskich kombatanów-ochotników 1918-1920 r. Przemówienie prezydenta odzwierciedlało tak jego paternalistyczną i autorytarną postawę w stosunku do społeczeństwa, jak i właściwą jemu powściągliwość w ocenie spraw i ludzi: „Nie należy obciążać władzy wszystkimi zadaniami. Niech wszyscy współpracują z nią harmonijnie, nie oponując. Wszyscy powinni władzy pomagać. Ale niektórzy, chcąc jej pomóc, idą zbyt daleko w politykę, a takie wybryki szkoda kierowanej przez władzę działalności państwa. Czasem nieprzemyślana i nieostrożna wypowiedź człowieka o uznanym autorytecie jest podchwytywana, nawet deformowana i użyta na niekorzyść Litwy. Należy być ostrożnym”¹⁷.

Tak więc Czepińskiego i Bistrasa bezpośrednio nie wspomniano i nie potępiano, a tylko stanowczo doradzono „ludziom o uznanym autorytecie”, aby „byli ostrożniejsi”. W sprawie Wilna prezydent potwierdził stały kierunek: Litwa dąży do odzyskania Wilna i Wileńszczyzny i nie odstąpi ich obcym.

3 czerwca 1934 roku prezydent wygłosił jeszcze jedno przemówienie – w Dubingiai, całkiem niedaleko polskiej granicy, którą Litwa uważała za tymczasową tzw. linię demarkacyjną. W tym przemówieniu A. Smetona nawet nie wspomniał o dyskusji w społeczeństwie litewskim w sprawie Wilna oraz stosunków z Polską, jednak był bardzo stanowczy w kwestii przynależności Wilna i Wileńszczyzny do Litwy. Zapewniał słuchaczy, że „zakłeta granica, oddzielająca nas od Wilna, nie jest wieczna. Przyjdzie czas, gdy podamy rękę naszym braciom w drodze do Wilna i znowu będziecie mogli swobodnie nawiedzać Ostrą Bramę, zdążając tam starymi drogami... Cały kraj Wileński musi znaleźć się w granicach Litwy. I tak będzie”¹⁸.

Więcej w 1934 roku w sprawie Wilna prezydent nie wypowiadał się bardziej wyczerpująco; poza może – jeżeli tak można powiedzieć – rytualnymi aluzjami. Autorytarnej władzy A. Smetony groził upadek, zaledwie w trzy dni po przemówieniu w Dubingach, kiedy wczesnym rankiem 7 czerwca grupa oficerów wyprowadziła na ulice Kowna kilka oddziałów i czołgi. Celem demonstracji było wymuszenie na prezydencie nominacji Voldemarasa na premiera, w miejsce J. Tiibelisa. Jednym z powodów niezadowolenia wśród oficerów (choć nie najważniejszym) było podejrzenie, że ówczesna władza gotowa jest do zmiany dotychczasowej pozycji w sprawie Wilna.

Przewrót nie powiódł się ze względu na niezdecydowanie dowódców i brak koordynacji w działaniach poszczególnych oddziałów. Prezydent odrzucił przedstawione mu żądanie nominacji Voldemarasa, rozumiejąc doskonale, że po powrocie do władzy postarałby się on przede wszystkim usunąć A. Smetonę. Oficerowie nie przewidzieli ewentualności odrzucenia przez prezydenta ich żądań, nie byli przygotowani na aresztowanie Smetony, a nie odważyli się zaimprovizować takiego działania. Oddziały wróciły do koszar, oficerowie nie stawiali oporu przy aresztowaniu. Aresztowano też Voldemarasa, który nie skorzystał z możliwości ucieczki do Niemiec.

Władza rozpoczęła czystki w wojsku, zwolniono ze służby 60 oficerów, dwudziestu trzech z nich zdegradowano do szeregowców. Trzej oficerowie, wśród nich szef Sztabu Generalnego generał P.Kubiliunas, zostali skazani na śmierć, jednak prezydent zmienił wyrok na karę dożywotniego więzienia. Skazano też Voldemarasa na 12 lat więzienia¹⁹.

Próba przewrotu była nieudana, ale sam fakt jej zaistnienia dowodził, że autorytaryzm Smetony napotyka na groźne przeszkody nie tylko w polityce zagranicznej, lecz i wewnętrznej. Nie było dowodów na istnienie jakichkolwiek związków między spiskowcami a opozycją demokratyczną, ostatecznie warstwy rządzące nie wysuwały podobnych oskarżeń ani pod adresem oficerów, ani partii opozycyjnych. Strach mają jednak wielkie oczy... zaczęto patrzeć na opozycję jeszcze podejrzliwiej, starając się jednocześnie nie rozdrażniać tych grup społeczeństwa litewskiego i organizacji prorządowych, które były przeciwne jakiegokolwiek zmianie polityki w sprawie Wilna i stosunków z Polską.

Publicysta pisma „Vairas” (Algirdas Daumantas) oskarżył nawet partię opozycji demokratycznej o inspirowanie dyskusji w sprawie Wilna, o próbę skompromitowania rządu narodowców i powrotu do władzy. Pisał on: „Zaznaczają się dość wyraźne tendencje, wśród tzw. partii opozycyjnych, aby ciągle skłaniać rząd narodowy do pertraktacji z Polakami, twierdząc, że nawet z Wilna można «czasowo» zrezygnować. Lecz strategia tych partii jest łatwa do rozszyfrowania, nawet dla nie polityka. Niech rząd narodowy na jakichkolwiek warunkach rozpoczyna pertraktacje z Polską, niech według p. Bistrasa sprawę Wilna «zawiesi» – przecież łatwo się domyślić, że taka awanturnicza polityka wkrótce doprowadziłaby do zamieszania w kraju... może wówczas naród «przywoła» wszystkich Litwinów do «jednoczenia się», może

wtedy nie da się obejść bez udziału chrześcijańskich demokratów, ludowców, socjaldemokratów i wszystkich innych «kratów?»... Opłaca się głosić, że trzeba sprawę Wilna zawiesić”²⁰.

A więc rozumowanie dość interesujące – „rząd narodowy” (reżim autorytatywny A. Smetony) nie może zmienić swych pozycji w sprawie Wilna, nie może rozpocząć pertraktacji z Polską, bo wykorzystająby to opozycyjne partie demokratyczne. Wpływał stąd wniosek, że władze smetonowskie nie rozpoczną rozmów.

Rządowy dziennik „Lietuvos aidas” twierdził nawet, że zagrożenie ze strony Niemiec nie jest aż tak wielkie, gdyż Trzecia Rzesza musi liczyć się z Polską, która we własnym interesie nie może pozwolić Niemcom na agresję przeciwko państwom bałtyckim, przede wszystkim przeciwko Litwie. Oczywiście położenie Litwy byłoby beznadziejne, gdyby Polska stała się rzeczywistym sojusznikiem Niemiec hitlerowskich. Lecz publicysta „Lietuvos aidas” uważał, że jest to niemożliwe, ponieważ: „Pomagając Niemcom w podboju państw bałtyckich lub choćby samej Litwy, Polacy założyliby sobie sami pętlę na szyję. Każdy Polak jest tego świadom. Tak więc niemiecka ekspansja na Wschód przez korytarz polski jest z przyczyn strategicznych niemożliwa”²¹.

Wydawało się, że władze litewskie wierzyły, iż Polska nie pozwoli Niemcom na agresję na Litwę, chociażby w obronie własnych interesów, bez względu na stanowisko Litwy w sprawie Wilna i nawiązania stosunków dyplomatycznych.

W rzeczywistości jednak było inaczej. Wobec pogarszających się stosunków z Niemcami, rząd litewski zdecydował się szukać kompromisu w celu uregulowania sporu z Polską, nie wyrzekając się swoich roszczeń w kwestii Wilna i Wileńszczyzny. 18 marca 1934 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy zaczęto rozważać plan przewidujący prowadzenie polityki przychylniej Polsce, jeśli Józef Piłsudski zgodzi się uznać sprawę Wilna za otwartą. Zrozumiałe jest, że nie pojawiły się w prasie litewskiej żadne informacje o takich planach.

2 stycznia 1935 roku na naradzie u prezydenta A. Smetony, w której uczestniczyli między innymi minister spraw zagranicznych Stanisław Lozoraitis oraz przedstawiciel dyplomatyczny Litwy we Francji P. Klimas, stwierdzono, że Litwie zagraża wielkie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i należy użyć wszystkich dostępnych środków politycznych, by się go ustrzec. Lozoraitis stanowczo opowiedział się za szukaniem porozumienia z Polską²².

Publiczne deklaracje o odrzuceniu propozycji zmiany litewskiej polityki wobec Polski nie odpowiadały realnym acz poufnym przedsięwzięciom rządu. W takich okolicznościach reżim nie był zainteresowany w uciszeniu dyskusji prasowej w sprawie Wilna, co mógł uczynić za pomocą stosowania surowszej cenzury. Przeciwnie, można przypuszczać, że władze starały się temperować krytykę skierowaną przeciwko zwolennikom porozumienia z Polską. Dyskusję kontynuowano, ukazywały się artykuły bardzo przychylnie Polsce, zwłaszcza w ocenie jej polityki i kultury.

W działaniach tych przodował wspomniany już tygodnik „Naujoji romuva” – niezależny, jednak czasami wspierany finansowo przez rząd. Na przykład jeszcze

w maju 1934 roku tygodnik zamieścił korespondencję ze stolicy Łotwy, w której bardzo przychylnie oceniono wystawę współczesnej sztuki polskiej w Rydze. Pisano z uznaniem o wspaniałej organizacji wystawy i jej wielkim sukcesie wśród publiczności łotewskiej²³.

W sierpniu – październiku „Naujoji romuva” opublikowała cztery obszernie artykuły specjalnego korespondenta Władysława Jakubenasa: jego wrażenia z podróży po zachodniej Polsce pod tytułem *Listy z „Kresów Zachodnich”*. W pierwszej korespondencji autor opowiadał swoje wrażenia ze Śląska, w drugiej – z Poznańskiego, w trzeciej oraz czwartej – z Gdyni i Pomorza²⁴. Władysław Jakubenas z uznaniem, a nawet z zachwytem pisał o polskiej działalności narodowo-kulturalnej na terytorium byłego zaboru pruskiego, o pokonywaniu skutków germanizacji, o znacznym postępie gospodarczym, zwłaszcza w porównaniu z nędzą Wileńszczyzny, oraz o wspaniałym rozwoju portu w Gdyni.

O tych osiągnięciach zdecydowała, w mniemaniu Jakubenasa, polityka sanacji: „Polska jest typowym państwem wielkiej polityki. Władza jest w rękach silnych osobowości, które pewną ręką, nie zważając na środki, realizują swą linię...”²⁵. Taka ocena była doprawdy bardzo przychylną oceną władz państwa, z którym bądź co bądź Litwa odmawiała nawiązania oficjalnych stosunków, które uważała za wrogie.

W tymże tygodniku „Naujoji romuva” w październiku publicysta M. Būtautas wrócił do rozgorzałej w maju dyskusji. Kategorycznie odrzucił myśl Czepińskiego, że odzyskawszy Wilno „Litwa upadnie jako naród i jako państwo”, gdyż po 15 latach niepodległości Republika Litewska wzmocniła się dostatecznie, by oprzeć się polonizacji. Jednocześnie M. Būtautas poparł ideę normalizacji stosunków z Polską, jeżeli zapewni to obronę przed zagrożeniem niemieckim. Zwrócił on jednak uwagę na drugą stronę problemu, przemilczaną przez wszystkich niemal litewskich polityków, działaczy społecznych i dziennikarzy: czy brak stosunków dyplomatycznych z Polską nie oddala Litwy od Wilna i nie szkodzi litewskiej mniejszości w Polsce? M. Būtautas pytał: „Czy litewskość na Wileńszczyźnie umacnia się, czy tylko utrzymuje swoje pozycje, a może ponosi klęskę? Jeśli ponosi klęskę, to być może uregulowanie stosunków z Polską, nie wyrzekając się przy tym Wilna, poprawiłoby sytuację na naszą korzyść. Przecież nam nie wszystko jedno, ilu będzie Litwinów na Wileńszczyźnie za dziesięć i więcej lat: czy naliczymy ich tam tylko setki, czy setki tysięcy, czy będziemy tam przez kogoś oczekiwani, czy już nikt nie będzie czekał?”²⁶

A więc dla podtrzymywania na Wileńszczyźnie litewkości konieczna jest próba uporządkowania stosunków Litwy z Polską. Takie rozumowanie było całkowicie słuszne, lecz niezwykle rzadkie w publicystyce litewskiej. Po raz pierwszy podobny pogląd wyraził w 1932 roku E. Radzikauskas (pseudonim znanego litewskiego poety L. Giry) na łamach tygodnika „Naujas zodis”²⁷. Lecz był to głos odosobniony, jakby wołający na puszczy, który wtedy nie doczekał się oddźwięku.

Publicysta „Naujoji romuva” podjął jeszcze jeden wątek sprawy wileńskiej, dotąd nie spotykany w prasie litewskiej; nie mówiąc już o wypowiedziach działaczy

politycznych, a mianowicie: czy nie należałoby nawiązać normalnych stosunków z Polską, jeżeli ona zgodziłaby się zwrócić Litwie „te tereny pograniczne Wileńszczyzny, w których wyraźną większość mieszkańców stanowią jeszcze nie wynarodowieni Litwini?”²⁸ Co prawda M. Būtautas zastrzegł się, że to tylko pytanie, na które nie podejmuje się odpowiedzieć. Ważne jest jednak, że w ten sposób wyrażona została wątpliwość w dotychczas niepodważalne stanowisko władz i społeczeństwa litewskiego, iż Polska powinna oddać Litwie wszystkie tereny, przyznane jej przez Rosję Radziecką traktatem moskiewskim z 12 lipca 1920 roku.

Artykuł M. Būtautasa nie wywołał takich kontrowersji jak wystąpienie A. Czepińskiego i L. Bistrasa. Władze oraz dziennik rządowy milczały. Tylko w tejsze „Naujoji romuva” stały współpracownik tygodnika, socjolog, profesor F. Kemėšis zarzucił swojemu koledze naiwność polityczną i odrzucił jego stanowisko. F. Kemėšis uważał, że z takim zaborczym sąsiadem jak Polska, która myśli o nowych podbojach, poważne traktaty są niemożliwe²⁹. Wielce nierealistyczne było takie rozumowanie, nie odzwierciedlało ono prawdziwego, lecz nie wypowiedzanego stanowiska rządu Republiki Litewskiej i znacznej części społeczeństwa.

Przedstawiciele rządu litewskiego kontynuowali nieoficjalne rozmowy z odpowiednimi osobistościami Polski. W prasie obu krajów pojawiły się liczne wzajemnie przychylnie artykuły. Oczywiście życzliwie oceniano osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, a nie politykę w stosunku do mniejszości narodowych. Zwłaszcza że władze polskie od początku 1936 roku spotęgowały tzw. retorsje przeciwko litewskim stowarzyszeniom, szkołom i wydawnictwom na Wileńszczyźnie.

Pertraktacje nie dały rezultatów. Rząd polski w 1936 roku zgodził się nawiązać stosunki dyplomatyczne, gospodarcze i kulturalne oraz podpisać pakt o nieagresji z Litwą, jednocześnie formalnie nie sprzeciwiając się jednostronnej deklaracji Litwy, że nie rezygnuje ona ze swoich praw do Wileńszczyzny, lecz kategorycznie odrzucił propozycje pertraktacji w sprawie zmian terytorialnych. Natomiast władze Litwy nie zdecydowały się znormalizować stosunków z Polską na takich warunkach, chociaż (jak wykazała dyskusja z 1934 roku) tolerowały też zwolenników innych poglądów w tej sprawie i temperowały nadgorliwość ich przeciwników, aktywistów Związku Wyzwolenia Wilna oraz innych organizacji patriotycznych. Sytuacja międzynarodowa Litwy w obliczu zagrożenia niemieckiego stawała się coraz trudniejsza, a ostatecznie – beznadziejna. Ultimatum polskie wobec Litwy z 17 marca 1938 roku zmusiło rząd litewski do znormalizowania stosunków z sąsiednim państwem, oficjalnie nie wyrzekając się pretensji do Wilna i Wileńszczyzny. Artykuł 6 nowej Konstytucji Republiki Litewskiej, przyjętej w maju 1938 roku, głosił, że stolicą państwa jest Wilno. Okazało się, że główny wątek rozumowania W. Czepińskiego, K. Pakstasa oraz L. Bistrasa był słuszny.

Przełożyli z litewskiego:

Katarzyna Korzeniewska i Algis Kasperavičius

PRZYPISY

1. Szerzej: R. Žepkaite, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919-1939 m.*, Vilnius 1980, s. 230-233.
2. „Rytas”, 4 V 1934, nr 101.
3. Tamže.
4. Tamže.
5. „Rytas”, 7 V 1934, nr 103.
6. „Lietuvos aidas”, 7 V 1934, nr 103.
7. „Lietuvos aidas”, 11 V 1934, nr 106.
8. Tamže.
9. „Mūsų Vilnius” 1934, nr 10, s. 170.
10. „Trimitas” 1934, nr 20, s. 386.
11. „Naujoji romuva” 1934, nr 171, s. 322.
12. „Trimitas” 1934, nr 32, s. 628-629.
13. „Vairas” 1934, t.XI, nr 6, s. 240.
14. „Lietuvos ziniuos”, 14 V 1934, nr 108.
15. „Lietuvos ziniuos”, 29 V 1934, nr 120; 30 V 1934, nr 121.
16. „Lietuvos aidas”, 19 V 1934, nr 113.
17. „Lietuvos aidas”, 30 V 1934, nr 121.
18. „Lietuvos aidas”, 5 VI 1934, nr 125.
19. A. Voldemarasa oraz wszystkich osądzonych oficerów prezydent Republiki już na początku 1938 roku zwolnił na podstawie amnestii. A. Smetona nie chciał przydać im aureoli męczeństwa.
20. „Vairas” 1934, t.XI, nr 6, s. 227.
21. „Lietuvos aidas”, 15 V 1934, nr 109.
22. A. Antanas Smetona, *Merkelis*, New York, 1964, s. 485.
23. „Noujoji romuva” 1934, nr 174-175, s. 395.
24. „Naujoji romuva” 1934, nr 188-189, s. 557-560; 1934, nr 192, s. 612-615; 1934, nr 194, s. 656-657; 1934, nr 199, s. 775-777.
25. „Noujoji romuva” 1934, nr 194, s. 657.
26. „Naujoji romuva” 1934, nr 196, s. 708.
27. „Naujas zodis” 1932, nr 15, s. 408.
28. „Naujoji romuva” 1934, nr 196, s. 708.
29. „Naujoji romuva” 1934, nr 199, s. 768.

MARIAN BUTKIEWICZ (Lublin)

**WARTOŚĆ REJESTRÓW POBOROWYCH
DO BADAŃ SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH
DROBNEJ SZLACHTY W XVI-XVII WIEKU**

(na przykładzie materiału źródłowego dotyczącego powiatu tykocińskiego¹)

Źródła do historii gospodarczej zazwyczaj mają charakter masowy. Najważniejsza i najcenniejsza jest rachunkowość prowadzona w sposób przekrojowy. Wartość akt podatkowych jest tym większa, że dotyczą one kategorii dóbr, w stosunku do których mniej było szans uzyskania materiałów typu rachunkowego; dotyczy to przede wszystkim własności drobnej i średniej². Poborcy podatkowi nie spisywali dokumentów w pożądanym dla nas celu, gdyż powstawały one jako wtórny element poczynań gospodarczych. W okresie staropolskim szlachta nie była skłonna do wprowadzenia ewidencji swego stanu. Dlatego próba uzyskania pełnego obrazu osadnictwa czy zamożności tej grupy w jednym przedziale czasowym była możliwa tylko dzięki materiałom pośrednim. Sposobnością np. sporządzenia spisu szlachty były popisy pospolitego ruszenia oraz rejestry podatkowe.

Zachowały się wykazy szlachty podlaskiej udającej się na wojnę z lat dwudziestych i sześćdziesiątych XVI wieku³. Spisy te pozwalają na pewną orientację zasiedlenia danego obszaru, lecz ze względu na swoją specyfikę zawierają wiele mankamentów⁴. Znacznie ciekawsze i dokładniejsze, z naszego punktu widzenia, są rejestry poborowe, tzw. łanowego. Pochodzą one z okresu mobilizacji finansowej związanej z potrzebami militarnymi z czasów panowania Stefana Batorego⁵. Obowiązujący podatek był wówczas w rozkwicie. Uniwersał podatkowy z 1563 r. radykalnie zmienił dotychczasową podstawę pobierania podatku gruntowego⁶. Wpłynęło to nie tylko na poprawę zasobności skarbu Rzeczypospolitej, ale również na zawartość akt skarbowych. Ustalony wówczas schemat formularza zawierał wiele informacji dodatkowych. Stał się podstawą do opracowania późniejszych zasad pobierania pieniędzy⁷. Dokonywane potem zmiany nie naruszyły zasadniczego jego rdzenia. Rejestry podatkowe miały jeszcze jeden atut – ujmowały dane dotyczące jedyne, prawie powszechnego podatku bezpośredniego w Rzeczypospolitej⁸, co powoduje, że akta skarbowe są dziś uznawane za podstawowe źródło do badań społeczno-gospodarczych⁹. Z terenu powiatu tykocińskiego zachowało się kilka rejestrów z końca XVI wieku. Obejmowały one cały interesujący nas teren i były

sporządzane w niewielkich odstępach czasu. Do naszych czasów przetrwały spisy z lat: 1577, 1579, 1580 i 1591¹⁰. Ponadto mamy wykaz kwitów podatkowych, zwany rekognicjarzem z 1579 i 1581 r.¹¹

Zachowana edycja rejestru poborowego z 1577 r., przepisana bardzo starannie, została opracowana według wcześniej narzuconego klucza¹². Był nim uchwalony przez sejm taryfikator dotyczący kategorii ziemi oraz obiektów przemysłu wiejskiego. Według zarządzeń uniwersału poborowego z 1577 r. za jedną włókę osiadłą, która była uposażeniem kmieci, płacono się 10 groszy, za 1 włókę szlachecką uprawianą własnoręcznie – 20 groszy, zaś za działkę zagrodniczą – 4 grosze. Za młyny, karczmy i folusze stawka wahała się od 12 do 20 groszy¹³. Takie zróżnicowanie wpłynęło na układ zapisu. W ramach każdej parafii najpierw wymieniano istniejące tam włoki osiadłe, następnie mienie zagrodników i komorników. Oddzielnie wpisywano liczbę młynów, karczem i foluszy oraz ich położenie. Na końcu dołączono wykaz gospodarstw drobnoszlacheckich, których właściciele własnoręcznie uprawiali ziemię. Podsumowanie w ramach poszczególnych parafii podkreślało pracę, jaką wykonał skryba. Czy był to wyznaczony poborca, czy też jego pomocnik, tego nie jesteśmy w stanie powiedzieć. Jedyne pewne ustalenie polega na tym, że jest to ostatnia, dokładnie wygładzona wersja protokołu, którą albo spisywał, albo przeglądał wyznaczony urzędnik¹⁴.

Kolejny rejestr różnił się znacznie od poprzedniego formą zapisu. Zapewne wpłynął na to charakter spisu, co odbiło się na układzie formularza. Z zachowanych dwóch wersji tego rejestru jedną należałoby uznać za wersję pierwotną (brudnopis), zaś drugą – jako ostateczną, przeznaczoną do przekazania kontroli urzędu skarbowego. Według układu akt w księdze podatkowej, rejestr z 1578 r. – zaklasyfikowany przez nas jako brudnopis – znalazł się pod spisem określonym na rok 1579. Oba poprzedzał jeszcze jeden, najstarszy spisany dokument przestrzegający wszelkich wymogów układu formularza. W tytule informowano, że jest to rejestr sporządzony wg uniwersału z 1578 r., zaś podatek był pobierany w roku 1579¹⁵. Nie różniły się one sposobem zapisu, mógł więc to być jeden spis w trzech kopiach albo rejestry kilku rat jednego podatku przy bardzo dokładnym zachowaniu układu formularza. Bylibyśmy skłonni przyjąć za bardziej prawdopodobne drugie rozwiązanie. Na rzecz takiej możliwości świadczyłby wykaz osób, które nie zapłaciły podatku, nosi on datę: 19 X 1578 r.¹⁶ Sytuuje go ona w przedziale czasowym nałożonym ziemi bielskiej przez uniwersał poborowy: od św. Jana do św. Marcina¹⁷. Ten fakt oraz brak uchwały podatkowej na rok 1579 skłania do wniosku, że mamy w tym przypadku do czynienia z podatkiem rozłożonym na dwie raty. Pierwszą pobierano terminowo, drugą zaś przeniesiono na rok następny. Uniwersał z 1578 r. mówi o podatku nałożonym na ludność w związku z wielkimi potrzebami finansowymi państwa. W wyniku niezadowolenia z poprzednich poborów, urzędnicy zmodyfikowali dotychczasowy formularz, a Sejm nakazał szlachcie złożyć przysięgę, że uczciwie odda podatek¹⁸. Badacze dokumentów podatkowych podkreślają, że był to jeden z najlepszych poborów na przestrzeni całego XVI wieku¹⁹. Z najdokładniejszej wer-

sji formularza sporządzonej w 1579 r., a obejmującej teren całego powiatu tykocińskiego, zorientowaliśmy się, że poborcom tym razem chodziło o zarejestrowanie każdego podatnika²⁰. Zapisywano szczegółowo wszystkie elementy opodatkowania, choć pisarza częściej interesował areal globalny, za który płacono określoną sumę, aniżeli struktura własności w danej wsi. Wyliczano łączną ilość opodatkowanych włók szlacheckich i osiadłych, ewentualnie posiadanych zagrodników czy komorników, a także obiekty działalności gospodarczej: karczmy, młyny i folusze oraz inne zakłady rzemieślnicze. Miało to dla autora niniejszego opracowania duże znaczenie, gdyż pozwalało zorientować się w majątku danego właściciela lub grupy współdziałalców oraz topografii elementów opodatkowania. Odpowiadało to zapisom na kwitach rekognicji. Jednocześnie została wyeliminowana ewentualność pominięcia jakiegoś elementu przy przepisrywaniu, co mogło się zdarzyć w przypadku rejestru z 1577 r. Zestawienia końcowe całkowitego areалу wsi nieprzydatne są z powodu możliwości włączenia działek z innych osad, czasem nie należących nawet do danej parafii. Poborcy to nie przeszkadzało. Chodziło mu głównie o ustalenie ilości zebranych z określonego areálu pieniędzy bez podawania danych lokalizacyjnych. Podobnie było z przynależnością wsi do parafii – ilość wymienionych jednostek administracyjnych nie musiała odpowiadać faktycznej ich liczbie.

Wykaz podatkowy z 1580 r. nie różni się pod względem formy zapisu od omówionego wyżej²¹. Zapewne zastosowano tu szeroko praktykowaną metodę przepisywania formularza z poprzedniego poboru²². Ostatni z zachowanych wykazów podatkowych ziemi bielskiej w XVI w. jest datowany na 1591 r.²³ Spisany w formie sumariusza nie przynosi informacji tego typu co poprzednie. Mniejsza liczba zaznaczonych parafii, komasowanie areálu kilku wsi oraz enigmatyczny zapis powodują, że przekazane informacje mogą mieć tylko wartość dla obrazu większych jednostek administracyjnych: powiatu, ziemi czy województwa. Ewentualnie mogą mieć też znaczenie przy opracowywaniu polskiej skarbowości przy końcu XVI stulecia²⁴.

Część spisów podatkowych z XVI w. została wydrukowana. Aleksander Jabłonowski – kontynuując, zainicjowaną przez Adolfa Pawińskiego, akcję wydawnictw źródłowych pt.: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-osadniczym opisana* – opracował w 1908 r. województwo podlaskie jako siedemnasty tom *Źródła dziejowych*²⁵. W jednej z trzech części opracowania przedstawia on m.in. rejestr poborowy z 1580 r. oraz sumariusze poborów z lat 1579 i 1591²⁶. W swojej edycji A. Jabłonowski zastosował szereg skrótów, nie zaznaczając ani gdzie je stosuje, ani co one obejmują. Szczególnie dużo przykładów tego typu znaleźliśmy w najobszerniejszym przekazie źródłowym, czyli rejestrze poborowym z 1580 r.²⁷ Wprawdzie na początku rejestru z terenu ziemi bielskiej autor zaznacza, że będzie stosował skróty „dla zaoszczędzenia miejsca” i przytacza kilka przykładów, to jednak w tekście nie trzyma się konsekwentnie ustaleń²⁸. Zasadniczo nie naruszają one obrazu statystycznego, ale nie oddają wiernie ekonomiczno-społecznego wizerunku poszczególnych osad. Wydawca tylko nieregularnie informuje, kto był właścicielem danej działki (ceśnicy, bracia, kolokatorzy, poszczególne osoby), w czym imieniu płacono

dany podatek, z ilu części składał się dział, z którego uiszczana była opłata, gdzie on się znajdował oraz sposób w jaki działka przeszła w posiadanie danego szlachcica. Zdarzały się przypadki braku określenia kategorii włoć. Kilkakrotnie zauważyliśmy pomijanie młynów i foluszy²⁹. Konfrontując wydawnictwo z oryginałem w każdej parafii, odnotowaliśmy od kilku do kilkudziesięciu „skrótów”. Zatem użytkownicy tego wydawnictwa powinni za każdym razem konfrontować je z oryginałem, dlatego że jego przydatność można w wielu przypadkach zakwestionować.

Dotychczas nie był podnoszony problem niekompletności omawianych źródeł dotyczących województwa podlaskiego. Historycy analizujący wartość przekazów w innych tomach tego wydawnictwa napotykali podobne praktyki A. Pawińskiego i I. T. Baranowskiego³⁰. Powstały nawet próby uzupełniania tych braków w postaci errat³¹. Jednak jest to rozwiązanie połowiczne. Najwłaściwszym wyjściem byłoby ponowne wydanie źródeł opublikowanych przez A. Pawińskiego, A. Jabłonowskiego i I. T. Baranowskiego. Badacz traktujący to wydawnictwo za podstawę swych opracowań zapewne skonfrontuje je z oryginałem, jednak wiele osób wykorzystuje je jako materiały pomocnicze i może brać te przekazy bez cienia wątpliwości. Nie każdy też dotrze do erraty wydrukowanej w postaci artykułu. Istnieją – jak wspomnieliśmy – wzorcowe edycje dostosowane do współczesnych wymogów: w latach 50. naszego wieku zespół pod kierownictwem S. Inglota wydał rejestr poborowy woj. krakowskiego z 1629 r.³² Wydaje się, że wydawnictwa takie należy kontynuować, gdyż zwiększyłyby to liczbę osób zajmujących się sytuacją społeczno-gospodarczą szlachty.

Sensowne byłoby sięgnięcie do rekognicji, powszechnie stosowanych w okresie staropolskim³³. W większości przypadków zachowały się jednak tylko zestawienia w formie raportów z przeprowadzonych akcji, przesyłane do urzędu podskarbiego koronnego. Z terenu powiatu tykocińskiego zachowały się w oryginale dwa takie źródła. Jedno było datowane na 1579 r., drugie na 1581 r. Pierwsze nie obejmowało jednak obszaru całego powiatu. Dlaczego tak się stało, nie wiemy – mogło to się zdarzyć na skutek zagubienia części kwitów lub niedokładnie przeprowadzonej rejestracji. Późniejszy wykaz nie posiada już takich mankamentów³⁴. Zeznania dotyczyły sposobów pobierania podatku. W każdej notatce poborca zeznawał za co na jego ręce płatnik przekazuje określoną kwotę oraz w czyim imieniu to czyni. Pod informacjami dodatkowymi był podpis złożony przez płatnika oraz podana przynależność pieczęci sygnetowej. Mogły także występować nazwiska świadków. Przy każdym zeznaniu istniała data oraz miejsce tego wydarzenia.

W 1629 r. został wprowadzony nowy rodzaj podatku. Od 1588 r. rozpoczął się zalegalizowany starymi kwitami regres podatkowy. W 1627 r. zaproponowano – odrzucony przez szlachtę – pomiar gruntów do opodatkowania³⁵. Ustalono, że opłaty będą brane od nieruchomości, przez co podatek ten został nazwany podymnym³⁶. W trakcie realizacji podatek przyjął formę pośrednią, dlatego też w pierwszej fazie wybierania można go nazwać łanowo-podymnym³⁷.

Z tego okresu zachowały się dwa rejestry dotyczące powiatu tykocińskiego. Je-

den, bez karty tytułowej, można datować na rok 1629³⁸, drugi powstał w 1635 roku³⁹. Przyzwyczajenie poborców do podatku łanowego i niechęć szlachty do „nowinek” sprawiły, że zapisując wartość zapłaconego podatku z podymnego podawano areał włók szlacheckich oraz liczbę poddanych. To zamieszanie nie wpłynęło korzystnie na merytoryczną wartość akt. Nie sprawia też dobrego wrażenia zaniżanie areałów w stosunku do rejestrów z lat 80. oraz znaczne różnice pomiędzy przekazami z 1629 i 1635 r. Pomimo to rejestr z 1629 r. prezentuje się znacznie lepiej niż analogiczny sporządzony w 6 lat później. Jego enigmatyczne informacje: kto płacił i za ile włók lub poddanych – nie mogą być atrakcyjne⁴⁰. Łączenie w jednym zapisie areału kilku wsi, a także niewystarczająco jasny podział na parafie skłania nas do stwierdzenia, że poborca tworząc nowy formularz w oparciu o wcześniejsze akta, uczynił go mało czytelnym⁴¹.

Typowym dla pierwotnych założeń omawianego podatku był dopiero rejestr podymnego z 1661 r.⁴², choć tak niefortunnie złożyło się, że podatek ten przypadł na czas pogorzeliśk. Pomimo to sposób sporządzania formularza sprawia, że akta podatkowe z tego roku można rozpatrywać w różnych aspektach. Schemat zakłada ukazanie zabudowy chłopskiej i drobnoszlacheckiej w trzech grupach: domostw ocalałych, z których zapłacono podatek, domostw pogorzałych oraz tych, na które nałożono juramenta. Podział na parafie nie jest zbyt precyzyjny, wsie przeważnie odnotowywane były oddzielnie. Mimo to możemy zorientować się w rozmiarach szkód, jakie wyrządziła wojna⁴³. Wydaje się, że na podstawie tego źródła moglibyśmy odtworzyć stan zabudowy istniejącej przed „potopem” i to, co po nim pozostało.

Trzecim i najbardziej szczegółowym spisem podatkowym były rejestry pogłównego. Podatek ten ma w polskiej skarbowości najdłuższą metrykę, gdyż już wprowadzili go synowie Kazimierza Jagiellończyka. Jednak sprzeciw szlachty, która uznała pogłówny za zniewagę, zniweczył te zamiary⁴⁴. Po wojnach ze Szwedami, z powodu daleko posuniętej dewastacji nieruchomości, można było ponownie, choć nie bez oporów, wprowadzić opodatkowanie osobowe. Pogłówny generalnie wznowiono w 1662 r., z początku jednorazowo⁴⁵. W latach 70. XVII w. podatek ten zadomowił się na dobre w polskiej skarbowości. Z terenu powiatu tykocińskiego mogliśmy znaleźć kilka rejestrów tego rodzaju. Najwcześniejszy z nich pochodzi z 1663 r.⁴⁶ Był on spisany przez różne osoby, co sprawia, że możemy przyjąć go za zbiór poszczególnych raportów parafialnych ukazujący podstawowy stan poboru. Najbardziej widocznym tego dowodem jest różna wielkość poszytów, łatwo zauważalna na ranie całej księgi podatkowej. Na początku każdego raportu w ramach parafii został opisany skład komisji parafialnej, strzegącej prawdziwości deklarowanej podstawy podatku. Na czele zespołu stał pleban, mający do pomocy kilku znaczniejszych obywateli. Na końcu spisu ksiądz poręczał swoim podpisem zgodność zapisanych informacji. Ewentualne dopisy były oddzielnie sygnowane przez tego samego księdza lub jednego z wikariuszy. Notariuszem była osoba spoza tego składu. Zapewne był to skryba wyznaczony przez poborcę głównego, oznaczony skrótem „DKPK”. Spis

sporządzano na bieżąco według zgłaszających się podatników. Zasadniczo wszyscy byli ujmowani pod nazwą wsi. Przy wyliczaniu mieszkańców nie dbano o zachowanie hierarchii, dowolnie mieszając „generosis”, „nobiles” i „laborosi”. Zdarzało się, że nie zaznaczano przy nazwisku stanu lub godności. Każdy zapis podawał imię i nazwisko płatnika, jego przydomek i stan rodzinny (żona, dzieci) oraz ewentualnych współdomowników (rodzice, brat, siostra i członkowie dalszej rodziny). Znaleźliśmy i takie zapisy, w których trudno dopatrzeć się pokrewieństwa. Dodatkowe informacje polegały na wymienieniu liczby poddanych chłopów, rzemieślników oraz czeladzi, zapisanej łącznie lub wymienionej wg profesji. Spisywanie rozpoczęło się w 1662 roku, o czym świadczy zapis z terenu parafii kobylińskiej, zaś opracowanie całości odbyło się w roku następnym. Największym mankamentem tego spisu są braki danych (dotyczy to terenu parafii rajgrodzkiej). Zapewne nie dołączono tego wykazu w momencie zszywania akt, co było powodem jego zaginięcia, gdyż odrzucenie protokołu ze względów technicznych możemy wykluczyć⁴⁷.

Następne rejestry pogłównego pochodzą z lat 70. XVII w. Zachował się ich cały szereg, poczynawszy od 1673 r., a skończywszy na 1676 r.⁴⁸ Posługiwano się formularzem z 1663 r., co dawało porównywalne informacje. Instruktarz z 1662 r. zobowiązywał plebana do spisania listy osób podlegających opodatkowaniu z terenu jego parafii⁴⁹. Z kilku zauważonych różnic należy wymienić inny układ parafii. Ich identyczny szyk oraz podobny układ wsi znaleźliśmy tylko w trzech rejestrach: z 1674 r. (dwie raty) i 1676 r. (wcześniejsza rata). Skłania to do stwierdzenia, że poborca z 1676 r. tworzył formularz, wzorując się na poprzednim. Natomiast podobieństwo spisów z 1674 r. nie jest żadnym zaskoczeniem, wszak mamy tu do czynienia z dwiema ratami podatku pobieranego w jednym roku i dozorowanego przez tego samego poborcę.

Podobnie jest w ocenie wartości merytorycznej spisów. Układ z 1676 r. jest o tyle zastanawiający, że formularz jednej raty jest analogiczny do bezpośrednio go poprzedzających, drugi natomiast – odmienny od pozostałych. Spis ten został wykonany bardzo starannie, lecz merytorycznie był znacznie uboższy. Nasuwa się więc uwaga, że mniej staranna forma rejestru przekazywała więcej informacji. Wymownym tego przykładem niech będzie jeden ze spisów z 1674 r. Został on sporządzony w maju i przekazany do akt skarbowych w formie rękopisu. Pod każdą wsią urzędnik ziemski stwierdzał podpisem wiarygodność informacji, przystawiając tam swoją pieczęć urzędową. Różnorodność znajdujących się informacji jest zaskakująca: wymieniano nawet nazwiska poddanych i określano ich sytuację rodzinną, a także – po części – ekonomiczną.

Należy także wspomnieć o kwitach oblatowanych na początku XVIII w. w księdze grodzkiej brańskiej⁵⁰. Proweniencją obejmowały one teren ziemi bielskiej. Oblata były wpisywane w latach 1717-1719, lecz wiele kwitów odnosiło się do okresu wcześniejszego – nawet o czterdzieści lat. Najwięcej z nich pochodzi z rejestru pogłównego 1676 r. Określenie daty powstania wielu dokumentów jest niemożliwe. Wpłynęły na to zarówno okoliczności powstania tej księgi, jak i jej późniejsze

dzieje⁵¹. Dlatego też wartość jej jest znacznie mniejsza od wyżej omówionych spisów. To źródło możemy potraktować jako materiał porównawczy. M.in. możemy dzięki niemu śledzić proces powstawania rejestrów pogłównego. W jednym z dokumentów oprawionych w tej księdze mamy do czynienia ze spisem, który powstał w 1676 r. Jest to brudnopis jednej z rat pogłównego, o czym świadczą liczne poprawki – dopiski i skreślenia.

Każdy rejestr wymienia prawie wszystkie wsie znajdujące się na terenie danej parafii. Jednocześnie spisywane są dobra szlacheckie i „bona regalia” według przydziału do starostw i wójtostw. Wylicza się także dzierżawy i tenuty, a także dobra kościelne według obowiązującej w danym roku taryfy „subsodium charitativum”⁵².

Wartość źródłowa

Wartość źródeł skarbowych wymaga szczególnego omówienia. Problem ten stanowi kanwę szerokiej dyskusji historyków od wielu lat. Rozważano przydatność tego typu źródeł do badań nad historią społeczno-gospodarczą i demograficzną Rzeczypospolitej w okresie staropolskim. Pod uwagę brano ich wartość w odniesieniu do poszczególnych regionów, jak i całej Korony⁵³. Podnoszono także różne niedoskonałości przekazu akt podatkowych. Irena Gieysztorowa stwierdziła, że w analizie należy brać pod uwagę przede wszystkim rejestry z lat weryfikacji podstawy opodatkowania⁵⁴.

W odniesieniu do powiatu tykocińskiego mamy szereg przekazów uznanych przez badaczy jako godne zainteresowania. Co prawda nie zachował się rejestr z 1563 r., ale mamy do wglądu akta podatkowe z 1579 i 1663 r., czyli z lat reform skarbowych. Rejestr łanowego z 1579 r. jest poprzedzony podobnym z 1577 r., następny zaś pochodzi z 1580 r. Zestawione wyniki w skali powiatu przedstawiają nieco inną gradację wartości poszczególnych rejestrów łanowego, aniżeli przyjęta w historiografii dla terenu całej Korony⁵⁵ (zob. tabela 1).

Tabela 1

Wielkość elementów opodatkowanych w powiecie tykocińskim w rejestrach poborowych z lat 1577-1580 i rekognicjarzu z 1581 r.

Elementy opodatkowania	Data spisu			
	1577	1579	1580	1581
Liczba włók szlacheckich	676,9	595,6	863,3	797,5
Liczba włók osiadłych	378,6	242,4	345,5	381,4
Liczba zagrodników	216	159	172	154
Liczba komorników	0	1	30	7
Liczba młynów	15	8	13	15
Liczba karczem	16	6	2	0

Okazuje się, że największy opodatkowany areał wykazuje rejestr z 1580 r.⁵⁶ Rejestr z 1577 r., ostatni przed reformą, przedstawia większą ilość włók szlacheckich niż rejestr z 1579 r. i większy areał będący nadziałem kmieci. Rekognicjarz z 1581 r. także notuje górną granicę wielkości opodatkowanego areału. Co prawda, znawcy przestrzegają przed zestawianiem wszystkich zachowanych rejestrów, jednak spróbujemy o to się pokusić. Takie porównanie pozwoli ustalić kryterium wartości akt podatkowych. Ponadto, konfrontując je z kwitami rekognicji, możemy określić stopień prawdopodobności podatników. Sprawdzian taki zapewne nie będzie precyzyjny, pozwoli jednak ustalić rząd wielkości opodatkowanych elementów. Może też dostarczyć wielu informacji na temat trybu zbierania pieniędzy. Rekognicjarze mogą być pomocne w rekonstrukcji areału danej wsi i formach jego użytkowania⁵⁷. Na konieczność takich zestawień wskazuje fakt zapisywania w rejestrach różnej liczby opodatkowanych wsi. Okazuje się, że różnice niekiedy były bardzo duże (zob. tabela 2). Dlatego staje się nieodzowna rekonstrukcja stanu faktycznego rzeczy. Prace tego typu będą także pomocne przy korektach przynależności poszczególnych osad do parafii.

Dla łatwiejszej ewidencji osiedli w formularzu podatkowym obowiązywał od poł. XVI wieku układ parafialny. Jednak nie był rygorystycznie przestrzegany, często pomijano parafię o małej liczbie osad. Zestawiając wsie o różnej przynależności parafialnej, możemy uwidocznic formy przygotowania formularza podatkowego.

Tabela 2

Wsie szlacheckie z terenu powiatu tykocińskiego wymienione w rejestrach z 1577, 1579, 1580 i 1591 r.

Lp.	Parafia	Liczba wymienionych wsi w rejestrze				Liczba wsi szlach. wymienionych w rejestrach
		1577	1579	1580	1591	
1	Bargłów	2	0	2	2	2
2	Dobrzyniewo	2	2	2	2	3
3	Dolistowo	6	4	6	3	6
4	Goniądz	9	9	9	3	9
5	Jasionówka	4	3	4	0	5
6	Kalinówka	5	4	5	5	5
7	Knyszyn	1	1	2	1	2
8	Kobylin	29	27	38	14	42
9	Rajgród	19	14	18	5	27
10	Trzcianna	12	13	15	8	19
11	Tykocin	10	9	15	15	15
Razem		99	86	116	58	135

Z powyższego zestawienia wynika, że największe zmiany nastąpiły między latami 1577 i 1579 (zob. tabela 3), co wynikałoby z generalnej zmiany polityki skarbowej

oraz doprecyzowania formularza⁵⁸. Nie osiągnął on jednak poziomu uniwersalnego wzorca, na którym opierali się następnii poborcy – znaleźliśmy także niedokładności porównując rejestry z 1579 i 1580 r.

Tabela 3

**Przynależność parafialna wsi szlacheckich
wg rejestrów z 1577, 1579, 1580, 1591 r.**

Lp.	Nazwa wsi	Nazwa parafii			
		1577	1579	1580	1591
1	Bajki	Tykocin	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
2	Boguszki	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
3	Chojnowo	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
4	Dolistowo	Goniądz	Goniądz	Dolistowo	Dolistowo
5	Dziekonie	Goniądz	Trzcianna	Goniądz	Trzcianna
6	Dzięciołowo	Goniądz	Goniądz	Dolistowo	Dolistowo
7	Jaworówka	Knyszyn	Knyszyn	Knyszyn	Dobrzyniewo
8	Jaświły	Goniądz	Goniądz	Dolistowo	Dolistowo
9	Kuczyno	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
10	Kulesze	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
11	Magnusze	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
12	Mikicino	Goniądz	Goniądz	Goniądz	Dolistowo
13	Milewo	Goniądz	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna
14	Moniuszki	Goniądz	Goniądz	Goniądz	Dolistowo
15	Szorce	Tykocin	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
16	Szymany	Goniądz	Rajgród	Rajgród	Rajgród
17	Wiszowate	Goniądz	Trzcianna	Trzcianna	Trzcianna
18	Wroczenie	Goniądz	Goniądz	Goniądz+ Dolistowo	Dolistowo

Wynikały one z tego, że poborca pisząc protokół z pobierania podatku układał schemat wsi wg zgłaszających się płatników, nie zawsze dobrze zaliczając ich do właściwej parafii⁵⁹. W analizie porównawczej nieodzowne są więc korekty na podstawie wizytacji kościelnych. Pomocne są także statuty synodalne z zaznaczonym systemem przynależności parafialnej⁶⁰. Różnice w podanym areale przypadającym na poszczególne parafie w trzech chronologicznie sobie najbliższych rejestrach poborowych odpowiadają wynikom globalnym (zob. tabela 4). Rejestr z 1579 roku wykazuje znaczne niedomogi w prezentacji liczby włók szlacheckich, osiadłych, oraz w liczbie zagrodników i komorników. Nawet jeżeli doliczylibyśmy wykaz dóbr, w których ociągano się z płaceniem podatku i tak nie osiągnęlibyśmy wyników z 1580 r.⁶¹

Problem nieścisłości danych występował na terenie całej Korony. Różnice w wielkości areалу, z którego pobierano pieniądze, rzucają cień podejrzenia na poborców,

Tabela 4

Wielkość areалу szlacheckiego w powiecie tykocińskim wg rejestrów z 1577, 1579, 1580 r.

Lp.	Parafia	Rok sporządzenia rejestru											
		1577				1579				1580			
		Liczba włoć szlacheckich	Liczba włoć osiadłych	Liczba zagrodników	Liczba komorników	Liczba włoć szlacheckich	Liczba włoć osiadłych	Liczba zagrodników	Liczba komorników	Liczba włoć szlacheckich	Liczba włoć osiadłych	Liczba zagrodników	Liczba komorników
1	Bargłów	–	19,0	–	–	–	–	–	–	–	25,7	1	–
2	Dobrzyniewo	18,0	1,0	4	–	26,0	4,0	3	–	20,0	3,0	–	–
3	Dolistowo	12,0	41,1	19	–	17,4	20,0	7	–	21,2	33,2	23	–
4	Goniądz	52,5	29,7	16	–	65,5	8,5	1	–	67,8	17,3	10	–
5	Jasionówka	–	149,5	20	–	–	137,0	35	1	–	177,5	25	12
6	Kalinówka	12,0	11,5	1	–	10,0	–	–	–	14,0	13,2	1	–
7	Knyszyn	–	6,2	2	–	–	2,4	–	–	–	4,5	1	–
8	Kobylin	281,5	16,9	45	–	198,1	10,0	21	–	308,5	11,5	19	15
9	Rajgród	154,1	40,4	3	–	131,0	25,1	26	–	154,5	30,2	33	3
10	Trzcianna	90,7	51,1	70	–	117,1	30,9	65	–	198,8	24,4	58	–
11	Tykocin	56,1	12,2	9	–	30,4	4,5	1	–	78,5	5,0	1	–
Razem		676,9	378,6	216	–	595,6	242,2	159	1	863,3	345,5	172	30

którzy każdorazowo byli zmieniani. Innym powodem podejrzeń było znalezienie „Exorbitancji poborowych”. W 1588 r., pod tabelami statystycznymi poboru z województwa kaliskiego, jeden ze skrybów wymienił kilka grzechów skarbowości tamtego okresu⁶². Jednym z ważniejszych mankamentów jest brak spisu wszystkich wsi podległych opodatkowaniu. I tak: „Gdy inszy poborca drugi kontrybuty nastął a nalazł ową wieś w rejestrze conflagratam, opuścił je nie pytając się o tym, jeśli tego roku conflagrata, albo przed kilkiem lat. Do tego studiose niektórzy poborcy opuszczali albo wymazywali swoje wsie z rejestru”⁶³. Wynika z tego, że liczba wsi zależała od skrupulatności poborcy, a także od starosty prowadzącego po nim retenta⁶⁴. Dlatego za każdym razem notowaliśmy różną liczbę opodatkowanych wsi (zob. tabela 2). Potwierdza to wcześniej podnoszoną uwagę, że w tej kwestii rejestr z 1580 r. jest najlepszy od czasu reformy z 1578 r. Bieniasz Jałbrzyk Wyszeński, poborca z 1580 r., nie opierał się bezkrytycznie na aktach poprzednika, lecz wykazał dużo własnej inicjatywy⁶⁵. Spis z 1579 r. ustępuje rejestrowi z 1577 r. w kwestii liczby opodatkowanych wsi i areалу do nich należącego.

Uczciwość poborców również powinna być brana pod uwagę. To potencjalne źródło niedociągnięć podnoszone było już przez współczesnych. Wszak konstytucje sejmowe wspominają o obowiązku poborców w kwestii składania przysięgi, że sprawiedliwie oddadzą pobór, a za „utruty i nakłady” uniwersał z 1578 r. przewidywał 100 grzywien kary⁶⁶. Takie sankcje, przy jednoczesnym wysokim uposażeniu poborców, potencjalnie wykluczały nadużycia ze strony urzędników skarbowych. W wyniku wykrycia malwersacji mogli oni stracić reputację, a na poborców mianowano osoby liczące się w środowisku miejscowej szlachty⁶⁷.

Pozostaje sprawa nieuczciwości podatników. Niechęć szlachty do płacenia podatków była powszechnie znana. Dlatego używała ona forteli, o których wspomina skryba podatkowy. Mówi on o zaniżaniu liczby posiadanych kmieci, zamianie chłopów na zagrodników, zawyżaniu liczby spustoszonych zagród. Z „exorbitancji” wypływa wiele żalu. Było to wynikiem ogromnych przeszkód w pobieraniu podatku. Poborca narzeka np. na kiepską współpracę z woźnymi potwierdzającymi faktyczny stan rzeczy⁶⁸. Widzimy więc, jak trudny był proces poboru, który w końcu doprowadził do wylania tych utrapień na papier. Jakiegokolwiek były powody powstania tego dokumentu, musimy przyjąć go za prawdziwy. Za nieuzasadnioną bowiem uważamy nieufność Pawińskiego do tych „exorbitancji”, gdyż bolączki wypisywane pod adresem podatników z województwa kaliskiego odpowiadają sytuacji na terenie Podlasia. Tutaj tendencje jeszcze nasilały się. Duża liczba wiosek drobnoszlacheckich, w których dominowały niewielkie gospodarstwa, potęgowała możliwość występowania takich praktyk. Dochodziło także do ekscesów. W aktach podatkowych z ziemi bielskiej skryba zamieścił taką notatkę: „Do wsi Kobylin z innych miasteczek siła różnych rzemieślników wyszła dla podrobienia poborów, gdy tam popisować przyjechano szlachta tamteczna nie dopuściła do popisu, ale ze wszystkiego złupiła co mieli”⁶⁹. W tym samym dokumencie pisarz sugerował, że wszyscy uchylali się od podatku, począwszy od starosty ziemskiego, poprzez mieszczan,

a na ubogim szlachetce czy karczmarzu skończywszy. Akta „Regestum retentorum” wspominają o wymawianiu się wolniznami, czy płacenia tylko z części posiadłości.

Te i inne powody wyjaśniają luki w informacji dotyczącej areалу. Dopiero mobilizacja w następnym spisie z 1580 r. ukazała znaczniejszą operatywność aparatu państwowego. Ale i tutaj odkryliśmy kilka niedociągnięć. Biorąc pod uwagę tylko parafię rajgrodzką znaleźliśmy duże różnice w areale wioskowym. We wsi Zrzobki np. w 1577 r. areał wynosił 2,75 włóki szlacheckiej, w 1579 r. – już 2 włóki szlacheckie i 2,5 włóki osiadłej, a w 1580 r. jedynie 2 włóki osiadłe. Toczydłowo w 1577 r. liczyło 20 włók szlacheckich, a w 1579 r. – 42 włóki szlacheckie i 4 włóki osiadłe. W 1580 r. zapisano pod nazwą Toczydłowo 25 włók szlacheckich i 1 włókę osiadłą⁷⁰. Tak wielkie różnice, dochodzące do 50% areалу jednej wsi, nie napawają optymizmem w kwestii wiarygodności. Jednak zestawienie kilku przekazów pozwala ustalić bądź właściwy, bądź przybliżony stan.

Spośród trzech wykazów podymnego z lat 1629-1661, dwóch wcześniejszych nie można właściwie zaliczyć do źródeł tego typu. Trudno silić się na jakies porównania. Wprowadzony rozdział na areał drobnoszlachecki oraz gospodarstwa poddanych chłopów wniósł wielki zamęt. W rezultacie rejestry podają znacznie zaniżony areał, a liczba poddanych chłopów jest tylko przybliżona. Nie możemy bezkrytycznie przyjmować ustaleń areалу poszczególnych wiosek. Pomimo tych niedociągnięć część informacji może być przydatna w badaniu struktury społecznej wsi. Możemy także śledzić jej przemiany w czasie.

Rejestr podymnego z 1661 r. merytorycznie jest już ustabilizowany. Podając stan zabudowy ocalałej, pogorzałej oraz tej, na którą nałożono juramenta, stwarza wrażenie, że jest wiarygodny w tym zakresie. Mimo to I. Gieysztorowa postuluje w stosunku do niego daleko posuniętą ostrożność. Podaje ona, że w porównaniu z rejestrami łanowego i poglównego, informacje o podymnym są zaniżone, co daje wypaczony obraz ówczesnej zabudowy⁷¹. W przypadku powiatu tykocińskiego jednorazowość tego spisu nie daje możliwości ustosunkowania się do powyższego osądu.

Wprowadzony w rok później system opodatkowania został oparty na stanie liczbowym ludności. W aktach podaje się cały szereg nowych informacji, co napawa badacza optymizmem. Komisja złożona z kilku osób – z plebanem na czele – bezpośrednio rekomendująca prawdziwość danych, spełniła dobrze swoje zadanie. Uzyskane w taki sposób wyniki należą do najwyższych pomimo zniszczeń wojennych⁷². Jedynym, choć bardzo ważnym mankamentem spisu jest brak przekazu z parafii rajgrodzkiej. Doszacowania ustalone na podstawie późniejszych rejestrów mogą być zaniżone. Rejestry z lat 70., pomimo ujęcia danych z parafii rajgrodzkiej, nie zawierają tak dużego ładunku informacyjnego. Generalnie wpływy z sympli poglównego 1674 r. wyniosły dla całej Korony tylko 64% w stosunku do poboru z 1663 r.⁷³ Zachowały się w kilku egzemplarzach rejestry poglównego z lat niewiele oddalonych od siebie. Stwarza to możliwość porównań; pozwala określić procent błędu oraz ustalić próg wiarygodności. Dla badań społecznych dane pochodzące z tego

źródła są nieocenione. Podawana jest w nich liczba rodzin, ich wielkość oraz więzi wewnątrzrodzinne i rodowe w jednym przedziale czasu i w skali globalnej. Jest to kopalnia informacji. Obok zestawień statystycznych każdy spis podaje dane wtórne, których punkt ciężkości za każdym razem położony jest na co innego, pozwala to zrekonstruować informacje dotyczące wszystkich wsi.

Mankamentem rejestru pogłównego jest każdorazowe ujawnianie znacznej różnicy wyników końcowych. Dotyczy to nie tylko relacji między spisami z 1663 r. i o dziesięć lat późniejszym, lecz także sporządzonymi w niewielkim odstępie czasu (zob. tabela 5). Przyczyny tych różnic zapewne były podobne do tych, które wymieniliśmy przy rejestrach łanowego. Dokładność formularza, dobrze klasyfikującego wsie w rejonie konkretnej parafii, sugeruje, że pisarze opierali się na schemacie z 1663 r. Mogło jakiegś wsi zabraknąć na kartach spisu, np. z powodu klęsk elementarnych, nie mogła natomiast być błędnie zaklasyfikowana, gdyż wiarygodność spisu potwierdzał pleban danej parafii⁷⁴. Podobnie małe rozbieżności znaleźliśmy w liczbie opodatkowanych rodzin szlacheckich. Tym niemniej mnogość nazwisk z jednej strony i brak stałego ich występowania we wszystkich rejestrach budzi duże podejrzenia. Różna liczba poddanych, czeladzi czy rzemieślników była regułą.

Tabela 5

Osoby opodatkowane w dobrach szlacheckich powiatu tykocińskiego wg rejestrów pogłównego II połowy XVII wieku

Data sporządzenia rejestru	Szlachta		Poddani				Czeladź
	Liczba rodzin	Liczba osob.	Liczba chłop.	Liczba zagr.	Liczba komor.	Liczba rzem.	Liczba czeladzi
	I	II	III	IV	V	VI	VII
1663	875	2165	2952	19	163	12	1060
1673	1181	2878	1930	267	216	17	899
1674	1125	2619	2014	103	64	12	1117
1676	1169	2647	2069	91	65	9	827

Występowała też zaniżona liczba dzieci. Ustalona w uniwersałach „bariera” wiekowa 10 lat, od której wpisywano dzieci, była stosowana w sposób nieprecyzyjny i wykazywała tendencję do zaniżania wyników. Szacunki globalne przemawiają za tym, że najlepszy pod tym względem był rejestr z 1663 r.⁷⁵

J. Kleczyński, autor najobszerniejszego studium o tym rodzaju podatku uważa, że najważniejsze są spisy z 1676 r. ze względu na zmianę przepisów o pochodzeniu opłaty⁷⁶. Możemy ten osąd przyjąć za właściwy ze względu na kompletność wymienionych wsi. Jednak jego zawartość jest znacznie uboższa. Wartość spisu z 1663 r. może podnosić fakt jego pionierskości. Z powodu niechęci szlachty, uniwersał zapewniał o jednorazowości tego spisu. Kontrybucji, „na po tym względem stanu duchownego i szlacheckiego proponować nie będziemy y ieśliby od kogo

proponowana była, stany Rzeczypospolitej na nie pozwolić nie będą powinny”⁷⁷. Perspektywa niepowtarzalności tego podatku oraz wnikliwsza komisja poborowa dodatkowo wpłynęły na wyniki końcowe: szlachta mając perspektywę jednorazowego poboru chętniej ujawniała swój stan posiadania podlegający opodatkowaniu. Z czasem okazało się jednak, że nadzieje były płonne, a szlachta nabyła doświadczenia w ukrywaniu „dusz” jej podległych. Szczególnie jaskrawo ujawnił to drugi wykaz z 1676 r., gdzie stany liczbowe są zatrwająco niskie w stosunku do wcześniejszej raty i spisów z lat poprzednich.

Akta skarbowe interesowały badaczy od wielu lat. Największa ilość publikacji dotyczy ich wartości dla badań demograficznych. Wiele analiz dokonano na materiałach podatku łanowego. Począwszy od A. Pawińskiego i A. Jabłonowskiego, a skończywszy na I. Gieysztorowej i współczesnych demografach podnosi się kwestię zastosowania właściwych przeliczników, proponują oni doliczanie odpowiednich procentów ukrytych elementów opodatkowania w celu uwiarygodnienia źródła⁷⁸. Coraz trafniej ustala się niedokładności. Ich aktualizacja (na podstawie innych form inwentarzowych pochodzących z epoki) pozwala patrzeć krytycznie, ale z pewnym optymizmem na rejestry. Dwie pozostałe formy podatku nie są tak szeroko omówione. Stwierdzenia, że rejestry podymnego mają dane demograficzne znacznie zanizone w stosunku do niepopularnego wśród szlachty pogłównego i wymagają krytycznego aparatu badawczego, nie zachęcały badaczy do zajmowania się tym typem źródeł. Dlatego rejestry podymnego z terenu Podlasia były wykorzystywane np. do ukazania strat po „potopie szwedzkim”⁷⁹, pogłównego zaś używano jako źródło pomocnicze do badań osadnictwa i ogólnej charakterystyki społeczno-gospodarczej regionu⁸⁰.

Spójrzmy jeszcze na przydatność tych źródeł do innych celów. I. Gieysztorowa w pierwszym etapie prac nad Mazowszem w ramach *Atlasu historycznego Polski* pisała, że „masowość i powszechność rejestrów poborowych, w połączeniu z wartościami informacyjnymi, z rozbiciem na kategorie własności ludności małorolnej etc., czynią z rejestrów źródło niezastąpione i pierwszorzędnej wagi zarówno do badań społeczno-gospodarczych jak i demograficznych”⁸¹. Z biegiem lat i doświadczeń te optymistyczne stwierdzenia zostały zrewidowane. W dwóch pracach charakteryzujących źródła skarbowe pod względem ich wiarygodności i przydatności do badań wszystkich regionów Korony, autorka zaleca ostrożność w korzystaniu z sumariuszy, a z akt szczegółowych poleca tylko niektóre⁸². Te zastrzeżenia są kierowane głównie pod adresem demografów. W analizach społeczno-gospodarczych i osadniczych krytycyzm jest postulowany nie w takim stopniu, jak w badaniach demograficznych. Dlatego należy przyrzeć się tym źródłom jako przekazom informacji pierwszorzędnej wagi⁸³. W przypadku północnego Podlasia nie znajdziemy zbyt dużo zróżnicowanych informacji na temat szlachty, szczególnie drobnej, średnio i mało zamożnej. Pomimo wielu niedociągnięć akta te niosą informacje dotyczące stanu majątkowego, form własności, wielkości zabudowy i zaludnienia z uwzględnieniem całej mozaiki społeczeństwa wiejskiego. Jeżeli do tego dodamy powszechność infor-

macji uzyskanych w niewielkim przedziale czasowym i ich wielokrotność w związku z oparciem na podobnym kwestionariuszu, to otrzymamy możliwość dokonywania korekt i osiągnięcia optymalnego wyniku, zbliżonego do stanu faktycznego⁸⁴.

Zachowane trzy rodzaje źródeł pozwalają na dokonanie ocen stanu posiadania szlacheckiego na terenie całego powiatu. Jednocześnie możemy śledzić zmiany dotyczące wielkości i form własności dóbr szlacheckich na przestrzeni dwóch stuleci, a naniesienie tych wyników na mapę poszerzy możliwości analizy porównawczej z sąsiednimi rejonami Korony⁸⁵.

PRZYPISY

1. Powiat tykociński był najdalej na północ wysuniętą większą jednostką administracyjną Podlasia. Województwo podlaskie utworzone w 1522 r. składało się z trzech ziem (bielskiej, droickiej, mielnickiej), a ziemia bielska dodatkowo z trzech powiatów (brańskiego, suraskiego i tykocińskiego). Na terenie powiatu tykocińskiego znajdowało się 12 parafii, z czego jedna (kobylińska) została przyłączona do powiatu w 1616 r. na prośbę mieszkającej tam szlachty. W naszych rozważaniach ujmiemy tę parafię łącznie, pominiemy zaś augustowską, gdzie nie było dziedzicznych dóbr szlacheckich.
2. W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 98.
3. Był to popis pospolitego ruszenia z 1528, 1565 i 1567 roku. Listy szlachty zgłaszającej się pod chorągwie królewskie zostały wydrukowane w XIX w. w 33 tomie *Russkiej Istorycznej Biblioteki*. Ponadto spis z 1528 r. wydał A. Jabłonowski w *Źródłach dziejowych* (T. XVII, Cz. 1).
4. Krytyką spisów wojska z I poł. XVI w. zajmował się H. Łowmiański (*Popisy wojska W. X. Litewskiego jako źródła do dziejów zaludnienia*. W: *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1980, s. 157-167). W przypadku szlachty powiatu tykocińskiego spisy te podają tylko tę część, która nie była w poddaństwie u Radziwiłłów i Gasztołdów (zob. Z. Kozicki, *Nieznane pismo Łukasza Górnickiego o szlachcie wolnej i niewolnej*, „Miesięcznik Heraldyczny”, T. 4:1911, s. 4-6, 40-43).
5. Pierwsze próby wprowadzenia podatku gruntowego pojawiły się w połowie XVI w. Najwcześniejsze rekognicje pochodzą z 1552 r. (I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki w badaniach osadnictwa i demografii Polski XVI-XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T.10:1962, s. 578). Z terenu ziemi bielskiej pierwszy znany nam rekognicjarz pochodzi z 1563 r.
6. W. Pałucki, *Uniwersaty poborowe z 1563 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T.14:1966, s. 519.
7. I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki w badaniach osadnictwa i demografii Polski XVI-XVII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T.10:1962, s. 576.
8. Ogólną charakterystykę tego typu podatku czytelnik może znaleźć w: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach. Warszawa 1975, s. 109-111.
9. I. Gieysztor, A. Żaboklicka, *Rejestry poborowe na Mazowszu w XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. 3:1955, s. 338.
10. Większość spisów podatkowych XVI w. została zsyta w jednej księdze o tytule: „Regestr poborowy województwa podlaskiego 1563-1591”. AGAD. ASK. O.I. Nr 47. (Dalej: Regest 1563-91). Na 800 kartach znajdziemy spisy z 1577, 1578, 1579, 1580 i 1591 r. oraz część akt z wizytacji urzędników królewskich ze starostw i leśnictw. Księga ta jest oprawiona w kartonowe okładki i zachowana w dobrym stanie. Posiada nie wyrównane karty przy oprawie, dzięki czemu można ocenić rozmiary poszczególnych rejestrów po obejrzeniu rantu księgi.
11. Rekognicjarz z 1579 r. jest wkomponowany w zestaw akt: „Rekognicjarz poborowego z terenu całej Polski” (AGAD. ASK. O.54. Nr 15). (Dalej: Rekognicjarz 1579). Rekognicjarz później-

- szy funkcjonuje w inwentarzu jako oddzielna jednostka archiwalna: „Rekognicjarz poborowy województwa podlaskiego 1581 r.” (AGAD, ASK, O.IV, Nr 41). (Dalej: Rekognicjarz 1581). *Zaszeregowany jest do akt z terenu Rzeczypospolitej („Index rekognicji 1501-1766”).*
12. Rejestr brania poboru włók szlacheckich nieosiadłych, których się jeno po groszy 12 według uniwersału brano w roku 1577. W: *Regestr 1563-91*, s. 161-293. (Dalej: Łanowe 1577).
 13. *Volumina legum*. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859, T. 2, s. 177. W rzeczywistości na terenie woj. podlaskiego, mocą uchwał sejmików ziemskich, płacono za 1 włókę osiadłą 15 groszy, a za 1 włókę szlachecką 12 groszy.
 14. Poborcą podatkovym dla terenu ziemi bielskiej został wyznaczony Sebastian Brzozowski.
 15. Rejestr poborowy w 1578 uchwalony, a w 1579 roku czyniony. W: *Regestr 1563-91*, s. 335-384. (Dalej: Łanowe 1579).
 16. *Regestrum retentorum contributionis: officio capitanaei Branscensi per exactorem pro executione extraditarum die vigesima Octobris 1578*. W: *Regestr 1563-91*, s. 391-398. (Dalej: *Regestrum retentorum 1578*).
 17. *Volumina legum*, T. 2, s. 197.
 18. Tamże, T. 1, s. 981. A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego*, Warszawa 1881, s. 278. Z tej akcji zachowało się w pewnej części szereg dokumentów. Kwity potwierdzone były pieczęcią sygnetową i sporadycznie podpisem (zob. Rekognicjarz 1579).
 19. I. Gieysztor, A. Żaboklicka, *Rejestry poborowe*, s. 338, 345; I. Gieysztor, *Źródła i szacunki*, s. 576; A. Pawiński, *Skarbowość*, s. 147.
 20. Tę wersję jako najdokładniejszą wzięliśmy za materiał porównawczy z rejestrami sporządzonymi w innych latach (zob. Łanowe 1579).
 21. Regest poborowy anni 80 w województwie podlaskim, powiatu bielskiego sprawiony przez mię Bieniasza Jałbrzyka Wyszeńskiego, poborcę. W: *Regest 1563-91*, s. 567-650. (Dalej: Łanowe 1580).
 22. Rejestr poborowy województwa krakowskiego z roku 1629. Oprac. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna. Pod red. S. Inglota. Wrocław 1956. *Wstęp*, s. XIV.
 23. Sumariusz poboru anni 1591 w ziemi bielskiej wybieranego z dóbr szlacheckich parochiami rozdzielonych. W: *Regest 1563-91*, s. 777-864. (Dalej: Łanowe 1591).
 24. Z tych zestawień korzystali historycy począwszy od końca XIX w., omawiający skarbowość Rzeczypospolitej (A. Pawiński, *Skarbowość*; W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i I poł. XVII wieku*, Wrocław 1974).
 25. Autor we wstępie wyjaśnia, że z A. Pawińskim rozdzielili prace w ten sposób, iż pierwszy miał do opracowania ziemie ruskie Rzeczypospolitej, a drugi – koronne.
 26. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 6, *Podlasie*, Cz. 1. W: *Źródła dziejowe*, Warszawa 1908, T. 17. (Dalej: *Polska XVI wieku*, Cz. 1).
 27. *Polska XVI wieku*, Cz. 1, s. 1-134.
 28. „Dla zaoszczędzenia miejsca nie ogłaszamy tego wykazu w dosłownym brzmieniu, tylko podajemy wyciąg danych statystycznych. Skrócenia dotyczą objętych słów, np. zamiast wyrazu «syn przeszłego Andrzeja» używamy olim (niegdy) Andrzeja, zamiast «z cześnikami swymi» tylko z cześnikami i inne” (*Polska XVI w.*, Cz. 1, s. 90, przypis 1). Podobne skróty stosował A. Pawiński. K. Górską w przypadku materiałów z województwa kaliskiego znalazła wiele nieścisłości dotyczących jakości ziemi, rozwarstwienia ludności wiejskiej etc. (K. Górską, *Przyczynek do krytyki rejestrów poborowych z XVI w.*, „*Studia Źródłoznawcze*”, T.1:1957, s. 186).
 29. Jabłonowski podał, że Wojciech Karwowski Rudnik miał 5,5 włoki, lecz nie określił rodzaju areału. W oryginale były to włoki osiadłe. Wyliczając majątek Marcina Grajewskiego z Dolistowa, Smogorówki, Stajnego i Woznej, który wynosił 16 włók osiadłych i 3 zagrodników rolnych, autor dodał, że płatnik ten dodatkowo uiścił podatek za 3 młyny i 1 folusz (*Polska XVI w.*, Cz. 1, s. 114-115).
 30. I. Gieysztor, A. Żaboklicka, *Rejestry poborowe na Mazowszu w XVI w.*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, T.3:1955, s. 339; K. Górską, *Przyczynek...*, s. 185; M. Biskup, *Rejestry poborowe woj. chełmińskiego 1570*, „*Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego*”, T.20:1954, s. 305-309.

31. Dokonał tego M. Biskup opracowując mapę województwa chełmińskiego w XVI w. (*Rejestry*, s. 310-328). Z młodszej generacji historyków potrzebę ponownego wydania tego typu źródeł podnosili: Z. Guldon (*Uwagi w sprawie przydatności rejestrów poborowych z XVI wieku*, „Zapiski Historyczne”, T.31:1966, s. 75-79) i P. Szafran (*Inwentarze czy rejestry poborowe*, „Zapiski Historyczne”, T.31:1966, s. 53-71).
32. *Rejestr poborowy województwa krakowskiego w 1629 r.* Pod red. S. Inglota. Kraków 1954.
33. Do naszych czasów dochował się wykaz rekognicji z lat 1501-1766 (AGAD, ASK, O.IV, Nr 41).
34. Rekognicjarz poborowy województwa podlaskiego 1581. W: AGAD. ASK. O.IV, Nr 41. (Dalej: Rekognicjarz 1581).
35. W. Pałucki, *Drogi*, s. 256.
36. *Volumina legum*, T. 3, s. 311; I. Gięsztorowa, *Źródła*, s. 584.
37. *Rejestr poborowy woj. krakowskiego w 1629 r. Wstęp*, s. XXI.
38. I. Gięsztorowa twierdzi, że podymne w tym roku było wybierane z terenu ziemi bielskiej (*Wstęp*, s. 185).
39. Ad officium et Acta pratio castern. Capitan. Branscen. veniens personaliter Generosus Mateus Jałbrzik Wyszyński Exactor contribut. Publicarum Regni [...] sequitur anno 1635. (Dalej: Podymne 1635). Spis ten, jak i datowany przez nas na rok 1629, zostały razem oblatowane w: „Księga grodzka brańska 1640-1641”, Archiwum Państwowe w Białymstoku.
40. Pojawiały się także informacje, czy był to dział indywidualny, czy wspólny. Dominowały działy cześnicze.
41. Wymieniano tylko cztery parafie: kobylińską, tykocińską, goniądzką i rajgrodzką, czyli notujące największą ilość dóbr szlacheckich. Dobra szlacheckie z innych parafii były dołączane według własnego uznania poborcy.
42. Regestr podymnego dwojga cum objuratis 1661 uchwalonych z ziemi bielskiej. W: „Podymne i objuraty różnych województw 1631-1676”. AGAD. ASK. O.I. Nr 65, s. 849-865. (Dalej: Podymne 1661).
43. J. Topolski, *Wpływ*, s. 320-349; I. Gięsztorowa, *Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki na Mazowszu*, W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej*, Warszawa 1956, T. 2.
44. S. Weyman, *Pierwsze ustawy podatkowe generalne w Polsce (r. 1498, 1520) na tle ówczesnego systemu podatkowego*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych”, T.18:1956, s. 89-121. Poglówne uchwalone w 1590 r. nie zostało zrealizowane.
45. R. Rybarski, *Skarb i pieniądze za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 116, 189; J. Kleczyński, *Poglówne generalne w Polsce i oparte na nim spisy ludności*, W: „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU”, Seria 2. Kraków 1894, T. 5, s. 240-262; I. Gięsztorowa, *Źródła*, s. 585.
46. Rejestr wybierania pogłównego imata Subsydiarum Generalis Contributionis od Stanów i Urzędów Z.B. także od osób status Nobilitatis et Plebei utr. sexus Ritus Graeci et Latini przez mię Stanisława Wyszyńskiego Poborcę Głównego w Trakcie Tykocińskim calculandum do skarbu Rzplitej spisany i podany in AD 1663. (Dalej: Poglówne 1663). Powyższy spis, jak i pozostałe, został współoprawiony w jednym woluminie o tytule: „Rejestr pogłównego województwa podlaskiego i rawskiego 1662-1676”. W: AGAD. ASK. O.I. Nr 70. (Dalej: Rejestr 1662-76). Powyższy spis mieści się na kartach 684-751.
47. Akta były prowadzone różnie, od bardzo starannego aż po zły z fatalnym pismem.
48. Mamy zachowanych pięć spisów podatkowych z tego okresu. Jeden jest datowany na 1673 r., dwa na 1674 i tyleż na 1676 r. Część z nich nie posiada pełnego tytułu bądź jest podana w formie nieczytelnej. Zdecydowaliśmy, że nie będziemy ich tutaj cytować ze względu na wątpliwość przekazu. Dla przykładu podajmy dwa czytelne tytuły, różniące się od siebie formą zapisu. Pierwszy: „Juramenta Subsytii Generalis Rathe primae. Primus diebus Maj in anno 1674 wydać deklarowanej Parochiarum Tractus Tykociniensis, Raygrodzensis, Goniądzensis, Tykocinensis i Kobylensis Exactionis subsytii eiusdem Gnosi Bartholomei Łoknicki Exactoris Terrae Bielscensis in Tractu Tykocinensi utinam feliciter”. Drugi: „Rejestr pogłównego dwojga w roku 1676 uchwalonego Exakcji ur. Jmci p. Andrzeja Stanisława Jamiołkowskiego komornika polnego i exaktora pogłównego dwojga Traktu tykocińskiego ziemi Bielskiej, Regenta grodzkiego goniądzkiego”. Prawie wszystkie spisy pogłównego znajdują się

- w jednej współprawnej księdze (Rejestr 1662-76 k.757 nn, 817 nn, 866 nn, 915 nn). Tylko jeden spis został oprawiony oddzielnie. Zatytułowano go: „Rejestr prowincji małopolskiej 1676 r.” (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. Rkp. Nr 1099 k.701 nn).
49. *Volamina legum*, T. 5, s. 95-101.
 50. Księga grodzka brańska 1690-1717. AGAD. Księga grodzka brańska nr 39. (Dalej: Ks. g. brańska 1690-1717).
 51. Księgę tą sporządzono na zasadzie połączenia luźnych kart lub poszytów. Praca nie została wykonana precyzyjnie, na co może wskazywać nierówne złożenie kart oraz oprawienie części dokumentów „do góry nogami”. Brak karty tytułowej i innych kart oraz widoczne ślady zniszczeń wskazują na niewłaściwe przechowywanie archiwaliów. (Dzieje tych źródeł opisuje B. Sobol, *Księgi sądowe z obszaru Podlasia*. W: AGAD. Przewodnik po zespołach. Warszawa 1975, s. 185-187 oraz W. Maciejewska, *Transport akt przekazanych Polsce przez Związek Radziecki*, „Archeion”, T.38:1962, s. 304-306). Obecnie księga ta jest oddana do użytku po dokładnej konserwacji, a uzupełnione ubytki ukazują rodzaj i rozmiary zniszczeń.
 52. Podatek „Subsydium charitativum” był zapisywany łącznie bądź eksponowany na końcu akt podatkowych powiatu.
 53. Obszerną bibliografię na ten temat możemy znaleźć w pracach: I. Gieysztorowej (*Źródła i szacunki*, s. 356, przypis 4; *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 145, przypis 140). Historycy zajmowali się głównie źródłami z XVI wieku. Powodem tego były szeroko zakrojone prace IH PAN nad *Atlasem historycznym Polski*. Źródła z XVII w. traktowano tam jako pomocnicze.
 54. I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 579.
 55. Tamże, s. 576-583; Taż, *Wstęp*, s. 146-161.
 56. Podobnego zdania był A. Jabłonowski, uzasadniając wydanie tego rejestru w swoim opracowaniu źródłowym (*Polska XVI w., Cz. 1, Wstęp*).
 57. Kwity były przyklejane na luźnych kartach bez porządku. Na jednej karcie było ich spore zagęszczenie, zaś na następnej zostawiano dużo wolnego miejsca, aby na trzeciej stronie ponownie zagęścić odcinki poświadczeń podatkowych. Widoczne były ślady odklejanych odcinków.
 58. I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 581. Zasada starych kwitów w tym wypadku nie miała jeszcze racji.
 59. Tego typu praktyki nie były ewenementem (zob. I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 356).
 60. W naszym przypadku przydatny może być statut diecezjalny z poł. XVIII w. (Zob. Synodus Dioeciesiana Vilmensis ab [...] Michaele Joanne Zienkowicz [...] in ecclesia cathedrali suo Anno Dni MDCCXLIV [...], Vilnus 1744, s. 14 nn.)
 61. *Regestrum retentorum* 1579, s. 589.
 62. Autor „exorbitancji” nie jest znany. Podejrzewa się, że spisał je poborca Mateusz Węgierski lub ktoś z jego otoczenia. Pełny tekst dokumentu przytacza K. Górską (*Przyczynek do krytyki rejestrów poborowych z XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, T.1:1957, s. 186-189). Do exorbitancji i korekty praw w 1587 r. byli wybierani odpowiedni ludzie. Dla ziemi bielskiej był nim Sebastian Brzozowski, poborca i wielokrotny poseł na sejm (J. Siedlecki, *Rodzina Brzozowskich na ziemi bielskiej*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, T.1:1989, s. 19), jednakże nie znaleźliśmy jego autorstwa tak wyczerpującego raportu jak to było w przypadku M. Węgierskiego.
 63. Tamże, s. 186.
 64. „Retenta, których jest sieło, a które starostowie pozywać zaniedbują albo je sami biorą etc. mógłby konstytucją opatrzyć albo je przy niniejszym poborze oddawania, to jest nie brać od niego poboru terazniejszego, aby wg rejestru retenta oddawał”. (K. Górską, *Przyczynek*, s. 188). Zob. także I. Gieysztorowa (*Źródła i szacunki*, s. 579-580); A. Pawiński (*Skarbowość*, s. 238).
 65. We wstępie do wydanego rejestru łanowego województwa krakowskiego możemy przeczytać, że poborcy wyznaczeni do poszczególnych okręgów na wstępie układali spis miejscowości wg parafii, a rejestry przepisywano z roku na rok. Podobne braki w liczbie opodatkowanych wsi rejestrowali historycy w różnych rejonach Korony. (Zob. I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 580, przypis 28).

66. *Volamina legum*, T. 6, s. 203; I. Gięysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 580-581; A. Pawiński, *Skarbowość*, s. 284.
67. I. Gięysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 580.
68. K. Górka, *Przyczynek*, s. 187.
69. *Regestrum retentorum* 1579, s. 397.
70. Łanowe 1577, s. 287-289, 291; Łanowe 1579, s. 340-341; Łanowe 1580, s. 616-618.
71. I. Gięysztorowa, *Źródła i szacunki*, s. 584-585.
72. *Tamże*, s. 585. Była to tendencja ogólnopolska.
73. R. Rybarski, *Skarb i pieniądz*, s. 191.
74. Zostało to potwierdzone po konfrontacji z wykazem wsi należących do poszczególnych parafii diecezji wileńskiej zamieszczonym na końcu akt synodalnych z 1744 r. (*Synodus dioeceziana Vilmensis...*, s. 44)
75. Podobnego zdania jest I. Gięysztorowa (*Źródła i szacunki*, s. 585).
76. J. Kleczyński, *Pogłównie*, s. 242
77. *Volamina legum*, T. 4, s. 399.
78. I. Gięysztorowa, *Źródła i szacunki*; *Taż, Wstęp*; oraz inni.
79. J. Topolski, *Wpływ wojen*. Artykuł jest dość obszerny, gdyż liczy 30 stron. Jest to jedyna praca wykorzystująca w tak dużym stopniu dane podymnego.
80. Z tego typu źródeł najczęściej korzystał prof. Jerzy Wiśniewski przy opracowywaniu dziejów osadnictwa.
81. I. Gięysztorowa, *Zmiany społeczno-gospodarcze wsi mazowieckiej w XVI wieku w świetle sumariuszy poborowych*, „Przegląd Historyczny”, T.49:1958, s. 236.
82. *Taż, Źródła i szacunki*; *Taż, Wstęp*, s. 146-195.
83. Na tego typu źródłach opierano się przy opracowaniu mapy Mazowsza w XVI w. w ramach *Atlasu historycznego Polski*, PAN.
84. Historycy pracujący nad *Atlasem historii Polski*, w przypadku województwa płockiego, dokonali oceny sumiennosci poborców metodą wrywkową na podstawie inwentarzy. Okazało się, że zeznania podatników nie mogły w sposób zasadniczy odbiegać od rzeczywistego stanu (I. Gięysztorowa, *Zmiany*, s. 236, przypis 3).
85. W. Pałucki, *Atlas*, s. 108; *Tenże, Mazowsze w II połowie XVI wieku*, Warszawa 1980, Cz. 2 – *Komentarz. Wstęp*. Potrzeba stworzenia takiego obrazu była podnoszona od stu lat. To było powodem rozpoczęcia prac przez J. Jakubowskiego (*Mapa*) i A. Jabłonowskiego (*Polska XVI w.*, Cz. 1, *Wstęp*).

Z TAJNYCH ARCHIWÓW RADZIECKICH (3)

MICHAŁ GNATOWSKI (Białystok)

**ANTYRELIGIJNA DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ RADZIECKICH
W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM W LATACH 1939-1941
W ŚWIETLE DOKUMENTÓW**

Podczas kwerend w radzieckich archiwach na Białorusi natrafiłem w tajnych zespołach na dokumenty przedstawiające radziecką politykę wyznaniową na północno-wschodnich ziemiach Polski zagarniętych w wyniku agresji radzieckiej z 17 września 1939 r. Odnoszą się one głównie do lat 1940-1941 i przedstawiają stosunek radzieckich władz do religii i duchowieństwa oraz programy działań laicyzacyjnych prowadzonych na tych terenach. Interesujące są zwłaszcza dokumenty omawiające praktyczną realizację radzieckiej polityki wyznaniowej w terenie, na szczeblu obwodów (województw), miast i rejonów (powiatów).

Znaczna część tych dokumentów dotyczy regionu białostockiego. Region ten wcielony został po 17 września 1939 r. wraz z tzw. Zachodnią Białorusią w skład ZSRR. Na jego obszarach 5 XII 1939 r. utworzono obwód białostocki o powierzchni 20,9 tys. km kw. Z obszarów dowojennego woj. białostockiego wyłączono pow. suwalski i 2 gminy z pow. augustowskiego, które przekazane zostały Niemcom i włączone do Prus Wschodnich. Część południowo-wschodnich obszarów Białostoczczyzny z nowo utworzonymi rejonami z siedzibami w Hajnówce, Kleszczelach i Siemiatyczach włączono do obwodu brzeskiego. Z pozostałych ziem regionu utworzono w ramach obwodu białostockiego 3 rejony grodzkie i 23 rejony wiejskie. Zamieszkiwało w nich wg danych ze stycznia 1940 r. 1 368,8 tys. osób, z tego w 13 miastach i 26 miasteczkach 434 tys. osób.

Obwód białostocki odróżniał się w istotny sposób od pozostałych obwodów. Dominowała w nim ludność polska wyznania rzymskokatolickiego i tylko na części jego terytorium mieszkała ludność pochodzenia białoruskiego, wyznania prawosławnego oraz, głównie w miastach i miasteczkach, ludność żydowska wyznania mojżeszowego.

Radziecka polityka wyznaniowa opierała się na znanym stwierdzeniu K. Marksa, że „religia jest opium dla ludu”. Stwierdzenie to zgodnie z zaleceniem W. Le-

nina traktowano jako kamień węgielny poglądu na religię. Doktryny tej jednak nie traktowano dosłownie. Z jednej strony uważano, że religia jest wytworem ucisku społecznego i wyzysku ekonomicznego, nie godzono się jednak, że może ona zaniknąć samorzutnie po wyeliminowaniu krzywd społecznych, do czego właśnie zgodnie z deklaracjami miała zmierzać władza radziecka. Głoszono też, że przekonania religijne są sprawą osobistą obywateli, lecz i tej kwestii nie pozostawiono samej sobie. Powołując się na zasadę równości, stwierdzono, że należy zapewnić taką samą „swobodę” dla propagandy religijnej, jak i antyreligijnej. Nie była to jednak konfrontacja na równych prawach. Odstąpiono bowiem jednoznacznie od „prywatności” wierzeń w samej partii, w której powołując się na „racjonalne” i „postępowe” aspekty programu komunistycznego prowadzono w sposób radykalny, wszystkimi dostępnymi środkami, walkę z religią i duchowieństwem.

Głosząc hasła, że religia jest ostoją „ciemnoty i zacofania” i że nieunikniony jest jej zanik w ramach ogólnego postępu społecznego, starano się ten proces przyspieszać. Wyeliminowanie religii z życia społecznego i z umysłów ludzi stało się czołowym zadaniem partii i władzy radzieckiej. W związku z tym podejmowano stosowne działania prawne, administracyjne i propagandowe. Obowiązek antyreligijnej działalności nałożono w praktyce także na wszystkie organy państwowe oraz instytucje i organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe.

Już w pierwszych miesiącach po rewolucji październikowej 1917 r., obok zapewnień, że będzie przestrzegane prawo do swobód religijnych, wydane zostały dekrety dotkliwie godzące w kościoły i duchowieństwo¹. Porewolucyjne ustawodawstwo radzieckie pozbawiało kościoły środków utrzymania (nacionalizując dobra i ziemię), podstaw prawnych działania oraz zawężało społeczne wpływy kościołów i degradowało duchowieństwo. Ma więc rację R. Conguest, gdy stwierdza, że była to konfrontacja nierówna, bowiem propaganda antyreligijna była prowadzona przy użyciu wszystkich środków jakimi dysponowały państwo i partia komunistyczna, a propaganda religijna przez Kościół znacznie osłabiony, jeżeli nie sparaliżowany, przez dyskryminacyjne ustawodawstwo².

W miarę umacniania się władzy radzieckiej i wyeliminowania w ZSRR z życia politycznego opozycji, rozszerzały się: zakres represji wobec kościołów i ateizacja życia. Od połowy lat 80. środki represji wobec kościołów znacznie nasilono. Rozszerzono też zakres ateizacji życia społecznego. Nadal jednak oficjalne ustawodawstwo ZSRR formalnie sankcjonowało istnienie świątyń i prawa wierzących do praktyk religijnych. W konstytucji ZSRR stwierdzono, że Kościół jest oddzielony od państwa, a obywatele mają prawo do praktyk religijnych (p. 124). Zapis ten był w ZSRR, jak wiele innych, powszechnie naruszany; uważano bowiem, że partia komunistyczna ma obowiązek prowadzić wśród mas działalność antyreligijną i ateistyczną.

Po włączeniu w 1939 r. wschodnich ziem polskich do ZSRR oraz przystąpieniu do ich sowietyzacji i rusyfikacji, starano się wprowadzić na tych ziemiach zasady

radzieckiej polityki wyznaniowej. Nie od razu jednak w tak drastycznych formach jak w ZSRR. W pierwszych miesiącach po zajęciu ziem wschodnich do kościołów i duchowieństwa odnoszono się powściągliwie i z pewną tolerancją. Podyktowane to było jednak względami taktycznymi. W trakcie zajmowania ziem wschodnich Armia Czerwona nie oszczędzała obiektów sakralnych, zwłaszcza krzyży i kapliczek przydrożnych, jako symboli „kapitalistycznego wyzysku i ciemnoty”. Nie obeszło się też bez plądrowania grobów i niszczenia cmentarzy. Nie oszczędzano też duchownych. Uczestniczyła w tym również część miejscowych grup komunistycznych. Po powołaniu władz tymczasowych rażących wystąpień antyreligijnych jednak unikano.

Z dokumentów wynika, że do wiosny 1940 r. władze radzieckie na włączonych do ZSRR terenach odnosiły się do religii i duchowieństwa ze znaczną tolerancją. Potwierdzają to również meldunki polskiego podziemia z ziem wschodnich. Płk N. Sulik, organizator podziemia na Wileńszczyźnie, w meldunku z 17 III 1940 r. donosił gen. K. Sosnkowskiemu: „Walki z religią w pierwszym stadium okupacji nie prowadzono, obecnie już tę walkę w sposób bardzo ostry rozpoczęto; religię ze szkół wszędzie usunięto, aresztowań wśród księży niewiele, nabożeństwa odbywają się prawie normalnie, księżom odebrano beneficja kościelne i część mieszkań parafialnych i prywatnych”³.

Głównym problemem dla władz radzieckich w tym czasie było „utrwalenie” władzy radzieckiej, wyrugowanie przeciwników i uzyskanie poparcia „mas pracujących”. Dlatego, by nie rozbudzać wrogości miejscowej ludności, początkowo zakazano władzom terenowym antyreligijnych wystąpień. Nie wyrażono też zgody na organizację i działalność na tych terenach Związku Wojujących Bezbożników⁴. Nie bez znaczenia była też zapewne obawa władz radzieckich jak będą odbierane w opinii światowej konflikty z miejscową ludnością na tle religijnym.

Władze terenowe w zasadzie jednakowo traktowały wszystkie religie i duchownych. Jednak ze względu na szczególną rolę na tych ziemiach Kościoła rzymskokatolickiego i postawę duchownych, na Kościół ten wywierano stałą presję. W trudnej sytuacji znaleźli się też wyznawcy judaizmu. Uległy likwidacji gminy żydowskie, zabroniono zbierania tradycyjnych datków, zabrakło więc pieniędzy na utrzymanie synagog, cmentarzy żydowskich, rabinatu, mykwe (łaźnie rytualne) i koszernych rzeźni. Sytuacja była trudna, gdyż równoległe ze stałym ograniczeniem dochodów kościołów zwiększano w sposób dowolny opłaty za czynsze, światło i inne usługi komunalne. Np. na kościół w Mońkach nałożono początkowo podatek w wysokości 10 tys. rb., następnie zwiększono do 15 tys., po czym zażądano 30 tys. rb. i w końcu 50 tys.⁵ Wielokrotnie wyższe były też opłaty za prąd i czynsze za budynki. Np. za kilowat energii żądano 5 rb. (pozostali płacili 25 kop. za kilowat), a czynsz za m kw. powierzchni wynosił 5 rb. (pozostali płacili od 30 kop. do 1,5 rb. za m kw.). W tej sytuacji około 90% synagog i bożnic przekazano „dobrowolnie” na użytek publiczny. Mieściły się w nich głównie kluby, sklepy, instytucje kulturalne oraz warsztaty rzemieślnicze.

W 1940 r. władze radzieckie podjęły próbę, mimo oficjalnego ateizmu, przekonania hierarchii Kościoła prawosławnego z ziem wschodnich Polski, że powinna podporządkować się Moskwie. Chciano w ten sposób podkreślić integralność podbitych terenów. Moskiewski kościół patriarchalny ulegając presji przejął jurysdykcję nad ziemiami wschodnimi Polski, utraconą w 1924 r. w związku z ustanowieniem na tych ziemiach polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Zorganizowano nawet w Łucku egzarchat na czele z metropolitą Mikołajem Jaruszewiczem. Nie oznaczało to jednak wyraźnie innego traktowania duchownych prawosławnych.

Religia i kościoły stanowiły jednak dla władz radzieckich na wschodnich ziemiach Polski, zwłaszcza w regionie białostockim, poważny problem. Wiele obaw budziła zwłaszcza działalność Kościoła i duchowieństwa rzymskokatolickiego.

Po pierwsze – ich działalność stała w sprzeczności z szerzoną ideologią komunistyczną i propagowanymi wzorcami „moralnymi”, a więc stanowiła przeszkodę na drodze do sowietyzacji i rusyfikacji tych terenów.

Po drugie – w opinii władz radzieckich Kościół ten i duchowieństwo były pod społecznym i politycznym wpływem Watykanu i utrzymywały ze Stolicą Apostolską stałe kontakty.

Po trzecie – „winą” Kościoła rzymskokatolickiego było to, że utrzymywał ściśle związki z „reakcyjnymi rządami polskimi”.

Po czwarte – brał on udział, w opinii władz ZSRR, w „ciemnieniu” ludu białoruskiego i ukraińskiego oraz ich polonizacji.

Po piąte – kościoły, zwłaszcza rzymskokatolicki, utożsamiano z „panowaniem klasowym”, głosząc, że „sługi boże – to sługi panów”.

Kościoły, a zwłaszcza Kościół rzymskokatolicki, były rzeczywiście na tych ziemiach ostoją tradycyjnych wartości i zasad etycznych, utożsamianych z polską tradycją narodową. Kościół podtrzymywał wśród wiernych polskie tradycje i rozbudzał ambicje narodowe. Stanowił też pole integracji społecznej i narodowej – a zatem i ostoję oporu wobec sowietyzacji i rusyfikacji. Jak słusznie stwierdza K. Sword – „kościóły miały silny wpływ na podtrzymanie tradycyjnych wartości i zasad etycznych. Podsuwały inny światopogląd, konkurencyjny do tego, który oferowali komunistyczni ideologowie. Dostarczały ważnego łącznika z narodowymi tradycjami i – co za tym idzie – ześrodkowywały uwagę na (polskiej) świadomości i ambicjach narodowych. Poza tym dawały podstawy do zjednoczenia i zorganizowania społecznego i – w konsekwencji – oporu przeciw sowietyzacji”⁶. Dlatego nieprzypadkowo stwierdzano w radzieckiej prasie, że „wzdłuż całej granicy ZSRR, w miastach i miasteczkach Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, ciągnęła się uzupełniająca linia fortyfikacji wojennych – linia fortyfikacji kościelnych: katolickich, unickich i żydowskich”⁷. W tej samej prasie pisano też o polskich panach i ich „sługach: rabinach, księżach i popach różnych wiar”. Wyrażano przy tym nadzieję, że ludzie zaczynają rozumieć, iż wszelkiego rodzaju „sługi boże” to „sługi panów”. Tak więc wrogość wobec religii i kościołów uzasadniano nie tylko przesłankami doktrynalnymi i ideologicznymi, lecz również politycznymi i klasowymi.

Do wojny na Białostocczyźnie istniało wiele różnych organizacji społecznych i młodzieżowych o charakterze religijnym. Prowadziły one także działalność oświatową i charytatywną. Do najbardziej wpływowych w końcu lat 30. należały Akcja Katolicka i Bractwo Prawosławne. W Grodnie aktywnie działało Towarzystwo Prawosławnych Polaków. Przy Towarzystwie działał instytut naukowy, który wydawał czasopismo „Głos Prawosławia”. Władze radzieckie zakazały ich działalności, uznając je za kontrrewolucyjne i antyradzieckie. Zabroniono też wydawania czasopism i literatury religijnej.

Radzieckie władze terenowe reagowały nerwowo na manifestowanie wiary i praktyk religijnych, np. bicie w dzwony, procesje, odrębny ubiór księży i zakonników. „Bolszewicy tolerowali działalność księży – czytamy w meldunku z ziem wschodnich – ale wyłącznie wewnątrz kościołów. Poza murami kościoła działalność religijna była zabroniona. Chorzy chcący przyjąć sakramenty musieli być sprowadzani do kościoła”⁸. Starano się też upokarzać i poniżyć duchownych w oczach społeczeństwa. Duchownych nazywano „darmozjadami”, „sługusami panów”. Wiosną 1940 r. wprowadzono też radzieckie urzędy stanu cywilnego (ZAGS-y), które przejęły od kościołów księgi metrykalne oraz rejestrację narodzin, zgonów, małżeństw i rozwodów. Zniesione zostały wszystkie święta religijne jako dni wolne od pracy. Księżom zabroniono wstępu do szpitali i domów opieki społecznej, a osobom zakonnym pracy w placówkach służby zdrowia i opieki społecznej. Np. siostronom prowadzącym sierociniec w Różanymstoku zakomunikowano, że zostały zwolnione, „bo przeszkadzają w wychowywaniu dzieci”. Zalecono też, by zrezygnowały z życia zakonnego⁹.

Ingerowano też w przebieg uroczystości kościelnych i nabożeństw pod różnymi pretekstami, niekiedy graniczącymi z absurdem. W dokumentach 22 i 32 podaje się następujący przykład: w Supraślu pijany milicjant przyszedł do kościoła sprawdzić warunki sanitarne. Ponieważ ksiądz podczas chrztu dzieci używał tego samego kropidła, polecił przerwać chrzest ze względu na niezapewnienie warunków sanitarnych. W ciągu 5 minut zebrało się około 3 tys. wiernych i przepędziło milicjanta. W dok. 22 wymienia się, że milicjanta chciano pobić.

Można więc reasumując stwierdzić, że radziecka polityka wyznaniowa była i w regionie białostockim z gruntu antyreligijna, ateistyczna. Cechował ją natarczywy, wojujący ateizm, zakładający walkę z religią jako przeciwieństwem „postępu i naukowego widzenia świata” oraz duchowieństwem – jako ostoją „wstecznicstwa i ciemnoty”. Duchownych traktowano też jako „społecznych pasożytów”, osoby zbędne, żyjące cudzym kosztem.

W praktyce terenowej taka polityka oznaczała:

- szerokie stosowanie prawnych i administracyjno-finansowych ograniczeń zakresu działalności i wpływów kościołów i duchowieństwa oraz związanych z nimi instytucji i organizacji;
- zakaz działalności religijnej poza świątyniami, w tym również procesji, bicia w dzwony, odwiedzania chorych przez duchownych itp.;
- zakaz działalności wszelkich szkół, organizacji i stowarzyszeń religijnych;

- zakaz wydawania prasy religijnej i stosowania innych form informacji wśród wiernych poza świątyniami;
- stałe dążenie do ośmieszania i kompromitowania kościołów i duchowieństwa w opinii społecznej;
- nakładanie na duchownych w sposób dowolny podatków i wymuszanie różnego rodzaju prac społecznych na rzecz państwa i obronności;
- szerzenie w społeczeństwie ateizmu we wszelkich możliwych formach i postaciach w miejscach publicznych, w zakładach pracy, szkołach i instytucjach kultury.

Walkę z Kościołem i antyreligijną działalność oraz ateizację miały obowiązek prowadzić wszystkie ogniwa władz terenowych, instytucje oświatowe i kulturalne, organizacje młodzieżowe i społeczne. Stworzona została nawet w tym celu wyspecjalizowana organizacja o strukturze ogólnozwiązkowej – Związek Wojujących Bezbożników (ZWB). Związek ten od połowy 1940 r. tworzył swoje organizacje również w regionie białostockim, wydawał czasopisma i gazety oraz w nakładach masowych literaturę propagandową.

Propagandę antyreligijną prowadzono głównie w postaci prelekcji i odczytów. Była ona na niskim, niekiedy wręcz prostackim poziomie. Np. na zebraniu w sprawie Pożyczki Narodowej ZSRR aktywista ograniczył swoją wypowiedź do stwierdzenia: „Boga nie ma – podpisujcie pożyczkę i będziemy tworzyć nowe życie bez Boga” (por. dok. 32). Uczestniczyli w niej ludzie do takich zadań nie przygotowani. Wymagano od nich jedynie zdecydowanej postawy antyreligijnej, ośmieszania religii i kompromitowania duchownych.

Działalność antyreligijna w ZSRR była w całości finansowana przez państwo. Prasa i literatura antyreligijna były wg rozdzielnika kolportowane przez komitety partyjne i komsomolskie oraz instytucje państwowe, szkoły i ośrodki kultury. Działalność antyreligijną i ateistyczną prowadzono też w zakładach pracy i przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach, w miejscach publicznych i w wojsku.

Do walki z religią i duchowieństwem aktywnie włączyły się służby NKWD. 2 XII 1939 r. do obwodowych zarządów NKWD przesłane zostały zalecenia operacyjne, w których stwierdza się m.in.:

„Ponieważ kontrrewolucyjny aktyw kościelny: popi, księża, rabini i inni związani z kultem religijnym będą próbować wykorzystać przesady religijne społeczeństwa w celach kontrrewolucyjnych, NKWD BSRR proponuje:

1. Możliwie najszybciej utworzyć agendę dla wykrycia i rozpracowania zorganizowanej antyradzieckiej działalności, prowadzonej przez duchownych i pozostałe kontrrewolucyjne elementy(...)
4. Równocześnie z agenturalno-operacyjnymi przedsięwzięciami wobec elementów kontrrewolucyjnych wśród duchowieństwa należy prowadzić pracę agenturalno-dywerysyjną, która winna doprowadzić do rozdrobnienia sekt i rozkładu pracy cerkwi”¹⁰.

17 lutego 1940 r. NKWD ZSRR w dyrektywie podpisanej przez Ł. Berię zwracał uwagę władzom BSRR na „aktywizację działalności antyradzieckiej przez

duchowieństwo katolickie, unickie, autokefaliczne, prawosławne i żydowskie”¹¹. 14 VI 1940 r. Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych BSRR Ł. Canawa w piśmie przesłanym m.in. do obwodu białostockiego zwracał uwagę na występujące rozdzwigi i tarcia w najwyższym kierownictwie Cerkwi prawosławnej, co zalecał wykorzystać jako „okoliczności sprzyjające prowadzeniu naszych prac dywersyjnych w tym środowisku”¹².

6 VI szczegółowe informacje i zalecenia Ł. Canawy skierowano do obwodów w celu rozpracowania agenturalnego duchowieństwa katolickiego. Zalecano m.in. następujące działania:

- „1. Opracować wykazy składu osobowego wyższych władz Kościoła rzymskokatolickiego i przygotować się do jego aktywnego rozpracowania.
2. W tym celu przeprowadzić niezbędną rekrutację agentów spośród najbliższego otoczenia wysokich władz Kościoła rzymskokatolickiego w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy.
3. Zorganizować kontrolę operacyjną i możliwości rozpracowania katolików spośród członków zakonów i organizacji katolickich: Jezuitów, Redemptorystów, Dominikanów, Franciszkanów i innych.
4. Prowadzić pracę agenturalną w stosunku do katolików i rozpracowywać kierownictwo Kościoła katolickiego”¹³.

Jak słusznie stwierdza W. Stądnicki: „Wrogi stosunek do religii i duchowieństwa władz bolszewickich wywołał jako naturalną reakcję ze strony ludności dążność do koncentrowania się wokoło kościoła... Kościoły były przepełnione i rozlegały się z głębi duszy modły o ratunek od nędzy, zwyrodnienia i upadku moralnego”¹⁴.

Przyznają to również radzieckie dokumenty. M.in. szef Rejonowego Oddziału NKWD w Augustowie informował na posiedzeniu Komitetu Rejonowego KP(b)B, że obecnie do kościołów uczęszcza 5-6 razy więcej ludności niż to było wcześniej¹⁵. Podkreślano w ten sposób zbiorowy opór wobec władz radzieckich. Opór ten oraz zabezpieczenie środków na utrzymanie kościołów pozwoliły uchronić świątynie katolickie i prawosławne przed ich zamykaniem. Podejmowane próby zamykania kościołów najczęściej kończyły się niepowodzeniem. Zdecydowany opór wiernych zmuszał władze do rezygnacji z planowanych zamiarów. M.in. po aresztowaniu księży zamierzano zamknąć kościół św. Rocha w Białymstoku, a budynek przeznaczyć na salę teatralną. Obawa przed reakcją wiernych spowodowała jednak, że z zamiarów tych zrezygnowano.

Otwarta wrogość okazywana religii i duchowieństwu oraz ograniczenie swobód religijnych i działania laicyzacyjne spowodowały, że poszerzała się skala potajemnie udzielanych posług religijnych (chrzty, śluby), w tym również w rodzinach „przybyszów ze wschodu”. Są o tym wzmianki w tajnych informacjach NKWD przekazywanych I sekretarzom komitetów KP(b)B. Również w meldunku skierowanym z ziem północno-wschodnich do Watykanu stwierdza się, że „...nawet sowiecki personel wojskowy uczęszcza do kościoła i uprawia praktyki religijne, chociaż grozi im za to więzienie”¹⁶.

Publikowane dokumenty chronologicznie obejmują okres od 11 XI 1939 do 13 V 1941. Dotyczą one różnych kwestii tematu. Są to głównie informacje i sprawozdania oraz oceny przygotowywane dla władz partyjnych szczebla obwodowego i centralnego. Znaczna ich część to wytyczne wyższych instancji i ramowe plany działalności antyreligijnej. Większość dokumentów opracowana została wg obowiązującego wówczas schematu, m.in. w formie uchwał komitetów KP(b)B różnych szczebli. Obok ogólnych sformułowań są w nich też konkretne informacje i charakterystyczne przykłady.

Informacje i oceny zawarte w publikowanych dokumentach pozwalają na dokładne prześledzenie, jak generalne założenia radzieckiej polityki wyznaniowej były wykonywane w praktyce w terenie na szczeblu obwodu białostockiego, w miastach i w rejonach, jak odnoszono się do różnych wyznań i duchowieństwa, jakie podejmowano działania zmierzające do ateizacji społeczeństwa. Problemy te, jak sądzę, zainteresują nie tylko badaczy tego okresu, lecz również szersze grono Czytelników. Dlatego zasadne jest ich opublikowanie i upowszechnienie.

Dokumenty publikowane są z wyjątkiem dokumentu 45¹⁷ po raz pierwszy, w języku oryginału, w całości lub w częściach tematycznych, wydzielanych w oryginale. Zgodnie z zasadami publikacji dokumentów, w przypisach literowych podana została zwięzła informacja o treści części opuszczonej. Każdy dokument zawiera informacje, gdzie jest przechowywany i jaką ma sygnaturę. W dokumentach zachowano pisownię oryginałów. Poprawione zostały jedynie błędy literowe. Uzupełnienia do nie stosowanych powszechnie skrótów oraz daty lub ich części nie występujące w dokumentach i ustalone na podstawie treści dokumentu lub innych dokumentów podane zostały w nawiasach kwadratowych.

Publikowane dokumenty przechowywane są w następujących archiwach: Archiwum Obwodowym (AO) w Brześciu, Filii Archiwum Obwodowego (FAO) w Grodnie i Narodowym Archiwum Republiki Białoruskiej (NARB) w Mińsku.

W dokumentach i przypisach występują następujące skróty:

безоп.	– безопасность
б., быв., бывш.	– бывший
ЦК	– Центральный Комитет
ЦС	– Центральный Совет
чел.	– человек
д., дер.	– деревня
др.	– другие
докл.	– докладчик, докладывает
ЭКО	– Экономический Отдел
вх.	– вход
ГО	– Городской Отдел
г., гор.	– город
г., гг.	– год, годы
горком	– городской комитет

госбезопасность	– государственная безопасность
исполком	– исполнительный комитет
КО	– Komitet Obwodowy
КО	– Komitet Miejski
КР	– Komitet Rejonowy
к-р, к/р	– контрреволюционный
к/обл.	– культурное обложение
коп.	– копейка
МО	– Miejski Oddział (Wydział)
м., м-ко	– местечко
мл. лейтенант	– младший лейтенант
НКВД	– Народный Комиссариат Внутренних Дел
НКГБ	– Народный Комиссариат Государственной Безопасности
НСШ	– Неполная средняя школа
ОК, обком	– Областной комитет
обл.	– область
облсовет	– областной совет
отд.	– отдел
ОАГС	– Отдел Акт Гражданского Состояния
п/нал.	– подоходный налог
РК	– Районный Комитет
РККА	– Рабочо-Крестьянская Красная Армия
р-н	– район
РО	– Районный Отдел
Райисполком, Рик	– Районный Исполнительный Комитет
руб.	– рубель
с.г., ст., с/г	– сегодшний
ст. лейтенант	– старший лейтенант
ст.	– статья
сов. секр.	– совершенно секретно
с/с, с/совет, сельсовет	– сельский совет
т.е.	– то есть
т., тов.	– товарищ
УГБ	– Управление Государственной Безопасности
УРКМ	– Управление Рабочо-Крестьянской Милиции
ЗАГС	– Запись Акт Гражданского Состояния
зам.	– заместитель
зам. н-ка	– заместитель начальника
зав.	– заведующий

PRZYPISY

1. Np. dekret z 4 XII 1917 r. pozbawiał Kościół środków utrzymania i podważał prawne podstawy jego istnienia, natomiast dekret z 23 I 1918 r. rozdzielający państwo od Kościoła upaństwowiał wszelkie nieruchomości Kościoła. Stowarzyszenia religijne, w tym również parafie i zakony, poddane zostały tym samym przepisom co stowarzyszenia i organizacje świeckie.
2. R. Conguest, *Religion in the USSR*, Londyn 1968, s. 13.
3. *AK w dokumentach*, t. I, Londyn 1970, s. 174.
4. Związek Wojujących Bezbożników (ZWB) powstał w ZSRR w 1925 r. jako „ochotnicza organizacja społeczna” do walki z religią. Powoływała ona swoje organizacje w terenie wg scentralizowanej struktury. Głównym teoretykiem i przewodniczącym Rady Głównej ZWB był Jemielijan Jarosławskij – działacz partyjny. Związek ten finansowany przez państwo był „ramieniem partii” w walce z religią i Kościołem. Organizował i koordynował antyreligijną propagandę i agitację, wydawał prasę i literaturę antyreligijną, organizował i utrzymywał muzea ateizmu. Wydawał też czasopismo i gazetę „Bezbożnik” oraz serię broszur o religii i ateizmie.
5. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMGS) w Londynie, kol. 138/166, p. 35.
6. Keith Sword, *Polityka wyznaniowa władz sowieckich na terenie Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, pod redakcją Małgorzaty Giżejewskiej i Tomasza Strzembosza, Warszawa 1995, s. 145.
7. IPMGS w Londynie, A 9 (MSW) III.2a/18. Przegląd prasy radzieckiej.
8. IPMGS w Londynie, A.12.73/3. Położenie Kościoła pod okupacją sowiecką, s. 46.
9. *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, Katowice 1992.
10. Cyt. za: Tatiana S. Pročko, *Stosunek państwa do kościoła w Białorusi Zachodniej po ustanowieniu władzy radzieckiej (lata 1939-1941)*, [w:] *Spółeczeństwo...*, s. 187.
11. *Tamże*, s. 188.
12. *Tamże*, s. 188.
13. *Tamże*, s. 188.
14. W. Studnicki, *Rządy Rosji Sowieckiej we wschodniej Polsce, 1939-1941*, Warszawa 1943, s. 39.
15. Filia Archiwum Obwodowego w Grodnie, zesp. 6117, spr. 1, t. 8, k. 13.
16. Cyt. za D. J. Dunn, *The Catholic Church and the Soviet Government, 1939-1949*, Nowy Jork 1977, s. 77.
17. „Por. „Studia Łomżyńskie” 1995, t. V, s. 195-198.

ДОКУМЕНТЫ

Дokument 1

1939 listopad 11, Mińsk, – Fragment komunikatu operacyjnego ministra Spraw Wewnętrznych Białoruskiej SRR nr 56, dotyczący przebiegu uroczystości kościelnych w Białymstoku.

По всей Польше ежегодно проводилась традиционная годовщина в честь так называемого „воспоминания по убитым и умершим в войнах” с сопровождением молебствий и процессий во главе с ксендзами.

2-го ноября с.г. в гор. Белостоке было празднование верующих поляков указанной выше годовщины с организацией двух процессий, которые начались примерно с 11-ти часов дня.

Первая процессия у костела по улице Килинского, два ксендза после богослужения с ожидающей публикой пошли на католическое кладбище, где собралось около 600 человек участников процессии. Один из ксендзов по имени Станислав после молебствия произнес речь следующего содержания:

„Мы собрались с вами здесь, чтобы просить у пана (т.е. у бога) лучшей жизни. Настала грустная осень, мы должны молиться за кровь пролитую лучшими сынами, за кровь которая напитала нашу родную землю. Бог нас не забудет...”

После речи ксендза, которая длилась около 20-30 минут, толпа стала расходиться небольшими группами в 5-6 человек, ведя между собой антисоветские разговоры.

У костела по улице Пилсудского состоялась вторая процессия верующих поляков, около 1500 человек, которая во главе с ксендзом префектом ФРИДРИКЕВИЧ^b Адольфом направилась на кладбище Святого Роха, где ксендз Адольф после молебствия также выступил с призывной речью:

„У нас сейчас осень. Наша земля покраснела не от солнца и не от цветов, а от крови наших братьев, которые боролись за Польшу, Белосток и Краков. Они хотя и похоронены, но за то дело их живет. Возможно мы последний раз молимся на кладбище за наших погибших братьев. Братья! мы с вами должны быть готовы также пролить кровь, как пролили кровь наши братья...”

Оба ксендза нами агентурно разрабатываются.

НАРОДНЫЙ КОМИССАР ВНУТРЕННИХ ДЕЛ БССР
(podpis) (Л. Панава)

11 ноября 1939
г. Минск

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1684, k. 66-67.

a Opuszczone fragmenty komunikatu nie dotyczące tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 2

1939 grudzień 11, Białystok, – Informacja Miejskiego Oddziału NKWD w Białymstoku o patriotycznej działalności w kościołach oraz nauczaniu religii w szkołach.

Сов. секретно^a

БССР
Народный Комиссариат
Внутренних Дел
Управление НКВД
по
Белостокской области
„11” XII 1939 г.
№ 136^b
гор. Белосток

СЕКРЕТАРЮ ГОРКОМА ВКП(б)
тов. ГЕРШИМАНУ
гор. БЕЛОСТОК

В городском отделе УНКВД имеются сведения говорящие о том, что в костелах гор. Белостока ксензами производится обработка учащихся детей в контрреволюционном духе, так например 3/XII 39 года в костеле союза „Братицков” ксендзы СЫЧЕВСКИЙ Ал-др и второго фамилии не установили, но он и сейчас преподает религию в купеческой гимназии, во время совершения религиозного обряда читали проповедь в которой много останавливались на том, что скоро придет избавитель на-

рода и просили присутствующих не теряться, а надеяться на избавление, которое должно совершиться 25/XII 39 г. (рождество христово) или весной 1940 года (пасха).

После окончания службы учащиеся гимназий и лицеев в присутствии ксендзов пропели патриотическую польскую песню в которой призывали бога и бы в Польше восстановить старую польскую панскую власть, такая-же процессия происходила в костелах 8/XII 39 г.

Несмотря на запрещение преподавания закона божьего среди учащихся, закон божий преподается в купеческой гимназии, а 4/XII 39 г. в лицее по улице Мицкевича 1, учащаяся 1-го класса ПИМОХОВСКАЯ Ванда объявила учащимся, что ксендз Сычевский Ал-др преподает религию в костеле Фарным.

Сообщается Вам для сведения.

Зам. Нач. Белостокск. ГО УНКВД
Ст. Лейтенант Госбезопасности.
(ШАРАПОВ) (podpis)

Нач. 2 отд. Белост. ГО УНКВД
Сержант Госбезопасности
(МЕЛЬНИКОВ) (podpis)

Na górze dokumentu z lewej strony adnotacja kancelaryjna: „Wpł. nr 5 - 12/XII 39” (wpisane odręcznie i podkreślone)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6196, spr. 1, t. 7, k. 15.

- a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.
- b Dzień, miesiąc i nr wpisano odręcznie.

Dokument 3

1940 kwiecień 10, Kleszczele, – Uchwała Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Kleszczelach w sprawie przejęcia spraw urzędu stanu cywilnego.

Постановление № 8^a

Клещельского районного исполнительного комитета Брестской области
от 10 апреля 1940 г.

Согласно указания ОАГС НКВД СССР с 15 апреля 1940 г. в Кле-

щельском районе, повсеместно, должны будут начать работу органы записей актов гражданского состояния.

С указанного дня теряют юридическую силу записи актов гражданского состояния производимые служащими религиозных культов.

Учитывая политическую важность указанного мероприятия, вытекающего из декрета Советского правительства, Клещельский Районный Исполнительный Комитет **П О С Т А Н А В Л Я Е Т:**

1. Организовать в сельских комитетах Клещельского района регистрационные пункты по ведению записей акт гражданского состояния. Ведение актов гражданского состояния возложить на секретарей сельсоветов (Постановление ЦИК и СНК СССР от 27.7.1939 г.).

2. Для обеспечения бесперебойной работы и культурного обслуживания населения организовать отдельные ЗАГС-овские комнаты с надлежащим их культурным оборудованием в каждом сельском совете.

3. Возложить на секретарей сельсоветов проведение разъяснений постановления ЦИК и СНК СССР от 27.7.1936 г. „О порядке и сроках регистрации рождений и смертей” во всех населенных пунктах с/советов.

4. Произвести полный учет изъятия метрикального архива и передачи его Районному Бюро ЗАГС Клещельского района.

Для передачи архивных книг создать комиссию в поселке Клещель в составе: зав. Бюро ЗАГС, Представителя РИК и представителя РКМ; в сельских советах: председателя сельсовета, представителя РКМ и одного представителя из сельского актива.

Порядок изъятия:

а) Составить подробную опись в 3-х экземплярах с указанием рода книг, т.е. рождения, смерти, браков и т.д. и за какие годы; указать общее количество книг.

После составления описи составить акт о приёме архива, печатей и т.д.

б) Весть изъятый архив к 15 апреля представить в районное Бюро ЗАГС м. Клещели и получить документацию для введения актов гражданского состояния.

Примечание.^b Акты гражданского состояния, зарегистрированные у служащих религиозных культов до 15 апреля 1940 г., сохраняют юридическую силу.

Председатель Райисполкома (Жулего) (podpis)
Начальник Клещельского РО НКВД (Буров) (podpis)
Заведующий^c

Oryginał, maszynopis.

Źródło: Archiwum Obwodowe w Brześciu, zesp. 284, spr. 1, t. 6, k. 50.

- a Numer wpisany odręcznie.
- b Podkreślenie oryginału.
- c Brak dalszej części dokumentu w wyniku zniszczenia. Obok podpisów pieczętka okrągła następującej treści: „BSRR Kleszczelski Rejonowy Komitet Wykonawczy”.

Dokument 4

1940 maj 9, Białystok, – Informacja Miejskiego Oddziału NKWD w Białymstoku o odbywaniu zbiorowych modlitw w szkole nr 5.

Сов. секретно^a

СЕКРЕТАРИУ ГОРОДСКОГО КОМИТЕТА ВКП(б)

ТОВ. ТУПИЦИНУ

гор. Белосток

СПЕЦ-СООБВЕЕНИЕ

3 мая 1940 года в польском НСШ школе № 5 по ул. Чкалова после окончания уроков производилось коллективное моление всех учащихся 7-го и 8-го классов.^b

Произведенным расследованием с выездом на место установлено, что последний пятый урок в 8 классе проводил сам директор тов. МЕДВЕДКО, по окончанию урока после того как он бышел, тут же вернулся обратно с тем, чтобы сделать ученикам объявление, подойдя к двери тов. Медведко обычным нажимом не смог открыть дверь, тогда он сильнее толкнул дверь, дверь стала открываться, но чувствуется, что кто-то мешает. При входе в класс увидел, что дверь из класса придерживал ученик ГОДОРОВСКИЙ Каземир, а все остальные ученики проводили моление.^b

Допрошенные по этому вопросу учащиеся 8 класса: ТРЕБЛИНСКИЙ Мечислав Юзефович 1922 года рождения, урож. гор. Белостока сын рабочего, показал, что действительно в классе молились и Годоровский Каземир держал во время моления дверь с тем, что бы никого не впустить в класс.

Допрошенный по данному вопросу ГОДОРОВСКИЙ Каземир Юзефович, 1924 года рождения, урож. гор. Граево в семье таможенного чиновника, факт моления в классе не отрицает, но то что он держал дверь отрицает. Он объясняет это, что он только стоял около двери, а дверь не держал и когда директор открывал ее то он просто помешал.

Допрошиваемые по данному вопросу другие учащиеся, факт моления в классе не отрицают, но конкретно с указанием лиц никто не говорит и твердо на этом держаться.

Во время вызова учеников 8 класса, на допрос, одному из учеников Треблинскому, Ромецкий Здислав Станиопаввич 1923 г. рожд. урож. гор. Вильно, отец его до 1939 г. служил в польской армии в чине подпоручика, крикнул в след „Тремайся остро”, это значит реджись крепко. Допрошенный по данному вопросу Ромецкий нагло лжет, не смотря на ясный смысл им сказанного „Тремайся остро”, заявляет, что это им было сказано в том смысле, что бы Треблинский все рассказал.

В этот-же день по окончанию занятий после 6 урока в 9 классе этой же школы директором школы т. Медведко так же было замечено моление всем классом. При входе тов. Медведко в класс дверь так-же придерживалась учеником ЗЕНКЕВИЧЕМ.

Допрошенные по данному факту учащиеся 9 класса о том, что они молились не отрицают.

Ученик Путиловский Ромуальд Антонович, 1921 года рождения, урож. дер. Путинки Сокольского р-на, показывает, что кто держал дверь в классе он не знает, но видал, что время моления у двери находился ученик Зинкевич.

Допрошенный по данному вопросу Зенкевич Мирослав Здуардович, 1923 года рождения, г. Дрогичень Белостокского р-на, сын служащего, подтверждает только, то что он стоял около двери и когда директор отворял дверь он только помешал ему, но дверь не держал.

Этот-же Зенкевич 5/II 1940 г. во время перемены на мусорной корзинке сделанной из фанеры написал – „Пусть живет антифеминизм”, „Прочь с женщинами”, „Женщина это враг народа”, в том, что это написано было им он этого не отрицает.

Организаторы коллективного моления 8 и 9 классов 5 школы не установлены, большинство учащихся заявляют, что это у них не впервые раз и делают довольно таки часто в обычном порядке.

Наши мероприятия:

1. Следствием и агентурным путем вскрыть инициаторов указанного факта в данной школе.^с

2. По линии администрации школы ученик Годоровский из школы исключен, а ученику Треблинскому дан заговор, кроме этого вокруг данного факта проведена политико-массовая воспитательная работа среди учащихся старших классов.

ЗАМ. НАЧ. БЕЛОСТОКСК. ГОРОТД. НКВД
СТ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ
(ВАРАПОВ) (podpis)

„9” мая 1940 г.
№ 264^d

ЗА НАЧ. 2 ОТД-НИЯ ГОРОТД. НКВД
МЛ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОЕСВЕЗОПАСНОСТИ
(КОЗЛОВ)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6196, spr. 1, t. 7, k. 50-51.

- a Podkreślenia w tytułach oryginału.
- b Podkreślono w dokumencie odręcznie w trakcie czytania.
- c Słowa „w danej szkole” dopisane odręcznie.
- d Dzień i nr wpisane odręcznie.

Dokument 5

1940 lipiec 15, Łomża, – Informacja MO NKWD o podatkach nakładanych na duchowieństwo.

СОВ. СЕКРЕТНО^a

БСРР
Народный Комиссариат
Внутренних Дел
по
Белостокской области
Ломжинский
Городский отдел
15/VII 1940
№ 1386/2
г. Ломжа^b

СЕКРЕТАРЮ ЛОМЖИНСКОГО РК КП(б)В
тов. АНИСИМОВУ
гор. Ломжа

СПЕЦСООБЩЕНИЕ^c

О науплате ксэндзами г. Ломжа и района
подходного налога, культсбора и страхо-
вного сбора государству.

Все ксэндзы г. Ломжа и района до последнего времени уклоняются от
уплаты государству подходного налога, культсбора и страхового сбора.

На 15-е августа с/г. ксэндзы города государству должны 23.672 р. и ра-
иона 16 332 р. 60 коп., в целом по городу и району таким образом длжп-
ность ксэндзев составляет более 40 тысяч рублей.

Финансовые органы города и района, решительных мер по взысканию
указанной выше суммы с ксэндзов не принимают, только в последние

время часть ксендзов были взываны на беседу, которая никаких результатов не дала.

Ксендзы города и района, обложение их налогами и прочими сборами и требование с них о своевременном погашении задолжности, используют в контрреволюционных целях, среди верующих распространяют слухи о закрытии костелов итд.

Так: ксендз д. Пентница того же с/совета, Ломжинского р-на, МАЕВСКИЙ, 4-го августа, в костеле, после исполнения религиозного обряда, обратился к верующим со следующим призывом:

„Обыватели, на наш костел Советская власть наложила большие налоги, если мы в ближайшем не соберем средств для уплаты налога, то наш костел закроют.”

После этого, среди верующих Пентницкого прихода идут большие разговоры, верующие выражают недовольство.

Аналогичные высказывания ксендзов имеют место и в других костелах города и района.

НА Ч. ЛОМЖИНСКОГО ГОРОТДЕЛА НКВД
СТ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (МАНУИЛОВ)
(podpis)

НА Ч. 2-го ОТДЕЛЕНИЯ НКВД
МЛ. ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (СУЛЕЙМАНОВ)
(podpis)

„...” августа 1940 г.

№

г. Ломжа

Na górze tekstu z lewej strony ukosem adnotacja atramentem: „к сведениям”
i podpis Anisimowa.

W prawym rogu na górze adnotacja atramentem: Вх. 192 17/8-40.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6210, spr. 1, t. 16, k. 3-4.

- a Podkreślenia i teksty wielkimi literami zgodne z oryginałem.
- b Tekst prostokątnej pieczętki. Numer i data wpisane odręcznie.
- c Podwójne podkreślenie oryginału.

Dokument 6

1940 sierpień 7, Białystok, – Raport sekretarza Komitetu Miejskiego KP(b)В w Białymstoku informujący o niewłaściwym postępowaniu władz obwodowych w sprawie wykorzystania synagog.

КОММУНИСТИЧЕСКАЯ ПАРТИЯ (большевиков) БЕЛОРУССИИ^а

Горком Партии г. Белостока
Телефон 15-75

„7” августа 1940 г.
№ 59^б

ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ
тов. ПОНОМАРЕНКО

Копия Белостокскому Обкому КП(б)В

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА^с

У нас в г. Белостока, как известно, имеется большое количество еврейских синагог и молитвенных домов. 30 синагог до последнего времени занимали беженцы-евреи под жилье. После выселения последних большая часть их них восстановлена верующими, а 6 синагог остались бесхозные, которые переданы решением Облисполкома для гарнизона РККА. В отношении этих синагог была создана специальная комиссия, которая установила, что они находятся, после беженцев, в бесхозном состоянии и требуют ремонта, а так же никаких претендентов для них из числа верующих нет.

Но вместе с тем, по мимо этих синагог, еще 3 синагоги занял Областной Комитет Искусств для размещения своих учреждений и одну под часть РККА. После этого в Горисполком приходили делегации с протестом. Когда я узнал об этом, стал выяснять в чем дело, заведующий Отделом Искусств Обдисполкома тов. Элье заявил мне, что он занял их по распоряжению т.т. Игаева и Мальцева, которые ему яко-бы сказали, что пока занимай, а пройдет некоторое время оформим решением.

У тов. Мальцева вообще в отношении этого вопроса, по моему, не правильное мнение, когда он не однократно высказывался о том, что бы решительнее занимать синагоги.

Я лично считаю установку, действия тов. Игаева не правильными.

Хотя у нас действительно большая нужда в помашениях, но учиты-

вая, что в городе проживает большое количество религиозных евреев – трудящихся, которое болезненно реагируют на такие действия, – эти поступки являются политически не правильными и вредными. Бедь факт, что и к товарищу Элье (отдел искусств) приходили верующие и протестовали против занятия синагог.

Я лично считаю неправильными такие факты административного закрытия синагог и прошу бюро Областного Комитета КП(б)Б обсудить данный вопрос, запретив в дальнейшем такие партизанские действия.

Должен еще добавить, что тов. Элье приходил ко мне и ставил в Горкоме вопрос, что бы ему разрешили занимать синагоги. И тогда я ему запретил это делать.

Одновременно ставлю в известность ЦК КП(б)Б об этих фактах, поскольку я имел прямое указания о том, что бы с решением этих вопросов, как занятия всяких помещений принадлежащих религиозным общинам подходить исключительно осторожно.

СЕКРЕТАРЬ БЕЛОСТОКСКОГО

Г О Р К О М А КП(б)Б

(podpis) (ТУПИЦЫН)

Na górze z prawej strony stempel „СК КП(б)В, Wpł. nr 1872, 10 sierp. 1940. t. 51. Zwrócić należy do sekretariatu w archiwum wydziału specjalnego”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1841, k. 251-252.

a Wielkie litery oryginału.

b Numer wpisany odręcznie.

c Podkreślenie w tym miejscu maszynowe, w pozostałych odręczne dokonane w trakcie czytania w KC КП(б)В.

Dokument 7

1940 po [7 sierpnia], Białystok, – Wyjaśnienie sekretarza KO КП(б)В w Białymstoku w sprawie zarzutów Sekretarza KM КП(б)В skierowanych do KC КП(б)В dotyczących wykorzystania synagog.

Секретарю
Центрального Комитета КП(б) Белоруссии
г. Пономаренко

От Секретаря Белостокского Обкома КП(б)Б
Игаева С.С.

Объяснительная записка
по вопросу обвинения меня в допущенных мною
политических ошибок по докладной записке секре-
таря Белостокского ГК КП(б) т. Тупицына.

По существу вопроса сообщаю, что я лично ни когда ни каких распоря-
жений по вопросам синагог ни когда не давал.

Всякие директивы с обкома исходят только после постановления Бюро
обкома, по Горкомам, Райкомам и за другим советским организациям.

С своей стороны считаю, что обвинения которые предъявляет т. Ту-
пицын в своей докладной являются сплошным вымыслом и клеветой, что
безусловно не достойно ведется, как секретарь Горкома, но и член партии,
в соответствии с Решениями 18 исторического Съезда ВКП(б).

По вопросу синагог.^а

По городу Белостоку имеется до 50 синагог, около 30 из них были
заняты беженцами – в которых проживали до июля м-ца.

Много синагог пришлось совершенно в негодность-безхозяйственное со-
стояние ещё до занития их беженцами, т.к. никаких –х– не совершалось
несколько лет подряд до прихода Красной Армии и в период наплыва бе-
женцев в гор. Белосток, быв. Временным Управлением [не] приводились
в порядок для размещения осенью 1939 г. беженцев.

Сейчас когда беженцы выселены эти безхозяйственные заброшенные
коробки зданий, больше половины ни кем не используются. Обисполком не
однократно ставил ворос об использовании и хозяйственно целесообразно.
Однако обком не дал согласия.

Хотя учитывая исключительно близкое положение в гор. Белостоке
с размещением воинских частей и других культурных организаций, кото-
рые не имеют помещения нужно было отремонтировать их и хозяйственно
целесообразно использовать.

Секретарь Белостокского Обкома
Игаев

Rękopis, ze skreśleniami i poprawkami.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 92, k. 49-51.

^а Podkreślenie oryginału.

–х– Słowo nieczytelne.

Dokument 8

1940 (не wcześniej niż 9 sierpnia) Grajewo, – Informacja prokuratora rejonu grajewskiego o konfliktach związanych z egzekwowaniem podatków od księży.

Секретно
Копия^а

ПРОКУРОРУ СССР тов. ВЕТРОВУ
ПРОКУРОРУ БЕЛОСТОКСКОЙ ОБЛАСТИ т. ДУБИНИНУ
СЕКРЕТАРЮ ГРАЕВСКОГО РК КП(б)В т. КИЛЬБИНУ^б

В соответствии постановления СНК СССР от 19/III 1940 года №-370 ст. 176 о налогах и сборах с населения в западных областях БССР и УССР и инструкции Наркомфина Союза от 23 Декабря 1938 года №-709/240 составленной в соответствии с Постановлением ЦИК и СНК СССР от 17 Мая 1934 года, распространенной на западные области постановлением СНК СССР от 19 марта 1940 года №-370, ксендзы Граевского прихода ВЫШИНСКИЙ Станислав Клеменсович и ПЕНЗА Александр Иосифович – обложены подоходным налогом и культсбором на 1940 г. в соответствии с постановлением и инструкции.

Согласно постановления СНК СССР от 19/III 40 г. п.№-4 §-г размер подоходного налога и культсбора не должен превышать 75% всего облагаемого дохода, между тем указанные ксендзы^с недообложены Райфинотделом 1-й на 2%, а 2-й на 3,5%.

Подоходный налог и культсбор указанным ксендзам составлен на основании декларации подписанных ими т.е. их доход в год составляет ВЫШИНСКОГО С. К. пятнадцать тысяч триста рублей, ПЕНЗА А. Ю. семь тысяч триста двадцать руб. в год.

На основании подписанных ими деклараций о доходах, последний доведен ВЫШИНСКОМУ 7311 руб., культсбор 3672 руб., ПЕНЗА подоходный налог 2040 руб., культсбор 1756 руб. с внесением первой раты (исключая пропущенные сроки по вине Райфинотдела) на 29 Июля 1940 года ВЫШИНСКОМУ подоходного налога 3655 руб., культсбора 3672 руб., всего 7327 руб.

ПЕНЗА подоходного налога 1020 руб., культсбора 1756 руб., а всего 2776 руб.

Райфинотдел в соответствии Инструкции Наркомфина Союза ССР от 23 Декабря 1938 года разд. 3 §-85 п.б. распространенной на западные области Постановлением СНК СССР от 19/III 40 г. был обязан вручить платежные извещения плательщикам за 15 дней до истечения срока уплаты первой раты. Райфинотдел нарушил инструкцию и несмотря на

то, что указанным ксендзам срок уплаты первой раты оканчивался 29/VII 40 г. вручил им платежные обязательства только 29/VII 40 г. и 7/VIII 40 года произвел опись имущества и в тот же день передал дело в Нар. Суд на предмет разрешения, произвести изъятие имущества в счет погашения сумм причитающихся с указанных ксендзов.

Райфинотдел 7/VIII 40 г. не имел права передавать о них дела в суд, а равно и производить опись имущества по мотивам того, что указанные ксендзы имели законное право пользоваться установленным сроком для оплаты причитающихся с них долгов.

Народный суд, Нар. Судья Бруев 7/VIII 40 г. вместо того, чтобы отказать в приеме таких исковых заявлений, которыми не выдержаны Правительственные сроки, принял к своему производству указанные исковые заявления и завел два гражданских дела, назначил к рассмотрению на 9/VIII 40 г.

Нар. Суд в составе Нар. Судьи БРУЕВА, членов Суда: Нар. заседателей ЯВКО и ЗЕЛЬБЕРМАН и секретаря ШИДЛЮ (по национальности еврей), не учел политической обетановки назначил к слушанию в один день три дела по иску Райфинотдела до Ксендзов ПЕНЗО, ВЫШИНСКОГО и представителя коллективного пользования хозяйством (землей), религиозного культа (монахов), предварительно 7/8-40 г. за два дня до суда известил их повестками о вызове в суд, тем самым дал возможность подготовиться верующих для выражении недовольствия перед зданием суда и как факт, ксендзы 7/VIII 40 г. получив повестки о вызове их в суд, сумели оповестить верующих на только жителей города Граево, а и окружающее население города Граево, 9/VIII 40 г. собрали всех верующих в костел, а костел 9/VIII 1940 года был открыт преждевременно чем в обыденное время и ксендзы перед тем как идти в суд, объявили в костеле присутствующим, что они молебен закрывают идут в суд, где их будут судить обратились с просьбой пойти в суд и доказать суду о их материальной недееспособности выплатить требуемые ит них долги, сами пошли в суд, а вслед за ними весь народ к зданию народного суда.

Нар. Суд рассматривая дела и исходя из того, что в здании Нар. Суда в зале народ невмещался, а на улице около здания суда находились примерно 200-300 человек, вызвал вооруженную милицию продолжая рассмотрение дел по иску до ксендзов, по делу ПЕНЗА огласил решение.

Гражданское дело по иску до ксендза ВЫШИНСКОГО рассмотрено не было, только потому, что я будучи осведомлен 1-м секретарем РК КП(б)Б о последнем выбыл в суд с зала суда вызвал БРУЕВА рекомендовал ему неотложно объявить на 1 час перерыв, а дело ксендза ВЫШИНСКОГО отложить на второй вызов, что им и было сделано. После чего ксендзы из зала суда направились в костел, а вместе с ними все присутствующие

в зале, а также и находящиеся на улице, направились в костел.

Установлено, что около здания Нар. Суда во время рассмотрения иско-вых дел, среди верующих продолжался сбор денег начавшийся 7/VIII 40 года для погашении долгов ксендзов.

Во время перерыва судебного заседания секретарем РК КП(б)Б т. КИЛЬБИНЫМ было создано бюро РК КП(б)Б на котором был обсужден этот вопрос и вынесено решение: вопрос о БРУЕВЕ оставить открытым поручив члену РК КП(б)Б подробно произвести проверку и результаты сообщить 13/VIII 40 г. в Бюро РК КП(б)Б.

Установлено, что Нар. Судья БРУЕВ по рассмотрению этой категории дел предварительно нискем не согласовав и не посоветывался тем самым дал возможность ксендзам подготовить организацию протеста верующих.

Сообщая об этом прошу дать мне установку как быть в дальнейшем при рассмотрении этой категории дел, имея в виду, что таких ксендзов в районе имеется несколько и никто из них не платит налоги, и тем бо-лее в данном случае, когда их метод борьбы с судом получил должное удовлетворение.

п.п. ПРОКУРОР ГРАЕВСКОГО РАЙОНА – КОСТЯНОВ
В Е Р Н О:

(podpis)

Kopia, poświadczona.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6201, spr. 1, t. 16-18.

- a W tym miejscu podkreślenie maszynowe, w pozostałych podkreślenia w oryginale dokonane podczas czytania.
- b Wielkie litery oryginału.
- c Przed tym słowem na marginesie wpisana odręcznie „1”.

Dokument 9

1940 sierpień 12, Grajewo, – Informacja Komitetu Rejonowego KP(b)B w Grajewie o konfliktach związanych z egzekwowaniem podatku od księży.

Секретно^a

СЕКРЕТАРЮ БЕЛОСТОКСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
ТОВ. ИГАЕВУ

СЕКРЕТАРЯ ГРАЕВСКОГО РК КП(б)Б
КИЛЬБИНА А.А.

Докладная записка

Настоящим сообщается, что Граевским Райфинотделом в соответствии с постановлением СНК и Наркофина СССР на основании подписанных деклараций о доходах ксендзов Граевского костела, последним был начислен налог и культсбор, в следующих размерах: Доходность ксендза Вышинского С. К. учтена в сумме 15000 рублей в год, начислено подоходного налога 7311 руб. и культсбора 3672 руб., а всего 10983 руб.; доходность ксендза Пенза А. Ю. учтена в сумме 7320 руб. в год, начислено подоходного налога 2040 руб., культсбора 1756 руб., а всего 3790 руб. При начислении подоходного налога и культсбора переобложения ксендзов не было.^b Между тем Райфинотдел в соответствии с инструкцией НКФ, обязан был вручить платежное извещение плательщикам за 15 дней до истечения срока уплаты первого взноса, чего Райфинотделом сделано не было и платежные извещения были вручены только 29/VII 1940 года т.е. после окончания срока уплаты первого взноса.

Ровно через 8 дней т.е. 7 августа Райфинотдел произвел опись имущества ксендзов Вышинского и Пензе и в тот же день передал дело в Нарсуд на предмет принудительного взыскания, т.к. последние от добровольной уплаты налога отказались. Нарсудья Граевского^b района тов. Бруев 7 августа 1940 года вместо того, что бы отказать в приеме исковых заявлений, которыми не выдержаны правительственные сроки, принял их и завел два гражданских дела, назначив рассмотрение их на 9 августа 1940 года и 7 августа за два дня до суда вручил ксендзам повестки по вызову в суд.

Оставшихся два дня до суда ксендзы использовали для оповещения религиозного населения о том, что их будут судить 9 августа за налоги и обратились с просьбой собрать им денег для погашения налогов.

Кроме этого 9 августа ксендзы собрали ворующих в костел в г. Граево и перед тем, как идти в суд, присутствующим в костеле объявили, что они молебн закрывают и идут в суд, и просили верующих идти в суд и доказать суду,^b что они не в состоянии выплатить требуемые с них налоги, после этого верующие из костела вышли и последовали вслед за ксендзами в Нарсуд.

Во время рассмотрения дел зал Нарсуда был переполнен и возле суда собралась толпа около 200 человек.

Нарсуд рассмотрел одно дело по иску Райфо к ксендзу Пенза, а второе дело Вышинского отложил.

После этого верующие разошлись из Нарсуда. В зале суда верующие ничего к нарсуду не предъявляли, но выражали соболезнование^b ксендзам и отдельные из них стали организовать сбор денег для ксендзов.

Необходимо отметить, что дело это нарсудьей т. Бруевым не было продумано, но учтено наличие значительной части религиозного населения и сам вопрос о суде над ксендзами не был согласован с РК КПББ, несмотря на то, что нарсудья т. Бруев был предупрежден об этом.

В тот же день т.е. 9/VIII 1940 г. этот вопрос рассмотрен на заседании РК КПББ. Намечены мероприятия по усилению массово-политической, а также антирелигиозной работы среди населения.^b

Вопрос о нарсудье т. Бруеве допустившем грубую политическую ошибку в работе суда, будет рассмотрен на очередном заседании Райкома после всесторонней проверки этого дела.

№ 244^c

12/VIII 1940 года

СЕКРЕТАРЬ ГРАЕВСКОГО

г. Граево

РК КПББ (podpis) (А. КИЛЬБИН)

Na górze dokumentu adnotacje kancelaryjne:

z lewej strony: „T. Simionowi z Wydz. Org. Isntr. Proszę przeanalizować uchwały RK, wezwać т. Kulika (Obłfo)¹ i poprosić by wydał zalecenia Rajfo², że do takich działań nie należy dopuszczać. 16/VIII-40 r. Popow”,

z prawej: „Wpł. nr 1138, 16/VIII 1940”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6201, spr. 1, t. 6, k. 19.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Podkreślone w trakcie czytania. Przy pierwszym tego rodzaju określeniu na marginesie lewym adnotacja: „Wydać należy instrukcję”.

c Numer wpisany odręcznie.

1 Wydział Finansowy Obwodowej Rady Wykonawczej Delegatów Ludu Pracującego.

2 Wydział Finansowy Rejonowej Rady Wykonawczej Delegatów.

Dokument 10

1940 wrzesień 5, Białystok, – Informacja specjalna Zarządu Obwodowego NKWD w Białymstoku o strajku w cegielni w rejonie świstoczkim.

С. Секретно^a

СЕКРЕТАРЮ БЕЛОСТОКСКОГО
ОБЛАСТНОГО КОМИТЕТА КП(б)В
ГОВ. ИГАЕВУ

СПЕЦ. СООБЩЕНИЕ

В Свислочском районе, на кирпично-израсцовом-черепичном заводе „Обединение” 28/8-40 года по случаю религиозного праздника „успение” имел место факт массово невыхода рабочих на работу. Не вышло 25 чел. рабочих, из них 23 женщины и 3 мужчины.

По данному факту ведется расследование Свислочском РО НКВД.

Об излженном сообщается на Ваше распоряжение.

ЗАМ. НА Ч. УНКВД БССР по Белостокской обл.
ПОЛКОВЫЙ КОМИССАР (БЕЛЬЧЕНКО)
(podpis)

„5”^b сентября 1940 г.

№ 851 ЭКО

гор. Белосток

Na dole adnotacja czerwonym ołówkiem: „Wydz. Przemysł. (podkreślenie). Sprawdzić podane fakty i poinformować obkom. S. Igajew 10/IX.”

Nizej: „Czytałem (podpis nieczytelny chemicznym ołówkiem) 14/IX”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 91, k. 123.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Dzień wpisany odręcznie.

Dokument 11

1940 wrzesień 9, Białystok, – Notatka instruktora Wydziału Propagandy i Agitacji KC KP(b)В przedstawiająca okoliczności zamknięcia synagog w Białymstoku przygotowana w związku z informacją sekretarza Komitetu Miejskiego KP(b)В, w której zarzucał on nieprawidłowe postępowanie kierownictwu władz obwodowych.

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА^a

При проверке на место дела по существу докладной записки Секретаря Белостокского Горкома КП(б)В т. ТУПИШЫНА о неправильных действиях Секретаря Обкома КП(б)В – т. Игаева и председателя облисполкома т. Мальцева в деле административного закрытия синагог в гор. Белостоке, выяснено следующее:

Заведующий Областного Отдела Искусств т. Элье по договоренности

с председателем Облисполкома т. Мальцевым занял две синагоги. В этих синагогах ранее проживали беженцы, а после ухода их остались в безхозяйственном состоянии. Претензий верующих евреев почти не было, только два старика приходили к Заведующему отделом Искусства т. Элье и просили вернуть одну синагогу. Тов. Элье разъяснил им, что синагога будет использована для художественной школы, где будут учиться дети трудящихся, и они с ним согласились.

23.VIII-1940 года – докладная записка т. Тупицына обсуждалась на Бюро Белостокского Обкома КП(б)Б и поручено было Горисполкому и Облисполкому пересмотреть вопрос о занятых отделом искусства двух синагогах.

После решения Обкома КП(б)Б, Горисполкомом были проведены следующие мероприятия:

По улице „Новый Свет”, в одном здании, на верхнем этаже размещалась еврейская школа, а в нижнем синагога. Учитывая несовместимость советской школы с синагогой, Горисполком по договоренности с верующими евреями переместил синагогу из этого здания в одну из синагог ранее занятых Отделом Искусства. Таким образом Областным отделом Искусства в настоящее время занята только одна бывшая синагога под скульптурную Мастерскую. Претензий верующих евреев по отношению к этой синагоге нет.

Факты неправильных установок и действий со стороны Секретаря Обкома КП(б)Б тов. ИГАЕВА по вопросу о синагогах мною не установлены.

ИНСТРУКТОР ОТДЕЛА ПРОПАГАНДЫ и
АГИТАЦИИ ЦК КП(б)Б (podpis) (АБУГОВ)

9.IX.1940 г.^b

Na górze z lewej strony ukosem adnotacja kancelaryjna „Do akt” i podpis nieczytelny.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1841, k. 253-254.

a Wielkie litery oryginału.

b Data wpisana odręcznie.

Dokument 12

1940 wrzesień 16, Grajewo, – Fragment informacji RO NKWD w Grajewie o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

— — _a

На территории района имеется 9 католических приходов, с общим количеством ксендзов 11 человек, со стороны которых отмечена активная антисоветская деятельность, направленная на создание повстанческих организаций, так ксендзы: ПЕНЗА и ВЫШИНСКИЙ^b проводят среди учащихся и молодежи контрреволюционную агитацию против Советской власти, призывают молодежь вступать в повстанческие отряды и выступить с оружием в руках против Советской власти.

Райгородский ксендз РЫДВАНСКИЙ по агентурно-следственному материалу является одним из активных участников повстанческой организации, оказывал материальную помощь скрывающимся повстанцам.

Шучинский ксендз ЗАЛУСКО по агентурным данным осуществляет связь с закордоном (Варшава), куда направляет через связистов данные о политнастроении населения.

В районе также имеется 4 еврейских синагоги, но раввины пока нами не разрабатываются.

Установлено – в деревне Темноши, Пшеходского сельсовета баптистская секта, руководитель которой ОРГАНЕК ведет активную антисоветскую деятельность против выполнения государственных обязательств и службы в РККА.

— — _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2061, k. 15.

a Opuzczone fragmentu nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 13

1940 wrzesień 16, Jedwabne, – Fragment informacji RO NKWD w Jedwabnem o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

— — _a

Костелов в районе имеется 8, в них несут службу 8 ксендзов, 8 арганистов и 8 костельных. Синагог в районе 3, в них несут службу 3 раввина

и 3 хазана. Все ксендзы, как антисоветчики взяты на формулярный учет и 2 ксендза (БАРАВСКИЙ и ВОНДАЛОВСКИЙ)^b проходят по агентурным делам, как активные члены повстанческих организаций. В июле м-це с.г. РО НКВД два ксендза (ШУМОВСКИЙ и ПУДНИК), как руководители повстанческих организаций арестованы.

— — _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2062, k. 7.

a Opuszczone fragmenty nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 14

1940 wrzesień 16, Kolno, – Fragment informacji RO NKWD w Kolnie o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

— — _a

Католическое духовенство при бывш. польском пражительстве, принимало деятельное участие в политической жизни страны, оказывая большое влияние на молодежь, путем организации католических союзов молодежи, акции католической и др. Среди верующих активная часть ксендзов, ведет а/с агитацию так в момент выборов ксендз в м. Стависки КРАЕВСКИЙ^b говорил:

„...Я страж католической веры, а коммунизм против религии, поэтому я немогу поддерживать мероприятия Сов. власти и принимать участие в голосовании не буду...”

В районе польское население исключительно католики, сектантов и православного духовенства нет. Имеется 8 костелов и 2 синагоги, взято на учет и разрабатываются по делам формулярам: 14 ксендзов, 2 раввина, 3 органиста.

— — _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2064, k. 9.

a Opuszczone fragmenty nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 15

1940 wrzesień 17, Brańsk, – Fragment informacji RO NKWD w Brańsku o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie odnoszący się do duchowieństwa i religii.

-- -^a

ДУХОВЕНСТВО^b

На территории р-на имеется 10 костелов, которые обслуживаются 18 ксендзьями, 3 церкви обслуживавшие 2-мя попами и 2 дьяками, 2 синагоги обслуживаемые 2-мя равинами и 2-мя помощниками равинов. Кроме того в костелах имеются 10 органистов. При костелах существуют также костельные комитеты в составе 31 человека, при церквях церковный комитет в составе 25 человек.

Имеющиеся в производстве по линии духовенства, агентурное дело „Недовольные”¹ показывает, что их и католическое и православное духовенство является центром активной антисоветской деятельности.

По агентурному делу „Недовольные” разрабатываются кроме другого антисоветского элемента – 2 ксендза, 1 поп и члены церковного и костельного комитетов в настоящем – колхозники.

Материалами находящегося в производстве РО, агентурного дела „Молодые патриоты”² установлено, что польская националистическая молодежь все цело находится под влиянием костела.

Проходящий по разработке ксендз является идейными вдохновителем всей антисоветской деятельности группы молодежи в г. Брянске.

Имеющимися материалами установлено, что ксендзы всеми мерами стараются подчинить своему влиянию молодежь.^b Этому они уделяют не мало внимания в своих проповедях.

Пекутский ксиондз – МАЗАЛЕВСКИЙ в своей проповеди в костеле, запретил молодежи танцевать. Когда же одна девушка полячка после голосования 24 марта 1940 г., не послушав ксендза стала танцевать и это стало известно местному ксендзу, он направил для проверки органиста костела. 31 марта ксендз выступил с проповедью в костеле в которой заявил „С этого святого места проклиная всех тех, кто осмелился в токое время танцевать. Когда хорошие поляки проливают слезы о своих братьях и близких, находящихся в плену и потерявших свою независимость и родину, у нас есть такие, которые с этим не считаются”.^c этот же ксиондз МАЗОЛЕВСКИЙ – 1920 г. служил в польских легионах в звание капитана, кроме этого являлся негласным руководителем партии „СТРАНИШТВО НАРОДОВЕ”^c

Топчевский ксиондз – декан ЗАЛЕВСКИЙ Феликс в последних числах мая 1940 г. на исповеди у работника совхоза спра-

шивал комсомольцы ли его сыновья и сколько в деревни вообще комсомольцев. Когда работник совхоза на заданный вопрос ксендза не ответил, последний отказался его исповедовать.^c

Активными помощниками духовенства в их антисоветской деятельности являются так называемые члены костельных и церковных комитетов.

Колхозница САВКО – член церковного комитета, по заданию попа ЗУБОВИЧА собирает у себя на квартире молодежь, где они соответствующим образом обрабатываются под видом изучения церковных песен.

По духовенству нами активно разрабатываются:

По агентурному делу „Недовольные” – 2 ксендза и 1 поп.

По агентурному делу „Молодые патриоты” – 2 ксендза.

По делам-формулярам – 3 ксендза, 1 раввин и пом. раввина.

– – _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2060, k. 14-15.

a Opuszczone części dokumentu nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

b Podkreślono w oryginale w trakcie czytania.

c Na lewym marginesie zdanie zaznaczono linią pionową.

1 Pod tym kryptonimem RO NKWD w Brańsku „rozpracowywał – jak stwierdza się w informacji – różnego rodzaju antyradzieckie elementy organizowane przez księży”.

2 Pod tym kryptonimem RO NKWD w Brańsku rozpracowywał członków podziemnych organizacji młodzieżowych.

Dokument 16

1940 wrzesień 17, Ciechanowiec, – Fragment informacji RO NKWD w Ciechanowcu o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

– – _a

Кроме к-р националистических партий в районе проводят враждебную деятельность и ксендзы. В районе имеерся 9 костелов и 11 ксендзов, которые в настоящее время развивают усиленную антисоветскую деятельность, так например в январе месяце с.г. ксендз местечка Нур – ЗАГЖЕЦКИЙ^b Бронислав организовал антисоветское выступление в котором участвовала до 500 человек, участники этого выступления предъявили волостному крестьянскому комитету следующее требование:

1. Сментить местный комитет.
2. Снять налог с ксендза ЗАГЖЕЦКОГО.

3. Возвратить книги-записки актов гражданского состояния.
4. Гарантировать неприкосновенность к ксендзу Загжецкому и участникам данного антисоветского выступления.

В последствии в период ареста ксендза Загжецкого им было также организовано антисоветское выступление при помощи участников которого Загжецкий был переправлен на территорию занятой Германней.

(Из числа организаторов антисоветского выступления 2-м Отделом УГБ НКВД по В/О арестовано 45 чел.

В настоящий период времени ксендзы усиление проводят работу среди молодежи, организуя ее в так называемые организации „Акция католической молодежи”, в которых воспитывает молодежь не только в преданности костелу, но и ненависти их к существующему государственному строю.

-- _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2069, k. 8-9.

a Opuszczone części dokumentu nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 17

1940 wrzesień 17, Czyżew, – Fragment informacji RO NKWD w Czyżewie o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

-- _a

ДУХОВЕНСТВО^b

На территории Чижевского района имеется 9 костелов, из которых один костел в дер. Зузелы, связи с переселением из 800 метровой пограничной полосы закрыт. По нашему учету всего ксендзов в районе 9, помощников их 6, органистов – 8. В районе имеется 2 синагоги.

В связи с приходом Советской власти на территории Западной Белоруссии, ксендзы начали вести работу среди населения антисоветского контрреволюционного характера.

Молодой ксендз г. Высоко-Мазовецка, активно проводит контрреволюционную работу, выражающуюся в том, что ксендз СТАНКЕВИЧ ездит по деревням и проводит организационную повстанческую работу с молодежью – проводит с ними нелегальные собрания в лесу, обучает ее военному делу.

14-го июля с.г. СТАНКЕВИЧ проводил собрание с молодежью в лесу около деревни Бжозки-Бжозинские.

В апреле м-це 1940 г. СТАНКЕВИЧ за свои средства переправил через границу в сторону Германии учительницу Высоко-Мазовецкой школы, жену бывш. полицейского ТЫМИНСКУЮ Апполонию, с которой был в близких отношениях. СТАНКЕВИЧ имеет связь со скрывающимися участниками к-р повстанческой организации КАМИНСКИМ Ежы.

Второй ксендз города Высоко-Мазовецка ГРУНВАЛЬД разъезжает по деревням и говорит населению; что Советская власть наложила на него налог 17 тыс. рублей, поэтому каждый крестьянин должен дать ему деньги, ибо если он не будет иметь деньги для уплаты налога, то закроют костел и население тогда перестанет молиться богу.

В деревне Домбровка-Костельная ксендз ОСТРОВСКИЙ Константин Повлович разговаривал с полковым комиссаром строительства ЯКУШЕНКО, заявил:

„Его помощник это такой человек, который ведет работу против Советской власти а я – говорит ОСТРОВСКИЙ, – этим не занимаюсь. Я на против с Вами сыграть в карты и выпить пюмку вина”.

Ксендз деревни Зюзель, ГРОДСКИЙ в быв. польской армии служил капеляном в чине капитана.

С приходом Советской власти в Западную Белоруссию ГРОДСКИЙ занимался переброской людей за границу, ксендз дер. Домброво-Велька сам ходил за границу и накопил переправщиков для лиц переходивших границу.

В конце мая 1940 г. в г. Чижеве ксендз СТЕПЬ Люциан Иванович около костела собирал детей, играл с ними в разные игры.

При выяснении причин сбора детей около костела, и на заданный ему вопрос почему он собирает детей, – ответил:

„В это время ежегодно проводится с детьми религиозная работа и в настоящее время эту работу он проводит по указанию старшего ксендза”.

— — — а

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2070, k. 12-13.

a Opuszczone części dokumentu nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 18

1940 wrzesień 17, Sopoćkinie, – Fragment informacji RO NKWD w Sopoćkiniach o sytuacji polityczno-ekonomicznej w rejonie dotyczący religii i duchowieństwa.

— — ^a

в) Ввиду преобладающего большинства польского населения в районе, вероисповедование римскокатолическое. Имеется 9 костелов, в м. Сопочкино, Голинке, Липске, Рыголовке, Перетунь, Баля-Костельной, Мильвановцах, Адамовичах и Подлабени. При польском правительстве при каждом костеле существовали „католические акции”, а также „католические сотоварищия” женской и мужской молодежи, в составе которых насчитывалось до 500 человек.

Католическое духовенство имеет огромное влияние среди населения района. С приходом Сов. власти к-р деятельность ксендзов и католического актива усилилась. В период выборов в Верховный Совет СССР и БССР ксендз м. Сапоцкино **НОВОСАДКО**^b вел агитацию среди населения и призывал не голосовать за выдвинутых кандидатов, в результате чего на одном избирательном участке в дер. Новинки, выборы были сорваны. Он же – **НОВОСАДКО** дважды организовывал массовки в знак протеста против национализации дома, принадлежащего ранее костелу, который теперь используется под районную больницу.

Ксендз **КРАСОВСКИЙ** в дер. Голынка сорвал первомайскую демонстрацию 1940 года тем, что в тоже самое время организовал шествие к крестам, что обычно проводилось в другое время. **КРАСОВСКИЙ** также дважды устраивал эксцессы по поводу национализации дома под школу, принадлежащего ранее костелу.

Ксендз **ДОМБРОВСКИЙ** в дер. Липск в августе 1940 года собрал 1000 рублей денег с верующих и пытался перевести эти деньги высланным осадникам в порядке „пасторской помощи”. **ДОМБРОВСКИЙ** в контрреволюционных целях среди населения распустил провокацию о том, что налог дали не на ксендза, а на костел, а потому должны платить этот налог все верующие и теперь собирает с каждого верующего по 5 рублей.

В данное время из католического духовенства взято на учет и разрабатывается 25 человек.

Сионистское движение имело распространение в м. Сапоцкино, где из 2.572 человек жителей насчитывается 1.271 чел. евреев. При польском правительстве в м. Сапоцкино существовали различные сионистские организации „Брит-Ациар”, в которой насчитывалось 25 чел., „Брит-Ахалл” – 12 человек, „Ехолоц-Мизрахи” – 15 человек, „Ошомер Ацеар” – 52 человека, „Бейтер” – 30 человек, „Ехалюц-пионер” – 26 человек и ряд других союзов ремесленников и касс.

Деятельность данных организаций в прошлом заключалась в эмиграционном настроении и выколачивании средств на выезд в Палестину, чего безусловно добивались, из м. Сопочкино выехало в Палестину до 25 человек.

В м. Сопочкино имелось 3 синагоги, с приходом Советской власти одна из них отдана под клуб, а две функционируют, но посещаемость слабая 10-15 человек в день. Имеется 1 раввин и два проповедника. В данное время эмиграционное настроение совершенно прекратилось и ни одна из перечисленных организаций не существует. Руководители сионистских организаций в прожлом в количестве 34 человек взяты на учет а/с и разрабатываются.

— — _a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesр. 1, spr. 21, t. 2067, k. 14-16.

a Opuszczone części nie dotyczą tematu.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 19

1940 wrzesień 19^a, Białystok, – Pismo sekretarza Obkomu Siemionowa do miejskich i rejonowych komitetów określające zadania w związku z jesiennymi świętami żydowskimi.

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

БЕЛОСТОКСКИЙ ОБКОМ КП(б) БЕЛОРУССИИ

Исход. Н.1048^b

27/IX.1940

ВСЕМ ГОРКОМАМ И РАЙКОМАМ КП(б)Б^c

В октябре месяце наступают осенние еврейские религиозные праздники. Уже теперь раввины и всякие клерикальные контрреволюционные элементы развивают вокруг этих праздников религиозную пропаганду с тем, чтобы отвлечь рабочих и трудящихся евреев от производства.

Учитывая, что корни религиозного дурмана среди наиболее отсталой части еврейского населения еще очень сильны и чтобы не допустить в дни этих религиозных праздников случаев прогулов, областной комитет партии обязывает все городские и районные комитеты КП(б)Б усилить антирелигиозную пропаганду.

Организовать среди еврейских трудящихся масс читку лекций, доклады и беседы на антирелигиозные темы.

Лекции, доклады и беседы должны быть построены на научном материале, используя при этом местный материал, разоблачающий контрреволюционно сущность религии и ее проповедников.

Для проведения этой работы привлечите лучшие силы из интеллигенции, комсомольцев, рабочий актив из еврейского населения. Организуйте для них инструктивные семинары, консультации.

О проведенной работе информируйте обком КП(б)Б.

СЕКРЕТАРЬ БЕЛОСТОКСКОГО
ОБКОМА КП(б) Белоруссии (podpis) (СЕМЕНОВ)

Oryginał, maszynopis powielony.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6216, spr. 1, t. 1, k. 22.

a Data wysłania pisma.

b Numer i data wpisane odręcznie.

c Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

Dokument 20

1940 wrzesień 20, Moskwa, – Pismo przewodniczącego Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników ZSRR w sprawie podjęcia działalności antyreligijnej w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi.

20^a Сентября 1940
С. Секретно^b

СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б) Белоруссии
тов. ПОНОМАРЕНКО^c

Уважаемый товарищ!

Работники областей Зап. Украины и Зап. Белоруссии ставят перед нами вопрос о необходимости организации антирелигиозной пропаганды. Они указывают на огромное влияние церковных и монашеских организаций в этих областях. Вы знаете, что ЦС СВБ вначале высказался за то, что на первых порах не следует создавать в этих областях СВБ. Кое где это, повидимому, поняли так, что вообще не надо вести никакой антирелигиозной пропаганды. А с другой стороны, по сведениям ЦС СВБ,

там, где такая пропаганда ведется, она ведется, упрощенчески, на очень невысоком идейном уровне.

ЦС СВБ просит Вас, дорогой товарищ, поставить этот вопрос на обсуждение и сообщить ЦС СВБ Ваше мнение: в какой форме считаете Вы целесообразным организовать антирелигиозную пропаганду в этих новых областях, какие приняты по этому вопросу решения и какие даны указания. Чем ЦС СВБ может помочь?^d

С коммунистическим приветом

Председатель ЦС СВБ

(podpis) Ем. Ярославский

Pismo na druku firmowym następującej treści: „Związek Wojujących Bezbożników, Centralna Rada, Adres pocztowy i telegraficzny: Moskwa, Strietenka 10”. Z lewej strony tekst w języku rosyjskim a z prawej w języku włoskim. Na górze z prawej strony hasło w wymienionych językach: „Walka z religią – walka o socjalizm”.

Na marginesie z lewej strony ukosem adnotacja: „t. Malinowi (podkreślenie) do omówienia na Biurze (podpis Ponomarenki)”

Z prawej strony na górze pisma pieczęć kancelaryjna prostokątna następującej treści: „КС КР(б)В, Wpł. nr 2219 (nr wpisany odręcznie), 23 wrzesień 1940. Podlega zwrotowi do tajnego archiwum specjalnego sektora. Teczka arch. (brak numeru)”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1145, k. 120.

a Dzień wpisany odręcznie.

b Wpisane odręcznie. Podkreślenie oryginału.

c Wielkie litery i podkreślenie oryginału.

d Ostatnie zdanie tekstu dopisane odręcznie.

Dokument 21

1940 październik 29, Białystok, – Informacja NKWD o ilości kościołów, cerkwi i synagog oraz duchowieństwa różnych wyznań w obwodzie białostockim.

гю-3

Н 3000^b

31/X 40 г.

Сов. Секретно^a

СЕКРЕТАРЮ БЕЛОСТОКСКОГО ОБКОМА КП(б)В

ТОВ. К И С Е Л Е В У

СПЕЦСООБЩЕНИЕ

О наличии костелов, церквей, синагог, католического православного и еврейского духовенство Бел. области¹

На территории Белостокской области при бывш. польском правительстве имелось 144 костела в них 210 ксендзов, церквей 34-священников 55 человек, монастырей 8, соборов 2, протоереевнастоятелей монастырей и архиепископов 5 человек, синагог 112 раввинов 54 человека.

С приходом Красной армии и восстановлением Советской власти в западных областях Белоруссии в области из 144 костелов закрыто и занято 6 костелов, находящихся на территории расположенных воинских частей (при казармах).

Кроме того зимой 1940 года в гор. Белостоке религиозными еврейскими объединениями из которых были отданы под общежития беженцев 63 синагоги, после освобождения 60 синагог не используются.

Из 210 человек ксендзов сбежало за границу 6 человек, арестовано как участников контрреволюционных организаций 5 ксендзов из них 2 ксендза из Ломжинского монастыря, как руководители повстанческой организации на территории Ломжинского района.

По данным Управления НКВД на территории Белостокской области существует разветвленная повстанческая националистическая контрреволюционная организация, возглавляемая католическим духовенством.

Используя костел ксендзы открыто выступают с проповедями призывающими объединиться под предлогом защиты католической веры вокруг костела, для восстановления бывшего польского государства, распространяют контрреволюционные провокационные слухи ● Советском Союзе. Проводят персональную обработку, вовлекая в контрреволюционную организацию при исповедях верующих контрреволюционно-националистически настроенных.

Одновременно в это же время они имеют встречи с участниками контрреволюционной организации и дают соответствующие указания для дальнейшей контрреволюционной работы.

Связь с периферийными контрреволюционными организациями, руководство ее осуществляют через своих агентов преимущественно женщин, которые разъезжают по селам и городам области, проводят также вербовку новых членов в организацию и одновременно собирают сведения о расположении воинских частей и полинастроениях в таковых.

В домах ксендзов, под предлогом разрешения вопросов религиозного характера проводятся нелегальные сборища участников организации, где идет инструктаж и обсуждаются планы дальнейшей контрреволюционной деятельности организации.

Кроме этого установлению, что контрреволюционная организация имеет

у себя переправочные пункты для нелегальной переброски в Германию „своих” людей которым угрожает арест.

С целью создания нездоровых политических настроений среди польского населения против Советской власти ксендзы проложили на верующих выполнение налогов им предъявленных, как служителям религиозных культов заявляя:

„Если хотите сохранить религию и костел, собирайте деньги, для уплаты за меня налогов Советской власти, за службу в костеле”.

Католическое духовенство, как наиболее активный контрреволюционный элемент по борьбе с Советской властью выступают не только в костелах с проповедью, но и тащут за собой значительную часть верующих выступлениям.

В августе м-це 1940 года в Граевский Нарсуд вызван ксендз ВЫШИНСКИЙ на суд для рассмотрения его дела о неуплате налогов, в результате чего к зданию суда собралось 1500 человек с требованием освободить ксендза. По линии православной церкви. На территории области существует так называемая Гродненская церковная епархия объединяющая 209 приходских общин, и кроме того 147 приходов, отошедших от Веленской епархии. Таким образом в ведении архиепископа Пантелеймана РОЖКОВСКОГО находится 356 приходов, каковые разделены на 33 благочинных округа: Количество верующих указанных объединений определяется от 800 тысяч до 1 миллиона человек.

Управление епархией РОЖКОВСКИЙ осуществляет через так называемый епархальный совет, который проводит большую работу среди верующих в деле сохранения влияния церкви и создания прочной базы церковников.

Православное духовенство проводит антисоветскую деятельность направленную против мероприятий Советской власти, распространяет провокационные слухи о гибели Советской власти и ориентируясь на Германию, о чем священник БОРИШКЕВИЧ заявил:

„Немцы спасая себя согласятся примкнуть к капиталистическому государству, повернуть свое оружие против Советской власти-общими силами, Турция, Румыния и союзники разобьют коммуны поделят Россию на части, Белорусская республика будет скоро под протектором Германии.”

С Е К Т А Н Т Ы :

В гор. Белостоке зарегистрирован молитвенный дом сектантов под названием: „Объединение свободных исследователей святого писания”. Руководителем этой секты „Бодочи” является СТАН по национальности немец, который имеет связи с Германией в В-Силезии и в Америке.

Сектанская организация „БОЛОЧИ” руководимая СТАНОМ имеется также в Свислочском и Крынковском районах, с количеством членов 100 человек.

Сектанты „БОЛОЧИ” в Крынковском пайоне проводят антисоветскую работу направленную против политики партии и правительства, на селе призывают крестьян не платить государственные налоги, не выполнять всех государственных обязательств мотивируя тем, что „Не можем выполнять человеческий закон”.

Группа 9 человек сектантов активно проводившая работу против хлебопоставок в Крынковском районе арестована по нашей линии.

Кроме того в Белостоке установлено наличие сектанской организации баптистов, евангелистов насчитывающихся до 2-х сот человек. Руководителем сектанской организации баптистов является хекто БОЛТНЕВ – нелегально скрылся в Германию.

Сектанская организация баптистов евангелистов имеется в Свислочском, Волковысском и др. районах.

Основной задачей баптистская община ставит перед собой проведение борьбы с Советской властью, путем распространения антисоветской агитации за восстановление бывш. польского государства.

В Белостоке до прихода Красной армии существовала еврейская секта миссионеров, созданная центральной английской барбиканской миссией, руководителем этой секты был ГОРОДИШЕВ присланный из Англии, который во время прихода Красной армии скрылся за границу.

Практическая деятельность этой секты пока отмечена в том, что она старается сохранить себя, как религиозное течение не проявляя активной деятельности по вовлечению новых членов.

ЗАМ НАЧАЛЬНИКА УНКВД ПО БЕЛ. ОБЛ.
СТ ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (podpis) (СОТИКОВ)

ЗАМ НАЧ 2 ОТД УНКВД ПО БЕЛ. ОБЛАСТИ
ЛЕЙТЕНАНТ ГОСБЕЗОПАСНОСТИ (podpis) (ТИТОВ)

„29”^b/X-1940 г.

№ 2030/2^b

г. Белосток

исп. Смыков.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 91, k. 326-331.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Wpisane odręcznie.

1 Powyższy dokument bez nagłówka, podkreśleń i podpisu znajduje się też w Zespole Specjalnym KC KP(b)B (por. NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1942, k. 179-182).

Dokument 22

1940 listopad 6, Mińsk, – Informacja instruktora KC KP(b)B o stanie antyreligijnej propagandy w obwodzie białostockim.

ОТДЕЛУ ПРОПАГАНДИ И АГИТАЦИИ ЦК КП(б)Б^а

С П Р А В К А

О состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации в Белостокской области

Антирелигиозная пропаганда и агитация направлены на борьбу против реакционного влияния религии, религиозных предрассудков и реакционной деятельности духовенства.

Основной формой этой борьбы является политико-просветительная работа, которая сводится к чтению антирелигиозных и научноестественных лекций.

Всего по области, начиная с января месяца 1940 г. прочитано 175 лекций, на которых присутствовало около 20.000 человек. Из всего количества лекций имеется названий тем: 22, а именно:

- 1) Происхождение и классовая сущность религии.
- 2) Церковь и государство в СССР.
- 3) Коммунистическое воспитание и религия.
- 4) Враги под маской религии.
- 5) Происхождение жизни на земле.
- 6) Происхождение человека.
- 7) Реакционная роль церкви в западных областях Украины и Белоруссии.
- 8) Сталинская Конституция и свобода совести.
- 9) Классовая сущность религии.
- 10) Происхождение земли и солнечной системы.
- 11) Медицина и религия.
- 12) Происхождение земли.
- 13) Коммунистическое воспитание трудящихся и преодоление религиозных предрассудков.

- 14) Коммунизм и религия.
- 15) Происхождение иудейской религии и осенние еврейские религиозные праздники.
- 16) Происхождение христианства.
- 17) Религия и национальная рознь.
- 18) Вторая империалистическая война и духовенство.
- 19) Марксизм-Ленинизм о религии и борьбе с нею.
- 20) Миф о христе.
- 21) Строение и превращение веществ.
- 22) Дарвинизм и религия.

Тематика лекций несколько ограничена. Кроме этого очень мало прочитано таких лекций, как коммунистическое воспитание и религия – всего 3 лекций. Религия и национальная рознь – 2. Сталинская Конституция и свобода совести – 4. Не читались лекции из общественно-политического цикла, рекомендованные ЦК СВБ СССР для западных областей на тему „Материализм и идеализм”, „Церковь и государство в СССР”, „Почему в СССР отделена школа от церкви”. И из естественно-научного цикла „О жизни, смерти и бессмертии”, „Как человек переделывает природу”, „Существует ли душа”.

В Белостокской области очень мало прочитано антирелигиозных лекций. Всего в деревнях прочитано 9 лекций, которыми охвачено 1170 чел. Антирелигиозная пропаганда в Белостокской области начинает только разворачиваться.

Лекции читались лекторами и работниками ЦК СВБ Белоруссии, лекторами ЦК КП(б)Б и обкома партии на русском языке. Кроме чтения лекций, имеются некоторые попытки работников отдела пропаганды и агитации райкомов партии, проводить антирелигиозные беседы. При обкоме партии и райкомах не созданы кадры антирелигиозников из числа местного актива – интеллигенции. В отдельных районах привлекали для чтения лекций учителей, но они не имели успеха, потому что читавшие лекции сами не порвали с религией. В Крынковском районе, в связи с засухой, крестьяне некоторых сельсоветов вместе с ксендзом и хоругвиями ходили и святтили поля, окропляли их „святой водой” и просили бога послать дождь. В райкоме решили провести разъяснительную работу. Для этого выделили учителя, который подготовил доклад на тему: Урожай и религия. В одной деревне после его лекции выступил крестьянин, который заявил: „Пане товарищ, вы здесь говорили, что бога нет, тогда почему ваши дети на троицу ходили в костел, почему у вас много икон в доме и сейчас давайте растегнем ворота рубах, мы убедимся, что у него на шее крест, а у меня нет”.

Таким образом лекция была сорвана, она успеха не имела.

Ознакомившись на месте с деятельностью церковников установил, что

в Белостокском воеводстве, по данным переписи 1931 года проживало 1.263.300 чел. населения. По национальному составу: поляков – 64%, белоруссов – 17%, евреев – 12%, русских – 1,85%, немцев – 4%, литовцев – 1,15%. С точки зрения вероисповедания населения делилось на группы: католики – 63%, православные – 24%, иудеи – 12%, протестанты – 1%, магометане, старообрядцы, сектанты составляют небольшой процент. Это деление сохранилось и до сих пор. В воеводство было 197 ксендзов, 120 православных попов и 96 раввинов.

Характерно, что служители культов примыкали к разным буржуазным политическим партиям. Из 197 ксендзов – 58 примыкали к строичтво-народове или эндекам – фашистской мелкобуржуазной партии, 51 – христианской демократии или ходецы – буржуазная партия более либеральная, боровшаяся за исусову демократию. Эта партия всегда поддерживала эндеков при выборах и 88 аполитические, представлявшие беспартийный блок сотрудничества с правительством, а на самом деле это фашистское течение впоследствии образовало партию ОЗОН.

Из 120 православных попов считали себя поляками – 56, белоруссами – 37, русскими – 8, украинцами – 18, латышами – 1. Кроме ксендзов насчитывалось 89 псаломщиков, которые рекрутировались из тех ксендзов, которых не утвердили в штат или были отстранены духовными властями за разные преступления, а также с профессиональных псаломщиков с низким культурным уровнем, часто подозреваемых в политическом отношении”.

В воеводстве имелись церковные братства или товарищества, несколько монастырей и приходов.

Протестанты группировались вокруг протестантско-аутсбургского костела, имевшего свои собрания в гор. Гродно, Бельске и Августове и около реформированного протестантского костела. Всего протестантов насчитывается 10.145 чел., состоящих из немцев, литовцев и мазух.

В г. Белостоке была протестантская Барбиканская миссия евангелизующих евреев, таких насчитывается 22 человека.

Старообрядцы насчитывают – 7.715 чел. верующих.

Сектанты – делятся на евангелистов, состоящими в объединении церкви христосовой и евангелистов исследователей святого письма. Всего евангелистов – 150.000 чел.

Магометане насчитывали 500 человек верующих.

Евреев – 155.000 человек. Характерно отметить, что еврейские партии старались оказать свое влияние на самоуправление церковных общин. При выборах разгоралась борьба за получение большего количества мандатов. Так, например, при выборах 1936 года и дополнительных выборах 1938 года большинство мандатов получили – сионисты – 32%, ортодоксы – 25%, мизрахи – 9%, бундовцы – 9%, сионисты-ревизионисты – 6% и поolley-цион – 5%.

Духовная братия по разному оказывала свое влияние на население.

Особенно сильно влияние ксендзов на верующих поляков. Их религиозные чувства доходят до фанатизма. Надо сказать, что все ксендзы являются врагами советской власти, а некоторые состоят агентами иностранных разведок. В целях сохранения себя как служителей бога и шпионов, они стараются для своей защиты и подготовки выступлений сплотить вокруг костела верующих поляков. Так, например, в августе месяце 1940 года Граевский Народный суд вызвал ксендза Вышинского для рассмотрения его дела о налогах, в результате чего к зданию суда собралось 1.500 человек верующих с требованием освободить ксендза.

В Суховолье, Домбровского района очень сильно влияние ксендзов, последние все делают для того, чтобы держать население в плену религиозного дурмана. Для детей верующих они устраивают регулярно около костела физкультурные игры, а в костеле детские вечера. Перед началом учебного года два ксендза собрали всех учащихся детей и с ними сфотографировались. Обязали взрослых и детей заходить в костел для моления утром и вечером, в результате чего многие из детей опаздывали в школу. Пионеры и учителя запротестовали против этого, тогда ксендз послал 50 человек женщин в сельсовет и в школу, которые просили разъяснить им почему в школе нарушают права граждан, которые записаны в Сталинской Конституции.

В местечке Гаиновка местный ксендз проводит совещания церковного актива и объясняет им Сталинскую Конституцию в духе усиления религии и мобилизации актива против советской власти. На одном совещании он заявил: „согласно Сталинской Конституции мы можем свободно проводить религиозные обряды, а для того, чтобы лишить нас возможности молиться в костеле, на нас накладывает большие налоги”.

Ненормальные отношения к польскому населению, проявляемые многими работниками, прибывшими из восточных областей, создавали почву для использования ксендзами религиозных и национальных чувств верующих в своих целях. Ненормальные отношения проявлялись в том, что всех поляков рассмаривали как врагов советской власти, закрывали польские школы, смещали польков с разных занимаемых постов и оскорбляли религиозные чувства верующих. Так, например, председатель сельсовета дер. Визна Едвабновского района при снятии памятников зацепил трактором каменную капличку и свалил ее в канаву, в тот же день вечером собралось большое количество верующих, которые торжественно восстановили эту капличку на кладбище.

В Белостокском районе в местечке Супрасль пьяный милиционер пришел в костел проверить, как там выполняются санитарные правила. В это время ксендз производил крещение детей одним крапидом. Увидев в этом антисанитарию он предложил приостановить моление и разойтись. В ре-

зультате чего около костела в течение 5-ти минут собралось около 3000 чел. верующих, пытавшихся избить милиционера. В этом же местечке была закрыта польская школа и вместо нее организована русская, против желания родителей.

Правильные отношения к польскому населению обеспечат быстрый отход от религии и ослабят влияние духовенства. В этом отношении характерен следующий случай: 26.X-40 года райком партии собрал собрание родителей учащихся по вопросу – о возобновлении работы польской школы. Если раньше на собрание приходило по несколько человек поляков, то на это собрание явилось столько, что клуб не мог вместить всех желающих послушать разрешение этого вопроса.

Тов. Антиненко после краткой речи о национальной политике партии, сообщил, что Районо допустило большую ошибку закрыв польскую школу и не выполнило решение собраний о введении польского языка. Когда он сказал о том, что райком партии осудил такую деятельность Районо и решил возобновить работу польской школы, в это время раздались бурные аплодисменты, крики ура и возгласы – да здравствует Советская власть и товарищ Сталин, продолжавшихся в течение 20 минут. Решением райкома партии трудящиеся поляки остались очень довольны.

Менее сильное влияние чем ксендзы оказывают на население попы, равинны и сектантские проповодники. Но и эти церковники стараются усилить свою работу по закреплению религиозных чувств верующих, а в некоторых случаях по срыву мероприятий партии и правительства.

Гродненская церковная епархия объединяет 356 православных общины, находящиеся в ведении архиепископа Пантелеймона Рожковского. Эти приходы разделены на 33 благочестивых округа которые охватывают некоторые районы Брестской и Пинской областей. Управление епархии осуществляется через так называемый епархиальный Совет, который проводит большую работу среди верующих в деле сохранения влияния церкви и создания прочной базы церковников. Кроме этого духовенство проводит контрреволюционную агитацию, распространяя провокационные и нелепые слухи. Священник гор. Белостока Барышекевич заявил – „Немцы спасая себя согласятся примкнуть к капиталистическому государству и повернуть свое оружие против советской власти. Общими силами Турция, Румыния и союзники разобьют коммуны, поделят Россию на части. Белорусская республика будет находиться под протекторатом Германии”.

В местечке Беловеже Гайновского района в сентябре месяце 1940 года приехавший из Пинской области поп Байко в воскресный день с разрешения священника Пушкаревича после службы прочел проповедь следующего содержания: „Сталинская Конституция дает нам основание отбывать все религиозные обряды, поэтому мы должны еще больше мо-

литься и выполнять все законы евангелия. Там, где я живу и служу местные власти хотели запретить мне звонить в колокола, но я вместе с прихожанами добился того, что и сейчас звоню. Один жид в нашем районе читал лекции и хотел доказать, что бога нет. Я выступил на этом собрании и как академик доказал, что бог есть. Я призываю вас молиться, посещать церковь. Бог простит Вам, все грехи”.

Разъезжая по приходам церковники проводят религиозную агитацию.

В области значительное влияние оказывают на население равные сектантские проповедники.

В Граевском районе существует польская религиозная секта „братишечки”. Сектанты исключительно мужчины. По закону они не должны знать женщин. Сектанты имеют свое хозяйство 80 десятин земли, громадный сад и большое количество пчел. Принимают к себе на обучение по садоводству и сельскому хозяйству молодежь, которую в течение трех лет обрабатывают в религиозном духе. Така секта имеется в гор. Белостоке.

В Дахновичском сельсовете в дер. Дахновичи Волковыского района существует секта „ильинцев”. Впервые такое религиозное течение возникло в гор. Соколках, созданное попом по имени Илья. После его ареста верующие возвели его в святые, так как у него обновилась икона и передала ему все указания от бога. Его считают исусом второго пришествия. Сектанты в 1925 разработали новое евангелие, в котором сказано, что сотворение мира произошло в течение 7-ми дней, но эти дни тракуются как геологические эры.

Первый день сотворения мира считается одна эра, равная 15-20 тыс. лет, второй день – вторая эра и т.д.

Для воздействия на населения и привлечения их в секту сектанты проводят индивидуальные беседы, особенно среди женщин. В своей пропаганде предсказывают близкий конец света, так как пришел второй иусус, поэтому делать ничего не надо, урожай с полей собрать не надо и т.д. Секты имеются в Соколках, а главный храм находится в Мостах.

В гор. Белостоке имеется молитвенный дом сектантов под названием „Бодочи”. Кроме этого они считают себя объединением свободных исследователей святого писания. Организована эта секта немцем Станом, имевшим связь с Германией и Америкой. Сектантские организации „Бодочи” имеются в Свисловичском и Крынковском районах. Сектанты не платят государственные налоги и не выполняют государственных обязательств. мотивируя тем, что по закону они не могут выполнять человеческие законы, а выполняют только божьи законы.

Кроме этих сект имеются баптисты в количестве до 20000 человек и еврейская секта, созданная барбиканской миссией.

В Гайновском районе сильно проводят свою работу сектанты. Ши-

роко они работают среди рабочих стеклозавода в м. Наревке. Об этом говорят следующие факты. 21 и 22 октября на заводе происходили пере-выборы профорганизаций. В президиум в качестве секретаря был избран руководитель Наревской общины бабтистов Мадневич. 75% кандидатами в члены завкома выдвинуты бабтисты. На заводе антирелигиозная работа не проводится. Имеющиеся два коммуниста на заводе не могут противостоять атакам членов ППС бабтистов.

В Гайновском районе бабтисты распространили святое письмо, призывавшее не подчиняться советской власти, против сдачи госпоставок и т.д.

Еврейские раввины поддерживают националистический дух верующих евреев, усиливают свою деятельность по укреплению религиозного влияния.

В настоящее время имеется в Белостокской области и Гайновском районе действующих костелов – 155, церквей – 45, монастырей – 8, соборов – 2, синагор – 112.

Несмотря на влияние церковников на население Советская власть внесла свой отпечаток на население и оказывает свое влияние, в результате чего целый ряд верующих и служителей культов отказались от религии. В дер. Богониках, Драгилевского сельсовета, Соколковского района от своего сана отказал магометанский мулла – Муха и заместитель муллы – Олейник. В Гайновском районе в дер. Наревке поп Гарсутович отказался от своего сана.

Мною по поручению ЦС СВБ БССР прочитано 7 лекций на тему Вторая империалистическая война и духовенство для партактива и для рабочих и служащих разных организаций Белостокского, Гайновского и Волковысского районов.

Антирелигиозная пропаганда только начинает разворачиваться. Для проведения этой работы необходимо создать союзы воинствующих безбожников, которые будут опираться на приезжих товарищей комсомольцев и передовую часть рабочих, крестьян и интеллигенции, порвавших связь с религией и религиозными предрассудками.

Кроме лекции необходимо разработать тематику антирелигиозных бесед, выпустить антирелигиозную литературу, а в газетах помещать антирелигиозные статьи.

База для создания организаций Союза воинствующих безбожников имеется в городах. По мнению партийных работников Обкома партии, горкомов и райкомов организации СВБ положат начало планомерной антирелигиозной работы.

**ИНСТРУКТОР ОТДЕЛА ПРОПАГАНДЫ
и АГИТАЦИИ ЦК КП(б)В (podpis) (КУРОВ)**

6/XI – 1940 года

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2199, k. 88-97.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Dokument 23

1940 listopad 29, Czyżew, – Wyciąg z protokołu nr 30 z posiedzenia Czyżewskiego RK КП(б)В w sprawie antyreligijnej propagandy.

-- --^a

О состоянии антирелигиозной работы в районе.

(Докладывает зав. отделом пропаганды и агитации РК КП(б)В тов. Шкуратенко)

РК КП(б)В отмечает, что антирелигиозная работа в районе развернута слабо. Со стороны отдела пропаганды и агитации РК КП(б)В не было достаточно развернута работа вокруг этого вопроса, не были привлечены к чтке лекций и докладов местная интеллигенция, как то врачи, агрономы, учителя и т.д.

Отсутствует систематическая читка лекций и докладов, а если проводились то от случая к случаю.

РК КП(б)В П О С Т А Н О В Л Я Е Т :^b

1. РК КП(б)В обязывает зав. отделом пропаганды и агитации РК КП(б)В тов. Шкуратенко разработать ряд практических мероприятий по развёртыванию антирелигиозной работы в районе.
2. К 10/ХП-40 г. подобрать с интеллигенции: врачей, учителей, агрономов – докладчиков и лекторов и систематически ставить доклады и лекции в колхозах и деревнях на антирелигиозные темы. Поручить отделу Народного образования практиковать доклады и беседы в школах среди учеников о вреде религии и религиозных предрассудков.
3. Поручить Отделу пропаганды и агитации РК КП(б)В создать при парткабинете группу лекторов для читки лекций и докладов на антирелигиозные темы для партийного советского актива.
4. Обязать заведующего Народным Образованием тов. Шепко обеспечить все избы-читальни антирелигиозной литературой на польском и еврейском языке, наглядной агитацией и т.д.

-- --^a

Секретарь Чижевского
РК КП(б)Б (podpis) (ТОЛМАЧЕВ)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6217, spr. 1, t. 4, k. 145.

a Opuszczone fragmenty dotyczą innych spraw.

b Wielkie litery oryginału.

Dokument 24

1940 listopad 30, Moskwa, – Pismo przewodniczącego Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników z propozycjami usprawnienia antyreligijnej działalności w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi.

№ 8/60^a

„30”^a ноября 1940

СЕКРЕТАРИУ ЦК КП(б) БЕЛОРУССКОЙ ССР
тов. ПОНОМАРЕНКО^b

В текущем году лекторы Центрального Совета СВБ СССР неоднократно выезжали для чтения антирелигиозных лекций в западные области Украинской и Белорусской ССР. Итоги их поездок обсуждались в ЦС СВБ. В результате этих обсуждений наметились следующие конкретные предложения:

1. Следовало бы через Верховные Советы УССР и БССР направить уполномоченным облсоветов депутатов трудящихся западных областей текст закона СССР о религиозных организациях и культах, с указаниями о применении закона в местных условиях.^c

2. Следовало бы принять меры через Главлит, Центральное Архивное Управление и Г.У.П.П. для сохранения документальных материалов о деятельности религиозных организаций в западных (монастырские, епархиальные архивы, церковные периодические издания и т.д.) – в целях разработки и использования этих материалов в антирелигиозной пропаганде.

3. Обеспечить через Радиоцентры систематическую рассылку текстов антирелигиозных радиопередач для западных областей.

4. Издать в Государственных Издательствах УССР и БССР серию массовых антирелигиозных брошюр на такие примерно, темы: „Ленин и Сталин о религии”; „Сталинская Конституция и свобода совести”; „Наука и религия”; „Реакционная роль католицизма в западных областях

УССР и БССР”; „Что такое униатская церковь”; „Православная церковь на службе польских панов”; „Реакционная роль иудаизма”; „Сектантство в зап. областях УССР и БССР”.

5. Издать дополнительным тиражом „Антирелигиозный учебник” – для западных областей – через Госиздат УССР и БССР.

6. Организовать – через органы народного образования, профсоюзные и др. общественные организации – систематическое чтение в западных областях антирелигиозных лекций силами Центральных Советов СВБ СССР, УССР, БССР.

ЦС СВБ СССР просит Вас обсудить эти предложения и уведомить нас о принятых решениях.

Председатель
ЦС СВБ СССР (podpis) (Ем. Ярославский)

лб.

Pismo na druku firmowym następującej treści: „Związek Wojujących Bezbożników, Centralna Rada, Adres pocztowy i telegraficzny: Moskwa, Strietenka 10”. Z lewej strony ten tekst w języku rosyjskim a z prawej włoskim. Na górze z prawej strony hasło w wymienionych językach „Walka z religią – walką o socjalizm”.

Na środku u góry prostokątna pieczęć kancelaryjna: „Wpł. nr 13871 (wpisany ręcznie), Otrzym. 6/XII.1940, KC КП(b)В”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1145, k. 121-122.

a Numer i dzień wpisane odręcznie.

b Wielkie litery i podkreślenie w tym miejscu oryginału.

c Podkreślenie w tym miejscu dokonane w trakcie czytania.

Dokument 25

1940 listopad 30, Moskwa, – Pismo przewodniczącego Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników ZSRR w sprawie doskonalenia akcji odczytowej na tematy antyreligijne.

№ 3/86^a

„30”^a ноября 1940 г.

Ц.К. КП(б) БЕЛОРУССИИ. г. Минск.^b

Секретарю по пропаганде – тов. МАЛИНУ В.Н.

Центральный Совет СВБ СССР проверил качество лекционной работы в ряде областных организаций СВБ (Киевской, Харьковской, Полтавской, Московской и др.).

Проверкой установлено, что нередко лекторы, при чтении антирелигиозных лекций, допускают грубые ошибки.

Обнаружено много случаев привлечения к чтению антирелигиозных лекций лиц, не имеющих подготовки. Исключительно слабо поставлен контроль качества лекций (зачастую к чтению лекций допускаются товарищи, не представившие конспекты, тезисы лекций). Лекторами лекционных бюро обл., край., республиканских советов СВБ мало читается лекций на естественнонаучные, исторические темы и для актива почти совершенно не читаются лекции на философские темы.

Имея в виду, что антирелигиозная лекционная работа, проводимая советами СВБ, является составной частью пропаганды марксизма-ленинизма, ЦС СВБ СССР просит Вас усилить партийное руководство ею.

ЦС СВБ СССР просит Вас проверить качество лекций читаемых лекторами областного и районных советов СВБ (путем прослушивания и рецензирования стенограмм ряда лекций квалифицированными товарищами), Утвердить лекторов-антирелигиозников отвечающих требованиям и помочь советам СВБ привлечь к чтению антирелигиозных лекций крупные научные силы.

Просим Вас о принятых мерах поставить в известность ЦС СВБ СССР.-

Председатель
ЦС СВБ СССР

(podpis) (Ем. Ярославский)

Pismo na druku firmowym następującej treści: „Związek Wojujących Bezbożników, Centralna Rada, Adres pocztowy i telegraficzny: Moskwa, Strietenka 10”, Z lewej strony ten tekst w języku rosyjskim a z prawej w języku włoskim. Na górze z prawej strony hasło w wymienionych językach „Walka z religią – walka o socjalizm”.

Na górze pośrodku prostokątna pieczęć kancelaryjna: Wpłn. nr 13738 (wpisany ręcznie). Otrzym. 9/XII (data wpisana odręcznie) 1940. KC KP(b)B”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1145, k. 120.

- a Numer i dzień wpisane odręcznie.
- b Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Dokument 26

1940 grudzień 17, Białystok, – Pismo sekretarza KO KP(b)B do komitetów miejskich i rejonowych w sprawie wzmożenia działalności politycznej i propagandowej w związku ze świętami Bożego Narodzenia.

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

БЕЛОСТОКСКИЙ ОБЛАСТНОЙ КОМИТЕТ КП(б) БЕЛОРУССИИ^а

Вход. № 1800^б
17/ХІІ.40

СЕКРЕТАРЮ Цехановецкого^с РК КП(б)Б

Приближаются религиозные праздники „рождество христово”. В эти дни мракобесы – ксендзы, попы и дрыгие враждебные элементы, особенно усиливают реакционную пропаганду религиозных идей среди верующих, отвлекая часть трудящихся от работы, вызывая среди верующих прогулы в дни праздников.

Обком КП(б)Б обязывает горкомы и райкомы партии развернуть широкую пропаганду, организовав ряд популярных, научных лекций, докладов и бесед среди трудящихся на предприятиях, на бывших избирательных участках, избах-читальнях, колхозах и деревнях.

Путем повседневной, терпеливой и тактичной антурелигиозной агитации помочь верующим трудящимся освободиться от религиозных предрассудков, мобилизовав их на борьбу с прогулами в дни „рождества” и дальнейшее поднятие производительности труда.

Для проведения лекций, докладов и бецев на антурелигиозные темы, привлекайте подготовленных товарищей из партийно-комсомольского и местного актива – учителей, врачей, агрономов и др. Необходимо учесть национальный состав населения, проводя антирелигиозную работу на их родном языке.

Для лекторов, докладчиков и беседчиков проводите квалифицированными силами семинары.

В качестве материалов для докладов и бесед используйте журнал „Спутник агитатора”, № 22, статью „Правда о рождестве” и прилагаему. лекцию – „Происхождение и реакционная роль праздника „рождества христово”.

О проделанной работе информируйте Обком КП(б)Б докладной запиской.

СЕКРЕТАРЬ БЕЛОСТОКСКОГО
ОБКОМА КП(б) БЕЛОРУССИИ

(podpis) (СЕМЕНОВ)

17 декабря 1940 года.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6216, spr. 1, t. 1, k. 29.

- a Wielkie litery oryginału.
- b Wpisane odręcznie.
- c Słowo „ciechanowieckiego” wpisane odręcznie.

Dokument 27

(1940, brak daty), Knyszyn, – Pismo sekretarza komitetu rejonowego KP(b)B w Knyszynie w sprawie przekazania synagogi w Jasionówce na klub.

СЕКРЕТАРЮ ОБКОМА КП(б)В^а

тов. Эльману

При этом посылаю документы об передаче синагоги под клуб в м. Ясеновка.¹

Прошу познаться и дать свои соображения по данному вопросу и возвратить мне этот материал обратно.

Я лично интересовался этим делом. Там имеется 2 синагоги и эта синагога о которой идёт речь, полностью не используется, верующие в большинстве идут в другую синагогу. Почему? Потому, что эта синагога раньше считалась для богатых евреев-верующих, а вторая для бедных, и видимо теперь все предпочитают идти в синагогу, которую посещало беднейшее население местечка.

СЕКРЕТАР КНЫШИНСКОГО
РК КП(б) БЕЛОРУССИИ (МИРОНЬЧИК)

Kopia, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6207, spr. 1, t. 5, k. 12.

- a Wielkie litery oryginału.
- 1 W teczce brak wymienionych dokumentów.

Dokument 28

1941 luty 8, Mińsk, – Informacja sekretarza KC KP(b)В о stanie antyreligijnej propagandy w zachodnich obwodach Białorusi.

ЧЛЕНАМ БЮРО ЦК КП(б)БЕЛОРУССИИ^а

С П Р А В К А

о состоянии антирелигиозной пропаганды
в западных областях Белоруссии

На основании произведенной проверки состояния антирелигиозной пропаганды в Белостокской, Брестской и Барановичской областях и по имеющимся материалам в отделе пропаганды и агитации ЦК КП(б)В установлено, что вопросами антирелигиозной пропаганды в западных областях партийные организации и ЦК СВВ БССР начали заниматься только с мая 1940 г.

Антирелигиозная пропаганда в западных областях проводится преимущественно путем чтения лекций и докладов. В 1940 году лекторами ЦК ЦВВ БССР в западных областях прочитано 526 лекций: из них 270 лекций на естественно-научные и 266 на общественно-политические темы. На лекциях присутствовало 57.000 человек.

Лекции читали по областям:

Наименование области	В областном центре	В районном центре	В сельской местности	Всего
Белостокская	82	62	17	161
Брестская	29	35	17	81
Барановичская	55	55	18	128
Пинская	21	28	22	71
Вилейская	19	27	39	85
	206	207	113	526

Антирелигиозные лекции читались также партийным, комсомольским активом и интеллигенцией западных областей. Ими прочитано 922 лекции и доклада, на которых присутствовало 96.838 человек. Всего прочитано 1448 лекций и докладов, на которых присутствовали 153.838 человек.

Проведена некоторая работа по подготовке антирелигиозного актива западных областей. В июле 1940 года в г. Минске работали месячные курсы, на которых занималось 40 человек, из них 12 чел. из местного актива. В областных центрах в июле, августе 1940 г. проведены семинары

лекторов и докладчиков – в гор. Бресте и Пинске однодневные, в г.г. Гарановичах и Белостоке 3-х дневные, в г. Вилейке в январе 1941 г. проведен пятидневный семинар. В работе этих семинаров участвовало 232 лектора и докладчика, из них 105 человек из местного актива. На курсах переподготовки учителей западных областей в июне – июле 1940 года прочитан цикл естественно-научных антирелигиозных лекций.

Многие партийные организации не ведут повседневной систематической работы в области антирелигиозной пропаганды, слабо разоблачают враждебную деятельность церковников, ксендзов, их приемы и методы работы. Со стороны отделов пропаганды и агитации, Обкомов и Райкомов партии не было достаточного контроля за качеством лекций и докладов, вследствие чего, некоторые лекции и доклады проходили на низком идейном уровне. Лекции предварительно не проверялись, к чтению их допускались недостаточно подготовленные товарищи. Так, например, тов. Ковалевич – лектор ЦС СВБ БССР выступил в ноябре 1940 г. с лекцией на тему: „Марксизм-Ленинизм о религии“. (Лекцию на эту тему тов. Ковалевич читал в течений 4-х месяцев). Мимоходом, перечислив мучеников науки, лектор начал говорить о положении женщин. Затем следовали цитаты из произведений классиков Марксизма-Ленинизма и выдержки из евангелия, потом снова рассказ о положении женщин, серия анекдотов и размышлений о сущности любви. Не случайно, что через час после начала одной из таких лекций, тов. Ковалевичу был задан вопрос: „Когда же вы будете говорить об отношении Марксизма-Ленинизма к религии?“. Слушатели в своих письмах Вилейскому Обкому КП(б)Б просили таких лекторов больше не посылать.

Тов. Купер, студент 4-го курса Минского Медицинского Университета, после чтения лекции „О происхождении человека“ на вопрос слушателей „Почему сейчас люди не происходят от обезьян?“, ответил: „В этом нет никакой необходимости“.

Совершенно недостаточно читалось лекций на общественно-политические темы. Так, лекции на темы: „Отношение коммунистической партии к религии“, „Коммунизм и религия“, „Почему в СССР отделена школа от церкви“, вовсе не читались. Очень мало прочитано лекций из естественно-научного цикла на такие темы, как: „Медицина и религия“ – 6 лекций, „Наука и религия“ – 6 лекций, „Дарвинизм и религия“ – 10 лекций.

В большинстве районов западных областей слабо поставлена работа по выращиванию антирелигиозного актива из коренного населения и привлечению его для проведения глубокой антирелигиозной пропаганды и агитации. Работа по выращиванию актива тем более необходима, что в западных областях организаций Союза воинствующих безбожников еще не имеется.

В западных областях Белоруссии насчитывается: 446 костелов, 542

церкви, 387 синагог, 14 монастырей и духовенства в них: 617 ксендзов, 606 попов, 293 раввина.

Духовенство всех религиозных культов, чтобы усилить свое влияние на население западных областей, особенно на наиболее отсталую часть его – женщин, а также чтобы привлечь молодежь и детей использует разнообразные формы и методы работы.

Так, например, через несколько дней после опубликования Указа Президиума Верховного Совета СССР от 26/VI-1940 г. изменились часы слушаний в костелах. Как только начались летние каникулы в школах, ксендзы при костелах стали создавать хоры, шахматные и шашечные кружки, проводить детские вечера, физкультурные игры. В Русохатовском сельсовете Чижевского района, ксендз организовал в костеле хор из местной молодежи.

Ксендз Чижевского костела Вишневецкий в течении месяца учил с детьми закон божий, а Чижевский РК КП(б)Б об этом факте узнал только через месяц (в августе 1940 г.). В м. Суховолье Домбровского района, ксендз для детей устраивал регулярно, возле костела, физкультурные игры, а в костеле проводил детские вечера.

Перед началом учебного года, в августе 1940 г. в этом же местечке два ксендза собрали всех учащихся, сфотографировались с ними и обязали детей и родителей регулярно посещать костел.

Духовенство, под флагом религии, выступает против мероприятий советской власти. В Шарковичском, Родошквичском районах ксендзы призывали молодежь не голосовать за выставленных кандидатов в депутаты местных Советов.

В Кледском районе поп деревни Рогачи в церкви выступил перед верующими против зарегистрированного кандидата в депутаты сельского Совета гр-ки Годовец П. и заявил: „Годовец Прасковья продана антихристу и не верит уже больше в Христа”. Гр-ка Годовец П. явилась в райком партии и просила воздействовать на попа, чтобы он не проклинал ее перед верующими.

16-го июня 1940 г. священник Кешеня в дер. Девятковичи Требушевского сельсовета, Слонимского района при крещении ребенка занимался антиколхозной агитацией.

В Слонимском районе находится один из древнейших православных монастырей, организованный в 1470 году. В этот монастырь приезжал в апреле 1940 г. представитель митрополита. В 1940 г. монахами монастыря были организованы 4 крестных хода с участием значительного количества верующих, которых попам удалось привлечь к участию в крестных шествиях.

В западных областях имеется много различных сект, которые под видом религии проводят среди населения антисоветскую пропаганду.

В Граевском районе существует польская религиозная секта „братишечки”. Сектанты имеют свое хозяйство около 80 гектар земли и сада и большое количество пчел. Принимают к себе на обучение по садоводству и сельскому хозяйству молодежь, которую в течении 3-х лет обрабатывают в религиозном духе.

В дер. Дахновичи, Волковьского района, существует секта „ильинцев”. Сектанты среди населения проводят индивидуальные беседы, особенно среди женщин. В своей пропаганде предсказывают близкий конец света и призывают отказаться от всех дел и молиться только богу; многие сектанты оставили урожай на полях. Секты имеются в Соколках, а главный храм находится в Мостах.

В г. Белостоке действует молитвенный дом сектантов „бодочей”. Сектанты считают себя объединением свободных исследователей святого писания. Они не платят государственных налогов и не выполняют государственных обязательств, объясняя это тем, что не могут выполнять человеческие законы, а выполняют только божьи законы.

Часть духовенства, для большего влияния на население, пытается доказать в своих выступлениях, что религия не идет в разрез с советской властью. Главный раввин города Слонима – Фаин накануне судебного дня (в октябре) заявил, что: „советская власть пришла от бога, эта власть спасла нас от антисемитизма, надо быть честным к советской власти”.

В дер. Рожайчицы Каменецкого района, на собрании крестьян по выдвижению кандидатов в депутаты поп Васильев произносил лозунги „Да здравствует советская власть”, „Да здравствуют исторические выборы”, „Да взвоется красное знамя на всей земле”.

На собрании крестьян в дер. Свержицы, Логишинского района, баптист Яхнович, пытался доказать, что советская власть от бога и они повинуются ей и не будут возражать если и их представителя выдвинут кандидатом в депутаты.

Нередко отдельные партийные, комсомольские и советские работники, вместо проведения повседневной, кропотливой антирелигиозной работы, своими непродуманными, неправильными действиями, администрированием задавали и оскорбляли религиозные чувства верующих, что использовалось духовенством в своих враждебных целях.

Так, например, в дер. Верхнее Устье Ивановского района, Пинской области, комсомольцы срезали в конце деревни крест, чем вызвали недовольство крестьян.

Видзовский Райфинотдел (заведующий тов. Палкин) установил налог ксендзу – одному 106.000 рублей, другому – 67.000 рублей. Когда ксендзы налога не внесли у них было изъято имущество на сумму 8.544 рубля. 17-го августа 1940 г. большая толпа верующих направилась к зданию Райфинотдела с требованием возвратить имущество ксендзов.

Группа красноармейцев 142-го батальона и 2-го стройучастка, работая на узкоколейке в Голвынском сельсовете, Сапоцкинском района, сожгла крест. В связи с этим на имя прокурора поступило коллективное заявление, подписанное 200 гражданами. Организатором подачи этого заявления явился ксендз Красовский.

Областные и республиканские газеты ограничились опубликованием нескольких статей по антирелигиозным вопросам. Барановичская областная газета „Красная звезда” в 1940 году поместила всего 5 статей. Республиканские газеты „Звезда” и „Советская Белоруссия” не занимались вопросом антирелигиозной пропаганды. Газета „Звезда” в 1940 г. напечатала 2 статьи, газета „Советская Белоруссия” – 3 статьи на антирелигиозные темы.

Большим тормозом в развертывании антирелигиозной пропаганды в западных областях является крайне недостаточное наличие массовой антирелигиозной литературы. Всего в западные области книготоргующими организациями в 1940 г. было завезено 28.000 экземпляров массовой антирелигиозной литературы.

Отдел пропаганды и агитации ЦК КП(б)Б вносит на Бюро ЦК КП(б)Б проект постановления по вопросу о состоянии антирелигиозной пропаганды в западных областях.

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б)БЕЛОРУССИИ
ПО ПРОПАГАНДЕ (podpis) (МАЛИН)

8-II-41 г.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 1145, k. 113-119.

a Wielkie litery oryginału.

Dokument 29

1941 luty 10-11, Mińsk, – Uchwała KC КП(б)В w sprawie propagandy antyreliijnej.

СТРОГО СЕКРЕТНО^a

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

ЦЕНТРАЛЬНЫЙ КОМИТЕТ КОММУНИСТИЧЕСКОЙ
ПАРТИИ (большевиков) БЕЛОРУССИИ

ПОСТАНОВЛЕНИЕ ЦК КП (б) БЕЛОРУССИИ
О СОСТОЯНИИ АНТИРЕЛИГИОЗНОЙ ПРОПОГАНДЫ
В ЗАПАДНЫХ ОБЛАСТЯХ БЕЛОРУССИИ.

ЦК КП(б)Белоруссии устанавливает, что антирелигиозная пропаганда в западных областях проводится слабо. Многие партийные организации не ведут повседневной, систематической работы в области антирелигиозной пропаганды и агитации, слабо разоблачают враждебную деятельность церковников, ксендзов, их приемы и методы работы.

Со стороны отделов пропаганды и агитации обкома и райкомов партии не было систематического руководства и контроля за качеством лекций и докладов, лекции предвзвешенно не проверялись, к чтению их допускались недостаточно подготовленные товарищи, вследствие чего некоторые лекции и доклады проходили на низком идейном уровне.

Нередко отдельные партийные, комсомольские и советские работники, вместо проведения повседневной, кропотливой антирелигиозной работы, допускали администрирование, чем задевали и оскорбляли религиозные чувства верующих.

В большинстве районов западных областей совершенно слабо поставлена работа по выращиванию антирелигиозного актива из коренного населения и привлечению его для проведения глубокой антирелигиозной пропаганды и агитации.

Областные и республиканские газеты ограничились опубликованием нескольких статей по антирелигиозным вопросам.

ЦК КП(б)Белоруссии п о с т а н о в л я е т:

1. Обязать обкомы, горкомы и райкомы КП(б)Б западных областей организовать среди населения повседневную систематическую антирелигиозную пропаганду и агитацию.

ЦК КП(б)Б считает, что основной формой антирелигиозной пропаганды и агитации в западных областях должно быть систематическое чтение лекций и докладов на антирелигиозные темы, построенные на естественно-научном материале, на разъяснении советского законодательства о религии и церкви и партийной программы по вопросу об отношении к религии. Привлечь к чтению лекций в западных областях высоко квалифицированных научных работников Академии Наук БССР, Белорусского Государственного Университета и Институты, установив постоянный контроль за качеством лекций.

2. ЦК КП(б)Б обращает внимание обкомов, горкомов и райкомов партии западных областей на необходимость выращивания антирелигиозного

актива из коренного населения и привлечение его к антирелигиозной пропагандистской и агитационной работе.

3. Обязать редакции республиканских и областных газет систематически помещать популярные лекции на естественно-научные темы, статьи, разоблачающие реакционную и контрреволюционную деятельность духовенства и освещать опыт работы агитаторов и пропагандистов антирелигиозников.

4. Предложить Радиокomiteту при СНК БССР организовать передачу популярных антирелигиозных лекций и докладов для населения западных областей БССР.

5. Отмечая совершенно недостаточное наличие антирелигиозной массовой литературы в западных областях, поручить Белгосиздату издать серию массовых антирелигиозных брошюр на темы: „Ленин и Сталин о религии”, „Сталинская Конституция и свобода совести”, „Наука и религия”, „Реакционная роль католицизма в западных областях БССР”, „Православная церковь на службе польских панов”, „Что такое униатская церковь”, „Реакционная роль иудаизма”, „Сектантство в западных областях БССР”.

6. Поручить Наркомпросу БССР, ЦС СВБ и ЦК ЛКСМБ разработать практические мероприятия по развертыванию антирелигиозной пропаганды в школах и политпросветучреждениях, домах культуры, клубах, избах-читальнях.

7. Предложить Главлиту и Центральному Архивному Управлению БССР взять на учет и хранение документы о деятельности религиозных организаций в западных областях (монастырские епархиальные архивы, церковные периодические издания и т.д.) в целях разработки и использования этих материалов в антирелигиозной пропаганде.

8. Поручить Президиуму Верховного Совета БССР направить исполкомам областных Советов депутатов трудящихся западных областей текст закона СССР о религиозных организациях и культах, с указаниями о применении закона в местных условиях.

9. ЦК КП(б)Б обращает внимание партийных организаций, что антирелигиозная пропаганда в западных областях приобретает исключительно важное значение и должна проводиться на высоком идейном уровне путем кропотливой, раз'яснительной работы, не допуская администрирования и оскорбления религиозных чувств верующих.

Секретарь ЦК КП(б)Белоруссии

(ПОНОМАРЕНКО)

от 10-11.II-1941 г.

Kopia, druk oficjalny.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Dokument 30

1941 luty 24, Kolno, – Uchwała KR КП(б)В w Kolnie w sprawie antyreligijnej propagandy i agitacji w rejonie.

ПОСТАНОВЛЕНИЕ.^a

Кольновского РК КП(б)Белоруссии от 24.II.1941 года.

о состоянии антирелигиозной пропаганды и
в районе.^b

Выслушав доклад зав. отчета пропаганды и агитации РК КП(б)Б тов. Самойленко о состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации в районе, РК КП(б)Б отмечает, что антирелигиозная пропаганда и агитация в районе поставлена неудовлетворительно, за 1940 год в районе прочитано: лекции – 4, сделано докладов по антирелигиозным вопросам – 10.

Первичные парторганизации не ведут повседневно систематической работы в области антирелигиозной пропаганды среди трудящихся и тем самым недостаточно разоблачают враждебную деятельность церковников.

Со стороны отдела пропаганды и агитации РК КП(б)Б не было достаточной помощи, руководства и контроля к первичным парторганизациям.

Совершенно слабо поставлена работа по выращиванию антирелигиозного актива из местного и особенно польского населения и привлечения его для проведения широкой антирелигиозной пропаганды и агитации среди населения района.

В целях улучшения и усиления антирелигиозной пропаганды и агитации среди населения района,

РК КП(б)Б ПОСТАНОВЛЯЕТ:^b

1. Обязать отдел пропаганды и агитации РК КП(б)Б организовать среди населения повседневною и систематическую антирелигиозную пропаганду и агитацию. Считать, что основной формой антирелигиозной пропаганды и агитации должно быть чтение лекций, докладов и проведения бесед на антирелигиозные темы, построенные на естественно научных материалах, на разъяснение советского законодательства о религии и церкви и партийной пропаганды по вопросу об отношении к церквям.

При чтении лекций и докладов широко использовать наглядные пособия и местные фактический материал.

2. Утвердить для чтения лекций и докладов по антирелигиозным вопросам следующих товарищей: члена Райкома т. Моторина, зав. Районо т. Шинкевича, пропогандиста РК КП(б)Б тов. Шидловского, Раипрокурора тов. Зозулина, Инспектора Районо т. Гавлика.

Отделу пропоганды и агитации установить постоянный контроль за качеством лекций и докладов.

Поручить отделу пропоганды РК КП(б)Б подобрать группу товарищей из учителей, медработников местного населения^c и привлечь их к пропогандистской антирелигиозной работе, оказывая всемерную помощь в их воспитании и работе.

Обязать всех секретарей нервичных парторганизаций повседневно проводить среди трудящихся антирелигиозную пропоганду и агитацию, обращая особое внимание на качество проведенных докладов и бецев.^c

Поручить зав. Районо тов. Шинкевичу и Секретарю РК ЛКСМВ тов. Афанасову разработать практические мероприятия о развертывании антирелигиозной работы в школах, избах читальных и предоставить план мероприятий 3.III.41 г. на утверждение РК КП(б)Б.

Просить Обком КП(б)Б выделить необходимое количество антирелигиозной литературы и наглядных пособий для Кольновского РК КП(б)Б, а также выделить лимит на антирелигиозные газеты и журналы^d.

Паслушать 23.III.41 г. на РК КП(б)Б зав. отдела пропоганды и агитации о выполнении настоящего решения.

Секретарь Кольновского
РК КП(б)Белоруссии (Шидловский)
(pieczęć i podpis)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6208, spr. 1, t. 7, k. 68-69.

a Wielkie litery oryginału.

b Podkreślenia oryginału.

c Podkreślenia odręczne w trakcie czytania.

d Słowa „gaziety i żurnaly” wpisane odręcznie.

Dokument 31

1941 luty 26, Mińsk, – Notatka o stanie antyreligijnej propagandy w zachodnich obwodach BSRR.

ПРЕДСЕДАТЕЛЮ ЦЕНТРАЛЬНОГО СОВЕТА СОЮЗА
ВОИНСТВУЮЩИХ БЕЗБОЖНИКОВ СССР

товарищу Ем. ЯРОСЛАВСКОМУ^а

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

По поставленным вопросам в Ваших письмах в ЦК КП(б)Белоруссии¹ об организации и поднятии качества антирелигиозной пропаганды и агитации в западных областях Белоруссии, – сообщаем Вам, что нами проведена проверка состояния антирелигиозной пропаганды в Белостокской, Брестской и Барановичской областях, проверка работы Центрального Совета Союза воинствующих безбожников БССР по руководству антирелигиозной работой в западных областях.

Этой проверкой выяснено что в состоянии антирелигиозной работы в западных областях имеются серьезные недостатки. Многие партийные организации не вели повседневной систематической работы в области антирелигиозной пропаганды и агитации, слабо разоблачили враждебную деятельность церковников, ксендзов, их примемы и методы работы. Со стороны отделов пропаганды и агитации обкомов и райкомов партии не было достаточного контроля за качеством лекций и докладов, вследствие чего некоторые лекции и доклады проходили на низком идейном уровне. Лекции предварительно не проверялись, к чтению их допускались недостаточно подготовленные товарищи.

Тов. Купер, студент 4 курса Минского медицинского института после чтения лекции „О происхождении человека” на вопрос слушателей – „Почему сейчас люди не происходят от обезьян”, ответил – „нет такой в этом необходимости”.

Тов. Ковалевич, лектор ЦС СВБ БССР, выступил с лекцией „Марксизм-Ленинизм о религии” 28.XI-1940 г. в м. Илия Вилейской области совершенно неподготовленным. (Лекцию на эту тему Ковалевич читал в течение 4-х месяцев). Начав с характеристики первобытного общества, он сразу перешел к революции рабов в Римской империи и вскольз заметил, что христианство возникло, „впитав в себя все угнетающее, порабащенное, терпящее”. Затем, балагурия, рассказал библейскую сказку о сотворении мира. Перечислив имена мучеников науки, лектор стал говорить о положении женщин и на этом кончил свое выступление. Получил записку рассказать, наконец, об отношении марксизма-ленинизма к религии, ограничился заявлением, что „Марксизм не может мириться с религией, вел и будет вести с ней решительную борьбу”.

Имел место и такой факт, когда прибывший для чтения лекции профессор Середа отнесся добросовестно к порученному заданию, приводил примеры, снижающие качество лекции. Так, например, на лекции „Комму-

низм и религия”, прочитанной в г. Белостоке в 1940 г., профессор Середа привел пример, как „кладбищенский сторож гор. Орла кормил свиной трупам умерших, похороненных по религиозным обрядам, а свиное сало продавал на базаре. Родственники умерших покупали сало у этого сторожа”. После такого примера с места была брошена реплика: „Раз у вас вышолняют религиозные обряды и при том так варварски относятся к умершим, то зачем же вы едете к нам с антирелигиозной пропагандой”. Эта лекция не имела успеха.

Антирелигиозная пропаганда в западных областях проводится преимущественно путем чтения лекций и докладов. В 1940 году лекторами ЦС СВБ БССР в западных областях прочитано 526 лекций: из них 270 лекций на естественно-научные и 256 на общественно-политические темы. На лекциях присутствовало 57.000 человек.

Лекции читались по областям:

Наименование области	В областном центре	В районном центре	В сельской местности	Всего
Белостокская	82	62	17	161
Брестская	29	35	17	81
Барановичская	55	55	18	128
Пинская	21	28	22	71
Вилейская	19	27	39	85
	206	207	113	526

Лекции и доклады прочитаны лекторами и работниками Центрального Совета СВБ БССР на следующие темы: „Марксизм и ленинизм о религии” – (6 лекций), происхождение религии – (30), нравственность и религия – (26), церковь и государство в СССР – (41), Сталинская Конституция и свобода совести – (51), вторая империалистическая война и религия – (55), материализм и идеализм – (32), враги народа под маской религии – (10), коммунистическое воспитание трудящихся масс и задачи антирелигиозной пропаганды – (15), о жизни, смерти и бессмертии – (11), безбожники средневековья – (10), происхождение солнечной системы – (27), происхождение человека – (60), происхождение жизни на земле – (66), химия и религия – (34), медицина и религия – (6), наука и религия – (10), дарвинизм и религия – (10), о превращении и строении веществ – (26).

Антирелигиозные лекции читались также партийным, комсомольским активом и интеллигенцией западных областей. Ими прочитано 922 лекции и доклада, на которых присутствовало 96.838 человек. Всего прочитано 1448 лекций и докладов, на которых присутствовали 153.838 человек.

Население западных областей проявляет большой интерес к проводимым лекциям и докладам на антирелигиозные темы, о чем свидетельствует множество задаваемых вопросов лекторам и докладчикам (список отдельных вопросов, заданных на лекциях и докладах, прилагаем).²

Крупным недостатком в работе ЦС СВБ БССР является то, что Центральный Совет не организовал бесед, докладов и лекций по вопросам, которые были заданы на лекциях и докладах.

Большое упущение допустили редакции республиканских и областных газет и журнала „Большевик Белоруссии”, не поместившие на своих страницах ответов на вопросы.

Проведена некоторая работа по подготовке антирелигиозного актива западных областей, что явно недостаточно. В июле 1940 года в г. Минске работали месячные курсы, на которых занималось 40 человек, из них 12 человек из местного актива. В областных центрах в июле, августе 1940 года проведены семинары лекторов и докладчиков – в гор. Бресте и Пинске однодневные, в г.г. Барановичах и Белостоке 3-х дневные, в г. Вилейке в январе 1941 г. проведен пятидневный семинар. В работе этих семинаров участвовало 232 лектора и докладчика, из них 105 человек из местного актива. На курсах переподготовки учителей западных областей в июне-июле 1940 г. прочитан цикл естественно-научных антирелигиозных лекций.

Вопрос о состоянии антирелигиозной пропаганды в западных областях Белоруссии обсуждался на заседании Бюро ЦК КП(б)Б 10 февраля 1941 года.

В принятом решении ЦК КП(б)Белоруссии обязал обкомы, горкомы и райкомы КП(б)Б западных областей организовать среди населения повседневную систематическую антирелигиозную пропаганду и агитацию. ЦК КП(б)Б отметил, что основной формой антирелигиозной пропаганды и агитации в западных областях должно быть систематическое чтение лекций и докладов на антирелигиозные темы, построенные на естественно-научном материале, на разъяснении советского законодательства о религии и церкви и партийной программы по вопросу об отношении к религии. К чтению лекций в западных областях привлекаются высококвалифицированные научные работники Академии Наук БССР, Белорусского Государственного Университета и институтов. ЦК КП(б)Б обязал установить постоянный контроль за качеством лекций.

Этим решением обращено внимание обкомов, горкомов и райкомов партии западных областей на необходимость выращивания антирелигиозного актива из коренного населения и привлечения его к антирелигиозной пропагандистской и агитационной работе.

Решением ЦК КП(б)Б редакции республиканских и областных газет обязаны систематически помещать популярные лекции на естественнонаучные темы, статьи, разоблачающие реакционную и контрреволюционную деятельность духовенства и освещать опыт работы агитаторов и пропагандистов антирелигиозников.

Радиокомитету при СНК БССР предложено организовать передачу популярных антирелигиозных лекций и докладов для населения западных областей.

Отмечая совершенно недостаточное наличие антирелигиозной массовой литературы в западных областях, ЦК КП(б)Б поручено Белгосиздату издать серию массовых антирелигиозных брошюр на темы: – „Ленин и Сталин о религии”, „Сталинская Конституция и свобода совести”, „Наука и религия”, „Реакционная роль католицизма в западных областях БССР”, „Православная церковь на службе польских панов”, „Что такое униатская церковь”, „Реакционная роль иудаизма”, „Сектанство в западных областях БССР”. Антирелигиозный учебник тиражем 5 тысяч экземпляров выйдет в свет в мае 1941 года.

Наркомпросу БССР, ЦС СВБ и ЦК ЛКСМБ поручено разработать практические мероприятия по развертыванию антирелигиозной пропаганды в школах и политпросветучреждениях, домах культуры, клубах, избах-читальнях.

Решением ЦК КП(б)Б предложено Главлиту и Центральному Архивному управлению взять на учет и хранение документы о деятельности религиозных организаций в западных областях (монастырские епархиальные архивы, церковные периодические издания) в целях разработки и использования этих материалов в антирелигиозной пропаганде.

Президиуму Верховного Совета БССР поручено направить исполкомам областных Советов депутатов трудящихся западных областей текст закона о религиозных организациях и культах, с указаниями о применении закона в местных условиях.

В своем решении ЦК КП(б)Белоруссии обратили внимание партийных организаций, что антирелигиозная пропаганда в западных областях приобретает исключительно важное значение и должна проводиться на высоком идейном уровне путем кропотливой, разъяснительной работы, не допуская администрирования и оскорбления религиозных чувств верующих.

Сейчас отдел пропаганды и агитации ЦК КП(б)Белоруссии организует проверку, как выполняется данное решение.

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б)БЕЛОРУССИИ
ПО ПРОПАГАНДЕ

(МАЛИН)

№ 0201

26.II.1941 года.

Na górze dokumentu zapis kancelaryjny: „Т. nr 445”

Kopia, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2355, k. 17-22.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

1 Por. dok. 20 i 24.

2 Por. dok. 33.

Dokument 32

1941 luty 27, Mińsk, – Komunikat o działalności duchowieństwa w zachodnich obwodach BSRR.

ПРЕДСЕДАТЕЛЮ ЦЕНТРАЛЬНОГО СОВЕТА СОЮЗА ВОИНСТВУЮЩИХ БЕЗБОЖНИКОВ СССР

№ 210

товарищу ЯРОСЛАВСКОМУ^a

С О О Б Щ Е Н И Е О ФАКТАХ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ЦЕРКОВНИКОВ В ЗАПАДНЫХ ОБЛАСТЯХ В.С.С.Р.

Характеристика церковных организаций.

В западных областях БССР существуют церковные организации и религиозные секты, которые подразделяются по вероисповеданию на: католические, православные, протестантские и магометанские, кроме них имеются общины и монастыри.

По данным областных комитетов партии, в западных областях имеется: 446 костелов, 542 церкви, 387 синагог, 14 монастырей и духовенства: 617 ксендзов, 606 попов, 293 раввина. Руководство православными церквями осуществляется церковными епархиями. Так, например, Гродненская церковная епархия объединяет 356 православных общин, которые разделены на 33 благочестивых округа.

В 1940 году была создана консистория в Жировичском монастыре, Слонимского района, в подчинение которой вошли православные общины Барановичской, Белостокской и Пинской области. Во главе епа-

рхимального совета и консистории стоит архиерей Рожновский (бывш. адмирал царской армии) с секретарем священником Катовским.

В западных областях насчитывается более 30.000 человек протестантов, преимущественно немцы и литовцы.

Религиозные секты.

В западных областях республики существует больше 10 разных сектантских организаций.

„Братишечки” – польская религиозная секта, в которой состоят исключительно мужчины, по взглядам этой секты мужчины не должны знать женщин. Сектанты располагают большим хозяйством, под видом „обучения” молодежи садоводству и ведению сельского хозяйства, в течение 3-х лет обрабатывают ее в религиозном духе. В Граевском районе Белостокской области, секта „братишечки” имеет хозяйство, состоящее из 80 гектар земли, сада и большого количества пчел.

„Ильинцы” – впервые такое религиозное течение возникло в г. Соколках. Основано попом по имени Илья. Сектанты еще в 1925 году разработали новое евангелие, в котором сотворение мира трактуется как геологические эры, например, первый день сотворения мира считается одна эра, равная 15-20 тысячам лет, второй день – вторая эра и т.д.

Сектанты „ильинцы” в своей пропаганде предсказывают близкий конец света и предлагают ничего не делать кроме моления богу. В результате в некоторых местах сектанты не снимали урожай с полей. Главный храм секты находится в поселке Мостах, Барановичской области.

„Партия св. Казимира” – организовалась в 1923 году в Белостокской области. Эта партия ставила в прошлом задачу – вести борьбу с поляками за присоединение Вильно и Виленской области к Литве под лозунгом: „Литва для литовцев”. В эту партию было вовлечено литовское население многих деревень. После смерти попа Казимира его, как „борца и патриота”, возвели в святые, а партию назвали его именем.

Теперь, когда Литва стала советской, руководители церковной „партии” поставили себе задачу – вести борьбу за неподчинение советской власти. Во время призыва в РККА они ходили по домам и пытались агитировать, чтобы призывники не являлись в призывную комиссию.

„Бодачи” – секта, считающая себя объединением свободных исследователей святого писания. Распространяют свое влияние на население Свислочного и Крынковского района. Сектанты не платят государственных налогов и не выполняют государственных обязательств мотивируя это тем, что они выполняют только божьи законы.

В Гайновском районе, Брестской области до прихода Красной Армии существовала религиозная организация католической молодежи „Товарищество католическое”. Она распространила всякие контрреволюционные клеветнические измышления по адресу СССР. Этой организацией руко-

вадили ксендзы. В настоящее время в подполье „Товарищество католическое” ведет среди католической молодежи антисоветскую работу.

Кроме вышеуказанных сект имеются: баптисты, евангелисты, субботники, воскресники, толстовцы, пятидесятники, мурашковцы и др.

Активизация духовенства и сектантов.

В деревне Бостынь, Лунинецкого района, Пинской области поп Вечерко для уплаты налога организовал сбор средств от 10 до 15-ти рублей с каждого крестьянского двора.

В местечке Беловеже, Гайновского района, Брестской области в сентябре 1940 г., приехавший из Пинской области поп Байков, с разрешения попа Пушкаревича, после церковной службы, прочел проповедь следующего содержания:

„Сталинская Конституция дает нам основание отбывать все религиозные обряды, поэтому мы должны еще больше молиться и выполнять все законы евангелия. Там, где я живу и служу, местные власти хотели запретить мне звонить в колокола, но я вместо с прихожанами добился того, что сейчас звоню. Я призываю вас молиться, посещать церковь. Бог простит вам все грехи”.

В этом же районе имеются три сектантских общины баптистов: в г. Гайновке – 35 человек, в м-ке Беловеже – 111 человек, в м-ке Наревке – 120 человек. Наревская община баптистов имеет большое влияние на население, в частности на рабочих стеклозавода. Так, 21-22 октября на стеклозаводе проходили перевыборы профорганизаций. Секретарем собрания был избран руководитель Наревской общины баптистов – Мацкевич, около 70% кандидатов в члены завкома были выдвинуты баптисты. Один из баптистов, выступая на собрании рабочих, говорил, что профорганизация рабочим ничего не дала, ни ботинок, ни одежды и призывал к выступлению в таком же духе остальных рабочих.

В м-ке Радунь, Барановической области, ксендз летом 1940 г. собирал к себе детей и читал им евангелие.

Поп деревни Рогачи, Клещельского района, Брестской области, выступил в церкви перед верующими против зарегистрированного кандидата в депутаты сельского совета гражданки Бодовец Прасковы и заявил: „Бодовец Прасковья, выдвинутая кандидатом в депутаты сельского совета, продана антихристу и не верит уже больше в Христа”. Гражданка Бодовец П. пришла в райком партии, заявила об этом и просила воздействовать на попа, чтобы он не проклинал ее перед верующими.

Ксендз дер. Острожан, Семятичского района, Брестской области сумел так обработать рабочих совхоза „Острожаны” (30 человек), что эта группа рабочих по инициативе ксендза, пришла однажды в райком КП(б)Б с требованием убрать тех рабочих и директора совхоза, которые, якобы, вредят совхозу. Как выяснилось позже, они требовали убрать

рабочих и директора совхоза потому, что эти рабочие и директор вели антирелигиозную работу среди верующих.

В дер. Любен, Пинского района, баптисты запретили детям петь революционные песни.

В м-ке Гайновка, Брестской области местный ксендз проводит совещания церковного актива и объясняет им Сталинскую Конституцию в духе усиления религии и мобилизации актива против советской власти. На одном совещании он заявил: „Согласно Сталинской Конституции мы можем свободно проводить религиозные обряды, а для того чтобы лишить нас возможности молиться в костеле, на нас накладывают большие налоги”.

В 10-ти километрах от г. Слонима в дер. Жировичи, Барановичской области находится православный монастырь, основанный в 1470 г. Делами монастыря руководит архимандрит Бабковский. В тот же монастырь в апреле 1940 г. по командировке митрополита Сергия, из Москвы приезжал архимандрит Воскресенский. После его отъезда заметно усилилась деятельность церковников. Они сумели организовать в 1949 г. 4 крестных хода с участием большого количества верующих отдельных районов и городов Гродно, Пинска.

21 сентября 1940 г. в праздник „воздвижение” состоялся крестный ход, который возглавил поп из дер. Глошица. В крестном ходе участвовало более 1000 человек. Верующие с хоругвями и иконами пришли из отдаленных деревень и разместились у местных жителей. В самом монастыре для верующих был организован буфет.

14 октября 1940 г. в праздник „покров” при большом количестве верующих (более 2000 человек) архиерей Рожновский выступил с проповедью, в которой говорил: „Мы переживаем очень тяжелые времена, но нам не следует падать духом и унывать. Нужно усилить нами молитвы к царице небесной: подобно тому, как некогда она спасла от гибели жителей г. Константинополя, в память чего и установлен праздник „покров”, так равным образом она и нас не оставит своим заступничеством и помощью”.

27 июня 1940 года послужник Жировичского монастыря Кударенко Григорий (бывший белогвардеец), устанавливая очередь к священнику для причастия, говорил верующим: „Я и сам из России и видел, хлеба у них совсем мало, они только строят машины, оружие, а на кого все это? – на людей. Безбожники эти советские люди, они не признают бога, когда я приехал сюда в монастырь, только тогда увидел свет, а сейчас тоже самое получается. Видите, у нас отняли землю”. Этот самый Кударенко агитировал крестьян против колхозов, рассказывая им всякие небылицы.

24 октября 1940 г. священник Катович и иеромонах Шахмат, в г. Слониме агитировали крестьян за открытие церкви в дер. Поречье, которая бездействовала с самого начала прихода Красной Армии.

На собрании граждан дер. Дворицы Видзовского района, Вилейской области выступил Трухан – религиозный фанатик, который заявил – „Как мы будем голосовать за выставленных кандидатов, они в бога не верят, поэтому неправильно будут руководить. Они не будут защищать религию, без которой мы не можем жить. Католики, будьте благодарны, не голосуйте за выставленных кандидатов и не берите на свою душу греха и ответственности перед богом. Бог на небе – он был и будет вечно жить. Слушайте его всемогущего”. На собрании этот прихвостень ксендзов был разоблачен активистами крестьянами.

В м-ке Черновицах, Семятичского района, Брестской области раввин Райсмарин в своих проповедях призывал верующих не посылать детей в школу, при этом говорил: „Если вы все не пустите в школу своих детей во время праздника, вам ничего не будет, а если только несколько человек не пойдет в школу, то вас привлекут к ответственности”.

В дер. Боленды, Чижевского района, Белостокской области в члены комсомола была принята местная девушка Капица Геня. Однако, до получения комсомольского билета, церковникам так удалось обработать ее, что она отказалась от получения комсомольского билета и стала активно выполнять поручения ксендза.

В Семятичском районе, при похоронах ученицы 8 класса Каденской, поп Ганчук говорил: „Ученые говорят, что природа материальна, но они не докажут, откуда у людей бывают горе и слезы”.

В Чижевском районе ксендз Вишневский во дворе костела для детей в молодежи организовал игры в мяч, футбол, шашки и домино, обучал детей молитвам и под диктовку задавал им следующие вопросы:

1. Кто есть бог.
2. Что такое предсказание божие.
3. Что такое мучение и грех.
4. Что такое сакрамент священный.
5. Что такое грех и исповедь.

Приспособление церковников.

Ксендз г. Семятичи в разговоре об оплате за религиозные обряды заявляет: „Я беру плату за обряды не со всех, а если у бедняка нет денег, то с него ничего не беру”.

Священник дер. Ново-Березова, Гайновского района Грамотович среди прихожан говорил так: „Жить можно: сначала было наложено около 2.000 рублей, а когда я пожаловался в область, то половину сбросили”.

В дер. Охово, Жабчицкого района Пинской области местный поп агитировал молодежь за посещение церкви и просил петь в церкви „Катюшу”. Молодежь этой деревни пришла в райком партии, рассказала об агитации попа и спросила можно ли им удовлетворить его просьбу и петь в церкви „Катюшу”.

Через несколько дней после опубликования Указа Президиума Верховного Совета СССР от 26.VI-1940 г. изменились часы служений в костелах.

В дер. Рожайчицы, Каменецкого района, Брестской области на собрании крестьян по выдвижению кандидатов в депутаты поп Еасильев приносил лозунги:

„Да здравствует советская власть”, „Да здравствуют исторические выборы”, „Да взвоется красное знамя на всей земле”.

Накануне выборов в местные советы – баптист Дзикуц М. (г. Брест) в беседе с другими баптистом заявил: „Для того, чтобы на нас, баптистов, не было гонений, процедуру голосования мы соблюдать должны, а когда зайдете в кабину, у каждого есть своя духовная совесть, ее и выполняйте”.

Религиозный фанатизм.

Учитель дер. Ходевичи, Петрорецкого сельсовета, Слонимского района, Барановичской области – Томильчик на вопрос, как он ведет антирелигиозную пропаганду в школе, ответил: – „Никто меня не убедил, что бога нет и вы меня не убедите, в этом духе я буду воспитывать детей”.

Заведующий школой дер. Правская, Озерицкого сельсовета того же района – Руф Г. О., будучи на курсах учителей в г. Слониме, проходя мимо иконы божьей матери, осмотревшись кругом, нет ли кого поблизости, встал на колени и начал молиться.

В Телехановском районе Пинской области 7 допризывников, под влиянием сектантов, отказались идти в Красную Армию, заявив: – „Если возьмете в Красную Армию, все равно в руки оружие брать не будем”.

Крынковский райком партии поручил одному местному учителю прочесть лекцию на тему: – „Урожай и религия”. Во время чтения лекции ему один из крестьян заявил: „Пане, товарищ, вы здесь говорили, что бога нет, тогда почему ваши дети на тройцу ходили в костел, почему у вас много икон в доме. Давайте растегнем ворота рубах, мы убедимся, что у Вас не шее крест, а у меня нет”.

Отход от религии.

Интересные данные, свидетельствующие об отходе верующих от религии, приведена в рапорте священника Шапко (копию рапорта прилагаем).¹

В дер. Клементеново, Горбахского сельсовета, Ивановского района, Пинской области, крестьянин Шило Д. похоронил своего отца без попа, на похоронах он заявил: – „При польской власти хоронить без попа не разрешалось, за это штрафовали, а теперь каждой делает так, как ему подсказывает совесть”.

Отказались от своего сана: поп Дончик дер. Язвинки, Лунинецкого района, поп Триденский, псаломщик Наумов и раввин Бурштайн, Теле-

хановского района, поп Горсутович, Гайновского района, мулла Багоникской магометанской мечети Муха и его помощник Олейкович, Соколовского района.

26.X-1940 г. в деревне Сужки, Чижевского района, Белостокской области 65-ти летний крестьянин-бедняк Ратьшинский Эдуард после лекции на тему: – „Происхождение человека” заявил: – „Я давно понимал, что ксендзы говорят неправду, религия обман, но ходил в костел, для того, чтобы люди не смотрели на меня волком”.

Крестьянин дер. Чижовщина, Россенельского сельсовета, Видзовского района, Вилейской области – крестьянин Гудалевич-Содовский, 65 лет от роду, около 3-х лет ходил по святым местам искать правду. Сейчас он активный безбожник, изучает произведения классиков марксизма-ленинизма.

Рабочие лесозавода № 3 „Стахоновец”, г. Бреста в дни осенних еврейских религиозных праздников без опоздания вышли на работу. После лекции на заводе на тему – „Осенние еврейские религиозные праздники и их реакционная роль”, выступил рабочий завода т. Песочин и заявил, – если раньше работало только 45 человек и не хватало работы, то сейчас работает 145 человек и мы спокойны, что не будем безработными. Мы работаем не на капиталистов, а на себя, а потому мы должны работать честно. Религия нам в прошлом ничего не давала, кроме безработицы”.

Подавляющее большинство детей, особенно мальчиков, г. Слонима решительно отказываются от учения у меламеда. В русской средней школе г. Слонима, Барановичской области, дети рассказали, как они тайком от родителей шли в „судный день” (еврейский осенний религиозный праздник) в школу. В школе все меньше и меньше становится учеников, отказывающихся писать в субботу.

Случаи администрирования и оскорбления религиозных чувств верующих.

В Видзовском районе Вилейской области районный финансовый отдел (заведующий т. Палкин) непродуманно подошел к начислению налога на ксендзов. Без всякого расчета послал извещение ксендзу Видзовского костела Матицину об уплате подоходного налога и культсбора в сумме 106.000 рубл. Ксендз отказался платить и использовал это извещение для проведения антисоветской работы среди верующих.

Райфинотдел через некоторое время послал новое извещение ксендзу об уплате им налога и культсбора в сумме 60.000 тысяч руб. Эта сумма в июне месяце была пересмотрена. Райфинотдел третий раз вручил извещение ксендзу об уплате налога и культсбора в сумме 8.644 руб. Ксендз до 15 августа 1940 года не приступал к уплате налога. 16 августа 1940 года по распоряжению заведующего Видзовским райфинотделом т. Палкина у ксендза было изъято имущество.

Ксендз после изъятия у него имущества стал обходить верующих и проводить свою работу. В виду сложившегося Видзовский райком КП(б)Б предложил райфиноделу вернуть ксендзу имущество, райфиностдел 17.VIII-40 г. стал возвращать имущество ксендзу. В это время в костеле начали звонить и к последнему быстро стали собираться верующие. Через короткое время человек 250 пришли от костела к райфиноделу (который помещается напротив костела), взяли оставшееся имущество и отнесли его на квартиру ксендзу.

В другом случае зав. Видзовским райфиноотделом т. Палкин установил налог для ксендза Пеликановского костела (в местечке Пеликаны, Видзовского района) в сумме 67.000 рубл.

Вопрос о непредуманном подходе к налоговой политике в Видзовском районе обсуждался Вилейским обкомом КП(б)Б. Приняты меры к исправлению допущенных ошибок. Тов. Палкину обком КП(б)Б вынес партийное взыскание – „выговор”.

Группа красноармейцев 142-го батальона и 2-го строичастки, работающая на узкоколейке в Голвынском сельсовете, Сапоцкинского района, Белостокской области сожгла крест. В связи с этим на имя прокурора поступило коллективное заявление, подписанное 200 гражданами. Организатором подачи этого заявления был ксендз Красовский.

Председатель сельсовета дер. Визна, Едвабновского района, Белостокской области при снятии памятника зацепил трактором придорожную капличку с паном Езусом и свалил ее в канаву. В тот же день вечером собралось большое количество верующих и торжественно восстановили эту капличку на кладбище.

В м-ке Супрасль, Белостокского района пьяный милиционер пришел в костел проверить, как там выполняются санитарные правила. В это время ксендз производил крещение детей одним крапиллом. Увидев в этом антисанитарию, он предложил приостановить обряд и разойтись. В течение 5-ти минут около костела собралось большое количество верующих, выразивших недовольство действиями милиционера.

При проведении подписки на заем на общем собрании крестьян дер. Путно, Гродненского района, комсомолец Барановский, не будучи как следует проинструктирован, заявил: – „Бога нет – подписывайтесь на заем и будем строить жизнь без бога”. За такое высказывания собравшиеся назвали его антихристом и отказались от подписки на заем.

Медсестра Фролова, член ВЛКСМ, во время прививки оспы школьникам Ахремовской школы, Браславского района, Вилейской области, убеждала учеников снимать крестики, а отдельным помогала сама снимать их. Это вызвало недовольство школьников и родителей. Подобный факт имел место и в Бороденечской школе, Браславского района.

Заведующий военным отделом Лунинецкого РК КП(б)Б, Пинской области т. Ковалев и старший оперуполномоченный РО НКВД т. Бабаев посещали квартиру Чучевичского попа, где участвовали в выпивках с его семьей. Бабаев агитировал попа отказаться от сана.

В Давид-Городокском районе, Пинской области, церковники дер. Новоселки через некоторое время после прочитанной антирелигиозной лекции, решили проверить – насколько сильно влияние церкви на массы. Для этого они решили скомпрометировать ответственного работника, приехавшего из восточных областей. Им представился такой случай. В деревню приехал инструктор райкома партии т. Александрович, к нему подошли два человека и заявили, что на Колокольне пчелы нанесли много меда, который хочет забрать себе поп местной церкви; так как этот мед общественный, мы просим Вас разобраться в этом деле. Александрович, чтобы разрешить вопрос, решил проверить – есть ли там мед и полез на колокольню. Церковники собрали крестьян около церкви, заявляя им, что большевик пришел закрывать церковь. Верующие ждали, когда Александрович слезет с колокольни и только он появился на паперти, как ему начали кричать – почему он нарушает Сталинскую Конституцию, кто ему дал на это право, где сказано, что церковь закрывать можно. Александрович не смог объяснить, что у него не было намерений закрыть церковь.

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б)Белоруссии
ПО ПРОПАГАНДЕ

(podpis) (МАЛИН)

№ 0210

27.II.1943 года.

Na górze dokumentu napisy kancelaryjne: „Т. nr 45” i „nr 0210”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2355, k. 26-37.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

1 Wymienionego dokumentu nie ma w teczce.

Dokument 33

1941 luty 27, Mińsk, – Wykaz pytań zadawanych na antyrelijijnych wykładach i odczytach w zachodnich obwodach BSRR w 1940 r.

СПИСОК

ОТДЕЛЬНЫХ ВОПРОСОВ, ЗАДАНЫХ НА АНТИРЕЛИГИОЗНЫХ ЛЕКЦИЯХ И ДОКЛАДАХ ЗАПАДНЫХ ОБЛАСТЕЙ БСРР в 1940 г.^a

1. Как произошла вселенная?
2. Почему человек умирает?
3. Почему люди говорят на разных языках?
4. От чего и как появился человек?
5. Почему буржуазные ученые утверждают, что бог есть?
6. Почему Советская власть не закрывает церквей, костелов и синагог, если они не дают обществу пользы?
7. Какие народы верят в геркулеса?
8. Изменится ли человеческий организм через миллионы лет?
9. Как могла появиться жизнь на земле?
10. Почему животные не имеют разума?
11. Чем доказать, что у человека нет души?
12. Где раньше появилась жизнь, на суше или в воде?
13. Чем отличается по своему строению первобытный человек от настоящих людей?
14. Что такое расовая теория?
15. Откуда произошли нации?
16. Как делают опыты появления крестов на стеклах окон?
17. Откуда появилось солнце?
18. Есть ли в СССР каучуконосы?
19. Как из дерева получается искусственный шелк?
20. Является ли случайностью образование планет?
21. Какая из теорий более вероятна Лапласа или Джинса?
22. Бесконечна ли материя?
23. Существует ли жизнь на других планетах?
24. Кто такие идеалисты и как они объясняют происхождение жизни на земле?
25. Почему капитализм поддерживает религию?
26. Сущность религиозной морали?
27. Жизнь случайность или закономерность?
28. Отделимо ли пространство и время от материи?
29. Уничтожается ли материя?
30. Сущность гражданского брака?
31. Можно ли будет создать человека из полученного живого белка?
32. Почему сейчас нет самозарождения?
33. Чем отличается органическое вещество полученное химией искусственно от органического вещества естественного?

34. Изменится ли настоящий мир органический в будущем?
35. Будет ли Советская власть учить попов, раввинов и ксендзов?
36. Если религия обман, то чему Советская власть не закроет всех церквей и костелов?
37. От каких животных произошел человек?
38. Происходит ли в настоящее время естественный отбор?
39. Что раньше могло появиться растение или животное на земле?
40. Откуда известно, что жизнь существует на земле около 2-х миллиардов лет?
41. Может ли из обезьяны образоваться человек в настоящее время?
42. Как обнаружила наука бактериофаги?
43. В каких геологических пластах земли есть остатки костей умерших животных и растений?
44. Чем отличаются бактериофаги от бактерий?
45. Почему умерли такие животные, как мамонты и шерстистые носороги?
46. Что такое материя?
47. Чем отличается органическая природа от неорганической?
48. Существует ли у человека душа?
49. Почему человек имеет развитый мозг, а у животных он не развит?
50. В какой геологический период жил питекантроп и синантроп?
51. В каком возрасте у зародыша ребенка хорошо виден хвост и в каком возрасте он исчезает?
52. Почему у человека растут на голове гораздо длинее волосы, чем у животных?
53. Были ли животные простейших видов без мозга и как мозг развивался у животных?

Kopia, maszynopis.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 21, t. 2355, k. 23-24.

a Wielkie litery oryginału.

Dokument 34

1941 marzec 14, Łomża, – Notatka informacyjna o podatku na rzecz kultury oraz zborce pieniędzy na budowę kościoła w Małwicy rejonu łomżyńskiego.

БЕЛОСТОКСКИЙ ОБКОМ КП(б)б^а

Вход №р 1264^б
17/III.1941

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

О распространении „культурналога”

По 11 число с.г. проведены во всех сельских советах активы по разъяснению постановления правительства о культурналоге.

12-го марта с.г. РК КР(б)Б посланы бригады в каждый сельсовет, которые проводят в каждой деревне собрания по распространению и значению культсбора.

О денежных сборах костельным советом

В деревне Метвица Новгородского сельского совета работает костельный совет, который уже успел собрать от крестьянских хозяйств 3.800 руб. для строительства костёла, по неточным сведениям собрали так с бедняцких крестьянских хозяйств 5 руб. с души, с кулаков и средняцких крестьянских хозяйств 10 руб. с души.

Инструктор-Информатор
Ломжинского РК КП(б)Б

(podpis) Балласва

14/III-1941^b

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6210, spr. 1, t. 142, k. 8.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

b Wpisano odręcznie.

Dokument 35

1941 kwiecień 3, Sniadowo, – Uchwała Śniadowskiego RK КП(б)В о wzmożeniu antyreligijnej propagandy i agitacji w związku ze zbliżającymi się świętami wielkopocnymi.

--_a

p. 3 Об усилении антирелигиозной пропаганды в районе в связи с наступлением еврейских и католических пасхальных праздников.^b

В связи з приближением пасхальных праздников, служители религии – ксендзы, раввины, попы ведут усиленную работу среди населения, стараются приковать внимание трудящихся к религии и этим самым

отвлечь внимание от экономических и политических задач, стоящих перед районом, ослабить государственную производственную дисциплину.

В целях обеспечения нормальной работы в дни религиозных праздников и ненарушения Указа Президиума Верховного Совета СССР от 26 июля 1940 года, в целях разъяснения трудящимся сущности религии и отвлечения масс от влияния служителей культа, РК КП(б)Б считает необходимым провести следующее:

1. Обязать секретарей первичных организаций, РК ЛКСМ, руководителей агитколлективов организовать проведение в период с 6 по 16 апреля среди трудящихся района бесед, докладов на антирелигиозные темы, увязав с конкретными задачами, стоящими перед трудящимися нашего района, построив всю антирелигиозную работу на научном материале, не допуская оскорбления религиозных чувств верующих.
2. С 8 по 13 апреля во всех избах-читальнях провести беседы с населением на антирелигиозные темы, разоблачая реакционную сущность католическо-иудейско-православной пасхи, для этого выделить беседчиков из хорошо грамотных учителей, преимущественно поляков и евреев. После бесед организовать выступление художественной самодеятельности. В Снадовском ДСК провести доклады на польском языке на темы: „Коммунистическое отношение к труду у религии” – докладчиком утвердить т. Потолковского, „Возникновение религии” – докладчик т. Малиняк.
3. Утвердить докладчиками на антирелигиозные темы в избах-читальнях района следующих товарищей:...^c
Провести 9 апреля семинар докладчиков, беседчиков и руководителей агитколлективов с докладом на тему: „Реакционная сущность пасхи”. Утвердить докладчиками тт. Малиняк, Полух.
4. Всю антирелигиозную работу проводить под знаком всемерного вовлечения всех трудящихся района в дело выполнения хозяйственно-политических задач, поставленных XVIII партконференцией и V сессией Верховного Совета СССР под знаком воспитания у трудящихся чувств коммунистического отношения к труду и производству.
5. Поручить отделу пропаганды РК КП(б)Б и району обеспечить в пасхальные дни работу в школах, добиваясь стопроцентной явки детей на занятия, а руководителей предприятий и учреждений обеспечить стопроцентный выход рабочих и служащих на работу.

СЕКРЕТАРЬ СНАДОВСКОГО
РК КП(б) БЕЛОРУСИИ

(podpis) (МОРОЗОВ)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6213, spr. 1, t. 8, k. 83-84.

- a Opuszczono pierwszą część protokołu dotyczącą innych spraw.
- b Podkreślenie oryginału.
- c Opuszczono nazwiska miejscowego aktywu przydzielonego do poszczególnych sielsowietów. Jak wynika z innych dokumentów często zadanie przydzielano z urzędu, nie pytając o zgodę wyznaczonego.

Dokument 36

1941 kwiecień 3, Kolno, – Uchwała KR KP(b)B w Kolnie w sprawie wykonania uchwały z 24 lutego 1941 r. o stanie antyreligijnej propagandy i agitacji w rejonie.

ПОСТАНОВЛЕНИЕ.^a

Кольновского РК КП(б)Белоруссии от 3.IV.1941 года.

О выполнении решений РК КП(б)Б от 24.II.1941 года о состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации в районе.¹

Заслушав доклад зав. отдела пропаганды и агитации тов. Самойленко о состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации в районе, РК КП(б)Б отмечает, что решение РК КП(б)Б об антирелигиозной пропаганды и агитации выполняется недостаточно.

Отдел пропаганды и агитации не использует выделенных штатных лекторов по антирелигиозной агитации, многие из штатных лекторов еще не выступали с докладами на антирелигиозные темы.

Партийные организации не ведут работы в области антирелигиозной пропаганды и агитации, до конца не разоблачают враждебную деятельность ксендзов и сектантов. Слабо вырабатывается антирелигиозный актив из польского населения и недостаточно привлекаются к антирелигиозной агитации среди трудящихся.

РК КП(б)Б ПОСТАНОВЛЯЕТ:

1. Обязать отдел пропаганды, секретарей первичных парторганизаций, РАЙОНО улучшить антирелигиозную пропаганду и агитацию и организовать среди населения, учителей повседневную агитацию, в особенности в связи с приближением польской и еврейской пасхи, в связи с этим в апреле м-це провести не меньше 18 докладов и лекций на антирелигиозные темы по организациям, сельсоветам и среди учителей.
2. Обязать зав. парткабинетом организовать семинары руководителей агитколлективов, докладчиков на антирелигиозные темы с тем, чтобы помочь докладчикам в составлении планов и конспектов, докладов, используя местные материалы о враждебной деятельности сектантов.

3. Обязать всех секретарей первичных парторганизаций обратить самое серьезное внимание на проведение повседневной антирелигиозной пропаганды и агитации среди трудящихся и разоблачать враждебную деятельность ксендзов и сектантов.

Секретарь Кольновского
РК КП(б)Белоруссии (podpis i pieczęć) (МАКСИМОВ)

Oryginał, maszynopis

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6208, spr. 1, t. 7, k. 132.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

1 Por. dok. 30.

Dokument 37

1941 kwiecień 4, Łomża, – Wyciąg z protokołu nr 59 RK КП(б)В w sprawie antyreligijnej propagandy i agitacji w rejonie łomżyńskim.

В Ы П И С К А^a
из протокола № 59 заседания Ломжинского РК КП(б)В
от 1.04.1941 г.

СЛУШАЛИ: О состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации по городу и району (Докл. т. Кучевский)

РК КП(б)В устанавливает, что антирелигиозная пропаганда и агитация поставлены неудовлетворительно. Не организована повседневная, систематическая работа в области антирелигиозной пропаганды и агитации, не разоблачается враждебная деятельность церковников, ксендзов, их приёмы и методы работы. Со стороны отдела пропаганды и агитации РК КП(б)В не было руководства и контроля за качеством лекций и докладов, в результате чего некоторые лекции проходили на низком идейном уровне.

Первичные парторганизации за последнее время не проводят антирелигиозной работы. Слабо поставлена работа по выращиванию антирелигиозного актива из коренного населения и привлечения его для проведения антирелигиозной пропаганды и агитации.

Районная газета „Вольная Ломжа” мало освещает опыт работы агитаторов и пропагандистов по антирелигиозной пропаганде и агитации.

РАЙКОМ КП(б)Б ПОСТАНОВЛЯЕТ:

1. Обязать отделы пропаганды и агитации и первичные партийные организации организовать среди населения повседневную систематическую антирелигиозную пропаганду и агитацию.

Привлечь к чтению лекций и докладов подготовленных учителей, врачей, агрономов и других проверенных товарищей.

Обратить внимание на выращивание антирелигиозного актива из коренного населения, особенно польского для привлечения его к проведению докладов и бесед на антирелигиозные темы.

Организовать при парткабинете постоянно действующий семинар для антирелигиозного актива.

Руководителем семинара утвердить т. Семашко, консультантом т. Муравьёва.

2. Провести инструктивный доклад для докладчиков, лекторов и беседчиков на тему „Происхождение пасхи и её вред” 5 апреля с.г. Докладчиком семинара утвердить т. Муравьёва.

План проведения антирелигиозных мероприятий и докладчиков утвердить.

3. Поручить т. Семашко и отделу пропаганды и агитации организовать сбор и разработку местных архивных материалов характеризующих антисоветскую враждебную деятельность попов, роввинов, ксендзов, и сектантов, используя их для антирелигиозной пропаганды и пазоблачения враждебной деятельности духовенства.
4. Поручить редактору газеты „Вольная Ломжа” т. Крестникову освещать в газете факты разоблачающие антисоветскую деятельность духовенства и опыт работы агитаторов.
5. Поручить зав. парткабинетом т. Яновой организовать 5.IV. консультацию для докладчиков, выставку антирелигиозной литературы и наглядных пособий.
6. Просить обком КП(б)Б ускорить засылку в район антирелигиозной литературы на польском языке.

Секретарь Ломжинского РК КП(б)Б (podpis) А. Анисимов

5/IV-41

№ 198^b

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6210, spr. 1, t. 446, k. 36.

a Wielkie litery w oryginale.

b Numer dopisany ręcznie.

Dokument 38

1941 kwiecień 7, AUGUSTÓW, – Notatka o stanie antyreligijnej propagandy i агитacji w rejonie augustowskim.

Ц К К П (б) Б
копия ОБКОМУ КП(б)Б

от Августовского РК КП(б)Б

Д О К Л А Д Н А Я^а

Об антирелигиозной пропаганде с 1/1-41 года по 7/4-41 года

РК КП(б)Б уделяет большое внимание антирелигиозной пропаганде и агитации. Для систематической антирелигиозной пропаганды и агитации выделено 5 человек. Из коренного населения привлечено для проведения антирелигиозной пропаганды и агитации 3 человека. Кроме того для проведения антирелигиозной пропаганды привлекается лучшая часть учительства. Для учителей систематически читаются доклады на антирелигиозные темы, например: „Происхождение жизни на земле”, „Происхождение религиозных праздников, их классовая сущность”, готовится доклад для учителей на тему: „Отношение ВКП(б) к религии”.

По предприятиям, учреждениям и школам проведены доклады и беседы на следующие темы:

1. „Происхождение человека” (3 доклада)
2. „Происхождение жизни на земле” (4 доклада)
3. „Строение солнечной системы” (1 доклад)
4. „Наука и религия о жизни и смерти” (2 доклада)
5. „Происхождение христианства” (2 доклада)
6. „Происхождение религиозных праздников и их классовая сущность” (1 доклад)
7. „Религия и национальная рознь” (2 доклада)
8. „Марксизм и ленинизм о религии” (3 доклада)
9. „Происхождение пасхи и её классовая сущность” (10 докладов)
10. „Чудеса в природе и наука” (1 доклад)
11. „Было ли начало и будет ли конец света” (4 беседы)
12. „Сила науки и бессилие религии” (1 доклад)
13. „Строение земного шара” (2 доклада)

В районной газете „Авангард” за 1941 год было напечатано 4 статьи на антирелигиозную тему, например: „Кто такие сектанты”, „Мог ли Иисус Навин остановить землю”, „Пасха – антирелигиозная беседа”.

Недостатки в постановке антирелигиозной пропаганды и агитации следующие:

1. Недостаточное количество из коренного населения втянуто в систематическую работу по антирелигиозной пропаганде.
2. РК КП(б)Б не добился того, чтобы первичные партийные организации систематически занимались антирелигиозной пропагандой.
3. Мало проводится докладов и бесед для трудящихся на селе.

Просим разъяснить следующие: в нашем районе имеется поп, который отказался от поповского сана и просит разрешения выступать с докладами на антирелигиозные темы. Можно ли его использовать как антирелигиозника?

Секретарь Августовского
РК КП(б)Б (Деменьтев)

7-го апреля 1941 г.
г. Августов

Na górze z lewej strony adnotacja: „174”, odręczna.

Kopia, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6197, spr. 1, t. 28, k. 40-41.

a Wielkie litery oryginału.

Dokument 39

1941 kwiecień 10^a, Moskwa, – Tematyka antyreligijnej akcji odczytowej przewidziana na 1941 r.

Утверждено Секретариатом ЦС
СВВ СССР 10/IV-41 г.

Т Е М А Т И К А **АНТИРЕЛИГИОЗНЫХ ЛЕКЦИЙ НА 1941 год.^b**

ОБЩЕСТВЕННО-ПОЛИТИЧЕСКИЕ ТЕМЫ. (для массовых лекций).

1. Маркс-Энгельс-Ленин о религии (ее происхождении, реакционной роли, путях преодоления).
2. Ленин и Сталин о религии и борьбе с ней.
3. Коммунизм и религия (или: – „Совместим ли коммунизм с религией”).

4. Почему коммунистическая партия ведет борьбу против религии.
5. Сталинская Конституция и свобода совести.
6. Социалистический труд и религия.
7. Участие религиозных организаций во 2-й империалистической войне.
8. Оборона страны и религия.
9. Коммунистическое воспитание трудящихся и религия (или: „Коммунистическое воспитание трудящихся и преодоление религиозных пережитков в сознании людей“).
10. Нравственность коммунистическая и „нравственность“ религиозная (или: – „Нравственность коммунистическая и религия“).
11. О религиозной „любви“ к ближнему и социалистической дружбе народов.
12. Семья, школа и религия.
13. Семья, брак и религия.
14. Религиозные обряды, их происхождение и вред.
15. Религия-оружие национальной розни (или: – „Почему религия способствует национальной розни“).
16. Религия-враг раскрепощения женщины (или: – „Женщина и религия“).
17. В чем вред религии.

ИСТОРИЧЕСКИЕ ТЕМЫ

1. Как возникла вера в бога.
2. Как зародилось христианство.
3. Как христианство было введено на Руси.
4. Существовал-ли Христос.
5. Церковь на службе самодержавия и капитализма в России.
6. Революция 1905 г. и церковь.
7. Борьба церкви с крестьянскими движениями в России XVII-XVIII в.в.
8. Борьба церкви против Великой Октябрьской Социалистической Революции.
9. Борьба церкви против народа.
10. Католическая церковь и ее реакционная роль.
11. Инквизиция, ее зверства и борьба против науки (или „Огнем и Кровью во имя бога“).
12. Лютеранство и калвинизм на службе реакции.
13. Реакционная деятельность церковников (религиозных организаций) в Западных областях Украины и Белоруссии.
14. Происхождение и классовая сущность ислама.
15. Секты в исламе, происхождение и реакционная деятельность их.

16. О пережитках адата и шариата в быту трудящихся.
17. Происхождение и вред курбан-байрама и других религиозных праздников ислама.
18. Мусульманский пост ураза, его происхождение и вред.
19. Буддизм и ломаизм, их происхождение и классовая сущность.
20. Шаманство и его реакционная роль.
21. Сектанство и его реакционная роль (или „Кто такие сектанты“).
22. Религиозные праздники и их происхождение.
23. Происхождение и классовая сущность рождества.
24. Происхождение и реакционная роль праздника пасхи.
25. Культ святых и икон, его происхождение и вред.

ЕСТЕСТВЕННО-НАУЧНЫЕ ТЕМЫ

1. Наука и религия.
2. Борьба церкви против передовых деятелей науки.
3. Религиозные „чудеса“ в свете науки.
4. Религиозные пророчества и научные привидения.
5. Строение Вселенной и развитие небесных миров.
6. Было-ли начало и будет-ли конец мира.
7. Есть-ли жизнь на планетах.
8. История и возраст земли.
9. Вулканы и землетрясения.
10. Религия и наука о небесных светилах.
11. Религия и наука о необычайных явлениях природы.
12. Об образовании дождя и града.
13. О происхождении грома и молнии.
14. Современное учение о погоде и ее предсказании.
15. Происхождение и развитие жизни на земле. (Можно рекомендовать так-же отдельную постановку 2-х тем: „Происхождение жизни на земле“, „Развитие жизни на земле“.)
16. Как человек переделывает природу растений и животных.
17. Существует-ли душа. (или: „Наука и религия о душе и душевной деятельности“.)
18. Сон, сновидения и гипноз (или „Гипноз и внушение“)
19. Борьба со старостью за долголетие.
20. Наука и религия о жизни и смерти.
21. Медицина и религия.

ТЕМЫ ДЛЯ АНТИРЕЛИГИОЗНОГО АКТИВА И ИНТЕЛЛИГЕНЦИИ.

1. Диалектический материализм-основа пролетарского атеизма.
2. Исторический материализм и религия.

3. Материализм и идеализм.
4. Марксистско-ленинское учение о познаваемости мира и его закономерностей.
5. Работа В. И. Ленина „Материализм и эмпириокритицизм” ее значение в борьбе с религией.
6. Работа И. В. Сталина „О диалектическом и историческом материализме” ее значение в борьбе с религией.
7. Работы Энгельса по раннему христианству.
8. Партия большевиков в борьбе с религией (цикл лекций по разделам „Краткого Курса Истории ВКП(б)” см. журнал „Антирелигиозник”).
9. Коммунистическое воспитание трудящихся и преодоление религиозных пережитков.
10. Происхождение религии.
11. Происхождение христианства.
12. Была-ли когда нибудь религия прогрессивным явлением. (или „Играло ли в истории христианство когда-либо прогрессивную роль”.)
13. Естествознание и диалектический материализм.
14. Работа Энгельса по диалектике природы и их значение в борьбе с религией.
15. Дарвинизм и религия.
16. Идеалистические извращения в современной буржуазной науке.
17. Современная наука о строении материи.
18. Идея тепловой смерти Вселенной в свете современной науки.
19. Учение академика Павлова об условных рефлексах и высшей нервной бдительности.
20. Новейшие успехи науки и техники и их роль в борьбе против религии.
21. Новейшие успехи советской и мировой медицины.
22. Буржуазный и пролетарский атеизм.
23. Великие атеисты прошлого (цикл лекций).
24. Просветители XVII-XVIII в.в. в борьбе с религией.
25. Атеизм французских материалистов XVIII века.
26. Атеизм в русской общественной мысли XVIII и XIX в.в.
27. Великие русские просветители (Писарев, Белинский, Герцен, Чернышевский, Добролюбов в борьбе с религией (цикл лекций).
28. Классики русской литературы в борьбе против религии.
29. Пушкин и его отношение к религии.
30. Горький и его борьба против религии.
31. Маяковский о религии.
32. Шевченко и отношение его к религии.

33. Борьба с религией и атеистическое движение в капиталистических странах.
34. Империализм и религия.
35. Великая Октябрьская социалистическая революция и атеистическое движение в СССР.
36. Современное состояние религиозных операций в СССР и их реакционная деятельность.
37. Задачи, содержание, форма и методы антирелигиозной пропаганды.

Копія, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6214, spr. 1, t. 36, k. 63-66.

a Dzień zatwierdzenia na Sekretariacie Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników ZSRR

b Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Dokument 40

1941 kwiecień 11, Białystok, – Informacja NKGB o niedostatkach w egzekwowaniu podatków od duchowieństwa w obwodzie białostockim.

Совершенно секретно^a

СЕКРЕТАРИУ БЕЛОСТОКСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
ТОВ. КУДРЯЕВУ

СПЕЦ-СООБЩЕНИЕ

о недочетах по налогу-обложению служителей культа.

По Белостокской области облагается подоходным и культналогом 533 служителя культа. За 1940 год, доходность которых определена в 5.030.920. руб., из указанной суммы исчислено подоходного налога 800.616 руб. и по культсбору 624.521 руб.

В ходе обложения служителей культа подоходным и культналогом, отмечены следующие недочеты за истекший 1940 год: –

В Граевском районе служителям культа подоходный налог и культсбор исчислялся произвольно 10-12 тыс. руб. годового дохода в результате проверки поступивших жалоб, было установлено 12 случаев неправильного обложения.

Приводим характерные результаты пересмотра жалоб служителей культа по этому району:

Фамилия служителя культы	Доход и обложение до пересмотра			Доход и обложение после пересмотра		
	Доход	П/Нал.	К/обл.	Доход	П/Нал.	К/обл.
ГУКЕРИЙ М. В.	4500	750	765	740	35	68
ФАГБЕРГ Л. Ш.	10000	3580	2400	1858	220	241
КОВАЛЕВСКИЙ	10000	3580	2400	7190	1975	1725
БОЖУКОВСКИЙ	10000	3580	2400	3000	370	480

Ксендзу г. Граево БОНЬКОВСКОМУ А. И. доход определен в 10.000 руб. без пересмотра, так как последний отказался назвать сумму годового дохода говоря, что он „служит бесплатно”.

В Свислочском районе ксензу СКОВОЛОНОВУ В. М. был определен доход в 10.330 руб. и начислено подоходного налога 5335 руб., культсбора 3470 руб., тогда как надо было начислить подоходного налога 3811 руб. и культсбора 2479.

В Ломжинском районе ксенз ВОЛЬДМАН был обложен „по аналогий” из расчета 13.000 руб. годового дохода, тогда как он был приходящим ксензом не совершая потреб. После рассмотрения жалобы его годовой доход был установлен в 2700 руб.

На равнина ДАЙНОВСКОГО Тавель, 75 лет, годовой доход исчислялся в суме 11.640 руб., при проверке жалобы доход определен в сумме 7200 руб. и при вторичной проверке доход совершенно не установлен.

Характерно также отметить, что по районам области определение дохода служителей культы определяется по разному с резко выдающимися показателями, так например:

Девяти служителям культы Августовского р-на определен доход в год 77322 руб., а в Заблудовском р-не на 23 служителя культы годовая доходность определена в сумме 66962 руб.

В Замбровском районе на 7 служителей культы годовой доход определен в сумме 68211 руб., а по Пехановецкому р-ну на 16 служителей культы доход выражен в 59.655 руб.

В Скидельском районе ксенз Луненского костела РАДИШЕВСКИЙ Мечислав, с приходом в 2000 человек, обложен подоходным налогом в 4300 руб.

В этом же районе поп Головачахского прихода – СМОЛЬСКИЙ Всеволод, имеет приход в 2700 чел., обложен на 4300 руб.

И поп Скидельского прихода ЗЕЛЕНЕЦКИЙ Михаил имеет приход 4000 человек, также обложен на 4300 руб.

В Брянском районе ксензу-декану Брянского костела ЧАРКОВСКОМУ Болеславу годовая доходность определена в сумме 5845 руб., тогда как сами ксензы определяют его доход до 30.000 руб. в год.

Однородное положение имеет место и в ряде других районов. В результате-неправильного определения дохода, имеет место ряд активных антисоветских высказываний, как со стороны служителей культа, так у верующей части населения. Характерные из них приводим.

Ксенз Граевского костела ПЕНЗА, используя трибуну амбона среди верующих заявил:

„Среди нас много предателей, которые выдают своих людей Советской власти. Кто против поляков идите к ним, они вам дадут денег, но за эти деньги заранее купите себе веревку на шею... Если в костеле есть такие люди, то уходите отсюда... – повторив это трижды – Беда наша нарастает, мучают нас, но ничего, за границей много поляков, они живут лучше нас. Придет время и нам бог поможет”.

Ксенз Соколянского костела, Соколовского р-на ВЕРЖБОВСКИЙ среди верующих в костеле, в конце декабря м-ца 1940 года говорил:

„Мы переживаем тяжелое время, большевики хотят нашу веру уничтожить. Не выдавайте своих поляков и бог даст то время, какое было у нас раньше. Нашу молодежь надо воспитывать в ненависти к большевикам и любовь к польскому государству, а придет время мы организуемся с оружием против Советской Власти”.

В 1940 году в этом же районе¹, при передаче дел в суд на ксензов ВЫШИНСКОГО и ПЕНЗО, которые продолжительное время не погашали своей задолженности по обложению их в сумме 14.779 руб., организован нелегальный сбор денег с населения.

Собранные 12.000 руб. были переданы ксензам, а в день суда у здания собралось около 1500 человек крестьян, устроив там эксцесс.

Помимо активных антисоветских проявлений со стороны духовенства и перекладывание ими оплаты налогов на верующей части населения, нами отмечен факт прямого содействия отрицательным настроением и со стороны руководящих советских работников, так 14.II.41 г. в Свислочское РайФО пришли 4 служителя религиозного культа по вопросу уплаты налога, которым зав, Свислочского РайФО – ПОЛЯКОВ в беседе сказал:

„Надо больше собирать денег с местного населения, пусть они помогают, у крестьян сейчас деньги есть”.

Получив „установку” собирать деньги с крестьян, священник СКУРАТО К. М., СКАБАЛЕНОВИЧ использовали эти возможности, открыто предлагая верующим вносить деньги по душам для уплаты налога.

Священник дер. Моставляны – КАСПЕРСКИЙ выставил в церкви тарелку для сбора денег на уплату налогов, при этом заявил, что сбор средств он делает с разрешения зав. РайФО – ПОЛЯКОВА.

Священник СКАБАЛАНОВИЧ помимо незаконных сборов денежных средств с населения, расширил эти возможности, написав открытку другому священнику – ЗНОСКО А.И., которому предлагал при исполнении треб, принудительного взыскания с верующих часть денег на оплату налогов, а отказавшимся от дополнительной оплаты не совершать треб.

Ксенз дер. Сельвановцы, Сопоткинського п-на – СРЕДНИЦКИЙ заключил договор с костельным советом по которому последние обязаны платить ему 250 руб. в месяц, оформив договор ксенз предъявил его в РайФО и потребовал исчисления подоходного налога и кульсбора на основании полученного им „оклада” по договору.

Об изложенном сообщая на Ваше распоряжение.

Начальник УНКГБ Белосток. обл.
Полковой к о м и с с а р (podpis) (БЕЛЬЧЕНКО)

Начальник СПО УНКГБ Белосток. обл.
Ст. лейтенант гос. безопасности (podpis) (КАЩЕВ)

„11” апреля^b 1941 г.
№ 2/1441
гор. Белосток.

Исп. Шибалов.

Na górze odręczna adnotacja ukosem: „T. Elman (podkreślenie). Należy porozmawiać z t. Bierybinem (kier. wydz. fin. obw) i uściślić dane zawarte w informacji. Później zajdźcie do mnie. „Podpis nieczytelny Kudrjajewa”. Z prawej strony: „Wpł. nr 1205 i niżej 14/IV 1941 r.” oraz pionowo. „Czytałam, 20.V.41” i podpis nieczytelny.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 189, k. 131-135.

a Podkreślenie i wielkie litery oryginału.

b Dzień, miesiąc i numer wpisane odręcznie.

1 Chodzi o rejon grajewski.

Dokument 41

1941 kwiecień 19, Ciechanowicz, – Uchwała Ciechanowieckiego RK KP(b)B o stanie antyreligijnej działalności w rejonie.

ПОСТАНОВЛЕНИЕ^а

Пехановецкого райкома КП(б) Белоруссии, Белостокской области

от 19 апреля 1941 года

гор. Пехановец

„О СОСТОЯНИИ АНТИРЕЛИГИОЗНОЙ РАБОТЫ В РАЙОНЕ”

Заслушав доклад тов. БОЯРСКОГО „О состоянии антирелигиозной пропаганды в районе” райком КП(б) Белоруссии отмечает, что антирелигиозная работа в районе поставлена неудовлетворительно.

Несмотря на то, что перед религиозным праздником – пасха, отделом Пропаганды и Агитации РК была проведена работа среди населения района силами пропагандистов, докладчиков и беседников на разных языках: еврейском, польском, русском, было охвачено значительное количество населения района, однако эта работа оказалась совершенно недостаточной.

В Зашковской, Костровской, Вишенковской и Шепановицкой школах 14/IV-1941 г. занятия совсем не провадились, в ряде школ на занятиях 12/IV-41 г. и 14/IV-41 г. отсутствовало значительное количество учеников. Это свидетельствует о том, что в школах района этот участок работы и воспитание детей в коммунистическом духе поставлены совершенно неудовлетворительно.

Отдельные директора школ противятся в проведении антирелигиозной работы (еврейская школа – директор Аркадер, директор школы дер. Ольшево Мачульский под видом болезни в дни „праздника” пасхи закрыл школу, чем сорвал занятия в школе).

Духовенство, враждебные элементы в эти дни особенно усилили свою работу.

Райком КП(б) Белоруссии ПОСТАНОВЛЯЕТ:

1. Предложить Отделу Пропаганды и Агитации райкома усилить антирелигиозную работу среди населения района путем читки лекций, докладов и бесед на естественно-научные темы, привлечения для этой цели учителей, биологов, естествоведов, врачей, агрономов и др. кадры.
2. Обязать секретарей первичных организаций и руководителей агитколлективов обратить особое внимание на вовлечение молодежи, женщин в активную общественную работу.
3. Обязать секретаря райкома ЛКСМБ тов. Попова усилить антирелигиозную работу среди комсомольцев и несоюзной молодежи, выделив для этой работы лучших агитаторов.
4. Предложить Отделу Пропаганды и Агитации райкома подобрать группу лекторов, докладчиков на естественно-научные темы и представить их на утверждение райкома КП(б) Белоруссии.

5. Созвать совещание директоров школ, на котором обсудить положение дел с проведением воспитательной работы в школах.

СЕКРЕТАРЬ Цехановецкого
РАЙКОМА КП(б) Белоруссии (podpis) (КОРДИЯКО)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6216, spr. 1, t. 24, k. 76.

a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

Dokument 42

1941 maj 6, Augustów, – Uchwała KR KP(b)B w Augustowie o stanie antyreligijnej propagandy w rejonie.

О состоянии антирелигиозной пропаганды и агитации^a
(Докл. тов. Чарновская)

РК КП(б)Б отмечает, что в районе по антирелигиозной пропаганде проводится читка лекций и докладов силами лучших учителей и выделенных РК КП(б)Б из местного актива. В Педкабинете организовано систематическое чтение докладов для учителей на антирелигиозные темы. Также читаются доклады на антирелигиозные темы для учащихся школ, родителей и на предприятиях. За 1941 г. проведено 106 докладов и бесед.

Однако РК КП(б)Б устанавливает, что антирелигиозная пропаганда на предприятиях, учреждениях, школах, колхозах представлена неудовлетворительно. Совершенно слабо поставлена работа по выращиванию антирелигиозного актива из местного населения и привлечения его для проведения антирелигиозной пропаганды и агитации.

Районная газета „Авангард” недостаточно занимается вопросом антирелигиозной пропаганды.

Первичные партийные организации слабо ведут работу в области антирелигиозной пропаганды и агитации.

Отдел пропаганды и агитации РК КП(б)Б не организовал систематическую учебу антирелигиозников пропагандистов и агитаторов.

РК КП(б)Б П О С Т А Н О В Л Я Е Т:

Обязать первичные партийные организации организовать среди населения повседневную антирелигиозную пропаганду и агитацию. Одной из основных форм антирелигиозной пропаганды и агитации должно быть систематическое чтение докладов на антирелигиозные темы, разъяснение

программы партии по вопросу об отношении ВКП(б) к религии.

Предложить отделу пропаганды и агитации РК КП(б)Б организовать семинар для пропагандистов и агитаторов по антирелигиозной пропаганде, использовав для этого культурные силы на местах, обратив особое внимание на выращивание антирелигиозного актива из местного населения.

Обязать отдел пропаганды и агитации РК КП(б)Б организовать в клубах, ДСК, избах-читальнях и парткабинете систематическое проведение докладов, бесед, читак литературы на антирелигиозные темы. Практиковать выставку антирелигиозной литературы и наглядных пособий.

Обязать редактора районной газеты Авангард тов. Шуле систематически освещать в печати факты, разоблачающие антисоветскую деятельность духовенства, перепечатывая статьи из областных газет и журнала „Безбожник”.

Секретарь Августовского
РК КП(б)Б (podpis) (Деменьтев)

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6197, spr. 1, t. 24, k. 86-87.

a Wielkie litery oryginału.

Dokument 43

1941 maj 11, Knyszyn, – Informacja NKWD o działalności antyradzieckiej księdza z parafii Brzozowo.

Секретно

СЕКРЕТАРЮ КНЫШИНСКОГО РК КП(б)Б
ТОВ. МИРОНЬЧИКУ

26/5-41 г.^a

Вх № 0253

3-го мая с/года в деревни Березово, Кньшинского района, во время проведения службы в костеле ксендз КОМОСА открыто проводил агитацию среди массы народа говоря: „3-го Мая это есть праздник польского народа, просите бога, чтобы польская власть вернулась обратно”. Находящийся народ в костеле по его требованию весь положился на пол и мо-

лились богу. Одновременно он им разъяснял, что вспомните как хорошо было при польском правительстве, особенно 3-го Мая и всего было, земли ни угого не отрезали а сейчас большевики мучают народ и забирают землю, эти слова ксендз произносил открыто.

Сообщает для сведения и ориентировки

НА Ч. КНЫШИНСКОГО РО НКВД
ЛЕЙТЕНАНТ МИЛИЦИИ (podpis) (АБУЛЬХАНОВ)

11/5 1941 г.^a

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6207, spr. 1, t. 7, k. 16.

a Data i nr wpisane odręcznie.

Dokument 44

1941 maj 13, Knyszyn, – Informacja szefa rejonowego oddziału NKWD o postawie księdza z parafii w Jasionówce

Секретно^a

26/V-41

Вх № 0254^b

СЕКРЕТАРЮ КНЫШИНСКОГО РК КП(б)Б
тов. МИРОНЬЧИКУ

11-го мая с/года в м-ке Ясиночка, Кнышинского района, во время проведения службы в костеле после чего ксендз выступил к массе народа говоря:

„Вы крестьяне делаете неверно, зачем берете от советов землю. Вы же этим грабите своего соседа, ведь эта земля его собственная. Думаете ли Вы, что делаете? А если завтра большевики уйдут, а они точно уйдут и тогда, что Вы будете делать с этой землей. Я Вас призываю, что нам всем нужно организовать и работать в месте и ни какие советские госпоставки не выполнять, не нужно брать от советов ни земли, ни коров и вообще ничего”.

Кроме того при этой же массе народа ксендз очень плакал и за ним плакал народ в виду того, что на площади был срезан крест.

Сообщаем для сведения и ориентировки

НА ЧАЛЬНИК КНЫШИНСКОГО РО НКВД
ЛЕЙТЕНАНТ МИЛИЦИИ (podpis) (АБУЛЬХАНОВ)

13/5 1941 г.^b

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6207, spr. 1, t. 7, k. 17.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Wpisane odręcznie.

Dokument 45

1941 maj 13, Białystok, – Raport pisemny służb NKGB o polskim podziemiu i udziale w nim księdza Rocha Modzelewskiego.

Весьма срочно^a

Совершенно секретно

СЕКРЕТАРЮ БЕЛОСТОКСКОГО ОБКОМА КП(б)Б
тов. КУДРЯЕВУ

ДОКЛАДНАЯ ЗАПИСКА

Агентурно-следственными материалами по делу к-р повстанческой организации „Батальон Смерти” установлено, что ксендз декан Пекутского костела Брянского пайона МОДЗАЛЕВСКИЙ Рох Петрович, 1993 года рождения, в прошлом капитан быв. польской армии, а 1920 году принимал активное участие в боях против РККА, быв. польским правительством награжден высшей наградой – крестом „Вертути Мелитори”, в прошлом являлся организатором и руководителем в Пекутской гмине к-р партии „Народовцев”.

С момента установления Советской власти в Западной Белоруссии МОДЗАЛЕВСКИЙ проводит активную контрреволюционную работу, формируя население в повстанческие организации для борьбы с Советской властью.

Арестованный руководитель контрреволюционной повстанческой организации СТЕМПЕНЬ на следствии показал:

„10 апреля 1940 года я встретился с прибывшим офицером из Варшавы ДОМЖИНСКИМ, который рассказал, что на территории Высоко-Мазовецкого уезда существует и проводит активную работу польская повстанческая организация, именуемая „Народове Людове”, вдохновителем которой является ксендз Пе-

кутского костела МОДЗАЛЕВСКИЙ Рох. Читывая, что МОДЗАЛЕВСКИЙ, как ксендз имеет большое влияние на националистическую часть польского населения, с целью привлечения его для работы в контрреволюционную повстанческую организацию „Батальон Смерти”, СТЕМПЕНЬ и ДОМЖИНСКИЙ, принимали его через связного ЮШКЕВИЧА в дер. Вернибовизну, где МОДЗАЛЕВСКИЙ дал свое согласие быть комендантом уездной повстанческой организации „Батальон Смерти”.

„В беседе о задачах и целях организации „Батальон Смерти” МОДЗАЛЕВСКИЙ показал письмо, полученное им от капитана быв. польской армии и одного из руководителей польской повстанческой организации, существовавшей на территории Белостокского воеводства „ЧАРНОГО”, который просил ксендза МОДЗАЛЕВСКОГО о совместной работе в организации”.

Показаниями арестованного по делу контрреволюционной повстанческой организации „Батальон смерти” БОРОВСКОГО, МОДЗАЛЕВСКИЙ Рох избличается как активный участник этой контрреволюционной организации.

„МОДЗАЛЕВСКИЙ Р. П. давал пристанище и укрывал в своем доме руководителя повстанческой организации „Батальон смерти” СТЕМПЕНЬ (арестован). Связного Варшавского центра ЮШКЕВИЧА, часто посещал квартиру ОЛЕНДСКОГО Станислава (арестованного) содержателя конспиративной и явочной квартир”.

Источник „Марыся” 8.IX.40 г. сообщила, что ксендз МОДЗАЛЕВСКИЙ в день выборов в Советы, специально послал органиста костела и поручил ему установить кто из молодежи принимал участие в танцах, а спустя семь дней МОДЗАЛЕВСКИЙ читая в костеле проповедь заявил:

„С этого святого места проклинаяю всех тех, кто осмеливался в такое время танцевать. В такое время, когда хорошие поляки проливают слезы о своих братьях и близких родственниках-потерявших свою родину”

Воспользовавшись некоторым влиянием среди молодежи МОДЗОЛЕВСКИЙ стал призывать молодежь, посещающую костел вступать в союз „Католической молодежи”.

В связи с производимыми арестами членов к-р повстанческой организации „Батальон Смерти” ксендз МОДЗОЛЕВСКИЙ заявил источнику „Фадей”:

„Проживавшие у меня СТЕМПЕНЬ и ЮШКЕВИЧ желали быть генералами и великими деятелями, что-то организовывали, но ничего не вышло все потом, что не хотели меня слушаться, а сами

все что им вздумается делали. Раньше я с ними жил не особенно хорошо, но при Советской власти они находились у меня, так как их преследовали”.

Особенно МОДЗАЛЕВСКИЙ интересовался у источника какие распространяются слухи о его контрреволюционной деятельности, высказывал сожаление об аресте ОЛЕНДСКОГО и БИСА.

В беседе с нашим источником „Марыся” касаясь вопроса работы организации МОДЗАЛЕВСКИЙ сказал источнику:

„Неизвестно об организации ничего, так как современем ареста ГАНЦОВСКОГО Павла, руководителя организации, работа утихла, а СТЕМПЕНЬ ушел за границу и никаких известий об этом нет. Если бы организация продолжала свою работу, мне бы кое-что было известно, пусть пан не думает, что мы терпим, это еще не все, такое же положение должно быть и на Западе, это божья кара, теперь надо молиться и сидеть тихо”.

Арестованная активная участница контрреволюционной повстанческой организации „Батальон смерти” МАЗУРУВНА Агнешка Иосифовна на допросе от 12 мая с.г. показала:

„Ксендз МОДЗАЛЕВСКИЙ Рох является активным участником контрреволюционной повстанческой организации „Батальон смерти”, укрывал у себя на квартире руководителей этой организации СТЕМПЕНЬ и др., через костел собирал с населения деньги для финансирования повстанческой организации.

Имел непосредственно связь со штабом повстанческой организации в Варшаве, откуда к нему неоднократно приходили офицеры быв. польской армии, находящиеся в руководстве этого штаба.

В одну из встреч зимой 1940 года с ксендзом МОДЗАЛЕВСКИМ, последний рассказал мне о том, что несколько дней тому назад у него гостили два человека из Варшавы, якобы, представители другой организации.

Он показал мне текст присяги, которую они ему оставили и сказал, что эта организация наверно лучше чем организация СТЕМПЕНЯ, потому что здесь наглядно можно видеть потому, что начинается присяга с имени бога”.

По показаниям МАЗУРУВНА квартира МОДЗАЛЕВСКОГО являлась пунктом переправы за границу людей с прошлым:

„У МОДЗАЛЕВСКОГО проживали под видом родственниц две сестры полицейского быв. полиции, позже как только они ушли за границу у него проживала помещица ЗАРЕМБИНА и жена быв. офицера из г. Барановичи, сбежавшая от выселения, которые также намеревались уйти за границу”.

После произведенных ряда арестов участников повстанческой организации в дер. Пекуты, жены арестованных начали угрожать ксендзу МОДЗАЛЕВСКОМУ о том, что он являлся организатором повстанческой организации и по его вине посадили их мужей, поэтому они на него заявят в НКВД, это вынудило МОДЗАЛЕВСКОГО скрыться из дер. Пекуты.

Принятыми оперативными мерами установлено, что МОДЗАЛЕВСКИЙ в настоящее время проживает в дер. Ванево, Лапского района, подготавливаясь к нелегальному переходу за границу.

Ввиду изложенного в целях предотвращения возможного побега МОДЗАЛЕВСКОГО за границу, нами выслана оперативная группа для негласного ареста МОДЗАЛЕВСКОГО.^b

Начальник УНКГБ Белосток. области
Майор государствен. безопасности (podpis) (БЕЛЬЧЕНКО)

Нач. СПО УНКГБ Белосток. области
Ст. лейтенант госуд. безопасности (podpis) (КАШЕВ)

Исп. Лопаревич.
„13” мая 1941 года
№ 2/1780.^c
гор. Белосток

Na górze tekstu zapis kancelaryjny „Wpł. Nr 1491, 15/V 1941” oraz na marginesie z prawej strony ukosem dekreteacja „zapoznać sekretarzy obkomu” i podpis Kudrjajewa. Obok 6 nieczytelnych podpisów.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6195, spr. 1, t. 189, k. 170-174.

a Podkreślenia i wielkie litery oryginału.

b Ostatni akapit podkreślony w trakcie czytania w obkomie.

c Dzień i numer wpisane odręcznie.

Dokument 46

(1941), Bielsk Podlaski, – Tematyka wykładów antyreligijnych w rejonie bielskopodlaskim.

Лекции прочитанны по антирелигиозной пропаганде:^a

Местечко Орля – на кафельном заводе также прочитана лекция: „Происхождение жизни на земле” (присудствовало 100 человек).

Для населения Орли при избе-читальне прочитана такая же (присудствовало 150 человек).

Две лекции прочитаны для трудящихся гор. Бельска на тему: „Коммунистическое воспитание трудящихся и преодоление религиозных пережитков” .

Для членов артели и служащих гор. Бельска при ДСК прочитана лекция на тему: „Коммунизм и религия” .

Для еврейского населения м-ка Орля прочитана лекция на тему: „Происхождение иудейской религии и осение религиозные праздники” (присудствовало 200 человек).

В колхозе „Молотова” прочитана лекция на тему: „Происхождение христианства” (присудствовало 90 человек).

Зав. отделом агитации и пропаганды (Гальперина)
(podpis)

Na górze z lewej strony odręczna adnotacja: „do akt Bielska”.

Oryginał, maszynopis.

Źródło: FAO w Grodnie, zesp. 6199, spr. 1, t. 9, k. 22.

a Podkreślenie oryginału.

Grażyna Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, Wrocław 1996, ss. 218

Najnowsza książka Grażyny Pańko przedstawia wizerunek Polski i Polaków w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym. Funkcjonujące tam i utrwalane, a także tworzone dla doraźnych celów politycznych opinie o sąsiadach z północy – jak dokumentuje autorka – były zazwyczaj krytyczne, a czasem nawet bardzo negatywne. Dawało to o sobie znać szczególnie w okresach napiętych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zwłaszcza w latach 1918-1920 i potem po 1934 roku.

Praca niniejsza oparta jest, jak pisze we wstępie autorka, przede wszystkim na prasie satyrycznej, „która przez karykatury i wierszyki wyakcentowuje – celowo przejawiając – cechy, których nie akceptuje, aby je uwidocznic i wywołać ich negację u czytelnika. Jest to jeden ze sposobów odreagowania własnych nastrojów i uprzedzeń, ale też kształtowania opinii publicznej” (s. 5). Wykorzystano ponadto przysłowia, literaturę piękną, kalendarze, publicystykę oraz prasę codzienną, z której udało się autorce zebrać najwięcej danych do niniejszego tematu. Użyteczne też okazały się opinie na temat Polski i Polaków wypowiediane przez czołowych polityków czechosłowackich oraz posłów Zgromadzenia Narodowego, które uznano za „znaczący przejaw opinii publicznej” (s. 8).

Niezrozumiałe i odbiegające od stanu faktycznego jest stwierdzenie autorki, że: „W pracy nie uwzględniono pamiętników, ponieważ ich w zasadzie nie ma” (s. 9). A przecież są pamiętniki zarówno Edvarda Beneša, jak i Tomáša G. Masaryka (osobną kwestią jest to czy i na ile są one ważne i przydatne dla tematu). Zresztą potem pojawiają się one w wykazie źródeł i literatury, tyle że w wyodrębnionej grupie pod nazwą *Pisma polityczne*. Także w tekście wykorzystano niektóre wypowiedzi tychże polityków, o czym świadczą również cytaty. Poza tym autorka przytacza także wypowiedzi na temat Polski Kamila Krofty (z jego nie publikowanych *Dzienników*).

Jak wiadomo Beneš i Masaryk kształtowali w głównej mierze politykę Czechosłowacji, w tym także stosunki z Polską. Wpływali oni też na atmosferę wzajemnych relacji, jak również kreowali w niemałym stopniu opinie na temat Polski

i Polaków. I to na użytek zarówno rodzimej opinii publicznej, jak i międzynarodowej. Dało to o sobie znać już w czasie I wojny światowej i obrad konferencji paryskiej, jak również potem w kolejnych latach niepodległego bytu Czechosłowacji.

Czesi przywiązywali dużą rolę do propagandy za granicą i nieprzypadkowo zarówno Beneš, jak i Masaryk, a potem Ministerstwo Spraw Zagranicznych tym kwestiom poświęcało tak wiele uwagi. Książki i pamiętniki Masaryka oraz opracowania obcojęzyczne na temat Czechosłowacji i jej miejsca w Europie Środkowej (w tym kontekście często pojawiała się Polska) spełniły ważną rolę w odbudowie niepodległej Czechosłowacji i kreowaniu jej wizerunku za granicą. Ponadto liczne przemówienia Masaryka i Beneša oraz opracowania na temat Czechosłowacji i jej polityki były nieraz tłumaczone na język angielski, francuski i niemiecki, dzięki czemu docierano w ten sposób z argumentami i tezami czeskimi do opinii zagranicznej. Praski MSZ przeznaczał znaczne sumy na finansowanie akcji informacyjno-propagandowej o Czechosłowacji i jej polityce, co w znacznej mierze przyczyniło się do wykreowania pozytywnego wizerunku młodej republiki.

W rozdziale I autorka, omawiając stosunki polsko-czechosłowackie w okresie międzywojennym w świetle czeskiej opinii publicznej, sporo uwagi poświęciła przyczynom konfliktów pomiędzy dwoma sąsiedzkimi krajami. Głównym powodem wzajemnej wrogości był zatarg o Śląsk Cieszyński w latach 1918-1920, a potem także, choć w znacznie mniejszym stopniu, polskie pretensje do Spisza, Orawy i tatrzańskiej doliny Jaworzyny (s. 13-16). W gruncie rzeczy decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 roku i podział Śląska Cieszyńskiego nie zadowolił żadnej ze stron, a w przyszłości problem mniejszości polskiej w Czechosłowacji rzutował także na wzajemne stosunki.

W 1925 roku, a zwłaszcza w obliczu konferencji w Locarno, doszło do polepszenia stosunków polsko-czechosłowackich, co znalazło wyraźne odzwierciedlenie w tonie informacji i komentarzy prasy czeskiej. Przez kilka kolejnych lat relacje bilateralne układały się poprawnie, po czym znowu nastąpiło powolne ich pogarszanie. Po podpisaniu zaś przez Polskę i Niemcy deklaracji o niestosowaniu przemocy z 1934 roku doszło, zdaniem autorki, do „załamania stosunków dyplomatycznych polsko-czechosłowackich” (s. 24).

Grażyna Pańko sygnalizuje również inne kwestie (moim zdaniem być może nawet ważniejsze), które rzutowały na (czytaj: utrudniały) relacje bilateralne polsko-czechosłowackie. Do nich należy m.in. odmienny stosunek tych krajów do Rosji, a także różnice charakteru i psychiki obu narodów (s. 21-23). Trudno nie zauważyć, że odmierne nastawienie obu krajów do Rosji w różnych okresach poważnie rzutowało na kontakty pomiędzy Pragą a Warszawą, bynajmniej ich nie ułatwiając. Panslawizm, z którym Czesi wiązali spore nadzieje pod koniec XIX i na początku XX wieku, nigdy nie zyskał równie dużych sympatii wśród Polaków. Czesi czuli się nieraz dotknięci zarzutami o ich nader przyjazny stosunek do Rosji i wręcz rusofilstwo, a sami z kolei krytykowali Polaków za ich ostentacyjną antyrosyjskość.

Podpisanie w 1935 roku radziecko-czechosłowackiego traktatu Warszawa odebrała jako działanie antypolskie, co dodatkowo pogorszyło stosunki polsko-czechosłowackie w kolejnych latach.

Poważnym utrudnieniem w stosunkach czechosłowacko-polskich (zresztą niedocenianym przez wielu badaczy) była rywalizacja obu państw o ich miejsce i rolę w polityce środkowoeuropejskiej. Po rozpadzie Austro-Węgier Czechosłowacja pretendowała do wypełnienia próżni politycznej w Europie Środkowej, z Pragą, która miała przejąć przedwojenną rolę Wiednia i stać się centrum informacyjnym o Europie Środkowej. Czechosłowacja też, jak zapewniali jej przywódcy, miała służyć jako pomost pomiędzy Wschodem a Zachodem, Słowiańszczyzną a światem zachodnim. Politycy polscy swemu krajowi wyznaczali podobną rolę. Po I wojnie światowej zarówno Czechosłowacja, jak i Polska aspirowały do odegrania na tym polu decydującej roli, co stało się widoczne już w czasie obrad konferencji paryskiej, a potem także w kolejnych latach w całym okresie międzywojennym. Oba państwa rywalizowały również ze sobą o rolę najważniejszego sojusznika Francji w regionie. Nie tylko politycy polscy starali się wykorzystać położenie kraju, przedstawiając Polskę jako barierę antykomunistyczną i łącznik Zachodu ze Wschodem. Także Czesi aspirowali do podobnej roli, akcentując przy tym, że Czechosłowacja, jako inicjator i twórca Małej Ententy, była również ważnym czynnikiem stabilizującym w Europie Środkowej. Rywalizacja pomiędzy Polską a Czechosłowacją o przywództwo w Europie Środkowej znalazła także odbicie w ich stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Politycy i dyplomaci obu państw prześcigali się w jak najkorzystniejszej prezentacji własnych krajów i ich roli w Europie Środkowej, próbując w ten sposób pozyskać poparcie USA w ważnych dla nich kwestiach.

Dobre stosunki Polski z Węgrami, a także popieranie przez niektóre ugrupowania polskie autonomistów słowackich utrudniało również bilateralne relacje pomiędzy Pragą a Warszawą. Od początku swego istnienia Czechosłowacja obawiała się przede wszystkim rewizjonizmu węgierskiego, starając się na różne sposoby przed nim zabezpieczyć. Temu też służyło powołanie przez Beneša Małej Ententy.

Sporo uwagi poświęca autorka opisowi różnych form kontaktów polsko-czechosłowackich (s. 50-71), poczynając od wizyt parlamentarzystów, senatorów i polityków. Ważną rolę we wzajemnym lepszym poznawaniu się odegrały wizyty intelektualistów i wymiana doświadczeń zawodowych w różnych dziedzinach. Dochodziło nieraz do współpracy dziennikarzy z obu krajów. To właśnie prasa, zwłaszcza codzienna, miała duże możliwości kształtowania opinii publicznej i oddziaływania na nią.

Jak pisze autorka: „Zdecydowanie najwięcej dla wzajemnego poznania się obu nacji i tym samym budowania przyjaznych stosunków mogły uczynić szeroko pojęte kontakty kulturalne” (s. 55). Rozwijano wymianę naukową polsko-czechosłowacką, a od 1922 roku rozpoczęto gościnne wykłady profesorów wyższych uczelni. Kontakty naukowe objęły także młodzież akademicką, której organizowano studyjne wyjazdy i fundowano stypendia. Współpraca w dziedzinie teatru, muzyki, litera-

tury, rozmaite wykłady i spotkania oraz wieczorki i wycieczki z udziałem gości z obu krajów, a także okolicznościowe akademie i uroczystości rocznicowe zapoznawały z osiągnięciami kulturalnymi Polaków (i *vice versa*). Dzięki tego rodzaju kontaktom poszerzano stopniowo zakres wiedzy o sąsiedzkim kraju, choć trudno stwierdzić, czy było to wykorzystane dla celów politycznych. Jeśli tak, to raczej jedynie doraźnie i w niewielkim stopniu.

Rozdział II prezentuje opinie Czechów o Polakach w okresie międzywojennym. Jak pisze autorka (s. 72): „Obraz Polaka i narodu polskiego w opinii czeskiej zawiera zdecydowanie więcej negatywów niż pozytywów”. Wśród pozytywów często padały określenia „słowiański naród”, „patrioci”, „szlachetni i bohaterscy”, „dobrzy Słowianie”, „wojownicy”, „gościnni”. Najcieplej wyrażali się Czesi o Polakach („pracowici, oszczędni, zdyscyplinowani, z charakterem”), dość przychylnie oceniali Polaków z Kongresówki, a najkrytyczniej mówili o Polakach z Galicji.

W lutym 1921 roku „České slovo” pisało: „Politycy warszawscy, posłowie i inna inteligencja diametralnie różni się w poglądach na konieczność porozumienia się z Czechami od tradycyjnych podżegaczy i nienawidzących Czechów – galicyjskich Polaków. Warszawscy działacze rządowi i publiczni nie lekceważą znaczenia przyjaznego współżycia z naszym narodem, jak to czynią działacze krakowscy i lwowscy, którzy w ślepej namiętności dla swej nietolerancyjnej mentalności nie patrzą w przyszłość” (s. 86). Tego rodzaju opinie nie były bynajmniej rzadkością, gdyż w podobnej tonacji wypowiedziano się nieraz na łamach prasy i potem.

Czesi często wytykali Polakom „skłonność do bójek, działanie pod wpływem emocji”, „awanturniczość”, „drażliwość”, „grubiaństwo”, „zaborczość”, „chciwość i pazerność” (dotyczyło to włączanych przez Polskę terytoriów), „szowinizm”, „ekspansywność” etc. Nierzadko Polaka pokazywano jako „zdrajcę”, „Kaina”, „Judasza”, „tyrana”, „kłamcę”, „bez honoru”, „niegodziwego”. W kalejdoskopie tych surowych i nader krytycznych ocen i obelg nie zabrakło wielu innych, równie kategorycznych i ostrych. To wyraźnie negatywne nastawienie Czechów do Polaków nasiliło się po 1934 roku, co należy wiązać z sytuacją polityczną obu krajów i stanem stosunków pomiędzy nimi.

Podobnie zdecydowanie negatywne były opinie Czechów o Polsce i, jak pisze autorka, „można sądzić, że istniał związek między stanem stosunków polsko-czechosłowackich a nimi” (s. 136). Wśród niewielu cech pozytywnych wskazywano, że Polska pełniła rolę zapory przed bolszewizmem, była sojusznikiem Francji i należała się jej znaczące miejsce w Europie. Z uznaniem wyrażano się o kulturze polskiej („cytadela kultury zachodniej”), zwłaszcza literaturze i muzyce. Doceniano też konsolidację państwa polskiego i ogromną pracę wykonaną przez naród w odbudowie powojennej („entuzjazm twórczy”). Pozytywne opinie o Polsce nasiliły się z okazji obchodów 10-lecia jej niepodległości oraz Powszechnej Wystawy Krajowej, która miała miejsce w Poznaniu w 1929 roku. Pisano o sukcesach i odbudowie gospodarczej kraju, który w trudnych dla niego powojennych warunkach umacniał własną niepodległość. Budowę portu w Gdyni nazywano „iście amerykańskim

przedsięwzięciem”. Życzliwie komentowano także rozwój polskiej radiofonii i floty handlowej.

Ale, jak już wspomniano, wśród opinii Czechów o Polsce przeważały jednak głosy negatywne. Na początku lat dwudziestych często pisano o braku stabilizacji, niestałości granic Polski i potencjalnym zagrożeniu dla niej ze strony nieprzyjaciół. Samą Polskę też określano jako niebezpiecznego sąsiada i zagrożenie, także dla Pragi. W karykaturach nierzadko przedstawiano ją jako „państwo szlacheckie” (a więc złe), „klerykalne”, „niedemokratyczne”, „uciskające obywateli i mniejszości narodowe”, a ponadto „megalomańskie i aspirujące do mocarstwowej roli”. W podobnej tonacji wypowiadali się nieraz politycy, m.in. Edvard Beneš, także František Peřoutka, Ivan Déřer, którzy krytycznie oceniali polską politykę zagraniczną („romantyczna i nierealistyczna”, hołdująca zasadzie „nie honorowo, ale zdrowo”). W drugiej połowie lat trzydziestych ton wielu wypowiedzi, zwłaszcza prasowych, zaostrzył się i nieraz określano Polskę jako „sekundanta Niemiec”, „dziecko niebezpiecznie grające z ogniem”, „marnotrawnego syna”. W prasie czeskiej często wytykano Polsce „nacjonalizm”, „imperializm”, „rewizjonizm”, „militaryzm”, „germanofilstwo”, a jej system polityczny nierzadko określano jako „dyktaturę” lub „fasyzm”.

„Obraz Polski i Polaka – jak pisze autorka, s. 191-192 – zmieniał się w zależności od stanu stosunków polsko-czechosłowackich. Zdecydowanie negatywny był w latach napięć, a pozytywne akcenty widać wyraźnie w II połowie lat dwudziestych. Najbardziej pozytywnie widzieli nas ludzie, którzy byli w naszym kraju i znali Polaków dłużej. Zdecydowanie negatywnie wypowiadali się na nasz temat komuniści, ale pejoratywny ton widać i w opiniach przedstawicieli innych kierunków politycznych. Może najbardziej przyjaźnie nastawieni byli katolicy, pozostający jednak w mniejszości”.

W tekście znalazło się trochę błędów literowych, które w przypadku nazwisk przestają być li tylko literówkami. Chodzi m.in. o czeskiego dyplomatę Ferdinanda Veverkę (a nie Vyverkę, s. 27-28), także o amerykańskiego senatora Williama Boraha (a nie Boraka, s. 170). Ponadto Vacláv Girsra był posłem Czechosłowacji w Polsce (a nie konsulem, s. 191). I drobna sprawa redakcyjna. Nie bardzo wiadomo dlaczego niektóre pakiety pisze się dużą literą (np. Pakt Czterech), a inne małą (pakt wschodni, s. 22, 171).

Lektura niniejszej książki uzmysławia jak niewiele wiedziano w międzywojennej Czechosłowacji o Polsce i jej sprawach. Skłania też do wielu gorzkich refleksji. Mimo bliskości – nie tylko geograficznej – obu krajów były one, jak się okazuje, dosyć odległe od siebie. Tym łatwiej można było, wykorzystując niewiedzę i emocje, kreować wizerunek Polski i Polaków.

Halina Parafianowicz

Hanna Dylągowa, *Dzieje unii brzeskiej (1596-1918)*, Warszawa-Olsztyn 1996, ss. 228

Autorka nie jest debiutantką w odniesieniu do omawianej problematyki. Od kilkunastu lat publikowała prace związane z dziejami Kościoła na ziemiach polskich, głównie w XIX w. W 1993 r. ukazał się jej artykuł pt. *Kościół Unicki na ziemiach Rzeczypospolitej 1596-1918. Zarys problematyki* („Przegląd Wschodni”, t. II, 1992/93). Gdy więc władze kościelne postanowiły wznowić proces kanonizacyjny zamordowanych przez wojsko rosyjskie unitów broniących swej cerkwi w Pratulinie na Podlasiu, zwróciły się do Hanny Dylągowej o opracowanie tła historycznego tych wydarzeń. Konieczne okazało się zarysowanie dziejów unii od XVI w. do momentu utworzenia przez papieża Jana Pawła II w 1991 r. unickiej diecezji przemyskiej (obecnie istnieje w Polsce metropolia unicka, powołana już po ukazaniu się recenzowanej książki), z uwzględnieniem powołania w okresie międzywojennym tak zwanej neounii, która nie odegrała jednak poważniejszej roli, oraz do ujawnienia się w 1993 r. unii i odbudowania jej organizacji kościelnej na Ukrainie. Autorka nie wspomina o wyjściu z podziemia Kościoła unickiego w Słowacji, na Węgrzech i w Rumunii. Zastrzega się też, że jej książka koncentruje się głównie na przedstawieniu dziejów unickiej diecezji chełmskiej w XIX w., pozostałe zagadnienia traktuje bardziej skrótowo i pobieżnie.

Genezę unii przedstawia autorka skrótowo. Wspomina, że podstawą unii miały być uzgodnienia soboru we Florencji z 1439 r., nie podaje jednak podstaw dogmatycznych unii. Nie wspomina też o tendencjach unijnych na ziemiach ruskich państwa polsko-litewskiego od chwili przybycia do Wielkiego Księstwa Litewskiego uczestnika soboru florenckiego, metropolity Izydora, a trwających do początków XVI w.

Do odrodzenia w latach osiemdziesiątych XVI w. dążeń unijnych przyczyniły się głównie trzy czynniki: konieczność reform w Kościele wschodnim Rzeczypospolitej, których nie był w stanie przeprowadzić całkowicie uzależniony przez Turków patriarcha konstantynopolitański, co skłoniło hierarchów prawosławnych do szukania oparcia u patriarchy Zachodu, czyli papieża; dążenia Kościoła katolickiego do zjednoczenia obu Kościołów w formie podporządkowania Kościoła

wschodniego papieństwu. W Polsce głównymi przedstawicielami tej tendencji byli ówczesny katolicki biskup łucki, Bernard Maciejowski i jezuici z rektorem Akademii Wileńskiej, księdzem Piotrem Skargą na czele. Wreszcie względy polityczne – przybranie przez władców Moskwy tytułu cara całej Rusi i utworzenie w Moskwie patriarchatu, który rościł sobie pretensje do zwierzchności religijnej nad wyznawcami prawosławia w Rzeczypospolitej. Do takiego zagrożenia władze Rzeczypospolitej (król Zygmunt III, kanclerz Jan Zamoyski) nie mogły dopuścić.

Po dopełnieniu unii w Rzymie w grudniu 1595 r. rozpoczęły się przygotowania do synodu w Brześciu Litewskim, na którym unia miała być ogłoszona i przyjęta, hamowane przez metropolitę kijowskiego Michała Rahożę, który obawiał się przeciwnego wówczas unii księcia Konstantego Ostrońskiego, zajmującego wyjątkową pozycję wśród wyznawców prawosławia w Rzeczypospolitej.

Wreszcie synod rozpoczął się pod przewodnictwem metropolity 16 października 1596 r., gromadząc większość hierarchów, część duchowieństwa i szlachty prawosławnej. W tym samym miejscu i czasie odbył się jednak drugi synod – przeciwników unii, zorganizowany przez księcia Ostrońskiego, który zgromadził dwóch biskupów (lwowskiego i przemyskiego), zakonników, niższe duchowieństwo, szlachtę i przedstawicieli miast, w tym przemożnych bractw stauropigialnych z Wilna i Lwowa.

Obydwa synody rzuciły na siebie wzajemnie ekskomuniki i powstała w ten sposób sytuacja, która w przyszłości miała odbić się fatalnie w dziejach Rzeczypospolitej – zamiast zjednoczenia, kolejny podział chrześcijaństwa wschodniego na unitów i dyzunitów, którzy będą się nawzajem zaciekle zwalczać.

Unitów popierały władze Rzeczypospolitej, część magnaterii i szlachty unickiej oraz rzymskokatolickiej i Stolica Apostolska. Po stronie prawosławia opowiedziały się kozaczyzna i bractwa miejskie. Udało się odtworzyć hierarchię prawosławną, działającą nielegalnie, gdyż władze Rzeczypospolitej uznawały jedynie hierarchię unicką, choć nie dopuszczono jej do senatu. Prawosławie korzystało jednak z tolerancji, w tym i ci biskupi, którzy unii nie przyjęli. Zaznaczył się też wyraźny odpyływ magnaterii, szlachty i części mieszczaństwa od prawosławia do katolicyzmu rzymskiego albo greckiego, aby jednak z czasem przejść na wyznanie łacińskie. W efekcie obydwie wschodnie wyznania stawały się plebejskimi. Wzajemna nienawiść ujawniała się w licznych konfliktach, w wyniku których został zamordowany w 1623 r. unicki arcybiskup Połocka, Jozafat Kuncewicz, stając się patronem unitów. Ta sytuacja prowadziła do projektów nowej unii, tym razem między unitami a prawosławnymi, czemu patronował Zygmunt III, a przeciwny tym projektom był Rzym w osobach nuncjuszy, liczący w tym czasie na powszechną unię między obu Kościołami (autorka ten aspekt przedstawia ogólnikowo, pomijając rolę króla).

Sytuacja uległa zmianie na początku panowania Władysława IV, który zabiegał o zgodę w państwie i pragnął pozyskać sobie kozactwo. W 1635 r. ostatecz-

nie zalegalizowano Cerkiew prawosławną i powstały dwie równoprawne metropolie z sufraganiami.

Zmiana nastąpiła po wybuchu powstania Chmielnickiego. Zwycięzcy Kozacy domagali się w ugodzie zborowskiej likwidacji unii. Również ugoda hadziacka, mająca na celu zerwanie związków Kozaków z Moskwą i powrót ich do Rzeczypospolitej, przewidywała znaczne ograniczenie unii. Ogromne straty ponieśli unicy w wyniku inwazji moskiewskiej. Ponadto wśród rzymskokatolickiej szlachty silne były tendencje (o czym autorka nie wspomina) do likwidacji unii i skłonienie unitów do przejścia albo na prawosławie, albo na katolicyzm, aby usunąć przyczyny niepokojów powstałych na tle wyznaniowym.

Zmianę przyniósł rozejm andruszowski z 1667 r., w wyniku którego odpadły od Rzeczypospolitej terytoria, wraz z Kijowem, zamieszkałe głównie przez wyznawców prawosławia. Straciła swe znaczenie kozaczyzna, a wskutek upadku miast zmalało znaczenie bractw cerkiewnych, jednego z filarów prawosławia. Nasilił się też odpływ szlachty do Kościoła łacińskiego. Kościół unicki zaczął więc szybko zyskiwać na znaczeniu.

Nie wyjaśniono dotąd, jaki wpływ na wzrost nastrojów prounijnych miały trwające 20 lat wojny z Moskwą i Kozakami, często sprzymierzającymi się z Tatarami. Wojny te przyniosły straszliwe spustoszenia. Moskwa była agresorem również dla uważających się za obywateli Rzeczypospolitej prawosławnych. Kozacy, choć uważali się za obrońców prawosławia i pogromców unii, w praktyce wespół z Tatarami mordowali i niszczyli bez wyboru, o czym świadczył opłakany stan południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej po zakończeniu wojen. W dodatku hetman Doroszenko przyczynił się do najazdu tureckiego na Ukrainę. W efekcie do unii przystąpili w latach 1692-1702 biskupi diecezji przemyskiej, lwowskiej i łuckiej, które dotąd były bastionem prawosławia w Rzeczypospolitej.

Niebezpiecznym dla suwerenności Rzeczypospolitej okazało się jedno z postanowień pokoju z Moskwą z 1686 r. Mianowicie prawosławni w Rzeczypospolitej zostali poddani jurysdykcji metropolity kijowskiego (Kijów był już pod zwierzchnictwem cara moskiewskiego), którego zmuszono do przejścia spod zwierzchności patriarchy w Konstantynopolu i podporządkowano patriarsze moskiewskiemu. Spowodowało to od czasów Piotra I liczne interwencje rosyjskie (rzekomo w obronie prawosławia) w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej.

Fragmenty dotyczące struktury terytorialnej Kościoła unickiego oparte są na badaniach Ludomira Bieńkowskiego. Nie ma tu więc potrzeby ich omawiania. Można wspomnieć, że duże zmiany na korzyść zaszły w składzie hierarchii unickiej. Coraz większą wagę zaczęto przywiązywać do postawy moralnej kandydata na biskupa (rekrutowali się oni z reguły z zakonu bazylianów) i wykształcenia.

W ocenie duchowieństwa unickiego autorka też idzie za L. Bieńkowskim. Niższy poziom tego duchowieństwa miał dwie główne przyczyny. Ponieważ zgodnie ze zwyczajami Kościoła wschodniego duchowieństwo parafialne zakładało rodziny, wytworzył się w Kościele unickim swoisty stan kapłański, gdzie syn dziedziczył

po ojcu parafie, w zasadzie tylko przez tego ojca przyuczony. Akceptowany przez hierarchię zwyczaj dziedziczenia godności parocha nie stanowił bodźca do zdobywania wykształcenia. Liczba parochów dziedziczących parafie po ojcach lub teściach przekraczała 80%.

Z drugiej strony usiłowania, aby stworzyć zakłady kształcące dla niższego duchowieństwa nie przynosiły spodziewanych efektów, ponieważ kandydatów do kapłaństwa nie stać było na zdobywanie wiedzy poza domem, duchowieństwo unickie było bowiem ubogie. Wojny połowy XVII w. pogłębiły regres. Dopiero w XVIII w. zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze seminaria, kształcące zresztą również osoby świeckie. Wielu duchownych unickich korzystało również ze szkół łacińskich. Ponieważ język staro-cerkiewno-słowiański stawał się coraz mniej zrozumiały, zaczęto używać w liturgii języka ruskiego, a wskutek zacieśniających się kontaktów z Kościołem rzymskokatolickim – również języka polskiego, którym posługiwano się w XVIII w. przy sporządzaniu akt parafialnych.

Poziom moralno-religijny wiernych stanowił odbicie poziomu duchowieństwa parafialnego. Pewien postęp stał się wyraźniejszy od połowy XVIII w.

Zjawiskiem charakterystycznym dla Kościoła unickiego była jego stopniowa łatinizacja, pociągająca za sobą proces polonizacji. W początkowym okresie łatinizacja objęła wyższych dostojników unickich, studiujących w szkołach łacińskich, w tym i w sławnym Kolegium Greckim w Rzymie. Ten początkowy okres nazwałbym jednak okcydentalizacją, obejmującą również prawosławie (słynna Akademia Mohylańska w Kijowie), kiedy to zacofany Wschód interesował się osiągnięciami cywilizacyjnymi Zachodu. W okresie tym istniało też zjawisko przeciwne. Osadnicy polscy na ziemiach ruskich ze względu na rzadką sieć kościołów łacińskich zmuszeni byli korzystać z posług religijnych duchownych unickich i uczestniczyć w unickich nabożeństwach, wskutek czego ulegali rutenizacji (Janusz Tazbir). Faktyczna łatinizacja i polonizacja Kościoła unickiego jest zjawiskiem późniejszym, od czasów Jana III Sobieskiego.

Ogromną rolę odgrywał jedyny w Kościele wschodnim zakon bazylianów. Metropolita unicki Welamin Rutski dokonał jego gruntownej reorganizacji w oparciu o wzory jezuickie. Zakon dostarczał kandydatów do wyższych unickich godności kościelnych, prowadził pracę duszpasterską na poziomie o wiele wyższym od duchowieństwa świeckiego oraz zajmował się szkolnictwem. Po kasacji zakonu jezuitów, w okresie Komisji Edukacji Narodowej bazylianie byli drugim po pijarach zakonem nauczającym w Rzeczypospolitej. Możliwość robienia przez bazylianów karier w Kościele unickim skłaniała niekiedy szlachecką młodzież rzymskokatolicką do przechodzenia na grekokatolicyzm i wstępowania w szeregi bazylianów.

W ten sposób zakon bazylianów stał się jednym z głównych elementów łatinizacji Kościoła unickiego. Łatinizacja polegała na przemiennym wykorzystywaniu budynków kościelnych przez katolików greckich i łacińskich, wzajemnym korzystaniu z posług duchowych przez wyznawców obu obrządków oraz przenikaniu elementów

liturgii i zwyczajów zachodnich do życia religijnego unitów. Ponieważ proces ten przebiegał żywiołowo, na synodzie zamojskim w 1720 r., odbywającym się pod kierownictwem nuncjusza papieskiego w Polsce i za zgodą papieża Benedykta XIII, który uchwały synodu zaaprobował, ujednolicono zasady obowiązujące w Kościele unickim. Latynizacja pociągnęła polonizację tego Kościoła, głównie przez przejmowanie polskiej terminologii kościelnej, a w parafiach leżących w pobliżu skupisk ludności polskiej poprzez wprowadzenie do nabożeństw unickich języka polskiego, który uważano za język warstw wykształconych.

W rezultacie po synodzie zamojskim nastąpił dalszy wzrost znaczenia Kościoła unickiego, który pod koniec istnienia szlacheckiej Rzeczypospolitej przewyższał Kościół rzymskokatolicki pod względem liczby wiernych i parafii.

Kozaczyzna i Rosja były zawsze wrogo nastawione do unii, jako do zjawiska mającego ich zdaniem za cel oderwanie przemocą części wyznawców od Cerkwi prawosławnej, a następnie ich polonizację. Już Piotr I w czasie wojny północnej rozpoczął prześladowania duchowieństwa unickiego na terenie Rzeczypospolitej. Okazało się, że przyjęcie unii na Kijowszczyźnie było dość powierzchowne, co się uwidocznilo podczas powstania hajdamackiego. Katarzyna II wykorzystwała ten fakt i po II rozbiore Polski drogą perswazji (wódka!) i przymusu skłoniła około półtora miliona unitów do przejścia na prawosławie. Kolejne prześladowania i likwidacja Kościoła unickiego miały miejsce w zaborze rosyjskim już w XIX w.

Prusy, które podczas III rozbioru zagarnęły część ziem polskich zamieszkałych przez unitów, utworzyły dla nich odrębne biskupstwo z siedzibą w Supraślu. Jednak już na mocy traktatu w Tylży w 1807 r. większość tych ziem przeszła pod panowanie rosyjskie.

Stanowisko katolickiej Austrii, która na Zakarpaciu, w Słowacji i w Siedmiogrodzie miała własnych unitów, było zgoła odmienne. Jednak zabór austriacki, w którym unicy mieli przewagę nad łacinnikami, przypadł Habsburgom w okresie tercjańsko-józefińskich reform kościelnych, które objęły również Kościół unicki w tym zaborze. Reformy te miały wpływ między innymi na poprawę stanu majątkowego duchownych grekokatolickich (ta terminologia stała się obowiązująca i wyparła dawny termin unicy) poprzez łączenie małych parafii w większe oraz na podniesienie poziomu intelektualnego tegoż duchowieństwa wskutek obowiązku studiów seminaryjnych. Zwiększyło to zasięg oddziaływania duchownych na wiernych i wyznanie grekokatolickie stało się dźwignią wzrostu świadomości narodowej Rusinów w Galicji Wschodniej, ale powodowało narastanie konfliktów narodowościowych między grekokatolickimi Rusinami a rzymskokatolickimi Polakami. Konflikt ten, umiejętnie podsycany przez Austriaków, najtragiczniej ujawnił się w w. XX, zwłaszcza podczas II wojny światowej i zaraz po niej.

Rozdziały dotyczące unii do końca XVIII w., świadomie potraktowane przez autorkę dość pobieżnie i w sposób popularny, są jednak dobrym kompendium dla czytelnika nieprofesjonalisty, który interesuje się sytuacją religijną w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie w Polsce, dzięki opiece Kościoła rzymskokatolickiego,

a osobiście Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, unia trwała cały czas, stopniowo poprawiając swą sytuację aż do uzyskania w 1996 r. własnej metropolii, a w krajach dawnego Związku Radzieckiego oraz na Węgrzech, w Słowacji i w Rumunii odrodziła się, a właściwie wyszła z podziemia po upadku komunizmu.

Henryk Ruciński

Druga część pracy Hanny Dylągowej przedstawia położenie Kościoła unickiego pod zaborami. Autorka omawia sytuację unitów w cesarstwie austriackim i rosyjskim do połowy XIX wieku. Przy ogólnej bardzo dobrej charakterystyce położenia Kościoła unickiego zastrzeżenia wzbudzają niektóre sformułowania. Na przykład stwierdzenie autorki o upadku nauki teologicznej na Uniwersytecie Wileńskim za panowania Aleksandra I. Idee oświeceniowe miały swych zwolenników wśród kadry profesjonalnej uczelni wileńskiej, ale nie były wielkim zagrożeniem dla „czystości nauki zasad wiary katolickiej” (s. 81). Uniwersytet Wileński był nadal głównym centrum katolicyzmu i polskości na ziemiach litewskich.

Za szczególnie ważną część pracy należy uznać podrozdziały poświęcone polityce wyznaniowej poszczególnych władców Rosji. Autorka ma na tym polu bogate osiągnięcia naukowe¹. Prace H. Dylągowej ukazują ewolucję polityki wyznaniowej carów rosyjskich wobec rzymskokatolików i unitów. Autorka słusznie rozróżnia cele polityki wyznaniowej prowadzonej przez Piotra I, Katarzynę II, Pawła I, Aleksandra I i Mikołaja I.

Część trzecia pracy przedstawia położenie unitów w Królestwie Polskim od 1855 do 1914 roku. Ta partia recenzowanej książki została podzielona na cztery rozdziały: diecezja chełmska, likwidacja unii w 1875 roku, wydarzenia w Drelowie i Pratulinie oraz sytuacja unitów w Królestwie Polskim od oficjalnego zniesienia unii do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Przy omówieniu stanu diecezji chełmskiej – jedynego biskupstwa unickiego pozostającego w granicach Królestwa Polskiego – autorka wykorzystała bogatą literaturę i dokonała wielu interesujących ustaleń. W ten sposób czytelnik uzyskał dokładne informacje o granicach diecezji, jej ordynariuszach, duchowieństwie i wiernych. Przy omawianiu likwidacji unii H. Dylągowa wiele miejsca poświęciła przebiegowi tego procesu i zastosowanych w jego trakcie metod. Osobne miejsce zostało poświęcone wydarzeniom w Drelowie i Pratulinie, w wyniku których zginęło kilkunastu unitów. Wątek ten jest szczególnie wyeksponowany w pracy, albowiem cała książka miała być jednym z elementów materiałów przeznaczonych do beatyfikacji ofiar. Równie bogate dane faktograficzne zawiera rozdział poświęcony sytuacji unitów w latach 1875-1914. Autorka podaje w nim wiele cennych danych nieznanych w literaturze historycznej.

Warto również poświęcić kilka uwag zakończeniu pracy Hanny Dylągowej. Autorka w ostatnim rozdziale pobieżnie przedstawia losy unii w II Rzeczypospolitej oraz prowadzonej wśród Białorusinów i Ukraińców akcji neounijnnej. W celu pozyskania wyznawców prawosławia do unii przystąpiła część episkopatu łańcińskiego, jezuita, kapucyni, redemptoryści i oblaci. Działania te nie przyniosły rezultatów a „neunia nie stała się pomostem między prawosławiem rosyjskim a katolicyzmem”. W tej słusznej konkluzji autorka nazywa prawosławie w II Rzeczypospolitej „prawosławiem rosyjskim”. Warto zatem przypomnieć, iż Kościół prawosławny od 1924 roku posiadał własną autokefalię, swój odrębny charakter, struktury organizacyjne. O znaczących wpływach prawosławia moskiewskiego nie mogło być mowy, albowiem po 1917 roku Cerkiew rosyjska sama przeżywała okres największych prześladowań i represji. Ofiarą tych samych represji padł po 1946 roku Kościół unicki na Ukrainie. Również w Polsce unicy w ramach akcji „Wisła” (1947 r.) zostali rozproszeni po całym kraju. Aż do roku 1989 unicy byli jedynie tolerowani. Z uwagi na fakt, iż unitami były przeważnie osoby narodowości ukraińskiej, przez cały ten okres unicy pozostawali pod ścisłą kontrolą władz państwowych i kościelnych. Unormowanie sytuacji prawno-organizacyjnej ukraińskiego Kościoła katolickiego nastąpiło dopiero w ostatnich latach.

Złożone losy unitów w Rzeczypospolitej wywoływały i nadal wywołują liczne kontrowersje w historiografii wielu narodów. Praca Hanny Dylągowej w znaczący sposób przybliży problematykę unii brzeskiej i stanowi jeszcze jedną ważną pozycję w polskiej literaturze historycznej.

Antoni Mironowicz

PRZYPISY

1. H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Lublin 1983; *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.

Różne punkty widzenia

Na ziemiach północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej oraz w województwie białostockim – będącym swego rodzaju łącznikiem z Polską centralną – w latach drugiej wojny światowej i tuż po niej wydarzenia historyczne miały niezwykle dramatyczny przebieg. Geneza ich po części tkwiła w sytuacji w okresie międzywojennym, bardziej jednak wynikała z dążeń różnych państw i narodów do opanowania tych ziem. Zwycięzca zmagania – strona radziecka – miała też przez wiele lat monopol na narzucanie tutejszemu społeczeństwu interpretacji najnowszej historii. Tymczasem, po upadku tego monopolu, okazuje się, że jego miejsce zajmuje nie tyle wersja obiektywna, co raczej wersje subiektywne – narodowe: polska, litewska, białoruska, żydowska. Przykładem tego mogą być książki Jerzego Wiesiołkowskiego¹ i Tobiasza Cytrona². Są to, co prawda, prace o charakterze publicystyczno-wspomnieniowym, mają one jednak szerszy krąg czytelników niż wiele monografii historycznych i w znacznym stopniu przyczyniają się do kształtowania opinii o stosunkach narodowościowych na wzmiankowanym obszarze w latach ostatniej wojny światowej.

Pierwszy z nich – Jerzy Wiesiołkowski – ur. w 1924 r. w woj. nowogródzkim w rodzinie weterynarza, pod koniec niemieckiej okupacji znalazł się w Szkole Oficerskiej Białoruskiej Krajowej Obrony, formacji działającej u boku armii niemieckiej i z tą armią wycofał się na Zachód. Tam wkrótce przeszedł na drugą stronę i jako obywatel RP skierowany został do polskich formacji. Później, z przerwami, był aktywnym działaczem emigracji białoruskiej w Wielkiej Brytanii, a w latach dziewięćdziesiątych wydał 3 książki poświęcone historii najnowszej Białorusi, w tym jedną – będącą obiektem naszych zainteresowań – dotyczącą Armii Krajowej³.

Już we wstępie do niej poznajemy intencje autora: fakty przedstawione w książce mają stanowić ostrzeżenie dla tych Białorusinów, którzy myślą, że Polacy są lepsi od Rosjan. Z pracy wynika, iż są oni nie tylko nie lepsi, ale zdecydowanie gorsi, w dodatku zadowoleni z siebie. Pod koniec konkluduje więc, żeby zainteresowali się co sądzą o nich inni, a zwłaszcza sąsiedzi. Z kolei trudno stwierdzić na ile sądy Wiesiołkowskiego o Polakach są typowe dla Białorusinów, jest jednak faktem, iż

jego tezy – jak do tej pory – nie spotkały się z polemiką nawet ze strony historyków białoruskich w Polsce. Spróbujmy je przedstawić.

Charakteryzując sytuację w okresie międzywojennym, bardzo krytycznie ocenia stanowisko rządów RP wobec Białorusinów. Oczywiście, że polityka ta nie była dobra, ale też nie była tak skrajnie zła, jak pokazuje to Wiesiołkowski, pisząc np. o aresztowaniach za samo składanie podpisów za utworzeniem szkół białoruskich, o 300 tysiącach osadników polskich itp. W swoim krytycyzmie dochodzi nawet do tego, że lata okupacji radzieckiej (1939-1941) ocenia lepiej niż okres międzywojenny, bo – jego zdaniem – Białorusini nie mieli tego w sanacyjnej Polsce, co otrzymali wówczas Polacy, a z wejściem Armii Czerwonej na tzw. „kresy” nikt Polaków nie prześladował (s. 48). O deportacjach ludności wspomina tylko w tym kontekście, że Białorusini nie żałowali wywiezienia osadników, bo byli to obcy ludzie na ich ziemi. Polaków i ich organizacje na ziemiach wschodnich traktuje właśnie jako element zupełnie obcy. Wielokrotnie podkreśla, że Polaków było mało i w czasie wojny, aby nadać Zachodniej Białorusi polski charakter wysyłano tam spadochroniarzy pochodzących z Polski centralnej. Odrzuca też całkowicie tezę o poparciu miejscowego społeczeństwa dla Armii Krajowej, która miała być – przede wszystkim – sposobem na zachowanie polskości na kresach.

Wiesiołkowski dąży wszelkimi sposobami do dyskredytacji AK, przedstawiając ją jako organizację antybiałoruską i wręcz zbrodniczą. W wielu miejscach powtarza, że nie tylko AK paliła białoruskie wioski i likwidowała białoruską inteligencję, ale w ogóle Polacy „terroryzowali białoruską ludność” (s. 106) i „starali się wymordować jak najwięcej Białorusinów swoimi i cudzymi rękami” (s. 113). Nawet jeden z rozdziałów nosi właśnie tytuł: *Swoimi i obcymi rękami AK likwidowała Białorusinów*.

AK – z jednej strony – przypisuje wszystkie najgorsze cechy, z drugiej zaś – wysmiewa ją, bo organizacja, która nie potrafiła zająć jednego miasta (Wilna), chciała zagarnąć całą Zachodnią Białoruś. Jego zdaniem operacja „Ostra Brama” zakończyła się hańbą dla AK, ponieważ całe jej dowództwo NKWD aresztowało bez jednego wystrzału.

Wiesiołkowski uważa, że po wyzwoleniu zaczęły dziać się rzeczy straszniejsze niż podczas okupacji niemieckiej, gdyż wzmożyły swoją działalność „bandy AK”, które prowadziły „nikczemną i beznadziejną walkę” (s. 178). Jedynym sensem kontynuacji walki przez AK – pisze dalej – był „prymitywny bandytyzm zabarwiony nienawiścią do miejscowej ludności białoruskiej” (s. 189). Niejako symbolem jest dla niego obelisk w Szczuczynie (obecnie obwód grodzieński), na którego jednym boku wypisane są nazwiska miejscowych żołnierzy poległych w czasie wojny, na drugim zaś – więcej, bo 118 nazwisk mieszkańców, którzy zginęli z rąk „band złożonych z akowców” (s. 128).

Oczywiście, konsekwencją takiej oceny działalności AK jest stosunek autora do kwestii uzyskania praw kombatanckich na Białorusi przez byłych żołnierzy AK – oburzają go już same próby czczenia pamięci tych „przestępców”, „bandytów”

(s. 129) m.in. poprzez fundowanie tablic pamiątkowych w kościołach. Jest zdecydowanie przeciwny rehabilitacji AK na Białorusi również dlatego, iż uważa, że byłoby to równoznaczne z uznaniem granicy sprzed 1939 r.

Sam nie akceptuje nawet granic powojennych – Białostoczczyznę traktuje jako część Białorusi i ma pretensje do Churchilla i Roosevelta o to, że oddali ją Polsce. Krytykuje także Stalina za przekazanie Litwie „białoruskiej Wileńszczyzny z Wilnem” oraz – na prośbę Chruszczowa – części ziem białoruskich – Ukrainie. Obecnym władzom Białorusi z Łukaszenką na czele wytyka, że milczą w tych sprawach i nie żądają od sąsiadów zwrotu „zagrabionych ziem” (s. 145).

Tak więc, w zasadzie, wszystkich sąsiadów Białorusi Wiesiołkowski traktuje nieprzychylnie, choć po przeczytaniu książki można odnieść wrażenie, że prawdziwym wrogiem jest Polska. Nic więc dziwnego, że krytycznie ocenia, lub zupełnie pomija, wszystkie działania propolskie, np. Wacława Iwanowskiego. Co więcej, twierdzi, że nadal dominuje wśród Polaków duch ekspansywny, którzy przy pomocy Kościoła katolickiego nadal polonizują Białoruś i chcą przyłączyć dawne kresy wschodnie. Polscy księża na Białorusi to – jego zdaniem – „mina z opóźnionym zapłonem” (s. 170). Zresztą wszystko co katolickie uważa za wrogię Białorusi, nawet Konstanty Kalinowski nie jest dla niego bohaterem narodowym, lecz katolickim fanatykiem nienawidzącym prawosławnych.

Wiesiołkowski, choć to emigracyjny działacz białoruski, pisze jak dawny, typowy historyk radziecki: dziwi się, że Piłsudski nie chciał od Lenina dobrych granic (s. 54), często powołuje się na antybiałoruską „Sowiecką Białoruś”, bo na jej łamach najostrzej krytykowano AK i cytaty stamtąd dobrze pasują do jego tez. W jakimś sensie jest też piewą czasów minionych, bo: wtedy i w BSRR i w Polsce AK-owcy siedzieli cicho (s. 180).

Nie ma sensu prostować wszystkich błędów zawartych w książce, takich jak np. ocena, że „cichociemni” to ideolodzy „Polski dla Polaków”, czy NSZ – to „skrajnie reakcyjna organizacja piłsudczykowska”, której – choć w zasadzie nie działała ona na ziemiach wschodnich – autor poświęca sporo miejsca. Pomijając aspekt historyczny, jest to publikacja szkodliwa dla samych Białorusinów i dziwi mnie, że przynajmniej historycy białoruscy w Polsce nie odcięli się od skrajnych tez autora, lecz nabrali wody w usta. Przykładem może być wspomniana notka biograficzna poświęcona Wiesiołkowskiemu w „Białoruskich Zeszytach Historycznych”⁴. Co więcej, przy współudziale członków Białoruskiego Towarzystwa Historycznego wydano w Białymstoku kolejną książkę tego autora⁵.

Tobiasz Cytron – autor pracy przedstawiającej na szerszym tle dzieje powstania w getcie białostockim – mieszka w Izraelu. Jego ojciec przed 1939 r. był prezesem gminy wyznaniowej żydowskiej w Białymstoku, on sam pracował w getcie jako lekarz, jest więc postacią obeznaną w realiach życia w tym okresie, a nie przypadkowym obserwatorem wydarzeń. Książka najpierw ukazała się w Izraelu w języku hebrajskim – Cytron napisał ją więc dla swoich rodaków. Polska wersja językowa jest efektem zachęty ze strony wymienionych we wstępie polskich historyków, zapewne

nie znających hebrajskiego, których zainteresował temat. Publikacja ta jest bezkrytyczną gloryfikacją powstania w getcie białostockim, gloryfikacji Armii Czerwonej i partyzantki radzieckiej, błędnie nazywanej białoruską. Nie chcę oceniać kwestii szczegółowych dotyczących getta, choć nie brak informacji zaskakujących, nie potwierdzonych w źródłach i innych opracowaniach, bo nie jest to temat zupełnie dziewiczy.

Szczególne zdziwienie budzi przedstawienie stosunków narodowościowych, zwłaszcza polsko-żydowsko-niemieckich. W zasadzie autor nie pisze o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków – co prawda jeden z żydowskich oddziałów partyzanckich dostał broń od AK, ale obdarowani dowiedzieli się przypadkiem, jakoby akowcy zamierzali ich zlikwidować i „...wystarczyło to, aby po oddziale AK nie pozostał nawet ślad” (s. 64). W książce jest za to specjalny podrozdział pt. *Niemcy jako dostawcy broni dla powstańców w getcie i dla żydowskiej partyzantki w lesie*, a w nim m.in. wymienione są nazwiska przyjaznych Żydom Niemców. Czytelnik żydowski może na tej podstawie odnieść wrażenie, że jego rodacy, wspierani przez Niemców, walczyli z Polakami. Potwierdza to tytuł kolejnego podrozdziału: *Walka przeciwko AK-owcom i mordercom Żydów*. Najlepszą ilustracją przekonań autora będą pochodzące stamtąd krótkie cytaty: „Różnice zdań między Armią Krajową a Armią Ludową były nie do pogodzenia. I zgodnie ze starym polskim zwyczajem, kiedy dwaj Polacy się kłócą i nie mogą dojść do porozumienia – biją Żydów. I zaczęli mordować Żydów. I to na wielką skalę. W samym tylko okręgu białostockim AK-owcy zamordowali ok. 1200 Żydów” (s. 76). Zaś w końcowym okresie wojny: „W czasie gdy najlepsi synowie narodu żydowskiego walczyli z hitlerowskim wrogiem, część AK-owców, zapominając, że powinni walczyć z Niemcami – mordowała niewinnych Żydów. (...) AK-owcy szaleli wszędzie, na drogach, w pociągach. Zatrzymywali jadące pociągi, wyprowadzali z nich Żydów i strzelali do nich (...) Nie znaczy to jednak, że wszyscy Polacy byli mordercami lub popierali morderców. Byli też Polacy szlachetni...” (s. 78). I Tobiasz Cytron wymienia nazwiska kilku porządnych Polaków, jest ich jednak mniej niż Niemców.

Tych, którzy oburzają się na to, co piszą o Polakach i AK Wiesiołkowski i Cytron, odsyłam do lektury książki na temat dziejów Białegostoku w drugiej połowie 1944 roku autorstwa Polaka – Jerzego Kułaka, uważającego się za historyka⁶. Swoją punkt widzenia określa on już we wstępie pisząc: „przedstawiam w istocie historię widzianą oczyma niemal wszystkich ówczesnych mieszkańców Białegostoku, oczywiście z wyłączeniem ludności pochodzenia białoruskiego i żydowskiego, która (w większości) od lat stanowiła zaplecze komunistycznej dywersji w Polsce” (s. 5). O Rosjanach, Białorusinach, a zwłaszcza Żydach, nie znajdzie się w książce dobrego słowa. Jest więc Żyd – szpicel gestapo (s. 54), Żydzi piszący antypolskie artykuły do „Rzeczypospolitej” (s. 90), Żyd z Jasionówki – kat żołnierzy podziemia (s. 37), całkowicie dominujący w białostockim UB Żydzi, Rosjanie i Białorusini – rekrutujący się z wiejskiej biedoty, „co często oznaczało po prostu wioskowego złodzieja” (s. 37).

Charakterystyczne, że wielu autorów, choć nie tendencyjnych, raczej stara się unikać podejmowania kwestii drażliwych. Przykładem może być książka wydana przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku pt. *Białostoccy Żydzi*⁷. Jej część IV wypełnia obszerny artykuł Waldemara Monkiewicza *Za cenę życia. O ratowaniu Żydów w Białostockiem w okresie okupacji niemieckiej* (s. 147-248). W zasadzie jest to zestawienie – głównie na podstawie materiałów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku – kilkuset przypadków pomocy udzielonej ludności żydowskiej na tym terenie, przy czym zaledwie kilkanaście razy Monkiewicz wspomina o denuncjacji ukrywających się Żydów przez Polaków. Informując o tuż powojennych losach uratowanych, kilkakrotnie zamieszcza enigmatyczne sformułowanie „po wojnie zginął” (s. 212) lub „zginęła koło Tykocina, być może zabita przez NSZ” (s. 229). Podaje też, mniej więcej, tyle samo przypadków zamordowania rodzin polskich, które uratowały Żydów, przez bandytów szukających u nich pożydowskiego złota.

Na tym tle chciałbym zwrócić uwagę na publikację młodego historyka Zbigniewa Romaniuka, zajmującego się dziejami Brańska i okolic⁸. Obok opisywania przypadków pomocy i poświęcenia, przypomina on niechlubne czyny, zwyrodnienie ludzkich charakterów; wyrównywanie w czasie wojny starych porachunków – tych sprzed 1939 r. i z lat 1939-1941 – poprzez donosy do NKWD i gestapo, wyłapywanie Żydów i przekazywanie ich Niemcom za pół kilograma cukru, a także wskazywanie kryjówek Żydów przez ich rodaków. Ocenia, iż okoliczni mieszkańcy przyczynili się do śmierci około 170 brańskich Żydów (s. 10). Jednak zdecydowanie odrzuca – jak pisze – zakorzenioną w całym świecie (poza Polską), a przewijającą się także w relacjach Żydów z Brańska, tezę o „kolaboracji AK z Niemcami w celu likwidacji Żydów” (s. 10).

Opisuje również przypadki mordowania po wojnie tych, którzy przeżyli Holocaust. Jednak zauważa, że także Polacy byli wówczas narażeni na grabieże i represje ze strony wojsk radzieckich, UB, rywalizującego ze sobą podziemia oraz zwykłych grup bandyckich, w tym złożonych z byłych żołnierzy konspiracji.

Walczący ze stereotypami w przedstawianiu stosunków polsko-żydowskich nie ustrzegł się jednak potknięć przy przedstawianiu relacji polsko-białoruskich. Pisząc o furmanach zamordowanych 31 stycznia 1946 r. w Puchałach przez polskie podziemie (s. 23), nie określa ich narodowości ani wyznania, a przecież była to grupa wyselekcjonowana według tych kryteriów, na co zwracają uwagę historycy białoruscy.

Przedstawiłem opinie pięciu autorów trzech narodowości, którzy prezentują pięć różnych punktów widzenia.

Jan Jerzy Milewski

PRZYPISY

1. Jury Wiesjałkowski, *Szto prywjało Armiju Krajowu na Bielaruś*, London 1995, s. 191.
2. Tobiasz Cytron, *Dzieje zbrojnego powstania w Getcie Białostockim*, Tel Awiw 1996, s. 106.
3. Antoni Mironowicz, *Jerzy Wiesiołkowski (Jury Wiesjałkowski)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1996, z. 2(6), s. 165-167.
4. Tamże.
5. Jury Wiesjałkowski, *Bielaruś u Pierszaj Suświetnaj wajnie*, Biełastok-Liondan 1996, s. 361.
6. Jerzy Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944-1945*, Białystok 1996, s. 233.
7. *Białostoccy Żydzi*, t. II, pod red. Adama Dobrońskiego i Waldemara Monkiewicza, Białystok 1997, s. 248.
8. Zbigniew Romaniuk, *Brańsk i okolice w latach 1939-1953. Reminiscencje zdarzeń*, „Ziemia Brańska”, t. VI, Brańsk 1995, s. 3-38.

Jozef Bad'urik, *Slovensko v zápase Ferdinanda I. o uhorskú korunu*, [w:] *Slovensko a Habsburská monarchia v 16. – 17. stor. Zborník príspevkov z vedeckého sympózia usporiadaného dňa 22. novembra 1994 v Bratislave*, red. J. Bad'urik, IRIS Bratislava (b.r.), ss. 25-35

Zabiegi Ferdynanda o opanowanie Węgier od dawna wzbudzały zainteresowanie historyków. Historiografia austriacka, wśród której należy wspomnieć badania Stanisława Smolki, zajmowała się przede wszystkim formalnoprawną stroną zagadnienia. Historiografia węgierska kładła większy nacisk na uprawnienia Jana Zapolyci do panowania na Węgrzech. Historycy słowaccy, podobnie jak węgierscy czy austriaccy, traktowali wojnę o tron węgierski po 1526 r. z punktu widzenia całego wielonarodowościowego Królestwa Węgierskiego. Po uzyskaniu przez naród słowacki własnej państwowości należy, uważa autor, odejść od tej postawy i przedstawić dzieje dawnych Górnych Węgier, zamieszkałych w większości przez ludność słowacką (jest to definicja dziewiętnastowieczna, bo są też inne koncepcje co do terytorium Górnych Węgier), a więc dzisiejszej Słowacji nie tylko w ramach węgierskich, ale i środkowo-europejskich.

Związki słowacko-habsburskie sięgają XIII wieku i związane są między innymi z bratysławskim winem (należy wspomnieć, że J. Bad'urik przez wiele lat poświęcał się badaniom nad małokarpackim winiarstwem, uprawą winnej latorośli i handlem winem – H.R.), którego ze względu na jego jakość i lecznicze właściwości Habsburgowie używali nader chętnie. Ekspansja Habsburgów w kierunku Węgier nie ograniczała się chyba jednak do zdobycia źródeł ulubionego przez nich trunku. Autor pomija okres unii personalnej węgiersko-czesko-austriackiej w linii albertyńskiej (1437-1439 i 1444-1457) i przechodzi do zabiegów o tron węgierski Fryderyka III (ugoda soprońska 1463 z Maciejem Korwinem) i Maksymiliana.

Następnie J. Bad'urik opisuje zabiegi habsburskie o tron czeski i węgierski w latach 1491-1515, przypisując szczególną rolę rokowaniom bratysławskim z marca – maja 1515 r., stanowiącym prologomena do układów wiedeńskich z okazji zawarcia podwójnego małżeństwa habsbursko-jagiellońskiego w 1515 r. Przy czym niemiecki patrycjat Bratysławy ze względu na jej położenie nad Dunajem w pobliżu Wied-

nia stanowił, że właśnie to miasto i jego okolice mogły stać się bazą wypadową do ekspansji habsburskiej na Węgry.

Po rychłej i niespodziewanej śmierci Ludwika II Jagiellończyka pod Mohaczem sytuacja na Węgrzech nie była jednak tak klarowna jak w Czechach. Z pretensjami do tronu wystąpił popierany przez szlachtę wojewoda siedmiogrodzki Jan Zapolya, powołujący się na uchwałę sejmu z 1505 r., domagającego się króla współrodaka.

W tej sytuacji Ferdynand, szermując argumentem obrony przed Turkami, zaczął szukać sprzymierzeńców na Węgrzech, mając poparcie siostry, królowej-wdowy Marii. Na razie przewagę zyskał jednak Zapolya, ukoronowany po elekcji 10 listopada 1526 r. w Stołecznym Białogrodzie. Ferdynand po opanowaniu Czech znalazł jednak silne poparcie w zagrożonej przez Turków Chorwacji, gdzie stacjonowały jego wojska. Mógł też liczyć na przeciągnięcie na swoją stronę szlachty, a zwłaszcza możnowładztwa w zachodnich komitatach Węgier oraz zachodniej i środkowej Słowacji, gdzie wpływy Zapolyi były słabsze niż w Siedmiogrodzie i środkowej części Węgier. Popierały Habsburga silnie zniemczone miasta, zwłaszcza górnicze w środkowej Słowacji. Szczególną rolę odgrywała Bratysława, od dawna zorientowana na zachód, która stała się faktycznie drugą stolicą Królestwa. Na stronę Ferdynanda przeszło wkrótce grono najwyższych świeckich i duchownych dostojników węgierskich, związanych z małżonką Ferdynanda, królową Anną Jagiellonką, zaś Ferdynand wypłacał im sówite odszkodowania za majątności utracone na rzecz Zapolyi. W otoczeniu Ferdynanda znaleźli się zamożni kupcy, przedstawiciele Sopronu, a zwłaszcza Bratysławy. Niebagatelną rolę odgrywały też obietnice Habsburga, że będzie skutecznie bronił Węgier przed Turkami (postawa Zapolyi była tu dwuznaczna). W tej sytuacji odbyła się pod przewodnictwem palatyna Stefana Batorego (z Ecsed) kolejna elekcja w Bratysławie 16 grudnia 1526 r. Za Ferdynandem opowiedziało się nie tylko wielu dygnitarzy, ale i średnia oraz drobna szlachta z komitatów bratysławskiego i nitrzańskiego. Oznaczało to wojnę, którą formalnie zakończył pokój waradyński z 1538 r., a którego efektem był podział kraju między dwóch królów.

W międzyczasie Ferdynand przystąpił do reorganizacji swych środkowoeuropejskich krajów, ustanawiając w Bratysławie Kamerę Węgierską. Stała się Bratysława siedzibą regentki, królowej Marii, a od 1536 r. tu odbywały się koronacje królów węgierskich z dynastii Habsburgów (do Marii Teresy włącznie). Na wypadek śmierci Ferdynanda miano powołać zwierzchni rząd, który kolejno miał przebywać w Bratysławie, Pradze i Wiedniu. Do realizacji tego pomysłu nie doszło, ale Bratysława coraz bardziej stawała się jedną ze stolic europejskich.

Słowacja (bez okręgu Koszyc) stała się terenem nadań dla zwolenników Ferdynanda, często awansowanych do stanu możnowładczego. Zdarzały się też wypadki nadań dla Austriaków w południowo-zachodniej Słowacji oraz dla węgierskich popleczników Ferdynanda w Austrii, przy czym obdarowani uzyskiwali często indygenat w krajach nadań. Tak Ferdynand budował swoje stronnictwo na Gór-

nych Węgrzech. W sumie Słowacja stała się bazą działań antytyureckich, a zwłaszcza jedną z podstaw formującej środkowoeuropejskiej potężnej monarchii habsburskiej.

Omawiany tu artykuł (jak również inne prace zawarte w tym samym zbiorze) ukazuje nowe stanowisko historyków słowackich w odniesieniu do habsburskiego panowania na Węgrzech. O ile dotąd przedstawiano to panowanie jako okupację mającą na celu zdławić lub przynajmniej ograniczyć węgierskie swobody stanowe i wprowadzić absolutyzm (czego tak panicznie obawiała się szlachta polska), a odpowiedzią były węgierskie powstania narodowe, to okazuje się, że część społeczeństwa Chorwacji, zachodnich Węgier oraz zachodniej i środkowej Słowacji świadomie wiązała swój los z Habsburgami (punktem wyjścia węgierskich powstań narodowych był zawsze Siedmiogród). Absolutyzm stawał się od XVI stulecia zjawiskiem coraz bardziej powszechnym w Europie, zaś związek z Habsburgami zabezpieczał (Ferdynand był bratem Karola, potężnego cesarza i króla Hiszpanii), choć nie zawsze skutecznie, przed agresją turecką. A nade wszystko oznaczał orientację prozachodnią.

Henryk Ruciński

Józef Kazimierski, *Miasta i miasteczka na Podlasiu (1808-1914). Zabudowa, ludność, gospodarka*, Warszawa 1994, ss. 311

Praca ma trzy części: są to badania nad stanem prawnym i zabudową, nad ludnością, ostatnia zaś część dotyczy gospodarki. Już we wstępie autor ogranicza teren Podlasia do jego zasięgu terytorialnego przyjmowanego w XIX wieku, zwanego Podlasiem Nadbużańskim bez jego części północnej, zwanej wtedy Podlasiem Ruskim. Obszar ten po pokoju w Tylży w 1807 r. znalazł się pod panowaniem rosyjskim w ramach cesarstwa (tzw. obwód białostocki) oraz niewielka część byłego Podlasia w Księstwie Warszawskim, były to obszary Tykocina i Augustowa. Nazwa Podlasia od czasu tych podziałów politycznych została zachowana tylko do obszarów guberni siedleckiej, części powiatów guberni lubelskiej. Autor omawianej pracy zajmuje się miastami właśnie na tak ograniczonym obszarze Podlasia dziewiętnastowiecznego.

Istotne z punktu widzenia warsztatu naukowego było omówienie mało precyzyjnych określeń: miasto, miasteczko, osada. Większość z nich w niewielkim stopniu różniła się przecież od wsi. Już w początkach XIX wieku miasteczko od wsi wyróżniała propinacja, jarmarki i targi, często dochody kahalne, a nie przemysł i rękodzieło (s. 11).

Ludność polska w okresie zaborów żyła w kilku większych miastach, ale dominowały ośrodki małomiejskie. Na Podlasiu na początku omawianego wieku istniało 58 miast, większość z nich miała za sobą kilkusetletnie istnienie, a niektóre z nich powstały jeszcze w XV wieku, wszystkich zaś prawa miejskie były sprzed XIX wieku. Przeważały miasta prywatne, stanowiły one 70%, właścicielami byli wielcy i średni posiadacze ziemscy, rody litewskie i polskie. System administracji rosyjskiej sprawił, że dawne miasta królewskie i duchownych właścicieli stały się rządowymi.

Wraz z upadkiem gospodarczym, kurczeniem się rynków wymiany, działań militarnych miasta zaczynały się agraryzować. Za zmianą statusu miasta na osadę często przemawiały interesy ekonomiczne właścicieli, chętnie widzących swoich poddanych miejskich odrabiających pańszczyznę, a brak dochodów miasta powodował niemożność opłacenia z własnych pieniędzy burmistrza, co stawało się bezpośrednią przyczyną utraty praw miejskich.

Degradacja gospodarcza małych miast powodowała zmianę ich statusu prawnego. Wprowadzone w czasach Księstwa Warszawskiego rady municypalne szybko zostały zmienione na urzędy municypalne, a i te po 1842 r. mocą ukazu carskiego przekształcono w magistraty. Zmiany te były wynikiem słabnącej roli rad miejskich. W okresie restrykcji po powstaniu styczniowym, magistraty całkowicie zostały w swej działalności uzależnione od urzędów gubernialnych. Nawet rosyjska reforma samorządowa z 1870 r. w Królestwie Polskim nie zmieniła stanu zależności miast od władz gubernialnych. Wynikało to z restrykcji politycznych zmierzających do podporządkowania cesarstwu rosyjskiemu obszarów Królestwa Polskiego, inne bowiem ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego już od trzydziestu lat uległy represjom rusyfikacji. Na Podlasiu wiele miast utraciło prawa miejskie, udało się zachować swój status miast tylko tym, które zasiedlane były przez dużą część ludności żydowskiej. Wynikało to z zasady prawnej zabraniającej ludności żydowskiej trudnienia się rolnictwem, co tym samym przyczyniało się do tego, że miasteczko posiadało większość mieszkańców trudniących się handlem i rzemiosłem.

Autor nieco miejsca poświęcił zabudowie miast podlaskich, liczbie domów mieszkalnych i ich zaludnieniu. Dysponował on danymi statystycznymi z lat 1808, 1818, 1865 i 1890. Wart uwagi jest fragment rozważań autora dotyczący liczby osób przypadających statystycznie na dom, a także odnośnie liczby mieszkańców mieszkania i izb. Ilustrują tę problematykę także zamieszczone tabele. Wszystkie dane wskazują na wyraźny wzrost zagęszczenia liczby mieszkańców domu od 5,4 w mieście i 5,7 w miasteczku (średnia dla Podlasia z 1808 roku) aż po 19,6 w 1890 r. (przeciętna na podstawie 12 miast). Brak jest natomiast szczegółowej interpretacji tych danych, brak także szczegółowego uwzględnienia w analizie wyliczanych przecież przez autora licznych pożarów czy innych klęsk, jakie często nawiedzały miasteczka podlaskie.

Zamieszczone za opisami współczesnych obrazy miasteczek podlaskich są dosyć schematyczne. Można tu wnikać nieco głębiej choćby do pewnego stopnia w symbolikę wyznawanej wiary mieszkańców tych małych miejscowości. Autor wspomina na przykład o wypisywanych znakach na drzwiach mieszkania przez chrześcijan oraz cynowych kropielniczkach, ale przecież wyraźne znaki wiary znajdowały się i u drzwi żydowskiej ludności (mezuzy). Podobnie głębszej refleksji naukowej wymaga opis biedy ludności żydowskiej w odniesieniu do zbiorowości, ocenianej przez autora po odświętnych strojach (s. 54).

Część druga pracy jest poświęcona ludności. Autor wskazuje na znacznie szybszy wzrost liczby ludności w miastach (66%) aniżeli w miasteczkach (42%). Wydziela w swych rozważaniach dwa okresy: 1808-1865 i 1865-1897. W obu okresach znacznie powolniejszy był także wzrost liczby ludności miejskiej na Podlasiu w porównaniu z guberniami Królestwa, nawet wyjąwszy z tej statystyki gubernie warszawską i piotrkowską, gdzie wzrost demograficzny był prawie trzykrotny (łącznie z miastami: Warszawą i Łodzią). Okres 1897-1913, choć trudny do analizy statystycznej ze względu na niejednorodność danych, także wykazuje wzrost liczby ludności

miast na Podlasiu, ale nieco powolniejszy niż na innych obszarach Królestwa: dla Królestwa o 53%, a na Podlasiu o 46%.

Wśród problemów demograficznych autor nieco miejsca poświęcił ludności stałej (obecna i nieobecna) i niestałej (napływowej), wyróżnianej przez opublikowane dane statystyczne Warszawskiego Komitetu Statystycznego i statystyk gubernialnych. Te ostatnie autor, choć uwzględnia w tabelach, pomija w swej analizie odnoszącej się do danych za rok 1897. Podaje także dane odnoszące się do klasyfikacji ludności miejskiej według płci, zajęło to jedną stronę (s. 92) i brak szerszej interpretacji jest wyraźnie zauważalny.

Szeroko jest omówiona w pracy struktura wyznaniowa, dotyczy ona w głównej mierze końca XIX wieku i pierwszego dziesięciolecia XX wieku, a oparta jest na danych statystycznych. W 36 miasteczkach dominowała ludność żydowska, a w niektórych miastach jej odsetek przekraczał 90%, w 19 z nich ludność żydowska nie przekraczała 50%. Wskazuje to na zgrupowanie osadnictwa żydowskiego w określonych miastach; były to: Ryki, Kosów, Konstantynów, Stedynia, Komarówka, Sobienie Jeziory, Sosnowica. Są to dane z 1893 roku (s. 95).

Wedle tych samych danych ludność katolicka dominowała w Stężycy, Liwie i Miedznej. Mniej katolików aniżeli 50% było w 24 miasteczkach (na 36 umieszczonych w zbiorze). Ludność prawosławna zamieszkiwała zwartą grupą Orchówek (ponad 95%), Horodyszcze (88%), Rossoszę (57%), Kodeń (54%). Wymaga natomiast komentarza informacja zamieszczona w pracy, że w 1897 wzrosła liczba ludności prawosławnej w miastach Podlasia prawie trzykrotnie! (s. 96). Był to rok sporządzania spisu przez władze carskie, wykonywanego tendencyjnie i w związku z tym należy bardzo sceptycznie podchodzić do tego rodzaju danych; na temat spisu jest już bogata literatura. Komentarza wymagają dane odnośnie do gwałtownego wzrostu ludności katolickiej po 1905 r., a spadku liczby ludności prawosławnej. Autor, niestety, kwituje te informacje milczeniem (s. 97, zaś dopiero na s. 131 czytelnik może dowiedzieć się o manifeście o tolerancji religijnej Mikołaja II).

Józef Kazimierski poświęca nieco miejsca w swojej pracy okresowi powstań na Podlasiu, a także walce unitów o zachowanie wiary i tożsamości narodowej. Słusznie autor zwraca uwagę na znaczenie kultu maryjnego dla oparcia w utrzymaniu elementu polskości, na Podlasiu istniało wiele sanktuariów pod wezwaniem Matki Boskiej (Kodeń, Leśna, Miedzna, Kolembrody, Łazówek, Mokobrody, Orchówek i Ostrowia). Były także i inne lokalnie czczone, łaskami słynące obrazy w następujących dziewięciu miejscowościach Podlasia.

Zamieszczony rozdział dotyczy społeczeństwa i społeczności miejskich Podlasia; wedle opinii współczesnych jest podobnie jak część wcześniej recenzowana pozbawiony analizy źródeł, z których autor czerpie owe informacje. O ile bałamutne opisy społeczności Podlasiaków, Żydów mogą u czytelnika dzisiejszego przekazywać atmosferę epoki i tym sposobem powiększać jego zasób informacji, o tyle zamieszczanie ich bez komentarza po stu pięćdziesięciu latach budzi zniecierpliwienie swą bezkrytycznością. Do takich należą wywody o Żydach „chustkowych” czy Mazurach

(s. 146, 150), będące streszczeniem fragmentów pamiętników lub opisów; nie są to zresztą jedyne przykłady zwykłych błędów warsztatowych historyka.

Część trzecia poświęcona jest gospodarce miasteczek podlaskich i podobnie jak część pierwsza pracy szeroko wykorzystuje źródła statystyczne. Tu autor zastosował podział wedle działów gospodarki, tj. zajął się komunikacją, rolnictwem w miasteczkach, rzemiosłem, przemysłem, handlem, finansami. Dominują w tekście cyfry, które stanowią właściwie opis zamieszczonych w pracy tabel statystycznych. Nasycenie szczegółowymi danymi liczbowymi sprawia, że lektura pracy Józefa Kazimierskiego nie oddaje owego niepowtarzalnego klimatu miasteczek podlaskich z ich wielonarodową i wielowyznaniową ludnością.

Barbara Stępniewska-Holzer

Kultura polska na Łotwie. Połu kultura Latvija. Wersja polska. Poļu variants, Ryga 1994, ss. 216

Łotwa – Polska. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Ryga 1995, ss. 160+144 (wersja łotewska)

Zainteresowani przemianami tuż za wschodnią granicą (na Litwie, Białorusi i Ukrainie), obserwujący zmieniające się położenie mieszkających tam Polaków, a szczególnie zmianę sposobu przedstawiania stosunków polsko-sąsiedzkich na przestrzeni dziejów, tracimy trochę z pola widzenia to, co dzieje się nieco dalej, w tym i w krajach, z którymi kiedyś sąsiadowaliśmy. W okresie międzywojennym graniczyliśmy na długości 104 km z Łotwą i była to granica, zwłaszcza w porównaniu z sytuacją na sąsiednich – litewskim i radzieckim – odcinkach, która nie tyle dzieliła, co łączyła. Przypomnieć też należy, iż w wiekach XVI-XVIII przez około 200 lat Inflanty stanowiły część Rzeczypospolitej.

Na Łotwie przed II wojną światową było około 60 tys. Polaków, którzy wytworzyli całą polską infrastrukturę kulturalną, zaś według stanu na dzień 1 I 1995 r. – prawie 65 tys. Tak więc w przeciągu XX wieku społeczność polska na Łotwie zachowała swoją liczebność i udział procentowy wśród ogółu mieszkańców (2,2-2,5%), a także tradycyjną lokalizację geograficzną – skupiona jest głównie w miastach, w większości w Rydze i Daugavpils. Co więcej, jak dowiadujemy się z artykułu I. Apine (*Łotwa – Polska*, s. 98-108), Polacy zdołali w czasach radzieckich utrzymać bliskość ze społecznością łotewską. W 1989 r. prawie 38% spośród nich miało biegle opanowany język łotewski, co wyróżniało ich spośród innych mniejszości. Ponadto, w przeciwieństwie do sytuacji w sąsiedniej Litwie i Białorusi, znaczny procent Polaków ma wyższe wykształcenie, a elita posiada szerokie kontakty i jest ceniona w środowisku łotewskim. Przywrócenie w 1991 r. stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Łotwą stworzyło nowy korzystny impuls w życiu mniejszości polskiej w tym kraju. Obydwie omawiane książki zostały wydane właśnie przez Ambasadę RP w Rydze, a szczególnie dużo pracy w ich powstanie włożył jej I sekretarz Jarosław Sozański (redaktor obydwu oraz autor kilku artykułów w jednej z nich).

W skład pierwszej publikacji (*Kultura polska na Łotwie*), poza krótkim wstępem napisanym przez ambasadora Jarosława Lindenberga, wchodzi 16 artykułów, których autorami są prawie wyłącznie mieszkańcy Łotwy. Wyjątki stanowią, wspomniany już Jarosław Sozański (pisze o historii bibliotek polskich, polskiej architekturze i sztuce sakralnej, dawnych polskich rezydencjach na ziemiach łotewskich, a także polonicach w tamtejszych archiwach) oraz Jacek Kolbuszewski – w tym przypadku jest to jedynie przedruk (ze skrótami) artykułu pt. *Kultura polska na Łotwie. Przeszłość i teraźniejszość. Próba zarysu całości* z książki *Polacy na Łotwie* (Lublin 1993). Wśród autorów jest też dr Maria Szymańska, były prezes Związku Polaków na Łotwie, która wspólnie z prof. Janisem Stradnise – wiceprzewodniczącym Akademii Nauk Łotwy – napisała artykuł o udziale Polaków w rozwoju kultury na Łotwie.

Większość tekstów poświęcona jest przypomnieniu wzajemnych związków kulturalnych, a także wybitnych postaci łączących obydwa narody. Do takich zaliczyć można historyka, etnografa i pisarza Gustawa Manteuffla (1832-1916), o którym prof. Uniwersytetu Łotewskiego Henrihs Strods pisze, że „był patriotą Polski i Łotwy, który bronią ducha walczył o rozwój Łatgalii i całej Łotwy” (s. 147). Z tą opinią nieco polemizuje prof. Peteris Zeile, autor artykułu pt. *Kazimierz Bujnicki i Gustaw Manteuffel. Miejsce i znaczenie w kulturze łotewskiej*, ale głównie dlatego, aby wysunąć na piedestał pierwszego z nich – Kazimierza Bujnickiego (1788-1878).

Na szczególne wyróżnienie zasługują dwa solidnie i w interesujący sposób napisane artykuły: prof. Very Vavere – *Wpływy polskie w literaturze łotewskiej (od połowy XIX w. do 1940 r.)* oraz młodego historyka Eriksa Jekabsonsa – *Życie kulturalne Polaków w Republice Łotewskiej (1918-1940)*. Całość uzupełniają materiały dotyczące 3 wystaw zorganizowanych w Rydze w 1993 r.:

- 1) wykaz dokumentów z Państwowego Archiwum Historycznego Łotwy prezentowanych na wystawie „Łotwa – Polska 1447-1940”;
- 2) wykaz rękopisów i starodruków z Biblioteki Akademickiej na wystawie „Polsko-łotewskie związki historyczne i kulturalne”;
- 3) książki i rękopisy ze zbiorów Łotewskiej Biblioteki Narodowej na wystawie „Stara książka polska”.

W pracy widoczne są pewne usterki w redagowaniu, rekompensują to jednak indeksy: osób i miejscowości.

Niestety, tych ostatnich zabrakło w następnej książce, choć jej poziom naukowy jest niewątpliwie wyższy – nie ma tam przedruków, a większość z 11 publikowanych artykułów ma charakter oryginalny. Tom ten zawiera materiały z konferencji naukowej na temat *Polsko-łotewskie związki polityczne, ekonomiczne i kulturalne od XVI w. do 1940 roku* zorganizowanej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego w Kurlandii (współorganizatorem był Instytut Historii Uniwersytetu Łotewskiego). Ogółem na konferencję zgłoszono 28 referatów (w tym 13 z Rygi), ale żaden z nich nie dotyczył insurekcji, w kilku zaś podejmowano tematykę znaną już z poprzedniej publikacji.

Wśród autorów polskich historycy o ustalonej renomie: Marian Biskup (*Niektóre problemy historiografii do dziejów Polskich Inflant (Łatgalii) i Kurlandii w XVI-XVIII wiekach*) i Henryk Wisner (*Rzeczpospolita i kwestia inflancka. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*). Spośród autorów łotewskich trzech znani są już z poprzedniej książki, w tym Peteris Zeile, który w artykule *Kazimierz Bujnicki – propagator reform społecznych w Łatgalii i jedności narodu łotewskiego, pisarz i publicysta* rozwija i uzasadnia swoje wcześniejsze twierdzenia. Kończy go zaś następującym postulatem: „Aby pokryć chociaż częściowo nasz niewątpliwy dług wobec K. Bujnickiego i wyrazić wdzięczność za ofiarowanie naszej ziemi i ludziom trudów całego jego życia, powieść *Pamiętniki Xiędza Jordana* należałoby wydać w istniejącej serii *Powieść – świadek przeszłości*” (s. 54).

Interesującą tematykę porusza Eriks Jekabsons w artykule *Problem Wilna a Łotwa: jesień 1920 roku*. Przekonuje on, iż Łotwa usiłowała zachować równowagę polityczną między Polską a Litwą – z jednej strony uznawała za ważne dla swego bezpieczeństwa istnienie niepodległej Litwy, z drugiej – zdecydowanie odrzucała propozycje litewskie podpisania jakichkolwiek porozumień o wydzwiku antypolskim. Eriks Jekabsons wyrasta na czołowego historyka łotewskiego zajmującego się problematyką polską¹, choć i jemu zdarzają się potknięcia, jak np. pisanie o „linii Curzona, na której wojska znajdowały się 8 grudnia 1919 roku” (s. 69). Jekabsons para się także publicystyką, czego przykładem może być seria artykułów w magazynie „Polak na Łotwie” o przeszło 60 Polakach – kawalerach Orderu Łączpleśisa (najwyższe odznaczenie wojskowe ustanowione w 1919 r.).

Warto też zwrócić uwagę na wspomniany już artykuł Ilgi Apine (*Cechy charakterystyczne świadomości narodowej Polaków na Łotwie*), w którym stwierdza ona, iż w przypadku mniejszości polskiej następuje wyraźny wzrost samoidentyfikacji jako „Polacy łotewscy”. Symbolem takiej postawy może być zmarła przed kilku laty Ita Kozakiewicz – działaczka na rzecz niepodległości Łotwy i pierwszy prezes Związku Polaków.

Redaktorom książki zdarzyło się trochę potknięć, niekiedy bardzo widocznych, jak np. w tytule jednego z artykułów: *Współpraca wystaw artystycznych w 1920-1930 latach XX wieku* i niedokładna korekta, np. podanie, iż Litwini stanowili w 1920 r. w Wilnie „zaledwie 20% mieszkańców” (s. 96). Na szczęście nie ma tego błędu w wersji łotewskiej. Właśnie, o ile pierwsza książka miała odrębne wydanie w języku łotewskim², w drugiej – w jednym tomie pomieszczono obydwie wersje. I za to trzeba pochwalić wydawców, gdyż dzięki temu możliwe jest upowszechnienie wiedzy o polsko-łotewskich związkach historycznych także wśród rodowitych Łotysz.

Jan Jerzy Milewski

PRZYPISY

1. Publikuje on także w czasopismach polskich, np. *Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Łotwie 1939-1940*, [w:] „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXX, s. 129-148.
2. *Polu kultura Latvija*, Riga 1994.

Piotr Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, ss. 250

Trzydzieści lat temu, w 1966 r., ukazała się książka Piotra Łossowskiego pod tytułem *Stosunki polsko-litewskie 1918-1920*¹. Ta znakomita, do dzisiaj pod wieloma względami niezastąpiona praca stała się wydarzeniem w historiografii². Czytana, cytowana i dyskutowana nie tylko w kraju, wzbudzała nieraz emocje, jednak przede wszystkim podziw dla wiedzy i kompetencji autora. Przy wszystkich mocnych stronach opracowanie miało przecież słaby punkt – kilkadziesiąt ingerencji cenzury. „Praca była ułomna – wspomina autor po latach – gdyż nie mogłem ukazać w ogóle roli Rosji Sowieckiej, ogromnej przecież w konflikcie polsko-litewskim. Nie mogłem również wyczerpująco przedstawić racji obu stron ani dokonać pogłębionych ocen. Nie mogłem także wydobyć ani pokazać doniosłej roli, jaką w ówczesnych stosunkach polsko-litewskich odegrał osobiście marszałek Józef Piłsudski. W tej sprawie ingerencje cenzuralne były szczególnie dotkliwe”³.

Obecnie profesor P. Łossowski opublikował książkę *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, wolną od owych wcześniejszych nie zawinionych „ułomności”. Wbrew pozorom nowa praca nie jest wyłącznie uzupełnieniem wcześniejszej. Autor napisał ją właściwie na nowo, wykorzystując nowe źródła oraz literaturę przedmiotu, coraz liczniejszą szczególnie w ostatnich latach. Wszystko to, w połączeniu z pasjonującym dla czytelnika sposobem prowadzenia „narracji historycznej” sprawiło, że otrzymaliśmy dzieło dojrzałe, znakomite pod każdym względem. Powiedziałbym – wytrawne.

Piotr Łossowski konsekwentnie prezentuje racje obu stron konfliktu, podkreślając niezwykle złożony charakter jego genezy. Szczególnie interesująco wypadają argumenty litewskie, nie zawsze dostatecznie znane w Polsce. Wiele kontrowersji narosło na przykład wokół losów polskiej mniejszości w niepodległej Litwie okresu międzywojennego. Abstrahując od rzeczywiście trudnej sytuacji Polaków trzeba stwierdzić, że dużą rolę w kształtowaniu ich położenia miała konspiracja POW w Kownie w 1919 r., niefortunnie i nieudolnie kierowana z Warszawy i Wilna. Autor wskazuje, że dla rodzącej się właśnie niepodległości Litwy polskie zbrojne podziemie stanowiło śmiertelne zagrożenie, stąd niezwykle surowe represje przeciwko jego

uczestnikom. Z drugiej jednak strony przedstawia kowieńskie POW jako próbę przecięcia swoistego węzła gordyjskiego polsko-litewskich stosunków. Litwini nie chcieli słyszeć o jakiegokolwiek formie unii z Polską i parli do niepodległości, co było nie do przyjęcia dla zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa na Litwie. Dominoowało wśród niego żądanie przyłączenia „województwa kowieńskiego” do odrodzonej Polski. Postawę taką odrzucał z kolei Józef Piłsudski, faktycznie sprawujący władzę w Warszawie. Dążył on do realizacji koncepcji federacyjnej z Litwą jako krajem samodzielnym, ale związanym z Polską. Stąd próba zorganizowania zamachu stanu w Kownie latem 1919 r. i powołania litewskiego rządu gotowego do kompromisu z Polską. Z całą mocą należy podkreślić, że wbrew niektórym stereotypom, Piłsudski zawsze postrzegał Litwę jako odrębną jakość. Nie chciał także, aby utraciła ona swą podmiotowość w stosunkach z Polską. Inna sprawa, że nie rozumiał i nie doceniał aspiracji litewskiego odrodzenia narodowego.

Autor postuluje, aby litewskich Polaków, zwłaszcza mieszkańców Wileńszczyzny, traktować w rzeczywistości jako osobną stronę konfliktu. Odrodzeniowy ruch litewski już wcześniej postrzegali oni jako dywersję. W czasie okupacji Niemcy zgodzili się na powołanie w Wilnie litewskiej rady państwowej, tzw. Taryby, co pogłębiło niechęć i rozgoryczenie Polaków. Pretensje rządów Taryby do Wilna wydawały się im niedorzeczne – w samym mieście mieszkało 2% Litwinów, podobnie było w najbliższych okolicach. Oto wreszcie odradzała się wyśniona przez lata zaborów Polska – naturalny i oczywisty wydawał się więc związek Wileńszczyzny z resztą kraju. Umęczeni wojną wilnianie nie chcieli też stawać się kartą przetargową w politycznych rozgrywkach z „Litwą Kowieńską”, zwłaszcza po zajęciu miasta przez polskie wojsko w kwietniu 1919 r. Projekty federacyjne miały w rzeczywistości bardzo nikły odzew zarówno wśród Litwinów, jak i Polaków. Żywe były jedynie wśród garstki tzw. krajowców, Litwinów w sensie mickiewiczowskim, uważających się za spadkobierców dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pewnym *novum* w stosunku do opracowania z 1966 r. stało się właśnie wyeksponowanie wątku narastającego starcia nacjonalizmów polskiego i litewskiego. Jeszcze przed kulminacją konfliktu w 1920 r. szanse na jakikolwiek kompromis zmalały w tych okolicznościach właściwie do zera. Opis nabrzmiewania na Wileńszczyźnie nastrojów antyniemieckich i antylitewskich w latach 1917-1919 należy do najciekawszych fragmentów pracy.

Latem 1920 r. w konflikcie pojawił się nowy czynnik – armia bolszewicka. Bolszewicy podjęli działania zmierzające do wciągnięcia Litwy do wojskowej akcji przeciwko Polsce. 12 lipca podpisano radziecko-litewski traktat pokojowy, na mocy którego Wilno miało należeć do Litwy. Samo miasto zajęte właściwie wspólnie dopiero 16 lipca. Taktyka kowieńskiego rządu polegała na uzyskiwaniu maksymalnych korzyści kosztem ustępstw względem Rosji bolszewickiej. Była to gra bardzo krótkowzroczna. Faktyczny sojusz litewsko-sowiecki ostatecznie dyskredytował Litwę w oczach Polaków, stanowił swoisty *casus belli*. Zadziwiająca „hojność” Moskwy w praktyce nie miała większego znaczenia. W najbliższej przyszłości, już po roz-

biciu Polski, Litwa uległaby sowietyzacji. Czyniono w tym kierunku już niezbędne przygotowania niemal na oczach rządu kowieńskiego. Autor dowodzi, że momentem przełomowym stała się tu bitwa warszawska i przejście bolszewików do defensywy. Przytacza zdanie amerykańskiego historyka Alfreda Seena: „Polskie zwycięstwo nad Rosjanami w sierpniu 1920 roku kosztowało Litwinów Wilno, jednak ocalało Litwę» (...) Tymczasem – twierdzi Piotr Łossowski – zrozumienie tego faktu nie funkcjonuje w świadomości społeczeństwa litewskiego”. Podkreśla jednak, że tym bardziej „docenić trzeba głosy wyraźnie o tym zrozumieniu świadczące” (s. 132-133), jak na przykład znakomite opracowania Antanasa Rukšy (*Kovos del Lietuvos nepriklausomybės*, Cleveland 1981) i Česlovasa Laurinavičiausa (*Lietuvos-Sovietu Rusijos taikos sutartis*, Vilnius 1992).

Kolejnym ważnym i kontrowersyjnym problemem jest kwestia umowy suwalskiej z 8 października 1920 r. Profesor konsekwentnie broni tezy o jej niewiążącym, techniczno-wojskowym charakterze. Polska traktowała umowę epizodycznie, częściowo jako wymuszoną rozwojem wypadków i naciskiem Ligi Narodów. W czasie, kiedy negocjatorzy zasiadali przy stole obrad, do akcji już był gotowy generał Lucjan Żeligowski. Jak wynika z *Diariusza* Kazimierza Świtalskiego, Piłsudski sprzeciwiał się podpisywaniu jakiegokolwiek wiążącego porozumienia z Litwą przed wyjaśnieniem sprawy wileńskiej. W tym sensie układ suwalski należy akceptować jako błąd strony polskiej. Zupełnie inaczej bowiem interpretowali go Litwini. Za cenę pokoju na Suwalszczyźnie znaleźli w nim potwierdzenie swoich pretensji do Wilna.

Autor wskazuje, że również akcja generała Żeligowskiego nie miała tak jednoznacznego charakteru, jak zwykle się to oceniać. Zajęcie Wilna w październiku 1920 r. było w dużej mierze zasługą samych mieszkańców. Obrona miasta została dosyć skutecznie zdeorganizowana przez oddziały konspiracyjne i żywiłowe wystąpienie ludności. Polacy witali Żeligowskiego jako wyzwoliciela. Takie nastroje nie mogły wróżyć szybkiego porozumienia polsko-litewskiego. Na nic zdało się tu powołanie z woli Piłsudskiego Litwy Środkowej, której powstanie miało przecież zmusić Litwinów do kompromisu. Celem było zachowanie integralności terytorialnej i wielonarodowego charakteru Litwy. Piłsudski nawet teraz nie przewidywał przyłączenia reszty kraju. Tyle że i Litwini, i litewscy Polacy kompromisu na takich warunkach nie chcieli.

Zgodzić się trzeba także z twierdzeniem, że konflikt polsko-litewski nie był czymś niezwykłym w tym czasie w Europie Środkowo-Wschodniej, wyróżniała go jedynie pewna lokalna specyfika „wynikająca z wyjątkowego splotu pogmatwanych spraw polsko-litewskich, co było spuścizną historii” (s. 224). Większość czołowych osobistości polskiego życia politycznego nie rozumiała i nie doceniała litewskich aspiracji. Dlatego obie główne koncepcje przyszłych stosunków z Litwą, czy w ogóle szerzej – problemu statusu tzw. kresów (federacyjna i inkorporacyjna) na tym odcinku w rzeczywistości prowadziły do konfliktu.

Podkreślić wypada – i czyni to autor – również litewskie „grzechy”: nadmierne roszczenia terytorialne (Białystok, Grodno, Suwałki), współpracę z bolszewikami,

a nade wszystko nieumiejętność ułożenia stosunków z Polakami mieszkającymi na Litwie. „Rząd litewski nie potrafił wypracować wobec nich odpowiedniego programu postępowania, nie umiał się zdobyć wobec Polaków na gest, na pozytywną ofertę, na próbę przyciągnięcia ich do wspólnej pracy nad budową państwa litewskiego” (s. 226). Inna sprawa, czy istniała szansa na taką współpracę. Wydaje się, że nawet w 1918 r. było to już mało prawdopodobne, właśnie ze względu na ową „spuściznę historii”.

Książka profesora P. Łossowskiego jest znakomitym pretekstem do naukowego dialogu polsko-litewskiego. Autor solidnie udokumentował swoje tezy, nieraz kontrowersyjne dla litewskiej strony. Dyskusja na podobnym poziomie naukowym byłaby prawdziwym wydarzeniem nie tylko dla historyków zajmujących się podobnymi problemami.

Na zakończenie warto przypomnieć, że autor, uczony o imponującym dorobku, profesor w Polskiej Akademii Nauk, był w polskiej historiografii prekursorem używania oryginalnego brzmienia i pisowni własnych nazw litewskich. Do niedawna jeszcze na przykład nazwisko premiera Augustinasa Voldemarasa pisano Waldemaras, co słusznie irytowało Litwinów. Niby drobiazg, a świadczy o klasie uczonego.

Apogeum konfliktu przypadło na lata 1918-1919, ale niemal w całym okresie międzywojennym stosunki polsko-litewskie pozostawały napięte. Z niecierpliwością czekamy na kolejne książki profesora Łossowskiego.

Krzysztof Buchowski

PRZYPISY

1. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1918-1920*, Warszawa 1966.
2. Autor wspomina, że największe znaczenie wówczas miała dla niego pochlebna opinia profesora Tadeusza Manteuffla, który w czasie dyskusji nazwał pracę „doskonałą w moim pojęciu”, cyt. za P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1966, s. 5; cf. np. Čepėnas, *Naujujų laikų lietuvos istorija*, t. 2, Chicago 1986, *passim*, czy też Č. Laurinavičius, *Lietuvos-Sovietu Rusijos taikos sutartis*, Vilnius 1992, *passim*.
3. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, s. 5-6.

Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60. rocznicę Jego urodzin.
Red. Ewa Dubas-Urwanowicz, Antoni Mironowicz, Halina Parafianowicz, Białystok 1995, ss. 424

Publikacja zawiera 34 artykuły osób w różny sposób związanych z Profesorem i pragnących w ten sposób złożyć Mu hołd.

Ponieważ nie ma możliwości ustosunkowania się do wielkiej liczby prac, gdyż recenzja przybrałaby monstrualne rozmiary, trzeba będzie nieco szerzej odnieść się tylko do pewnej grupy prac, inne, choć z żalem, zaledwie zamarkować. Układ wydawnictwa jest chronologiczny. Artykuły dotyczą obszarów od Białostoczczyzny aż poza Dniepr, uwzględniając w tym Wilno, a w niektórych wypadkach nawet Daleki Wschód. Jak zwykle w tego typu wydawnictwach artykuły dotyczą różnych zagadnień. Wyraźnie jednak wyodrębnia się grupa artykułów odnoszących się do kształtowania świadomości ukraińskiej, a następnie budowania zrębów ukraińskiej państwowości, często w niezwykle trudnych, niekiedy tragicznych warunkach. Te prace, jak również dwa artykuły związane z losami kresów północno-wschodnich, zostaną w drugiej części recenzji omówione szerzej.

Jak zwykle w tego rodzaju wydawnictwach, otwiera je życiorys Jubilata, gdzie wypuklono jego dokonania naukowe i organizacyjne w okresie krakowskim, kiedy to dostąpił zaszczytu sprawowania godności prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i od 1983 r. w białostockim, zwieńczonym godnością prorektora Uniwersytetu Warszawskiego do spraw Filii w Białymstoku.

Prof. Serczyk jest autorem 31 książek, 107 artykułów i rozpraw naukowych, głównie dotyczących dziejów Rosji i Ukrainy, oraz nieprawdopodobnej ilości ponad 1700 recenzji, dyskusji, felietonów i tym podobnych form, niekoniecznie na tematy historyczne. Profesor jest bowiem utalentowanym literatem i nie szczędzi swego pióra, wypowiadając się na różne interesujące go tematy. Pogadanki radiowych nikt nie zliczy. Do tego dydaktyka. Profesor wypromował około 200 magistrów i 9 doktorów.

Na wstępie znajdujemy artykuł Jerzego Kłoczowskiego, który przedstawia dotychczasowy stan badań nad Europą Środkowo-Wschodnią i obecną organizacją

tych badań od utworzenia w 1991 r. Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie.

Dalej dowiadujemy się o początkach i kształtowaniu się potęgi rodu Chodkiewiczów do czasów słynnego hetmana Jana Karola oraz o losach tego rodu od końca XIX w. do dziś (Leszek Podhorodecki).

O strukturze społeczno-gospodarczej starostwa tykocińskiego w drugiej połowie XVI w. oraz wysokim stopniu utowarowienia tego starostwa i jego przyczynach pisze Alina Czapiuk.

Po śmierci Zygmunta Augusta Anna Jagiellonka usiłowała zachować jak najwięcej z domeny państwowej, zwłaszcza że nie było jeszcze wyraźnego podziału między domenę państwową i domenę prywatną panującego. Wywołało to ostry konflikt z możnowładztwem Wielkiego Księstwa Litewskiego, obawiającego się umocnienia władzy monarchini. Konflikt straci na ostrości wobec przygotowań do pierwszej wolnej elekcji w 1573 r. (Ewa Dubas-Urwanowicz).

Jerzemu Urwanowiczowi udało się ustalić na podstawie badań w Bibliotece Kórnickiej, że ks. Jan Piotrowski nie był autorem diariusza wydarzeń pod Pskowem w 1581 r. Autor diariusza pozostaje anonimowy, ks. Piotrowski korzysta zaś z diariusza w swej korespondencji z marszałkiem wielkim koronnym Andrzejem Opalińskim, którego informował o przebiegu kampanii pskowskiej.

Po kilkunastu latach podjęto starania o przedłużenie rozejmu w Jamie Zapolskim. Do Wilna przybyła w 1602 r. delegacja moskiewska, z którą miano rokować również na inne tematy, m.in. nad rozszerzeniem unii religijnej na Wschód. Wskutek oporu posłów moskiewskich ograniczono się jednak tylko do przedłużenia rozejmu, co i tak nie miało większego znaczenia, gdyż w kilka lat później dymitriady i wojna polsko-moskiewska zmieniła sytuację (Antoni Mironowicz).

Po śmierci Dymitra, Maryna i jej ojciec Jerzy Mniszech zostali przez cara Wasylą Szujskiego uwięzieni. Udało im się jednak zbiec z niewoli i udali się do Tuszyń. Tam Maryna, m.in. pod naciskiem ojca i własnych ambicji, „rozpoznała” w Dymitrze Samozwańcu II swojego małżonka, chociaż wszyscy, z nią na czele, zdawali sobie dobrze sprawę, że nie ma on nic wspólnego z Dymitrem I. Zresztą Maryna zawarła ślub z Dymitrem II, Mniszech wrócił do Polski, a Maryna przypłaciła życiem związek z Dymitrem II po jego klęsce (Danuta Czerska).

Teresa Chynczewska-Hennel zajmuje się aspektami rozszerzania unii religijnej na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, głównie w oparciu o instrukcje Stolicy Apostolskiej dla nuncjatury w Warszawie. Instrukcje te kładą nacisk na to, aby bernardyni i jezuita nie nakłaniali prawosławnych do przechodzenia na katolicyzm, lecz do przyjęcia unii, co ze względów psychicznych było dla prawosławnych o wiele łatwiejsze do zaakceptowania. Dodajmy od siebie, że unię od prawosławia, oprócz uznania zwierzchności papieskiej, dzieliły mało istotne różnice, zaś tzw. latynizacja Kościoła unickiego, zatwierdzona na synodzie zamojskim w 1720 r., to zjawisko późniejsze.

Wiadomo, jak bardzo reformacja przyczyniła się do rozwoju języka polskiego,

zwłaszcza w zakresie logiki i teologii. Okazuje się, że swój wkład w tej dziedzinie mieli również teologowie prawosławni i unicy. Szczególnie dużo wniósł tu Melecjusz Smotrycki, wysoki hierarcha unicki, niegdyś prawosławny, w polemikach ze swymi dawnymi współwyznawcami (Józef Wierchowski).

Szerzej pisze o tym Ryszard Łużny w swym artykule o Piotrze Mohyle. Mohyla był nie tylko odnowicielem Cerkwi i reformatorem liturgii prawosławnej oraz założycielem kolegium kijowskiego. Pragnął też przez uzyskanie patriarchatu zachodnioruskiego stworzyć przeciwwagę wobec hegemonii patriarchatu moskiewskiego. Znając świetnie dorobek teologiczny Wschodu i Zachodu, władając piękną polszczyzną, był typowym przedstawicielem pogranicza. Podjął też żarliwą polemikę z tymi hierarchami prawosławnymi, którzy przeszli na unię, a nawet na katolicyzm. Nazywa ich „chameleontami ruskimi”. Szczególnym jego adwersarzem był wspomniany Melecjusz Smotrycki.

Ciekawy jest artykuł Stanisława Alexandrowicza, który na podstawie map i planów dał odmienną ocenę bitwy zborowskiej z 1649 r. Uważa on, że autorem zwycięstwa był Jan Kazimierz, a istotną rolę odegrały tu doskonale umocnienia, stworzone pod mistrzowskim kierownictwem polskich inżynierów wojskowych, które ochroniły wojska polskie przed atakami Tatarów i Kozaków.

Janusz Kaczmarek na podstawie dokumentu próbuje przedstawić treść ostatniej ugody pod Cudnowem, która miała doprowadzić do ponownego przyłączenia się Kozaków do Rzeczypospolitej. Ugoda ta nie miała, niestety, żadnego realnego znaczenia, bo o losach Kozaczyzny i Ukrainy miał zdecydować rozejm andruszowski z 1667 r., który dzielił Ukrainę na polską i moskiewską.

Powstały w początkach XVIII w. Sankt Petersburg już w 1720 r. miał się doczekać pierwszego polskiego opisu z okresu powstawania miasta i licznych w nim wówczas poloników. Autorem opisu jest prawdopodobnie Michał Puzyna, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego i członek poselstwa na dwór carski (Artur Kijas).

W dobie nasilenia walk z „chorym człowiekiem Europy” wzrosło od początku XIX w. zainteresowanie mocarstw europejskich zbuntowanymi przeciw Stambułowi prowincjami imperium osmańskiego, głównie Egiptem. Car Mikołaj I ogłosił się protektorem wyznawców prawosławia w państwie tureckim. O ile przedstawiciele mocarstw zachodnich interesowali się głównie aspektem cywilizacyjnym Egiptu, wysłanników rosyjskich w większym stopniu interesowały również inne prowincje, zwłaszcza Palestyna. Pozostawili oni liczne opisy, w których wiele miejsca poświęcali korzeniom chrześcijaństwa oraz miejscowościom związanym z wydarzeniami biblijnymi (Barbara Stępniewska-Holzer).

A jak tolerowano w Rosji byłych obywateli tego państwa? Niejaki Murray-Jarnowski, powstaniec listopadowy, dostał się do Anglii, gdzie uzyskał obywatelstwo angielskie. Po pewnym czasie postanowił odwiedzić rodzinę w Palestynie. Tu jednak został zaaresztowany i skazany na zsyłkę. Dopiero pod naciskiem czynników angielskich Murray-Jarnowski został zwolniony z więzienia po pół roku i jako obywatel angielski mógł wrócić do Anglii (Andrzej Woltanowski).

Jan Trynkowski rozprawia się z mitem katorżnika. W rzeczywistości, patrząc powierzchownie, położenie katorżników było wcale znośne. Ich rosyjscy nadzorcy, wykorzystując często ich wysokie kwalifikacje, cenili sobie na ogół polskich zesłańców i zezwalali na poruszanie się w wyznaczonych rejonach i wykonywanie czynności zabronionych zesłańcom przez rosyjskie sądy, łamiąc w ten sposób przepisy. Represje, niekiedy okrutne, zdarzały się rzadko i to na skutek przestępstw popełnianych na zesłaniu. Najdotkliwszą karą były świadomość, że można już nigdy nie zobaczyć kraju i bliskich oraz tzw. śmierć cywilna, czyli pozbawienie praw obywatelskich.

Adam Dobroński zajął się stanowiskiem Zygmunta Glogera wobec cudzoziemców. Było ono z reguły negatywne. Marzeniem Glogera była zjednoczona w granicach przedrozbiorowych Rzeczpospolita ze zasymilowaną ludnością wiary katolickiej. Gloger nie przyjmował do wiadomości, że w początkach XX w. nie jest to już możliwe.

W 1908 r. powstał dokument, proponujący likwidację resztek polszczyzny na Uniwersytecie Warszawskim. Uniwersytet miał służyć kształceniu kadr rosyjskich dla Kraju Nadwiślańskiego i polskich dla guberni w głębi Rosji. Miała też nastąpić wymiana kadry nauczającej na całkowicie rosyjską. Na szczęście I wojna światowa uniemożliwiła te projekty (Leszek Jaśkiewicz).

Mieczysław Wrzosek opisuje tworzenie się polskich formacji wojskowych, powstających podczas I wojny światowej. Niewątpliwie największe znaczenie miała tu tzw. „błękitna armia” gen. Józefa Hallera. Ponadto część wojsk służących w armiach zaborczych (około 3 mln osób) zdołała przejść w szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego. W sumie, w okresie kształtowania się państwa polskiego po rozbiorach, państwo to dysponowało ponad dwustutysięczną armią.

W obliczu zagrożenia radzieckiego państwo polskie podjęło próby współpracy wojskowej przeciw ZSRR z Chinami i Japonią. Chiny, rozbite, zagrożone ekspansją japońską, „podminowane” podziemiem komunistycznym, zupełnie nie nadawały się na partnera. Współpraca z Japonią początkowo układała się dobrze, szczególnie w aspekcie politycznym na forum Ligi Narodów. Przeszkodami były: niedofinansowanie polskiego ataszatu, zmiana polityki japońskiej w kierunku ekspansji przeciw Chinom (zajęcie Mandżurii) i silna infiltracja dyplomacji niemieckiej. W efekcie po nalocie na Pearl Harbor obydwa państwa znalazły się po przeciwnych stronach frontu (Marian Leczyk).

Ciekawe zjawisko miało miejsce po zakończeniu II wojny światowej w Polsce. Mianowicie na tzw. Ziemiach Odzyskanych pojawili się Tatarzy. Byli to obywatele II Rzeczypospolitej, którzy zakosztowawszy „dobrodziejstw” władzy radzieckiej postanowili wraz z innymi przedstawicielami kresów nie przyjąć obywatelstwa radzieckiego i przenieść się na tereny, które znalazły się pod administracją polską. Dołączyli do nich Tatarzy służący w ludowym Wojsku Polskim i w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. W sumie znalazło się ich na obszarze od Elbląga po Wałbrzych około 2 tys. Obecnie poza Białostoczną, na której Tatarzy zamieszkują

od ponad 300 lat, największymi skupiskami polskich Tatarów są Szczecin i Gdańsk, gdzie nawet powstał meczet dla wyznawców islamu (Ali Miśkiewicz).

W marcu 1950 r. uchwalono tzw. Apel Sztokholmski w obronie pokoju. Kler polski nie miał żadnych wątpliwości co do propagandowego aspektu tej akcji, wymierzonej w „pragnący” rozpętać nową awanturę wojenną „zachodni imperia- lizm”. Niemniej trudno było Kościołowi polskiemu nie poprzeć inicjatywy poko- jowej. Mimo to większość katechetów nauczających religii w szkołach albo wręcz odmówiła podpisania Apelu, albo uczyniła to z ociąganiem, pod naciskiem władz państwowych. Władze zaś natychmiast wykorzystały tę sytuację i niemal całkowi- cie wyrugowały nauczanie religii ze szkół, pozbawiając katechetów możliwości tam pracy. Fakt podpisania lub niepodpisania Apelu nie miał tu większego znaczenia (Hanna Konopka).

Ziemie ukraińskie w przeciągu XIV w. weszły w skład Wielkiego Księstwa Li- tewskiego. Od 1385 r. (pomijamy tu zagadnienie Rusi Czerwonej, która też zaczęła funkcjonować ostatecznie w granicach Królestwa Polskiego od r. 1387) ziemie ukra- ińskie zostały związane z Polską. Zwycięstwo grunwaldzkie nie unicestwiło związku polsko-litewskiego, gdyż Wielkie Księstwo zaczęło ulegać okcydentalizacji. Począt- kowo promotorem tego procesu była dynastia. Dochodziło też niebezpieczeństwo ta- tarskie i moskiewskie. Z czasem proces ten poparło możnowładztwo litewsko-ruskie, które miało do wyboru model wschodni lub bardziej atrakcyjny zachodni. W XVI w. proces okcydentalizacji poparła szlachta Wielkiego Księstwa. W r. 1569 dochodzi do unii równoprawnych państw, w których wcześniej doszło do równouprawnie- nia religijnego. Architektem tej polityki, umiejącym dostrzegać dalekosiężne cele, był Zygmunt August. Powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów. Włączenie się do tych procesów mieszczaństwa przesądziło o polonizacji ziem wschodnich Rzeczypo- spolitej, zaś pokonanie oligarchii litewskiej pod Olkienikami w 1700 r. przez śred- nią szlachtę ostatecznie upodobniło do siebie systemy ustrojowe obu zjednoczonych państw. „W czasach panowania Stanisława Augusta proces unifikacji społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów był już właściwie zakończony”. Procesy unifikacyjne trwały na przestrzeni XIX w., choć działalność rosyjskiego zaborcy zapoczątkowała proces odwrotny (Marceli Kosman).

Procesy krańcowo odmienne zachodziły we wschodniej, moskiewskiej części Rusi. Zamiast budowy społeczeństwa obywatelskiego, system tam panujący oparty był na terrorze. Terror nasilił się od czasu najazdu tatarskiego, a swoje apogeum osiągnął za Iwana IV Groźnego. Tymczasem na ziemiach ruskich należących do Wielkiego Księstwa Litewskiego pojawiły się liczne anomalie w postaci zbytniego uprzywilejo- wania szlachty, poparcia katolicyzmu i unii przeciw prawosławiu, którego obrońcami stała się tu nowo powstała warstwa wolnych chłopów – Kozacy. Wywołało to wojny kozackie, które zakończyły się rozbiorem Ukrainy w 1667 r.

Reformy Piotra I podporządkowały Cerkiew monarsze, a administracja dostar- czała taniej siły roboczej do rozwijającego się przemysłu i rozbudowy miast (Sankt Petersburg), wykorzystując m.in. powinności pańszczyźniane. Katarzyna II podzie-

liła społeczeństwo na liczne kategorie z przypisanymi im powinnościami oraz zlikwidowała kozactwo w jego dawnej formie.

Na ziemiach uzyskanych w wyniku rozbiorów Polski starano się stworzyć warunki podobne do istniejących w Rosji, a nieudane powstania wykorzystywano do umacniania terroru (Romuald Torzecki; do tego artykułu jeszcze wrócimy).

Mimo przejawów wzajemnej nienawiści, która w pewnej mierze doprowadzała do upadku zarówno Polski, jak i Ukrainy, w okresie romantyzmu z obu stron zaczęto szukać możliwości, na której można by ufundować ideę polsko-ukraińskiego porozumienia. Platformy porozumienia zaczęto szukać w folklorze. Ogromną rolę odegrali tu Bohdan Zaleski, Antoni Malczewski, Seweryn Goszczyński i Juliusz Słowacki. Ze strony ukraińskiej rozwijało działalność w duchu porozumienia Bractwo Cyryla i Metodego. Starano się stworzyć mit ziemi urodzajnej, zamieszkałej przez ludność bratnią i wspaniałą, z przysłowiowym Kozakiem i jego dumką. Powstała w polskim piśmiennictwie literackim tzw. szkoła ukraińska.

Ta mitologizacja wspólnej przeszłości, pomijająca momenty tragiczne, pomijająca życie chłopskie i tak ważny problem uwłaszczenia, spowodowała jednak, że lud ukraiński nie widział potrzeby wiązania się z polskością i nie wziął udziału w powstaniu listopadowym. Na emigracji polistopadowej, pod wpływem rewolucyjnej literatury francuskiej, część działaczy postanowiła odejść od szlacheckich i dokonać zbratania ludów. Świadczy o tym nazwa jednej z gromad Ludu Polskiego – Humań. Inicjatywy te były jednak spóźnione, gdyż mało kto z obu stron o nich wiedział, a na Ukrainie rozpoczął się proces uświadomienia narodowego (Stefan Kozak).

Wcześniej jednak rozpoczęła się bezwzględna walka z polskością na ziemiach Ukrainy należących do Rosji. Autorem jej był ulubieniec cara Mikołaja I, generał-gubernator kijowski Dymitr Bibikow. Główne uderzenie skierował przeciw szlachcie polskiej, zwłaszcza tej drobniejszej, będącej ostoją polskość. Po weryfikacji przynależności do stanu szlacheckiego 168 tys. osób pozbawiono szlacheństwa i zrównano z chłopami. Ci, którzy utrzymali się w szeregach szlachty, zostali zmuszeni do służby wojskowej lub administracyjnej w głębi Rosji, względnie oddano ich pod nadzór policyjny. Na ich miejsce ściągnięto z głębi Rosji urzędników i szlachtę, których hojnie obdarowano ziemią, skonfiskowaną osobom należącym do świeżo zlikwidowanego spisku Szymona Konarskiego. Wykrycie spisku, który miał objąć również chłopstwo, zaowocowało wprowadzeniem arbitrażu między „krzywdzonym” ruskim i prawosławnym chłopem a „rozpasanymi polskimi panami”. Uderzenie poszło też w Kościół katolicki i szkolnictwo polskie, które uległo likwidacji.

Bibikow nie byłby jednak cynicznym dostojnikiem rosyjskim, gdyby nie stosował na szeroką skalę korupcji. Za odpowiednie łapówki można było uwolnić się od represji. Bibikow, oprócz osobistych korzyści, osiągał przy tym drugi cel – skłócenie szlachty polskiej, której część z nim kolaborowała. System ten stosowali następcy Bibikowa. Nie przewidziano jednak jednego, że w miejsce niszczonej polskość pojawi się narodowość ukraińska (Andrzej Nowak).

Procesy powstawania w Galicji Wschodniej ukraińskiej świadomości narodowej zaczęły się rodzić od 1848 r. – powstania Hołownej Rady Ruskiej, szukającej oparcia we władzach austriackich przeciw prześladowanym rzekomo Rusinom przez Polaków. Ważny też był kryzys monarchii austriackiej po bitwie pod Sadową i utworzenie w 1867 r. dualizmu austriacko-węgierskiego. Ludność ruska Galicji Wschodniej podzieliła się na rusofilską lub inaczej moskalofilską i ukraińską, zmierzającą do utworzenia własnej państwowości. Rusofile związani byli z panslawizmem i wspierał ich słowiański komitet dobroczynności w Moskwie. Uważali się za Rosjan – Małorusów, wśród których na skutek wydarzeń historycznych pojawiły się pewne odrębności od Rosjan, które należy zlikwidować. Związki moskalofilów z komitetami słowiańskimi w Rosji nasiliły się po r. 1866, kiedy to nowo powstała dualistyczna monarchia habsburska przeżywała kryzys. Szczególną opieką i pomocą finansową otoczono studentów ukraińskich w Wiedniu. Gdy jednak okazało się, że ci nie bardzo zainteresowani są ideą rusofilstwa, pomoc finansowa skończyła się. Z drugiej strony coraz większego znaczenia zaczęli nabierać ukraińscy. W rozwijaniu świadomości ukraińskiej dużą rolę odegrał kler unicki. Druga połowa XIX w. to okres zacieklej rywalizacji między ruchem moskalofilskim a narodowym. Dochodziło do rękoczynów. Głównym problemem było antypolskie stanowisko narodowców („Polacy za San”), choć istniały próby wzajemnego porozumienia się. Forpoczta antypolską było duchowieństwo unickie i ukraińscy studenci Uniwersytetu Lwowskiego.

Wśród ludów słowiańskich monarchii habsburskiej wobec problemu polsko-ukraińskiego zdecydowanie antypolskie stanowisko zajmowali Czesi, bronili zaś Polaków Słowenci i Chorwaci.

Ciekawe są związki narodowców ukraińskich z Hakatą, która nawoływała Ukraińców do rozprawienia się z Polakami. Stosunki polsko-ukraińskie aż do 1914 r. ulegały coraz większemu zaognieniu, a Rosja wykorzystwała ten konflikt (Polacy rzekomo mieli prześladować Rosjan w Galicji) do utworzenia guberni chełmskiej, oderwanej od Kraju Nadwiślańskiego i przyłączonej do general-gubernatorstwa kijowskiego (Mieczysław Tanty i Antoni Giza; jest to omówienie dwóch artykułów).

Po ostatecznym usadowieniu się w początkach 1919 r. we wschodniej części Ukrainy, bolszewicy umacniali swe pozycje przede wszystkim za pomocą sądownictwa, co ułatwiało im istniejące tam wciąż wrzenie wojenne. Wkrótce jednak kompetencjom sądów wojskowych podporządkowano przestępstwa pospolite, przy czym sędziowie mieli kierować się przede wszystkim „świadomością rewolucyjną”.

W kwietniu 1919 r. utworzono już tzw. „sądy ludowe”. „Organa sprawiedliwości” szybko rozbudowywano, przy czym tworzone tzw. „wydziały sprawiedliwości”, co oznaczało dalsze centralizowanie systemu, i podporządkowano je instancjom wyższego stopnia, aż do „wydziału sprawiedliwości” w ministerstwie w Charkowie. Podobnie milicja została podporządkowana Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych republiki w Charkowie.

Niezależnie od tego utworzono też system „trybunałów rewolucyjnych”. Od lat 1919-1920 sędziowie byli wolni od ograniczeń procedury sądowej, którą uznano za

przeżytek burżuazyjny. Sądowi przewodniczył sędzia w otoczeniu ławników. Istniała też ścisła współpraca sądów z kolegiami prokuratorskimi i adwokackimi.

Dążono do interpretacji prawa w „duchu ustawodawstwa radzieckiego i społecznego odbioru prawa”, to zaś zwiększało represywność systemu. Postępował też proces centralizacji sądownictwa.

Sprawy międzyludzkie rozstrzygano za pomocą dekretów wydawanych przez Centralny Komitet Wykonawczy Rad, który urzędował między sesjami Zjazdu Rad USSR.

Sądownictwo na Ukrainie, jak i w Federacji Rosyjskiej, nie miało oparcia w żadnych przepisach konstytucyjnych, lecz opierało się na różnego autorstwa, niejasnych i niespójnych „socjalistycznych teoriach prawniczych”.

Bolszewicy ukraińscy, czując się bardziej zagrożeni od Rosjan, starali się stworzyć system maksymalnie scentralizowany, obejmujący również sądownictwo, który umożliwiłby im przetrwanie trudnego okresu (Mieczysław Smoleń).

Ogromnym problemem dla odradzającej się Polski były jej kresy północno-wschodnie, gdzie przebywała półmilionowa armia niemiecka grupy Ober-Ost. W celu przetransportowania tej masy wojska do Prus Wschodnich starano się nawiązać kontakty dyplomatyczne z Rzeszą, co naraziło Polskę na retorsje ze strony koalicji. Stosunki z Niemcami storpedowało zachowanie się samych Niemców wobec ludności polskiej oraz sprawy Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Tymczasem tereny opuszczane przez Niemców zaczęli zajmować bolszewicy, którym zresztą Niemcy początkowo sprzyjali. Dopiero po zwycięskim dla Polaków powstaniu wielkopolskim i stłumieniu ruchu komunistycznego Niemcy zmienili swą politykę i zaczęli przepuszczać na tereny zajmowane przez Armię Czerwoną oddziały polskie. To pozwoliło utrzymać się na kresach, ale stało się zarzewiem nowej wojny – polsko-bolszewickiej (Przemysław Hauser).

Tymczasem na centralnych obszarach Rosji Radzieckiej wskutek działań wojennych i niespotykanej dwuletniej suszy wystąpił straszliwy głód zagrażający istnieniu milionów ludzi. Z pomocą przyszła Amerykańska Administracja Pomocy, kierowana przez Herberta Hoovera i inne organizacje międzynarodowe. Również Rosja Sowiecka musiała znacznie uszczuplić zapasy swego złota na zakup żywności. W latach 1921-1923 sytuacja została częściowo opanowana. W 1923 r. na żądanie władz radzieckich Administrację rozwiązano. Początkowo brak było słów wdzięczności za ogromną pomoc udzieloną Rosji. Wkrótce jednak zaczęto rozgłaszać, że głównym celem Administracji było popieranie elementów wywrotowych wobec władz radzieckich (Halina Parafianowicz).

Po rewolucji 1917 r. wprowadzono nowe formacje terrorystyczne, poprzedniczki KGB, które toczyły walkę z elementami posiadającymi w imię hasel równości klasowej i usunęły z Ukrainy resztki skupisk ludności polskiej. Najtragiczniejszym wydarzeniem był jednak wielki głód, wynikły z obowiązkowej kolektywizacji. Spowodował on w latach 1931-1933 śmierć około 7 milionów ludzi.

Głównym powodem szczególnie brutalnego wprowadzenia procesu kolektywiza-

cji na Ukrainie były silne tam sympatie do socjalistycznych rewolucjonistów (eserów) i nasilające się odrodzenie narodowe ukraińskie. Sytuację na Ukrainie powiększyły nadmierne kontyngenty w tym okresie. W efekcie kolektywizacja na Ukrainie przebiegała wyjątkowo brutalnie, pociągając za sobą spowodowane głodem zjawiska kanibalizmu.

Akcja kolektywizacji była ściśle związana z procesem wyodrębnienia się Ukraińców w naród. Zlikwidowano przy okazji wszelkie elementy, które mogłyby przewodzić ukraińskości, z Cerkwią ukraińską na czele.

Wieś ukraińska i rolnictwo jeszcze przez wiele lat nie mogły stanąć na nogi, co uniemożliwiało wszelkie próby usamodzielnienia się kulturalnego i narodowościowego.

Zresztą był to tylko jeden z przypadków, może najbardziej drastyczny, w walce z przejawami innych organizacji państwowych, które znalazły się w ramach sowieckiego totalitaryzmu (Romuald Torzecki).

Zobaczymy, co działo się w latach 1920-1944 na kresach północno-wschodnich. Władze państwowe dokładały wysiłku, aby pozyskać dla polskości, poprzez szeroką autonomię, ludność białoruską. Sytuacja tej ludności była zła wskutek ubóstwa i analfabetyzmu. Świadomość narodowa była słaba, wykorzystywali tę sytuację bolszewicy i Litwini do przeprowadzania działalności antypolskiej. Ale z drugiej strony ułatwiało to pozyskanie mas białoruskich, poprzez umiejętną politykę, dla polskości. Zależało to jednak od tego, jak władze terenowe realizowały postulaty płynące z centrali.

Mimo że władze lokalne deklarowały równouprawnienie i stosowanie swobodnego rozwoju narodowego Białorusinów, nie przeprowadziły niezbędnej reformy rolnej, co w dużej mierze spowodowało odwrócenie się Białorusinów od polskości i wzrost autorytetu Hromady.

Polesie miało być klinem między Białorusinami a Ukraińcami. Niestety, pogarda z jaką odnosiły się miejscowe czynniki polskie wobec Poleszuków storpedowała tę akcję.

Pod koniec istnienia II Rzeczypospolitej nasiliły się działania asymilacyjne.

W sumie sytuacja ludności białoruskiej, zwłaszcza w porównaniu z sytuacją na terenach wchodzących w skład ZSRR, ulegała powolnej, ale systematycznej poprawie, choć ciągle funkcjonował propagowany przez komunistów mit o dobrobycie w BSSR. Jak ten „komunistyczny raj” przedstawiał się naprawdę, mieli się przekonać Białorusini mieszkający do 1939 r. po polskiej stronie granicy, ale wtedy było już za późno.

Trudno powiedzieć, czy oba narody – polski i białoruski – po 1918 r. zbliżyły się, czy oddaliły. Autorami permanentnego konfliktu między nimi byli zarówno komuniści, jak i ugrupowania endeckie. Trzeba jednak przyznać, że międzywojenna Polska nie znalazła właściwego podejścia do mniejszości narodowych (Jan J. Milewski).

Kwestia ZWZ-AK należy do najbardziej bolesnych wydarzeń w dziejach polsko-białoruskich. Całą wiedzę na temat AK historiografia białoruska opiera na pracy

o tej organizacji, powstałej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych z inicjatywy KGB. Tymczasem nieporozumienie polega na tym, że po pierwsze, według prawa międzynarodowego Zachodnia Białoruś była częścią państwa polskiego, które miało prawo organizować tam ruch oporu, i że głównym celem partyzantki radzieckiej, z którą poszczególne oddziały AK wielokrotnie próbowały nawiązywać współpracę, była nie walka z Niemcami, lecz walka z polskością i budowa struktur władzy radzieckiej, co miało służyć imperialnym celom ZSRR. Stąd dochodziło niekiedy do fizycznej likwidacji akowców przez Rosjan. Polska historiografia do końca reżimu komunistycznego nie mogła odezwać się w obronie AK na Białorusi, ale na Zachodzie ukazało się sporo prac przedstawiających w prawdziwym świetle dzieje i martyrologię AK na Białorusi. Obecnie ukazało się sporo wydawnictw źródłowych i literatury historycznej, przedstawiającej dzieje AK na Białorusi. Chodzi tylko o to, żeby historycy białoruscy zechcieli z tych materiałów skorzystać (Michał Gnatowski).

Na koniec kilka słów na temat współczesnej Ukrainy. Mimo formalnej przynależności do WNP jest ona państwem suwerennym. Cena za utrzymanie tej suwerenności jest jednak bardzo wysoka. Piąta część ludności Ukrainy to Rosjanie, którzy stanowią ogromną grupę nacisku (niedawna sprawa Krymu). Jest też Ukraina całkowicie zależna od dostaw surowców strategicznych z Rosji (ropa naftowa, gaz), za które nie ma czym płacić. Stąd jej daleko idące uzależnienie od Moskwy. Głęboki kryzys gospodarczy też silnie rzutuje na sytuację Ukrainy. Z tych powodów perspektywy stojące przed Ukrainą rysują się niejasno (Erhard Cziomer).

*
* *

Reasumując, recenzowana pozycja przynosi wiele materiału, niekiedy nowego i odkrywczego, niekiedy przyczynkarskiego, ale zawsze istotnego do pokazania wschodnich kresów dawnej Rzeczypospolitej od końca XIV w. do czasów współczesnych. Szczególnie ważny jest blok materiałów dotyczący północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej, a zwłaszcza zagadnień związanych z tworzeniem się świadomości narodowej, później państwowości ukraińskiej, co dla ukraińisty prof. Władysława A. Serczyka jest chyba szczególnie istotne.

Henryk Ruciński

***Historia Polski w liczbach. Terytorium. Ludność*, red. A. Jezierski, GUS, Warszawa 1993, ss. 206**

Pomysł opracowania społeczno-gospodarczej przeszłości Polski w ujęciu statystycznym sięga lat 60. Inicjatywę tę podjął GUS, a jej efektem było ukazanie się roboczych zeszytów pt. *Historyczny rocznik statystyczny* obejmujący lata 1918-1968. Brak środków uniemożliwił kontynuowanie badań. Ponownie inicjatywę GUS podjął w końcu lat osiemdziesiątych, powołując komitet redakcyjny z przewodniczącym Franciszkiem Kubiczkiem. Redaktorem głównym a zarazem opracowującym materiał po 1918 r. został Andrzej Jezierski (Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Warszawskiego). Prowadzenie prac nad okresem do 1795 r. powierzono Andrzejowi Wyczańskiemu (PAN). Badaniami lat 1795-1918 kierował Juliusz Łukasiewicz (Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego). W skład komitetu redakcyjnego weszli także Cezary Kukło (Filia UW w Białymstoku), Cecylia Leszczyńska (Wydział Ekonomiczny UW) oraz Andrzej Radzko z wydawnictwa „Pallottinum”. Jan Berger z Centralnej Biblioteki Statystycznej został sekretarzem redakcji.

Owocem paroletnich prac tegoż zespołu było siedem roboczych zeszytów *Historii Polski w liczbach*¹ omawiających terytorium i ludność, rolnictwo i leśnictwo, górnictwo, przemysł, budownictwo, dochód narodowy, oświatę, naukę, kulturę, transport i łączność, handel oraz finanse. Jak zapowiada redakcja, kolejne zeszyty robocze będą dotyczyły wojska, wyznań religijnych.

W 1993 r. ukazał się pierwszy zeszyt *Historii Polski w liczbach* poświęcony ludności i terytorium w wersji już wydawniczej². Od opracowania roboczego różniło go przede wszystkim załączenie szeregu mapek i wykresów. Mapy Polski w ogólnym zarysie ukazują terytorium w różnych płaszczyznach historycznych. Odtworzono je lub przerysowano z innych opracowań. Autorzy serii odeszli od powszechnego i sztucznego w ostatnich dziesiątkach lat pokazywania XIX-wiecznych ziem polskich w granicach po 1945 r. Tym razem terytorium Polski XIX-wiecznej ujęto w granice jakie powstały po 1918 r., tj. między innymi bez Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego. Ustalenie to uzupełniono pojęciem „innych ziem zamieszkałych przez skupiska ludności polskiej”, mając na uwadze Litwę, Białoruś, Ruś oraz Górny Śląsk. Natomiast wykresy czy to struktury ludności w postaci piramid wieku, czy

też ruchu naturalnego ludności nie są tylko uzupełnieniem tabel, ale same stanowią źródło interesujących informacji.

Omawiany zeszyt, tak jak i całą serię *Historii Polski w liczbach*, autorzy oparli wyłącznie na materiałach statystycznych już kiedyś drukowanych oraz na literaturze przedmiotowej. Uznali, że zawarty w nich stan wiedzy jest wystarczający. Z pewnością znalazłoby się sporo wątków historii społeczno-gospodarczej, dla opracowania których pożyteczne byłoby sięgnięcie i do archiwaliów. Tym bardziej że publikowane źródła statystyczne nie są pozbawione licznych wad, na co zwracają uwagę i sami autorzy³.

Pierwsza część zeszytu poświęcona jest okresowi do 1795 r. Otwiera ją omówienie C. Kukli badań demograficznych przeszłości Polski oraz opracowań. Sporo miejsca autor poświęca krytycznym uwagom pod adresem źródeł, zwłaszcza archiwalnych, do demografii historycznej. Autorzy tej części pracy (A. Wyczański, C. Kukło) mieli najtrudniejsze zadanie. Bardzo często z fragmentarycznych przekazów, niepełnych danych liczbowych, wycinkowych opracowań, trzeba było zestawić tablice ludności i terytorium do olbrzymiego okresu od początków państwa polskiego do rozbiorów. Większość źródeł (archiwaliów) ma charakter pośredni i jest pochodzenia skarbowego. Często bez ustalenia i zastosowania współczynników nie da się wyliczyć podstawowych wielkości demograficznych. Znaczna część współczynników stosowana w opracowaniach budzi niekiedy wątpliwości. Nie wdając się w polemikę o owych współczynnikach autorzy starali się zamieścić materiał najbardziej wiarygodny i reprezentatywny, nie mając zresztą zbyt dużego wyboru.

Brak źródeł o strukturze ludności wg płci, wieku, wyznania i struktury społeczno-zawodowej dla większości ziem Rzeczypospolitej i większości okresu 1000-1795 autorzy spróbowali zastąpić przykładami niektórych miejscowości i lat: Dobre Miasto w 1695 r., parafia Wieluń w 1791 r., struktura wyznaniowa Gdańska w latach 1631-1800 itp.

Źródeł do badań ruchu naturalnego ludności jest sporo. Niezbyt liczne były natomiast badania w oparciu o księgi parafialne, dlatego autorzy znów mieli trudności z pokazaniem tego problemu w tabelach. Urodzenia i zgony oraz przyrost naturalny są zilustrowane jedynie trzema przykładami: parafii Czacz w Wielkopolsce (1600-1799), parafii Świętego Krzyża w Warszawie (1700-1799) i parafii św. Magdaleny w Poznaniu (1710-1799), a więc jednego raczej przypadkowego przykładu wiejskiego i dwóch raczej nietypowych miejskich. Po lekturze tej części opracowania odnosi się wrażenie, że zabrakło w niej jakichś ogólniejszych spostrzeżeń wynikających z zestawienia obok siebie 40 tabel oraz kilku map i wykresów. Czy wytłumaczeniem może być sceptyczna uwaga C. Kukli: „rozwoj zaludnienia ziem polskich w epoce przedrozbiorowej mimo wysiłku kilku pokoleń badaczy pozostaje nadal dużą niewiadomą”⁴

Drugą część, poświęconą okresowi 1795-1918, otwiera zwięzłe i przejrzyste omówienie źródeł archiwalnych, publikacji oraz badań demograficznych w poszczególnych zaborach autorstwa J. Bergera. Natomiast w kilku uwagach wstępnych J. Łu-

kasiewicz wskazuje na najczęstsze trudności badawcze nad demografią ziem polskich w XIX w. Następnie materiał liczbowy w tabelach pokazuje podział terytorialny, liczbę ludności w różnych częściach ziem polskich i w różnych przekrojach chronologicznych. Kolejne tabele prezentują ludność Królestwa Polskiego, Galicji i Wielkiego Księstwa Poznańskiego wg płci i wieku. Kilka kolorowych wykresów i piramid wieku świetnie ilustruje tę strukturę.

Struktura ludności wg miejsca zamieszkania (wieś, miasto, osada), wg wyznania i języka, struktura zawodowa oraz ruch naturalny, śmiertelność niemowląt i przeciętne trwania życia – niestety, z powodu braku źródeł zilustrowane są tylko fragmentarycznie za pomocą przykładów. Rozdział zawiera także bilans migracji ludności oraz zmiany ludnościowe (ruch naturalny i zmobilizowani) w okresie I wojny światowej. 72 starannie dobrane tabele oraz kilka wykresów ukazują najważniejsze trendy demograficzne ziem polskich od trzeciego rozbioru do 1918 r. Spadek śmiertelności oraz wydłużenie życia spowodowały przyrost naturalny (dochodzący do 20, 30 promilli), który J. Łukasiewicz nie waha się nazwać eksplozją demograficzną.

Wraz z powołaniem w 1918 r. Głównego Urzędu Statystycznego, a także innych wyspecjalizowanych instytucji statystyczno-badawczych, dane liczbowe zaczęto zbierać profesjonalnie i w sposób nowoczesny. Wykorzystanie przez badaczy tych danych nie nastęrcza dziś żadnych trudności. O źródłach i badaniach napisał we wprowadzeniu J. Berger. Pierwsze tabele i mapy poświęcone są liczbie ludności i podziałom administracyjnym w latach 1918-1990. Struktura ludności wg płci i wieku to kolejne zestawienia tabelaryczne, kolorowe piramidy i inne wykresy w różnych przekrojach chronologicznych. Następne tabele prezentują strukturę ludności w podziale na wieś i miasto, strukturę wg języka i wyznania oraz po raz pierwszy (w całym opracowaniu) strukturę narodowościową. Problem narodowości pokazany w oparciu o spis z 1931 r. w opracowaniu pojawia się tylko jeszcze raz dla lat 1946-1947. Późniejsze spisy powszechne z lat 1950 i 1988 nie uwzględniały ani narodowości, ani wyznania, a i późniejsze wydania roczników statystycznych kwestia narodowości też nie interesuje. Autorzy tej części (A. Jezierski, C. Leszczyńska) także pominęli strukturę narodowościową współczesnej Polski. Natomiast całą 169 stronę poświęcili niedzielnym praktykom religijnym (uczęszczający do kościoła i przystępujący do komunii katolicy w 1984 r.) – problemowi z punktu widzenia całości opracowania – wydaje się – dość błahemu.

Kilkanaście tabel opisuje strukturę zawodową w różnych ujęciach problemowych i przekrojach czasowych. 4 tabele dotyczą ruchu naturalnego ludności. Szkoda, że tego ostatniego problemu nie zilustrowano wykresem, tak jak zrobił to J. Łukasiewicz dla Galicji i W. K. Poznańskiego (s. 104, 108). Ostatnie tabele poświęcono zmianom populacyjnym, w tym także stratom ludności w okresie II wojny światowej.

Nie da się, na koniec, uniknąć postawienia pytania o adresata serii *Historia Polski w liczbach*. Wydaje się, że redakcja przygotowała kolejne zeszyty z myślą głów-

nie o instytutach naukowych, specjalistycznych bibliotekach, uczelniach. Zapewne praca ta stanie się np. uzupełnieniem źródeł, z jakich muszą korzystać studiujący statystykę historyczną i demografię historyczną. Syntetyczne ujęcie opracowania, czytelny chronologiczno-problemowy układ oraz przejrzysta, wręcz wzorcowa konstrukcja tabel może zdobyć temu wydawnictwu także szerszego odbiorcę.

Jan Godlewski

PRZYPISY

1. *Historia Polski w liczbach, Zeszyt 1: Terytorium. Ludność*, Warszawa 1990; *Zeszyt 2: Rolnictwo. Leśnictwo*, Warszawa 1991; *Zeszyt 3: Górnictwo i przemysł. Budownictwo. Dochód narodowy*, Warszawa 1991; *Zeszyt 4: Oświata. Nauka. Kultura*, Warszawa 1992; *Zeszyt 5: Transport. Łączność*, Warszawa 1995; *Zeszyt 6: Handel*, Warszawa 1995; *Zeszyt 7: Finanse*, Warszawa 1996.
2. *Historia Polski w liczbach. Terytorium. Ludność*, Warszawa 1993.
3. Tamże, s. 51, 55.
4. Tamże, s. 9.

W stronę konstytucjonalizmu. Ustrój, prawo, konstytucja na lekcjach historii, praca zbiorowa pod red. T. Merty, A. Pacewicz, K. Zielińskiej, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 1997, ss. 325

Praca *W stronę konstytucjonalizmu* jest publikacją Centrum Edukacji Obywatelskiej (CEO) – pozarządowej instytucji oświatowej założonej w 1994 roku. Przy współpracy z ośrodkami zagranicznymi (głównie Merhion Center z Uniwersytetu Stanowego w Ohio) przygotowuje ona i wprowadza do polskich szkół nowatorski program edukacji obywatelskiej. Omawiana praca dotyczy jednego z głównych obszarów działania CEO, jakim jest program „Edukacja konstytucyjna i obywatelska dla szkół średnich”, zainicjowany w 1995 roku. Obok poszerzonego przedmiotu wiedza o społeczeństwie obejmuje on zagadnienia konstytucyjno-prawne omawiane na lekcjach historii. W ramach tego programu prowadzone są szkolenia dla nauczycieli oraz działalność wydawnicza. Poprzednią publikacją był wybór tekstów *Konstytucjonalizm, demokracja, wolność* pod redakcją Pawła Śpiewaka¹. Obecnie nauczyciele historii szkół średnich chcący wzbogacić swoje lekcje o problematykę prawną i ustrojową otrzymują pracę *W stronę konstytucjonalizmu*. Składa się ona z części teoretycznej i praktycznej. Otwiera ją ważny dla osób pierwszy raz stykających się z zagadnieniem tekst Carla J. Friedricha *Konstytucje i konstytucjonalizm*, definiujący pojęcie konstytucjonalizmu i w skrócie ukazujący jego dzieje².

Konstytucjonalizm w rozumieniu autorów to „współczesna próba odpowiedzi na pytania, które zawsze towarzyszyły ludziom – pytania o najlepszy ład społeczny, o pochodzenie władzy i jej ograniczenia, o obowiązki i uprawnienia jednostki i granice jej wolności”³. Zdaniem Friedricha konstytucjonalizmem nazwać można zarówno praktykę polityczną, jak i jej teorię, wyjaśniającą ją i uprawomocniającą. Rys historyczny rozpoczyna on od starożytnej Grecji i jej konstytucjonalizmu tak różnego od nowoczesnego – kładącego nacisk na prawa jednostki, widocznego między innymi w myśli Platona i Arystotelesa. Zmierzając ku współczesności, śledzi ten wątek wskazując między innymi na św. Tomasza z Akwinu, średniowieczny ruch soborowy, „Magna Charta”, Cromwella, Locke’a, Monteskiusza i wreszcie konstytucje poszczególnych państw. Docierając do współczesności, zastanawia się nad sposobami tworzenia modelowych konstytucji, nie tylko państwowych.

Drugim tekstem teoretycznym jest esej Carmela Gallahera *Nauczanie historii a szerzenie wartości demokratycznych i tolerancji*, zaczerpnięty z publikacji Rady Europy. Pierwsza część artykułu określona przez autora jako „filozoficzna” dotyczy celów nauczania historii i wyzwań stojących przed jej nauczycielami. Autor koncentruje się na problemach „nowej Europy”, wskazując na niebezpieczeństwo wzrostu nietolerancji i rasizmu spowodowane nauczaniem historii narodowej. W jego oczach przemiany w Europie Wschodniej, które miały miejsce w ostatnich latach, wiążą się z odrodzeniem nacjonalizmu. „Lekceważenie kwestii wyważonego nauczania historii mogłoby w tej sytuacji zaowocować wychowaniem cynicznego i słabego pokolenia, będącego ofiarą ekstremalnych idei” – pisze w związku z tym. „W wielokulturowym kontekście społeczeństwa europejskiego szkoła ma do odegrania ważną rolę: pomóc młodym ludziom w stawianiu się wykształconymi, aktywnymi i odpowiedzialnymi obywatelami pluralistycznej kulturowo Europy i globalnej wioski”⁴. Sądzę, iż w tym miejscu poglądy większości polskich historyków i nauczycieli rozmiągają się ze zdaniem wyrażonym przez Carmela Gallahera. Obserwując nasz region z dalszej perspektywy nie w pełni chyba rozumie specyfikę aktualnej sytuacji i znaczenie historii narodowej. Autor sugeruje: „Nauczyciele historii mogą kłaść nacisk na to, że dla niektórych naród nie jest jedyną podstawą identyfikacji i że niekoniecznie ma on wyższą rangę niż inne kryteria tożsamości, takie jak kultura, przynależność etniczna, dialekt, obyczaje czy region”⁵. Trudno wyobrazić sobie zastosowanie tej rady w polskiej szkole, która z założenia wychowuje w duchu narodowym, co nie czyni naszego społeczeństwa nieprzychylnym „nowej Europie”. W tekst Gallahera włączone zostały różne wypowiedzi na ten temat, wygłaszane ostatnio w Europie Zachodniej.

Druga część artykułu to dosyć pobieżne omówienie metodyki nauczania historii. Interesujący jest tutaj opis aktywizujących metod nauczania, w tym niektórych mało znanych u nas, jak „skrzynka czasu” czy „tenis słowny”. Warto przeanalizować także tabelę przedstawiającą zasięg i głębokość wiedzy historycznej uczniów w poszczególnych przedziałach wiekowych. Wydaje się jednak, że tekst ten jest najmniej istotną częścią omawianej publikacji. Dawać może wyobrażenie o nauce historii na Zachodzie, natomiast w niewielkim stopniu może być użyteczny dla nauczycieli polskich, gdyż zawarte w części „filozoficznej” tezy dosyć zgodnie są odrzucane⁶.

Podstawę książki *W stronę konstytucjonalizmu* stanowią 32 scenariusze lekcji historii dotyczące tematyki ustrojowej i prawnej. Autorami są nauczyciele szkolni i akademicy, między innymi: Katarzyna Zielińska (7 tekstów), Roman Tusiewicz, Maciej Podbielkowski (po 4), Jan Wróbel (3). Większość z tych konspektów dotyczy zagadnień znajdujących się w programie szkolnym, nowością jest tu sposób ujęcia tematu. Tę część pracy otwiera lekcja *Państwa starożytnego Wschodu jako monarchie despotyczne* i dalej w porządku chronologicznym następują tematy w większości dotyczące historii powszechnej. Sprawom specyficznie polskim poświęconych jest tylko 6 lekcji: o konfederacji warszawskiej, republikanizmie „złotego wieku”,

Konstytucji 3 Maja, postawach wobec prawa stanowionego przez zaborców, konstytucjach II Rzeczypospolitej i państwie stanu wojennego. Szczególnie ciekawe są lekcje o charakterze wprowadzającym bądź podsumowującym, np. *Prawo oporu wobec władcy – teoria i praktyka XVI-XVII wieku*, *Dwie tradycje: Europa i Ameryka* czy *Być obywatelem, czyli o historycznych przemianach idei rządów ludu*. Książkę zamykają tematy dotyczące historii współczesnej, bliższe wiedzy o społeczeństwie, np. *Kapitalizm i demokracja – razem czy osobno?*

W scenariuszach określone są cele lekcji, zaproponowane środki dydaktyczne i przebieg zajęć. Do każdego tematu dołączone są materiały pomocnicze. Są to teksty źródłowe, noty biograficzne, mini-wykłady, testy sprawdzające wiadomości itp. Proponowane lekcje od tradycyjnych różnią się przede wszystkim przewagą metod interaktywnych. „Metody te – m.in. gry symulacyjne, inscenizacje historyczne, praca w małych zespołach, analiza argumentów «za i przeciw», podejmowanie decyzji metodą «Drzewa decyzyjnego» – umożliwiają uczniom powiązanie własnych poglądów ze zdobywaną wiedzą, wartościowanie historycznych procesów i zdarzeń, a także zrozumienie związków między historycznymi doświadczeniami a problemami współczesnego świata” – piszą autorzy⁷. Pobudzenie aktywności uczniów, jeden z czołowych celów podejmowanych przez CEO, służyć ma przyszłemu uczestnictwu młodzieży w życiu społeczno-politycznym.

A oto przebieg zajęć na przykładowej lekcji *Komunizm i nazizm – XX-wieczne systemy totalitarne* autorstwa Krzysztofa Czechowskiego. Po przypomnieniu sytuacji politycznej w latach 30., wyjaśnieniu pojęć „stalinizm” i „hitleryzm”, następuje wprowadzenie do gry symulacyjnej. Uczniowie wcielą się w uczestników radziecko-niemieckiej konferencji w Zakopanem w marcu 1940 r. Spór między delegacjami dotyczy porównania sprawności i skuteczności obu systemów. Celem gry jest udowodnienie przez przedstawicieli jednego z państw, że reprezentują system bardziej „totalny”. Klasa zostaje podzielona na zespoły zajmujące się różnymi zagadnieniami i otrzymujące odpowiednie materiały. Są to mini-wykłady poświęcone kwestiom ideologii, partii sprawujących władzę, aparatu bezpieczeństwa i wódzów obu państw. O wyniku przeprowadzonej na tej podstawie dyskusji rozstrzyga wybrany przez klasę arbiter, po czym uczniowie formułują definicję państwa totalitarnego i określają jego cechy. W ramach pracy domowej mają dokonać porównania systemów państwowych niemieckiego i radzieckiego.

Niewątpliwie lekcja taka, atrakcyjna dla uczniów i silnie ich mobilizująca, umożliwia zrozumienie pojęcia totalitaryzmu i zagrożeń, jakie niesie on dla jednostki. Przekazanych zostaje dużo nowych informacji, które trudno byłoby zmieścić w jednym typowym temacie. Nauczyciel powinien jednak czuwać, aby uczniowie odgrywając role nie angażowali się zbyt emocjonalnie i nie zaczęli identyfikować się z poglądami bohaterów gry.

Jak widać na przedstawionym przykładzie, omawiana książka dostarcza gotowych, starannie opracowanych wzorców niebanalnych lekcji, poświęconych trudnym tematom. Może być to nieoceniona pomoc dla nauczycieli chcących uatrakcyjnić

i wzbogacić swe lekcje, ale nie potrafiących przygotować ich samodzielnie ze względu na brak czasu czy inwencji. Dla tych, którzy nie lubią tego rodzaju nowatorstwa, praca ta może być źródłem dobrze przygotowanych materiałów, przydatnych także na lekcjach prowadzonych metodami konwencjonalnymi. Autorzy książki podkreślają, że zamieszczone scenariusze są jedynie propozycją ujęcia niektórych tematów dotyczących problematyki prawnoustrojowej i powinny być zachętą do samodzielnej pracy nauczycieli w tym kierunku.

Joanna Sadowska

PRZYPISY

1. Zob. *Konstytucjonalizm, demokracja, wolność*, wybór tekstów pod red. Pawła Śpiewaka, Warszawa 1996.
2. Został on zaczerpnięty z *International Encyclopaedia of the Social Sciences*, The Macmillan Company and the Free Press, 1967.
3. *W stronę konstytucjonalizmu. Ustrój, prawo, demokracja na lekcjach historii*, pod red. T. Merty, A. Pacewicz, K. Zielińskiej, Warszawa 1997, s. 7.
4. Tamże, s. 23.
5. Tamże, s. 24.
6. Materiał ten przedstawiano nauczycielom biorącym udział w szkoleniach i nie spowodował on wszczęcia szerszej dyskusji na ten temat.
7. *W stronę konstytucjonalizmu...*, s. 8.

Tomasz Strzembosz, *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim 1889-1941*, Warszawa 1996

Oficyna wydawnicza „Rytm” z siedzibą w Warszawie wydała w 1996 r. książkę zatytułowaną: *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąmbrowskim 1889-1941*. Jej autorem jest Tomasz Strzembosz, profesor historii, zajmujący się między innymi zbrojnym podziemiem na terenie Warszawy w okresie drugiej wojny światowej i najnowszymi dziejami Polski. W ostatnich latach swoje badania skupił wokół historii ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, które znalazły się pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941.

Najnowsza książka profesora Strzembosza ma charakter biograficzny. Jej bohaterem jest podpułkownik Jerzy Dąmbrowski. Autor już na samym początku sprostał pisownię jego nazwiska. Do tej pory pisano o nim „Dąbrowski”, co okazało się błędem. Profesor Strzembosz dzięki swoim dogłębnym dociekaniom doszedł, że prawidłowo powinno się pisać „Dąmbrowski”.

Następnie przedstawił poszczególne szczeble kariery wojskowej podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego. Stwierdził, że początki jego działalności jako zawodowego żołnierza datują się na lata pierwszej wojny światowej. W armii carskiej dosłużył się stopnia podrotmistrza i tam zetknął się z kawalerią, z którą nie rozstał się do końca życia.

Profesor Strzembosz znakomicie przedstawił rolę jaką odegrał Dąmbrowski w wojnie polsko-bolszewickiej. Zwrócił uwagę na taktykę, z której zasłynął. Pisał, że były to przede wszystkim wyprawy na tyły wojsk bolszewickich, mające doprowadzić do zniszczenia torów i urządzeń stacyjnych, przecinania linii komunikacyjnych, wywoływania popłochu wśród żołnierzy bolszewickich i tworzenia sytuacji nieustannego zagrożenia. Autor udowodnił, że to dzięki takim umiejętnościom dowódczym Dąmbrowski był znany z walk nad Berezyną, przeciwdziałał atakom Korpusu Kawaleryjskiego Gaja Bżyszkiana, który zagrażał od strony północno-zachodniej Warszawie. Podkreślił, że lata 1918-1920 stanowiły ważny okres w jego wojennej służbie. Jako rotmistrz był wtedy ceniony przez swoich przełożonych, stanowił wzór dla żołnierzy, którymi dowodził. Profesor Strzembosz zaznaczył, że

zaczęto o nim mówić jako o znakomitym polskim zagońcyku i określano przydomkiem „Łupaszka”.

Następnie autor przedstawił służbę wojskową Dąmbrowskiego w okresie pokoju. Podkreślił, że nie przebiegała ona pomyślnie, chociaż wykorzystane przez niego materiały źródłowe, takie jak akta osobowe i odnaczeniowe, opinie bezpośrednich i wyższych przełożonych, roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej dostarczały zgoła innych informacji. Profesor Strzembosz zacytował większość z nich, porównał kariery innych wojskowych, którzy wspięli się wyżej w hierarchii wojskowej (np. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Władysław Prażmowski) i doszedł do przekonania, iż Dąmbrowskiego skrzywdzono. Autor dalej konkludował, co mogło być tego przyczyną: brak w „Siódemce Beliny”, niefaworyzowanie kawalerzystów bez rodowodu legionowego, kłopoty zdrowotne, czy skłonności do awanturniczego trybu życia? Ostatnia z możliwych przyczyn tego stanu rzeczy również została poddana w wątpliwość przez profesora Strzembosza, ponieważ jak pisze: „...był wesołym i dowcipnym człowiekiem...”, ale nie awanturnikiem.

Wzbogacił książkę wieloma informacjami z życia swojego bohatera, między innymi podkreślił rolę rodziny i jego stosunek do dzieci, a także zamieścił w niej wiele ciekawych fotografii. Są one znakomitym ubarwieniem rozważań biograficznych.

Najwięcej uwagi profesor Strzembosz poświęcił w swojej książce dziejom 110 Pułku Ułanów, dowodzonego przez podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego we wrześniu 1939 r. Swoje spostrzeżenia i badania oparł na relacjach oficerów i żołnierzy tegoż pułku oraz innych pułków Brygady „Wołkowyś”. Autor przestudiował dostępne opracowania, archiwalia radzieckie oraz zebrał i spisał samodzielnie relacje mieszkańców wsi, przez które przechodził pułk. Dzięki tej przebogatej bazie źródłowej doszedł do następujących wniosków, które obaliły wcześniejsze teorie na ten temat.

1. Rozformowanie 110 Pułku Ułanów nie nastąpiło w wymienianych dotychczas wsiach Puszczy Augustowskiej: Podmacharce, Krasne, Płaska ani we wsi Grzędy na Czerwonym Bagnie w dniu 23 września 1939 r. Profesor Strzembosz stwierdził, że podpułkownik Dąmbrowski postanowił walczyć dalej i dotrzeć do walczącej Warszawy. Wymienione wsie były jedynie miejscem, gdzie zapytał żołnierzy o sens dalszej walki. Według autora pułk kontynuował marsz wzdłuż trasy: Podmacharce – Małowiste – Górczyca – Płaska – rezerwat Mały Borek – Uroczysko Maleszówka – Podwołkuszne – Krasne – Jasionowo – Nowy Lipsk – Bagna Jaćwieskie – Dolistowo Duże.

Po prawie 60-kilometrowym marszu, pod Dolistowem Dużym 3 szwadron 110 Pułku Ułanów starł się z wojskami sowieckimi i poniósł klęskę. Następnie pułk wycofał się do wsi Tajno Podjeziorne i nie odstąpił od wytkniętego przed kilkoma dniami celu: szedł ku Warszawie.

Profesor Strzembosz podkreślił w tym miejscu talent dowódcy podpułkownika Dąmbrowskiego. Pisał: „...miał doskonałą świadomość sytuacji, w której się znalazł, oraz narastającego zagrożenia. Chciał również wykorzystać ów krótki czas, w któ-

rym znajdowanie się w strefie niczyjej, pomiędzy Wehrmachtem a Armią Czerwoną i podążanie wraz z tym pasem neutralnym na zachód dawało pewne szanse przetrwania, a zarazem przeniknięcia na zachód, ku stolicy”.

Później 110 Pułk Ułanów zmienił oś marszu i z Tajna Podjeziornego skierował się na Szczuczyn Łomżyński oraz Stawiski i doszedł do Janowa, 6 km na południe od Kolna. Tu w nocy z 27 na 28 września 1939 r., według profesora Strzembosza, nastąpiło ostateczne rozformowanie pułku.

2. Dalsze rozważania autora dotyczą okoliczności rozformowania 110 Pułku Ułanów. Profesor Strzembosz stwierdził, że podpułkownik Dąmbrowski podjął decyzję samodzielnie w obliczu okrażenia przez wojska sowieckie i niemieckie i zwolnił swoich żołnierzy z żołnierskiej przysięgi. Sam natomiast zamierzał prowadzić walkę dalej i dał przykład patriotyzmu swoim podkomendnym. Profesor Strzembosz dokonał nowego podziału 110 Pułku Ułanów w dniu jego rozformowania na cztery grupy i określił ich liczebność. Oto one:

- 1) grupa podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego licząca od 10 do 30 żołnierzy z zamiarem kontynuowania walki w Puszczy Augustowskiej lub z zadaniem przedarcia się w kierunku Litwy;
- 2) grupa majora Henryka Feliksa Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala”, z około 50 żołnierzami z zadaniem osiągnięcia Gór Świętokrzyskich i kontynuowania dalszej walki;
- 3) grupa rotmistrza Witolda Bilińskiego z około 15 żołnierzami z zadaniem osiągnięcia Węgier;
4. grupa żołnierzy, która podjęła decyzję zakończenia walki i powrotu do domów.

Autor postawił sobie za cel zbadanie dalszych losów podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego. Ustalił, że Dąmbrowski wraz ze swoimi żołnierzami powrócił do Puszczy Augustowskiej, skąd przeszedł na Bagna Jaćwieskie, gdzie zainicjował partyzantkę antysowiecką. Profesor Strzembosz znakomicie określił walory terenu pod tego typu działania. Przedstawił też pierwsze tygodnie jego działalności jako propagatora partyzantki powrześniowej na skraju Puszczy Augustowskiej, choć stworzyły one autorowi największe trudności i wiele pytań pozostało bez odpowiedzi. Ustalił też czas trwania tej partyzantki.

Według autora, Dąmbrowski opuścił Bagna Jaćwieskie na przełomie października i listopada 1939 r. i podążył na Litwę. Przepuszczalna trasa marszu wytyczona przez profesora Strzembosza prowadziła przez: Grzędy – Polkowo – Wrotki – Hutę – Kopiec – Podcisówek – Balinkę – Brzozowe Grądy – Sejny. Po przekroczeniu granicy litewskiej Dąmbrowski był więziony przez Litwinów w VI Forcie w Kownie. Profesor Strzembosz obszernie opisał dalsze jego losy aż do momentu zamordowania przez NKWD w Mińsku w 1941 r.

Treść merytoryczna książki napisanej przez profesora Strzembosza nie budzi żadnych zastrzeżeń, chociaż autor nie uniknął drobnych błędów. Przykładowo na stronie 167 porucznika Franciszka Szabunię uznał za znanego dowódcę partyzanc-

kiego Okręgu Nowogródzkiego AK w 1944 r. Z moich badań wynika, że Franciszek Szabunia, ps. „Zemsta”, „Andrzej” był komendantem IV Suwalskiego Inspektoratu Armii Krajowej, który obejmował obwody: augustowski i suwalski i wchodził w skład Okręgu Białostockiego AK.

Profesor Strzembosz posługiwał się mylną pisownią nazwiska generała Wacława Przedzieckiego. Według ostatnich badań prowadzonych przez Ryszarda Szawłowskiego („Karola Liszewskiego”) stwierdzono, że powinno się pisać „Przedziecki”, a nie „Przeździecki”.

Książka profesora Strzembosza to znakomite kompendium wiedzy z historii wojskowości polskiej w latach 1939-1941 oraz z wojny obronnej 1939 r. Stanowi znakomitą lekturę z gatunku biografii historycznych. Autor zaprezentował karierę wojskową podpułkownika Dąmbrowskiego na tle ówczesnych wydarzeń. Umiejętnie wykorzystał bazę źródłową oraz dostępne opracowania. Doszedł do nowych konkluzji, które zmieniły ustalone dotychczas w historiografii opinie o podpułkowniku Dąmbrowskim. Autor podjął się także trudnego zadania, gdyż zajął się partyzantką antysowiecką w latach 1939-1941, czyli wydarzeniami, o których pisano do tej pory mało. Wyszedł z tego obronną ręką i zachęcił innych historyków do następnych badań. Książka profesora Strzembosza to gratka dla historyków-regionalistów, badaczy polskiego podziemia niepodległościowego w Puszczy Augustowskiej podczas II wojny światowej, do których zalicza się niżej podpisany.

Jacek Bednarczyk

**BADANIA ARCHEOLOGICZNE
PROWADZONE PRZEZ INSTYTUT HISTORII
FILII UNIwersytetu WARSZAWSKIEGO W BIAŁYMSTOKU
W 1996 ROKU**

Badania archeologiczne prowadzone przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku koncentrują się od 1993 roku na obszarze południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Podjęto je w ramach realizowanych przez Instytut studiów nad kulturowym i naturalnym krajobrazem Mazur w starożytności i średniowieczu, jak też na zlecenie Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach. Badania finansowane były przez Instytut Historii Filii UW w Białymstoku, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach i Urząd Gminy Miłki. Wszystkimi badaniami kierowali mgr mgr Małgorzata Karczewska i Maciej Karczewski.

W dniach 17-18 kwietnia 1996 r. przeprowadzone zostały badania planigraficzne na wielokulturowej osadzie w Marcinowej Woli Kolonii, st. 12. Zajmuje ona rozległe wyniesienie o ekspozycji okrężnej, znajdujące się na północnym brzegu torfowiska Nietlice, na południowy zachód od wsi. W trakcie wcześniejszych badań powierzchniowych prowadzonych w ramach „badań torfowych” (1984 r.), weryfikacyjnych (1991 r.) i Archeologicznego Zdjęcia Polski (1993 r.) odkryto tu relikty rozległych osad, które na podstawie zebranego z powierzchni materiału datowano wstępnie na czasy od neolitu po wczesne średniowiecze, przy czym większość zabytków pochodziła z okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów¹. Kolejne wizytacje stanowiska wykazały szybki postęp degradacji wyniesienia w wyniku erozji stokowej wywołanej orką. Znaczna ilość materiału zabytkowego zalegającego na powierzchni stanowiska, wskazująca, że znajduje się ono w fazie intensywnego niszczenia skłaniała do podjęcia tu natychmiastowych, ratowniczych badań archeologicznych. Przeprowadzono je z zastosowaniem geodezyjnych metod rejestracji danych, co pozwoliło na zarejestrowanie rozrzutu materiału zabytkowego na obszarze o powierzchni przekraczającej 6 ha w ciągu zaledwie dwóch dni².

Na powierzchni stanowiska zarejestrowano łącznie 704 punkty, z których zebrano ok. 800 zabytków. Dominowały wśród nich fragmenty ceramiki, obok których natrafiono też na bryłki polepy, fragmenty kości zwierzęcych, pojedyncze zabytki krzemienne, rozcieracze kamienne i kamień żarnowy od żaren nieckowatych. Największe

nasycenie zabytkami wystąpiło na kulminacji wyniesienia oraz na jego południowym i wschodnim stoku. Duże fragmenty ceramiki z dobrze zachowanymi przełomami grupowały się w partii wierzchołkowej wyniesienia, gdzie odkryto też wychodnię warstwy kulturowej. Mogą one świadczyć o niszczeniu znajdujących się w tej części stanowiska obiektów przestrzennych. Mniejsze fragmenty ceramiki o często zatartych przełomach i zdartych powierzchniach wystąpiły w dolnych partiach wyniesienia. Wstępne datowanie materiału zabytkowego zebranego w trakcie badań planigraficznych potwierdziło ustaloną wcześniej chronologię stanowiska.

Równocześnie z badaniami planigraficznymi, w dniach 16-20 kwietnia, na zlecenie Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach przeprowadzone zostały poszukiwania archeologiczne w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarze 22-74³.

Obszar objęty prospekcją terenową znajduje się w południowo-wschodniej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich i obejmuje dwie strefy krajobrazowe: południowo-wschodnią część torfowiska Nietlice i otaczający je od południa i wschodu obszar moreny pagórkowatej z jeziorami rynnowymi: Buwełno, Tyrkło, Ublik Wielki i Ublik Mały. W wyniku badań terenowych i poprzedzającej je kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie oraz Działach Archeologii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie i Muzeum Okręgowym w Suwałkach, odkryte zostały łącznie 24 stanowiska archeologiczne. Zawierały one relikty osadnictwa z epoki kamienia (9 stanowisk), epoki brązu (3 stanowiska), wczesnej epoki żelaza (1 stanowisko), okresu wpływów rzymskich (6 stanowisk), okresu wędrówek ludów (1 stanowisko), średniowiecza (18 stanowisk) i okresu nowożytnego (6 stanowisk). Większość odkrytych stanowisk zawierała ślady osadnictwa z kilku okresów chronologicznych. Na czterech z nich odnaleziono też zabytki, których chronologię określono ogólnie jako pradziejową.

Spśród odkrytych stanowisk na szczególną uwagę zasługuje neolityczna osada kultury Narva w Cierzpiętach, stan. 10. Jest ona jednym z pierwszych tego typu stanowisk odkrytych w południowej części Mazur. W jej pobliżu – w obrębie południowo-wschodniej strefy Bagien Nietlickich – należy też lokalizować wzmiankowane w literaturze stanowiska kultury amfor kulistych i kultury ceramiki sznurowej⁴.

W lipcu, w trakcie badań wykopaliskowych na cmentarzysku kultury bogaczewskiej w Paprotkach Kolonii, st. 1, prowadzonych przez Dział Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Dział Archeologii Bałtów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie⁵, przeprowadzony został nadzór archeologiczny w obrębie wykopu budowlanego pod odbudowywaną szkołą w Rydzewie. W wyniku nadzoru zostało odkryte nowe stanowisko związane z początkami wczesnonowożytnej historii tej miejscowości – Rydzewo, stan. 69⁶.

Wykop pod fundamenty szkoły znajdował się na wschód od kościoła rydzewskiego, na gruntach szkolnych graniczących z gruntami kościelnymi. W dniu 25.07.1996 r. w trakcie sprawdzania profili wykopu pod fundamenty natrafiono na fragmenty ceramiki i kafla wczesnonowożytnego (5 fragmentów brzuśców, 2 frag-

menty wylewów i 1 fragment kafla – chronologia XVII-XIX w.). Odnaleziono je w warstwie przemieszanej, zniszczonej przez nowożytną zabudowę. Ponadto, we wschodniej części południowego profilu wykopu, na głębokości ok. 55 cm poniżej współczesnej powierzchni gruntu natrafiono na warstwę polepy. Bezpośrednio pod tą warstwą i w jej obrębie odnalezionych zostało dwanaście fragmentów ceramiki i dwa fragmenty kafla (chronologia – 1 fragment wylewu i 4 fragmenty brzuśca – późne średniowiecze/początek ery nowożytnej; 6 fragmentów z brzuśców i 1 fragment dna oraz 2 fragmenty kafla – XVI-XVII w.). Powyżej warstwy polepy natrafiono na jeden fragment ceramiki średniowiecznej i cztery fragmenty ceramiki nowożytnej (1 fragment – średniowiecze; 3 fragmenty z brzuśców i 1 fragment wylewu z zielonkawożółtą polewą – okres nowożytny – XVIII – pocz. XX w.).

Największy zakres spośród badań archeologicznych prowadzonych w 1996 r. przez Instytut Historii Filii UW w Białymstoku miały badania wykopaliskowe na stanowisku 41 w Paprotkach Kolonii, prowadzone w dniach 15.07-11.08.1996 r. przy współpracy z Działem Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Stanowisko to kryje m.in. relikty osiedla kultury bogaczewskiej, której ludność składała swych zmarłych na wymienionym wyżej cmentarzysku w Paprotkach Kolonii, st. 1. Rok 1996 był trzecim z kolei sezonem badań wykopaliskowych prowadzonych na tej osadzie⁷.

W wyniku współpracy nawiązanej przez Dział Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Instytut Historii z Instytutem Biologii Filii UW w Białymstoku w wykopaliskach wzięły udział dr dr Mirosława Kupryjanowicz i Ewa Pirożnikow. Umożliwiło to przeprowadzenie badań makroszczątków roślinnych i zwierzęcych zawartych w próbach warstwy kulturowej i wypełnisk odkrytych obiektów, a także wykonanie serii wierceń w torfowisku Nietlice. Celem wierceń było uchwycenie granicy zerowej złoża torfu oraz wstępne rozpoznania przydatności osadów torfowiska do badań palinologicznych. Ich wyniki potwierdziły przydatność złoża do analizy pyłkowej, a granica zerowa złoża torfu została uchwycona na poziomie pokrywającym się w przybliżeniu z przebiegiem poziomicy o wartości 120 m n.p.m.

Badaniami wykopaliskowymi objęto 249,2 m kw. powierzchni stanowiska, z czego całkowicie wyeksplorowano 74 m kw. Eksplorację prowadzono w obrębie czterech wykopów – nr VI-IX (utrzymano ciągłość numeracji wykopów z poprzednich sezonów badań). Trzy z nich (VI, VII i VIII) zlokalizowano w centralnej części cypla zajmowanego przez stanowisko, w bezpośrednim sąsiedztwie wykopu V z 1995 r. Wykop IX wytyczony został w północno-wschodniej partii cypla, na północ od wykopu IV z 1995 r.

Ze względu na wyjątkowo duże nagromadzenie nowo odkrytych obiektów, eksploracja prowadzona była jedynie w trzech wykopach: VI, VII i IX. W ich obrębie odsłonięto 32 obiekty przestrzenne, datowane na wczesną epokę żelaza, okres wpływów rzymskich i okres wędrówek ludów. Trzydzieści z nich stanowiły jamy gospodarcze o zróżnicowanej funkcji (obiekty: 13, 14, 25, 26 w wykopie VI i obiekty: 10, 15-24, 27-41 w wykopie VII), natomiast jeden – obiekt 5, była to rozległa, płytko

jama o zarysie zbliżonym do prostokąta i niemożliwej do jednoznacznego ustalenia funkcji.

Całkowicie przebadano wypełniska obiektów: 10-16, 17, 21, 25, 26, 32 i 34, natomiast objekty: 18-24, 27-31, 33, 35-41 zostały zadokumentowane na poziomie stropów wypełnisk i, po zabezpieczeniu, pozostawione do przyszłego sezonu wykopaliskowego. Spośród badanych w 1996 roku obiektów na szczególną uwagę zasługuje obiekt 5 oraz objekty 10, 13, 32 i 34.

Obiekt 5 odkryty został już w 1995 r. w obrębie północnej części wykopu IV. Zinterpretowano go wówczas jako „rozległe, wybrukowane otoczkami palenisko”. Zbadanie w 1996 r. dalszej części jego wypełniska pozwoliło na weryfikację tej tezy. Obiekt 5 tworzyła warstwa ciemnoszarobrunatnego piasku, w obrębie której odnalezione zostały liczne fragmenty naczyń glinianych i kości zwierzęcych, oraz duża ilość różnej wielkości kamieni, które nie tworzyły żadnych regularnych układów. Pod tą warstwą zalegała warstwa szarej gliny z licznymi węglami drzewnymi, pozbawiona materiału zabytkowego. Na wschodnim i południowo-wschodnim skraju obiektu 5 natrafiono na dwie rozległe jamy postłupowe. Osadzone w nich słupy mogły wspierać jednospadowy dach przykrywający obiekt 5. Dach ten podniesiony był w kierunku wschodnim, zaś od zachodu opierał się bezpośrednio na powierzchni gruntu. Głębokość obiektu można zrekonstruować na podstawie miąższości warstw jego wypełniska. Wraz z warstwą szarej gliny nie przekraczała ona 65 cm, a bez tej warstwy wynosiła ok. 30 cm. Średnice wypełniska obiektu miały długość: 7-7,5 m i 3 m. Wyniki badań nie pozwalają na jednoznaczne określenie, czy obiekt 5 posiadał ściany, czy też była to lekka, zadaszona konstrukcja, otwarta od północy, wschodu i południa. Nie można jednak wykluczyć, że przynajmniej w części ściany obiektu były wzniesione z kamieni, których znaczną ilość odnaleziono w jego wypełnisku.

Ceramika o prosto ściętych wylewach, odkryta w dolnej części wypełniska obiektu 5 pozwala na przypisanie go kulturze kurhanów zachodniobałtyjskich i ustalenie jego chronologii na wczesną epokę żelaza⁸.

Obiekty 10, 13, 32 i 34 stanowiły pozostałości jam gospodarczych o różnorodnym przeznaczeniu.

Obiekt 10 była to rozległa, kolistą, płytka jama śmietniskowa o wymiarach: 114×120 cm i głębokości 45 cm. Górną część jej wypełniska tworzyła zbita warstwa polepy przemieszanej z fragmentami przepalanej ceramiki. Odnaleziono tu też fragmenty kości zwierzęcych i liczne szczątki ryb.

Obiekt 13 był z kolei reliktem jamy do gotowania i pieczenia. Jej głębokość dochodziła do 54 cm, a średnice kolistego w zarysie wypełniska miały długość 100 i 108 cm. W intensywnie czarnym, przesyconym węglami drzewnymi wypełnisku obiektu natrafiono na fragmenty naczyń glinianych i kości zwierzęcych oraz dużych rozmiarów kamień zbliżony kształtem do prostopadłościanu, o wyraźnie wygładzonej większej z podstaw. Kamień ten stał pierwotnie w północno-zachodniej części jamy na mniejszej z podstaw, na bruku z drobnych kamieni. Po utracie swej funkcji kamień przewrócił się i osiadł na warstwie węgla drzewnego o miąższości ok. 8-9 cm.

Obiekty 32 i 34 stanowiły pozostałość jednej jamy zasobowej, o głębokości 80 cm i szerokości 122-126 cm, z wejściem od południa. Dno jamy wyłożone było fragmentami naczyń glinianych i wylepione gliną noszącą ślady działania ognia. Po utracie pierwotnej funkcji obiekt ten stał się jamą odpadkową. W górnej części jego wypełniska odnalezione zostały trzy kamienie żarnowe od żaren nieckowatych, trzy rozcieracze i jeden kamień z wygładzoną powierzchnią.

W zasypiskach wyeksplorowanych jam gospodarczych natrafiono na fragmenty ceramiki, polepy, fragmenty kości zwierzęcych i szczątki ryb. Brak precyzyjnych wyznaczników chronologicznych uniemożliwia ich dokładne datowanie. Natomiast odkryte w wypełniskach wszystkich jam fragmenty naczyń glinianych pochodzą z okresu wpływów rzymskich lub/i okresu wędrówek ludów, co pozwala na wiązanie tych obiektów z kulturą bogaczewską.

Wyniki przeprowadzonych dotychczas badań nad kulturowym i naturalnym krajobrazem Mazur w starożytności i średniowieczu potwierdzają istnienie na obszarze południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, szczególnie zaś pomiędzy jeziorem Niegocin i torfowiskiem Nietlice, strefy osadniczej, zasiedlanej od epoki kamienia po początki ery nowożytniej. Ślady szczególnie intensywnego osadnictwa związane są z epoką żelaza. W jej początkach osadnictwo koncentrowało się wokół nie istniejącego dzisiaj jeziora, którego pozostałością jest w części torfowisko Nietlice z zanikającym jeziorem Wąż. Pozostałościami największych osiedli funkcjonujących tu w tym okresie są stanowiska: 41 w Paprotkach Kolonii i 12 w Marcinowej Woli Kolonii. W początkach średniowiecza osadnictwo przenosi się bardziej na północ – nad południowy brzeg jeziora Niegocin, w okolice dzisiejszej wsi Rydzewo. Zmiana ta mogła wiązać się ze stopniowym zarastaniem płytkiego jeziora Wąż i w związku z tym z pogorszeniem się warunków dla rozwoju osadnictwa nad jego brzegami.

Dobry stan zachowania relikwów osadnictwa oraz znaczny stopień zaawansowania badań archeologicznych, którym towarzyszą analizy paleoekologiczne pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie obszar pomiędzy jeziorami Niegocin i Śniardwy stanie się jedną z najlepiej rozpoznanych pod względem archeologicznym części Mazur.

Maciej Karczewski

PRZYPISY

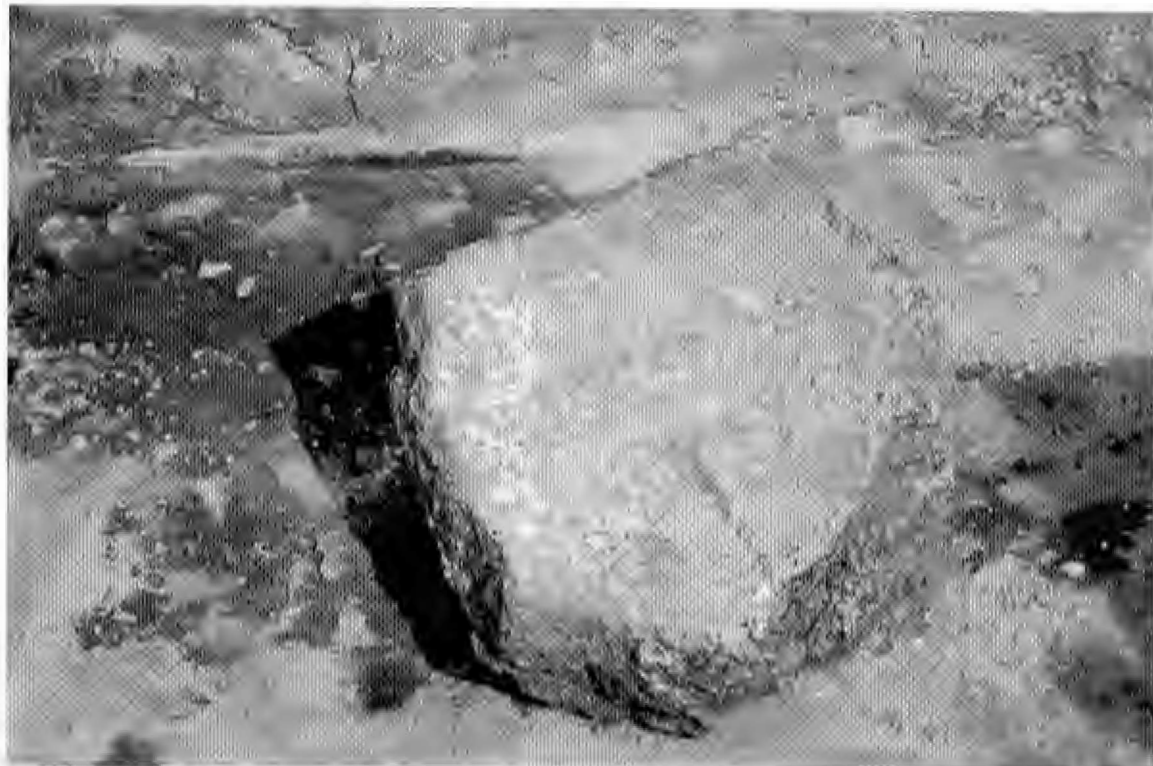
1. M. Karczewski, *Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich i na Pojezierzu Etckim. Wyniki poszukiwań archeologicznych wokół torfowiska Lajty, Nietlice, Czarnc Łąki i Gawliki Wielkie*, maszynopis pracy magisterskiej w archiwum Katedry Archeologii UMCS w Lublinie. Pochodzące z badań AZP na obszarze 21-74 dokumentacja i materiał zabytkowy znajdują się w archiwum Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach.

2. A. Bitner-Wróblewska, J. Brzozowski, J. Siemaszko, *Nowe możliwości wykorzystania metody planigraficznej w badaniach archeologicznych*, „Archeologia Polski”, t. XLI, z. 1-2, 1996, s. 7-38.
3. Pochodzące z badań materiały zabytkowe i dokumentacja znajdują się w archiwum Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Suwałkach.
4. W. Gaerte, *Die steinzeitliche Keramik Ostpreussens*, Königsberg 1927, S. 55, Taf. 155, 248; J. Heideck, *Kultur- und Bergräbnisstätte bei Cziespianten*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia”, Heft 21: 1889-1900, S. 293; W. La Baume, *Jungsteinzeitliche Kugelamphorkultur in Ost- und Westpreussen*, „Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia”, Heft 22: 1900-1904, S. 202; Katalog des Prussia-Museums zu Königsberg i. Pr., Teil I: Stein-, Bronze-, Eisenzeit I (La Tenezeit), Königsberg 1906, S. 7; E. Hollack, *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreussen*, Glogau-Berlin 1908, S. 24; C. Engel, W. La Baume, *Kulturen und Völker der frühzeit im Preussenlande*, Königsberg 1937, S. 237; J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1973, s. 100, 104; R. Odoj, *Pradzieje*, [w:] *Giżycko. Z dziejów miasta i okolic*, Olsztyn 1983, s. 53.
5. Paprotki Kolonia, st. 1, „Informator Archeologiczny. Badania 1991, 1992, 1993, 1994, 1996”, w druku. Badaniami na cmentarzysku kierują mgr mgr Anna Bitner-Wróblewska, Małgorzata Karczevska, Maciej Karczewski.
6. Dokumentacja i materiały zabytkowe znajdują się w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach.
7. Paprotki Kolonia, st. 41, „Informator Archeologiczny. Badania 1994, 1995, 1996” (w druku); M. Karczewski, *Badania nad osadnictwem plemienia Galindoi w południowej części Krainy Wielkich Jezior Mazurskich w okresie rzymskim*, „Białostoczczyzna” (w druku).
8. Identyczne fragmenty ceramiki zostały odkryte w trakcie podwodnych badań archeologicznych na reliktach osady kultury kurhanów zachodniobałtyjskich w Jeziorze Bocznym położonym zaledwie 6 km na północny zachód od osady w Paprotkach Kolonii, st. 41 – por. J. M. Łapo, W. Ossowski, *Prace inwentaryzacyjne na osadzie z wczesnych okresów epoki żelaza w Bogaczewie, stan. 2, woj. Suwałki. Metoda i wyniki*, [w:] *Archeologia Podwodna Jezior Nizy Polskiego. Materiały z konferencji Podwodne Archeologiczne Zdjęcie Polski Nizowych stref Pojeziernych*, Wilkasy 21-22 kwietnia 1994, pod red. A. Kola, Toruń 1995, s. 43-52.

**Wyniki badań planigraficznych
na stanowisku 12 w Marcinowej Woli Kolonii**



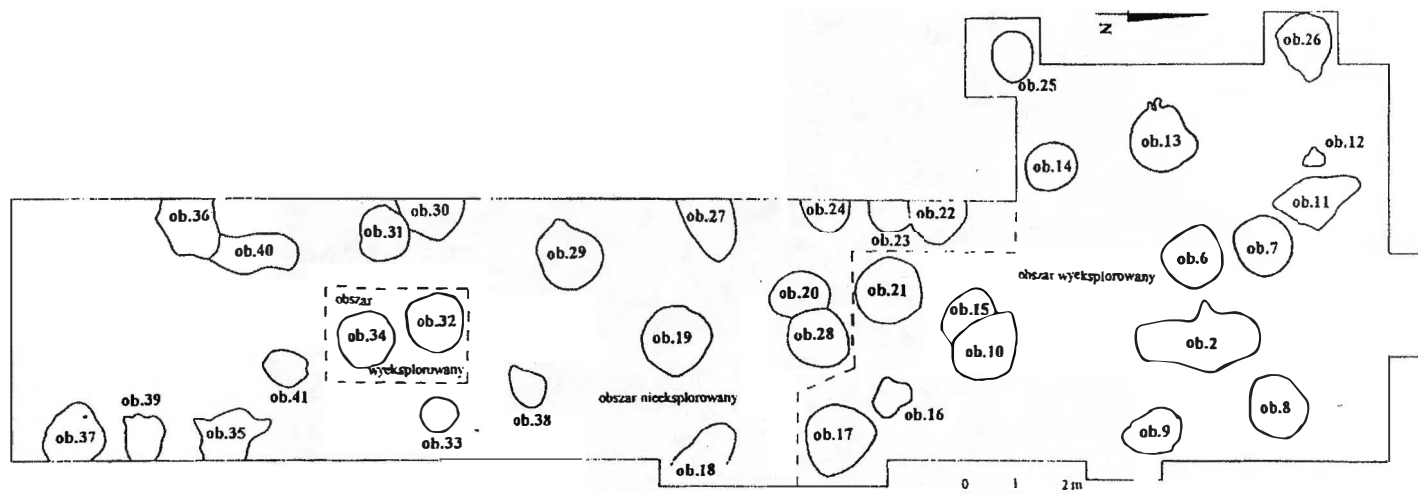
**Żarna nieckowate odkryte w trakcie badań planigraficznych
na stanowisku 12 w Marcinowej Woli Kolonii**

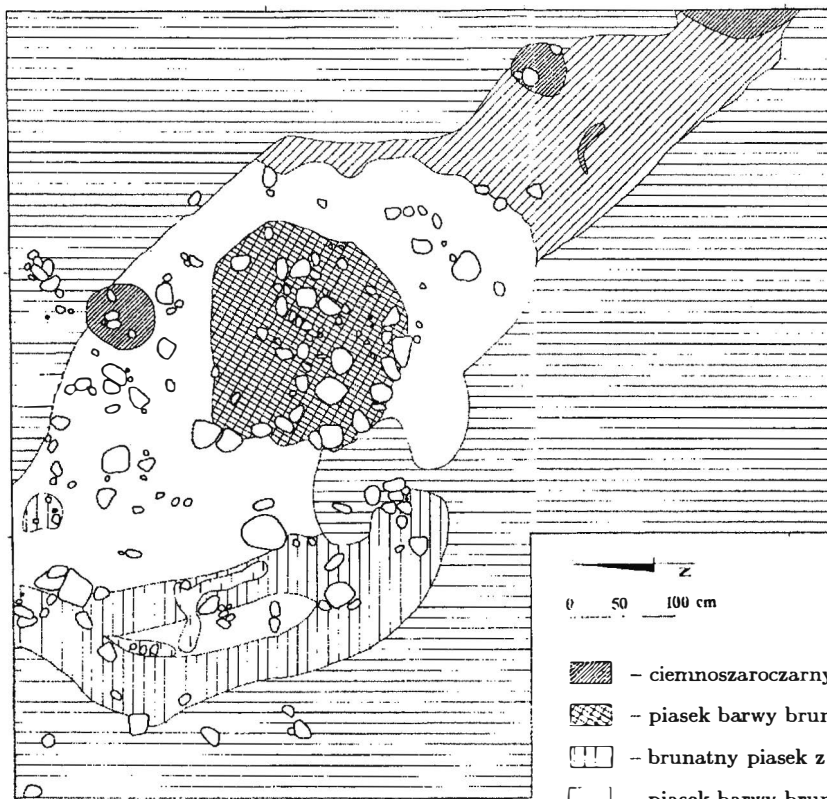


Profil z widoczną wczesnonowożytną warstwą kulturową
w obrębie wykopu budowlanego pod fundament szkoły w Rydzewie – Rydzewo, stan. 69










Paprotki Kolonia, stan. 41, gm. Miłki, woj. suwalskie –
rozplanowanie obiektów odkrytych w obrębie wykopów: V (1995 r.), VI i VII (1996 r.)





Paprotki Kolonia, stan. 41,
gm. Miłki, woj. suwalskie, wykopy IV i IX:
sytuacja stratygraficzna na poziomie 90 cm
poniżej stropu warstwy ornej

0 50 100 cm

-  - ciemnoszaroczarny piasek z licznymi węglami drzewnymi
-  - piasek barwy brunatnoszarej
-  - brunatny piasek z węglami drzewnymi
-  - piasek barwy brunatnej
-  - piasek barwy jasnoszarej
-  - piasek barwy żółtej (calec archeologiczny)
-  - jasnożółtorudy piasek (calec archeologiczny)

**SŁUŻBA DOMOWA W EUROPIE W XVI-XX W.
KOŁOKWIUM W PRADZE
17-18 WRZEŚNIA 1996**

W dniach 17-18 września 1996 r. odbyło się w Pradze kolokwium poświęcone zjawisku służby domowej w Europie w XVI-XX wieku.

Spotkanie zorganizowane zostało przez Instytut Historii Uniwersytetu Karola w Pradze, Czeskie Towarzystwo Demograficzne, Komisję Demografii Historycznej i Społecznej Czeskiej Akademii Nauk i Archiwum Miasta Pragi. Współorganizatorem ze strony francuskiej było CEFRES (Francuskie Centrum Badawcze Nauk Społecznych). Na zaproszenie do udziału w kolokwium odpowiedziało blisko 30 naukowców z Francji, Węgier, Włoch, Polski, Holandii, Norwegii i Czech koncentrujących swoje zainteresowania badawcze wokół historii demograficznych i społecznych struktur ludności w Europie.

Słowo wstępne wygłosiła Antoinette Fauve-Chamoux (Paryż), pełniąca od kilku lat funkcję sekretarza generalnego Międzynarodowej Komisji Demografii Historycznej. W swoim inauguracyjnym obrady wystąpieniu A. Fauve-Chamoux wskazała na potrzebę poświęcenia większej uwagi zjawisku służby domowej, której liczebność i struktura odzwierciedla materialną kondycję ówczesnego społeczeństwa.

Dwudniowe obrady stały się okazją do wygłoszenia 13 referatów i komunikatów. Pierwszym z nich było wystąpienie Pavli Horskiej (Praga). Autorka dokonała prezentacji różnych wpływów (w tym metodologicznych) historiografii francuskiej, angielskiej i niemieckiej na charakter badań w dziedzinie socjologii i demografii historycznej w Czechach. Pavla Horska przedstawiła również w zarysie historię powstania Komisji Demografii Historycznej i Społecznej Czech oraz jej wkład w ogólny rozwój badań.

Wystąpienia demografów – Jozefa Kovacsisa (Budapeszt) i Tomasa Farago (Miskolc) miały na celu prezentację społeczno-demograficznej charakterystyki służby domowej na Węgrzech. Badania autorów wykazały, że etniczny skład populacji węgierskiej nie ułatwia wysuwania ogólniejszych wniosków. Jednakże w wyniku analizy spisów przeprowadzonych w XVI i XVII wieku udało się ustalić, jaka liczba służby przypadała na mniejsze i większe gospodarstwa domowe. W mniejszych grupę liczniejszą procentowo stanowili parobkowie, w większych natomiast służący trudniący się wykonywaniem prac domowych.

Do najciekawszych można było z całą pewnością zaliczyć dwa kolejne referaty: Jürgena Schlumbohna (Getynga) i Antoinette Fauve-Chamoux. Obszerne wystąpienie J. Schlumbohna koncentrowało się wokół zjawiska żeńskiej służby domowej w miastach. Prowadzone badania wykazały, że aż 30% kobiet mieszkających w mieście było służącymi. Większość z nich wstępowała na służbę w wieku 10-13 lat.

Zadanie, jakie postawiła przed sobą kolejna referentka (A. Fauve-Chamoux) było dużej wagi: przedstawienie problemu służby domowej w Europie Zachodniej z uwzględnieniem różnic regionalnych. W wystąpieniu sporo uwagi referentka poświęciła rynkowi pracy służących, mobilności zawodowej, procesowi starzenia się, występowania ze służby, stosunków z pracodawcą. Po wystąpieniu A. Fauve-Chamoux wywiązała się polemika na temat samego pojęcia służby domowej: kogo można było nazwać służącym, jaki charakter zajęć wchodził w zakres jego obowiązków i decydował o takiej a nie innej pozycji osoby przebywającej w gospodarstwie domowym.

Nowe spojrzenie na kondycję służby domowej zaprezentowały trzy wystąpienia dotyczące Półwyspu Apenińskiego. Losy jednego ze służących rzymskich posłużyły Angiolinie Arru (Neapol) jako podstawa do ukazania mechanizmu zmiany pozycji i awansu społecznego służby. Autorka wykazała również, że w obawie przed utratą pracy rozpowszechnioną praktyką w XVIII wieku w Rzymie było zawieranie przez służbę potajemnych związków małżeńskich. Należy dodać, że działo się tak przy całkowitej aprobacie władz kościelnych. Rafaella Sarti (Florencja) omówiła sytuację służących w Bolonii w XVIII i XIX wieku, a Maria Casalini (Florencja) problemy charakteryzujące służbę domową we Florencji.

Edward Maur (Praga) zaprezentował rezultaty swych wieloletnich badań nad społeczeństwem miejskim i wiejskim w Czechach.

Solvi Sogner (Oslo) podjęła natomiast próbę demograficznej charakterystyki służących norweskich na przestrzeni XIX i XX wieku. Wypada jednakże zauważyć, że przedstawione dane statystyczne miały zbyt ogólny charakter (brak rozróżnienia na miasto i wieś, wielkość gospodarstwa domowego i jego profil), aby można było prześledzić na ich podstawie w precyzyjny sposób zmienność analizowanego zjawiska na przestrzeni lat.

Cezary Kuklo (Białystok) przedstawił pierwsze wyniki badań dotyczących umiejscowienia i roli służby w polskim społeczeństwie szlacheckim u schyłku XVIII wieku. Małgorzata Kamecka (Białystok) skoncentrowała się na omówieniu i ocenie dorobku historiografii polskiej w badaniach nad miejscem i charakterem służby domowej w Polsce.

Większość wygłoszonych referatów była przedmiotem ożywionej wymiany poglądów. Dyskusja stała się również okazją do dokonania porównań, wyodrębnienia różnic pomiędzy pozycją służby domowej w poszczególnych krajach. Kolokwium potwierdziło wagę omawianego zjawiska: pełne zrozumienie społeczeństw doby przedindustrialnej i industrialnej nie jest możliwe bez uwzględnienia obec-

ności i roli służby domowej, stanowiącej nieodłączny element demograficznego obrazu miast i wsi. Spotkanie w Pradze po raz kolejny udowodniło, że ważne zjawisko, jakim pozostaje służba domowa, zasługuje na odrębne i wnikliwe badania.

Małgorzata Kamecka

**METODY KOMPUTEROWE
W BADANIACH I DYDAKTYCE HISTORII
TORUŃ 28-30 XI 1996**

Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu był organizatorem trzeciego sympozjum poświęconego metodom komputerowym w badaniach i dydaktyce historii. Ponadto organizatorami konferencji byli: Polski Oddział Association for History and Computing i Komisja Metod Komputerowych PTH. Na spotkanie przybyli licznie pracownicy z wielu ośrodków naukowych kraju, archiwiści, nauczyciele i przedstawiciele firm komputerowych.

Obrady sesji otworzył dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki UMK Kazimierz Wajda. Zgodnie z programem sympozjum autorzy prezentowali swoje wystąpienia podczas czterech kolejnych sesji, które kończyły się dyskusją. Pierwsi referenci – Adam Bieniaszewski i Rafał T. Prinke podzielili się refleksjami z XI Międzynarodowej Konferencji AHC, która odbyła się w 1996 r. w Moskwie na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Łomonosowa. Zwrócili oni uwagę na słabą organizację imprezy oraz poważne braki w zabezpieczeniu technicznym obrad. W Moskwie spotkali się przedstawiciele 24 państw, zainteresowanych wykorzystaniem metod komputerowych do badań historycznych. Konferencja poświęcona była problemom związanym z teorią metod komputerowych i konwersją źródeł historycznych. W czasie obrad prezentowano, ciesząc się dużym zainteresowaniem, bazy danych do analizy problemów z zakresu: genealogii, demografii i kartografii. Wyznaczono czas i miejsce XII Konferencji AHC, która odbędzie się 30 VI-2 VII 1997 r. w Glasgow.

Zdzisław Pentek wygłosił referat na temat recepcji metod komputerowych wśród pracowników naukowych. Z jego badań wynika, że wśród historyków wyraźnie wzrasta zainteresowanie komputerem, chociaż nadal istnieje grupa badaczy nie wykorzystująca metod komputerowych w swoich badaniach. Zwiększa się również ilość sprzętu będącego w posiadaniu placówek naukowych i dydaktycznych. Referent, wśród pracowników naukowych, wyróżnił cztery grupy osób w różnym stopniu zainteresowanych wykorzystaniem komputera w badaniach naukowych. W opinii autora, proces komputeryzacji nauki jest nieunikniony, bowiem ogromnie przyspiesza pracę, przede wszystkim gromadzenie i przeglądanie źródeł oraz literatury. Rafał T. Prinke w kolejnym wystąpieniu poruszył problem narracji

historycznej w nowych mediach elektronicznych. Z doświadczeń autora wynika, że mogą być one wykorzystywane w szerokim zakresie w narracji historycznej i kryją w sobie znaczny potencjał badawczy możliwy do wykorzystania przez historyków.

Dyskusję po zakończeniu pierwszej sesji zainicjował Jerzy Wiślocki. Zwrócił uwagę na coraz bardziej wyraźnie rysującą się potrzebę komputeryzacji źródeł. Większości materiałów źródłowych ze względów finansowych nie opłaca się drukować, lecz można by je wydać na CD-ROM, co uczyniło by je ogólnie dostępnymi. Antoni Mączak zwrócił uwagę na możliwości wykorzystania edytorów tekstu w pracy naukowej. W chwili obecnej dają one bardzo wiele możliwości (przypisy, styl, indeksowanie) i zmieniają „psychikę” tworzenia pracy naukowej. Zebranie polskiego oddziału AHC, poświęcone sprawom organizacyjnym, zakończyło pierwszy dzień obrad.

Obrady drugiej sesji, którym przewodniczył Jerzy Wiślocki, poświęcone były zastosowaniu komputerowych programów dydaktycznych w szkole. Swoje doświadczenia w tej dziedzinie przedstawili Teresa Maresz i Grzegorz Chomicki. Teresa Maresz jest nauczycielką w X LO w Toruniu i wykorzystuje w swojej pracy siedem autorskich programów komputerowych, stworzonych z myślą o licealistach. Zawierają one komentarz słowny, animację, dźwięk i elementy kartografii. Grzegorz Chomicki przedstawił krakowskie osiągnięcia w wykorzystywaniu dydaktycznych programów historycznych w szkołach. Konkluzja wynikająca z przedstawionych referatów jest jednoznaczna: dostępne na rynku programy dydaktyczne są bardzo słabe zarówno w sferze merytorycznej, jak i dydaktycznej.

Zaprezentowane referaty wywołały ożywioną dyskusję. Dyskutanci zwrócili uwagę przede wszystkim na bardzo słaby poziom merytoryczny programów edukacyjnych. Andrzej Biernat skrytykował istniejące na polskim rynku komputerowe programy dydaktyczne, a także dotychczasowy sposób nauczania historii. Antoni Mączak zwrócił uwagę na możliwość szerszego wykorzystania ikonografii dostępnej w postaci elektronicznej. Następnie przedstawiciel firmy Vertex przedstawił możliwości przygotowania własnych prezentacji multimedialnych, przydatnych na lekcjach historii. Vertex proponuje, by do przygotowania prezentacji wykorzystać na przykład program *Power Point* z pakietu *Microsoft Office* oraz materiał z encyklopedii historycznych ukazujących się na CD-ROM.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja poświęcona problematyce skanowania dokumentów i mikrofilmów. Hubert Weiss mówił o problemach związanych z przygotowaniem do wydania części *Metryki Koronnej* (okres Henryka Walezego) w postaci książkowej i multimedialnej. W czasie dyskusji Jerzy Wiślocki mówił o konieczności jak najszybszego udostępnienia całego zasobu mikrofilmów w postaci multimedialnej, na dyskach kompaktowych. Ułatwiłoby to szerszy dostęp do materiałów źródłowych, zwłaszcza historykom pracującym w oddalonych od archiwum ośrodkach naukowych. Zwrócono uwagę na fakt, że w Polsce brakuje firm, które chciałyby się tym zająć.

Trzecia z kolei sesja poświęcona była zastosowaniu konkretnych programów komputerowych w badaniach naukowych. Referenci prezentowali bazy danych i programy, które sami wykorzystują w swojej pracy. Adam Bieniaszewski, wykorzystując spis posesji z 1792 r. (*Protokół rewizji miasta wolnego Poznania*) i program *d'Base*, zaprezentował możliwości prowadzenia badań związanych z socjotopografią miasta. Referent przedstawił wstępne wnioski, dotyczące np. typu zabudowy (murowana, drewniana) czy lokalizacji własności duchowieństwa, szlachty i mieszczaństwa w Poznaniu.

Niezwykle interesujący referat przedstawiła Lidia Zyplikiewicz. Zaprezentowała możliwości wykorzystania bazy danych (*Access 2.0*) do prowadzenia całościowych badań statystycznych. Podstawę źródłową jej badań stanowi spis ludności miasta Krakowa z 1880 r. Konstrukcja bazy danych została oparta o szczegółowy formularz o 30 polach. Referentka wprowadziła do swojej bazy danych ponad 60 tys. osób ze wspomnianego spisu. Analiza materiału źródłowego zgromadzonego w bazie danych pozwala zbadać wiele problemów demograficznych i społecznych, jak migracje, wielkość i struktura gospodarstw domowych, pozycja kobiety czy struktura społeczno-zawodowa mieszkańców dziewiętnastowiecznego Krakowa. Referentka podkreśliła, że baza danych znacznie usprawniła i przyspieszyła zbieranie materiału źródłowego.

Natomiast program *MapInfo Professional* stał się podstawą do opracowania prezentacji, jaką przedstawił Konrad Wnęk. Umożliwia on czerpanie informacji z map i tworzenie nowych. W tym celu można wykorzystywać mapy bazowe bądź mapy zeskanowane i wprowadzone do bazy. Program posiada spory zestaw gotowych podkładów map, lecz głównie są to mapy Ameryki Północnej. Obiektem zaznaczonym na mapie można przyporządkować informacje statystyczne, jak również i tekstowe. Podczas dyskusji za największą wadę programu *MapInfo* uznano bardzo wysoką cenę. Zaproponowano też, żeby podkłady map historycznych dotyczących Polski zamieszczać w Internecie.

Czwarta sesja dotyczyła spraw związanych z archiwiami i edycją źródeł. Andrzej Biernat z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zaprezentował polską stronę archiwalną w Internecie. Zasób informacji archiwalnej dostępnej w Internecie jest bardzo skromny, lecz dzięki współpracy osób zainteresowanych systematycznie powiększa się. Do chwili obecnej zainteresowani mogą dowiedzieć się o organizacji sieci archiwalnej w Polsce (podległej NDAP) oraz o polonicach przechowywanych w archiwach zagranicznych.

Wydawnictwa elektroniczne, przygotowywane wspólnie przez wydawnictwo DiG i NDAP, zaprezentował Sławomir Górzyński. Są to edycje równoległe wychodzące na CD-ROM-ach i w formie książkowej. Duże zainteresowanie wzbudził prezentowany przez referenta zbiór fotografii dotyczący kresów wschodnich w okresie II Rzeczypospolitej. Kolorowe fotografie można wykorzystywać wielorako: grupując, powiększając (do 800%) i tworząc własne prezentacje wizualne.

Wiesław Nowosad przedstawił możliwości jakie daje wykorzystanie programu *IS'IS* w badaniach historycznych. Referent wprowadził dane dotyczące korespon-

dencji z diariusza Chrapowickiego (1651 rekordów z trzech roczników diariusza). Pozwoliło to autorowi na sformułowanie istotnych wniosków dotyczących kwestii obiegu pism w Polsce nowożytnej. Jednak w dyskusji nad tym wystąpieniem niektórzy uznali, że do podobnych ustaleń można było dojść i bez pomocy komputera, poprzestając na tradycyjnej metodzie analizy tekstu źródłowego. Ostatni referent, Dariusz Matelski, omawiał zastosowanie programu *Microsoft Word* w edycji źródeł historycznych. Autor podkreślił liczne zalety tej aplikacji, bogactwo narzędzi pomocniczych, które pozwalają szybko i sprawnie pracować nad edycją źródeł. Jednakże w czasie dyskusji zwrócono uwagę, że wykorzystany przez referenta program jest dobrym edytorem tekstu, lecz mało użytecznym do edycji tak skomplikowanych tekstów jak źródła historyczne.

Dyskusja końcowa dotyczyła nie tylko problematyki bezpośrednio związanej z tematyką sympozjum, lecz również innych kwestii związanych z problematyką funkcjonowania historyków w świecie mediów elektronicznych. Uczestnicy sympozjum zgłosili wiele istotnych uwag i postulatów. Podkreślono konieczność reaktywowania listy dyskusyjnej historyków (klio), która dotychczas funkcjonowała bardzo słabo. Postulowano również potrzebę większej integracji środowiska historyków zainteresowanych metodami komputerowymi oraz konieczność usprawnienia kontaktów między ośrodkami badawczymi poprzez wymianę informacji w Internecie.

Podsumowania obrad sympozjum dokonał Andrzej Biernat, a Bohdan Ryszewski jako gospodarz zamknął je wyrażając nadzieję, że wszyscy uczestnicy spotkają się za rok. Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy najwyraźniej byli zadowoleni z przebiegu sympozjum, czego wyrazem mogą być czynione zapewnienia, że wszyscy spotkają się w przyszłym roku na czwartym sympozjum organizowanym również w Toruniu.

Iwona Kulesza

STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE HISTORYKÓW FUW W WILNIE

W dniach od 18 do 23 listopada 1996 r. Koło Naukowe Historyków FUW sekcji Mohylew przebywało w Wilnie. Pierwotnym celem naukowego wyjazdu miało być miasto Mohylew, które jest tematem naszej pracy badawczej. Nie dotarliśmy tam z powodu rozruchów politycznych, trwających w tym czasie na Białorusi. Ostatecznie wspólnie z opiekunem naszej grupy podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu tygodniowej kwerendy w archiwach stolicy Litwy. Mieliśmy nadzieję, że odnajdziemy ciekawe jednostki archiwalne poszerzające nasze wiadomości.

Od kilkunastu miesięcy pracujemy nad tematem: *Dzieje miasta Mohylewa w Wielkim Księstwie Litewskim*. Uznaliśmy, że Mohylew – dawne miasto Rzeczypospolitej – jest interesujące ze względu na zawile losy polityczne i wyznaniowe. W ramach tego zagadnienia zajmujemy się następującymi problemami: historią polityczną miasta, gospodarką, arcybiskupstwem mohylewskim, parafią rzymskokatolicką, klasztorami, ludnością prawosławną i unicką.

W wyjeździe do Wilna uczestniczyła siedmioosobowa grupa studentów IV roku wraz z opiekunem dr Józefem Maroszkim i dyrektorem Instytutu Historii prof. Barbarą Stępniewską-Holzer.

Na miejscu prowadziliśmy pracę w trzech placówkach naukowo-badawczych, tj. w Bibliotece Akademii Nauk Litwy, Centralnym Archiwum Historycznym Litwy oraz Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego.

Kilkudniowe bardzo intensywne prace przyniosły, jak sądzimy, interesujące rezultaty. Natrafiłszy na źródło pisane ręką mohylewianina: „Krótkie dawniejsze opisanie miasta Mohylewa” Trubnickiego¹. Po lekturze powyższej pozycji odnieśliśmy wrażenie, iż autor dość subiektywnie zinterpretował historię miasta i bynajmniej nie poczuwał się do lojalności wobec Rzeczypospolitej. Jednak nie przesądza to o wartości kroniki.

Ogólne opracowania dotyczące Mohylewa można podzielić ze względu na czas powstania na dwie kategorie:

- 1) pochodzące głównie z końca XIX wieku, jak np.: M. W. Fursowa, *Istoriczeskij очерk Mogilewskoj gubernii*²;
- 2) powstałe w XX wieku w ZSRR, jak np.: W. I. Maleszkowa, *Mogilew w XVI – seredzinie XVII w.*

Nawet pobieżna lektura wskazuje na wykorzystanie bogatej bazy źródłowej i wnikliwą analizę problemu. Jednak nie uniknięto pewnych zakłamań.

Z zakresu zagadnień gospodarczych dużo materiałów odnosi się do kwestii ekonomii mohylewskiej. W Bibliotece Uniwersyteckiej znajduje się „Regestr liczb mohylewskich”³ z pierwszej połowy XVII w., a także kopia prawa dzierżawy tejże ekonomii dla Krzysztofa Radziwiłła na okres czterech lat⁴.

Liczne dokumenty odnoszą się do arcybiskupstwa mohylewskiego. Większość z nich przechowywana jest w Bibliotece Akademii Nauk. Z ciekawszych warto odnotować dekret nuncjusza papieskiego Jana Andrzeja Archettiego z 19 lutego 1783 r.⁵, wynoszący kościół mohylewski pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P. na archikatedrę oraz ukaz cara Rosji z 1798 r.⁶, w którym porządkowano organizację Kościoła katolickiego w Rosji. W Bibliotece Akademii Nauk znajduje się także cała seria dokumentów dotyczących arcybiskupa Bohusza Sistrzeńciewicza⁷.

Cennych wiadomości do dziejów Mohylewa mogą dostarczyć akta zakonów. Wspomnieć należy, że na terenie miasta miały swoją siedzibę liczne zakony, jak: bernardyni, jezuita, karmelici, trynitarze trzewiczkowi oraz mariawitki. Najwięcej informacji dotyczy zakonu bernardynów. Podstawę stanowią dokumenty z wizytacji tego klasztoru z lat 1817, 1819, 1822, 1838, znajdujące się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej⁸. W konsystorzu mohylewskim z lat 1814 i 1817 można odnaleźć ślady działalności bernardynów⁹. Księgi grodzkie Wilna dostarczają również wiadomości, np. odnośnie zakonu karmelitów¹⁰. Są to głównie akta dotyczące spraw majątkowych.

Tygodniowa kwerenda zdaje się dowodzić, iż najslabsza baza źródłowa dotyczy kwestii unitów na terenie Mohylewa. Oprócz paru dosyć tendencyjnych i subiektywnych wzmianek w kronice Trubnickiego¹¹ nie znaleźliśmy praktycznie nic innego. Opracowania zaś systematycznie pomijają ten problem.

Praca Koła Historycznego w bibliotekach i archiwach Wilna miała przede wszystkim charakter kwerendy, a nie analizy poszczególnych dokumentów. Tak naprawdę to dopiero zapoznawaliśmy się z metodami pracy w archiwach i efekty naszego pobytu nie mogą być imponujące. Powiększyliśmy jednak zasób informacji dotyczący historii Mohylewa. Z pewnością większe korzyści przyniosłaby praca w archiwach Białorusi, co jednak późną jesienią 1996 r. było niemożliwe.

*Izabela Kotowicz
Małgorzata Sokół*

PRZYPISY

1. Biblioteka Akademii Nauk Litwy (dalej cyt.: BANL), Krótkie dawniejsze opisanie miasta Mohylewa. Z kroniki rękopisanej P. Trubnickiego, sygn. B 3-228, F 17-228.
2. BANL, M. W. Fursow, Istoriceskij ocerk Mogilewskoj gubernii, 1882, sygn. 628245.
3. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (dalej cyt.: BUWil), Regestr liczb mohylewskich, rkp. 1966.

4. Centralne Archiwum Historyczne Litwy (dalej cyt.: CAH), sygn. SA 51.
5. BANL, Papiezius Pijus VI J. A. Archetti tarpininkaujant irengia Mogyliove R-katoliku arki-vyskupyste Katerinai II viešpataujaval dokumento nuorašas, sygn. F 12-733.
6. BANL, Ukaz cara Rosji z 1798 r., sygn. 43-27003.
7. BANL, Papiery ... arcybiskupa Sistrzeńcewicz... (Arciwyskupo Sistrzeńcewicius) 1757-1817, sygn. F 43-13188; Registr Papierów tyzcących się Dóbr w possessyi Metropolity... Stanisława Sistrzeńcewicza Bohusza... 1816, sygn. F 43-13202; Rejestr Papierów pozostających po S.p. Arcy-Biskupa Sistrzeńcewicza, 1823, sygn. F 43-13206.
8. BUWil., rok 1817, sygn. A-2109; rok 1819, sygn. A-2108; rok 1822, sygn. A-2116; rok 1838, sygn. A-2157.
9. BANL, sygn. F 43-13197, F 273-1743, F 273-1746, F 273-1744.
10. CAH, Księgi grodzkie Wilna, sygn. 4731 (kart. 173-174), 159 (kart. 244-245), 6108 (kart. 993-994).
11. Trubnicki, *op. cit.*

**ANDRZEJ
WOLTANOWSKI**
(1942-1996)



Prof. dr hab. Andrzej Woltanowski zmarł nieoczekiwanie. Pomimo trapiących Go dolegliwości, lekarze nie byli w stanie zmusić Go, by poddał się szpitalnym badaniom. Niemal do końca był przekonany, że badania lekarskie mogą jeszcze poczekać. On zaś – z właściwą

Mu sumiennością i poczuciem obowiązku – uważał, że przede wszystkim powinien przekazać studentowi uwagi do jego pracy magisterskiej, napisać teksty do przygotowywanej publikacji, pojechać na uroczystości ku czci Tadeusza Kościuszki organizowane na Białorusi. Już z diagnozą lekarską, mającą moc nieodwołalnego wyroku, na szpitalnym łóżku przeglądał komputerowe wydruki książki, której był inicjatorem, współautorem, redaktorem. To wszystko dobrze charakteryzuje Andrzeja Woltanowskiego jako człowieka, uczonego, pedagoga.

Ukończył studia na Uniwersytecie Warszawskim. Szlify zawodowego historyka uzyskał w pracowniach wybitnych mistrzów, profesorów Stanisława Herbsta i Andrzeja Zahorskiego. Przejął od nich niektóre fascynacje naukowe: epokę Stanisława Augusta Poniatowskiego i – zwłaszcza – insurekcję kościuszkowską. Fascynacjom tym pozostał wierny do końca swych dni. W ostatnich kilku latach doszła jeszcze jedna pasja poznawcza: była nią problematyka zesań syberyjskich. Po studiach parał się archiwistyką. Pracował w archiwum Polskiej Akademii Nauk i w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, w której kierował działem wydawnictw. Następnie został zatrudniony w białostockiej uczelni, do pracy w której niestrudzenie dojeżdżał przez dwadzieścia jeden lat. Przeszedł tu niemal całą drogę zawodową nauczyciela akademickiego: od starszego asystenta do profesora. Traktował pracę w Filii UW z właściwą sobie rzetelnością. Utożsamiał się z miejscowym środowiskiem naukowym, także je wydatnie współtworzył.

Andrzej Woltanowski był specjalistą zwłaszcza w zakresie badań nad drukowaną informacją i propagandą doby insurekcji. Widać to poprzez pryzmat Jego

opublikowanego dorobku. Mam tu na myśli sumienną, obszerną pracę *Prasa i pisma periodyczne powstania kościuszkowskiego*, Białystok 1985, która stała się Jego rozprawą habilitacyjną. Wysiłek informacyjno-propagandowy insurgentów zaowocował imponującym dorobkiem blisko tysiąca wydrukowanych tekstów. Niemal 60% spośród nich nie odnotował Karol Estreicher w swej pomnikowej *Bibliografii polskiej*. Zastugą Andrzeja Woltanowskiego było odszukanie większości tych nie znanych Estreicherowi tekstów i wprowadzenie ich do obiegu naukowego. Zaś czynił to sukcesywnie, bo poza wymienioną pracą opublikował jeszcze szereg studiów i artykułów. Naukowo płodne były szczególnie lata ostatnie. Na dwusetną rocznicę powstania kościuszkowskiego – poza drobniejszymi rozprawami – przygotował On dwie książki: *Turniej puszkwiłancki wileńsko-warszawski* (Białystok 1994) i *Bitwę pod Maciejowicami 10 X 1794 r. Żale pomaciejowickie* (Białystok 1994). W następnym roku ukazała się antologia źródeł pt. *Kościół katolicki a powstanie kościuszkowskie. Zapomniana karta z dziejów insurekcji 1794 r.* (Warszawa 1995). Wreszcie ubiegły rok przyniósł kolejną pozycję książkową: *Józef Wybicki i inni. Wybór publicystyki powstania kościuszkowskiego* (Białystok 1996).

Zainteresowania insurekcyjne wprowadziły Go też na trop badań nad przeszłością Grodna. Produkcja drukarska, która pozostała po aktywności Komisji Porządkowej Powiatu Grodzieńskiego, umożliwiła zbadanie i przedstawienie struktury majątkowej i społecznej Grodzieńszczyzny u schyłku istnienia Rzeczypospolitej („Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1/1988). Pozwoliła też wniknąć w urbanistykę, strukturę własności i demografię samego Grodna. Zaowocowało to artykułem (w pracy *Miasto, region, społeczeństwo*, Białystok 1992) i kierowaną przez Niego pracą zbiorową, *Grodno w XVIII w. Miasto i ludność* (w druku). Ta ostatnia pozycja stanowi *sui generis* naukowy testament prof. Woltanowskiego.

Osobną kartę w jego działalności badawczej stanowią zesłania syberyjskie. Zajmował się on m.in. losami konfederatów barskich, którzy – jako pierwsza grupa Polaków – znaleźli się na zsyłce na Syberii. Badał syberyjskie dzieje brygadiera Józefa Kopcia, uczestnika insurekcji. Interesował się też zesłaniami XIX-wiecznymi, zwłaszcza zaś grupą konarszczyków.

Oprócz pracy naukowo-badawczej, z dużym zaangażowaniem – i powodzeniem – poświęcał się działalności dydaktycznej. W tematyce prac magisterskich znajdowały odbicie Jego pasje naukowe: geneza „czarnej legendy” śmierci prymasa Michała Poniatowskiego (praca magisterska Iwony Pugacewicz), echa rewolucji francuskiej w prasie insurekcyjnej (Jarosław Maciejczuk), syberyjskie losy konfederatów barskich (Dariusz Gilewski) czy „etapy” syberyjskie powstańców styczniowych (Tomasz Jedliński) – by gwoli przykładowi przytoczyć tylko niektóre problemy poruszane przez Jego licznych uczniów. Charakterystycznym rysem stosunku prof. Woltanowskiego do studentów było i to, że w razie jakichkolwiek trudności z dostępem do źródeł bądź do literatury przedmiotu, wypożyczał je ze swego księgozbioru lub bibliotek warszawskich i przywoził do Białegostoku.

Na koniec niech mi wolno będzie zawrzeć wątek osobisty. Czuję się zaszczycony

przyjaźnią Andrzeja. Zaproponował mi On współpracę nad problematyką grodzieńską. Była to współpraca kształcąca, płodna intelektualnie. Andrzej był człowiekiem niezwykle lojalnym i uczynnym. Dzielił się wszystkimi znaleziskami z kwerend naukowych. Był uparty i bezkompromisowy, gdy bronił racji, co do których był wewnętrznie przekonany. Potrafił jednakże być otwarty na racjonalne argumenty, pod warunkiem, że były one rzetelnie uzasadnione. W życiu prywatnym był człowiekiem towarzyskim, ze specyficznym, ciepłym i życzliwym poczuciem humoru. Jego wielką pasją, która zresztą znajdowała odbicie w mniej lub bardziej formalnych kontaktach z Instytutem Badań Literackich, była znajomość literatury popularnej. Potrafił ze swadą godzinami rozprawiać o westernach czy powieściach typu *science fiction* lub fantasy. Zwykło się powiadać, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nie jest to prawdą. Dla mnie osobiście Wydział Humanistyczny, Instytut Historii Filii UW w Białymstoku został zubożony, gdy zabrakło charakterystycznej, szczupłej, lekko pochylonej, z nieodłącznym papierosem w ręku, postaci Andrzeja.

Jerzy Urwanowicz

SPIS TREŚCI

I. Studia i rozprawy	3
<i>Katarzyna Brzezina</i> , Gabinet osobliwości Hieronima Floriana Radziwiłła w Białej	5
<i>Яков Гришин, Елена Микашкина</i> , „Казанский заговор” (По документам архива Республики Татарстан)	21
<i>Jerzy Holzer</i> , Demokracja i dyktatura w Europie XX wieku	45
<i>Halina Parafianowicz</i> , Czechosłowacja i jej wizerunek w Stanach Zjednoczonych	53
<i>Henryk Majecki</i> , Narodowa Demokracja we wschodniej części województwa białostockiego w latach 1919-1939	67
II. Miscellanea	87
<i>Zbigniew Romaniuk</i> , Konflikt plebana brańskiego z mieszczanami w drugiej ćwierci XVI wieku	89
<i>Adam Miodowski</i> , Przewłaszczenia dóbr dojlidzkich na przełomie 1921/1922 roku	97
<i>Algis Kasperavičius</i> , Dyskusje w społeczeństwie litewskim o przyszłości Wilna oraz o kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską w 1934 r.	113
III. Warsztat badawczy historyka	125
<i>Marian Butkiewicz</i> , Wartość rejestrów poborowych do badań społeczno-gospodarczych drobnej szlachty w XVI-XVII wieku	127
IV. Źródła i materiały	147
<i>Michał Gnatowski</i> , Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939-1941 w świetle dokumentów	149
V. Artykuły recenzyjne i recenzje	251
<i>Grażyna Pańko</i> , <i>Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym</i> – Halina Parafianowicz	253
<i>Hanna Dylągowa</i> , <i>Dzieje unii brzeskiej (1596-1918)</i> – Henryk Ruciński, Antoni Mironowicz	258

<i>Różne punkty widzenia</i> – Jan Jerzy Milewski	265
Jożef Bađ'urik, <i>Slovensko v ząpase Ferdinanda I. o uhorskú korunu... v Bratislave</i> – Henryk Ruciński	271
Jożef Kazimierski, <i>Miasta i miasteczka na Podlasiu (1808-1914). Zabudowa, ludność, gospodarka</i> – Barbara Stępniewska-Holzer	274
<i>Kultura polska na Łotwie. Połu kultura Łatwija. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej</i> – Jan Jerzy Milewski	278
Piotr Łossowski, <i>Konflikt polsko-łitewski 1918-1920</i> – Krzysztof Buchowski	282
<i>Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi...</i> – Henryk Ruciński	286
<i>Historia Polski w liczbach. Terytorium. Ludność</i> – Jan Godlewski	296
<i>W stronę konstytucjonalizmu. Ustrój, prawo, konstytucja na lekcjach historii</i> – Joanna Sadowska	300
Tomasz Strzembosz, <i>Saga o „Łupaszce” pptk. Jerzym Dąmbrowskim 1889-1941</i> – Jacek Bednarczyk	304
VI. Informacje	309
<i>Badania archeologiczne prowadzone przez Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku w 1996 roku</i> – Maciej Karczewski	311
<i>Służba domowa w Europie w XVI-XX w. Kolokwium w Pradze, 17-18 września 1996</i> – Małgorzata Kamecka	322
<i>Metody komputerowe w badaniach i dydaktyce historii, Toruń 28-30 XI 1996</i> – Iwona Kulesza	325
<i>Studenckie Koło Naukowe Historyków FUW w Wilnie</i> – Izabela Kotowicz, Małgorzata Sokół	329
VII. In memoriam	333
<i>Andrzej Woltanowski (1942-1996)</i> – Jerzy Urwanowicz	335